







# **Lmnanach ŚWIĘTOKRZYSKI**

Redaktor cyklu wydawniczego  
**Stanisław Nowak**

tom III

## **ŚWIĘTOKRZYSKI OBSZAR RYNKÓW FINANSOWO-UBEZPIECZENIOWYCH ORAZ JEGO ROLA INWESTYCYJNO-OCHRONNA W PROCESIE UPRZEMYSŁOWIENIA REGIONU**

Redaktorzy naukowi

**Stanisław Nowak, Alojzy Z. Nowak, Jerzy Jagodziński**



Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka



Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania  
Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA 2018



Recenzenci:

Dr Izabela Konieczna, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Redaktor cyklu wydawniczego:

Stanisław Nowak

Redaktorzy naukowci:

Stanisław Nowak, Alojzy Z. Nowak, Jerzy Jagodziński

Opracowanie redakcyjne:

Teresa Pawlak-Lis

Współpraca organizacyjno-redaktorska:

Krystyna Rychlica

Projekt okładki i stron tytułowych:

Zdzisław Ptak

Copyright © by Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa 2018

Żadna część ani całość niniejszej publikacji nie może być reprodukowana ani przetwarzana w jakiegokolwiek formie bądź użyta do innej publikacji bez pisemnej zgody autorów.

ISBN 978-83-65402-70-7

e-ISBN 978-83-65402-71-4

DOI: 10.7172/978-83-65402-71-4.2018.wwz.2

Wydanie 1



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:  
Dom Wydawniczy ELIPSA,  
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa  
tel. 22 635 03 01, e-mail: [elipsa@elipsa.pl](mailto:elipsa@elipsa.pl)

## SPIS TREŚCI

|   |     |
|---|-----|
| Apel w sprawie <i>Almanachu Świętokrzyskiego</i> .....  | 7   |
| Rada Programowo-Naukowa .....   | 11  |
| Od autorów i wydawcy – <i>O historii „świętokrzyskiej ery żelaza”</i> .<br><i>Wstęp do problematyki</i> .....   | 13  |
| Wprowadzenie i omówienie treści.....  | 15  |
| Część I.  |     |
| <b>POLSKIE OŚWIECENIE W TWORZENIU PODWALIN<br/>GOSPODARKI RYNKOWEJ</b> .....  | 23  |
| Tworzenie wzorców rynkowych metod gospodarowania w przemyśle<br>górnico-hutniczym SOP w czasach oświecenia (Na przykładzie działalności<br>gospodarczej Małachowskich w dobrach „Końskie Wielkie”)<br>– <i>Stanisław Nowak, Sandra Nowak</i> .....                | 25  |
| Państwo polskie w drugiej połowie XVIII wieku, a zarządzanie procesami<br>gospodarczymi (Rola króla Stanisława Augusta) – <i>Stanisław Nowak, Sandra Nowak</i> ....   | 44  |
| Józef Osiński – o stanie rozwoju polskiego przemysłu żelaznego czasów<br>oświecenia polskiego (Na przykładzie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego)<br>– <i>Stanisław Nowak, Andrzej Szplit</i> .....  | 61  |
| Rola industrializacji w tworzeniu nowych form językowych i tradycji technicznej<br>w regionie świętokrzyskim. Kuźniacki język techniczny – sfery wydobycia rud żelaza<br>według <i>Opisania...</i> Józefa Osińskiego – <i>Stanisław Nowak, Sandra Nowak</i> ..... | 83  |
| Część II.   |     |
| <b>ŚWIĘTOKRZYSKIE W BUDOWIE GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ<br/>XIX I XX WIEKU</b> .....  | 105 |
| Stanisław Staszic. Kilka żywotów wybitnego Polaka – <i>Andrzej Szplit</i> .....   | 107 |
| Początki teorii organizacji i zarządzania – <i>Jarosław Wenancjusz Przybytniowski</i> .....   | 117 |
| Prorynkowa polityka inwestycyjna Królestwa Polskiego w XIX wieku<br>(z uwzględnieniem procesów przemysłowych na obszarach Staropolskiego Okręgu<br>Przemysłowego) – <i>Stanisław Nowak, Marcin Szplit</i> .....   | 131 |
| Region świętokrzyski w przemianach industrialnych lat 1870–1914<br>– <i>Stanisław Nowak, Andrzej Szplit</i> .....   | 145 |

Część III.

**UBEZPIECZENIA I BANKI REGIONU – W ROZWOJU GOSPODARCZYM ... 167**

Historia ubezpieczeń gospodarczych w Polsce i na Ziemi Kieleckiej  
– *Jarosław Wenancjusz Przybytniowski, Dominik Bucki* ..... 169

Początki i rozwój ubezpieczeń życiowych na Kielecczyźnie (do przemian ustrojowych w 1989 roku) – *Kinga Stęplewska* ..... 186

Grupowe ubezpieczenia na życie – rys historyczny i kierunki zmian, ze szczególnym uwzględnieniem ubezpieczeń na życie w województwie świętokrzyskim  
– *Maria Błoszczyńska, Julita Suchodolska* ..... 204

Procesy transformacyjne Banku Świętokrzyskiego – *Anna Popiołek* ..... 227

Część IV.

**WALORY I DOROBEK ZIEMI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ U ŹRÓDEŁ  
INWESTOWANIA W ROZWÓJ REGIONU (wybrane zagadnienia) ..... 237**

Spójność działań planistycznych i inwestycyjnych na rzecz wizerunkowego produktu turystycznego województwa świętokrzyskiego – *Janusz Majewski* ..... 239

Świętokrzyski Raj Geologiczny, czyli geoturystyka w regionie świętokrzyskim  
– *Martyna Sutowicz-Kwiecińska* ..... 249

Od Zakładu Wielkopiecowego do Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach.  
Adaptacja zabytkowej huty żelaza na potrzeby działalności turystycznej i kulturalnej  
– *Paweł Kolodziejcki, Wioletta Sobieraj* ..... 260

## APEL W SPRAWIE *ALMANACHU ŚWIĘTOKRZYSKIEGO*

Łatwo przychodzi nam powiedzieć, że Ziemia Świętokrzyska to niezwykła kraina, obdarzona przez naturę wytworami ziemi i historią społeczno-gospodarczą oraz interesującymi zdarzeniami tak dalece, iż w niektórych przypadkach stanowią one przedmiot podziwu i pożądania innych narodów.

Jeśli z tej bogatej historii kształtowania się skorupy ziemi w miejscach pramo-rza świętokrzyskiego czy rozwoju życia, wymienimy tylko skromny fragment owego zjawiska – historię świętokrzyskich dinozaurów, których śladami (choćby utrwalo-nymi w ziemi tropami) sprzed wielu milionów lat, chwałą się niemieckie muzea ziemi (a w których legalność nabycia mamy prawo wątpić), to nasze zainteresowanie owym zjawiskiem rośnie.

I nie sposób nie kontynuować podobnych i ważnych dla rozwoju społeczeństw europejskich takich sensacji społeczno-kulturowych, jak praosada Rydno, na której tereny, w czasie licznym w tysiącach lat, wędrowały współczesne ludy Europy, w celu wykorzystania „krwi ziemi”, czyli sproszkowanej postaci, zamienionej w formę płynną, rudy hematytowej dla obrzędów rytualnych.

I jeszcze jeden przykład z udziałem rudy. W czasach przełomu starej i nowej ery, na terenach Ziemi Świętokrzyskiej znajdował się jeden z największych obszarów prze-mysłowych, zwany przez potomnych, starożytnym świętokrzyskim górnictwem i hut-nictwem żelaza.

Czy powszechnie wiemy o najstarszych w Europie kopalniach (także chodni-kowych) krzemienia pasiastego, z okolic dzisiejszych Krzemionek Opatowskich, z okresu neolitu (5–4 tys. lat p.n.e.), przykładzie daleko rozwiniętej, prehistorycznej myśli technicznej lub o sensacyjnym odkryciu w latach 70. XX wieku w Bronocicach k/Działoszyc, wazy ceramicznej, datowanej przez holenderskich naukowców na około 3.500 lat p.n.e., konkurującej zamieszczonym na niej wizerunkiem wozu kołowego do miana najstarszego na świecie.

Warto również wspomnieć, że pod koniec XVIII wieku, na 34 istniejące w I Rze-czypospolitej wielkie piece hutnicze, 32 były umiejscowione na obszarze Staropol-skiego Okręgu Przemysłowego, a więc na Ziemi Świętokrzyskiej.

Inną ważną informacją jest fakt, że rozwój przemysłu ówczesnego kraju, silnie był związany z industrialnymi dorzeczami rzek: Kamiennej i Czarnej Koneckiej. Tę ostatnią nazywano „najpracowitszą rzeką I Rzeczypospolitej”, a przemiany industrialne

i społeczne na tych terenach wpływały na zbudowanie państwa (po okresach zaborów) przez nowo powstałe społeczeństwo polskie, okresu międzywojnia.

Należy zaznaczyć, że Ziemia Świętokrzyska zawsze ofiarowała „życie i krew” swoich obywateli, w walce „o wolną i niepodległą”, oraz że dała Ojczyźnie wielu obywateli sławiących Polskę, także poza jej granicami.

Z inicjatywy merytorycznej Izby Gospodarczej Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka w Warszawie, we współpracy z ośrodkami akademickimi, od kilku lat analizujemy problemy współczesnych rynków finansowo-ubezpieczeniowych oraz ich udziału w tworzeniu i realizacji planów rozwoju kraju.

Dla regionu świętokrzyskiego, bogatego w historię materialną, gospodarczą i społeczną, upatrujemy nieodzowność wykorzystania walorów historii i dorobku tych ziem w budowie nowoczesnego, przyszłościowego programu rozwojowego. Nie jest to zadanie proste, szczególnie wobec przyzwyczajenia korzystania i budowania programów opartych na z góry ustalonych środkach z funduszy unijnych. Liczne konferencje problemowe i pozycje książkowe nie wyczerpują zagadnienia. Okazuje się bowiem, że także dla twórców i decydentów programów na przyszłość, historia owa – z różnych przyczyn, choćby wieku czy braku lub małej dostępności do źródeł – nie stanowi dostatecznego argumentu do posłużenia się nią w kreśleniu projektów.

Nadszedł więc chyba czas, by zaprezentować historię i walory tej ziemi, z wykorzystaniem nowych ustaleń współczesnej nauki, dociekań twórców i historyków w taki sposób, by dla inicjatorów nowych programów rozwojowych, wiedza taka mogła stanowić rolę twórczą i inspirującą.

Należy zadać pytanie: jak do tego dojść? Powołanie w Kielcach ośrodka akademickiego – Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, z jego doświadczoną kadrą naukową czy młodymi (żądными dokonani twórczych) pracownikami, zaczyna owocować pojawieniem się wielu interesujących opracowań naukowych czy programów badawczo-inspirujących. Nie wolno tu zapomnieć o wielu powstałych organizacjach i instytucjach, znakomicie rozumiejących sens i zasadność pracy, także społecznej – na rzecz swoich Małych Ojczyzn. Ich niemały dorobek powinien również stać się przedmiotem stosownych publikacji i wydawnictw.

Na przykład, aktywna od pewnego czasu strona internetowa – Czarniecka Góra, jest źródłem rozlicznych wiadomości o historii tej znanej kiedyś w kraju miejscowości uzdrowskowo-wypoczynkowej, która walorami klimatyczno-przyrodniczymi i historią nadal zasługuje na uwzględnienie jej w planach rozwojowych uzdrowskowo-wypoczynkowych i opieki zdrowotnej Kielecczyzny.

Jednakże tylko wąski krąg osób (dotyczy to również osób odpowiedzialnych za rozwój regionu), ma świadomość, że na przełomie XIX i XX wieku, Czarniecka Góra znalazła się w nader wąskim gronie miejscowości, prekursorów ośrodków uzdrowskowo-wypoczynkowych na terenie Królestwa Polskiego, a następnie rodzącego się przemysłu w II Rzeczypospolitej oraz że w tej miejscowości nie zmieniły się warunki do dalszego kontynuowania takiej działalności.

Kontynuując rozpoczęte wielokierunkowe publikacje naukowo-popularne o Ziemi Świętokrzyskiej, krąg autorów i współpracowników, a także wolontariuszy terenowych,



podjął prace, które są już znacznie zaawansowane, nad stworzeniem wydawnictwa (cyklicznego?) o tej ziemi, pt. *Almanach Świętokrzyski*. Z istoty wydawnictw o charakterze almanachu wynika ich różnorodny zakres przedmiotowy, autorski oraz stopień złożoności tekstów. Lecz jego rolą nadrzędną pozostaje walor edukacyjno-inspirujący. Chodzi tu o pozyskanie szerokiego kręgu odbiorców, o różnych zainteresowaniach, uczestniczących przez sam fakt zamieszkania lub zainteresowań osobistych, naukowych czy zawodowych, różnorodną tematyką przedmiotową almanachu.

Niniejszy, trzeci tom *Almanachu Świętokrzyskiego*, zatytułowany *Świętokrzyski obszar rynków finansowo-ubezpieczeniowych oraz jego rola inwestycyjno-ochronna w procesie uprzemysłowienia regionu*, stanowi przykład zainteresowania środowisk autorskich i regionalistów tych obszarów, opisaniem i ekspozycją historii regionu, od strony tworzenia się i funkcjonowania rynków kapitałowych i ubezpieczeń oraz ich roli w gospodarczym rozwoju Ziemi Świętokrzyskiej.

Wspomnijmy, że już wcześniej, niejako w warunkach pierwotnej formuły Apelu w sprawie *Almanachu Świętokrzyskiego*, dzięki uporowi organizatorów przedsięwzięcia oraz wysiłkowi twórczemu organizatorów i środkom sponsorów, ukazały się dwie pozycje z tego cyklu wydawniczego. Są to:

- Tom I: *Z dziejów regionu świętokrzyskiego*, w redakcji naukowej dr Piotra Kardysia i prof. dr hab. Andrzeja Sopoćki;
- Tom II: *Stąporków i okolice z historią industrialną w tle*, pod kierunkiem redaktorskim dr Stanisława Nowaka, z udziałem współredaktorskim dr Marii Błoszczyńskiej, Czesława Nowaka, Wojciecha Ślefarskiego i Katarzyny Sorn. Ten tom to przykład licznego zaangażowania wielu ludzi i instytucji, począwszy od pani Doroty Łukomskiej, burmistrza miasta i gminy Stąporków oraz Urzędu Miasta i Gminy z ofertą finansowego wsparcia wydania, poprzez zaangażowanie współautorskie szerokiego grona autorów – regionalistów, zarówno profesjonalnie doświadczonych pisarsko, jak też osób debiutujących w tej formule wydawniczej. Publikacja ta powstała także z okazji 50. rocznicy nadania miejscowości Stąporków praw miejskich. Jej zawartość merytoryczna świadczy o głębokim potencjale wiedzy merytorycznej autorów, wywodzących się z miejscowych środowisk twórczych, skupionych wokół idei upamiętniania losów stron rodzinnych.

Należy dodać, że równocześnie trwają zaawansowane prace badawczo-opisowe nad kolejnymi tomami *Almanachu* o projektowanych tytułach:

- *Nad industrialną Czarną Konecką*,
- *O historii Świętokrzyskiej Ery Żelaza*,
- *Walory, historia i dorobek pokoleń regionu świętokrzyskiego, w budowie programów rozwoju tej ziemi*,
- *Wokół Czarnieckiej Góry, czyli o powstawaniu świętokrzyskiego przemysłu uzdrowiskowo-wypoczynkowego*.

Szerokie zainteresowanie tą problematyką, dowodzi o słuszności kierunkowej przedsięwzięcia i jej formuły prezentacji, jako cyklicznego przedsięwzięcia wydawniczego typu historia i perspektywy rozwoju, otwartego na kolejne inicjatywy przedmiotowe i obszarowe.

Tekst ten adresujemy do wszystkich zainteresowanych podjętą problematyką, zarówno w kwestii gromadzenia materiałów, ich opracowania, publikacji, sponso-  
ringu finansowego czy naukowego, z prośbą o włączenie się w nurt podjętego przed-  
sięwzięcia.

Dla wielu osób i podmiotów będzie to doskonała okazja do promocji swoich przed-  
sięwzięć i godnego udziału w podkreśleniu wagi Ziemi Świętokrzyskiej.

Otwartość formuły współpracy może zakładać również indywidualnie adresowane  
subskrypcje wybranych opracowań, łącznie z możliwością uwzględnienia imiennych  
autorskich dedykacji.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na wskazane adresy korespondencyjne  
lub e-mailowe.

*dr Stanisław Nowak*

Rada Programowo-Naukowa  
Przedsięwzięcia Wydawnicze *Almanach Świętokrzyski*

**Przewodniczący:**

prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak  
prof. dr hab. Regina Renz  
dr Stanisław Nowak

Uniwersytet Warszawski  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego – Kielce  
Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka

**Członkowie:**

dr Maria Błoszczyńska  
prof. dr hab. Wiesław Caban  
dr Bożena Dołęgowska-Wysocka  
dr Nina Drejerska  
prof. dr hab. Jarosław Gołębiowski  
redaktor Jerzy Jagodziński  
prof. dr hab. Irena Jędrzejczyk  
inż. Jerzy Jędrychowski  
mec. Witold Juchniewicz  
dr Piotr Kardyś

Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego – Kielce  
„Gazeta Ubezpieczeniowa”  
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego – Warszawa  
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego – Warszawa  
Uniwersytet Warszawski  
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego – Warszawa  
„Geopark” – Kielce

mec. Ireneusz Kuliński

Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka  
Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Skarżysko  
Kamienna  
Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Skarżysko  
Kamienna

prof. dr hab. Hanna Kuzińska  
prof. dr hab. Jacek Lisowski  
prezes Maciej Łążecki

Akademia Leona Koźmińskiego – Warszawa  
Uniwersytet Ekonomiczny – Poznań  
Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pośredników  
Ubezpieczeniowych i Finansowych

Dorota Łukomska  
dr Katarzyna Malinowska

Burmistrz Stąporkowa  
Radca Prawny; Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi  
Ryzyka

prof. dr hab. Tomasz Michalski  
prezes Andrzej Młynarczyk  
prof. dr hab. Jan Monkiewicz  
prezes Radosław Nowak  
dr Halina Olendzka  
prof. dr hab. Marcin Orlicki  
prof. dr hab. Kazimierz Ortyński  
prezes Wojciech Pasek  
prezes Andrzej Pawletko  
prof. dr hab. Marek Przeniosło  
dr Jarosław W. Przybytniowski  
sekretarz Rady Krystyna Rychlica  
prof. dr hab. Andrzej Sopoćko  
prof. dr hab. Jerzy Szczepański  
prof. dr hab. Andrzej Szplit  
prof. dr hab. Tadeusz Szumlicz  
prof. dr hab. Adam Śliwiński  
prezes Elżbieta Turkowska-Tyrluk  
prezes Łukasz Zoń

Szkoła Główna Handlowa – Warszawa  
Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka  
Stowarzyszenie Pro Motor  
Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka  
b. Rzecznik Ubezpieczonych  
Uniwersytet Adama Mickiewicza – Poznań  
Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny – Radom  
Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – Końskie  
Górnośląska Spółka Ubezpieczeniowa  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego – Kielce  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego – Kielce  
Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka  
Uniwersytet Warszawski  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego – Kielce  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego – Kielce  
Szkoła Główna Handlowa – Warszawa  
Szkoła Główna Handlowa – Warszawa  
Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka  
Stowarzyszenie Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych  
i Reasekuracyjnych



## OD AUTORÓW I WYDAWCY

# O HISTORII „ŚWIĘTOKRZYSKIEJ ERY ŻELAZA”. WSTĘP DO PROBLEMATYKI

Historia tworzenia się następnych etapów rozwoju przemysłu żelaznego na ziemiach polskich pokazuje, że przez cały czas istnienia „świętokrzyskiej ery żelaza” jej prawidłowością było wykształcanie się rodzimych kadr zarządczo-technicznych, zdolnych do samodzielnej realizacji zadań, wynikających z kolejnych etapów rewolucji technicznej, sfery industrializacji żelaznej. „Era żelaza” trwała tu nieprzerwanie, poczynając od epoki starożytnego górnictwa i hutnictwa świętokrzyskiego, czyli od II wieku p.n.e. (prawdopodobnie zdominowana przez celtyckich mistrzów sztuki żelaznej), poprzez czasy rozkwitu i upadku imperium rzymskiego i wielkiej wędrówki ludów (około IV–VI wieku nowej ery), a następnie okresu rozwoju średniowiecznych kuźnic (zakładów) żelaznych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Kolejne fazy budowy podstaw rewolucji przemysłowej, aż do czasów nam współczesnych, to okres, gdy świat wchodzi w etap rewolucji technologicznej (techniczno-postprzemysłowej)<sup>1</sup>.

W tej ponad dwa tysiące lat liczącej polskiej historii „ery żelaza”, zaznaczają się kolejne etapy owej rewolucji, współcześnie nazywanej technologiczną<sup>2</sup>. Należy więc owe etapy nazwać oraz czasowo i przedmiotowo oznaczyć, a mianowicie:

- Etap pierwszy, to okres polskiego wczesnego średniowiecza, w kuźnicach zaczęto doskonalić technikę obróbki żelaza, przywieziona na ziemie polskie na przełomie wieków XII i XIII. Około 1263 roku cystersi z Jędrzejowa rozpoczęli budowę kuźnicy żelaza w Rudnikach (zob. m.in. Niemcewicz, 1858, s. 15).
- Wyznacznikiem drugiego etapu, czyli epoki wielkich pieców żelaznych<sup>3</sup>, wraz ze współpracującymi z nimi zakładami towarzyszącymi (fryszarki, a w czasach późniejszych pudlingarnie, walcownie, koksownie itp.) (zob. Nowak, 2014b, s. 67 i n.),

<sup>1</sup> Por. m.in.: S. Nowak (w przygotowaniu do druku). Refleksje nad historią świętokrzyskiego procesu industrializacji do XX wieku – z uwzględnieniem dziejów górnictwa i hutnictwa żelaza. W: *Almanach Świętokrzyski*. T. IV.

<sup>2</sup> Etapy tej rewolucji niekoniecznie pozostają kompatybilnymi do przemian społeczno-ustrojowych.

<sup>3</sup> Por. Józef Osiński (1782, s. 19) w swojej książce podaje m.in.: „W dobrach Xiążąt Biskupów Krakowskich pierwszy niż w innych, żelazo wytapiać zaczęto [...] pokazuje się, że Jan Hieronim Caccia, rodem z Bergamu, w kluczu Samsonowskim pierwszy żelazo wytapiał i stal z niego robił”. Zob. też R. Kubicki, W. Saletra (2013, s. 33, 34 oraz literatura tu przywołana).

stały się na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego wielkie piece, poczynając od pierwszego pieca, powstałego w 1598 roku w Samsonowie, zbudowanego przez Włocha Jana Hieronima Caccio, rusznikarza z Bergamo.

Udoskonalanie technik i technologii wielkich pieców trwało do przełomu XIX i XX wieku (należy dodać, że piece hutnicze budowane współcześnie rodowód swój wywodzą z technik wielkopieczowych).

- Kolejny etap, to apogeum polskiego przemysłu żelaznego, zaistniałe po II wojnie światowej i trwające do lat 70.–80. XX wieku. Wraz z przemianami społecznymi oznaczało ono spełnienie się warunku rozwoju rewolucji przemysłowej w Polsce (zob. Davies, 1983, t. 1 i 2, s. 211 i n.; też: Nowak, 2014b, s. 64 i n.; Nowak, 2014a, s. 134, 135).
- Lata końca XX i przełomu XXI wieku, wraz z rewolucyjnymi przemianami społeczno-ustrojowymi, rozpoczynają okres wchodzenia Polski w kolejny etap rozwoju – epokę rewolucji informatyczno-technicznej<sup>4</sup>, jednakże, już bez tak znaczącej, jak w fazach poprzednich, roli przemysłu żelaza (koniec „polskiej ery żelaza”).

## Bibliografia

- Davies, N. (1983). *Boże igrzysko. Historia Polski*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kozieł, H. (2017). Widmo wojny wisi nad światem. *Rzeczpospolita* z 12–13 sierpnia.
- Kubicki, R. i Saletra, W. (2013). Hutnictwo i górnictwo w regionie świętokrzyskim. W: Z. Kałamaga i A. Szplit (red.). *200-lecie huty w Ostrowcu Świętokrzyskim*. Kielce: Wydział Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Niemcewicz, J.U. (1858). *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*. Paryż–Petersburg: A. Franck, B.M. Wolff Publisher.
- Nowak, S. (2014a). Gospodarka polem polskich zmagających antyrozbiorowych po 1863 r. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza, a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2014b). Górnictwo i hutnictwo żelaza w czasach schyłku i upadku I Rzeczypospolitej (w ocenie Józefa Osińskiego oraz czasów nam współczesnych). W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza, a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. i Nowak, S. (w przygotowaniu do druku). Refleksje nad historią świętokrzyskiego procesu industrializacji do XX wieku – z uwzględnieniem dziejów górnictwa i hutnictwa żelaza. W: *Almanach Świętokrzyski*. T. IV.
- Osiński, J. (1782). *Opisanie polskich żelaza fabryk, którym świadectwa historyków wzmiankujących miejsca mineralów przytoczone...*, Warszawa: Front Cover.

---

<sup>4</sup> Idąc tropem militarno-politycznych skutków nowych technologii przemysłowych na społeczeństwa świata nowożytnego, Hubert Kozieł (2017, s. 4–6), dowodzi, że dwie kolejne rewolucje technologiczne wywołały I i II wojnę światową, a współcześnie doświadczamy trzeciej – informacyjnej (już nie opartej, jak poprzednie, na efektach rozwoju przemysłów ciężkich z ery żelaza).

## WPROWADZENIE I OMÓWIENIE TREŚCI

Jeśli przyjelibyśmy za Normanem Daviesem (1992, s. 211 i n.), tezę o jakościowej i czasowej odmienności w kształtowaniu się procesów rewolucji przemysłowo-społecznej w Polsce i krajach zachodniej Europy, to dostrzegamy znacznie mniej różnic co do czasu trwania oraz ich jakości, w samym charakterze czy w terminach przebiegu procesów tworzenia się na ziemiach polskich, nowej formy ustrojowej – kapitalizmu, zwłaszcza w sferach rodzenia się tu nowoczesnych rynków przemysłowo-kapitałowych.

Pogląd N. Daviesa został oparty na przesłankach natury ogólnej, które uwzględniały całościowe spojrzenie na porównywalne gospodarki zachodnie, wobec polskiej, cechującej się szeregiem odmienności przebiegu procesów gospodarczych i społecznych<sup>1</sup>. W zachodnich uwarunkowaniach przebiegały one w miarę równocześnie, zarówno w sferze technicznej, jak i ustrojowej (por. Nowak, 2014a, s. 112–139).

To właśnie ta druga sfera przebiegu rewolucji społeczno-ustrojowej<sup>2</sup> na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, spełniła się dopiero po powstaniu styczniowym 1863 roku<sup>3</sup>, i jak twierdzi N. Davies (1992, s. 212, 213), trwała ponad stulecie.

Kiedy analizujemy więcej niż incydentalne lub częściowe aspekty procesów rozwojowych przemysłu żelaznego czasów polskiego oświecenia, zauważymy, że po okresach wyniszczających jego istnienie, w drugiej połowie XVII wieku i przełomu tegoż wieku z następnym, od lat 40. XVIII wieku – następuje wyraźny jego rozwój.

Wyznacznikiem początku tego procesu, wydaje się być, uruchomienie przez Jana Małachowskiego wielkiego pieca żelaznego w Stąporkowie, kontynuowanym budową kolejnych czterech wielkich pieców wraz z licznymi zakładami towarzyszącymi (w tym fabryki broni w Pomykowie). Powstały rozmach inwestycyjny, związany z budownictwem wielkopiecowym, sumuje N. Davies (1992, s. 218) stwierdzeniem: „w roku 1781 Rzeczypospolita miała już 33 wielkie kuźnice, z których każda produkowała około 200 ton żelaza rocznie”.

Wspomniany przez N. Daviesa 1781 rok, stał się początkiem procesu tworzenia przez księdza pijara – Józefa Osińskiego, dwóch wielkich dzieł poświęconych górnictwu i hutnictwu żelaza, czyli *Opisanie Polskich Żelaza Fabryk...* oraz *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej...* (zob. szerzej Olszewski, 2013, s. 152–156; por. też Nowak, 2014, s. 52–79).

---

<sup>1</sup> Norman Davies (1992, s. 212, 213 i n.) opowiada się za przyjęciem realizacji polskiej rewolucji przemysłowej w trzech fazach.

<sup>2</sup> S. Nowak (2017b, s. 257–277) – również w odniesieniu do obszarów regionu świętokrzyskiego.

<sup>3</sup> Rozpoczęta ukazem carskim z 1864 roku, uwalniającym i uwłaszczającym włościan polskich.

Z perspektywy blisko dwu i pół wieku, od powstania owych dzieł, a szczególnie *Opisania...*, na tle współczesnych nam badań naukowych tych czasów (zob. Butterwick, 2010; Nowak, 2014b) wynika, że dokonana przez Józefa Osińskiego, analiza stanu rozwoju ówczesnego polskiego przemysłu górnictwa i hutnictwa, dowodzi, że:

- teza o kilkudziesięcioletnim opóźnieniu rozwojowym przemysłu żelaznego lat 90. XVIII wieku, jest nieuzasadnioną<sup>4</sup>;
- towarzyszące funkcjonowaniu tegoż przemysłu przesłanki natury: technicznej, technologicznej, organizacyjnej, edukacyjnej, zarządzania produkcją i zarządzania ryzykiem zagrażającym produkcji, transportu oraz wiele innych (zob. Nowak, 2014b, s. 52–78), dowodzą, że ta sfera gospodarki polskiej wkracza od czasów Jana Małachowskiego, w nowy okres ustroju społeczno-gospodarczego, czyli kapitalizmu.

Współczesne badania naukowe epoki polskiego oświecenia (zob. obok wielu Butterwick, red., 2010) i roli w niej króla Stanisława Augusta, wskazują ten okres historyczny, jako początek tworzenia się, już w I Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII wieku, zrębów nowego ustroju – kapitalistycznej gospodarki rynkowej<sup>5</sup>. Odmienne też, od poglądów nauki przełomu XIX i XX wieku, postrzegana jest rola króla Stanisława Augusta w owych przemianach ustrojowych. Okazuje się bowiem, że należał król, do czołowych promotorów i współtwórców zasad gospodarki rynkowej, nowoczesnych nauk przyrodniczo-technicznych oraz społeczno-ustrojowych<sup>6</sup>. Przypomnijmy też, że zaaprobowane przez króla, uchwały Sejmu Wielkiego, walnie przyczyniły się do rozwoju idei stworzenia w kraju, powszechnego systemu ubezpieczeń, rozpoczętego realizacyjnie od ubezpieczeń budynków na ziemiach polskich, i to niebawem, bo w 1803 roku.

Jednocześnie rodzi się pytanie, czy i na ile owe idee i dokonania epoki oświecenia, w sferze urynkwienia gospodarki, mogą być odnoszone na grunt czasów, w których żyjemy?

Analiza przyczyn kryzysów towarzyszących współczesnym rynkom gospodarczym i zjawiskom społecznym, nakazuje nader często, odnieść się do ich stanu obecnego, poprzez pryzmat procesów historycznych, w jakich one powstawały i funkcjonowały, aż do czasów dzisiejszych.

Bez owego krytycznego wglądu historycznego, także w losy nowoczesnych społeczeństw przemysłowych Europy, realizujących odpowiednie modele gospodarczo-społeczne, trudno jest oczekiwać, że nie nastąpi tu zachwianie prawidłowych proporcji interesów stron, uczestniczących w procesach produkcji, wymiany dóbr czy usług.

Przywoływany w tytule pracy region świętokrzyski, z racji znaczenia gospodarczego, zwany Staropolskim Okręgiem (Zagłębiem) Przemysłowym, nabiera szczegól-

<sup>4</sup> Por. Nowak (2014b, s. 70); zob. też Stanisław Nowak (2017a, s. 66–68), w pracy tej przypomina o pozytywnych ocenach produkcyjno-organizacyjnych pieca w Stąporkowie, dokonanych przez niemieckich ekspertów Fryderyka Steina i Friedricha Wilhelma von Redena na tle wyników pieców niemieckich.

<sup>5</sup> W Anglii i Francji, przodujących wówczas w Europie, w budowie ustroju kapitalistycznego krajach, panujący królowie, zostali przez rewolucje – straceni, jako uosabiający ustrój feudalny.

<sup>6</sup> Wystarczy prześledzić plany i poczynania króla Stanisława Augusta, w dziele rozwoju gospodarczego kraju i jego aprobatę dla wzmocnienia roli stanu mieszczańskiego czy poprawy doli chłopskiej oraz plany reform ustrojowych państwa (zob. m.in. Nowak, 2015b, s. 59–82).



nej roli w I Rzeczypospolitej, poczynając od okresu zwanego „złotym XVI wiekiem” rozwoju Polski.

Nadanie owego „złotego” tytułu dla wydarzeń XVI wieku w rozwoju kraju, dotyczy także przemysłu żelaznego, ulokowanego w przeważającej części na terenach tegoż właśnie Okręgu. Wiek ten, w przedmiocie wydobywania i przetwórstwa rud żelaza, zaznacza się szczególnie od wprowadzenia do dóbr biskupstwa krakowskiego, nowej, rewolucyjnej formuły w technice budowy i technologii produkcji żelaza – wielkich pieców hutniczych (żelaznych).

Z dzisiejszego oglądu, może wydawać się dziwnym, że to właśnie przedstawiciel kościoła, główny administrator dóbr biskupstwa, kardynał Radziwiłł, doceniając rolę żelaza w rozwoju gospodarczym, zleca wybudowanie w Samsonowie (prawdopodobnie w 1598 roku) wielkiego pieca żelaznego, będącego szczytem ówczesnej techniki hutniczej. Piec ów zbudował włoski hutnik G. Caccio, który osiadł na stałe w Polsce, gdzie otrzymał tytuł szlachecki.

Do rodziny Caccio, dołączyli inni, a w tym także ród Gibbonich, włoscy specjaliści, wielce znaczący w rozwoju kolejnej dziedziny przemysłu – hutnictwa szkła<sup>7</sup>.

Dzięki mądrej polityce panujących, pewnie z udziałem królowej matki – Bony, właśnie z dalekiej Italii, płynęły do Polski najnowsze techniki i technologie w przemyśle górniczo-hutniczym żelaza, uzasadniające zaliczenie jej ówczesnie do czołówki przemysłowej krajów europejskich.

Niestety, wkrótce Rzeczypospolita przeżywa trudne (jak wówczas określano) „terminy”, które w następnych stu latach doprowadziły do ustrojowej degeneracji wewnętrznej i zewnętrznej, co w przemyśle żelaznym, oznaczało niemal zniszczenie tegoż, przez „potop szwedzki” (1655–1660), a następnie przez wojny przełomu wieków XVII i XVIII, rujnujące kraj zarówno gospodarczo, jak i ustrojowo-politycznie. Oczywistym wyrazem owych, złych dla Polski zjawisk, były ustawy tzw. Sejmu Niemego z 1717 roku, początkujące zgubne dla niej następstwa przyszlętych rozbiorów.

Począwszy od końca pierwszej połowy XVIII wieku, do Polski zaczynają napływać z Zachodu nowe idee oświeceniowe, które chyba najłatwiej docierają do świadomości społeczności szlacheckiej (wówczas ustrojowo i gospodarczo panującej), w dziedzinie szeroko pojętej kultury. Trudnej zaś w sferach polityczno-ustrojowych, reform społecznych i gospodarki. Stąd problematyce tej poświęcone są rozważania w części I *Almanachu*, zatytułowanej: **Polskie oświecenie w tworzeniu podwalin gospodarki rynkowej**.

To czasy oświecenia powodują, że światła część ówczesnego narodu polskiego<sup>8</sup>, z racji otrzeźwienia i zrozumienia konsekwencji postępującej zapaści I Rzeczypospolitej, jednoczy się (również wokół osoby panującego króla), z nadzieją na reformy ustrojowe i gospodarcze.

Wśród nich dostrzegamy postać kanclerza wielkiego koronnego Jana Małachowskiego (zob. obok wielu Nowak, 2015a, s. 82–109), doświadczonego polityka i prawnika, a co szczególnie ważne, działacza gospodarczego, który mimo wychowania na

<sup>7</sup> Przypomnijmy, że obok przemysłu żelaza, włoscy fachowcy (hutnicy szkła) wypromowali w ówczesnej Polsce, liczący się gospodarczo przemysł hutnictwa szkła (zob. obok wielu Wikiera, 1998, s. 329–331).

<sup>8</sup> Za naród uważano wówczas dominujący stan szlachecki (około 10% ówczesnego społeczeństwa).

ideach feudalizmu polskiego, w dziedzinie gospodarki, jako jeden z pierwszych, stał się prekursorem rozwoju, zwłaszcza w dziedzinie nowoczesnego przemysłu górnictwa i hutnictwa żelaza. W rozkwicie tegoż upatruje kanclerz wzrost potęgi militarnej Rzeczypospolitej.

Mimo że w warstwie społecznej ówczesna Polska jeszcze głęboko tkwiła w epoce feudalnej, w praktyce gospodarczej (przemysłu żelaznego) hrabia Jan Małachowski, decyzjami w sferze industrialnej, urbanistyki czy spojrzaniem na militarne potrzeby Polski, wyprzedzał znacznie swoją epokę. Wprowadzał w swoich działaniach proro-zwojowych, szczególnie w przemyśle żelaznym, zasady rodzącego się powoli ustroju gospodarki rynkowej – kapitalizmu.

Taki właśnie obraz przedsięwzięć kanclerza Jana, rodem z powstającej gospodarki kapitalistycznej, ukazują **Stanisław Nowak** i współpracująca z nim **Sandra Nowak**, w artykule: *Tworzenie wzorców rynkowych metod gospodarowania w przemyśle górniczo-hutniczym SOP w czasach oświecenia (Na przykładzie działalności gospodarczej Małachowskich w dobrach „Końskie Wielkie”)*. Autorzy dowodzą, że już we wczesnym polskim oświeceniu, należy doszukiwać się pierwocin zasad nowoczesnej gospodarki rynkowej.

Rolę oświecenia polskiego jako czasów, w których powstaje wiele instytucji i zjawisk gospodarczo-społecznych, charakterystycznych dla nowego ustroju gospodarczego, podkreślają ci sami autorzy, w kolejnym artykule pt.: *Państwo polskie w drugiej połowie XVIII wieku, a zarządzanie procesami gospodarczymi (Rola króla Stanisława Augusta)*. W artykule są zaprezentowane nowe zasady gospodarcze, które wkraczają w drugiej połowie XVIII wieku do gospodarki rozwijającej się na ziemiach polskich tych czasów (powstanie nowych rodzajów przemysłów, rozwój technik i technologii przemysłowych, nowych nauk o ziemi i społeczeństwie, w tym pierwocin nauki o zarządzaniu).

Jedną z najznakomitszych postaci epoki polskiego oświecenia, jest ksiądz Józef Osiński. Postaci tej, **Stanisław Nowak** i **Andrzej Szplit** poświęcają opracowanie o tytule: *Józef Osiński – o stanie rozwoju polskiego przemysłu żelaznego czasów oświecenia polskiego (Na przykładzie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego)*. Autorzy prezentują (niesłusznie zapomnianą) postać Józefa Osińskiego, autora najsłynniejszych dzieł o górnictwie i hutnictwie żelaza z drugiej połowy XVIII wieku oraz człowieka nauki, wykładowcy i nauczyciela z Collegium Nobillum.

O roli języka przemysłowego, zwanego przez Józefa Osińskiego, w przemyśle wydobywania rud żelaza tych czasów, kuźniackim, piszą **Stanisław Nowak** i **Sandra Nowak** w opracowaniu: *Rola industrializacji w tworzeniu nowych form językowych i tradycji technicznej w regionie świętokrzyskim. Kuźniacki język techniczny – sfery wydobywania rud żelaza według Opisania ... Józefa Osińskiego*. Jak ważną rolę w promocji nowych technik i technologii przemysłowych czy w rozwoju społeczno-gospodarczym, spełniał w końcu XVIII wieku język techniczny, uzmysłowił swojemu i przyszłym pokoleniom, ks. Józef Osiński, w *Opisaniu...* Co ważne autor ten, już wówczas zabiegał usilnie o zachowanie w mowie i praktyce technicznej, powstałych na przestrzeni wieków, narodowych (polskich) terminów i zwrotów języka industrialnego.

W części II Almanachu, o tytule: **Świętokrzyskie w budowie gospodarki kapitalistycznej XIX i XX wieku**, autorzy artykułów piszą o rosnącym trendzie rozwoju gospodarki przemysłowej oraz nauk mu towarzyszących czy technik zarządzania i tworzenia systemów zabezpieczenia społeczno-socjalnego. **Andrzej Szplit**, w artykule: **Stanisław Staszic. Kilka żywotów wybitnego Polaka**, podkreśla zasługi dla rozwoju Polski, ostatniego z wielkich działaczy oświecenia polskiego, pisząc o nim m.in.: „był jednym z najwybitniejszych Polaków, zasłynął jednocześnie jako ksiądz, uczonek, filozof, geolog, geograf, znawca przemian społecznych i oświatowych [...] [był] charyzmatycznym propagatorem rozwoju przemysłu, górnictwa i hutnictwa. Jego zasługi wiążą się także z działalnością społeczną w dziele stworzenia systemu świadczeń rentowo-emerytalnych”.

Kontynuując niejako wskazania na znaczące osobowości nauki i praktyki budowy polskiej gospodarki rynkowej, **Jarosław W. Przybytniowski** w artykule: **Początki teorii organizacji i zarządzania**, przybliży postać profesora Karola Adamieckiego, jednego z wiodących twórców polskiej nauki o zarządzaniu.

Przypomnijmy, że obie te osobowości (Stanisław Staszic i Karol Adamiecki), działające w jakże odległym od siebie czasie, wiąże wspólna cecha – obaj wielce zasłużyli się w rozwoju gospodarczym regionu świętokrzyskiego.

Rozważania o związkach rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej z szybko modernizowanym rynkiem kapitałowym XIX z przełomem XX wieku, prezentują – **Stanisław Nowak i Marcin Szplit** w artykule: **Prorynkowa polityka inwestycyjna Królestwa Polskiego w XIX wieku (z uwzględnieniem procesów przemysłowych na obszarach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego)**. Śledząc losy powstawania źródeł inwestowania w przedsięwzięcia przemysłowe tych czasów, warto uzmysłwić sobie, jak w nieodległym terminie, powstaje znaczący gospodarczo polski rynek kapitałowy, zdolny do udźwignięcia trudu finansowania, wielkich przedsięwzięć gospodarczych drugiej połowy XIX wieku i początku wieku następnego. Skalą wielkości środków lokowanych w różnorakie przedsięwzięcia – przemysł kolejowy, żelazny, budownictwo, górnictwo, przemysły chemiczne końca XIX wieku, gospodarka polska zadziwiała, stając się nawet w warunkach głębokich prześladowań narodowych – przodującą w imperium rosyjskim.

Część II Almanachu zamyka opracowanie **Stanisława Nowaka i Andrzeja Szplita: Region Świętokrzyski w przemianach industrialnych lat 1870–1914**, w którym autorzy kreślą polską drogę do społeczeństwa przemysłowego tych czasów, na przykładzie regionu świętokrzyskiego oraz wskazują (także na świętokrzyskie) źródła przemian społeczno-industrialnych (kapitały, koleje, urbanistykę, uwłaszczenie).

**Ubezpieczenia i banki regionu – w rozwoju gospodarczym**, to tytuł wiodący części III Almanachu. Znaczące miejsce w stabilizacji gospodarki oraz spełnianiu funkcji ochronnej obywateli, spełniały w historii i nadal to realizują w różnej, specyficznej dla siebie formie, instytucje rynków finansowo-ubezpieczeniowych.

W tej części dwie rozprawy **Dominika Buckiego i Jarosława W. Przybytniowskiego** (o tytule: **Historia ubezpieczeń gospodarczych w Polsce i na Ziemi Kieleckiej**) oraz **Kingi Sęplewskiej: Początki i rozwój ubezpieczeń życiowych na Kielecczyźnie**

(do przemian ustrojowych w 1989 roku), poświęcone są praktyce tworzenia i realizacji funkcji (szczególnie ochronnej, finansowej i prewencyjnej) ubezpieczeń gospodarczych, na przykładzie regionu świętokrzyskiego. Oba teksty omawiają losy krajowych i świętokrzyskich ubezpieczeń gospodarczych. Artykuły te prezentują historyczne dzieje instytucji ubezpieczeń gospodarczych w Polsce, z uwzględnieniem regionu świętokrzyskiego, z tym, że Kinga Stęplewska odnosi swoje rozważania, także na grunt historii kształtowania się ochronnych ubezpieczeń życiowych mieszkańców tego obszaru, zarówno w czasie przeszłym, jak też analizy dla korzystających z takiej ochrony, do 1998 roku.

Artykuł pt.: *Grupowe ubezpieczenia na życie – rys historyczny i kierunki zmian, ze szczególnym uwzględnieniem ubezpieczeń na życie w województwie świętokrzyskim*, pióra **Marii Błoszczyńskiej i Julity Suchodolskiej**, omawia problematykę ochrony życia w ubezpieczeniach grupowych (różnych typów) spełnianych od lat 50. XX wieku w formie powszechnej (ale dobrowolnej) przez ówczesny Państwowy Zakład Ubezpieczeń<sup>9</sup>. Traktując przedmiot rozważań jako kategorię rodzajową, w dziale ubezpieczeń na życie na obszarze województwa świętokrzyskiego, autorki dokonują pogłębionej analizy historycznej ubezpieczeń na życie, zarówno na obszarze Polski, jak też w województwie świętokrzyskim. Wskazując na prostotę i zakres ochronny ubezpieczeń oraz doświadczenia ubezpieczycieli i ubezpieczonych, z innymi rodzajami ochrony typu life, zwracają uwagę na obserwowany obecnie wśród potencjalnych ubezpieczonych, powrót do ubezpieczeń tego właśnie typu, z poszerzonym zakresem ryzyka na inne jego rodzaje.

**Anna Popiolek**, odnosząc dynamiczny rozwój sektora bankowego w Polsce na grunt gospodarki rynkowej, przywołuje w artykule: *Procesy transformacyjne Banku Świętokrzyskiego*, przykład znamieny dla tej sfery rynków finansowych, który pokazuje jak z jednego z najmniejszych „kaciuszków” rynku bankowego – Banku Świętokrzyskiego, po wielu przekształceniach organizacyjnych, kapitałowych i właścicielskich, wyrósł znaczący na polskim rynku finansowym, uniwersalny bank z grupy giganta finansowego – Credit Agricole. Historia przywoływanego banku, to kolejny przykład zdolności adaptacyjno-rozwojowych obszarów regionu świętokrzyskiego.

Część IV publikacji nazwana: **Walory i dorobek Ziemi Świętokrzyskiej u źródeł inwestowania w rozwój regionu (wybrane zagadnienia)**, została poświęcona wybranym problemom, w których autorzy kolejnych artykułów, wykazują, że w obliczu kryzysu gospodarczego Kielecczyzny, związanego z końcem „świętokrzyskiej ery żelaza”, region ten poszukuje nowych kierunków rozwoju tej ziemi, z wykorzystaniem walorów i dotychczasowego, wielowiekowego dorobku materialnego i niematerialnego. Wybrany jako przykład, liczących się przemysłem na budowanie przyszłości społeczności świętokrzyskich, staje się turystyka w jej wielowymiarowych postaciach.

Rozważanie tej części rozpoczyna opracowanie **Janusza Majewskiego** o tytule: *Spójność działań planistycznych i inwestycyjnych na rzecz wizerunkowego produktu*

<sup>9</sup> Zaliczano je do powszechnych z tej racji, że objętych nimi było nawet ponad 90% zatrudnionych w gospodarce.

*turystycznego województwa świętokrzyskiego*. Jego publikacja (podobnie, jak kolejnych autorów) w tej części *Almanachu*, ma głęboki sens merytoryczno-wizerunkowy. Zarówno co do podjętej problematyki, jak i przykładów udanych przedsięwzięć regionu, łączących jego walory (tu przyrodnicze) i dorobek kultury materialnej. Owo połączenie, wtapia się w przemyślane, a realizowane współcześnie w świętokrzyskim przedsięwzięcia inwestycyjne, w szczególności ważną dla regionu gałąź gospodarki, łączącą umiejętnie i w sposób nowoczesny, naukę o ziemi z historią regionu – geoturystkę świętokrzyską i turystykę przemysłową. Autor na przykładach wyspecjalizowanych w formie i treści obiektów turystycznych, wskazuje drogę i „możliwości budowania wizerunkowego produktu turystycznego, w oparciu o bogaty (a wręcz unikalny) potencjał geologiczny oraz inwestycje w infrastrukturę województwa świętokrzyskiego”. Te podejmowane przedsięwzięcia, zarówno w części realizowanych inwestycji, czy ich wykorzystywania turystyczno-kształceniowego, powinny być – zdaniem autora – przedmiotem zainteresowania rynków kapitałowo-ubezpieczeniowych.

W przyjętej konwencji części IV *Almanachu*, wpisuje się kolejny artykuł poświęcony turystyce geologicznej i przeglądowi stanowisk turystycznych Kielc i okolic, zawarty w dwuczęściowym artykule **Martyny Sutowicz-Kwiecińskiej** o tytule: *Świętokrzyski Raj Geologiczny – czyli geoturystyka w regionie świętokrzyskim*. Ten artykuł poza elementami natury badawczej, stanowi jednocześnie wyraz informacji i promocji turystycznej regionu.

Wspomniane opracowania uzupełnia artykuł **Pawła Kołodziejskiego i Wioletty Sobieraj** pt.: *Od Zakładu Wielkopieczowego do Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Adaptacja zabytkowej huty żelaza na potrzeby działalności turystycznej i kulturalnej*, ukazujący historię i przeznaczenie postprzemysłowych obiektów hutnictwa żelaznego miejscowości Starachowice, wykorzystywanych również edukacyjnie w turystyce przemysłowej.

## Bibliografia

- Butterwick, R. (2010). *Rozkwit i upadek I Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Davies, N. (1992). *Boże igrzysko. Historia Polski* (t. 2). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Nowak, S. (2015a). Jan Małachowski – w gronie prekursorów idei i praktyki gospodarczej polskiego oświecenia. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Nowak, S. (2015b). Industrialne aspekty królewskiej wizytacji Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w trakcie kaniowskiej podróży (1787 r.) Stanisława Augusta Poniatowskiego. W: J. Jaskiernia i R. Kubicki (red.). *Pomiędzy światem polityki a życiem naukowym* (t. 2). Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Nowak, S. (2017a). Przemysł stąporkowski po Janie Małachowskim. *Almanach Świętokrzyski* (t. 2): S. Nowak (red.). *Stąporków i okolice z historią industrialną w tle. Dzieje i czasy współczesne*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2017b). *Rozwój gospodarczy a przemiany społeczne. Almanach Świętokrzyski* (t. 2): S. Nowak (red.). *Stąporków i okolice z historią industrialną w tle. Dzieje i czasy współczesne*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.

- Nowak, S. (2014a). *Gospodarka polem polskich zmagani antyrozbiorowych po 1863 roku*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy: Elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2014b). *Górnictwo i hutnictwo rud żelaza w czasach schyłku i upadku I Rzeczypospolitej*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy: Elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Olszewski, P. (2013). *Kanclerz Jacek Nałęcz Małachowski (1737–1821)*. Kielce: Wydawca PJ.
- Wikiera, M. (red.) (1998). *Końskie – Zarys dziejów*. Końskie: PBW.

Część I.

**POLSKIE OŚWIECENIE  
W TWORZENIU PODWALIN  
GOSPODARKI RYNKOWEJ**





Stanisław Nowak<sup>1</sup>  
Sandra Nowak<sup>2</sup>

## **TWORZENIE WZORCÓW RYNKOWYCH METOD GOSPODAROWANIA W PRZEMYSŁE GÓRNICZO-HUTNICZYM SOP W CZASACH OŚWIECENIA (Na przykładzie działalności gospodarczej Małachowskich w dobrach „Końskie Wielkie”)**

### *Streszczenie*

Współczesne badania naukowe problematyki polskiego oświecenia, wskazują na konieczność nowego spojrzenia na skutki oddziaływania idei oświeceniowych w gospodarce I Rzeczypospolitej, czasów późno saskich i stanisławowskich (Butterwick, 2010, s. 19–44). Przywołując wyniki owych prac badawczych, autorzy wydanego w 2014 roku opracowania zbiorowego: Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza, a rozwój gospodarczy, zauważają, że: „Obserwacje polskich prądów idei oświecenia w zakresie gospodarki, wydają się wskazywać na potrzebę mocnego przesunięcia akcentów początku ich realizacji do granic I Rzeczypospolitej, a nawet do lat przedstanisławowskich” (zob. Nowak, 2014a, s. 51; por. Nowak, 2014b, s. 55–61).

Badania historii gospodarczej, zarówno czasów późno-saskich, jak i panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, zmieniają dość gruntownie obraz stanu rozwoju polskiego przemysłu żelaznego XVIII wieku oraz pogląd na rolę króla Stanisława Augusta w propagowaniu i promowaniu rozwoju tegoż przemysłu. Król Stanisław August jawi się tu jako protektor działań, zmierzających do wzmocnienia roli gospodarki (w tym przemysłu militarnego), jako warunku umocnienia pozycji Rzeczypospolitej.

Tenże król pokazuje się również jako współtwórca podwalin wielu polskich nauk przyrodniczo-technicznych oraz propagator nowoczesnych metod organizacji i zarządzania procesami gospodarczymi, typowych dla nadchodzącej nowej ery gospodarczej – ery kapitalizmu<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Stanisław Nowak – dr, Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania, ul. Szturmowa 1/3, 02-678 Warszawa; Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, ul. Skalna 5, 05-510 Czarnów, e-mail: krystynar@intertur.com.pl .

<sup>2</sup> Sandra Nowak – studentka psychologii, Uniwersytet SWPS, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa – pomoc i tłumaczenie.

<sup>3</sup> W tym powołanie w 1782 roku jako jednego z pierwszych w Europie ministerstwa przemysłu, zwanego Komisją Kruszcową (por. Nowak, 2014b, s. 59 i n.).

W tym samym kontekście czasowym i przedmiotowym (gospodarczym) należy podkreślić rolę promocyjną w rozwoju przemysłu terenów Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, czołowych postaci gospodarki ówczesnej Polski z rodu Małachowskich (a szczególnie Jana i Jacka), gospodarzy dóbr „Końskie Wielkie”.

Obie wspomniane postaci, znaczące osobowości polskiego oświecenia w gospodarce, należą jednocześnie (poza wiodącą rolę jako ówczesnych inwestorów gospodarczych) do współtwórców podwalin polskiej szkoły zarządzania gospodarczego. To oni pragmatyką gospodarczą współtworzą też nowoczesny rynek gospodarczy.

**Słowa kluczowe:** oświecenie polskie, przemysł górniczo-hutniczy, inwestowanie i zarządzanie w gospodarce, nauki przyrodniczo-techniczne.

***Creating market patterns of methods of management in the mining and metallurgical industry of the Staropolski Industrial District of the Enlightenment (On the example of Malachowski's business activity, in the goods of «Końskie Wielkie»)***

***Abstract***

Contemporary scientific research on the issues of Polish enlightenment, point to the necessity of a new look at the effects of the influence of the ideas of enlightenment in the economy of the First Republic, the times of the late Saxon and Stanislaw. Recalling the results of these research papers, the authors issued in 2014. Observation of the Polish currents of the idea of enlightenment in the economy seems to indicate the need to sharply shift the accents of the beginning of their implementation on the borders of the First Republic to the pre-Stalinist years. Also, studies of the economic history of the late Saxon times and those of Stanislaw August Poniatowski change the picture of the state of development of the Polish iron industry in the 18th century, and the role of King Stanislaw August in promoting and promoting the development of this industry. King Stanislaw August appears here as a protector of actions aimed at strengthening the role of the economy (including military industry) as a condition of consolidating the position of the Commonwealth.

This king also appears as a co-founder of many of Poland's natural sciences, and promotes modern methods of organization and management of economic processes.

In the same temporal and economic context, the promotion of industrial development in the area of the Old Polish Industrial District, the leading figures of the Malachowski's family (especially Jan and Jacek), and the “Końskie Wielkie”.

Both of these characters, significant personalities of Polish enlightenment in the economy, belong simultaneously (apart from the leading role as economic investors at that time) to the co-founders of the Polish School of Economic Management. They are economic pragmatists, they also co-create a modern economic market.

**Keywords:** Polish enlightenment, mining and metallurgical industry, investment and management in economy, natural and technical sciences.

## Wprowadzenie

W jednym z najpoważniejszych po 1945 roku opracowań naukowych, dotyczących losów polskiej industrializacji, pt. *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*, redaktor naukowy tego wydania, Jan Pazdur (1957a, s. 9–12), zwracał uwagę na niedopracowanie badawcze szeregu problemów z tych dziedzin, a wśród nich losów przemysłu epoki oświecenia (czasów saskich i stanisławowskich). Te niedostatki są podobne, przy odniesieniu ich na grunt Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Dotyczą one także rzeczywistego udziału w tych wydarzeniach wielu osobowości życia politycznego i gospodarczego tych czasów. W tym przedstawiciele rodu Małachowskich, a zwłaszcza kanclerzy wielkich koronnych – Jana z czasów saskich i Jacka – z okresu stanisławowskiego.

Współczesne badania historyczne czasów saskich i stanisławowskich, w aspektach gospodarczych modelu polskiego oświecenia, ukazują w zmodyfikowanym świetle, zarówno powszechnie dotąd krytykowane saskie panowanie, jak i późniejszą postać króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, promotora inwestycji przemysłowych Polski XVIII-wiecznej (zob. Davies, 1992, s. 645; Bogucka, 1973; por. też Butterwick, 2010, s. 19–44).

### 1. Jan Małachowski – początki tworzenia rynkowych metod zarządzania gospodarczego

W krytycznym poglądzie o celu i charakterze działalności gospodarczej Jana Małachowskiego, Władysław Konopczyński (1911; także Piwek, 1999, s. 48–56 oraz Tazbir, 2013) tak charakteryzuje jego postać: „ten flegmatyczny a uparty kanclerz, zbyt niezależny od partyj, zanadto biegły i zręczny praktyk. Zbyt dobrze prowadził on interesa własne [...], skoro dochody rodzinne wynoszące w roku 1735 ledwo 37 tys. złp doprowadził do pół miliona, zagarnął dla siebie albo dla synów, zięciów i szwagrów, starostwa ostrołęckie, braławskie, moderskie, buczniowskie na Wołyniu, grodeckie na Rusi, nabył przez konsensa dwa grodowe starostwa: opoczyńskie i sądeckie, a ile zarobił na handlu o województwo pomorskie, naciął królewszczyzn, nakupił prywatnych majątków, ile wyjednał urzędów, pobrał datków kancelaryjnych, ledwo zliczyć można”.

Gdyby pokusić się o komentarz, w kwestii realizowanej przez hrabiego Jana Małachowskiego, dotyczący zabiegania o znaczenie wśród współczesnych oraz o dobra materialne, to z perspektywy czasów nam współczesnych, warto zaryzykować pewne spostrzeżenia, niejako natury historycznej. Jan Małachowski przez całe życie był człowiekiem epoki, w której przychodziło mu żyć i działać. W tych czasach (a może nawet w kategoriach uniwersalnych, ponadczasowych), powszechnym i wręcz obligatoryjnym, było ludzkie dążenie, w tym zwłaszcza szlachty, do znaczenia i zaszczytów, swoich i własnego otoczenia (rodu).

Jan Małachowski, podobnie jak inni współziomkowie szlacheccy, a może nawet bardziej (choćby z racji piastowanych urzędów i stanowisk), aktywnie zabiegał o zna-

czeniu, także dla swojego rodu (co zarzuca mu Władysław Konopczyński). Najbardziej chyba jaskrawym przykładem takiej postawy jest historia małżeństwa siostrzenicy kanclerza Jana – Franciszki Krasieńskiej, z królewiczem Karolem Wettynem (zob. Olszewski, 2013, s. 24).

Podobne było postępowanie hrabiego Jana Małachowskiego w kwestii edukacji najstarszego syna – Mikołaja. Posłał on Mikołaja na naukę do szkoły rycerskiej w Lunéville, sponsorowanej, założonej i prowadzonej przez swojego zacieklego przeciwnika politycznego – króla Stanisława Leszczyńskiego, zięcia króla francuskiego Ludwika XV.

Równie dyskutowaną i podnoszoną przez przeciwników Jana Małachowskiego jako naganny etycznie przykład wykorzystywania swojego stanowiska do załatwienia korzystnego dla siebie przysporzenia majątkowego, była tzw. Transakcja Kolbuszowska (zob. Nowak, 2015a, s. 104–105).

Dążenie szlacheckie do wywyższania się (siebie, rodu, stanu), wśród magnaterii wieków XVII–XVIII, przybiera postać, szczególnie akcentowaną. Modnym staje się opatrzenie swoich dóbr (często znaczących, choćby jak u najbogatszych: Lubomirskich czy Czartoryskich, ale także i Małachowskich, choć o nie tak potężnych włościach) – przydomkiem „Wielkie”. Stąd dobra „Końskie Wielkie”. Czasem owe nazwy, napełniane pychą magnacką, przybierały wręcz groteskowe – z dzisiejszego punktu widzenia – formy, jak choćby „Państwo...”, z dodatkiem nazwy dóbr. Ów dodatek „Wielkie”, był tak powszechny i aprobowany, że nawet król August III, nadając prawo lokacji dla miasta Końskie, w akcie nominacji, nakazał stosowanie nazwy „Końskie Wielkie po wsze czasy” (zob. akt królewski z 1748 roku).

Wśród aktywów rodowych otrzymał Jan Małachowski lub nabył majątki ziemskie bądź klucze, a w tym (w części lub całości): konecki, białaczowski, niekłański, huciski, bodzechowski, borkowicki, ćmielowski, dobrski, markuszewski (włoszczowski – zamiennie z markuszewskim), rękorajski (rodziny Jana), szczuciński (Brzozowicz, 2008, s. 96).

Przykładowo:

- w czerwcu 1726 roku od Ludwika Dębińskiego nabył część dóbr białaczowskich, dokupując w 1736 roku dalsze<sup>4</sup>;
- klucz baranowski nabył w maju 1728 roku;
- dobra Białkowice w 1729 roku;
- klucze bodzechowski i ćmielowski zakupił – w 1753 roku;
- odziedziczone po matce miasteczko Dobra k/Limanowej powiększył w latach 50. XVIII wieku o kolejne wsie, czyniąc z nich klucz;
- żona Izabela, wniosła tytułem wiana, klucz modliszewicki, w tym wsie: Brody, Jeżów, Gracuch, Kazanów, Pomorzany, Proćwin, Sierosławice oraz miasta Sokolec

---

<sup>4</sup> Spadkobierca Jana Małachowskiego do dóbr białaczowskich, Stanisław, drogą kupna z 1782 roku, powiększył stan dotychczasowy o nowe wsie Bedlno i Kopaniny.

- i Oleksiniec Dolny nad Uszycą. Wiano żony powiększył Jan Małachowski dalszymi zakupami modliszewskimi w 1753 roku (zob. Piwek, 2015, s. 49);
- w 1750 roku kupił pałac w Warszawie przy ulicy Senatorskiej 11 oraz nieruchomości przy ulicy Krakowskie Przedmieście 5. Posiadał również dworek przy ulicy Senatorskiej 8 oraz jurydykę Aleksandria<sup>5</sup>;
  - w 1753 roku wziął udział w niefortunnym dla jego wizerunku jako kanclerza podziale ordynacji Ostrogskich (zob. Olszewski, 2013, s. 37; por. Nowak, 2015a, s. 106). W wyniku działu, dobra swoje powiększył o połowę ordynacji Ostrogskich (w tym o miasta Mizocz i Międzyrzec oraz o 36 wsi). Wcześniej, w 1748 roku, w ramach połączonej z tym transakcji, nabył wieś Piwcze oraz połowę Mizoczyka na Wołyniu;
  - znaczące wpływy przynosiły mu piastowane stanowiska starostów oraz królewsczyzny. Objął Jan Małachowski (przy udziale członków rodziny) starostwa: ostrołęckie, braclawskie, buczniowskie, grodeckie (na Rusi), kamieniobrodzkie, opoczyńskie, sądeckie, krzeszowskie (Olszewski, 2013, s. 38). Ostatnim jego nabytkiem były dobra włoszczowskie w 1761 roku.

Tym sposobem stał się Jan Małachowski jednym z największych posiadaczy dóbr na Ziemi Świętokrzyskiej. Posiadał więc: 14 kluczy ziemskich, w tym 9 miast i 254 wsie (Piwek, 2015, s. 49). Ów stan majątności, uzupełniony innymi poza Ziemią Świętokrzyską dobrami i zmianami własnościowymi, zaszły mi po śmierci Jana, aż do 1777 roku, obrazuje Jerzy Piwek (2015, s. 51) w tabeli zatytułowanej *Dobra po Małachowskim w 1777 r.*

Objęcie na własność lub czerpanie korzyści materialnych z innych tytułów z posiadanych dóbr, oznaczało dla hrabiego Jana Małachowskiego konieczność ich umiejętnego zarządzania. Czynił to niejednokrotnie przy udziale wielu specjalistów, często zagranicznych, o różnych profesjach.

Jednakże o ile administracja posiadłości rolnych przez ekonomów (również pochodzenia obcego) dla średniowiecznej szlacheckiej Rzeczypospolitej była praktyką powszechną, o tyle przyjęty przez niego kierunek rozwoju działalności: górnictwo-hutniczej, militarnej, transportowej i zakładów im towarzyszących (np. kowalstwo, rusznikarstwo, ośrodki produkujące oprzyrządowanie dla środków transportu, budownictwo przemysłowe i urbanistyczne) na skalę przemysłową, wymagał szczególnego zaplanowania, znalezienia środków inwestycyjnych, przygotowania kadry zarządczej, posiadania także wiedzy, urządzeń i programów rozwoju.

Aby efektywnie kierować gospodarką dóbr „Końskie Wielkie” utworzył kanclerz Małachowski ośrodek zarządczy w zespole dworsko-pałacowym w Końskich, gdzie planowano i przygotowywano środki finansowe potrzebne na nowe inwestycje i rozwój przedsięwzięć już istniejących. Ośrodek w pałacu koneckim był uzupełniany przez rozwijające się miasto Końskie i jego potencjał gospodarczo-administracyjny.

---

<sup>5</sup> Dzisiaj to zbieg ulic: Tamka, Oboźna, Kopernika.

Po śmierci kanclerza Jana Małachowskiego w 1762 roku, piętnastoletnia administracja majątku przezeń zgromadzonego przez żonę-wdowę Izabelę nie dokonała znaczących przysporzeń, a wręcz – jak twierdzi Jerzy Piwek (2015, s. 52) – „należy zauważyć znaczny spadek dochodowości w okresie 15 lat po śmierci wielkiego ich twórcy”<sup>6</sup>. Dowodzi tego tabela z 1777 roku, obrazująca testamentarny podział spadku po ojcu i mężu, wskazująca na spadek dochodów z dóbr, będących w administracji Izabeli<sup>7</sup>.

Pozostawione przez Jana Małachowskiego dobra rodowe<sup>8</sup> oceniane w 1777 roku, z perspektywy 15 lat administrowania nimi przez jego żonę Izabelę, to olbrzymi, jak na owe czasy majątek. Jego potencjał oceniany w szeregu kategoriach, za każdym razem zadziwia skalą wielkości. W zakresie liczby nieruchomości, to: 14 kluczy ziemskich, w tym 9 miast i 254 wsie (Piwek, 2015, s. 49). Skalę finansową ich wartości stanowi (1777 rok) suma spadkowa ponad 4 miliony złp.<sup>9</sup>

W dziedzinie przemysłu zostawił Jan Małachowski pięć wielkich pieców hutniczych, kilkanaście zakładów towarzyszących: fryszerki, topornie, dymarki, fabrykę broni (Pomyków), powozów (Końskie) i papieru.

Do tego dochodzi jeden z najważniejszych i najbardziej wychwalanych ośrodków miejskich w XVIII-wiecznej Polsce – „Końskie Wielkie”, wraz z jego walorami urbanistycznymi, zespołem pałacowym o charakterze zarządczym dóbr „Końskie Wielkie”, napływającą grupą specjalistów z wielu dziedzin: rzemieślników, kupców, handlowców, finansistów żydowskich, budowniczych (Nowak, 2015a, s. 102–104).

Nic więc dziwnego, że analizujący dwa i pół wieku później działalność gospodarczą kanclerza Jana Małachowskiego Piotr Olszewski pisze o nim: „Twórca potęgi rodu Jan Małachowski stał się posiadaczem ogromnego majątku rozrzuconego w różnych rejonach Rzeczypospolitej. W bezpośrednim sąsiedztwie Zamku Królewskiego posiadał wspaniały pałac, godny jego kanclerskiego urzędu. Na miejsce rezydowania wybrał Końskie, które przekształcił w ważny ośrodek gospodarczy. Mimo że podstawą jego

<sup>6</sup> Zdanie to podziela Stanisław Nowak w pracy: *Jan Małachowski – w gronie prekursorów idei i praktyki gospodarczej polskiego oświecenia* (2015a, s. 108), sygnalizując przyczyny zaniechania rozwoju dóbr, pozyskanych przez kanclerza Jana. Przykłady pogorszenia stanu zarządzania gospodarczego w dobrach Małachowskich po śmierci Jana Małachowskiego, podają m.in.: Piotr Olszewski (2013, s. 48–50), odnośnie do fabryki broni w Pomykowie, oraz Jerzy Piwek (2015), który pisze: „Do końca omawianego stulecia [XVIII – S.N.] za rządów Izabeli i syna Stanisława [...] następował regres w rozwoju nie tylko miasta, ale i całego regionu (s. 54).

<sup>7</sup> Jerzy Piwek przywołuje wskazania tabeli opracowanej na bazie posiadanego przez rodzinę Dembińskich z Warszawy dokumentu, zwanego *Sumariuszem generalnym dóbr Jana Małachowskiego*, rozpoczętego w następstwie aktu notarialnego, dotyczącego objęcia spadku po Janie Małachowskim w 1777 roku, prowadzonego dalej, w miarę nowych aktów prawnych dotyczących właścicieli tych dóbr, aż do końca tego wieku.

<sup>8</sup> Z perspektywy 1777 roku, w którym nastąpił prawny podział spadku po Janie Małachowskim, można mówić również, że „osierocony”.

<sup>9</sup> Mimo tak wielkiego rozmiaru, fortuna Jana Małachowskiego nie dorównywała wartości dóbr zgromadzonych przez najbogatsze rody Rzeczypospolitej: Lubomirskich, Branickich czy Czartoryskich. Norman Davies (1999, s. 627, 628) podaje, że w 1739 roku, Stanisław Lubomirski, książę litewski, odziedziczył latyfundium złożone z 1071 majątków, z blisko milionem chłopów pańszczyźnianych (zob. też Nowak, 2015a, s.101). Zadłużenie dóbr wynosiło w 1777 roku ponad 1,3 mln złp.

dochodów [ówcześnie – S.N.] było rolnictwo, to kanclerz postawił na rozwój górnictwa i hutnictwa żelaza” (Olszewski, 2013, s. 60).

Z zapisów przywoływanego przez Jerzego Piwka *Sumariusza* (2015, s. 53, 54) wynika, że największe przychody z dóbr wszystkich po Janie Małachowskim (15 lat po jego śmierci) osiągnano z przemysłu żelaznego, tj. około 108 tys. złp., a więc około 30% z ogólnych, blisko 350-tysięcznych dochodów ogółem. Ulokowano ten przemysł w kluczach: huciskim (około 66 tys. złp.) i borkowickim (około 40 tys. złp.). To była najwyżej notowana skala przychodów, wyższa od propinacyjnych (z alkoholu) około 20%, czy dzierżaw – około 60 tys. złp. (za czasów Jana Małachowskiego – z zasady nie stosowanych tak powszechnie).

Analiza *Sumariusza* z 1777 roku prowadzi do wniosku o wspomnianym już zaniebdywaniu rozwoju gospodarczego dóbr „Końskie Wielkie”, przez sukcesorów Jana Małachowskiego. Ze wspomnianej tabeli 3 (Piwek, 2015, s. 53, 54<sup>10</sup>) wynika, że na ogólną kwotę 341.923 złp. przychodów ze wszystkich dóbr Małachowskich z 1777 roku, składały się: krescencja<sup>11</sup> około 52,2 tys. złp., czynsz i daniny – 16,99 tys. złp., propinacja – około 80,9 tys. złp., przemysł żelazny – około 107,9 tys. złp., dzierżawy – około 64,1 tys. złp. oraz przewozy i browar – około 4,1 tys. złp.<sup>12</sup>

Przypomnijmy pokrótce skalę przedsięwzięć gospodarczych kanclerza Jana Małachowskiego i dóbr „Końskie Wielkie”, w czasach jego życia, aby uświadomić znaczenie – także ekonomiczne – przemysłu żelaznego. To znaczenie ważne jest również jako źródło inwestowania w działalność gospodarczą dóbr koneckich. Píše o tym Piotr Olszewski (2013, s. 45), powołując się na pracę Zenona Guldona i Jacka Wijaszki (1991, s. 8): „W 1777 roku prawie połowa dochodów była uzyskiwana ze sprzedaży żelaza. Sporą część przychodów trzeba było przeznaczyć na kapitałochłonne w tym sektorze inwestycji. Mimo tych wydatków, produkcja hutnicza dawała prawie czwartą część dochodów z tych dóbr”.

Podobnie zauważa Jerzy Piwek (2015, s. 55, tabela 3), prezentując tabelaryczny obraz wydatków (rozchodów) w dobrach Małachowskich w 1777 roku, podkreśla ich znaczące wielkości, szczególnie w kluczach huciskim (blisko 49 tys. złp. na przychód do około 68 tys. złp.) i borkowickim (odpowiednio: około 30 tys. złp. do około 40 tys. złp.), co w sumie stanowiło blisko 80 tys. złp., tzw. wydatków kuźniczych (w tym w znaczącej części wydatków inwestycyjnych).

<sup>10</sup> Zob. Tabela 3. *Przychody w dobrach Jana Małachowskiego* (Piwek, 2015, s. 53, 54), w kwestii znaczenia gospodarczego miasta „Końskie Wielkie” (zob. Nowak, 2016, s. 175–195).

<sup>11</sup> W 1777 roku w pozycji przychody z przemysłu żelaznego z klucza koneckiego nie występują już przychody z fabryki Pomyków (broni) i z fabryki powozów. Zdziwiał brak przychodów z produkcji żelaza w kluczu niekłańskim.

<sup>12</sup> Krescencja – działalność rolnicza. Przyniosła ona w 1777 roku przychód z całości dóbr w kwocie ponad 57 tys. złp. W owej sumie najwyższe kwoty dają klucze: bodzechowski –15,6 tys. złp., ćmielowski – blisko 11 tysięczny oraz baranowski blisko 8 tys. złp. Poza uprawą roli źródłem przychodów były tu: zwierzyna leśna i zarybione wodne zbiorniki zakładów hutniczych. Drewno z prawidłowo prowadzonych lasów przeznaczano głównie do produkcji węgla drzewnego (Olszewski, 2013, s. 49).

Także w ogólnym długu (około 1,3 mln złp.), ciężącym w 1777 roku na dobrach „Końskie Wielkie”, zaciągnięte mogły być kredyty, w tym prawdopodobnie na inwestycje przemysłowe w obu kluczach znaczące.

Opisujący stan polskiego przemysłu górnictwa i hutnictwa rud żelaza Józef Osiński w 1782 roku przypisuje Janowi Małachowskiemu budowę pięciu wielkich pieców. Autor ten pisze: „J.W. Jan Nałęcz Małachowski kanclerz W. Koronny, w dobrach dziedzicznych wstawił 4 wielkie Piece, z tych trzy, to jest ieden w Stąporkowie, dwa Janów zwane, znajdując się w Opoczyńskim, czwarty zwany Ruski – bród, jest w Radomskim. Stąporkowski piec stanął w roku 1739, Rusko-brodzki w 1750. Janowskie 1755. Tenże kanclerz W.K. wystawienie Pieca wielkiego, Ruda<sup>13</sup> zwanego, ostatnich dni życia swego projektował, po zeyściuiego J.W. z Humieckich Małachowska kanclerzyna W.K. Projekt śp. Męża swego do skutku przywiodła w roku 1762” (Osiński, 1782, s. 54, pisownia oryginalna).

Na potrzeby pieców pracowało 11 towarzyszących im fryszerek<sup>14</sup>, topornia (do pieca stąporkowskiego – Wąsosz[a]), fabryki broni: palnej w Pomykowie, siecznej (szabelnie) w Grzybowie, Szabelni k/Piły i Gowarczowie, a także wielu indywidualnych producentów tzw. gwoździarzy, ulokowanych w wielu miejscowościach dóbr „Końskie Wielkie” (ze szczególnym nasileniem produkcji w Gowarczowie i okolicach Stąporkowa<sup>15</sup>).

Zarówno wielkie piece, jak i fryszerki stanowiły w czasach działalności industrialnej kanclerza Jana Małachowskiego wyraz nowoczesnej techniki hutniczej, a liczbą i technologią procesów produkcji oraz wynikami nie ustępowały zakładom niemieckim, które przyswajały angielskie technologie i techniki wytopu żelaza, przodujące w ówczesnym świecie<sup>16</sup>.

Do tego nowoczesnego potencjału produkcyjnego, powstałego przecież w czasach wczesnego polskiego oświecenia, dochodzi ponadto działalność około 10 zakładów, kuźnic pochodzących z wcześniejszej epoki industrialnej (kuźnica – dymarka do wytopu i kuźnia do przerobu surówki żelaznej). Rejestruje je jeszcze w 1782 roku jako czynne Józef Osiński (1782, tabela generalna), określając ich położenie (Bliżyn, Mały Niekłań<sup>17</sup>, Błazków /Błaszków/, Płaczków, Wołów i k/Gowarczowa) oraz skalę produkcji żelaza kutego, czyli łącznie około 1000 cetnarów rocznej produkcji<sup>18</sup>.

---

<sup>13</sup> Dzisiaj białaczowska.

<sup>14</sup> W tym pięć do pieca w Stąporkowie i po dwie do pieców janowskich, rusko-brodzkiego i, rudzkiego. Zwraca na ten fakt uwagę Stanisław Nowak (2015a, s. 102), pisząc: „piecom towarzyszy szerokie zaplecze; fryszerki czy kuźnice, gwoździarnie, topornie w: Błotnicy, Duraczowie, Czarnej, Stąporkowie, Piasku, Wąsoszy”.

<sup>15</sup> Pisze o tym m.in. Andrzej Fajkosz (1978, s. 7).

<sup>16</sup> W kwestii błędnego jak się wydaje i powielanego niestety poglądu o kilkudziesięcioletnim odstawianiu polskiego hutnictwa rud żelaza w XVIII wieku, wobec przemysłów hutniczych państw Zachodu (zob. Nowak, 2014b, s. 52–78).

<sup>17</sup> Piotr Olszewski (2013, s. 42), powołując się na przywoływaną pozycję Andrzeja Fajkosza (1978, s. 7) podaje, że: „W Niekłaniu Małym znajdowały się 2 dymarki z taką samą ilością kuźnic położonych nad górnym biegiem rzeki Czarnej”.

<sup>18</sup> Zenon Guldon i Jacek Kaczor (1994, s. 49) sygnalizują istnienie w tych czasach kuźnicy w Furmanowie, na miejscu której, za sto lat, został uruchomiony przez rodzinę Platerów (spokrewnionych z Małachowskimi) nowoczesny wielki piec hutniczy.



Ten stale powiększany przez kanclerza Jana Małachowskiego, przodujący rozmachem w Staropolskim Okręgu Przemysłowym (administracyjnie w ówczesnym województwie sandomierskim), największy także w Koronie i w całej ówczesnej Rzeczypospolitej, jednolity organizacyjnie i zarządczo ośrodek industrialny dóbr „Końskie Wielkie”<sup>19</sup>, jeszcze w następnej epoce stanisławowskiej, mimo utraty impetu inwestycyjnego, był nadal zaliczany do wiodących w przemyśle żelaznym. To również on próbował dźwigać z zapaści gospodarczej państwo polskie.

Najbardziej hutniczo rozwiniętym z dóbr „Końskie Wielkie” był klucz Hucisko, z przychodem (liczonym według 1777 roku) wynoszącym blisko 72 tys. złp. (w tym z przemysłu hutniczego około 66 tys. złp.), wydatkiem na koszty produkcji rządu 49 tys. złp. i dochodem netto około 23 tys. złp. To tu, za czasów prowadzenia działalności przez kanclerza Jana Małachowskiego, funkcjonowały trzy wielkie piece w Stąporkowie jeden i w Janowie k/Stąporkowa – dwa<sup>20</sup>). Tutaj też, położone są ośrodki przemysłu przetwórczego surówki z rudy żelaza: Hucisko, Duraczów, Błotnica, Czarna, Mokra, Wąsosz, Stąporków, Piasek, Janów.

Wielki piec stąporkowski był pierwszym z pobudowanych przez Jana Małachowskiego w 1739 roku. Pomimo że w roku podziału spadku ustępował on wielkością produkcji piecom rusko-brodzkiemu (Suliga, Karbowniczek i Karwan, 2015, s. 40, rys. 6) i rudzkiemu, to jednak w 40-tygodniowej rocznej kampanii produkował około 260 ton surówki (przy rusko-brodzkiej wydajności około 234 ton czy pieca rudzkiego – około 286 ton).

Nawet w 1781 roku piec stąporkowski poddany analizie ekonomiczno-organizacyjnej oraz w porównaniu z innymi zakładami polskimi i niemieckimi, dokonany przez wybitnych specjalistów górnictwa i hutnictwa pruskiego<sup>21</sup>, Friedricha Wilhelma von Redena i Fryderyka Steina<sup>22</sup>, zyskał ich wysoką ocenę. Andrzej Fajkosz

<sup>19</sup> Piotr Olszewski (2013) analizując przesłanki, które legły u podstaw decyzji industrialnych Jana Małachowskiego, (przywołując Kurowskiego 1963, s. 49 i n.) pisze: „rozumiał, że na potęgę państwa zarówno w czasie wojny, jak i pokoju wpływa rozwój hutnictwa. Rosja [ówczesna – S.N.] zresztą jak Szwecja, zawdzięczała status mocarstwa przemysłowi ukierunkowanemu głównie na zbrojenia. Ich ekspansja była równoczesna z prężnym rozwojem odlewnictwa. Bez artylerii, królowej wojen, trudno było stworzyć nowoczesną armię i marzyć o zwycięstwach. Dopóki Szwecja do połowy XVIII wieku wiodła prym w produkcji żelaza, dominowała również na arenie militarnej. Dominację po niej przejęła Rosja, w której artyleria była najsilniejszą stroną armii. Żelazo było więc bardzo istotnym czynnikiem budującym potęgę państwa. Wiedza o tych zależnościach nie była obca Janowi Małachowskiemu, będącym dziedzicem ziemi nieurodzajnej w chleb, ale obfitej w żelazo, postawił więc na to drugie”. Analizujący problematykę ilościową produkcji żelaza w Europie 1770 roku, Stanisław Nowak (2014b, s. 74–76) podaje, że w tym czasie Szwecja produkowała 37 kg żelaza na mieszkańca, Anglia – 3,7 kg, Francja – 2,5 kg, Niemcy – 1,2 kg, Rosja – 2,8 kg (dominując skalą produkcji ze względu na liczbę ludności). Dla ówczesnej Polski ów wskaźnik wynosił nieco ponad 1 kg.

<sup>20</sup> Niestety, 15 lat po śmierci kanclerza oba wielkie piece janowskie, już nie pracowały. Józef Osiński (1782, tabela generalna) podaje, że był to skutek wyczerpania zasobów drewna (wyrąbanie lasów).

<sup>21</sup> Zwanego w języku polskim jako *Raport z objazdu niektórych polskich prowincji dokonanego jesienią 1781 roku* (zob. Fajkosz, 1978, s. 7 i n.).

<sup>22</sup> Obaj autorzy, a szczególnie F.W. von Reden, należą do twórców pruskiej potęgi przemysłowej przełomu wieków XVIII i XIX (zob. np.: Kloch, 2014, s. 38 i n.), a w kwestii ośrodka w Stąporkowie, zob. Stanisław Nowak (2017, s. 40–91).

pisze o tym: „nie uszedł też uwagi kwitnący stan pieca w Stąporkowie. Wyrażając się o wielkości zwiedzanych zakładów mniej lub krytycznie, nie szczędzili pochwał dla Stąporkowa. W swym opisie porównują go z Hutą Ozimek na pruskim wtedy Śląsku” (Fajkosz, 1978, s. 25).

Kolejnym, liczącym się przemysłowo, kluczem w dobrach koneckich, były dobra Borkowice, składające się z 15 wsi (w tym również przemysłowych), z Ruskim Brodem na czele. Liczone w 1777 roku przychody przemysłowe tego klucza, wynosiły około 40,5 tys. złp. na ogólną kwotę przychodów około 47 tys. złp. Przy wydatkach rządu 33 tys. złp.<sup>23</sup>

Wielkie piece i pozostające wówczas jeszcze w cyklu produkcyjnym dymarki dóbr koneckich, korzystały z miejscowych zasobów rud żelaza. Józef Osiński, w przywoływanym dziele *Opisanie Polskich Żelaza Fabryk ...*, wskazuje miejsca ich eksploatacji. Już wówczas wyodrębniają się tzw. pola górnicze, pokryte gęstą siecią prymitywnych w technice wykonania i eksploatacji, dołów rudnych. W dzisiejszym rozumieniu szybów, to zakłady o prostym sposobie obudowy (szalunku). O równie prostej metodzie pozyskiwania rudy (metodą wybiórki studziennej) i za pomocą także prostych, ręcznych kołowrotów i drewnianych wiader (tzw. kibli) z urobkiem. Budowane obok siebie w odległości 8–10 metrów doły rudne, z rzadka tylko łączono ze sobą poziomymi chodnikami, szalowanymi dla bezpieczeństwa drewnianymi podporami<sup>24</sup>.

Wielki piec w Stąporkowie korzystał z urobku rudy, pozyskiwanej (kopanej) w polach górniczych Osicowej Góry k/Błotnicy, Starej Góry k/Stąporkowa, czy później z Kobylej Góry, położonej między Stąporkowem a Błotnicą<sup>25</sup>.

Według zapisów raportu F.W. von Redena i F. Steina, piec w Stąporkowie wytapiał tygodniowo 120–150 cetnarów surówki<sup>26</sup>. Józef Osiński (1782, s. 56) podaje, że w cyklu rocznym w piecu stąporkowskim „stopiono rudy wozów 7,132 [wóz zawiera od 610 do 1050 kg], z czego odebrano żelaza surowego cetnarów 6,747”<sup>27</sup>.

Jeszcze za życia Jana Małachowskiego, produkcja surówki żelaza i wyrobów żelaznych przekraczała potrzeby własne i była przeznaczana pod różnymi postaciami jako zbywalny towar. W miarę upływu czasu, asortyment produkcji żelaznej poszerzono (zresztą jak we wszystkich funkcjonujących ośrodkach żelaznych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego).

<sup>23</sup> Interesującym w owym *Sumariuszu spadkowym* jest brak przychodów z przemysłu żelaznego, także z Pomykowa, w kluczu koneckim (zob. Piwek, 2015, s. 53).

<sup>24</sup> Bogaty opis sposobu pozyskiwania w tych czasach rud żelaza znajdujemy w dziele Józefa Osińskiego (1782, s. 31 i n. oraz artykuł VI, s. 70 i n.). W tej kwestii por. też pracę Stanisława Nowaka, *Kopalnictwo rud żelaza w I Rzeczypospolitej XVIII wieku* (w druku) oraz I. Suligi, M. Karbowniczka i T. Karwana (2015, s. 32).

<sup>25</sup> Andrzej Fajkosz (1978, s. 9) dodaje, że do Stąporkowa dostarczano również rudę z kopalni pola górniczego Topolowa Góra oraz z okolic Smarkowa.

<sup>26</sup> Cetnar ≈ 65 kg

<sup>27</sup> I. Suliga, M. Karbowniczek i T. Karwan (2015, s. 39) podają, że w czasach wydania pracy Józefa Osińskiego, piec stąporkowski produkował około 6,5 tony surówki tygodniowo.

Przedstawiciele nauk związanych z górnictwem i hutnictwem żelaza<sup>28</sup>, po analizie asortymentu towarów żelaznych w wiodących zakładach Ziemi Świętokrzyskiej (kluczy suchedniowskiego i samsonowskiego Małachowskich, cystersów wąchockich i szlacheckich), konstatują, iż pod koniec XVIII wieku, produkowano tam około 20 rodzajów towarów pochodzących z żelaza (Suliga, Karbowniczek, Karwan, 2015, s. 43), nie wspominając o wykonywanej rozlicznej galanterii metalowej<sup>29</sup>.

Ireneusz Suliga, Mirosław Karbowniczek i Tadeusz Karwan (2015, s. 43, 44), porównując zakres produktów wychodzących z fabryk żelaznych trzech wiodących ośrodków: suchedniowskiego, samsonowskiego i Małachowskich, zarejestrowali, że Małachowscy dysponowali bodajże najszerszym asortymentem towarów żelaznych.

Dla ich zbytu były potrzebne: środki transportu do przemieszczania towarów na obszarze państwa oraz ośrodki zbytu (sklepy i magazyny), a także kupcy i stosowna promocja towarów. Już za czasów kanclerza Jana Małachowskiego, a następnie jego synów, Jacka i Stanisława, w suterynach ich pałaców w Warszawie, mieściły się składy produktów żelaznych fabryk Małachowskich. Żelazne wyroby z dóbr koneckich zasilały również składy towarowe szeregu innych ośrodków handlowych w kraju.

Piotr Olszewski wspomina, że w „latach 1764–1766 ze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, dostarczono do Warszawy 179 transportów żelaza, przy czym z okolic Końskich 42 transporty. Oferowany asortyment to m.in.: żelazo z przeznaczeniem kowalskim, ślusarskim, młynarskim, szkutniczym i tartacznym oraz gotowe wyroby, jak: piły, pługi, radlice, drut i różne rodzaje gwoździ” (2013, s. 44).

Również Andrzej Fajkosz (1978, s. 9) przypomina, że „o dużej skali produkcji świadczy zawarta w raporcie Redena i Steina wzmianka, że kupiec warszawski Rafałowicz sprzedawał w Warszawie rocznie 6000 cetnarów żelaza »koneckiego« i tylko 40–60 cetnarów szwedzkiego”.

Przemieszczanie znaczącej masy towarowej na wielokilometrowe odległości, w XVIII wieku stanowiło poważny problem w sytuacji, gdy podstawowym środkiem transportu lądowego pozostawały pojazdy poruszane za pomocą siły zwierząt (konie, muły). Transport wodny w dobrach Małachowskich praktycznie nie istniał. Cieki wodne rzek Pilicy czy Czarnej nie nadawały się do poruszania się nimi łodzi towarowych. Próby uczynienia z rzeki Pilicy drogi wodnej, prowadzącej do Wisły, a nią do Warszawy, pozostawały w sferze projektów.

Wagę transportu drogowego oraz potrzebę budowania różnego rodzaju pojazdów lądowych czy to towarowych, czy dla podróży pasażerskich, doskonale rozumiał Jan Małachowski.

<sup>28</sup> Chodzi tu m.in. o J. Pazdura (1957, s. 319–359) oraz o autorów w pracy tej przywoływanych, a zwłaszcza M. Radwana i jego wielu prac o hutnictwie XVIII wieku; zob. też: J. Osinski (1782); Z. Guldon i J. Kaczor, (1994, s. 50, 51) czy wreszcie I. Suliga, M. Karbowniczek i T. Karwan (2015, s. 43, 44).

<sup>29</sup> Piotr Olszewski (2013, s. 54, 55) pisze m.in.: „wymagania estetyczne w XVIII wieku w zupełności akceptowały żelazo jako tworzywo dla sztuki. Zakłady Małachowskich wykonywały odlewy o charakterze artystycznym [...]. W zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie znajdują się 2 płyty kominkowe z herbami Rzeczypospolitej i datą 1742, przypisywane hucie w Stąporkowie”.

W swoich planach gospodarczych, zaprojektował i zrealizował budowę w „Końskich Wielkich” fabryki pojazdów. Opisując historię koneckiej fabryki pojazdów, Piotr Olszewski (2013, s. 53, 54) podaje: „Wykorzystując sprowadzonych z Niemiec fachowców oraz miejscowych kołodziejów, stolarzy czy kowali, Jan Małachowski<sup>30</sup> i jego następcy rozwinęli produkcję karet, kolasek, wózków podróży, wozów chłopskich, szorów i siodeł”<sup>31</sup>.

Prowadzenie przedsięwzięcia po śmierci Jana Małachowskiego przejęła jego żona. Szczególną pomoc w zarządzaniu zaoferował matce syn Jacek i to tak dalece, że został mianowany starostą piotrkowskim (w 1758 roku), a huczne objęcie starostwa poświęcił promocji powozów koneckich. Podobny gest promocyjny zastosowali Małachowscy w 1787 roku (prawdopodobnie z inspiracji Jacka), w czasie podróży Stanisława Augusta Poniatowskiego (ze spotkania kaniowskiego z carycą Katarzyną) po dobrach koneckich. Sprawozdawca owej podróży, biskup Adam Naruszewicz, relacjonując ją pisał: „wszystkie powozy [około 30 – S.N.] dla Króla Imości, dworu jego i gości dane były od Państwa Małachowskich”<sup>32</sup>.

Produkcja kompletnego powozu uruchamiała automatycznie zakłady kooperujące, w tym przypadku: garbarnie, farbarnie, białoskórnice, zakłady pomykowskie czy organizacje rzemieślnicze w „Końskich Wielkich” lub znajdujące się w pobliżu. Pisze o tym także Teresa Żurawska (1982) w artykule *Organizacja produkcji paradnych pojazdów w Polsce w XVI–XVIII w.*

O dobrej jakości koneckich powozów wspomina blisko pół wieku później (w 1827 roku) Klementyna z Tańskich Hofmanowa (1876), zachwycając się wyglądem miasta „Końskie Wielkie”. Wśród pochwał pisze m.in.: „również tu mieszkają rzemieślnicy, osobliwie stelmachy; wchodziłam do ich składów i śliczne widziałam powozy. Bryczki koneckie nawet za granicą słyną, fryszerek i kuźnic jest kilka; żelazem tu wyrobionym, znaczna część Polski opatrzona” (s. 68). Przy ośrodku koneckim, w Stadnieckiej Woli, powstała fabryka papieru czerpanego.

Prezentując przedsięwzięcia przemysłowe Jana Małachowskiego, warto wrócić do jednego z najistotniejszych jego zadań industrialnych – fabryki broni w Pomykowie, uruchomionej w 1750 roku, wraz z jej zapleczem mechaniczno-kowalskim oraz położonym w pobliskiej Szabelni zakładem broni siecznej, głównie szabel. Inwestycje te należały do bardzo kosztownych, wiązały się z wielkimi nakładami finansowymi kanczera, zaangażowanego przecież w inne przedsięwzięcia wiążące się również ze znacznymi wydatkami. Choćby w organizowanym równocześnie ośrodku miejskim „Końskie Wielkie”, do którego jeszcze przed datą lokacji miejskiej sprowadził Jan Małachowski specjalistów – rzemieślników z południowych Niemiec.

<sup>30</sup> Piotr Olszewski przywołuje tu postać Jana Faygela, powiernika rodziny Małachowskich, jako inspiratora i współtwórcę koneckiej manufaktury powozów. Zob. też H. Zawadzki (1994, nr 50).

<sup>31</sup> O koneckiej fabryce pojazdów piszą również: T. Żurawska (1989, s. 23), T. Korzon (1883, t. II, s. 317), A. Naruszewicz (*Diariusz...*, s. 496) oraz J. Kitowicz (1951, s. 274), który podaje, że założycielem fabryki pojazdów w Końskich, na kilka lat przed swoją śmiercią, był Jan Małachowski.

<sup>32</sup> A. Naruszewicz (*Diariusz...*, s. 496). Bliżej o wizytacji królewskiej dóbr Małachowskich w 1787 roku zob. S. Nowak (2015b, s. 59–82), w którym to opracowaniu autor pisze: „sam król i jego orszak podróżują zresztą powozami z fabryki pojazdów rodu Małachowskich” (s. 78).

Ponieważ produkcja broni palnej wymagała szczególnych umiejętności do prac związanych z wyrobem flint, muszkietów czy pistoletów, więc Małachowski sprowadził do Pomykowa 24 rodziny niemieckie z Saksonii<sup>33</sup>. Zbudował dla nich osiedle na wzór budownictwa pruskiego. Każda rodzina (poza mieszkaniem) dostała też warsztat, narzędzia i żywność (Olszewski, 2013, s. 47). O tym donosił wówczas Jan Ferdynand Nax, budowniczy i autor licznych artykułów (Nax, 1956, s. 315 i n.).

Koszty sprowadzenia i funkcjonowania w Pomykowie saskich rzemieślników, mimo że znaczne, były jednak konieczne i opłacalne<sup>34</sup>. Także dlatego, że ich zadaniem było przyuczanie do zawodu pracowników polskich. Rezultatem tego typu postępowania, stało się rychłe powstanie, poza manufakturą pomykowską, fryszerki, we wspomnianym przysiółku Pomykowa-Szabelni. Ten bowiem zakład, kooperujący z fabryką pomykowską, przerabiał żelazo z najbliższych położonych wielkich pieców w Janowie i Stąporkowie. Wykorzystywano go zarówno na przerób własny (produkcji płatnerskiej), jak i dla pomykowskiej manufaktury, zwanej wówczas potocznie „rurarnią”. Produkował więc Pomyków: karabiny gwintowane z bagnetami, wyrabianymi obok w Szabelni, flinty gładkolufowe (broń myśliwska) oraz pistolety (zob. Zawadzki, 1993, s. 9 i n.). Jakość użytego do wyrobu broni żelaza i jej produkcja zostały dobrze ocenione. Józef Osiński (1782, s. 67) pisał w 1782 roku, iż: „broń, którą na Pomykowie zrobiono i opatrzone, doświadczenie nauczyło, iż jest i trwalsza i tańsza od zagranicznej”<sup>35</sup>.

Jeszcze w 1780 roku Filip Carossi postrzegał Pomyków jako miejscowość, która: „składa się z 18 lub 20 domów z pruska murowanych, w których mieszka około 40 familii niemieckich samego rzemieślnika z różnych krajów. Ci rzemieślnicy pracują osobiście około żelaza i drzewa, robią różną strzelbę i broń, jaką kto chce mieć, prócz tego różne stalowe i żelazne roboty, przedlejsze i podlejsze a podług różnej ceny, która jednak nie jest wielka, zważając, że takich fabryk mało jest w kraju” (Corossi, 1784, s. 852).

Pomimo z gruntu pozytywnej oceny Filipa Corossiego o zakładzie pomykowskim, widać, że pozostał on w 1780 roku na etapie stosunkowo niezbyt wielkiej manufaktury żelaznej, specjalizującej się w produkcji broni. Jednocześnie zauważa się brak charakterystycznej dla nowoczesnych zakładów owych czasów, masowej produkcji. Skąd

---

<sup>33</sup> W owej epoce każde z państw posiadających specjalistów różnych dziedzin, niechętnie godziło się, a wręcz zabraniało emigracji zarobkowej do innych krajów. W tym przypadku, pomogły dwie okoliczności: ważna pozycja Jana Małachowskiego na dworze króla Augusta III oraz to, że August III był panującym w Rzeczypospolitej i równocześnie elektorem saskim. Nie sposób nie wspomnieć o pozytywnych oddziaływaniach na owe decyzje emigracyjne Wawrzyńca K. Mitzlera de Kolofa (zob. też Olszewski, 2013, s. 47).

<sup>34</sup> „Ludzie ci w większości osiadali tu na stałe, asymilując się w nowych – polskich środowiskach, wykonując różnego rodzaju profesje (stąd na okolicznych k/Końskich cmentarzach, licznie występują nazwiska Millerów, Milnerów, Kuształi, Werensów itp.). Kształcą oni z konieczności kadrę miejscowego pochodzenia. Owa asymilacja jest z czasem tak oczywista, że znikają z wpływem czasu i cmentarz ewangelicko-augsburski w Pomykowie czy budynek modlitewny tego wyznania” (zob. Nowak, 2015a, s. 104). Bliżej o zakładzie w Pomykowie, zob. też Henryk Zawadzki (1993).

<sup>35</sup> Niestety, już wkrótce, kiedy w 1762 roku zabrakło Jana Małachowskiego, fabryka straciła impet inwestycyjny, a i do jakości produkcji odbiorcy mieli zastrzeżenia (zob. Olszewski, 2013, s. 48–50).

mimo upływu 30 lat od uruchomienia jednolitej rodzajowo wytwórni broni, zakład nie wykazywał perspektyw rozwoju.

Śmierć Jana Małachowskiego w czerwcu 1762 roku, nadchodzące czasy upadku Rzeczypospolitej, znikome zapotrzebowanie dla nielicznej wówczas armii, a także brak zamówień od regimentów magnackich i obywateli, leżały u podstaw niskiej liczby produkowanej broni w zakładach pomykowskich aż do 1787 roku.

Od uruchomienia w 1750 roku zakładu pomykowskiego do 1782 roku, w którym wielkość produkcji analizuje Józef Osiński (1782, s. 68), a więc przez blisko lat 30, w fabryce wyprodukowano: 1158 karabinów, 1216 par pistoletów oraz 1020 flint, pomimo że ceny broni z 1782 roku, były niższe od cen z 1750 roku.

Wzrost zainteresowania produkcją uzbrojenia w kraju, następuje wraz z planami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1787 roku, dotyczącymi powiększenia stanu armii Rzeczypospolitej do 45 tysięcy żołnierzy (zob. Nowak, 2015b), o co zabiegał również Sejm Wielki, podejmując po czteroletnich blisko debatach, decyzję o ustaleniu stanu armii Rzeczypospolitej na 100 tysięcy. Wówczas okazało się, że manufakturowa fabryka w Pomykowie oraz powstałe nowe (niejako licencyjne) zakłady broni w Kozienicach, nie są przygotowane do tak wielkiego zamówienia. Ostatecznie podpisano z oboma zakładami umowę na dostawę 1000 sztuk broni palnej, ponadto zlecono zakładowi w Pomykowie przeróbkę starych flint na nowocześniejszą broń – karabiny piechoty (por. Rostworowski, 1956, s. 51 in.; Olszewski, 2013, s. 53<sup>36</sup>).

## 2. Działalność zarządczo-inwestycyjna następców kanclerza Jana Małachowskiego

W czerwcu 1762 roku umiera nagle Jan Małachowski, wówczas przed jego żoną (wdową) Izabelą oraz synami: Mikołajem (lat 32), Stanisławem (lat 26), Jackiem (lat 25) i Antonim (lat 23), staje niezwykle trudne zadanie dalszej realizacji industrialnego dzieła męża i ojca. Owa trudność nie wynikała raczej z wieku synów. Byli oni bowiem już dorośli, najmłodszy Antoni, miał 23 lata, czyli był w tym wieku, w którym jego ojciec Jan Małachowski, był już nader aktywny w życiu publicznym i gospodarczym.

Jednym z istotnych powodów powodzenia Jana Małachowskiego była jego wyjątkowa aktywność, zapalczywość gospodarcza i pozycja publiczna, którą wypracował sobie i z którą znacznie łatwiej mu było realizować zadania gospodarcze dla swojej rodziny, całego rodu czy wreszcie kraju.

Nawet przy wielce krytycznym osądzie, przywoływanego już poglądu Władysława Konopczyńskiego na osobę Jana Małachowskiego, to właśnie te przezeń wskazywane cechy, wręcz pazernego gromadzenia dóbr, w połączeniu z talentem gospodarczym,

---

<sup>36</sup> Dalsze losy fabryki pomykowskiej były związane z decyzją Naczelnika Tadeusza Kościuszki, dotyczącą przeniesienia (w okresie Powstania Kościuszkowskiego) zakładu do Warszawy. Pomimo to produkcja w zakładzie w Pomykowie trwała nadal, również w okresie wojen napoleońskich, aż do Powstania Listopadowego. W roku 1831 wojska rosyjskie unicestwiły zakład, w odwecie za powstanie.

oraz innymi jego uzdolnieniami, doprowadziły do tak wielkiej świetności rodu i stanu gospodarczego dóbr „Końskie Wielkie”.

Przesłanki prawne i rodzinne oraz stanowisko ojca za życia, skłaniałyby do przekazania schedy po ojcu najstarszemu synowi – Mikołajowi, który dzięki zapobiegliwości, staraniom ojca i edukacji (również zagranicznej) oraz z racji wieku, powinien być przygotowany do pełnienia funkcji następcy.

Tak się jednak nie stało. Wszyscy synowie Jana Małachowskiego, darząc matkę szczególną sympatią, podjęli wspólną z nią decyzję, powierzając jej dalsze formalne zarządzanie masą majątku spadkowego, wyznaczając sobie pozycje współgospodarzy (a raczej doradców) w matczynym zarządzaniu.

Zresztą, poza Jackiem, pozostali bracia, łącznie z matką, nawet sprawnie spełniali funkcję zarządzania gospodarką dóbr, ale nie mieli ojcowskiej wizji i potrzeby szczególnego rozwoju industrialnego potencjału dóbr.

Ten stan rzeczy, po 15 latach gospodarowania Izabeli, Jerzy Piwek (2015) ocenia następująco: „należy zauważyć znaczny spadek dochodowości w okresie 15 lat po śmierci wielkiego ich twórcy [zob. tabela, s. 52]. Spowodowane to było zapewne wcześniejszym ich podziałem między spadkobierców, co formalnie nastąpiło dopiero w 1777 roku. Nie można również wykluczyć braku zaangażowania, a bardziej zajęcie się sprawami politycznymi, jak to było szczególnie w przypadku Stanisława Małachowskiego – marszałka Sejmu Wielkiego”.

Stanisław Nowak, wspominając również o obiektywnych przyczynach słabnięcia polskiej gospodarki, w tym także przemysłu dóbr Małachowskich, pisze: „Polska doznaje srogich doświadczeń ustrojowych (poczynając od rozbioru roku 1772). Również rodzina Małachowskich, staje przed nowymi wyzwaniem dla dóbr rodowych, a synowie Jana, budują własne kariery, tworząc nowe rodziny, zabiegają o znaczące miejsce w strukturach państwa. I choć ojciec Jan, pozostawił znaczny, a nawet olbrzymi majątek, a matka dość długo próbuje nim sprawnie administrować, to postanowiony we wspomnianym 1777 roku, podział majątku powoduje, że »Końskie Wielkie«, w końcu XVIII i następnym wieku, wielkimi są już tylko z nazwy (coraz rzadziej używanej). I mimo, że każdy z braci Małachowskich, tworzy swą siedzibę rodową, próbując kontynuować – w jakimś sensie – działalność ojca, to jednak mimo znaczącego wpływu i znaczenia Małachowskich w Polsce XVIII z przełomem XIX wieku (a szczególnie Jacka i Stanisława), ich działalność i rola, nie dorównują rozmachem i dokonaniem poczynaniom ojca”<sup>37</sup>.

Dla rodu Małachowskich, podobnie jak dla obywateli całej Rzeczypospolitej, I rozbiór Polski był szokiem szczególnym. Jednak te fakty, jak dowodzą doświadczenia historyczne, przysporzyły zwolenników reformatorskiej części społeczeństwa. Zresztą pewnie ten moment rozbiorowy, przyspieszył potrzebę zmiany „warty” w rodzie i podziału majątku w 1777 roku. Synowie Jana Małachowskiego, przyjmując swoje części spadkowe, wprowadzili na nich własne systemy zarządzania, ale najbardziej

---

<sup>37</sup> Stanisław Nowak (2015a, s. 108), uważa, że gdyby nie serwilizm Jacka wobec Moskwy, mógłby on spełniać porównywalną ojcu rolę.

potrzebę reform industrialnych rozumiał najzdolniejszy ekonomicznie i najsprawniejszy gospodarz – Jacek.

Pozostali bracia, w okresie 15-lecia administrowania dobrami przez matkę, ośrodkami przemysłowymi „Końskich Wielkich”, w zasadzie zachowali stan zrealizowany przez Jana Małachowskiego, chociaż z pewnymi modyfikacjami<sup>38</sup>.

W tym czasie ożywiły się inwestycje konkurentów. W kluczu samsonowskim i suchedniowskim dóbr biskupstwa krakowskiego, powstały dwa wielkie piece oraz siedem fryszerok i cztery kowalichy (Suliga, Karbowniczek, Karwan, 2015, s. 42).

Aktywność inwestycyjna w przemyśle zbrojeniowym, rozpoczęta w latach 80. XVIII wieku i kontynuowana uchwałami Sejmu 4-letniego, przyspieszyła znacznie rozwój przemysłu górniczo-hutniczego Rzeczypospolitej, a Staropolskiego Okręgu Przemysłowego – szczególnie. W 1782 roku, według Józefa Osińskiego (1782, Tabela generalna), funkcjonowały w kraju 33 wielkie piece (zob. Nowak, 2014b, s. 66), z czego w Staropolskim Okręgu Przemysłowym było ulokowanych ponad 70% stanu. W dobrach Małachowskich działało siedem pieców (w tym dwa nieczynne w Janowie) oraz 29 fryszerok i kuźnic z dymarkami. Wielkością i rodzajami produkcji Małachowscy zaczęli ponownie dominować w Staropolskim Okręgu Przemysłowym (SOP), produkując tygodniowo ponad 7 ton surówki wobec 4 do 5,5 ton w innych piecach dóbr szlacheckich w SOP (Suliga, Karbowniczek, Karwan, 2015, s. 40, 41). Co istotne, nowy piec Jacka Małachowskiego w Antoninowie<sup>39</sup> skalą produkcji ponad 7 ton tygodniowo, w zasadzie dorównywał piecom zagranicznym, w tym szwedzkim i angielskim (Suliga, Karbowniczek, Karwan, 2015, s. 41).

Kolejnym znaczącym, a inspirującym Staropolskie Zagłębie Przemysłowe do wzmocnienia działalności przemysłowej, była inspekcyjna podróż króla Stanisława Augusta Poniatowskiego po ziemiach Polski Południowej, zrealizowana w 1787 roku, jako fragment podróży na kaniowskie spotkanie z carycą Katarzyną (zob. więcej Nowak, 2015b, s. 59–82).

Owa podróż królewska nawiązywała do jego planów reform gospodarczych naprawy ustroju państwa, realizowana szczególnie wyraźnie po 1787 roku poprzez decyzję Sejmu Wielkiego (Nowak, 2015b, s. 61). Relacja z owej podróży, w opisie Adama Naruszewicza (1787, s. 497 i n.), potwierdza szczególne zainteresowanie i gotowość realizacji szerokiej gamy produktów przemysłowych z zakładów, będących u ich administracji (Olszewski, 2014, s. 79–90).

Ówczesne moce produkcyjne zakładu w Ruskim Brodzie (klucz Borkowice) z 1779 roku, jak podaje Andrzej Fajkosz (1978, s. 7), pozwalały na odlanie: 198 bomb 32-funtowych, 388 granatów 32-funtowych, 811 granatów 8-funtowych, 427 kul 12-funtowych, 120 kul 6-funtowych oraz 883 kul 3-funtowych.

---

<sup>38</sup> Wśród nowych, znaczących nabytków należałoby wymienić przejęty przez Jacka Małachowskiego w 1774 roku od Czartoryskich wielki piec w Królewcu k/Radoszyc, wybudowany około 1768 roku.

<sup>39</sup> Piotr Olszewski (2014) podaje, że piec w Antoninowie potrafił wyprodukować nawet 10,5 ton surówki tygodniowo. Podobną skalę wytopu podaje Stanisław Nowak (2015b, s. 78).



W zakładzie w Rudzie, wizytujący król oglądał fabrykę drutu, od najgrubszego do najcieńszego „produkowane przez maszyny do ciągnięcia różnego gatunku tychże drutów” (Naruszewicz, 1787, s. 501).

Wreszcie 18 lipca 1787 roku wizytował król „perłę” wielkich pieców rodu Małachowskich, wielki piec hutniczy w Antoninowie Jacka Małachowskiego, produkujący, jak wspomniano, nawet do 10,5 ton surówki żelaznej tygodniowo, o którym współcześni wyrażali się entuzjastycznie. Adam Naruszewicz (1787, s. 486) pisze: „Fabryka ta z najlepszymi cudzoziemskimi zrównać się może”<sup>40</sup>.

## Podsumowanie

Polskie oświecenie, to czasy, w których były budowane załączki gospodarki rynkowej, charakterystyczne dla nadchodzącej nowej epoki gospodarczo-społecznej, kapitalizmu.

Rodzący się nowy model gospodarki kapitalistycznej stopniowo zastępował formy rynku średniowiecznego ustroju feudalnego. Ich dowodem była stopniowa likwidacja wielu feudalnych instytucji, jak choćby obowiązek składów, jarmarków, systemu cechowego i bractw rzemieślniczo-kupieckich. Były one zastępowane przez instytucje i systemy organizacji produkcji i dystrybucji towarowej, charakterystyczne dla nowej formy ustrojowej.

Polskim przykładem owych przemian na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, w dobrach „Końskie Wielkie” Małachowskich, było budowanie modelu gospodarczego w ośrodkach przemysłu górniczego-hutniczego żelaza, już według nowych metod industrializacji (nowe akcenty w zakresie: wydobywania i przeróbki rud żelaza, rozbudowy kompatybilnych względem siebie zakładów przemysłowych, środków transportu, towarzyszących ośrodków gospodarczych, przedsięwzięć urbanizacyjnych, nowych zasad zbytu towarów, funkcjonowania pośrednictwa handlowego, sposobów finansowania inwestycji).

W tych dobrach wszystko działo się stosunkowo szybko. Tylko w czasie około trzydziestoletniej działalności gospodarczej Jana Małachowskiego, nastąpiły ogromne, wręcz rewolucyjne przemiany techniczne i technologiczne oraz jakościowo-ilościowe (zwłaszcza w zakładach przemysłu żelaznego).

W ślad za tym, postępowały znaczące przeobrażenia w otoczeniu przedsięwzięć przemysłowych, a w tym zakresie organizacji pracy, inwestowania i zarządzania.

Najwolniej niestety dokonywały się przeobrażenia w sferze społecznej – mentalnościowej, ustrojowej czy politycznej, które stały się znaczną przeszkodą w powodzeniu oświeceniowej misji przyspieszenia rozwoju gospodarczego Polski i zatrzymania jej rozkładu polityczno-gospodarczego.

---

<sup>40</sup> Bliżej o przydatności potencjału zakładów Małachowskich w królewskiej ocenie ówczesnego stanu gospodarki, zob. S. Nowak (2015b).

## Bibliografia

- Bogucka, M. (1973). *Dawna Polska*. Cz. V. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Brzozowicz, A. (2008). *Magnateria na koneckich włościach. Genealogia rodów Odrowążów, Malachowskich, Tarnowskich*. Warszawa: Wydawnictwo Kontrast.
- Butterwick, R. (2010). Wprowadzenie. W: *Rozkwit i upadek I Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Carossi, J.F. (1784). Artykuł. W: *Pamiętnik Historyczno-Polityczny*. (t. VII–IX).
- Davies, N. (1992). *Boże igrzysko. Historia Polski*. (t. 1). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Davies, N. (1999). *Europa. Rozprawa historyka z historią*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Fajkosz, A. (1978). Tradycje przemysłowe Stąporkowa. W: *Wczoraj i dziś stąporkowskich odlewni*. Stąporków: nakładem własnym OŻS.
- Guldon, Z. i Kaczor, J. (1994). *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w II połowie XVIII wieku*. Kielce: Towarzystwo Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego w Kielcach.
- Guldon, Z. i Wijaszka, J. (1991). Magnateria a rozwój przemysłu w Staropolskim Okręgu Przemysłowym. W: W. Caban i B. Markowski (red.). *Aktywność gospodarza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX w.* Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.
- Kardyś, P. i Sopoćko, A. (red.) (2016). Z dziejów regionu świętokrzyskiego. W: *Almanach Świętokrzyski*. (t. 1).
- Kitowicz, J. (1951). *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*. Wrocław: Biblioteka Narodowa.
- Kloch, B. (2014). O pozyskiwaniu skarbów ziemi, czyli o sztuce górniczej na Śląsku. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy*. Warszawa – Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Konopczyński, W. (1911). Polska w dobie wojny siedmioletniej. Cz. II: lata 1759–1765. W: *Monografie w zakresie dziejów nowożytnych*. Kraków–Warszawa: Wydawca: Szymon Askenazy.
- Korzon, T. (1883). *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, 1764–94, badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*. (t. 2). Kraków: Akademia Umiejętności.
- Kurowski, S. (1963). *Historyczny proces wzrostu gospodarczego: analiza trendów sekularnych na podstawie produkcji żelaza i stali*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Naruszewicz, A. (1805). *Diariusz podróży Stanisława Augusta Króla na Ukrainę w roku 1787*. Warszawa.
- Nax, J.F. (1956). *Wybór pism*. Wstęp i wybór W. Sierpiński. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nowak, S. (2014a). Od redakcji słów kilka. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2014b). *Górnictwo i hutnictwo żelaza w czasach schyłku i upadku I Rzeczypospolitej (w ocenie Józefa Osińskiego oraz czasów nam współczesnych)*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2015a). *Jan Malachowski – w gronie prekursorów idei i praktyki gospodarczej polskiego oświecenia*. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Malachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Nowak, S. (2015b). Industrialne aspekty królewskiej wizytacji Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w trakcie kaniowskiej podróży (1787 r.) Stanisława Augusta Poniatowskiego. W: J. Jaskiernia i R. Kubicki (red.). *Pomiędzy światem polityki a życiem naukowym*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Nowak, S. (2016). Miasto Końskie Wielkie – wśród wzorów urbanistycznych epoki polskiego oświecenia. W: *Almanach Świętokrzyski*. (t. 1).
- Nowak, S. (2017). Dzieje i dorobek Stąporkowa – Wielki piec żelazny i jego wiodąca rola w przemysłowej działalności dóbr „Końskie Wielkie”. W: *Almanach Świętokrzyski*. (t. 2).

- Nowak, S. (w przygotowaniu do druku). Kopalnictwo rud żelaza w I Rzeczypospolitej XVIII wieku. W: *Almanach Świętokrzyski*.
- Nowak, S. (w przygotowaniu do druku). Refleksje nad historią świętokrzyskiego procesu industrializacji – do XX wieku – z uwzględnieniem dziejów górnictwa i hutnictwa żelaza. W: *Almanach Świętokrzyski*. (t. 4).
- Olszewski, P. (2013). *Kanclerz Jacek Nałęcz Małachowski 1737–1821*. Kielce: Wydawca JP.
- Olszewski, P. (2014). Małachowscy – promotorzy działań gospodarczych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w II połowie XVIII wieku (na przykładzie Końskich Wielkich). W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Osiński, J. (1782). *Opisanie Polskich Żelaza Fabryk, którym świadectwa historyków wzmiankujących miejsca mineralów przytoczone*. Warszawa: Front Cover.
- Pazdur, J. (1957). Materiały do dziejów hutnictwa żelaza w Polsce w XVIII wieku. W: J. Pazdur (red.). *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*. (t. 1). Wrocław: Ossolineum.
- Pazdur, J. (1957a). Stan badań nad dziejami górnictwa i hutnictwa w Polsce. W: J. Pazdur (red.). *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*. (t. 1). Wrocław: Ossolineum.
- Piwek, J. (1999). *Działalność gospodarza Małachowskich w XVIII i XIX wieku*. Kielce: Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Rada Wojewódzka.
- Piwek, J. (2015). Sumariusz generalny dóbr Jana Małachowskiego z 1777 roku. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Rostworowski, E. (1956). Sprawa zaplecza przemysłowego dla armii na Sejmie Czteroletnim. W: *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 62 (4–5).
- Suliga, J., Karbowniczek, M. i Karwan, T. (2015). Ocena poziomu technicznego hutnictwa w dobrach Małachowskich. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Tańska-Hofmanowa, K. (1876). *Dziela*. (t. 5). Warszawa:
- Tazbir, J. (2013). *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit–upadek–relikty*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Zawadzki, H. (1993). Fabryka broni w Końskich-Pomykowie. W: *Koneckie Zeszyty Historyczne* (1).
- Zawadzki, H. (1994). Koneckie powozy. Konecka fabryka powozów w XVIII i XIX wieku. *Koneckie Zeszyty Historyczne* (5).
- Żurawska, T. (1982). Organizacja produkcji paradnych pojazdów w Polsce w XVI–XVIII w. W: *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 30 (1).
- Żurawska, T. (1989). *Paradne powozy w Polsce w XVII–XVIII wieku*. Warszawa–Kraków: b.wyd.

Stanisław Nowak<sup>1</sup>  
Sandra Nowak<sup>2</sup>

## PAŃSTWO POLSKIE W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII WIEKU, A ZARZĄDZANIE PROCESAMI GOSPODARCZYMI (ROLA KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA)

### *Streszczenie*

Dla pozostającej w głębokim kryzysie szlacheckiej Rzeczypospolitej, drugiej połowy XVIII wieku, państwa zagrożonego upadkiem wskutek działań państw ościennych i rozkładu wewnętrznego, przyjęcie idei gospodarczych oświecenia oznaczało potrzebę głębokich przemian w gospodarce państwa oraz istotnych przekształceń w warstwie społecznej narodu, przez wieki zdominowanego ustrojowo, prawnie i ekonomicznie przez stan szlachecki.

W sferze gospodarczej okazało się, że bez znaczącego rozwoju przemysłu górnictwa i hutnictwa rud żelaza, niemożliwym jest osiągnięcie potencjału militarnego państwa, gwarantującego obronę granic Rzeczypospolitej. Jednakże realizacja programu uzdrowienia gospodarczego, zgodnie z tendencjami oświeceniowymi, nie była możliwa bez istotnych przemian w warstwach społeczno-ustrojowych państwa. Poza oczekiwaniami przemian ustroju (np. poprawienie losu innych poza szlachtą warstw społeczeństwa, wzmocnienie pozycji władz państwa), niezbędnymi stają się głębokie przemiany postaw w mentalności szlachty oraz rozwój nauk przyrodniczo-technicznych i postępy oświatowe, czy wprowadzenie nowych myśli technicznych i technologicznych do polskiej gospodarki, a także metod nowoczesnego zarządzania i ochrony przed groźącymi niebezpieczeństwami w produkcji (dziś powiedzielibyśmy – rodzajami ryzyka) oraz nowych kadr technicznych. Równie ważnym było znalezienie stosownych kapitałów dla ich zainwestowania w rozwój gospodarki, z nadzieją na pozytywne gospodarcze skutki owych nakładów i godny zysk.

**Słowa kluczowe:** górnictwo i hutnictwo żelaza, inwestowanie i zarządzanie w procesach wydobywczych, idee oświecenia w gospodarce, rządy szlacheckie, świętokrzyska era żelaza.

---

<sup>1</sup> Stanisław Nowak – dr, Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania, ul. Szturmowa 1/3, 02-678 Warszawa; Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, ul. Skalna 5, 05-510 Czarnów; e-mail: krystynar@intertur.com.pl

<sup>2</sup> Sandra Nowak – studentka psychologii, Uniwersytet SWPS, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa – współpraca i tłumaczenie.

*The Polish state in the second half of the 18th century  
in the management of economic processes (The Role of King Stanisław August)*

**Abstract**

In the second half of the 18th century, in the deepest crisis of the gentry of the Commonwealth, the state threatened by the collapse of neighboring states and its internal decay, the adoption of the idea of economic enlightenment meant the need for profound changes in the state's economy and significant transformations in the social stratum of the nation, legally and economically, by the noble state.

In the economic sphere, it turned out that without the significant development of the ore and iron ore mining industry, it was impossible to reach the military potential of the state, guaranteeing the defense of the borders of the Commonwealth.

However, the implementation of the economic recovery program, in line with the enlightenment tendencies, was not possible without significant changes in the social and political layers of the state.

In addition to the expectations of the transformation of the system (eg the improvement of the fate of others outside the nobility of society, the strengthening of the position of the state authorities), profound transformations in the mentality of the nobility and the development of natural and technical sciences and educational progress, or the introduction of new technical and technological ideas into the Polish economy as well as methods of modern management and protection against the dangers of production (today we would say – types of risk) and new technical staff.

It was equally important to find the appropriate capital for their investment in economic development, with the hope of a positive economic impact of these inputs and a worthy profit.

**Keywords:** mining and metallurgical iron industry, investment and management in mining processes, ideas of economic enlightenment, noble governments.

## Wprowadzenie

Poszukiwanie faktów tworzenia się podwalin polskiej gospodarki rynkowej należy do zadań trudnych, choćby z racji złożonych uwarunkowań gospodarczo-społecznych czasów, w których miały one miejsce. Doświadcziała wówczas I Rzeczypospolita wielu traumatycznych wydarzeń polityczno-ustrojowych, gospodarczych czy społecznych, które czyniły (zresztą bardzo powolną) polską drogę do rewolucji przemysłowej, odmienną od wzorca modelowego, charakterystycznego dla społeczeństw zachodu Europy (Davies, 1992, s. 211 i n.). Państwa te nie doświadczaly, jak Polska, około półtora wiekowej utraty państwowości, hamującej procesy polskiej drogi do rewolucji przemysłowej. Z zachowaniem dorobku wieków wcześniejszych (zwłaszcza XVI wieku), po szczególnym regresie gospodarczo-społecznym Polski drugiej połowy XVII wieku i przełomu XVIII wieku należałoby wskazać czasy polskiego oświecenia jako porę, w której tworzyły się podwaliny gospodarczo-społeczne, umożliwiające w kolejnych wiekach rozwój wielu dziedzin, związanych z: nauką, gospodarką, ustrojem państwa oraz z przemianami społecznymi. Przemiany te spowodowały, że „następował postęp

w dziedzinie techniki, nauki, rozwoju handlu, kapitału, organizacji pracy, kładąc podwaliny pod przyszły rozwój przemysłu” (Davies, 1992, s. 211). Polskie oświecenie to okres, w którym tworzyły się ponadto warunki rozwoju szeregu dziedzin nauki i techniki oraz nowoczesnych idei ustrojowych i społecznych, a także metod zarządzania gospodarczego.

Niniejsze opracowanie analizę skupia na wybranej, ważnej problematyce, płynącej z idei oświecenia, dotyczącej budowania podwalin polskiej gospodarki rynkowej. Praca została oparta na przykładach pochodzących z przedsięwzięć realizowanych na obszarach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, będącego wiodącym w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej obszarem budowy zrębów przemysłowej gospodarki rynkowej.

Inspiracyjnym materiałem analitycznym problemów techniczno-organizacyjnych ówczesnego przemysłu górniczno-hutniczego żelaza, a w tym stanu jego nowoczesności i języka technicznego oraz wpływu tegoż na rozwój gospodarczo-społeczny, stało się (ważne do dziś) wydanie przez Józefa Osińskiego opracowania pt.: *Opisanie polskich żelaza fabryk... z 1782 roku*.

Ponadto, społeczno-ustrojowe i polityczne aspekty ówczesnych wydarzeń nakazywały spojrzenie na procesy początków uprzemysłowienia gospodarki polskiej i jej uczestnictwa w procesie tworzenia podstaw wiedzy: o rodzajach ryzyka, zagrażającego procesom produkcji, o kadrach techniczno-zarządczych oraz o tworzeniu się nauk przyrodniczo-technicznych i zarządczych. Istotnym tematem stała się prezentacja podstawowych problemów odnoszących się do postaw i zachowań szlacheckiego demiurga (stanu szlacheckiego), wobec kwestii pracy jako zawodu oraz jej efektów społeczno-gospodarczych.

## 1. Krótko o historii „świętokrzyskiej ery żelaza”. Wstęp do problematyki

Historia tworzenia się następnych etapów rozwoju przemysłu żelaznego na ziemiach polskich pokazuje, że przez cały czas istnienia „świętokrzyskiej ery żelaza”, jej prawidłowością było wykształcanie się rodzimych kadr zarządczo-technicznych, zdolnych do samodzielnej realizacji zadań, wynikających z kolejnych etapów rewolucji technicznej sfery industrializacji żelaznej. „Era żelaza” trwała na tym terenie nieprzerwanie, poczynając od epoki starożytnego górnictwa i hutnictwa świętokrzyskiego, czyli od II wieku p.n.e. (prawdopodobnie zdominowana przez celtyckich mistrzów sztuki żelaznej), poprzez czasy rozwoju i upadku imperium rzymskiego i wielkiej wędrówki ludów (około IV–VI wieku nowej ery), a następnie okres rozwoju średniowiecznych kuźnic żelaznych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Po nich następowały kolejne fazy rewolucji przemysłowej, aż do czasów nam współczesnych, dotyczących rewolucji technologicznej (techniczno-postprzemysłowej)<sup>3</sup>. W tej rozległej, ponad dwa tysiące lat

---

<sup>3</sup> Por. S. Nowak (przygotowany do druku). Refleksje nad historią świętokrzyskiego procesu industrializacji – do XX wieku – z uwzględnieniem dziejów górnictwa i hutnictwa żelaza. W: *Almanach Świętokrzyski*, T. IV.

liczącej polskiej historii „trwania przy żelazie”, wyraźnie zaznaczają się następujące po sobie stadia faz owej rewolucji, współcześnie nazywanej technologiczną<sup>4</sup>.

Jak więc owe etapy nazwać oraz czasowo i przedmiotowo oznaczyć?

- Pierwszy z nich, to okres wczesnego średniowiecza polskiego, znaczonej techniką kuźni żelaznych, przywiezioną na ziemię polską na przełomie wieków XII i XIII. Około 1263 roku rozpoczęto budowę kuźnicy w Rudnikach, będących wsią cystersów jędrzejowskich (zob. Niemcewicz, 1858, s. 15).
- Wyznacznikiem drugiego etapu, czyli epoki wielkich pieców żelaznych<sup>5</sup>, wraz ze współpracującymi z nimi zakładami towarzyszącymi (fryszarki, a w czasach późniejszych pudlingarnie, walcownie, koksownie itp.) (zob. Nowak 2014b, s. 67 i n.), stały się na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego wielkie piece, poczynając od pierwszego zbudowanego w 1598 roku w Samsonowie przez Włocha Jana Hieronima Caccio.

Ulepszanie techniki i technologii, związanej z budową wielkich pieców trwało aż do przełomu XIX i XX wieków. Także piece hutnicze budowane współcześnie rodowód swój wywodzą z technik wielkopiecowych.

- Następnym etapem to czasy apogeum rozwoju polskiego przemysłu żelaznego, zaistniałe po II wojnie światowej i trwające do lat 70.–80. XX wieku. Wówczas, wraz z przemianami społecznymi, doszło w Polsce do urzeczywistnienia się rewolucji przemysłowej (zob. Davies, 1992, s. 211 i n.; Nowak, 2014b, s. 64 i n.; Nowak, 2014a, s. 134, 135).
- Lata końca XX i przełomu XXI wieku, wraz z rewolucyjnymi przemianami społeczno-ustrojowymi, wieszczą porę procesów wchodzenia Polski w kolejny etap rozwoju – epokę rewolucji informatyczno-technicznej<sup>6</sup>, jednakże już bez tak znaczącej, jak w fazach poprzednich, roli przemysłu żelaza (koniec „polskiej ery żelaza”).

## 2. O potrzebie zmian w postawach szlachty do realizacji gospodarczych idei oświecenia

Aby uzmysłowić sobie trud przenikania gospodarczych idei oświecenia w „sarmackie” umysły szlachty polskiej XVIII wieku, przekonanej o swojej wyjątkowej wartości, należy przypomnieć, że w panującym od wieków obyczaju szlacheckim, zresztą potwierdzanym prawnie, praca fizyczna była dla niej zajęciem niehonorowym. Piszący

---

<sup>4</sup> Etapy tej rewolucji niekoniecznie pozostają kompatybilnymi do przemian społeczno-ustrojowych.

<sup>5</sup> Por. Józef Osiński (1782b, s. 19). Autor podaje tu m.in.: „W dobrach Xiążąt Biskupów Krakowskich pierwszy niż w innych, żelazo wytapiać zaczęto [...] pokazuje się, że Jan Hieronim Caccia, rodem z Bergamu, w kluczu Samsonowskim pierwsze żelazo wytapiał i stal z niego robił”. Zob. też R. Kubicki i W. Saletra (2013, s. 33–34 oraz literatura tu przywołana).

<sup>6</sup> Idąc tropem militarno-politycznych skutków nowych technologii przemysłowych na społeczeństwa świata nowożytnego, Hubert Kozieł (2017, s. 4–6) dowodzi, że dwie kolejne rewolucje technologiczne wywołały I i II wojnę światową, a współcześnie doświadczamy trzeciej – informacyjnej (już nie opartej, jak poprzednie, na efektach rozwoju przemysłów ciężkich z ery żelaza).

o tym zjawisku Stanisław Nowak, podaje m.in.: „w kulturze Polski szlacheckiej, znaczonyj «urodzeniem» [pochodzeniem – S.N.], każdy szlachcic, wśród szeregu swych najważniejszych atrybutów [...] szlachectwa (honor, urząd, tytuł, szabla, męstwo, rycerskość itd.) – kształtujących tradycje stanu szlacheckiego, na pewno nie znalazła się praca, a szczególnie ta fizyczna, uważana za zajęcie poniżające, odpowiednie dla stanów niższych [...]. Ten rodzaj pracy hańbił szlachcica niemal na równi z niehonorowym postępowaniem. Czyniono jedynie wyjątek dla uprawy roli (ziemi), nazywając ziemian szlachetnym i wiele znaczącym zwrotem »oracz«. Wśród innych zawodów, szanowanym i dostępnym dla szlachty, była profesja prawnicza” (Nowak, 2015b, s. 98–101; Tazbir, 2013, s. 27–30; Tazbir, 1998), do której wykonywania uprawiała ustawa sejmowa z 1543 roku. Trudno się więc dziwić, że owe przekonanie pielęgnowały kolejne pokolenia szlacheckie, przenosząc zwyczaj ten na wszelką pracę. Z tego też powodu, zawody rzemieślnicze i przemysłowe czy też kupców, lekarzy i wiele innych, wykonywali często cudzoziemcy lub Żydzi (Nowak, 2015b, s. 99).

Nie dziwi też, że w zawodach kuźniczych oraz w kierowaniu przedsięwzięciami górniczo-hutniczymi, sprawdzali się cudzoziemcy<sup>7</sup> lub osoby pochodzące z innych stanów<sup>8</sup>. Nawet w zarządzaniu ziemskimi majątkami szlacheckimi, bogata szlachta często, a z reguły magnateria, posługiwała się obcymi narodowo zarządcami (ekonomami), najczęściej pochodzenia niemieckiego.

Mimo niechęci szlachty do osobistego zarządzania ośrodkami przemysłowymi, istniejące na terenie Rzeczypospolitej liczne zakłady kuźnicze wieków XVI i XVII, w znacznej ich części były zarządzane przez polską kadrę techniczną (z zasady pochodzenia nieszlacheckiego). Wprowadzenie na ziemię polskie rewolucyjnych w formie techniczno-technologicznej i skali produkcji żelaza wielkich pieców, zawdzięczamy administratorom biskupstwa krakowskiego z przełomu wieków XVI i XVII (kardynał Radziwiłł w Samsonowie w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w 1598 roku). Projektantami i budowniczymi oraz zarządzającymi wielkimi piecami, byli tu włoscy specjaliści, w tym z rodzin Caccio i Gibonich. Z historycznych zapisów ich polskich losów wynika, że z racji zasług w rozwoju naszego przemysłu żelaza otrzymali polskie szlachectwo, nadane edyktami królewskimi, za zgodą sejmową (Osiński, 1782b, s. 7–30). Znaczącym budowniczym i zarządzającym ośrodkami przemysłu żelaznego był hrabia Jan Małachowski<sup>9</sup>. Rozpoczął on, po zapaści przełomu XVII i XVIII wieków, ponowne, na skalę przemysłową, inwestowanie w przemysł górniczo-hutniczy żelaza w Staropolskim Okręgu Przemysłowym (w dobrach „Końskie Wielkie”).

Późniejszy kanclerz wielki koronowany, hrabia Jan Małachowski, przy realizacji tego zadania musiał rozwiązać szereg problemów, aby kompleksowy program rozwoju gospodarczego na terenie swoich dóbr został z pozytywnym dlań i Rzeczypospolitej skutkiem zrealizowany. Musiał więc podjąć wiele kwestii, różnej natury, a mianowicie:

<sup>7</sup> O znanych rodzinach kuźniaków, nobilitowanych do godności szlacheckiej (Caccia i Gibonich / Dzibonich) pisze m.in. Józef Osiński (1782b).

<sup>8</sup> Przykładem takiej kariery był ród Duraczów, nobilitowany w końcu XVI wieku przez króla Stefana Batorego, w nagrodę za zasługi dla rozwoju polskiego przemysłu żelaznego.

<sup>9</sup> Chodzi tu o funkcje inspirująco-kierunkowe, a nie bezpośredniego udziału w produkcji.



- zbudować zespół wielkich pieców hutniczych wraz z modernizacją istniejących dotąd zakładów kuźniczych oraz stworzyć zaplecze towarzyszące wielkim piecom (fryszlerki, fabryki broni i sprzętu wojennego, zakłady produkcji środków transportu itp.);
- zorganizować sieć pośredniczą i sprzedażną oraz znaleźć odbiorców masy towarowej, wyprodukowanej we własnych ośrodkach;
- stworzyć, na bazie zatrudnionej kadry specjalistów z zagranicy (mistrzów wielkopieczowych, rusznikarzy, rzemieślników oraz innych specjalistów), własną, polską kadrę zarządczo-ekonomiczną i techniczną.

Do realizacji wyznaczonych celów podejmował hrabia Jan Małachowski szereg różnorodnych przedsięwzięć, w tym:

- Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa (nauczyciela swoich synów, późniejszego doradcę i lekarza króla Augusta III), uważanego za jedną z najwybitniejszych postaci ekonomicznej myśli oświeceniowej i współtwórcę polskiej nauki ekonomii, wspierał w wydawaniu w latach 1758–1761, pierwszego polskiego czasopisma ekonomicznego *Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone* (zob. Olszewski, 2013, s. 70, 71; Aleksandrowska, 1976, s. 389). Czasopismo to, z racji zamieszczania w nim opracowań autorów zachodnich z dziedziny rolnictwa, handlu, ekonomii czy przemysłu (tłumaczenia), było przeznaczone do popularyzacji nowoczesnych metod gospodarki. Ponadto, jako ściśle kompendium wiedzy o gospodarce, miało promować i prowokować szlachtę do podejmowania przedsięwzięć gospodarczych<sup>10</sup>. I choć owa inicjatywa edukacyjna nie znalazła wśród szlachty pożądanych efektów, to jednak następcy kanclerza Jana Małachowskiego doświadczyli niebawem, że propagowanie drukiem idei rozwoju gospodarczego kraju powinno iść w parze z przekonaniem szlachty o bezpieczeństwie i zyskowności inwestowanych przez nich kapitałów<sup>11</sup>;
- prowadził szeroką akcję osiedleńczą w „Końskich Wielkich” i okolicach. Skupiał tu specjalistów z różnych dziedzin (rzemieślników, handlowców, kredytodawców – głównie Żydów). Dla adeptów tych zawodów, pochodzenia polskiego, w tym z warstwy chłopów pańszczyźnianych, stwarzał warunki do osiedlania się, w tym m.in. zwalniając ich ze świadczenia pańszczyzny (Nowak, 2015b, s. 105);
- przygotował podstawowy system edukacji i szkolenia pracowników;
- zbudował w „Końskich Wielkich” ośrodek zarządczy dóbr „Końskie Wielkie”, którego zadaniem było prowadzenie działalności przemysłowej jako równorzędnej do innych dziedzin gospodarki rodu, realizowanych w 14 kluczach, w innych niż przemysł zakresach przedmiotowych, w tym krescencji (rolnictwa), propinacji i dzierżaw;

---

<sup>10</sup> Piotr Olszewski (2013, s. 71), powołując się na J. Łojka (1976, s. 46), pisze w tej sprawie: „Oddźwięk był znikomy, niewiele osób kupowało czasopismo, pozostawało myślenie dalej po staremu”.

<sup>11</sup> Piotr Olszewski (2013) na stronach 152 i 153 pisze: „Czego równie doświadczył kolejny wielki działacz gospodarczy I Rzeczypospolitej kanclerz Jacek Małachowski, promując dwadzieścia lat po śmierci swojego ojca, wielki piec żelazny w Antonimowie, poprzez sfinansowanie wydania dwóch książek Józefa Osińskiego”: *Opisanie polskich żelaza fabryk* (1782b) oraz *Nauki o gatunkach i szukaniu rudy* (1782a).

- w ramach systemu zarządczego stworzono stosowne urządzenia: prawne, księgowo-administracyjne i techniczne<sup>12</sup>, niezbędne do działalności bieżącej i określenia nakładów produkcyjnych i inwestycyjnych.

Odnosząc się do efektów działań naprawczych gospodarki Rzeczypospolitej okresu polskiego oświecenia i trudu włożonego przez reformatorów w przekonywanie stanu szlacheckiego do przyjęcia idei oświeceniowych, w tym o roli pracy jako nośnika rozwoju postępu gospodarczego, zauważamy, obok niepowodzeń, także wyraźne skutki pozytywne owych starań.

Bardziej złożoną jest próba podobnej odpowiedzi co do efektów realizacji idei oświecenia na gruncie społecznym i ustrojowym. Janusz Tazbir (2013), próbując zrekapitulować efekty wysiłków obozu reformatorów oświecenia polskiego, zauważa m.in., że: „Działacze oświecenia [...] prowadzili walkę na dwa fronty. Z jednej walczyli z zacofaniem, obskurantyzmem i nietolerancją mas szlacheckich, z drugiej zaś – z rozmiłowaniem w cudzoziemszczyźnie, lekceważeniem kultury zawodowej oraz brakiem patriotycznego zaangażowania” (s. 131). Autor ten podaje jednocześnie, iż: „Oświecenie zaczynało budzić szlacheckich mieszkańców Rzeczypospolitej z niebezpiecznych złudzeń i snu [...], losu będącego rozdziałem wszystkich państw zacofanych w rozwoju politycznym i gospodarczym, a otoczonych przez silniejszych militarnie sąsiadów” (Tazbir, 2013, s. 131 i n.).

Janusz Tazbir (2013, s. 188) podnosi również, że w pewnych dziedzinach gospodarki, np.: w rolnictwie, oświacie czy skarbu, bardziej śmiało postulowano i nawoływano do konieczności przemian, także mentalnościowych. W tych obszarach dały się zauważyć pozytywne skutki tych działań.

W przemyśle żelaznym efekty tych działań w końcu XVIII wieku były zdecydowanie pozytywne, zarówno w sensie technicznym (zob. Osiński, 1782b; też Nowak, 2014b, s. 112–139), jak również dotyczące zmiany postaw szlachty w rozumieniu potrzeby rozwoju technicznego i technologicznego (konieczność inwestowania i wprowadzania nowych sposobów produkcji oraz właściwego zarządzania tymi procesami). W tych dziedzinach postęp (choć niedostateczny) był zdecydowanie widoczny.

Najtrudniej pozytywnych ocen o postępiech epoki oświecenia doszukiwać się można w zmianie postaw prorozwojowych w mentalności stanu szlacheckiego. Jednakże nawet po upływie blisko dwu i pół wieku od tych czasów, postrzegamy w ówczesnych szlacheckich postawach objawy zachowania stadnego. Objawy takie są charakterystyczne również we współczesnych nam społeczeństwach. Nauki behawioralne<sup>13</sup>, „stadnymi” nazywają takie indywidualne zachowania ludzi, mimo że są efektem właśnie osobistych ich decyzji. Te jednak decyzje są kompatybilnymi do postaw członków określonej

---

<sup>12</sup> W tym, choćby takie jak prowadzenie ewidencji przychodów, rozchodów w gospodarce kluczy i dóbr, spisy i rejestry okresowe (zob. Piwek, 2015).

<sup>13</sup> Behawioryzm – kierunek psychologii XX wieku, oparty na pragmatyzmie, głoszący, że przedmiotem badań psychologicznych może być tylko dostrzegalne zachowanie się ludzi i zwierząt, nie zaś niedostępne dla obserwatora zjawiska psychologiczne (*Słownik PWN* 1991, s. 103). Współcześni wyznawcy lub autorzy, uznający efekty badań behawioralnych w ekonomii, to również znani naukowcy (także nobliści): Robert J. Shiller, Paul Krugman, George A. Akerlof. O poglądach ekonomii behawioralnej na gruncie rynku ubezpieczeń zob. S. Nowak (2009, s. 246, 247).

zbiorowości, dla której nie są obce zwierzęce instynkty stadne, typowe dla owej grupy (stąd zjawiska te, są zwane „owczym” czy „wilczym pędem”). Podobne objawy zachowania stadnego jednostek obserwujemy na gruncie analizy współczesnych zjawisk ekonomicznych, m.in. kryzysów gospodarczych. Są one jakby przeniesione z przeszłości (*animal spiritus* – zwierzęce duchy). Współcześni przedstawiciele ekonomii behawioralnej, zwanej też psychoekonomią, w tym Robert J. Shiller i George A. Akerlof, dowodzą, że „we współczesnej gospodarce na zapadające decyzje i ich efekty coraz bardziej wpływają irracjonalne przesłanki podmiotów owe decyzje podejmujących. Do takich zaliczają się przykładowo: emocje, wrażenia, strach, złudzenia – czy wręcz mity (legendy), towarzyszące mirażom pewnych zjawisk (także gospodarczych)” (Nowak, 2009, s. 238, 239). Indywidualni uczestnicy owych zbiorowości/przedsięwzięć (niezależnie od ich przedmiotu): gospodarczych, politycznych, klasowych czy kastowych, religijnych itp., pod wpływem prawa stadnego, instynktu, presji grupy, która zaakceptowała ich członkostwo, podejmują indywidualne różnorakie decyzje (np. gospodarcze), ponieważ inni uczestnicy grupy już to uczynili. Wówczas, jak dowodzi Robert J. Shiller, przestaje działać rozum. Racjonalna wiedza także przestaje nas interesować (Nowak, 2009, s. 247), a nasz intelekt (niezależnie od jego skali wartości) „poddany silnej presji psychicznej środowiska”, nakazuje racjonalizowanie nawet irracjonalnej przesłanki decyzyjnej, gdyż pojawiające się tzw. proste myślenie przekazane od „stada”, stwarza pozory na osiągnięcie niebawem zamierzonego celu.

Kiedy współczesne rozumowanie o prawach zachowań stadnych, odniesiemy do społeczeństwa szlacheckiego okresu oświecenia polskiego, łatwo skonstatujemy, że działa ono podobnie w kwestii utrzymania praw kastowych, równie nieracjonalnie, jak dzisiejsi członkowie rozlicznych stadnych grup interesu, partii, grup wyznaniowych, rasy itp. I tak, jak kiedyś, uszczuplanie bądź utrata z mocy prawa wszelkich przywilejów (np. dla szlacheckiej gołoty z mocy ustaw Sejmu Czteroletniego), powoduje przeciwdziałania stadne i indywidualne (czego dowodem może być postępowanie wrogie wobec reform Sejmu Czteroletniego).

Dopiero w wyniku przemian rewolucji społecznych (np. francuskiej 1789 roku), popartych autorytetem norm prawnych (ukaz carski z 1864 roku o zniesieniu poddaństwa, czy ustanowienie ustrojowych praw Polski niepodległej, z początków przywrócenia niepodległości) o nieuznawaniu praw stanu szlacheckiego, owe przywileje zostały *de facto* skasowane. Jednak nie zawsze mentalnościowo<sup>14</sup>.

W tych warunkach również odpowiedź na pytanie o efekty działań nad tworzeniem polskiej szkoły zarządzania, ekonomii, ryzyka czy o rozwój nauk przyrodniczych i zarządczych, jest obarczona szeregiem zastrzeżeń i wskazaniem wielu niepowodzeń. Jeśli bowiem do sfery technicznej (gospodarczo-wytwórczej) dołączymy elementy strony społecznej, postrzegamy, że same działania przemysłowe reformatorów oświeceniowych, nie mogły przynieść oczekiwanych efektów wzmacniających skutecz-

---

<sup>14</sup> Janusz Tazbir (2013, s. 185 i in.) przypomina zachowania osób uznających swój status szlachecki, pielęgnujących swoją przynależność do tego stanu, nawet w szczególnych warunkach państwa ustroju socjalistycznego. Co więcej, zwyczaje i obyczaje szlacheckie (w tym przywary) przejmowane są za normy w innych stanach i społecznościach.

nie upadającą Rzeczypospolitą. Bowiern w tej właśnie sferze społecznej zapóźnienie Polski było tak wielkie, że dopiero po ponad 150 latach, można było twierdzić o przejściu Polski przez etap rewolucji przemysłowej. Jednakże to osiągnięcie docelowe, nie byłoby możliwe bez działań progospodarczych i prozarządczych zarówno Jana Małachowskiego i innych reformatorów oświecenia, jak też kolejnych pokoleń rodaków.

### **3. Państwo polskie drugiej połowy XVIII wieku, a zarządzanie procesami gospodarczymi (rola króla Stanisława Augusta Poniatowskiego)**

Problematyka budowy podwalin praktyczno-teoretycznych polskiej szkoły zarządzania, związana z procesami gospodarczymi epoki oświecenia, nie doczekała się, jak dotąd, adekwatnej co do jej formy i treści, literatury przedmiotowej. Podobnie nieliczne, wydają się być prace autorów poświęcających swój trud badawczy i pisarski zagadnieniom przemysłu wydobywania niektórych kopalin (soli, kruszców szlachetnych, miedzi, ołowiu, węgla kamiennego czy rud żelaza). Z racji rosnącego znaczenia gospodarczo-militarnego żelaza, w drugiej połowie XVIII wieku, przemysł górniczo-hutniczy tych czasów, doczekał się większego zainteresowania, także wśród panujących w Rzeczypospolitej (Nowak, 2015a, s. 72 i n.). To w tym czasie ukazały się drukiem w Rzeczypospolitej i krajach zachodniej Europy (niezbyt zresztą liczne) pozycje wydawnicze, które na trwale zapisały się w historii nauki i praktyki gospodarczej (por. Zbiernski, 1957, s. 13 i n.; Pazdur, 1957b, s. 90–106 i literatura tam przywoływana). W Polsce wyróżniają się powstałe w połowie XVIII wieku prace Krzysztofa Kluka (1781), Józefa Osińskiego (1782a, 1782b), czy rozprawy poznawcze Jana Jaśkiewicza, dotyczące złóż węgla kamiennego oraz Jana Pazdura (1961c, s. 19).

Szczególnie wartościowe z punktu widzenia tworzenia podstaw nauk z zakresu ekonomii i praktyki zarządzania, jawią się wcześniejsze rozprawy Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa, współtwórcy podwalin polskiej nauki ekonomii. Owe wywody, odnoszące się do praktyki górniczo-hutniczej oraz zgłaszane postulaty dla przemysłu żelaza, znajdują zrozumienie i oparcie zarówno wśród panujących, jak i ekip zarządzających gospodarką, zarówno w formule prawnej, jak i organizacyjno-wykonawczej oraz inwestycyjnej. Podobnie dzieje się wśród inwestorów, kadry kierowniczej i pracowniczej ówczesnych zakładów realizujących działalność przemysłową. Pomysły te (w dużej mierze niezrealizowane z przyczyn upadku Polski), wywodziły się już z nowej formuły gospodarczej rodzącego się w Europie Zachodniej kapitalizmu, płynącego do Rzeczypospolitej (niestety słabnącej, rozbieranej terytorialnie przez państwa ościenne). Jak pisze Jan Pazdur (1961c, s. 17 i n.), jeszcze w okresie rządów Augusta III, wspomniany Wawrzyniec Mitzler de Kolof dla sprawniejszego zarządzania gospodarczego, doradzał zorganizowanie krajowej spółki akcyjnej, czyli tzw. kompanii do eksploatacji bogactw naturalnych (kraju). Także królewscy doradcy gospodarczy i ekonomiczni, jak Jan Ferdynand Nax (1956), postulowali szereg środków zaradczych, choćby zakaz eksportu surowców poza granice kraju, czy rozwiązanie problemów prawa własności

gruntów, zawierających kopaliny kruszcowe oraz inne minerały kopalne<sup>15</sup>. Jan Pazdur (1961c, s. 17–19) zwraca uwagę na typowe (rodem z ustroju kapitalistycznego) poglądy Jana Mioszewskiego<sup>16</sup>, optującego za świętością prawa własności prywatnej. Jego zdaniem, zadaniem państwa „jest pomoc i opieka nad przedsiębiorczością prywatną”, a korzyści państwa leżą w sferach podatków i dochodów z eksportu (s. 18). Zdaniem Jana Mioszewskiego, działalność produkcyjną w zakresie przeróbki surowców kopalnych, powinny prowadzić specjalnie powołane w tym celu kapitałowe spółki akcyjne, zorganizowane w każdym powiecie, w którym zalegają surowce kopalne z udziałem kapitałowym (akcyjnym) skarbu państwa (rządu), „tam, gdzie by tego była potrzeba lub gdzie obywatele żądali tego od rządu, tam mógłby urząd skarbowy osobną, z dochodów publicznych wziętą akcją tak zbawienne wspierać przedsięwzięcia i jako członek tego górniczego towarzystwa w proporcji swego wniosku do strat i zysków wspólnie należeć. Równie z przyzwoitością i pożytkiem zgodną byłoby rzeczą, gdyby rząd dozwalał magistraturze skarbowej dawać ze skarbu na pewien przeciąg czasu i na niewielki procent wsparcie potrzebne tym, którzy by w swoich umiejętnościach sami górnictwo prowadzić chcieli” (Pazdur, 1961c, s. 18).

Zdaniem Jana Mioszewskiego, kolejną propozycją pomocową państwa powinna być możliwość premiowania prywatnych przedsiębiorców oraz kadr pracowniczych w formie nagród i zwolnień, lub ulg podatkowych. Nadwyżki lub niesprzedane produkty powinny być skupowane przez państwo. Dotowaniem rządowym należałoby objąć również kadrę pracowniczą, oczekującą pomocy. Tym to właśnie osobom, w ramach świadczeń socjalnych, państwo powinno zapewnić po tanich cenach żywność. Ponadto – jego zdaniem – wręcz obowiązkiem państwa jest zapewnienie „nauki porządnej” i uczelni (rangi akademii) o szerokim spektrum wykładanych przedmiotów natury techniczno-przyrodniczej<sup>17</sup>. Panujący, wówczas król Stanisław August Poniatowski, wbrew obiegowym o nim opiniom, rozumiał trudne polityczno-ustrojowe i gospodarcze problemy Rzeczypospolitej (por. Nowak, 2015a, s. 79), starając się skupiać wokół siebie wpływowe osoby w państwie<sup>18</sup> oraz otaczać się gronem licznych znawców, ekspertów wielu dziedzin życia, w celu realizacji planu naprawy państwa, także w dziedzinie gospodarczej (zob. Michalski, 2009, s. 85). Król, mimo wielu trudności i przeszkód, zarówno wewnętrznych, jak zewnętrznych<sup>19</sup>, w swoim programie modernizacji gospodarki postępował podobnie jak w innych sferach życia Polski. Próbował dokonać modernizacji gospodarki i zbliżyć ją do przodujących krajów europejskich (Nowak, 2015a, s. 79).

<sup>15</sup> Józef Osiński był zwolennikiem rozwoju własnej produkcji.

<sup>16</sup> Uznawana za jednego z pionierów polskiej inżynierii górniczo-hutniczej. Jan Mioszewski opublikował pracę: *Wывод ogólny o użyteczności i sposobach zaprowadzenia górnictwa i hutnictwa porządnego i trwałego w krajach Rzeczypospolitej*. Kraków 1873, s. 33; za Pazdur (1961c, s. 18). Mioszewski głosi w niej m.in.: „Myli się, kto rozumie i utrzymuje, iż górnictwo może być dobrze i korzystnie prowadzone tylko przez panującą zwierzchność” (1873, s. 35, 36, za Pazdur, 1961c, s. 18).

<sup>17</sup> Część z tych postulatów realizował w swoim programie rozwoju przemysłowego SOP – Stanisław Staszic, czego dowodem jest Akademia Górniczo-Hutnicza w Kielcach, czy uprawnienia socjalne służb w zakładach rządowych.

<sup>18</sup> Wystarczy posłużyć się tu przykładem składu osobowego Komisji Kruszcowej.

<sup>19</sup> Choćby I rozbiór Polski (z 1772 roku) i stąd utrata znacznego potencjału gospodarczego państwa.

Już z chwilą objęcia tronu, monarcha dostrzegał zaniedbania gospodarcze Polski, w tym małą „wydajność rodzimej produkcji przemysłowej, słabe rolnictwo i wadliwą strukturę handlową kraju. Stąd jego wsparcie dla inicjatyw rozwoju szeregu przemysłów, osobiste prowadzenie manufaktur i sprzyjanie takiej działalności, także w dobrach królewskich” (por. Nowak, 2015a, s. 79).

Starając się zorganizować i zapanować nad zarządczą sferą rozwoju gospodarczego kraju, król starał się (z różnym skutkiem) rozpoznać rodzajowo i terenowo wielkość zasobów kopalnych, obliczyć realne koszty ich pozyskania i przetworzenia, wraz z dostosowaniem oprzyrządowania technicznego do przedsięwzięć. Efekty tych starań, na tle różnorodnych dziedzin zainteresowania królewskiego, były znaczące. Jak twierdzi (blisko 250 lat po tych wydarzeniach) Stanisław Nowak (2015a, s. 72–77), gospodarka przemysłowa, pod kierunkiem króla, rozwijała się „zdumiewająco skutecznie i długo-trwale”. Wystarczy wymienić tu prace utworzonego przez monarchę osobistego gabinetu doradczego (rodzaj komitetu ekspertów gospodarczych), wyłączenie stosowania w sprawach gospodarczych zasady *liberum veto*<sup>20</sup>, czy powołanie stosownej komisji jako zaczynu administracji rządowej (Nowak, 2015a, s. 72).

Kolejnymi przykładami wspierania naprawczych inicjatyw rozwoju państwa stanowią program powołanej Komisji Edukacji Narodowej, która poza zadaniem rozwoju edukacji ogólnej w kraju, promowała kształcenie w zakresie nauk o ziemi i jej bogactwach oraz ich wykorzystaniu<sup>21</sup>. Szczególnym wyrazem troski króla o rozwój gospodarczy była powołana przezeń w 1782 roku – Komisja Kruszcowa (na zgodny wniosek wielu osób z otoczenia monarchy, służb Rady Nieustającej i innych komisji – zob. więcej Nowak, 2014b, s. 58–61), będąca bodajże pierwszym w Europie ministerstwem przemysłu.

Do realizacji planów naprawy i rozwoju gospodarki Rzeczypospolitej przystąpiło obok króla wiele osób, znawców problematyki gospodarczej oraz wpływowych polityków i działaczy gospodarczych, a także kościoła katolickiego<sup>22</sup>. Są wśród nich eksperci z wielu dziedzin przemysłu, mineralogii, górnictwa, często autorzy rozlicznych rozpraw natury teoretycznej i praktyki gospodarczej. Poza pracą na rzecz państwa (króla), służyli radą i pomocą indywidualnym inwestorom gospodarczym. W zakresie mineralogii pracowali dla króla zarówno cudzoziemcy, w tym: Jan Filip Carossi<sup>23</sup>, Johann Jacob Ferber<sup>24</sup>, Włoch Jan Samuel Richardi<sup>25</sup>, jak i rodacy: Stanisław Okraszewski<sup>26</sup>, Jan

<sup>20</sup> Postanowienie konfederacji generalnej z 1766 roku.

<sup>21</sup> Zob. obok wielu Stanisław Nowak (2014b, s. 56 i n. oraz bogata literatura tam przywołana).

<sup>22</sup> Przykładem może być brat królewski, prymas Michał Poniatowski, jeden z największych inwestorów i producentów w polskim przemyśle włókienniczym tych czasów (zob. Davies, 1992, t. II, s. 221).

<sup>23</sup> Był m.in. dyrektorem ds. górnictwa Komisji Kruszcowej

<sup>24</sup> Johann Jacob Ferber, ekspert ds. mineralizacji Staropolskiego Okręgu Przemysłowego (SOP); profesor Uniwersytetu w Petersburgu; radca króla Prus.

<sup>25</sup> Badający północną część SOP, szacujący również wartość złóż żelaza, kopalni rodu Małachowskich (zob. Osiński, 1782b, s. 32).

<sup>26</sup> Pełnił m.in. w 1793 roku funkcję lustratora zakładów górniczo-hutniczych (zob. Pazdur, 1961c, s. 19, 20).

Jaśkiewicz<sup>27</sup>, Tadeusz Czacki<sup>28</sup> i wielu innych, w tym wielce znaczący jako inicjator i przedsiębiorca, bratanek króla – książę Stanisław Poniatowski.

Królewskie zainteresowania gospodarcze nie ograniczały się do przemysłu żelaza i kopalin rud metali. W roku 1771, a więc jeszcze przez I rozbiorem Polski, Stanisław August powołał grupę komisarzy „dla uporządkowania praw i przywilejów miasta i gwarectwa w Olkuszu, a w 1779 roku założył »kompanię do otwarcia gór olkuskich«” (Pazdur, 1961c, s. 20). Pojawiający się projekt rozbudowy przemysłu przy pomocy kapitałów prywatnych, skłonił króla do tworzenia i uczestnictwa osobistego w tworzonych spółkach akcyjnych. Przykładem takim była solna spółka warzenia soli, zorganizowana przez znanego eksperta solnego Leopolda von Beusta w Busku (Pazdur, 1961c, s. 20; Nowak, 2017, s. 211 i n.). Niestety, rozpoczęte reformy gospodarcze epoki oświecenia polskiego, w tym rozbudowy przemysłu żelaznego, zostały przerwane wydarzeniami Targowicy, a następnie powstaniem kościuszkowskim i kolejnymi rozbiorami kraju. Abdykacja króla Stanisława Augusta w następstwie III rozbioru Rzeczypospolitej, kończyła możliwość wszelkich działań – także gospodarczych – polskiego króla.

#### **4. Działalność zarządcza w przemysłowych dobrach biskupstwa krakowskiego w XVIII wieku, przykładem budowania na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego zrębów gospodarki rynkowej**

Przeprowadzony w 1789 roku spis inwentarzowy zakładów biskupstwa krakowskiego<sup>29</sup>, w ocenie Jana Pazdura (1957a, s. 319–359), to nader interesujący i praktyczny jeden z nielicznych obrazów stanu przemysłu żelaznego i górnictwa rud żelaza tych obszarów. Poza wykazem zakładów, związanych z hutnictwem żelaza, oraz opisem ich stanu technicznego i wynikami produkcji, ukazuje ów spis, wiele interesujących aspektów natury zarządczej, kadrowej, społecznej, a nawet ustrojowej. Okazuje się bowiem, że administratorzy tegoż biskupstwa prowadzili bogate księgi rachunkowe zakładów górniczych i manufaktur kuźniczych, przynajmniej od 1746 roku<sup>30</sup>. Dokonany przez lustratorów przywoływany spis stanu faktycznego majątku biskupiego z 1789 roku<sup>31</sup>, miał za zadanie „przelanie doświadczeń i dóbr tradycji przemysłu w Kielecczyźnie na nowego (rządowego) właściciela” (Pazdur, 1957a, s. 320).

Wśród bogactwa spostrzeżeń odnoszących się do stanu majątku górniczo-hutniczego biskupstwa, autorzy (oraz Jan Pazdur, 1957a) raportu lustracyjnego z 1789 roku podnoszą, że:

<sup>27</sup> Pełnomocnik Komisji Kruszcowej ds. górnictwa węgla kamiennego.

<sup>28</sup> Ekspert górnictwa solnego. Badacz minerałów doliny rzeki Nidy.

<sup>29</sup> Przejęty mocą uchwał Sejmu Wielkiego przez administrację Skarbu Państwa.

<sup>30</sup> Zwane *Regestrum minerarum*. Z *Regestru* wynika, że „rachunki kuźnicze [karii krakowskiej] prowadzono przez administrację biskupią” (Pazdur, 1957a, s. 320), jeszcze daleko przed tą datą – w 1746 roku (s. 319–359).

<sup>31</sup> Klucze kieleckie: samsonowski, suchedniowski, bodzentyński, kunowski i ilżecki to według Jana Pazdura najpokaźniejszy ośrodek przemysłu hutniczego ówczesnej Rzeczypospolitej (1957a, s. 320).

- tylko w ekonomiach samsonowskiej i suchedniowskiej funkcjonowały wówczas: cztery wielkie piece (Samsonów, Mostki, Suchedniów, Parszów), 19 kuźnic-fryszarek, dwie blacharnie, jedna pobielarnia, jedna kotłownia, dwie szlifiernie amunicji, jedna stalownia, trzy płuczki, dwie tłuczki oraz 41 kowalich;
- porównanie osiągniętych wyników produkcji zakładów od 1789 roku do 1746 roku, oznaczało znaczny wzrost pozyskanej surówki z jednego pieca – o około 30%. Dowodzi to wyraźnego postępu w technice i technologii produkcji;
- wartość produkcji żelaznej kluczy samsonowskiego i suchedniowskiego w 1746 roku wynosiła około 73,400 zł, podczas gdy w 1789 roku stanowiła ona rząd wartości 224,300 zł. Oznaczało to trzykrotny jej wzrost. Przy wydatkach całkowitych tego okresu rzędu 140,5 tys. złp., zysk czysty obu kluczy wynosił blisko 84 tys. złp.;
- odnosząc się do zarządzania gospodarką przemysłową dóbr biskupich na przestrzeni XVIII wieku, Jan Pazdur (1957a, s. 321) zwraca szczególną uwagę, że: „jest przy tym bardzo charakterystyczne, że udział obcego elementu fachowego nie posiada większego znaczenia w rozwoju zakładów hutniczych tego okręgu. Zarówno administratorzy kuźnic, wyróżniający się gruntowną znajomością rzeczy, jak i hutnicy, i kuźnicy stanowią element czysto polski. Tylko stalownicy, ministrowie stalowni i pobielarni byli częściowo obcokrajowcami<sup>32</sup>, co nie przeszkadza uważać manufaktury biskupów krakowskich w Zagłębiu Staropolskim za dzieło narodowej kultury materialnej”<sup>33</sup>;
- obserwuje się względnie uwidaczniające się zacofanie techniczne (szczególnie w sposobach wydobywania rudy oraz w technologii poszukiwania nowych źródeł energetycznych), czego przykładem było nikłe stosowanie węgla kamiennego (Pazdur, 1957a, s. 322);
- na tle zapisów lustracyjnych z 1789 roku, interesująco przedstawia się obraz rozwoju industrialnego miejscowości kluczy: samsonowskiego i suchedniowskiego.

W objętych wykazem 39 wsiach i osadach młyńskich ze wspomnianych kluczy, związanych z przemysłem żelaza, zamieszkuje 350 rodzin rzemieślników fabrycznych<sup>34</sup>, obok 381 rolniczych oraz 95 innych zawodów<sup>35</sup>. Dane te świadczą o znacznym postępie industrialnym na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w epoce polskiego oświecenia; zapisy lustracyjne, potwierdzają też prowadzenie przez administrację zakładów: bogatych zapisów natury księgowej, statystycznej, rachunkowej,

---

<sup>32</sup> Fakt ten potwierdza Józef Osiński w 1782 roku w książce. *Opisanie polskich żelaza fabryk...* (s. 44 i n.), pisząc, że w piecach suchedniowskich Sasi pobielają blachy (s. 50), a „w Jędrowie Małyster Cudzoziemiec robi żelazo fryzowane” (s. 49).

<sup>33</sup> To bardzo istotne stwierdzenie. Dowodzi bowiem, że społeczeństwo polskie XVIII wieku bardzo szybko było w stanie przyswoić sobie obce systemy i modele produkcyjne w przemyśle żelaza.

<sup>34</sup> Powstanie tak licznej, wyodrębnionej grupy rzemieślniczej, pracującej wyłącznie na rzecz fabryki, dowodzi powstawania nowej ustrojowo klasy pracującej – robotniczej, charakterystycznej dla rodzącego się systemu gospodarki rynkowej – kapitalizmu, w jego polskiej odmianie.

<sup>35</sup> W wymienionych miejscowościach obu kluczy przemysłowych, zamieszkiwało łącznie 1770 osób płci męskiej i 1728 kobiet. Z zestawienia wynika, że ludność rzemieślniczo-fabryczna stanowiła aż 42% zamieszkałych. Jest to wyraźny przykład rodzenia się w Staropolskim Okręgu Przemysłowym przemysłowych osad robotniczych (zob. Pazdur, 1957a, s. 322).



podatkowej, technicznej, kadrowej, płacowej, kosztów, wydatków, zapasów, cen produktów, zysków itp., charakterystycznych dla późniejszej gospodarki rynkowej. Tak bogatym zestawem urządzeń ewidencyjnych nie dysponowały podmioty sektora prywatnego (indywidualnych przedsiębiorców).

Jan Pazdur (1957a, s. 348, 349) zauważa, że poczynione w latach 1790–1793 inwestycje przemysłowe w obu kluczach (dotyczące 12 zakładów), przyniosły dochód netto rządu 150 tys. złp. (Pazdur, 1957a, s. 320 i n.). Dla porównania, zbyt produktów żelaznych w analogicznym czasie (sprzedaż bezpośrednia i przy udziale warszawskiego domu handlowego), przyniósł przychód 274,5 tys. złp.<sup>36</sup>

Porównania obu stron przychodów i wydatków wskazują na znaczącą opłacalność produkcji. Na uwagę zasługują zapisy świadczące o inwestycjach socjalnych dla kadr pracowniczych zakładów. Chodzi tu w szczególności o następujące obiekty:

- dom mieszkalny przy fryszerce dla trzech majstrów, specjalistów od produkcji kos (kosiarzy). W skład tegoż domu wchodziły trzy izby, trzy komory (pomieszczenie gospodarcze) oraz sień;
- dom (dworek) dla pisarza z wielkich pieców. Posiadał on: jedną izbę, alkierz oraz izbę czeladną;
- w Samsonowie przy wielkim piecu stanął dom dla nadzorca produkcji zbrojeniowej;
- w Suchedniowie, wybudowano dwa mieszkania dla kowali ze ślusarni oraz trzy domy mieszkalne (dwustronne); każdy z dwoma izbami i dwoma alkierzami.

Ponadto, Jan Pazdur (1957a, s. 349) podaje, że „wszyscy wymienieni pracownicy administracyjni i techniczni korzystali z bezpłatnego mieszkania, opału i użytków gruntowych”<sup>37</sup>.

Tenże autor zwraca uwagę, że w pozycji kosztów występuje również odrębna grupa wydatków lekarskich – za pomoc udzieloną chorym robotnikom i za leki dla nich.

Analizując pozycje dotyczące zarobków pracowniczych, zwracamy uwagę na wysokie uposażenia majstrów wielkopieczowych (zarobki podstawowe plus dodatki), np. strawne czy postojowe sięgały ponad 1100 złp.; zarobki smalcerzy i szychtarzy dochodzą do 2,5 tys. złp.; mistrzów blacharskich – są rządu 2,8 tys. Złp., czy stalowników – 900 złp. Dla porównania, uczniowie i osoby przyuczane do zawodu otrzymywali zapłatę rządu od kilkudziesięciu do stu złotych.

Bogactwo zapisów dotyczących produkcji, kosztów, zarobków, wydobycia, nazw i miejsc położenia, towarzyszyło również górnictwu rud żelaza oraz węglarstwu drzewnego. Siedemnaście kopalni klucza samsonowskiego i suchedniowskiego na koniec 1789 roku dysponowało zapasami rud złożonych przy kopalniach i wielkich piecach, określanych na blisko 60 tysięcy wozów (zapas produkcyjny – kilkuletni) – zob. Jan

---

<sup>36</sup> Z tego w pozycji koszty na wyposażenie i materiały wydatkowano kwotę około 126 tys. złp. oraz na koszty robocizny 22 tys. złp. (do kosztów robocizny dochodzą kwoty: 14,5 tys. złp. na uposażenie personelu administracyjnego oraz nieco ponad 8 tys. złp. na uposażenie personelu technicznego).

<sup>37</sup> Są to ekonomowie, pisarze, komorni i piecowi, rachmistrze, leśnicy, dozorczy (nadzorczy) kurzaczy, stróżowie, fornale, kowal skarbowy i 11 pracowników fabrycznych.

Pazdur (1957a, s. 336, 337)<sup>38</sup>. Spore również zasoby zgromadzono w liczbie wyprodukowanych koszy węgla drzewnego. Z przygotowanych około 32 tysięcy niezużytych koszy pozostało ich 7 tysięcy.

Charakterystyczne z punktu widzenia ustrojowo-społecznego (późny feudalizm), jest to, że w dobrach biskupich udział robocizny pańszczyźnianej w zakładach przemysłu górniczo-hutniczego wynosił zaledwie około 2%<sup>39</sup>.

## Podsumowanie

Analizując zjawiska procesów produkcyjnych i zarządczych ośrodków przemysłowych dóbr biskupów krakowskich końca XVIII wieku, zauważamy, że z gospodarczego punktu widzenia, przejęty ostatecznie w 1816 roku przez administrację rządu Królestwa Kongresowego, przemysł górniczo-hutniczy, w tej właśnie sferze gospodarczej, spełniał w zasadzie warunki zaliczające go do kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Ów ośrodek, wchodzący z chwilą wyodrębnienia przez Stanisława Staszica i jego mocodawców, rządowego programu rozwoju przemysłów górnictwa i hutnictwa rud żelaza Staropolskiego Okręgu (Zagłębia) Przemysłowego, rządził się już prawami gospodarki rynkowej. Fazie gospodarczej nie towarzyszyły jednak głębokie przemiany w warstwie społecznej. Trzeba było jeszcze różnorodnych zdarzeń, trwających ponad sto lat, by można było ogłosić pełne osiągnięcie obu warunków, ze sfer przemysłowych i społecznych, pozwalających na spełnienie się na ziemiach polskich etapu rewolucji przemysłowej (Davies, 1992, s. 216 i n.).

## Bibliografia

- Aleksandrowska, E. (1976). Mitzler de Kolof Wawrzyniec Krzysztof. W: *Polski Słownik Biograficzny*. (t. XXI – 4).
- Bielenin, K. (1959). Badania nad starożytnym hutnictwem żelaza w rejonie Gór Świętokrzyskich w latach 1956–1957. W: *Materiały Archeologiczne*. (t. 1). Wydawca: Muzeum Archeologiczne w Krakowie.
- Bielenin, K. (1960). *Starożytne hutnictwo świętokrzyskie*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Carossi, J.F. (1784). *Podróże po różnych prowincjach Polski, obserwacje mineralogiczne i inne*. Lipsk.
- Davies, N. (1992). *Boże igrzysko. Historia Polski*. (t. 1 i 2). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Fajkosz, A. (2010). *Kartki z historii Ziemi Koneckiej*. Kielce–Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Graszka, A. (1973). *Słownik geograficzny miejscowości powiatu koneckiego*. Praca dyplomowa. Kielce: WSN Kielce, Zakład Geografii.
- Kluk, K. (1782). *Rzeczy kopalnych osobliwie zdalniejszych szukanie, poznanie i zażycie*. (t. 1 i 2). Warszawa: Drukarnia Jego Królewskiej Mci i Rzeczypospolitej u XX.
- Korzon, T. (1897). *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*. (t. 2). Warszawa–Kraków.
- Kozieł, H. (2017). Widmo wojny wisi nad światem. W: *Rzeczpospolita* z 12–13 sierpnia.

---

<sup>38</sup> Zob. też. J. Pazdur (1961a, s. 9–16; 1961b, s. 71–89). Bliżej w tej materii dla owych czasów zob. Osiński (1782b).

<sup>39</sup> Wzrasta on ponownie w okresie Królestwa Kongresowego, dla wyrównania skutków zniszczeń z wojen przełomu XVIII i XIX wieków.

- Kubicki, R. i Saletra, W. (2013). *Hutnictwo i górnictwo w regionie świętokrzyskim*. W: Z. Kałamaga i A. Szplit, A. (red.). *200-lecie huty w Ostrowcu Świętokrzyskim*. Kielce: Wydział Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Łabęcki, H. (1868). *Słownik górniczy polsko-rosyjsko-francusko-niemiecki i rosyjsko-polski (z dodaniem wyrazów odnoszących się do mineralogii, geologii, chemii oraz ważniejszych rzemiosł kruszcowych)* tudzież Glosariusz średniowiecznej łaciny górniczej w Polsce. Warszawa: Drukarnia K. Kowalskiego.
- Łojek, J. (1976). *Prasa polska w latach 1761–1831*. W: J. Łojek i A. Paczkowski. *Historia prasy polskiej*. Warszawa: PWN.
- Michalski, J. (2009). *Stanisław August Poniatowski*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Mieroszewski, J. (1873). *Wywód ogólny o użyteczności i sposobach zaprowadzenia górnictwa i hutnictwa porządnego i trwałego w krajach Rzeczypospolitej*. Kraków.
- Naruszewicz, A. (1805). *Diariusz podróży Stanisława Augusta króla na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dn. 22 lipca 1787*. Warszawa.
- Nax, J.F. (1956). *Wybór pism*. Wstęp i wybór W. Sierpiński. Warszawa: PWN.
- Niemcewicz, J.U. (1858). *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*. Paryż–Petersburg: Wydawca A. Franck, B.M. Wolff.
- Nowak, S. i Nowak, Cz. (2017). Czarniecka Góra – w gronie prekursorów polskiego przemysłu uzdrowiskowo-wypoczynkowego. W: *Almanach Świętokrzyski*. (t. 2). Warszawa – Bydgoszcz – Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2009). Kryzys rynków gospodarczych. Czas naprawy. W: A.Z. Nowak, S. Nowak i A., Sopoćko (red.). *Rynki finansowo-ubezpieczeniowe w warunkach kryzysu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
- Nowak, S. (2014a). *Gospodarka polem polskich zmagających antyrozbiorowych po 1863 r.* W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza, a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2014b). *Górnictwo i hutnictwo żelaza w czasach schyłku i upadku I Rzeczypospolitej (w ocenie Józefa Osieńskiego oraz czasów nam współczesnych)*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza, a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2015a). *Industrialne aspekty królewskiej wizytacji Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w trakcie kaniowskiej podróży Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: J. Jaskiernia, R. Kubicki (red.) *Pomiędzy światem polityki a życiem naukowym*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Nowak, S. (2015b). *Jan Małachowski – w gronie prekursorów idei i praktyki gospodarczej polskiego oświecenia*. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Nowak, S. (do druku). Refleksje nad historią świętokrzyskiego procesu industrializacji – do XX wieku – z uwzględnieniem dziejów górnictwa i hutnictwa żelaza. W: *Almanach Świętokrzyski*.
- Olszewski, P. (2013). *Kancelarz Jacek Nałęcz Małachowski 1737–1821*. Kielce: Wydawca JP.
- Osiński, J. (1782a). *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej*. Warszawa: Drukarnia Scholarum Piarum.
- Osiński, J. (1782b). *Opisanie polskich żelaza fabryk...* Warszawa: Front Cover.
- Piwek, J. (2015). Sumariusz generalny dóbr Jana Małachowskiego z 1777 roku. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Pazdur, J. (1957a). Materiały do dziejów hutnictwa żelaza w Polsce w XVIII wieku. W: J. Pazdur (red.). *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum.
- Pazdur, J. (1957b). Stan badań nad dziejami górnictwa i hutnictwa w Polsce w okresie rozwoju kapitalizmu. W: J. Pazdur (red.). *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum.
- Pazdur, J. (1961a). *Górnictwo rud żelaza*. W: *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. T. II. Katowice: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze.

- Pazdur, J. (1961b). Ogólne przesłanki rozwoju górnictwa (od 1772 do 1918). W: *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. T. II. Katowice: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze.
- Pazdur, J. (1961c). Organizacja i polityka górnicza (od 1772 do 1918). W: *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. (t. 2). Katowice: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze.
- Przewodnik po Ziemi Świętokrzyskiej. Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce*. Kielce 1958.
- Radwan, M. (1963). *Rudy, kuźnie i huty żelaza w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- Roździeński, N. (1957). *Officina ferraria albo huta y warsztat z kuźniami dzieła żelaznego... 1612*, za B. Zientara. Stan badań nad historią polskiego hutnictwa żelaza w okresie rozkwitu i schyłku feudalizmu (wiek XIV–XVIII). W: J. Pazdur (red.). *Stan badań nad dziejami górnictwa i hutnictwa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum.
- Słownik poprawnej polszczyzny* (1973). Warszawa: PWN.
- Sykułski, J. (1933). Dwaj Poniatowscy w Końskich w 1787 i 1817 roku. Grodno: J. Lubicz.
- Tazbir, J. (1998). *W pogoni za Europą*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Tazbir, J. (2013). *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Zbierski, A. (1957). Stan badań nad historią górnictwa i hutnictwa w Polsce wczesnośredniowiecznej. W: Jan Pazdur (red.). *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum.
- Zientara, B. (1957). Stan badań nad historią polskiego hutnictwa żelaza w okresie rozkwitu i schyłku feudalizmu (wiek XIV–XVIII). W: J. Pazdur (red.). *Stan badań nad dziejami górnictwa i hutnictwa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum.

Stanisław Nowak<sup>1</sup>  
Andrzej Szplit<sup>2</sup>

## JÓZEF OSIŃSKI – O STANIE ROZWOJU POLSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO CZASÓW OŚWIECENIA POLSKIEGO (Na przykładzie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego)

### *Streszczenie*

W 2018 roku upływa 236 rocznica, opublikowania dwu pozycji wydawniczych, które w istotny sposób zaznaczyły swoją obecność w dziejach nauki historii i praktyki polskiego przemysłu wydobywania rud żelaza oraz ich przeróbki w postać użytkową.

W ów proces wydawniczy zaangażowany był ks. Józef Osiński, autor dzieła: *Opisanie polskich Żelaza Fabryk...*<sup>3</sup>, oraz tłumacz (z jęz. francuskiego) książki: *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej [...]* i tam dalej<sup>4</sup>.

Książd Józef Osiński, pijar, jest zaliczany zarówno przez mu współczesnych (zwłaszcza decydentów ówczesnego życia gospodarczego), jak i historyografów nauk o gospodarce (z kolejnych epok) do wybitnych postaci polskiego oświecenia. Szkoda, że obecnie jest to postać mało znaną przez współczesne pokolenia Polaków.

**Słowa kluczowe:** oświecenie polskie, Józef Osiński, przemysł wydobywczo-przetwórczy żelaza, historia polskiego przemysłu żelaznego.

---

<sup>1</sup> Stanisław Nowak – dr, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Warszawski, ul. Szturmowa 1/3, 02-678 Warszawa. Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, ul. Skalna 5, 05-510 Czarnów, e-mail: krystynar@intertur.com.pl.

<sup>2</sup> Andrzej Szplit – prof. dr hab., Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, 25-406 Kielce, ul. Świętokrzyska 21; e-mail: A.Szplit@plusnet.pl

<sup>3</sup> Pełny tytuł owej pozycji wydawniczej, składający się z około 120 wyrazów, podaje Piotr Olszewski (2013, s. 153, zob. też kopia strony tytułowej). Dalej będziemy pozycję tę przywoływać jako *Opisanie...*

<sup>4</sup> Pełny tytuł zawiera około 130 wyrazów (zob. Olszewski, 2013, s. 151).

*Józef Osiński – on the state of development of the Polish iron industry during the Polish Enlightenment (on the example of the Old Polish Industrial District)*

**Abstract**

In 2018 expires the 236th anniversary of publishing two publishing items, which have significantly marked their presence in the history and practice of the Polish iron ore mining industry and their transformation into an utilitarian form.

In the publishing process was involved the priest Józef Osiński, the author of the work: *Description of the Polish Iron Factory...*, and a translator (from French) of the book: *Science on species and searching for iron ore*.

The priest Józef Osiński, a piarist, is considered by both his contemporaries (especially decision makers of those days economic life), as well as historiographers of economic sciences (from subsequent epochs) to eminent figures of the Polish enlightenment. It is a pity that currently it is a figure little known by modern generations of Poles.

**Keywords:** Polish enlightenment, Józef Osiński, mining and processing industry of iron, history of the Polish iron industry.

## Wprowadzenie

Kim był ks. Józef Osiński – człowiek, który wniósł istotny wkład do polskiej nauki i praktyki przemysłu górniczo-hutniczego, będąc z istoty zawodu hutniczego jego pasjonatem, w dużej mierze samoukiem, zapaleńcem nauki, którego entuzjazm współcześni charakteryzowali następująco: „po kilka dni nie wychodził, odzieży nie odmieniał, bez pokarmu, prawie dni i noce na nauce trawił” (zob. Zawadzki, 1963, s. 913; też Olszewski, 2013, s. 153).

Pół wieku później, Hieronim Hilary Łabęcki (1841, za: Olszewski, 2013, s. 153), tak opisał jego dorobek: „nikt z nas napisaniem ani tłumaczeniem dzieł ważnych literaturze, a więcej jeszcze potrzebie ogólnej, nie przysłużył się”. W drugiej połowie XX wieku (w 1957 roku), znawca nauki o hutnictwie żelaza Benedykt Zientara (1957, s. 41), o Józefie Osińskim i jego czasach, pisał: „w roku 1769 z inicjatywy Jacka Małachowskiego wydano tłumaczenie pracy Duhamela de Monceau o wypalaniu węgla drzewnego, a w roku 1782 ukazał się w tłumaczeniu polskim francuski podręcznik metalurgii Gasparda de Courtivron i Etiennea Bonuchu «Nauka o gatunkach [...]», zaopatrzone w obszerną część dodatkową, zawierającą w całości lub urywkach prace najwybitniejszych metalurgów zachodnio-europejskich, jak: [Johanna – przyp. red.] Agricoli, [Emanuela – przyp. red.] Swedenborga, Jarsa i innych. Tłumaczenie było dziełem ks. J. Osińskiego (1730–1802), fizyka i chemika, który w roku 1777 wydał już swoją «Fizykę doświadczeniami potwierdzoną [...]». W przypisach do tłumaczenia Osiński nawiązał do stosunków polskich, podając szereg cennych wiadomości; już wówczas interesowała go historia polskiego hutnictwa, którą szerzej uwzględnił w swym oryginalnym dziele pt. «Opisanie polskich żelaza fabryk [...]», wypuszczonym z oficyny księgarskiej (w 1782 roku) wkrótce po tłumaczeniu podręcznika fran-

cuskiego. Rozdział tej pracy poświęcony historii hutnictwa jest do dziś cenny, wskutek oparcia się na wielu nie istniejących obecnie dokumentach, z których część Osiński zamieścił *in extenso*<sup>5</sup>.

Po prawie dwustu latach, w 1976 roku, zostało wznowione w Warszawie, w Wydawnictwach Artystycznych i Filmowych, książkowe wydanie *Opisanie polskich żelaza fabryk...*<sup>5</sup>, w formie reprintu<sup>6</sup>, w nakładzie 800 egzemplarzy.

Z tego samego okresu, co spostrzeżenia Benedykta Zientary (z 1957 roku), pochodzą rozważania o Józefie Osińskim i jego czasach, innego znawcy problemu – Jana Pazdura, który zalicza Osińskiego do patriotycznych historiografów górnictwa i hutnictwa, z okresu „przede dnia upadku państwowości polskiej, u schyłku XVIII wieku”.

Przypomina też Jan Pazdur, słowa Józefa Osińskiego (*Opisanie..., Wstęp*): „skrzywdzona była u obcych polskiego narodu sława tym rozumieniem jakobyśmy albo upośledzeni od natury byli w dary kruszcowe, albo z nich korzystać nie umieli”. Pisząc o efektach pracy autora nad materiałem z ankiet, otrzymanych z zakładów hutniczych, mimo ich niedostatków, reasumuje wyniki tej pracy: „Tak powstało pierwsze naukowe «Opisanie polskich żelaza fabryk» – które obok wspomnianych [...] przez Zientarę tłumaczeń prac francuskich, stanowi cenne zapoczątkowanie literatury górnictwo-hutniczej w omawianym okresie”<sup>7</sup>.

Przywołując ów fakt, Zbigniew Wójcik, w opublikowanym w 2015 roku, artykule: *Mecenat naukowy Jacka Małachowskiego*, zamieszczonym w publikacji *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*, sugeruje, że także pozycja: „«Nauka o gatunkach i szukaniu rudy [...]», powinna być wydana jako reprint, ze stosownym komentarzem specjalnym” (s. 23–26). Autor, tak uzasadnia tę potrzebę: „jej treść to znakomita panorama wiedzy geologiczno-górnictwo-hutniczej ówczesnej Europy. Przypisy i komentarze Osińskiego w dużym stopniu prezentują stan ożywienia gospodarczego Polski Stanisławowskiej”.

Co zatem wniósł Józef Osiński<sup>8</sup> do rozwoju polskiego przemysłu górnictwo-hutniczego czasów stanisławowskiego Oświecenia? Na pewno był on jedną z najważniejszych postaci tego czasu, zresztą nie tylko w tej dziedzinie, posiadał znaczną wiedzę<sup>9</sup> i patriotyczny zapał do edukacji ówczesnego społeczeństwa. Niestety, z perspektywy współczesnych mu rodaków, niedostatecznie przyjmowaną, a przez potomnych niestety niedocenianą.

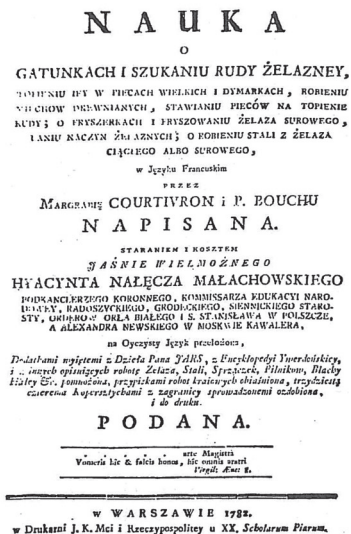
<sup>5</sup> Dalej tytuł książki będzie podawany jako *Opisanie...*

<sup>6</sup> O czym pisze Wójcik (1980, s. 28, 34, 35). Każda książka nowego wydania *Opisanie...*, została opatrzona oddzielnym, z łacińska pisanym, numerem porządkowym.

<sup>7</sup> Jan Pazdur, zwraca przy tym uwagę, że: „Jako samouk Osiński, nie posiadał jasnego pojęcia o tym, jakie nauki mogą podźwignąć zaniedbane u nas gałęzie gospodarki. Wydobywanie i przerob minerałów wydawały mu się jedną umiejętnością nierozczłonkowaną” (*Zarys dziejów...*, s. 91)

<sup>8</sup> O Józefie Hermanie, Kazimierzu Osińskim, który imienia Józef używał z racji przynależności do braci zakonnych, zob. bliżej Wójcik (1984, s. 157).

<sup>9</sup> Tylko w zakresie geologicznym – jak pisze Wójcik (2015, s. 24) – „wiedza geologiczna Osińskiego na temat pozyskiwania kruszcu żelaznego była podobna, jak mecenasa jego książki”, czyli Jacka Małachowskiego zaliczanego – jak pisze Piotr Olszewski – do najwyższej klasy znawców w tej dziedzinie w ówczesnej Polsce.



Strony tytułowe publikacji Józefa Osińskiego: *Opisanie polskich żelaza fabryk...*, oraz tłumaczenia książki: *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej...*

Źródło: P. Olszewski (2013, s. 152, 153).

## 1. O Józefie Osińskim i czasach powstania *Opisania*...<sup>10</sup>

1.1. Autorzy piszący o Kazimierzu, Hermanie<sup>11</sup> (Józefie)<sup>12</sup> Osińskim (1738<sup>13</sup>–1802), z reguły, niewiele miejsca poświęcają jego życiu prywatnemu.

Przywoływany Piotr Olszewski (2013, s. 150 i n.), pisze o nim: „od 1755 r. w zakonie pijarów (stąd imię zakonne Józef) od 1787 r. superior [...], w 1768 r. przebywał w Wiedniu i Paryżu, w 1800 r. wykładał w Collegium Nobilium, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk”.

Ta, dość skąpa w formule, prezentacja postaci Józefa Osińskiego, nabiera szczególnych blasków, kiedy dokonamy analizy znaczeniowej i dokonań przywoływanych tu nazw instytucjonalnych; Zakonu pijarów, Collegium Nobilium czy Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Każdej wielce zasłużonej instytucji w promowaniu oświeceniowych idei w Rzeczypospolitej, a szczególnie – w edukacji społecznej.

<sup>10</sup> Niniejsze opracowanie oparte jest m.in. na pracy Stanisława Nowaka (2014, s. 111–138). Zob. też tego autora (2017, s. 40–65).

<sup>11</sup> Kazimierz i Herman, to świeckie imiona Osińskiego.

<sup>12</sup> W służbie zakonnej, posługiwał się Kazimierz, imieniem Józef, bardziej znanym przez mu współczesnych i potomnych.

<sup>13</sup> Był więc Józef Osiński, prawie rówieśnikiem swojego mecenasa i patrona naukowego w dziedzinie literatury industrialnej, Jacka Małachowskiego.



Objasniając zadania realizowane przez Zakon pijarów, Maria Bogucka (1973, s. 350 i n.), pisze: „duże znaczenie dla odrodzenia kulturalnego kraju miało zapoczątkowanie reformy nauczania. Podjęli ją przede wszystkim pijarzy, wprowadzając, do swych szkół nauki przyrodnicze i rozpoczynając walkę z ciemnotą oraz zabobonami. Reformę szkół pijarskich przeprowadził jeden z największych postępowych działaczy tego okresu, ksiądz Stanisław Konarski. Z założonego przezeń w 1740 roku Collegium Nobilium, wyszedł zastęp młodzieży o rozbudzonych zainteresowaniach naukowych i politycznych, przede wszystkim zaś ożywionej duchem szczerego patriotyzmu”.

Tytaniczna wręcz praca własna nad poszerzaniem swojej wiedzy, a także patriotyczna potrzeba krzewienia jej w społeczeństwie, tak bardzo osłabionej po wielu latach szlacheckiego obskurantyzmu<sup>14</sup>, zjednął księdzu Józefowi, wielkiego sojusznika, Hiacyncyta Małachowskiego, podobnego w charakterze dążenia do celów i zwolennika solidnej pracy organicznej. O tym związku zainteresowań, tak pisze Piotr Olszewski (2013, s. 153): „w osobie Osińskiego znalazł Jacek Małachowski człowieka o nieustrudzonej pracowitości i zapale do nauki, a to sobie bardzo cenił. Osiński łamał wielowiekowe stereotypy i szedł z przesłaniem narzuconym przez rodzący się świat wielkich przemian, zwany Oświeceniem”. Stąd dalej podaje Piotr Olszewski (2013, s. 161): „Jacek Małachowski w gronie Polaków wyróżniał pijara J. Osińskiego, którego prace finansował i która zaowocowała wyjątkowym i wybitnym dziełem *Opisanie...*”.

**1.2.** Czasy, w których Józef Osiński tworzył *Opisanie... i Naukę...*, mimo ciężącej (zdaniem części historyków) nad państwowością Rzeczypospolitej swoistej klątwy dla jej istnienia<sup>15</sup>, w gospodarce Korony i Litwy, a szczególnie wskutek działań obozu zwolenników reformowania Rzeczypospolitej (m.in. w oparciu o rozwój i postęp gospodarczy), wydają się przynosić nadzieje naprawy.

Maria Bogucka (1973, s. 366 i n.) tak przywołuje ten okres w dziejach Polski, po pierwszym rozbiore w 1772 roku: „Cios pierwszego rozbioru, chociaż bardzo dotkliwy, nie oznaczał jeszcze katastrofy dla Rzeczypospolitej. Byt państwa polskiego nie został unicestwiony. Wprawdzie terytorium jego skurczyło się o ponad 200.000 km<sup>2</sup>, to jest o 30%, a ubytek liczby ludzkości wyniósł nawet około 35%, jednakże wskutek dość znacznego przyrostu ludności od połowy XVIII wieku (średnia zaludnienia z 19,6 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup> Korony, w 1720 roku wzrosła do 27,5). Oznaczało to pozostanie w granicach Rzeczypospolitej ponad 7 milionów ludzi (w czasach saskich było tylko 6 milionów). W dodatku, mimo niekorzystnej sytuacji zewnętrznej, lata po pierwszym rozbiore stanowiły okres pomyślnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Można było przypuszczać, że idą nowe czasy, w których zostaną pomyślnie rozwiązane istotne problemy Rzeczypospolitej”.

<sup>14</sup> Wspomniane krzewienie wiedzy z wielu dziedzin, przejawia się m.in. w promowaniu przez J. Osińskiego, konieczności używania piorunochronów. Poświęca temu odrębną pozycję wydawniczą: *Sposób ubezpieczający życie i majątek od piorunów przez księdza Józefa Osińskiego wyłożony z figurami* (Warszawa 1784). Jest to pierwszy w Polsce poradnik tego typu.

<sup>15</sup> Tak wydają się dowodzić zwolennicy tzw. krakowskiej szkoły historyków.

W ten nurt konstatacji Marii Boguckiej, znakomicie wpisuje się publikacja Józefa Osńskiego *Opisanie...*, wydana 10 lat po pierwszym rozbiórce Polski, a dowodząca postępujących działań reformatorskich w gospodarce. Miała spełniać rolę swoistego poradnika (podręcznika), pomocnego w procesach inwestycyjnych, rozwijających polski przemysł żelazny.

Inny badacz – Roman Matuszewski (2001, s. 250), ujmuje rzecz podobnie: „okres 15 lat (od 1773 do 1788) to w dziejach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego epoka względnego spokoju politycznego, stopniowej poprawy sytuacji gospodarczej, realizacji przyjętych na sejmach 1773, 1775 i 1776 roku skromnych reform. Król zgromadził wokół siebie<sup>16</sup> zwolenników wzmocnienia władzy centralnej i rozbudowy armii (Jacek Małachowski, Stanisław Małachowski, Joachim Chreptowicz, Jan Daniel Komarzewski) oraz ludzi świątłych i uczonych. W 1787 roku zmieniła się sytuacja międzynarodowa”.

**1.3.** Właśnie ów 1787 rok, wydaje się być dla króla i obozu reform – szczególnym<sup>17</sup>, zasługującym na uwagę. Ponad 15 latach od pierwszego rozbioru, miały miejsce gruntowne działania nad przebudową Rzeczypospolitej. Były to przemiany różnego rodzaju (czasem bardziej próby podejmowane przez obóz reform), które swoim działaniem przełamywały skostniałe, niedołączne struktury ustrojowe, polityczne, społeczne czy gospodarcze<sup>18</sup>. Wprowadzanie do różnych dziedzin: ustroju państwa, życia publicznego, gospodarki, systemu prawnego, kultury, nauki, edukacji społecznej, idei silnego państwa w całości, choć niedostateczne, jak na potrzeby zachowania państwa i jego gospodarki; nie tak doniosłe, jak w przodujących państwach ówczesnej Europy (Anglii, Francji) – jednak kruszyły stopniowo narosłe od wieków przeszkody rozwoju państwa, skrupulatnie podsycane przez późniejszych zaborców.

Gorset protektoratu rosyjskiego (trwającego od Sejmu Niemego 1717 roku), naciśki innych państw, szczególnie ościennych (Prus i Austrii) oraz obstrukcja wewnętrzna w kraju (realizowana często za przyczyną wymiernych profitów dla licznych rodów magnackich i ich popleczników), słabość ustrojowa i obronna, narzucona Rzeczypospolitej przez postanowienia Sejmu Niemego (obradującego pod przemocą obcych bagnetów), tworzyły bariery, które stały się – po części – przyczyną tezy o przekleństwie (fatum) nad losami Rzeczypospolitej. Wobec trudności w realizacji zmian generalnych, zwolennicy reform starali się poluzowywać okowy, czekając okazji do pełnej eliminacji ograniczeń.

**1.4.** W ten sposób, w okresie pierwszych 15 lat od pierwszego rozbioru, powstały projekty, a następnie:

- powołano Komisję Edukacji Narodowej w 1773 roku,
- ustanowiono w 1775 roku Radę Nieustającą,

---

<sup>16</sup> Wobec chwiejności osoby Stanisława Augusta, to raczej wokół króla, jako instytucji, gromadziły się rzesze zwolenników reform.

<sup>17</sup> Chyba niedostatecznie postrzegany, co do przejawów determinacji króla i obozu go popierającego, w zakresie konieczności podejmowania środków naprawy Rzeczypospolitej.

<sup>18</sup> Wszak na zachodzie Europy rodzą się warunki społeczno-gospodarcze, określane później mianem rewolucji przemysłowej i społecznej, a hasła te przenoszone są do Polski. Ponadto, prądy idei oświecenia, specyficznej rewolucji kulturalnej, przychodzą do kraju, szerokim strumieniem.

- zaczęto reformować prawo o miastach i ich zarządzaniu,
- reformowano stopniowo skarb i system jego dochodów (w 1775 roku),
- Komisja Skarbowa, przejęła starania o rozwój komunikacji, realizację robót publicznych, podjęła pracę nad rozwojem przemysłu (także obronnego) i handlu,
- w 1782 roku król powołał Komisję Kruszcową, z zadaniami ministerstwa przemysłu (i nie tylko)<sup>19</sup>,
- służby departamentu wojskowego podjęły prace nad wzmocnieniem sił wojskowych i obronności kraju,
- w 1776 roku sejm, na wniosek króla, zlecił Andrzejowi Zamoyskiemu (1716–1792) przygotowanie projektu kodyfikacji prawa Rzeczypospolitej,
- w 1788 roku pracę rozpoczął nowy sejm, zwany później Czteroletnim albo Wielkim, który odegrał w dziejach państwa i narodów Rzeczypospolitej – rolę szczególną, odrębnym, koniecznym do odnotowania, faktem jest rola i rozwój polskiej kultury Oświecenia, w omawianym okresie stanisławowskim.

**1.5.** Powstała także nowoczesna polska myśl polityczna, reprezentowana m.in. przez: Hugo Kołłątaj, Juliana Ursyna Niemcewicza, a nieco później Stanisława Staszica oraz liczne grono innych myślicieli. Nowe badania naukowe dowodzą, iż Stanisław (August) Poniatowski miał w tym względzie również znaczący udział (Butterwick, 2010, s. 236 i n.).

Sejm i król pomni niechlubnej, a wymuszonej na nich, akceptacji traktatów rozbioru z 1772 roku<sup>20</sup> (30 września 1773 roku<sup>21</sup>), przyjęli ustawy<sup>22</sup>, które wraz z innymi aktami z ich mocy wydanymi, oraz przede wszystkim z działaniami praktycznymi, realizowały powolny proces naprawy państwa i jego gospodarki.

## **2. Przesłanki wydania *Opisania...*, według Józefa Osińskiego**

**2.1.** Wydanie drukiem znaczącej, zarówno w końcu XVIII wieku, jak i w czasach współczesnych, książki Józefa Osińskiego: *Opisanie polskich Żelaza Fabryk...*, nastąpiło – jak przyznaje jej autor – „staraniem i kosztem” Jacka Małachowskiego, podówczas podkanclerza koronnego<sup>23</sup>, w warszawskiej drukarni królewskiej Scholarum Piarum.

---

<sup>19</sup> Dla Józefa Osińskiego ten fakt stanowił potwierdzenie słuszności jego wysiłków pisarskich nad *Nauką...* i *Opisaniem...*. Stąd też, jeszcze świeży, nawet drukarsko, akt królewski, powołujący Komisję Kruszcową, zamieszczany jest na kartach książki *Opisanie...* (s. 27–30).

<sup>20</sup> Trzeba pamiętać, iż wiele ustaw poprzedzających lub z okresu Sejmu Wielkiego, wyprzedzało nowoczesnością ustawodawstwo ówczesnej Europy.

<sup>21</sup> Próby odwołania przynajmniej ratyfikacji postanowień rozbiorowych w Sejmie, podejmowane przez posłów patriotycznych, wobec groźby Rosji i Prus kolejnych rozbiorów, zakończyły się fiaskiem. Przykładowo, Prusy narzuciły Polsce w wymuszonej umowie handlowej, drakańskie cła na polskie towary (szczególnie zboża), splawiane przez Gdańsk.

<sup>22</sup> Należy dodać, iż szereg ustaw poprzedzających lub z okresu Sejmu Wielkiego, wyprzedzało nowoczesnością ustawodawstwo ówczesnej Europy.

<sup>23</sup> Hyacint (Jacek) Małachowski był znakomitością ówczesnych czasów. Jednakże zarówno w Polsce okresu rozbiorów, jak i obecnie, pozostaje nadal postacią kontrowersyjną, z racji swoich stosunków ze

Pozycja ta wyróżnia się zarówno z punktu widzenia historii kształtowania się industrialnej Rzeczypospolitej XVIII wieku, jak i propagowania ówczesnym pokoleniom, procesów technologicznych wydobywania i przetwórstwa rud żelaza, zalegających na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w tym obszarów przemysłowo wiodącego – Staropolskiego Okręgu (Zagłębia) Przemysłowego<sup>24</sup>, z chlubnym przykładem kopalni i zakładów skupionych wokół wielkiego pieca żelaznego w Stąporkowie.

Należy przypomnieć, że kilka miesięcy przed ukazaniem się *Opisania...*, autor wydał, równie ważną pracę: *Nauka o gatunkach...*

Podjęcie trudu wydania, tych obszernych na owe czasy rozpraw, nie obyło się bez uprzednich zamysłów politycznych, gospodarczych i społecznych, władarzy ówczesnych czasów, a szczególnie Jacka Małachowskiego.

**2.2.** Niezależnie od stosunku do osoby kanclerza wielkiego koronnego, Jacka Małachowskiego (1737–1821), przyznać należy – po głębszej analizie jego postaw życiowych – iż w kwestii przedsiębiorczości gospodarczej oraz w dziele promocji rozbudowy krajowego przemysłu wydobywania i przetwarzania rudy żelaznej oraz innych minerałów<sup>25</sup>, był Jacek Małachowski, postacią wybitną. Jako przedsiębiorca<sup>26</sup> i inwestor<sup>27</sup> należał (wraz z całym rodem Małachowskich) do promotorów szeroko pojmowanej, nowoczesnej wówczas działalności gospodarczej.

Jednak do polityki szczęścia nie miał. Opierając swoje zainteresowania na stronnictwie prorosyjskim, wręcz na Rosji, znany był jako wyznawca idei wiązania interesów Polski z Rosją. Przystąpił (i namawiał króla Stanisława Augusta) do obozu Targowicy.

---

stronnictwem rosyjskim i ambasadą rosyjską oraz przynależnością do obozu Targowicy, razem z grupą możnowładców ówczesnej Rzeczypospolitej. W działalności na rzecz rozwoju gospodarczego kraju, jako jednego z najwyższych rangą urzędników Rzeczypospolitej oraz starań osobistych i wspólnych rodu Małachowskich, należy bezsprzecznie do postaci, które w dziele uprzemysłowienia były przodującymi.

<sup>24</sup> Norman Davies (1992, t. II, s. 217), początek Staropolskiego Okręgu Przemysłowego (SOP), zwanego również, chyba mniej zasadnie, Staropolskim Zagłębiem Przemysłowym, odnosi do 1598 roku, kiedy biskup krakowski Jerzy Radziwiłł, zlecił Giovanniemu I. Caccia di Bergamo, inżynierowi z Włoch, budowę w swoich dobrach – w Samsonowie Kieleckim – pieca hutniczego. Dobre czasy SOP, to także: okres staszycowski końca XVIII wieku i lat 1816–1930, Królestwa Kongresowego, a następnie lata po 1864 roku do I wojny światowej.

<sup>25</sup> Czynił to w przygotowaniu, wydaniu i promocji omawianej pozycji *Opisanie...* Józefa Osińskiego oraz *Nauki o gatunkach...*, z pozycji podkanclerzego koronnego. Ponadto, został powołany (w tymże roku, co wydane *Opisanie...*, tj. w 1782 roku), przez króla Stanisława Augusta jako komisarz do składu Komisji Kruszcowej (zob. *Opisanie...*, s. 27–30), której to Komisji często przewodniczył. Poza wspieraniem królewskiego programu rozwoju przemysłu wydobywczego i hutniczego rud żelaza, interesował się rozwojem górnictwa miedzi (Miedziana Góra k/Kielc) czy soli. J. Osiński podaje, iż Jacek Małachowski zwiedził w 1782 roku, jako ekspert królewski, szyby wydobywcze soli w Skrzyszawicach w Krakowskiem i Rączkach w Sieradzkim: „w. Realcyi N.P. podaney, obszernie wyłożył, czego z którego szybu spodziewać się należy” (*Opisanie...*, s. 85).

<sup>26</sup> Poza odziedziczonymi po zmarłym w 1762 roku ojcu, Janie Małachowskim, zakładami, czy innymi dobrami (o wartości ponad 800 tys. złp. dla każdego z czterech braci), wystawił Jacek Małachowski w 1781 roku – nowoczesny na owe czasy – piec hutniczy w Antoninowie oraz manufakturę żelazną w Bodzechowie i znaną do dziś fabrykę fajansów w Ćmielowie.

<sup>27</sup> W roku 1788 wybudował (architekt Szymon Bogumił Zug) w Warszawie, przy obecnej ul. Senatorskiej 8, wystawną kamienicę, do dziś istniejącą.

Zawiedziony kolejnym rozbiorem Polski, złożył rezygnację z urzędu kanclerza wielkiego koronnego. Do czynnej polityki już nie powrócił<sup>28</sup>.

Pozostając jednak przy ocenie Jacka Małachowskiego, z racji jego publicznych dokonań gospodarczych, z lat przed pierwszym rozbiorem 1772 roku oraz w okresie próby naprawy gospodarki Rzeczypospolitej po tym rozbiornie, widzimy jego postać, jako promotora rozwoju przemysłu Rzeczypospolitej (w tym zbrojeniowego) oraz protektora rozwoju wiedzy o wydobywaniu oraz przetwórstwie minerałów kopalnych. Stąd, pozostaje podkanclerzy koronny z 1782 roku, także sponsorem przedsięwzięć, promujących rozwój przemysłu oraz nauki o wydobywaniu i przetwórstwie zasobów ziemi. Dotyczy to także wydań książkowych przywoływanych dzieł Józefa Osińskiego.

**2.3.** Józef Osiński, będąc wdzięcznym Jackowi Małachowskiemu, za sponsoring, a nade wszystko, za jego ówczesne starania na rzecz rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej, nieco usłużnie<sup>29</sup>, oświadcza w „Przedmowie” do *Opisania...* (s. 12): „Książka więc ta w polskim języku wychodząca, niosąc niejako zaszczyt pierwszeństwa, między Dziełami podobnego rodzaju, przyczyni nieomylnie sławy J.W. Małachowskiemu [...], który jako oświecony i gorliwy o dobro swojej Ojczyzny Minister, łożył wspaniałe koszta na użyczenie Ziomkom swoim dokładnych wiadomości, tyjących się tego przyrodzonego Skarbu, który staraniem swoim naywięcey wydoskonalił w kraju i powiększył”.

Owa, proożyźniana nutka, przejawia się też na stronie 2 (14) „Wstępu” do *Opisania...* „przedsięwzięłem zaś opisać nasze żelazne fabryki dla honoru Narodu i pożytku potomności. Gdy bowiem doczytają się Cudzoziemcy, że mamy Rudy *żelaney* wiele gatunków, że umiemy wyrabiać ją i przekonają się, że nie żyjemy w takiej nieczynności, w iakiej nas sobie wystawiać zwykli. Dla potomności nawet opisanie Fabryki takowej *będzie użyteczne; z niego bowiem oświeci się, iż mamy w kraju naszym bogactwa, nie zbytek pomnażające, lecz na potrzeby wystarczające; bo rolnictwo iest prawdziwym źródłem naszego z bogacenia się, do tego zaś utrzymywania i pomnażania mamy własny Metal, a zatem bez zagranicznego nie tylko obyć się możemy, lecz iuż obywamy się”.*

**2.4.** Kolejną przesłanką powstania obu dzieł, a zwłaszcza *Opisania...*, jest chęć autora, pokazania ówczesnym zagranicznym pisarzom, łącznie z Emanuelem Swedenborgiem, autorem dzieła *Principia rerum naturalium* (Drezno 1734), iż mamy (w 1782 roku), liczący się przemysł wydobywania i przeróbki rudy, o którym oni (zagraniczni autorzy), z zasady nie wspominają i prawdopodobnie o nim wiele nie wiedzą...

<sup>28</sup> Najpewniej o Jacku Małachowskim, zob. P. Olszewski (2013) oraz M. Zawadzki, [www.konskie.org.pl](http://www.konskie.org.pl)

<sup>29</sup> Ta postawa znana jest także czasom współczesnym. Nawiązując do czasów stanisławowskich, w trakcie wizytowania przez króla Stanisława Augusta dóbr Małachowskich w Końskich w 1787 roku oraz w drodze powrotnej podróży króla, ze spotkania z carycą Katarzyną w Kaniowie, gloryfikujących, obłudnych, przemówień miejscowych gospodarzy było co nie miara. A już za szczyt obłudy uzna, blisko 150 lat później, Józef Sykulski w pracy *Dwaj Poniatowscy w Końskich w 1787 i 1817*, wystąpienie powitalne starosty radomskiego Potkańskiego. Piszze Sykulski (1933, s. 14) „Widzimy, jak to przy takich oficjalnych przemówieniach kwitną zawsze błaga i obłuda. Są to przecież najnieszczęśliwsze dla Polski czasy; 15 lat po pierwszym rozbiornie, a osiem przed ostatecznym upadkiem kraju, a urzędnik to panowanie króla nazywa «słodkiem i miłem»”.

Analizując artykuł VII pozycji – *Zbiór Pisarzy o Rzeczach Kopalnych* – czyli wykaz ówczesnej literatury zagranicznej i krajowej, traktującej o minerałach kopalnych, zauważamy, że w zasadzie, poza wspomnianym E. Swedenborgiem, zdecydowana większość przywoływanych pozycji, mieści się wydawniczo w przedziale czasowym dziesięciolecia, od daty polskiego wydania Józefa Osińskiego. Późniejsze o zaledwie kilka lat pozycje J. Osińskiego oraz stosowane w praktyce polskiego górnictwa metody techniczne wydobywania i hutniczego przerobu kruszców (zwłaszcza rud żelaza), w niczym nie uzasadniają twierdzenia o ówczesnym znacznym (kilkudziesięcioletnim) zacofaniu polskiego przemysłu wydobywczego i przetwórstwa rud. Potwierdzeniem owych faktów są wstępne porównania dzieł J. Osińskiego z pozycjami zagranicznymi, z okresów czasowo porównywalnych, może poza angielskimi, które w drugiej połowie XVIII wieku, znacznie wyprzedzają nowoczesnością inne państwa Europy (Nowak, 2014, s. 62).

Przypomnijmy, że często zadania nadzorczo-kierownicze w polskich firmach wydobywczo-hutniczych, spełniali obcokrajowcy (przeważnie z Saksonii), posiadający nowoczesną wiedzę techniczną.

**2.5.** W poszukiwaniu zapisów historii wydobywania na ziemiach polskich (w tym także na polach górniczych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego) kruszców kopalnych, których namacalne ślady od dawna spotykano w wielu regionach polskich, Osiński nie odnalazł jednoznacznych, wcześniejszych materiałów opisujących procesy górnicze i hutnicze. Nie znalazł ich również w literaturze zagranicznej (poza nielicznymi wzmiankami). Także Emanuel Swedenborg, w swojej pracy, żadnej wzmianki o polskim górnictwie i hutnictwie czasów wcześniejszych, czy o XVIII wieku, nie zamieścił. Józef Osiński fakty te oceniał krytycznie, gdyż z badań różny aktów prawnych oraz zapisów dotyczących wcześniejszych czasów Rzeczypospolitej, nawet „na lat prawie dwieście przed wydaniem jego dzieła, nie tylko w Dymarkach, lecz w Piecach wielkich wyrabiano u nas żelazo” (*Opisanie...*, s. 13). Ślady rzeczowe tych zdarzeń znajdowały się w wielu miejscach Polski, w różnej formie wyrobisk górniczych (czyli tzw. zrobów<sup>30</sup>), pozostałości lub wręcz nadal funkcjonujących dawnych zakładów lub resztek po nich.

Józef Osiński, pisze dalej m.in.: „nad przedsięwziętą Materyą pilnie zastanowiwszy się, wniosłem, że nie tylko potrzebna, ale też pożyteczna byłaby rzecz, wyłożyć kiedy i gdzie u nas naprzód żelazo wytapiać zaczęto? Iakim sposobem jego wyrabianie, do tego w którym znajdzie się, doskonałości stopnia doprowadzono? zkąd naprzód Maystrów i Górników ciągniono it daley, że zaś takowe wiadomości gruntują się na świadectwie Historyków, przeyrzałem ich; Kraju naszego opisanie geograficzne przebiegłem; dokładnego w prawdzie Fabryk naszych opisu w żadnym nie znalazłem, dotyczałem się przecież, iż w wielu Powiatach, od czasów niepamiętnych znano różne kruszce. Nie znalazłszy w Historykach początku i wydoskonalenia Fabryk żelaznych, udałem się do tych, u których teraz kwitną... (sądził autor, że prowadzone przez te zakłady [...]. Rejestyry, rzecz pomogą opisać)”.

<sup>30</sup> Zob. tabela z komentarzem do artykułu IV. „Gatunki rudy żelaznej krajowej”, zamieszczona w Almanachu.

**2.6.** Jednakże owe starania uzyskania drogą korespondencyjną oczekiwanych danych, nie przyniosły pełnej informacji (Osiński, 1782, s. 14). Dlatego Osiński postanowił oprzeć owe opisy na nadesłanych (niestety niewielu) i posiadanych informacjach z innych źródeł. Liczył on, że pierwsze wydanie książki, otworzy drogę do szerszych danych, dla następnego, uzupełnionego wydania (s. 3) (Nowak, 2014, s. 62).

Wydawnicze zamierzenia autora nie przyniosły oczekiwanego efektu. Jednakże to, co Osiński przedstawił w *Opisaniu...*, budzi podziw, zarówno co do nowoczesności – nawet dla czasów obecnych – współczesnych metod pracy nad pozyskaniem materiału badawczego (zapytania typowo ankietowe<sup>31</sup>), nad prezentacją książkową owego materiału oraz solidnym połączeniem różnej materii: faktów, zjawisk, zdarzeń, opisów stanu środowiska, aspektów społeczno-politycznych, czy nawet patriotyczno-wychowawczych. To wszystko czyni autor, zarówno do opisanie omawianych problemów, jak i wysnucia stosownych wniosków, także dydaktyczno-szkoleniowych<sup>32</sup>.

**2.7.** Nie znajdując szerszych śladów pisanych o podjętej przez siebie problematyce, zwraca się Józef Osiński do skąpych często zapisków historyków. Począwszy od Jana Długosza, poprzez późniejszych, wskazuje akty prawne i edykty królewskie, rozstrzygające materię praw i obowiązków ówczesnych posesorów dóbr, na których kruszce mineralne występują, aż do czasów mu współczesnych. (wraz z edyktem króla Stanisława Augusta z 10 kwietnia 1782 roku, powołującym do życia Komisję Kruszcową)<sup>33</sup> (Nowak, 2014, s. 64).

**2.8.** Należy sądzić, że ks. Józef Osiński, podejmując swoją pracę, patriotycznie zakładał, iż: „Obywatel i Kupiec dowie się, skąd tak potrzebny metal może sprowadzić, tychże odpowiedzi, mający rudę, las i wodę, oświeci się, iaką Fabrykę żelaza u siebie założyć i iakiego z niej zysku spodziewać się może [s. 4 – zakończenie Wstępu] oraz, że [...] dopełniając tej obietnicy, śmiem sobie pochlebiać, że miłą czynię przysługę tym, którzy chcą być uświadomieni, iakim sposobem rodzaj ten [...] bogactwa utrzymuje się, iakim oraz sposobem pomnażany y udoskonalany być może” (1782, s. 11)<sup>34</sup>.

Stan ówczesnej wiedzy archeologicznej w Europie i w Polsce, nie dawał zarówno Osińskiemu, jak i mu ówczesnym, piszącym w innych krajach, wiedzy o tym, że na przełomie starej i nowej ery, przodkowie nasi byli potęgą światową przemysłu wydobywczego-hutniczego rud żelaza, tworząc wielkie obszary i ilościowo zagłębie hutnicze, nazywane przez potomnych, Starożytnym Hutnictwem Świętokrzyskim.

<sup>31</sup> Pamiętajmy, że było to ponad 230 lat temu, kiedy ankiety oraz jej wykorzystania naukowego i praktycznego, raczej nie znano i niestosowano, tak udanie, jak zrobił to Józef Osiński. Porównanie treści pytań owej „ankiety” z merytoryczną treścią poszczególnych „artykułów” (rozdziałów) książki, uwidacznia solidność i kunszt pisarski Osińskiego, skądinąd zakonnika, a nie „maystra” w zawodach przemysłu wydobywczego i przetwórstwa rudy żelaza.

<sup>32</sup> Tym zagadnieniom poświęcił Osiński rozdziały I i II *Opisania...* (1782, s. 5–30). Nie znał on chyba starszej historii, w tym dziejów starożytnego świętokrzyskiego zagłębia górnictwa i hutnictwa, a także dziejów ziem polskich okresu wczesnego średniowiecza. Por. S. Nowak (2014, s. 62–64).

<sup>33</sup> Dziś można by rzec ministerstwo ds. przemysłu wydobywczego, z szeregiem uprawnień, w innych dziedzinach gospodarki krajowej.

<sup>34</sup> Niestety, przyszłe rozbiory Polski oraz zawierucha wojenna, a następnie nadchodzące nowe czasy rewolucji przemysłowej, powstrzymały wdrażanie proponowanych rozwiązań.

**2.9.** Jednak nie wszystko Józef Osiński przewidział, co do przyszłości polskiego przemysłu żelaznego, a w tym kolejnych, rozbiorów Rzeczypospolitej i jej upadku na przełomie wieków XVIII i XIX. Ponadto, w gospodarce, u wrót Europy, stawała rewolucja przemysłowa, która za sto lat, także na ziemiach polskich, wieściła koniec epoki feudalizmu, a wraz z nim, kres rozwoju industrialnego, według metod przekazywanych przez autora *Opisania...*! (Nowak, 2014, s. 64).

### 3. Motywy gospodarczo-praktyczne wydania *Opisania...*

**3.1.** Sygnalizowane już przesłanki, skłaniające Józefa Osińskiego do opracowania obu wydanych w krótkim odstępie czasowym *Opisania...* i *Nauki...*, można uzupełnić o takie aspekty, jak: trudna sytuacja gospodarcza kraju, elementy patriotyczne, troska o rozwój krajowego przemysłu żelaznego, wzmożenie obrotów, edukacja i szkolenie, promocja technik górniczych i hutniczych oraz osób zasłużonych dla rozwoju przemysłu. Nie wyczerpują one jednak pełnego katalogu owych przesłanek. Uważna lektura obu prac, przynosi szereg innych, ważnych ówczesnie powodów, których wypełnienie, warunkowało powrót Rzeczypospolitej na drogę wzmacniania jej słabnącej państwowości (której namacalnym dowodem był pierwszy rozbiór Polski w 1772 roku).

**3.2.** Józef Osiński (1782), postulując zatrzymanie kosztownego importu żelaza i produktów żelaznych do Polski<sup>35</sup>, podaje następujące powody:

- „Z Rejestrów komór celnych pokazuje się, iż do Roku 1769, przez Gdańsk wchodziło do nas żelaza Szwedzkiego w sztabach iuż wielkich iuż małych, około dwunastu tysięcy cetnarów, [...] takowy handel utraciła Szwecja” (s. 64);
- „Oprócz żelaza Szwedzkiego wchodziło do nas Węgierskiego, zwłaszcza w ćwiekach gontowych, około dwóch Tysięcy cetnarów” (s. 64);
- „z Moskwy iuż do Litwy iuż do Polski sprowadzano żelaza około ośmiu set cetnarów” (s. 64);
- „Sprowadzanie Kos bardzo nas uboży” (s. 65);
- „Pokazuje się bowiem, z bilansów Skarbowych, iż w Roku 1776 weszło do nas z Austrii.

Kos cetnarów 1497, z Prus i Szlązka górnego sztuk 51.680, [...] z Austrii w trzech leciach weszło do nas Kos cetnarów 4608, z Prus zaś i Szlązka w dwóch leciach weszło onychże sztuk 90.560.

[...] do Austrii w trzech leciach wyszło od nas za kosa 373.440 Zł: naszych (Za pruskie i śląskie kosa w dwu latach) [...] wyszło zagranicę 92.560, przydawszy ie do pierwszych, Summa 464.000, pokazuje ile za Kosy pieniędzy z kraiu wychodzi” (s. 65);

- „dawniej robiono u nas broń dla Wojsk krajowych, z czasem takowe fabryki zostały zaniedbane, przeto przymuszeni byliśmy, dla Wojsk sprowadzać broń z zagranicy

---

<sup>35</sup> W artykule V książki Józefa Osińskiego, zatytułowanym *Zysk z fabryk żelaznych krajowych*, można wymieniać przynajmniej kilkanaście takich istotnych powodów. Autor, wskazując słabości krajowego rynku gospodarczego, podaje jednocześnie środki zaradcze.



- [zresztą słabej jakości – jak to uzasadnia Osiński – S.N.] od Roku 1777, aż do Roku 1780, sprowadzono broń, to jest Flint z bagnetami sztuk 4540, za każdą zapłacono Żł: 34 przeto wydano za sztuk 4540, Żł: 154.360” (s. 66, 67);
- „wiadomo bowiem, że broń mosiądzem przyozdabiaią, który dotąd z zagranicy sprowadzaią” (s. 68);
  - „W pobliskich Końskich, na gróntach Gowarczowskich znayduie się Szabelnia, czyli Fabryka w którey głównie na szable, albo pałasze robią [dotąd także ze stali sprowadzanej z zagranicy – S.N.]” (s. 69);
  - „Dawniejszych czasów znaydowała się pod Przysuchą Drótarnia, w którey żelazne dróty ciągniono, teraz zniesiono takową Fabrykę” (s. 69);
  - „Do czasów Xcia Załuskiego Biskupa Krakowskiego mieliśmy blachy żelazne zagraniczne [...], a obecnie [w czasach Józefa Osińskiego – S.N.] [...] w obydwóch blacharniach Sasi pobielaią blachy” (s. 69);
  - „Fabryki nożów, brzytw, dłót, pił, pilników, mogą być kraiowe” (s. 70), a do produkcji wspomnianych wyżej narzędzi używa się w Polsce stali angielskiej, wyrabianej z żelaza szwedzkiego, „[...] tymczasem nasze żelazo iest tak dobre iak Szwedzkie” (s. 70).

**3.3.** Sygnalizowana powyżej przez Osińskiego grupa problemów gospodarki żelazem w Rzeczypospolitej, była (w końcu XVIII wieku) rozwiązywana, bądź pozostawała możliwą do realizacji w istniejących – jak się wydawało autorowi – warunkach polskiego potencjału produkcyjnego. Wymagała tylko kolejnych przedsięwzięć organizacyjnych, czy inicjatyw techniczno-gospodarczych, które autor proponuje, przywołując je jako wprowadzone lub polecane przezeń, do zastosowania dla każdego przypadku.

Znaczna ilość (około 12 tysięcy cetnarów) żelaza ze Szwecji, sprowadzona w 1769 roku do Polski przez Gdańsk, bierze się z kilku powodów. Gdańsk, mimo związków z Koroną, był uznawanym od wieków samodzielnym obszarem celnym, przez który przechodziło wiele towarów, wprowadzanych następnie do innych państw, np. do Prus czy Anglii.

Niezależnie od tego, Gdańsk był już wcześniej, np. w XVI wieku, miejscem, gdzie dokonywano obróbki szwedzkiej rudy i surówki, „którą w formie stali i żelaza, zwanego po angielsku Dantsick iron, eksportowano do Anglii” (Davies, 1992, s. 217). Stąd uwaga autora, że: „takowy handel utraciła Szwecya, dla ceł pruskich żelazo Szwedzkie stało się zbyt drogie” (s. 64).

Dla Rzeczypospolitej konieczność importu żelaza, stali oraz wyrobów szwedzkich, była również wynikiem trwającego, niestety wiele lat, zastoju w rozwoju przemysłu żelaza, po spustoszeniach dokonanych z premedytacją konkurenta, przez najeżdżącą szwedzkiego w okresie tzw. potopu, po których to zniszczeniach Polska, przez wiele lat, nie potrafiła wrócić do pełnego potencjału produkcyjnego. Stąd musiała importować żelazo szwedzkie, które zresztą cieszyło się znakomitą opinią.

Tymczasem praktyka pokazuje, jak pisze Józef Osiński (1782, s. 64), że: „krajowe żelazo tak iest dobre iak Szwedzkie, gdy z niego narzędzia różne i tak piękne, i tak trwałe iak z Szwedzkiego robić mogą. Można zaś z naszego żelaza robić różne

narzędzia, i tak piękne, i tak trwałe jak z Szwedzkiego, ponieważ teraz Karety i inne powozy żelazem krajowym kują, zamki różne robią, a ponieważ są tak trwałe i piękne, iak gdyby z Szwedzkiego były zrobione”<sup>36</sup>. I dalej podaje, że: „nasze żelazo, zwłaszcza wychodzące z Fabryk do Końskich należących [...], tak dobre iest, iak Szwedzkie, przeto stal z krajowego żelaza może być tak dobra, iak Angielska” (1782, s. 70).

Uzasadnienie dla prawdy owego porównania jakości żelaza, znajduje Osiński, w szeregu przykładach. Zarówno kiedy mówi o jakości fabryk produkujących surówkę żelazną, np. pieca antoninowskiego Jacka Małachowskiego (s. 61), czy jakości stali używanej do wytwarzania broni palnej, tańszej od zagranicznej (s. 76), albo, że polska stal może być równie przydatna, jak zagraniczna. [Chodzi o utwardzanie narzędzi: pługów, lemieszów, pałaszy – Dulem] (s. 73)).

Pisząc o zaletach fabryki żelaza w Antoninowie, Osiński podaje: „choć Fabryki żelazne J.W. Hyac: Małachowskiego [...], tak dobrze, jak zagraniczne idą [...], aby jednak do wyższego doskonałości stopnia mogły być doprowadzone [albo – S.N.] [...] w kraju naszym Fabryki żelazne, iezeli nie lepiej, to przynajmniej tak dobrze, iak zagranicą idą” (s. 61).

**3.4.** Pamiętajmy, że druga połowa XVIII wieku, to znaczący rozwój przemysłu żelaznego i hutnictwa (zob. np. Fajkosz, 2010, s. 44; Davies, 1992, s. 217, 218). Józef Osiński w czasie tworzenia *Opisania...* wyliczył, iż w 1782 roku na obszarze Rzeczypospolitej (mimo uszczuplenia jej terenów wskutek pierwszego rozbioru w 1772 roku), pracuje licząca się nawet w porównaniu do przodujących państw europejskich grupa 33 wielkich pieców hutniczych, zbudowanych od nowa lub przebudowanych w okresie od czwartej do ósmej dekady XVIII wieku, według modeli: francuskiego, szwedzkiego, a najczęściej – niemieckiego.

Prezentacje owych pieców tak przekazuje Józef Osiński (1782, s. 44): „nasze piece prawie wszystkie na wzór Niemieckich są wystawione,[...]. Piec J.W. Małachowskiego referendarza koronnego Stanisława [późniejszego marszałka Sejmu Wielkiego – S.N.] iest podobny do Francuskiego [...], a zaś piec J.W. Chreptowicza [w Wiszniowie na Litwie – S.N.]) podobny iest do Szwedzkiego”.

Zaplecze przetwórcze owych 33 wielkich pieców Rzeczypospolitej, stanowią 83 współpracujące fryszerki. Wielkie piece, łącznie produkują rocznie 78.600 cetnarów (ponad 5.000 ton) żelaza surowego (surówki żelaznej), z której po przeróbce we fryszerkach, uzyskuje się około 57.600 cetnarów żelaza kutego (także Nowak, 2014, s. 68, 69).

Do tych 176 pieców i fryszerok, należy doliczyć 41 dymarek, już w owych czasach zakładów nienowoczesnych, ale czynnych w Koronie i na Litwie. Produkujących według wyliczenia Osińskiego około 4.100 cetnarów żelaza kutego rocznie.

<sup>36</sup> Owe zalety produkcji detali metalowych powozów zawdzięczano ówczesnie, w dużej mierze Janowi Małachowskiemu, który, w początkach II połowy wieku XVIII założył w Końskich manufakturę powozów, która szybko urosła do jednej z największych i liczących się fabryk powozów w Rzeczypospolitej. Kanclerz Małachowski, sprowadził dla realizacji tego przedsięwzięcia rzemieślników zagranicznych, głównie Sasów (zob. Fajkosz, 2010, s. 213–215).

*Łączny potencjał produkcyjny żelaza kutego, przemysłu żelaznego Rzeczypospolitej w latach 1781–1782, oblicza Józef Osiński na 61.717 cetnarów (zob. Tabela Generalna Pieców wielkich w Koronie y Litwie w *Opisanie...*; zob. też Nowak, 2014, s. 69).*

**3.5.** Historycy, badający owe czasy twierdzą, że ten swoisty boom inwestycyjny drugiej połowy XVIII wieku w rozwój górnictwa i przemysłu żelaznego czy zbrojeniowego, bierze się z modnego zainteresowania rodów magnackich, sposobem powiększania swoich fortun w oparciu o miejscowe, łatwo dostępne surowce (rudę, lasy) i tanią siłę roboczą (wynikającą z pańszczyźnianego obowiązku pracy na rzecz dworów). To zrozumiałe zainteresowanie wielkich rodów, obserwujących trendy rozwojowe w krajach zachodnich ówczesnej Europy, przenosi się na polski dwór królewski, który rozpaczliwie potrzebuje środków na pobudzenie gospodarki upadającego kraju, upatrując w rozwoju przemysłu obronnego, szans na wzrost obronności kraju. Niestety, trwa rozkład Rzeczypospolitej od wewnątrz oraz wzrost zainteresowania jej słabnięciem zaborców, którzy po dokonaniu pierwszego rozbioru w 1772 roku, czynili przygotowania do kolejnych przedsięwzięć ją osłabiających i likwidujących polską państwowość.

**3.6.** Odpowiedzią producentów polskich na dotychczasowy import żelaza węgierskiego, przeznaczonego głównie na potrzeby produkcji gwoździ, są według Osińskiego następujące działania z lat 80. XVIII wieku: „lecz i ten handel krajowe Fabryki na siebie przejęły, ponieważ robią gontale i oprócz nich główacze, skutniki, w Kuźnicach Xcia Biskupa Krakowskiego, Konieckich, Radoszyckich i innych”. Każdy z żelaznych zakładów, towarzyszących wielkim piecom, jest w stanie (w razie potrzeby) produkować gwoździe. Jednakże, wobec prostoty technicznej i powtarzalności czynności gwoździarskich, może to być dla zakładów wielkopieczowych ekonomicznie nieopłacalne. Stąd owe „przyjęcie na siebie”, przez krajowe fabryki produkcji i handlu drobnicą gwoździarską oznacza że ich wykonywanie zakłady zlecają chałupnikom<sup>37</sup>. Potwierdza to autor na stronach 44–64 *Opisania...*, czynności produkcji gwoździ nie przypisując bezpośrednio żadnej z fabryk żelaznych. Wspomina natomiast, w odniesieniu do „Pieca Wiszniowskiego”, będącego na Litwie w powiecie osmiańskim „w Dobrach

---

<sup>37</sup> Dostawy importowanego przetworzonego żelaza w postaci gwoździarskiej (np. ćwieki gontowe), mogły być zastąpione produkcją przemysłu polskiego, choćby z tej racji, że w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku zakłady żelazne (wielkie piece, manufaktury oraz fryszerki i walcownie) rozwinęły znacznie swoją produkcję, posługując się nader liczną, jak na owe czasy, rzeszą chałupników. Andrzej Fajkosz (2010, s. 60), tak oto opisuje to zjawisko, występujące szczególnie w rejonie: Końskich, Gowarczowa, Stąporkowa: „Wyrabiali je masowo mieszkańcy ubogich, podkoneckich wsi i przez wiele lat w spisach ich mieszkańców, przy dużej liczbie nazwisk, występował zapomniany już całkowicie zawód gwoździarz. W Gowarczowie był nawet cech gwoździarzy. Właściciele licznych wtedy zakładów obróbki żelaza, będący najczęściej jednocześnie posiadaczami okolicznych majątków i lasów, sami na ogół tego typu produkcji nie prowadzili, ale starali się podporządkować sobie tą wymykającą się z pod ich wpływów działalność [...]. Z czasem musieli chałupnicy gwoździarze ustąpić rozpowszechniającej się fabrycznej, bardziej opłacalnej produkcji”. Także w mojej rodzinie [przyp. S.N.] (w miejscowości zwanej w XIX wieku Czarna-Kolonia Lasek, obecnie Czarniecka Góra) od pokoleń związanej z wydobywaniem i przetwórstwem rudy żelaza, jeszcze na początku XX wieku istniała tzw. kowalicha, w której przodkowie produkowali również gwoździe, rezygnując z czasem z ich produkcji na rzecz kowalstwa.

J.W. Joachima Chreptowicza Podkanclerza W.X.L. Wiszniów nazwanych” [w pobliżu Grodna – S.N.], że „Rzemieślnicy osiedli żelazo kupują, z niego na swój zysk robią gontale, i.t.d.” (s. 64)<sup>38</sup>.

W miarę postępującego (na przełomie XVIII i XIX wieku) rozwoju technik przetwórstwa żelaza, na ziemiach Królestwa Kongresowego, jednocześnie dokonuje się powolny zanik chałupnictwa gwoździarskiego, choć jest to proces długi, trwający praktycznie do XX wieku.

W obszernej monografii Bliżyna, Marcin Medyński, w artykule *Bliżyn i okolice w okresie niewoli narodowej* (2010, s. 125–229), powołując się na ustalenia księdza Cz. Kasprzyka (1996), podaje, iż w latach 1812–1815 w Bliżynie i bliskich okolicach mieszkali rzemieślnicy, wykonujący zawód gwoździarza lub kowala i gwoździarza. Prawdopodobnie inni okoliczni kowale, również produkowali gwoździe. Wspomniany M. Medyński, podaje przykłady upadku rzemiosła kuźniackiego z okolic Bliżyna, a nawet szerzej, z obszarów biskupstwa krakowskiego w XVII wieku i w znacznej części XVIII wieku. Przyznaje on, iż „druga połowa XVIII wieku, przynosi zmiany jakościowe w hutnictwie żelaza na terenie dzisiejszej gminy Bliżyn” (Medyński, 2010, s. 118), a to przede wszystkim za przyczyną wybudowania wielkiego pieca w Mroczkowie.

Jeszcze w latach 50. i późniejszych XIX wieku, na terenie Konecczyny, występuje wiele przykładów licznej działalności gwoździarskiej – chałupniczej. Świadczą o tym zapisy w zachowanych dokumentach podatkowych czy spadkowych, a także urzędowych – notarialno-sądowych. Z nich wynika m.in., iż chyba najstłynniejszą miejscowością rzemiosła gwoździarskiego, czasów Osińskiego, był Gowarczów, gdzie gwoździarstwem trudnili się niemal wszyscy mieszkańcy (zob. Fajkosz, 2010, s. 145, 146). Zresztą zorganizowani w cechu gwoździarsko-kowalskim<sup>39</sup>. Rzemieślnicza produkcja gwoździarska trwała na Ziemi Świętokrzyskiej, jeszcze przez XIX wiek, ograniczana jednak coraz częściej do warsztatów kowalskich.

**3.7. Importowi żelaza z Rosji (z Moskwy – jak ją nazywa Osiński) w latach 80. XIX wieku przeciwdziałały środki zapobiegawcze, podjęte przez podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza, który „ostatniemu wprowadzeniu [na obszar Litwy – S.N.] po części zapobiegł [...]; wystawiwszy piec Wielki w Wiszniowie<sup>40</sup>, u którego żelazo kupują miejscowi rzemieślnicy, a [...] cały wychód z Fabryki z wielką łatwością sprzedaje się” (Osiński, 1782, s. 62–64).**

Zakład wiszniowski był częścią planu Rzeczypospolitej, rozwoju przemysłu żelaznego. Kooperował Wiszniów z kopalnią kamienia z powiatu radomskiego, z okolic

<sup>38</sup> Przybliżając nieco tajniki produkcji gwoździ w *Słowniku* zamieszczonym na stronie 64, tak J. Osiński definiuje termin „Gwoździownica”: „żelazne narzędzie, czyli kowadło u góry cienkie i dziurawe, na którym Mayster *ćwiekarz* robi brentale, gonciarze, głowacze, szkutniki i inne gwoździe, to jest: żelazo pod młotami wyciągnięte wkłada w gwoździownicę, a gdy miary doydzie, gwoźdź ucina, przyłamuie i *główkę robi*”.

<sup>39</sup> Stosowna „ustawa”, regulująca prawa i obowiązki majstrów i czeladników tych zawodów, została uchwalona 23 kwietnia 1794 roku. Świadczyło to o wyjątkowym znaczeniu owych zawodów (por. Fajkosz, 2010, s. 146).

<sup>40</sup> Zakład oddany do użytku w 1780 roku, wraz z trzema fryszerkami (zob. Osiński, 1782, s. 62).

Gór Smogowskich. Stąd do Wiszniowa kamień ów docierał transportem rzeczny i konnym<sup>41</sup>, przebywając kilkaset kilometrów. Litwa, z racji bliskości granic z Rosją, była najbardziej podatna na dostawy żelaza „moskiewskiego”, stąd główne przeciwdziałające antyimportowe zadanie spoczęło na zakładzie wiszniowskim. Niestety, nadchodzące kolejne rozbiory lat 1793 i 1795, zarówno z racji politycznych, jak i kryzysu gospodarczego, wiąży te zrujnowały.

**3.8.** Kolejnym, ważnym gospodarczo produktem dla kraju z końca XVIII wieku były kosy. W czasach Osińskiego, występowały kosy dwojakiego rodzaju (według niego – gatunku): „trawne i sieczczane; z ostatnich iedne są krzywe, drugie proste; z pierwszych także czyli trawnych iedne są dłuższe i drugie krótsze” (Osiński, 1782, s. 65, 66).

Kosy służyły albo do koszenia trawy<sup>42</sup> (kosami dłuższymi lub krótszymi), albo sieczki. Te ostatnie, w prostych sieczkarniach, poruszanych najczęściej siłą mięśni ludzkich lub zwierzętami (kieraty) (wówczas używano kos krzywych, w części tnącej – eliptycznych lub prostych)<sup>43</sup>. Budowane były również z przeznaczeniem dla dużych obszarów rolnych urządzenia (sieczkarnie) wydajniejsze.

Dlaczego tak ważne dla czasów Osińskiego i dla samego autora *Opisanie ...*, było wskazanie gospodarczego znaczenia kosy?

Mechanizacja prac polowych, w przodujących krajach Europy, to koniec XVIII i początek XIX wieku. Pod koniec XVIII wieku zaczęto stosować pługi, wykonane wyłącznie z żelaza<sup>44</sup>. Na początku XIX wieku wprowadzono pługi dwu i trzyskibowe. Powszechniej posługiwano się kultywatorami, a siewnik wynaleziono właśnie w roku wydania książki *Opisanie...*, tj. w 1782, wprowadzając go do powszechnego użytku znacznie później.

Pierwszą mechaniczną młockarnię skonstruowano w Europie na początku XIX wieku. W 1802 roku zastosowano do niej napęd parowy (zob. Nowak, 2014, s. 71 i n.).

Wreszcie na przełomie XVIII i XIX wieku zastosowano mechaniczną sieczkarnię i grabiarkę. Bliżej lat 50. XIX wieku, dopracowano się względnie dobrego modelu żniwiarki (zob. Kostrowicka, 1971, s. 105–113). Na ziemiach polskich owe „wynałazki”, wprowadzono znacznie później (zob. Nowak, 2014, s. 71–74).

Pod koniec XVIII wieku odgrywała więc kosa bardzo ważną rolę w produkcji rolnej, a szczególnie w hodowli bydła (odpowiednio sierp – dla zbóż). Wydatkowanie przez popadający w ruinę kraj kwoty ponad 460 tysięcy zł na kosy, musiało przyprawić ówczesnych włodarzy, w tym Osińskiego o zatroskanie, tym podówczas poważnym problemem.

Józef Osiński, proponując przejście produkcji kos w Polsce, pisze: „nie wchodzę, jeżeli kosy krajowe w początkach będą tak dobre, iak Sztaierskie, nie roztrząsam iaka

<sup>41</sup> Por. rozważania dotyczące środków transportu.

<sup>42</sup> Żniwiarze, a raczej żniwiarki do żęcia zbóż używały sierpów. Zwyczaj używania kos w koszeniu zbóż wszedł do użytku znacznie później. W Polsce w czasach końca XVIII wieku „użycie kosy do żęcia zbóż uznawano za niehonorowe”. Ponad 200 lat później, w filmie „Konopielka”, według scenariusza Edwarda Redlińskiego, przypomniane zostało w dramatycznych scenach, zobowiązanie do szanowania odwiecznego zwyczaju żęcia zbóż sierpem.

<sup>43</sup> Niektóre z gatunków kos bywają gorsze. Osiński mówi, że „Woytowskie (austriackie) są podlejsze”.

<sup>44</sup> Wcześniej stosowano drewniane sochy, z czasem utwardzone na czole, w części przedniej, atakującej sochy, warstwą odpowiednio utwardzonego żelaza kutego, tzw. dulem.

ich być może cena, lecz zamiysł robienia ich dla kraiu sądzę być bardzo użyteczny” (1782, s. 66). Wspomina również autor, o ciekawym jak na ówczesne czasy pomysle Jacka Jezierskiego, kasztelana łukowskiego, znanego wówczas jako przedsiębiorczego potentata gospodarczego (szerzej Fajkosz 2010, s. 83, 84), który „staraiąc się zapobiedz za Kosy tak znacznych Summ zagranicę wywożenia, w Sobieniu o 4 mile od Warszawy założył kos Fabrykę, która aby go mniej zatrudniała, nie ma dozoru nad Maystrami, zostawnie im wolność robienia gdy im się podoba, a wyrobione Kosy od nich zakupuie” [zresztą nader korzystnie dla siebie – S.N.] (Osiński, 1782, s. 65).

Twierdzenie o zainteresowaniu także dworu królewskiego, a w tym króla Stanisława Augusta, sprzętem do cięcia trawy czy sieczki, potwierdza wizytacja króla 14 lipca 1787 roku zakładów należących do Jacka Małachowskiego w Antoninowie k/Radoszyc oraz zakładów w Radoszycach, gdzie w ramach programu wizyty, oglądał król „machinę do cięcia sieczki o wydajności do 60 korcy na godzinę” (por. Naruszewicz 1805; zob. też Fajkosz, 2010, s. 56, 57).

Bywała jednakże kosa, orężem, przekuta na sztorc, stawała się straszliwą bronią sieczną, w walce wręcz, szczególnie w rękach chłopskiego wojska, oswojonego z kosą, jako narzędziem pracy. Kosa, jako broń, sprawdziła się w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej. W walce z przeważającymi siłami wojsk rosyjskich pod Raławicami 4 kwietnia 1794 roku, powołane pod broń wojsko chłopskie (2000 kosynierów, na ogólną liczbę 6000 wojsk Kościuszki), uzbrojone w większości w kosy, pod osobistym przywództwem Tadeusza Kościuszki, zdecydowało o powodzeniu Polaków w bitwie. Kiedy jednak na początku lata, dowodzący obroną Krakowa gen. Ignacy Wieniawski, poddał miasto korpusowi Elsnera, stracono w następstwie owej kapitulacji broń, w tym 80 tys. kos<sup>45</sup>. Karol Zbyszewski (2013, s. 362), powołując się na Kazimierza Bartoszewicza: *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, podaje, że oblężone korpusy polskie w Warszawie, w połowie lipca 1794 roku, liczyły 16 tys. żołnierzy oraz 3 tys. kosynierów.

**3.9.** Odpowiadając na problemy z liczbą i jakością broni, Osiński zauważa, że: „gdy znaczna część Woyska naszego w broń, którą na Pomykowie zrobiono opatrzono, doświadczenie nauczyło, iż iest i trwalsza i tańsza od zagraniczeney; a naprzód, że iest trwalsza to pewna, bo z rur z Fabryki Pomykowskiej wychodzących probując przekonano się, iż ze stu ledwie kilka pęka, które fabryka przyjmuje; próbując zaś zagranicznych, doświadczone, iż stu ledwie kilkadziesiąt próbę wytrzymaie<sup>46</sup>. [...] żebym dowiódł, iż broń Pomykowska iest tańsza od zagraniczeney [...], broń wywożoną przedtem drożey teraz taniey przedaią [...] [co oznacza, że,] za Karabiny, Pistolety i Flinty wyżej wyrażone, zostało się w kraju Zł: 104374”<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> Adam Skalkowski, *Kościuszko w świetle nowych badań*, za K. Zbyszewski (2013, s. 354).

<sup>46</sup> O dobrej jakości broni pomykowskiej donosi również A. Makowiecki (1876), pisząc m.in.: „żelazo końskie słygnęło z dobroci, a strzelby z tegoż żelaza równały się angielskim” (za Fajkosz, 2010, s. 45). Podobną opinię o dobrej jakości wyrobów metalowych zakładów przemysłowych okolic Końskich, wyrażali Reden i Stein, wysłannicy króla pruskiego.

<sup>47</sup> Zwraca uwagę skala wydatków na broń palną (104 tys.) w porównaniu z kosztami sprowadzenia kos (464 tys.). Oddaje to znaczenie kosy w gospodarce kraju.

## 4. Związki twórcze Józefa Osińskiego ze Staropolskim Okręgiem Przemysłowym

**4.1.** Bogactwo staropolskiego przemysłu żelaznego, to nie tylko zakłady Jacka Małachowskiego wraz z innymi żelaznymi ośrodkami przemysłowymi rodu Małachowskich (Stąporków, Janów, Ruski Bród, Ruda), z którymi współpracowało 29 fryszerk. To również kopalnie i pola górnicze innych, znaczących przemysłowo ośrodków biskupów krakowskich, znajdujących się w kluczach suchedniowskim i samsonowskim. W suchedniowskim – z wielkimi piecami w Mostkach (z 1760 roku) i Parszowie (rozbudowanym rok po opublikowaniu *Opisania...*) wraz z dziewięcioma fryszerkami – kuźnicami, pięcioma kowalichami i dwoma blacharniami. W kluczu samsonowskim, z dwoma wielkimi piecami unowocześnianymi w: 1778 roku w Samsonowie, a w 1773 roku w Szałasie z sześcioma kuźnicami (fryszerkami) i sześcioma kowalichami<sup>48</sup>.

Równolegle, według zapisów *Tabeli Generalnej* zamieszczonej w rozprawie *Opisanie...* (s. 44a), pracowały wielkie piece w dobrach: Dembińskich (k/Przysuchy i w Korytkowie), Leszczyńskich (Rzuców), Podkańskich (Stefanków, Nadolna, Aleksandrów) oraz Radziwiłłów (Mroczków).

Łącznie według wyliczeń zawartych w *Opisaniu...*, opartych na stanie faktycznym potencjału SOP, grupował on ponad 70% zakładów górniczo-hutniczych Korony, dostarczając około 75% produkcji krajowej surówki żelaznej, podobnej ilości finalnych produktów żelaznych.

**4.2.** W tej masie zakładów, postrzega także Józef Osiński stąporkowski ośrodek przemysłowy z jego wielkim piecem w Stąporkowie oraz współpracującymi z nim pięcioma fryszerkami, jako ważne (jedno z wiodących) centrum przemysłu górnictwa, hutnictwa i przeróbki surówki żelaznej. Z danych zamieszczonych w *Tabeli Generalnej...*<sup>49</sup>, wynika, że mimo kilkudziesięciu lat pracy, należy wielki piec do wysoce wydajnych, nie odstających w zasadzie od innych ośrodków żelaznych wcześniej pracujących w Rzeczypospolitej<sup>50</sup>. Jednak informacyjny charakter dzieła i osoba sponsorującego wydanie publikacji, nakazała autorowi, skupienie szczególnego zainteresowania na wielkim piecu w Antoninowie – Grodzisku starostwa radoszyckiego.

Zważmy bowiem, że jeśli dane o wielkości produkcji żelaza z pieca stąporkowskiego, zaobserwowane przez wspomnianych już ekspertów pruskich – w tygodniowym cyklu produkcji 120 do 150 cetnarów (Fajkosz, 2010, s. 100), czy przekazane przez samego Osińskiego (1782, s. 55) dla takiegoż cyklu w latach 1781–1782 (128 cetnarów) (Fajkosz, 2010, s. 9, 10) są wiarygodne, to podana skala produkcji tygodniowej pieca antoninowskiego (100 cetnarów), wydaje się być zanizoną.

---

<sup>48</sup> Dane dotyczą końca lat 80. XIX wieku (zob. Pazdur, 1961). W 1782 roku analizowane przez Osińskiego, oba przywoływane piece samsonowskie, nie zostały jeszcze poddane remontowi, choć przebudowa (unowocześnianie) zakładów biskupstwa krakowskiego trwało (Osiński, 1782, s. 50, 51).

<sup>49</sup> Wspartej ekspertyzami rzeczoznawców (Redena i Steina) – zob. opracowania dotyczące wielkiego pieca w Stąporkowie.

<sup>50</sup> Może poza nowym ośrodkiem Jacka Małachowskiego w Antoninowie z 1782 roku.

Pozytywną ocenę wielkiego pieca stąporkowskiego, w sensie jakości tu produkowanego żelaza, potwierdzają opinie ekspertów hutniczych i handlowców tych czasów, jeszcze w XIX wieku „końskie” (koneckie) żelazo jak go wówczas nazywano<sup>51</sup>.

Chwaląc rozwój przemysłu żelaznego Rzeczypospolitej II połowy XVIII wieku, Józef Osiński (1782, s. 70) o jakości żelaza koneckiego pisze: „stąd bowiem kraiom tak dobrą iak Angielską mieć możemy [...] a że nasze żelazo, zwłaszcza wychodzące z Fabryk do końskich należących [...] tak dobre iest iak Szwedzkie, przeto stal z krajowego żelaza może być tak dobra iak Angielska, wręcz z niey różne narzędzia robić będzie można”.

Żelazo stąporkowskie stanowiło znaczną część z 6 tys. cetnarów żelaza z pieców Małachowskich, sprzedawanego w 1781 roku przez kupca warszawskiego Rafałowicza. W tymże ośrodku lokowano szereg zamówień na wyroby nietypowe oraz artystyczne<sup>52</sup>.

Jeśli do potencjału industrialnego stąporkowskiego ośrodka żelaznego czasów opisywanych przez Osińskiego dodamy gwoździarstwo (choćby tylko w Błotnicy, Czarnej, Koprusie, Stąporkowie), topornię w Wąsoszy i niebawem uruchomioną w Błotnicy – obok fryszerki, czy sygnalizowany przez Andrzeja Fajkosza (2010, s. 10) młyn wodny i gonciernię (zakład produkujący gonty dachowe) o nazwie Turzanka (Turzotka?), a także gospodarzy folwark w samym Stąporkowie, dostrzegamy siłę potencjału klucza huciskiego<sup>53</sup>. Co zauważa się kilka lat wcześniej przy podziale masy spadkowej po Janie Małachowskim, czyli w 1777 roku, po stronie jego industrialnych przychodów (z przemysłu żelaznego) o wartości około 67,5 tysięcy złp.

Nie należy zapominać, że na siłę przemysłową stąporkowskiego centrum przemysłowego pracowały również okoliczne zakłady górnicze, składające się z pól rudnych: Osicowej Góry, Starej Góry i od około 1755 roku Kobylej Góry<sup>54</sup> oraz okolic Smorkowa k/Koziej Woli (na północ od wsi Czarna). Niebawem dołączyło do nich bogate zaplecze pola rudnego Topolowej Góry.

## Zamiast podsumowania

Blisko dwa i pół wieku od czasów, w których żył i pracował oraz edukował Józef Osiński, jego postać przypominana przez nowe pokolenia historiografów, zasługuje na szczególny szacunek.

Ale jeśli w czasach swojego życia (1738–1802), był oceniany przez współczesnych mu jako patriotyczny nauczyciel, krzewiący idee oświeceniowe, także w gospodarce

---

<sup>51</sup> Żelazo koneckie było chwalone jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku, o czym pisze m.in. Klementyna z Tańskich-Hofmanowa (1876, s. 68); zob. też Olszewski (2013, s. 55): „żelazem tu wyrabianym, znaczna część Polski opatrzona”.

<sup>52</sup> Piotr Olszewski przypomina (2013, s. 55) o dwóch płytach kominkowych z połowy XVIII wieku, znajdujących się w Muzeum Narodowym, a przypisywanych zakładom stąporkowskim.

<sup>53</sup> W kluczu rejestruje się w tym czasie 16 miejscowości.

<sup>54</sup> Odkrycie złóż rudy na Kobylej Górze, o której pisze J. Osiński (1782, s. 31) następująco: „Ruda skalista [...] znajduje się w górze, zwanej Kobyla Góra, która leży między wsiami Stąporków i Błotnica [...]. Takową rudę odkryto roku 1755, łączy się z legendą związaną z powstaniem kościoła w Czarnej (1763–1764 roku)”.



kraju, to w czasach obecnych, szczególnie ceniony jest za swój dorobek baczego obserwatora, rejestrującego z uwagą stan ówczesnego polskiego przemysłu wydobywco-przetwórczego rud żelaza.

Ten przemysł, za jego czasów, skupiał się w dużej, bo w około 70-procentowej, części na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.

Jeśli Ziemia Świętokrzyska, może dziś powoływać się na chlubne dzieje jej udziału w próbach naprawy gospodarki I Rzeczypospolitej końca XVIII wieku, to zarejestrowane przez Józefa Osińskiego fakty, ów udział potwierdzające, mogą być powodem dumy współczesnych pokoleń regionu.

## Bibliografia

- Bogucka, M. (1973). *Dawna Polska. Narodziny, rozkwit, upadek*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Butterwick, R (2010). *Oświecona monarcha Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: R. Butterwick (red.). *Rozkwit i upadek I Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Davies, N. (1992). *Boże igrzysko. Historia Polski*. (t. 1 i 2). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Fajkosz, A. (2010). *Kartki z historii Ziemi Koneckiej*. Kielce-Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK.
- Kasprzyk, Cz. (1996). Dwór bliżyński w 1812–1815. W: *Gazeta Bliżyńska (19)*.
- Kostrowicka, J. (1970). Rozwój sił wytwórczych w rolnictwie. W: J. Ciepielewski, I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski (red.). *Historia gospodarcza świata XIX i XX wieku*. Warszawa: PWE.
- Kubicki, R. i Saletra W. (2013). Hutnictwo i górnictwo w regionie świętokrzyskim – do Księstwa Warszawskiego. W: A. Szplit i Z. Kałamaga (red.). *200-lecie Huty w Ostrowcu Świętokrzyskim*. Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Łabęcki, H. (1841). *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*. (t. 1 i 2). Warszawa: Drukarnia Juliana Kaczanowskiego.
- Makowiecki, A. (1876). *Przemysł i rzemiosła u nas za dawnych czasów*. Warszawa: wydano nakładem autora.
- Matuszewski, R. (2001). O wolność, całość i niepodległość 1697–1795. W: *I podaje wiek wiekowi: tradycje chrześcijańskie w dziejach polskiego oręża*. Opr. zbiorowe. Warszawa: ZPH Witold Rek.
- Naruszewicz, A. (1805). *Diariusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainie i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dn. 22 lipca 1787*. Warszawa.
- Nowak, S. (2014). Górnictwo i hutnictwo rud żelaza w czasach schyłku i upadku I Rzeczypospolitej (w ocenie Józefa Osińskiego oraz czasów mu współczesnych). W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywco-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2017). Dzieje i dorobek Stąporkowa. Historia industrialna. W: *Almanach Świętokrzyski*. T. II. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Olszewski, P. (2013). *Kanclerz Jacek Nałęcz Małachowski 1737–1821*. Kielce: Wydawca JP.
- Osiński, J.H. (1782a). *Opisanie polskich żelaza fabryk*. Warszawa: Drukarnia Scholarum Piarum.
- Osiński J.H. (1976). *Opisanie polskich żelaza fabryk...*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe (reprint).
- Osiński, J.H. (1782b). *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej*. Warszawa: Drukarnia Scholarum Piarum.
- Osiński, J.H. (1784). *Sposób ubezpieczający życie i majątek od piorunów przez księdza Józefa Osińskiego wyłożony z figurami*. Warszawa: Drukarnia Scholarum Piarum.
- Pazdur, J. (1961). Organizacja i polityka górnicza (od 1772 do 1918 r.). W: *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. (t. 2). Katowice: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze.

- Skalkowski, A. (1991). *Kościuszko w świetle nowszych badań*. Warszawa: Klio.
- Suliga, J., Karbowniczek, M. i Karwan T. (2015). Ocena poziomu technicznego hutnictwa w dobrach Małachowskich. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Swedenborg E. (1734). *Principia rerum naturalium*. Drezno.
- Sykulski, J. (1933). *Historia miasta Końskie. Dwaj Poniatowscy w Końskich w 1787 i 1817 roku*. Grodno: J. Lubicz.
- Tańska-Hofmanowa, K. (1876). *Dziela*. (t. 5). Warszawa.
- Wojcierowska, A. (2001). *Elementy historii regionalnej i lokalnej*. Niepublikowana praca magisterska. Kielce: Akademia Świętokrzyska.
- Wójcik, Z. (1980). Opisanie polskich żelaza fabryk z 1782, Józefa Hermana Osińskiego. W: *Przegląd Geologiczny (28)*.
- Wójcik, Z. (1984). Osiński Kazimierz. W: B. Orłowski (red.). *Słownik polskich pionierów techniki*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Wójcik, Z. (2015). Mecenat naukowy Jacka Małachowskiego. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Zawadzki, M. [www.konskie.org.pl](http://www.konskie.org.pl)
- Zawadzki, W. (1963). *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Warszawa: PIW.
- Zbyszewski, K. (2013). *Niemcewicz od przodu i tyłu*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Zemela, K. i Kardys, P. (red.) (2010). *Dzieje Bliżyna*. Bliżyn: Wydawca: Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej.
- Zientara, B. (1957). Hutnictwo żelaza XIV–XVIII w. W: J. Pazdur (red.). *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*. (t. 1). Wrocław–Warszawa: Ossolineum.

Stanisław Nowak<sup>1</sup>  
Sandra Nowak<sup>2</sup>

# ROLA INDUSTRIALIZACJI W TWORZENIU NOWYCH FORM JĘZYKOWYCH I TRADYCJI TECHNICZNEJ W REGIONIE ŚWIĘTOKRZYSKIM. KUŹNIACKI JĘZYK TECHNICZNY – SFERY WYDOBYCIA RUD ŻELAZA WEDŁUG *OPISANIA...* JÓZEFA OSIŃSKIEGO

## *Streszczenie*

W procesie rozwoju społeczeństwa industrialnego, jego język był nieustannie wzbogacany, także o zwroty techniczne. Z perspektywy czasów pozytywne było dążenie osobowości świata nauki i kultury do zachowania i rozwoju oraz pielęgnowania języka technicznego.

**Słowa kluczowe:** język techniczny, język górniczy, transport górniczy.

*The role of industrialization in creation of new language forms  
and technical traditions in the region of Świętokrzyskie*

## *Abstract*

In the process of industrial society development, the language was constantly enriched, including technical returns. From the perspective of the times, the personality of the world of science and culture is positive for the preservation and development and nurturing of the technical language.

**Keywords:** technical language, mining language, mining transport.

---

<sup>1</sup> Stanisław Nowak – dr, Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania, ul. Szturmowa 1/3, 02-678 Warszawa; Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, ul. Skalna 5, 05-510 Czarńów, e-mail: krystynar@intertur.com.pl.

<sup>2</sup> Sandra Nowak – studentka psychologii, Uniwersytet SWPS, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa; – pomoc i tłumaczenie.

## Wprowadzenie

W czasach pierwszej połowy XXI wieku, tworzące się społeczeństwo informatyczne, budując własną kulturę materialną i niematerialną, posługuje się językiem swoich czasów. Polski język współczesny, to często przypadkowa mieszanina terminów i zwrotów, zapożyczonych z języków obcych, a szczególnie z kręgu tworzącej się – tu i teraz – światowej kultury informatycznej.

Mimo prób, także ustawowych, ochrony języka polskiego, jest on wręcz „zalewany” lawiną różnych, przypadkowych, wyrażeń, skrótów, zwrotów, tak charakterystycznych dla konkretnych środowisk zawodowych czy społeczności różnych proveniencji.

Niezależnie od nawoływań do potrzeby czystości językowej, w każdej epoce powstawały i nadal tworzą się nowe terminy czy wręcz własny język poszczególnych środowisk, który przenika z różną siłą do języka powszechnego, pozostając w nim na stałe lub z czasem zanikając, przechodzi do historii.

W procesie rozwoju polskiego społeczeństwa industrialnego, jego język powszedni był nieustannie wzbogacany przez różnego rodzaju naleciałości językowe, ale też wykształcił własne formy i terminy, które trwale wspierały rozwój języka narodowego.

Z perspektywy czasów nam współczesnych, jakże pozytywnym, było dążenie osobowości świata nauki i kultury wczesnego okresu tworzenia się polskiego społeczeństwa industrialnego, do rozwoju i zachowania oraz pielęgnowania rodzimego języka technicznego.

Takie starania podejmowali zarówno najwcześniejsi autorzy, tworzący swoje dzieła (choćby Walenty Roździeński, ze swoim *Officina ferraria...*, z 1612 roku, czy Krzysztof Kluk w opracowaniu: *Rzeczy kopalnych...*, a w XIX wieku Hieronim Łabęcki, ze słynnym *Słownikiem górniczym polsko-rosyjsko-francusko-niemieckim i rosyjsko-polskim...*, tudzież *Glossarzem średniowiecznej łaciny górniczej w Polsce* – wydanym w 1868 roku w Warszawie).

Czołowe miejsce w panteonie bojowników o polski język techniczny w II połowie XVIII wieku, zajmuje książd pijar Józef Osiński, który zaprezentował współczesnemu sobie pokoleniu (ale i potomnym), język tworzącego się przemysłu górnictwa i hutnictwa rud żelaza, poświęcając temu zagadnieniu odrębny rozdział swojego dzieła pt. *Opisanie polskich Żelaza Fabryk...*<sup>3</sup> Ten rozdział to: *Artykuł VI – Wykład niektórych słów Kuźniakom właściwych...*, (1782, s. 70–88), a także w *Nauce o gatunkach rudy, i tam daley...*<sup>4</sup>.

## 1. O istocie języka kuźniackiego

**1.1.** Truizmem byłoby dowodzenie, iż każdy czas i każde środowisko bytowania człowieka ma swój język: gwarowy, literacki, potoczny, techniczny itd.

Także u schyłku I Rzeczypospolitej posługiwano się mową charakterystyczną dla tamtych czasów, a zrozumienie zwrotów, terminów czy symboliki w dziejach nam

---

<sup>3</sup> Książka ta dalej jest przytaczana jako *Opisanie...*

<sup>4</sup> W opracowaniu niniejszym ograniczono opisanie języka kuźniackiego (według Osińskiego) do sfery wydobycia i transportu pozyskanej rudy żelaznej.

współczesnych, w wielu przypadkach wymaga objaśnień czy wręcz przypomnienia nazwy, bo niektóre z nich, zniknęły już dawno z języka potocznego, technicznego czy literackiego.

Józef Osiński, pisząc swoje prace zdawał sobie sprawę z faktu hermetyczności zawodowej niektórych zwrotów, związanych z wykonywaniem zawodów kuźniackich, czyli osób zatrudnionych przy wydobywaniu i przetwórstwie minerałów kopalnych, w którym to procesie miały zastosowanie kuźnie. Autor ten tak uzasadnia trud podjęcia opracowania odrębnego rozdziału (*Artykuł VI*): „Jako Nauki tak kunszt i rzemiosła, mają wyrazy sobie właściwe, której w pospolitej mowie nie używają, np. w zapytaniach znajdują się słowa. Forma, Zaprawa, Treytak, Wolwas itd. Te wyrazy kuźniakom są wiadome, inni słysząc je, nie mają wyobrażenia rzeczy, które znaczą; abym więc czytanie już tego Dzieła już Nauki [...] o rudach Piecach ułatwił [...] słownik kródkie, lecz dla rozmowienia się z Kuźniakami, bardzo użyteczny”.

Dla współczesnego czytelnika, poza technicznymi trudnościami zrozumienia języka XVIII wieku, dochodzą dodatkowe problemy związane z jego archaizacją. Dlatego dla niektórych terminów istnieje potrzeba uzupełniania definicji i opisań, przy użyciu wiedzy i języka współczesnego<sup>5</sup>.

**1.2.** Jako, że jądrem gospodarki Zagłębia Staropolskiego były obszary rudonośne Ziemi Świętokrzyskiej, a wśród nich, jednymi z wiodących, tereny wzdłuż rzek Kamiennej czy Czarnej Koneckiej, terminologia językowa stąd się wywodząca i tu stosowana, niechaj posłuży za przykład owego języka. Często o nim piszą autorzy, wywodzący się właśnie z Konecczyzny, a to z racji profesjonalnych, bądź pasji regionalnej.

**1.2.1.** W wydanej w 2010 roku pozycji popularno-naukowej, znanego na Kielecczyźnie, krajoznawcy i regionalisty, Andrzeja Fajkosza (1927–2002), pt: *Kartki z historii Ziemi Koneckiej*<sup>6</sup>, przypominane są naukowe czy akademickie badania terenowe<sup>7</sup>, objaśniające szereg terminów (s. 41, 42), charakterystycznych dla czasów i miejsc Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. W tym także, niemalże zapomniane nazwy wielu urządzeń przemysłowych i hutniczych (s. 44), np.:

**Drutarnia** – dawna nazwa zakładu, w którym wyrabiano drut.

**Fryszarka** – samodzielny zakład, w którym wyrabiano surówkę wielkopieczową na stal.

**Jaz** – zastawa na rzece służąca do spiętrzania wody.

**Koło wodne** – napędowe koło wprawiane w ruch za pomocą spadającej wody. W zależności od sposobu uderzenia strumienia wody dzieli się koła na nasiębierne, podsiębierne, śródbierne.

<sup>5</sup> Dla przejrzystości tematycznej, wybrano ważniejsze zwroty, ewentualnie przydatne dla zrozumienia języka pracy Osińskiego, objaśniając je w razie potrzeby definicjami i opisem przy użyciu języka współczesnej pisowni.

<sup>6</sup> Pozycja opracowana przez Wojciecha Paska z okazji rocznicy 75 lat istnienia PTTK w Końskich, Kielece–Końskie 2010.

<sup>7</sup> Wśród owych źródeł należałoby wymienić m.in. *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego* (1958) oraz Anny Graszki (1973). *Słownik geograficzny miejscowości powiatu Koneckiego*.

**Konstrukcja szkieletowa** – w budownictwie drewnianym konstrukcja ścian zestawiona ze słupów płatwi i zastrzałów, najczęściej oszalowana lub wypełniona innym materiałem gliną, cegłą itp.

**Konstrukcja zrębowa** – stosowana w budownictwie drewnianym technika budowy ścian, polegająca na łączeniu na narożnikach poziomo układanych bali za pomocą specjalnego systemu nacięć, np.: „na obłap”, „na nakładkę”, „na zamek”.

**Kuźnia** – warsztat przeróbki plastycznej, pracujący za pomocą uderzeń młota bądź tłoczenia.

**Kuźnica** – zespół warsztatów, w których odbywał się proces wytopu żelaza oraz przygotowania półfabrykatu lub gotowych wyborów. W skład kuźnicy wchodziły: piec do wytopu i rozgrzewania żelaza przed kuciem, młot mechaniczny oraz kuźnia z piecem kowalskim.

**Miechy** – urządzenia służące do wdmuchiwanie powietrza do pieca celem podtrzymywania procesu spalania.

**Młot wodny** – narzędzie udarowe do kucia, miażdżenia, klepania, poruszane wodą.

**Młyn wodny** – młynami wodnymi nazywano wszelkie urządzenia na koło wodne, służące do: mielenia, rozcierania, miażdżenia, tłuczenia, cięcia itp.; młyn zbożowy służy do przemiału zboża.

**Odlewnia** – zakład hutniczy do produkcji odlewów żeliwnych lub metali nieżelaznych.

**Piec dymarski** – prymitywny piec do topienia rudy.

**Pudlignia** – zakład, w którym przerabiano surówkę na żelazo kowalne w piecach płomiennych.

**Rurarnia** – dawna nazwa zakładu, w którym produkowano rury do muszkietów i strzelb lub wiercono otwory w lufach armatnich.

**Topornia** – nazwa kuźnicy wodnej, w której wyrabiano grubsze narzędzia stalowe, zwłaszcza topory, siekiery.

**Ujęcie wody** – system urządzeń, regulujących dopływ wody do zakładu przemysłowego.

**Upust** – urządzenie, regulujące poziom wody (dopływ i odpływ zbędnej wody) w zbiorniku wodnym.

**Walcownia** – nazwa zakładu hutniczego, w którym wyrabia się blachę, profile itp. W procesie walcowania otrzymuje się żądany kształt przedmiotu przez odkształcenie plastyczne metalu między obracającymi się twardymi walcami.

**Wielki piec** – piec szczybowy do wytapiania surówki z rudy żelaza. Rozwinął się z dymarki. Pierwotnie do wytapiania używano węgla drzewnego, a do poruszania miechów dmuchaw – energii wodnej.

**Wieża gichtciągowa** – wieża wyciągowa, zawierająca urządzenia do podnoszenia naboju (rudy, węgla, topika) na górny pomost załadowczy.

**Złożenie kamieni młyńskich** – zestaw leżących poziomo jeden na drugim kamieni młyńskich, między które wprowadza się ziarno w celu roztarcia.

**Żużel, szlaka** – uboczny produkt hutniczy o przewodze krzemionki. Postać i skład chemiczny żużla zależy od rodzaju rudy i przebiegu wytapiania.

**1.3.** Te przypomniane terminy, pozwalają nieco łatwiej zrozumieć definicje, zwane przez Józefa Osińskiego „kuźniackimi”. Ich ogląd czasowy, uzasadnia ich łączenie przedmiotowe, a nie alfabetyczne, jak czynił to Józef Osiński, autor *Opisania...*, oraz zastosowanie definicji historycznie uzupełniających ową terminologię<sup>8</sup>.

## **2. Sprzęt i przedmioty, służące do: przechowywania, przenoszenia, transportowania, wydobycia rudy żelaza i pochodnych, np.: kosze, wolwasy, treytaki, opałki, niecki, kible, kubły, wiadra**

**2.1.** Kosz towarzyszy ludzkości od pradziejów. Jego rolę w życiu człowieka trudno przecenić. Jest może starszy od koła, a jego przydatność, w różnorodnej formie i treści potwierdza swoje znaczenie również w czasach dzisiejszych. We wczesnych okresach rozwoju ludzkiego, kiedy nie znano i powszechnie nie stosowano jeszcze wszelkiego rodzaju naczyń pochodzenia mineralnego, czy znacznie później, z przeróbki chemicznej, bywał kosz wieloczynnościowym narzędziem do: gromadzenia, przechowywania, przemieszczania czy nawet miary – choćby pojemności.

Taką ważną rolę pełniły (formą i przydatnością) różne kosze – plecione lub z litego drewna – w procesie rozwoju wydobycia i przetwórstwa lub gromadzenia surowców i towarów górnictwa oraz przeróbki rudy żelaza. Dotyczyło to zarówno górnictwa i hutnictwa prehistorycznego, jak i wieków średnich, a także *późniejszych*. Do końca XVIII i początku XIX wieku *używano w górnictwie i hutnictwie rud żelaza różnych rodzajów koszy*.

**2.1.1.** Wiele znaczącymi były – wolwasy – „opałki<sup>9</sup> z chrustu w miarę uplecione, którymi węgle albo w piec, albo w kosz sypią, pierwsze są większe, drugie mniejsze” (Osiński, 1782, s. 87).

Poza wolwasami, ponadto używano w tych czasach:

**2.1.2.** Treytaków, tj. „niecek albo opałek małych, którymi rudę i wapno w piec wielki sypią. Bierze rudy garcy 8. kwar: kwater: 1 ½<sup>10</sup>” (Osiński, 1782, s. 87); „niecek treytaków, naczyń drewnianych, którymi rudę w piec sypią” (s. 80). Termin „treytak” odnosi się więc zarówno do koszy, jak i naczyń drewnianych.

Kosze według Józefa Osińskiego, to „naczynia z chrustu młodocianego uplecione, to iest: na dno robią drabinę maiącą wyznaczoną długość i szerokość, pomiędzy szczeble przeciągają chróst *młodociany*, *zaczyn mają dno*, w *bokach dna wiercą dziury*, w *które* wbiiaią kółki tak wysokie, jak głęboki ma być kosz, między kółkami pletą kosz, iak więc z chróstu *plot grodzą*, u *wierzchu* kosz okładaią *dębakami* młodocianemi i trzema prętami *żelaznemi* rozpierają w górze, aby go folarz<sup>11</sup> nie zwęzał”.

<sup>8</sup> W niniejszym opracowaniu, ograniczono zakres terminologii użytej przez Józefa Osińskiego do nazewnictwa, związanego z kopalnictwem rud żelaza.

<sup>9</sup> Opałka – owalny koszyk z tyka lub wikliny. Zob. *Słownik poprawnej polszczyzny* (1973).

<sup>10</sup> Ówczesne miary wagi.

<sup>11</sup> Folarz – „robotnik, który rudę albo węgiel zwozi” (Osiński, 1782, s. 74).

**2.2.** Kibel<sup>12</sup> – „statek – drewniany, podobny do wiadra lub kubła, którym wodę ze studni ciągną; kiblami ciągną rudę albo z dołu rudnego na wierzch, albo z szopy na szychtę. Kibłów 7, rachują na wóz rudy, a zaś na furę rachuje się kibłów 11½, przeto wóz znaczy miarę trzymającą 7 kibłów, a zaś fura znaczy powóz, który 11½ kibłów rudy brać powinien” (Osiński, 1782, s. 77).

Owe naczynia (pojemniki), jak kosz, treytak czy kibel, poza rolą gromadzącą (pływy, rzeczy, przedmioty, surowce), miały ponadto charakter mierników wagi czy objętości. Budowane według z góry określonych norm technicznych, służyły do oceny realizacji zadań, ustalania miary czy określania wynagrodzenia.

O ich przydatności w owych czasach świadczą zapisy Józefa Osińskiego, autora *Opisania...* (s. 56, 57):

- „Na szychtę wychodzi węgli 8. wolwasów (wolwas czyni trzy ćwierci miary terazniejszej); rudy zaś treytaków 12, gdy węgle dobre; jeżeli zaś węgle są podłejsze, rudy sypią treytaków 11 albo 10. Do pieca stąporkowskiego [...], na utrzymanie [...] pieców przez cały rok, potrzebują drzewa sążni 25.505<sup>13</sup>, te bowiem dają węgli kosztów 9.100” (Osiński, 1782, s. 56).
- „19. wóz rudy trzyma kibłów 7. kibel garcy 8, od urobienia woza płaci się złoty 1, od szesnastego zaś woza daje się złotych 2 [...] kibel zawiera w sobie dwa treytaki”.
- „20. kurzacze, [...] z mielerza oddają węgli kosztów 12, albo 13; od kosza węgli płacą im powoszy 15”.
- „kosz węgli bierze 8. wolwasów; od przywiezienia kosza węgli płaci się groszy 25. Fura rudy bierze kibłów 11”.

### 3. Terminologia kuźniacka, związana ze środowiskiem wydobywania

**3.1.** Wśród wielu terminów i zwrotów ze *Słownika* Osińskiego, do charakterystycznych należą: Warpa – „u dołu nazywa się ziemia, którą z dołu na wierzch wyrzucono i która około niego czyni pagurek, z którego nawet w późniejszych czasach poznać można, że tam kiedyś rudę albo brano, albo brać chciano” (s. 87).

Dla merytorycznego zrozumienia znaczenia terminu „warpa”, wystarczy – jak się wydaje – uważna analiza treści objaśnienia autora *Opisania...* Jeszcze bliżej precyzuje ten termin, kolejny, zawarty pod literą Z – *Słownika* – termin „zrobny”, „jako dawne doły, w których kiedyś rudę brano”. Termin „zrobny” pojawia się w treści przywoływanej pracy często, a szczególnie wówczas, gdy mowa jest o historii wydobywania rudy powierzchniowej we wcześniejszych okresach (nawet odległych historycznie od

---

<sup>12</sup> Z języka niemieckiego küble – kubeł, czerpak. Termin ten, oznaczający naczynie, pojemnik do wody lub minerałów, przeniesiony na grunt życia i użytku codziennego, określał również przydatność owego kubła, także dla gromadzenia nieczystości płynnych. Stąd w języku gwarowym, zaczął być używany z czasem do zwulgaryzowanego nazywania toalety.

<sup>13</sup> Ówczesne określenie miary objętości masy drewna, przygotowanego do przetworzenia w postaci węgla drzewnego – 8 wolwasów węgla, to około 180 kg (zob. Suliga, Karwan i Karbownik, 2015, s. 33).



osiemnastowiecznych czasów ks. Józefa Osińskiego), sięgających wręcz do czasów rzymskich lub przełomu starej i nowej ery, zwanych w literaturze archeologii polskiej, starożytnym górnictwem i hutnictwem świętokrzyskim<sup>14</sup>.

Józef Osiński w artykule III *Opisania...* „Gatunki Rudy żelazney kraiowej” (s. 31–64), objaśniającym i lokującym 46 gatunków rudy żelaznej, występującej (według autora) na terenie Rzeczypospolitej<sup>15</sup>, w powoływanym przykładowo wykazie gatunków rud z okolic wielkich pieców stąporkowskich, pisze: „Biorą ją pod wsią Stąporków w górze zwanej Osicowa [...]. W pomienionej górze widać dawne Zroby, oznaczające, iż z niej kiedyś rude brano” albo „w około Starej Góry są dawne Zroby; rudę którą tam dawnej brano, topiono w Dymarce, która była we wsi Czarna” (s. 32) i dalej, na stronie 34 dla kolejno oznaczonego gatunku rudy, występującej w miejscowości Parsow (Parszów): „w miejscach, w których ostatnio rudę biorą, widać dawne Zroby daleko ciągnące się”.

**3.2.** Nawiązując do ówczesnego procesu wydobywczego rud żelaza, powierzchniowo i masowo zalegających na terenach tej części Ziemi Świętokrzyskiej, warpy powstawały w procesie pierwotnym, czyli przygotowania szybu wydobywczego, zwanego przez Osińskiego dołem rudnym, a następnie wydobywania urobku, tj. rudy żelaza oraz towarzyszących tejże, innych surowców oraz ziemi. Urobek rudy transportowano do pobliskich pieców hutniczych (dymarki, wielkie piece). Pozostały wydobyty materiał zalegał wokół szybu w postaci pagórków, tworząc owe warpy, które po zaprzestaniu wydobywania, jeśli były masowe, a teren bezleśny, widziane z góry tworzyły swoisty krajobraz księżycowy.

Słowo warpa, przyjęło się w języku potocznym miejscowej ludności. Z czasem po ustaniu procesów wydobywczych rudy powierzchniowej (także w okolicach Góry Osicowej k/Czarnej /obecnie tereny Czarnieckiej Góry/), teren ten zalesiono. W wyrosłym lesie, pozostawały obrastające roślinnością doły. Wypełnione były najczęściej wodą, czy to podskórną czy deszczową. Pagórki obok szybów, będące wymieszaniami resztek rudy, ilów, gliny i piasków, stały się miejscami występowania rzadkich, a znakomitych smakowo, rozlicznych gatunków grzybów, którym tak powstałe podłoże odpowiadało w procesie wzrostu. Były to smardze, które w miejscowej gwarze występowały jako „babie uszy”, borowiki – odmiana prawdziwków, czy bardziej pospolitych, acz smacznych – rydzy. Tak więc, na dobre grzyby „chodzono na warpy osicowskie”, dziś już nieco zmienione, ponieważ – z racji obniżenia poziomu wód gruntowych – osuszone, o innych warunkach bytowania grzybni.

**3.3.** Nieco bliższym czasem współczesnym, pozostaje termin: „Hałda, ziemia czarno-siwawa nad soką znajdującą się, w Wieliczce i Ziemi Siedmiogrodzkiej zowią Hałda; gdy szyb bijąc na takową ziemię natrafia, spodziewają się, iż głębiej iest sól

<sup>14</sup> Zob. np. K. Bielenin (1960); por. też Bielenin (1961) oraz Bielenin i Radwan (1959), a także Radwan (1963); por. również Marcin Marciniwski; <http://hutnia.pl/s.42>, hutnia i odkrycia archeologiczne.html

<sup>15</sup> W czasach późniejszych w miarę pogłębienia szybów wydobywczych, a szczególnie ze względu na rozwój nauk, w tym geologii, zaczęto stosować nowe terminy dla gatunków rud żelaza: limomit, syderyt, hematyt.

skalista” (Osiński, 1782, s. 76). Termin ten (niem. Halde) w dzisiejszym górnictwie oznacza „wysypisko skały płonnej lub odpadów przemysłowych usuwanych z kopalni, huty lub innego zakładu przemysłowego; rzadziej: zasypisko na wolnym powietrzu kopaliny użytecznej sypanej luźno; zwał” (zob. *Słownik wyrazów obcych...*, s. 323).

Pozostaje zatem warpa, znacznie wcześniejszą odmianą, późniejszej wielkoprzemysłowej hałdy.

**3.4. „Dół rudny”** – Józef Osiński wprost nie definiuje tego terminu. Uznaje go za naturalny, językowy, potoczny zwrot kuźniacki, znany powszechnie do tego stopnia, że określa tylko pojęcie „okna, w dole rudnym nazywa się miejsce, w którym Górnicy w dół spuszczaają się i którym rudę na wierzch wyciągają” (s. 76).

Jest więc okno, swoistym odpowiednikiem dzisiejszego terminu szyb<sup>16</sup> (w jego części użytkowej). Tymczasem szyb według Osińskiego (1782), to „dół, który szukający soli, albo wydobywającej ją białą zowią szyb; w Skrzyszawicach [...] i w Rączkach [...] szyby solne bić zaczęto” (s. 85), a więc raczej „dół solny”, a nie „dół rudny”.

Aby ochronić ściany dołu rudnego przed osuwaniem się, czy wręcz zawaleniem, stosowano „cembrówkę – drzewa, którym doły wewnątrz wspieraia, aby ziemia nie osypywała się. Górnicy doły swoje cembruią, jak studnie zwykli cembrować” (s. 71). Oczywiście materiałem cembrowniczym jest drewno.

**3.4.1.** Ponieważ pokłady rudy powierzchniowej zalegają na różnej głębokości, doły rudne wybierane były stosownie do potrzeb. Analizując głębokość techniczną owych dołów (szybów) podawaną przez Osińskiego w sążniach i łokciach; po dokonaniu przeliczeń (łokieć ~ 0,58 m) wynikałoby, że pokłady rudy występują na Ziemi Świętokrzyskiej (na ówczesnych poziomach wydobywczych) najczęściej na głębokości 20–30 łokci, tj. około 11,50 m do 17,50 m, a w niektórych dołach nawet głębiej.

I tak Osiński podaje (s. 31): „ruda skalista [...], znajduje się w górze, zwanej Kobyla Góra, która leży między wsiami Stąporków i Błotnica [...], takową rudę odkryto roku 1755, znajduje się głęboko w sążniu siódmym, czyli łokciu 21”. Dalej mówiąc o warunkach zalegania rudy, autor ten pisze: „ziemi cokolwiek tłustawej, podobnej do ielu<sup>17</sup>, bywa nad nią grubo około pięciu sążni, pod ziemią znajduje się warszta kamienia białego łupnego, gruba na łokci 4, takowy kamień Górnicy prochem rozsadzają, czyli strzelają, pod kamieniem są ziemie tłustawe [...], na samej rudzie leży glina tłusta,

<sup>16</sup> Według przywoływanego *Słownika wyrazów obcych...* (s. 839), współczesny „szyb (z niem. *Schiben* – suwać), to górnicze wyrobisko korytarzowe (najczęściej pionowe) o przekroju powyżej 4 m<sup>2</sup>, prowadzące z powierzchni w głąb ziemi do pokładów złoża; wyposażone w różnego rodzaju urządzenia do opuszczania i wywożenia na powierzchnię górników, do transportu urobku, odwadniania, przewietrzania kopalni itp.” Biorąc pod uwagę stopień zaawansowania technicznego, odpowiadający czasom Osińskiego, „dół rudny”, bardziej pasuje do kolejnego określenia szybu budowlanego, tj. „wykopu [...] podziemnego wykonanego pionowo (lub z niewielkim odchyleniem) w głąb gruntu”. Choć zarówno do transportu górników czy urobku, korzystano z „dołu rudnego”.

<sup>17</sup> Chodzi tu o il (osad ilasty) – składnik kolejnych warstw ziemi.

albo ciąglica<sup>18</sup>, którą Słupiatka nazywają. Rudy są trzy warszty, albo trzy plaskury<sup>19</sup>; przedziela je ciąglica cimno-szara, środkowy plaskur rudy jest naybogatszy w żelazo”.

**3.4.2.** Kolejne tereny górnicze, na których zalega ruda skalista obłązgową, to pola górnicze: Osicowa Góra, Stara Góra, Kobyla Góra<sup>20</sup> (s. 32). Osiński pisze: „Biorą ią pod wsią Stąporków w górze zwaney Osicowa. Znaydnie się w sążniu dziewiątym, czyli łokciu 27 albo 28”, albo: „Ruda skalista obłązgową [...] znayduje się w górze zwaney Stara Góra, przyległej wsi Stąporków, z tey strony, która obrócona iest ku wsi zwaney Czarna. Ostatnia ruda ukrywa się w ósmym sążniu”.

**3.5.** Jakie wydobywcze utrudnienia napotykali górnicy, którzy docierali do pokładów rudy, pokazano na przykładzie obszaru wydobywczego Osicowa (Osiński, 1782, s. 32): „nizeli do niey Górnicy dobiorą się, kamienia opoczystego twardego warsztę grubą na sążni dwa muszą prochem strzelać; daley wybieraiać ciąglicę i kamień, który ciąglice przekładaia. W sążniu ósmym pokazuje się woda zaskórnia<sup>21</sup> i denna<sup>22</sup>, która górnikom przeszkadza; że iey iednak nie zbyt wiele, zaczym pracy przyłożą, dół osuszaią. Głębiey Kopiać natrafiają na zwierzchnice<sup>23</sup>, pod któremi ukrywa się ruda najlepsza i w żelazo naybogatsza; nakoniec pokazuje się ruda denna, mniey cożkolwiek niż śródkowa w żelazo obfita. Pod rudą denną iest albo ziemia wałowa<sup>24</sup>, niemasowości, czyli tłustości niemaiaça, albo piasek; czyli w ziemi, czyli w piasku pokazanie się woda obfita, dla której głębiey nie kopiać”<sup>25</sup>.

## 4. Rola wody

**4.1.** Woda była w historii industrializacji źródłem siły, bez której trudno byłoby myśleć o działalności przetwórstwa żelaza (a to do poruszania młotów kuźniackich, czy płukania rudy, a to do transportu rzecznego)<sup>26</sup>. Szczególna rola przypadała wodzie, przetworzonej w parę wodną. Są to jednak czasy późniejsze – XIX wieku – pary wod-

<sup>18</sup> „Ciąglica, ziemia tłusta, masna, która w palcach można ciągnąć” (Osiński, 1782, s. 72).

<sup>19</sup> „Plaskury, warszta rudy kamienney, w dołach bowiem w których rudy skaliste znayduią się, rudy bywaią trzy albo cztery warszty, te Górnicy plaskurami nazywają”. Ten zwrot górniczy, plaskur, przeszedł do języka potocznego miejscowej ludności. Oznaczał np. odłupany, płaski fragment kamienny (Osiński, 1782, s. 80).

<sup>20</sup> Na przełomie XVIII i XIX wieku, odkryto jeszcze jedno pole górnicze, o nazwie Topolowa Góra, położone k/Stąporkowa, w kierunku wsi Błotnica.

<sup>21</sup> „Zaskórnia woda, woda, która z boku wypływa” (Osiński, 1782, s. 88).

<sup>22</sup> „Denna woda, która z podziemi prosto w górę wyskakuje” (Osiński, 1782, s. 72).

<sup>23</sup> „Wierzchnica, ruda na którą nayprzód natrafiaią, zazwyczaj bywa niedoyrzała” (Osiński, 1782, s. 87).

<sup>24</sup> „Wał, nazywaią śródek góry długo ciągnący się”. „Wałowa ziemia, zowie się owa, która śródkiem pagórka czyli wału długo ciągnie się i koloru nie odmienia; zazwyczaj miewa kolor ciemno-wiśniowy. Górnicy postrzegłwszy taką ziemię, wnoszą, iż pod nią rudy nie masz” (Osiński, 1782, s. 87).

<sup>25</sup> Owe „głębsze kopanie”, za pokładami rudy położonymi w kolejnych warstwach ziemi, kilkudziesięciu, a nawet ponad 100 metrów, okazało się możliwe dopiero po przejściu na przemysłowy sposób wydobywania (pompy, silniki, wietrzenie szybów), czyli pod koniec XVIII i na przełomie XIX i XX wieku.

<sup>26</sup> Przykładowo między ośrodkami wydobywania i przetwórstwa rudy na Litwie i w Koronie.

nej. Wodę wykorzystywano do płukania (czyszczenia) rudy z osadów na niej zalegających, np.: gliny, ilów, pisków. Na stronach 52 i 53 *Opisania...*, Józef Osiński podaje technologię stosowaną przy czyszczeniu rudy na przykładzie „rud samsonowskich”, które „prawie wszystkie, są z gliną zmieszane” (s. 32)<sup>27</sup>.

**4.2.** Woda stwarzała również ryzyko, zagrażające działalności górniczej. Dla górnictwa rudy żelaznej, przyrównywanym do metanu w górnictwie węglowym<sup>28</sup>. Józef Osiński, z praktyki górniczej wiedział o rozmiarach niszczycielskiego ryzyka wodnego i stąd w szeregu miejscach *Opisania...*, swój stosunek do wody wyraża, czy to o jej roli wspierającej czy przeszkadzającej, albo wręcz niszczycielskiej. Kreśląc w *Artykule III Opisania...*, obrazy gatunków rudy występującej w Polsce (według ówczesnego nazewnictwa, s. 31–43), w zdecydowanej większości do konkretnych nazw owych gatunków i miejsc ich występowania, podaje warunki wodne wydobywania, np.: „Woda wydobywaniu rudy mało przeszkadza” i „w piasku pokazuje się woda obfita dla której dalej nie kopią” (s. 32); „w dołach wiele wody znajdzie się” (s. 33); „żelaza znaczną obfitość wydając, lecz iey dobywanie znacznie kosztuje; wody w dołach obfite pokazują się”, „Ruda [...] znajdzie się w polu; pod ziemią w łokciu siódmym ukrywa się; woda obfita onęz oblewa” (s. 33); „Ruda [...] ukrywa się w sążniu siódmym pod kamieniami [...]”; wydobywaniu iey woda mocno przeszkadza. Plaskury ma trzy, lecz Górnicy bardzo rzadko trzeci wydobywają, ponieważ woda wielka głęboko kopać nie dopuszcza” (s. 37).

Jak więc radzono sobie z wodą w procesie wydobywczym rudy i jakich zwrotów językowych w podejmowanych czynnościach używano? Jeśli wody było mało (była zaskórna/zaskórnia), „która z boku wypływa”, a dostawała się do dołu rudnego poprzez cembrowinę, stosowano „fasówkę”, czyli „ziemię ielowątą tłustą, którą w dołach rudnych pomiędzy cembrówkę utykaia, upychaia, aby wodę zaskórna, czyli z boku wychodzącą zatrzymać, żeby dołu nie zalewała i robotników nie zatrudniała; w miejscach niektórych, gdzie trudno o ziemię ielową tłustą, szpary między cembrowiną mchem zatykają, czyli pakują” (s. 73, 74).

**4.3.** Z wodą, która zbierała się na spodzie dołu rudnego, radzono sobie metodą czerpaka, z użyciem chlustaka.

<sup>27</sup> „zaczynam płóczę ię w płóczkach doiakich; na dnie płóczki sa blachy żelazne lane, długie na łokci 5 [tu łokieć ~ 0,58 m – S.N.], szerokie na puł-trzecia i Forsztami, z trzech stron obstawione, zaczynam takowa płóczka podobna iest do skrzyni, w której wapno gracuią. Nad iednym płóczki bokiem iest korytko, w którym w nią woda z pogrodek (wiązanie z drzewa przy młynach, w którym są koła, żłoby [koryta albo rynny – S.N.], któremi woda na koła płynie, mętna zaś odpływa rynną na kilka stay ciągnącą się, aby muł nie wpadał w rzekę, w takową płóczkę rudy nasypawszy, korytkiem puściwszy, ludzie gracami mieszają ią, zaczynam muł odpływa, a czysta woda zostaje się [...]. Druga płóczka iest zrobiona ze czterech koryt ordynaryinych długich na łokci 4. i obok leżących. Koryto jedno od drugiego jest oddalone na calów 10., każdego koryta koniec, którym woda wpływa, iest w górę podniesiony, drugi pochylony, przeto w koniec pochylony woda z mułem opadając rudę czyści” (Osiński, 1782, s. 52, 53).

<sup>28</sup> J. Osiński, który znał już węgiel kamienny, w związku z „odkryciem węgla ziemnego” (jak go nazywa) w latach 80. XVIII wieku i prób jego przydatności jako źródła ognia (obok lub zamiast węgla drzewnego) w Starostwie Holsztyńskim (s. 43), w czasie pisania obu dzieł jeszcze chyba nie przeczuwał nadchodzącej rewolucyjnej roli koksu w przemyśle żelazno-hutniczym.

**4.3.1.** Otóż „czerpak”, to „dołek w kamieniu wykuty, albo w ziemi wybrany, w który woda pokazująca się spływa i pewna bowiem, że w każdym dole przygłęszym woda pokazuje się albo denna, albo zaskórnia, aby więc robocie nie pszeszkadzała, czerpaki robią, z nich wodę leią w kibel i na wierzch wyciągają” (s. 72). Do owej czynności używają chlustaka, tj. „Szufelki z kródką rączką, którą w dole rudnym wodę wybierają, albo tak mówić zwykli wychlustują w kibel, aby ią na górę wyciągnęli” (s. 72). Kłopot szczególnie pojawił się z wodami dennymi, czyli obficie wydajnymi. Bywało bowiem, że „Denna woda, która z pod ziemi prosto w górę wytryskuje, takowa woda niekiedy tak nagle wytryskuje, że górnik ledwie salwować się może. Pod Buskiem, gdy Soli szukając, dół czyli szyb<sup>29</sup> głęboki wybito, dobrano się do wody denney tak obfitey, że nie tylko cały dół napelniła, lecz przez wierzch onegoż wypłynęła” (s. 72).

**4.3.2.** Cóż więc należało wówczas czynić? Gdy Jacek Małachowski uruchomił w 1781 roku wielki piec w Antoninowie, do którego dostawcą rudy były kopalnie z okolic wsi Kotrasy, napotkano poważną przeszkodę ze strony wody. Tak to opisuje Osiński: „Brano stąd rudę gnieździstą ostrą (s. 35), bardzo wiele żelaza daiącą [...] gdy rudę ową próbowano brać z pokładu sążnia dziewiątego, wody tyle pokazywało się, że dół musiano porzucić” (s. 35).

Do niektórych porzuconych dołów, wracano w sprzyjających pogodowo porach roku, „lecz woda tak obfita w dołach panuje, że późno w Jesień mało co w nich można robić” (s. 35).

**4.4.** O szczególnym sposobie radzenia sobie z nadmiarem wody dennej donosi Józef Osiński w przypadku zespołu kopalń, leżących w Rudnym Lesie k/Kamiennej Woli – starostwa radoszyckiego. Otóż właściciel owych dóbr (kopalń) Jacek Małachowski, zastosował następującą technologię radzenia sobie z nadmiarem wody: „w dołach, które białą, tak wiele wody pokazanie się, że dawniey rudy w nim brać zaniechano, lecz gdy [...] Małachowski kazał 20. dołów razem wybić, i kilka z nich zatopić, wodę przerwano i rudę pomyślnie biorą” (s. 33).

**4.5.** Do odprowadzania wody z urobisk górniczych, w sprzyjających terenowo warunkach geologicznych, służyły również „sztoly – rów albo kanał, który pod ziemią kopią aby nim wody sprowadzić” (taka praktyka miała miejsce w Górach Srebrnych Olkuskich) (s. 85). Można sądzić, że znaczącą rolę mogły tu spełniać również „Przebitki – Górnicy biorąc rudę w ziemi głęboko znaydującą się, biją kilka lub kilkanaście dołów, od dołu iednego do drugiego wybierają rów albo loch podziemny, aby z dołu iednego do drugiego mogli przechodzić, takowe lochy zowąż przebitkami; ziemię w przebitkach stępluią, aby nie opadła” (s. 81) „i przebitki nie zawałała”<sup>30</sup>. Z przebitka idą w parze „wycinki w dole”<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Dla soli szyb, dla rudy „dół rudny”.

<sup>30</sup> Przebitka mogła mieć zastosowanie również wówczas, gdy żyła rudy utyka (Osiński, 1782, s. 84 i 87), czyli zmieniała kierunek położenia.

<sup>31</sup> „Nazywa się dziura albo iama, która na boku wyrabiaia, gdy rudę idącą na bok wybierają, albo gdy do dołu pobocznego przebiaiają się”.

## 5. Rodzaje ryzyka zagrażające górnictwu

**5.1.** Ryzyko wodne, choć ważne, było jednym z wielu niebezpieczeństw, czyhających na górników, na ich życie i zdrowie.

Nieszczęśliwe wypadki, powodowane rodzajami i warunkami wykonywanej pracy prymitywną techniką wydobycia i transportu, zawodnością sprzętu nie były rzadkością<sup>32</sup>.

Ówczesne środki dla zapewnienia bezpiecznej pracy górnika, w zakresie wydobycia rud, były nad wyraz skąpe. Mimo że metan jako niebezpieczny, łatwopalny gaz tu raczej nie występuje, górnicy przygotowani byli na działanie „powietrza szkodliwego”. Z owym zjawiskiem radzono sobie poprzez stosowanie tzw. „Kagańca – pęk słomy albo gałęzi suchych, które górnicy rozpaliwszy w dół wrzucają, aby powietrze szkodliwe i duszące wypędzili” (Osiński, 1782, s. 76).

Posługując się terminem „Dusi” – Osiński tak go objaśnia „wyraz Górników oznaczający, iż w dole powietrza szkodliwego, życie odbierającego, tak wiele zebrało się, żeby prawdziwie życie stracić musieli, gdyby w nim znajdować się byli przymuszani. Wiadomo jest z Fizyki, iż oprócz powietrza pospolitego i zdrowego, iest inne, które ogień gasi, życie odbiera, zapala się itd., w którekolwiek z wyliczonych, Górnik wchodzi, czuje; że mu coś oddech odbiera, i niby za gardło dławi; że zaś w powietrzu szkodliwym ogień bardzo prędko gaśnie, więc ogniem Górnicy dochodzą, kiedy w dole powietrza szkodliwego wiele zebrało się, bo że w doły z światłem wpuszczają się, więc doszedłszy do pewnej głębokości, gdy spostrzegą, że światło gaśnie dają znak aby ich wyciągnięto; na wierzch wyszedłszy, w dół wpuszczają wietrzniki<sup>33</sup>, albo kagańce, o których niżej, z dołu iednego do drugiego dają przebitki itd., aby szkodliwego pozbyli się powietrza, i zdrowe, aby wolno przechodziło”<sup>34</sup> (Osiński, 1782, s. 73).

**5.2.** Jak już zaznaczono wcześniej, górnicy i narzędzia były spuszczone na dno dołu rudnego przez okno w owym dole. Tą samą drogą, zostawał wyciągnięty urobek górnicy. Działo się to za pomocą kołowrotu zwanego „Storce”. Storce, stosowano w przypadku, gdy była potrzeba wyciągnięcia (w kiblach) nadmiaru wody z dołu rudnego, obsługiwali go pracownicy, zwani „oselbarami” (Osiński, 1782, s. 53).

<sup>32</sup> Norman Davies (1992, t. II, s. 217), powołuje się na poemat Walentego Roździeńskiego (1612), w którym autor opisuje tragiczne losy poszkodowanych pracowników zakładów produkujących wyroby żelazne.

<sup>33</sup> „Wietrzniki, worek długi wąski na kształt kiszki z płótna zrobiony, którym do dołu głębokiego świeże powietrze wchodzi”.

<sup>34</sup> Ciekawym przykładem górnictwej prewencji przeciwgazowej w kopalniach węgla kamiennego, w których występował metan, było zabieranie ze sobą w klatkach ptaków, zwłaszcza kanarków. Ptak w otoczeniu metanu albo zachowywał się niespokojnie lub wręcz padał. Wówczas opuszczano zagrożone miejsca i stosowano środki zaradcze, oczyszczające chodnik.

## 6. Rola transportu w górnictwie rud żelaza

**6.1.** Transport w końcu XVIII wieku był zajęciem wymagającym znacznego wysiłku fizycznego ludzi go obsługujących i (lub) zwierząt pociągowych<sup>35</sup>. Do przewozów na dalsze trasy, chętnie posługiwano się żegluga rzeczną czy nawet morską<sup>36</sup>.

W latach 1781–1782, mimo że w 1772 roku Rzeczpospolita utraciła wskutek I rozbioru znaczne terytoria na wschodzie, południu i zachodzie, nadal w miarę sprawnie funkcjonowały powiązania gospodarcze między Koroną i Litwą. Współpracę tę w przetwórstwie rudy żelaznej, tak opisuje Józef Osiński, dla przypadku transportu kamienia wapiennego do zaprawy pieców hutniczych w Wiszniowie: „w Litwie w Powiecie Oszmiańskim w dobrach JW. Joachima Chreptowicza Podkanclerza W.X.L. [Wielkiego Księstwa Litewskiego – S.N.] Wiszniów nazwanych, [...] do Pieca Wiszniowskiego kamienie na zaprawę sprowadzają z Polski z radomskiego z gór Smogowskich, te łądem przywożą do Warszawy; z Warszawy Wisłą, Bugiem, Narwą, Biebrą spuszczaią ie do Krasnegoboru, z tamtąd do Grodna przewożą ie łądem o 6 mil, na koniec Niemnem i Berezyną dochodzą do Wiszniowa, o milę od Pieca wielkiego” (Osiński, 1782, s. 63).

**6.2.** Transport: rudy żelaznej, drewna, węgla drzewnego, kamienia wapiennego do zaprawy pieców, surówki żelaza czy wreszcie wyrobów hutniczych, w obrębie kopalni czy zakładów przeróbki rudy, albo na dalsze trasy, odbywał się wozami czy furami (furmankami) ciągniętymi głównie końmi lub mułami. Transport wodny był wykorzystywany wówczas, kiedy to było możliwe. W owych czasach transport rzeczny był powszechnym (tratwy, łodzie, barki), nawet na znaczne odległości, co potwierdza droga kamienia wapiennego z okolic Radomia do zakładów w Wiszniowie na Litwie.

**6.3.** W istniejących wówczas warunkach sieci drogowej<sup>37</sup> i środków komunikacji (w zasadzie transportu konnego), także dla przemysłu wydobywania i przetwórstwa rud,

<sup>35</sup> Na stronie 65 *Opisania...*, Józef Osiński pisze: „z pomienionych magazynów [leżących w Austrii – S.N.] kosy na Mułach przewożą do Kremzy, tam ie ważą i Furmanom wydaia, oby ie do Krakowa, lub innych miast prowadzili, dla tego zaś Kosy do Kremzy na Mułach przesyłaią iż dla gór zbyt przykrych, żaden Furman do Sztaiuru ani Waytowa nie puszcza się”. O popularności transportu przy pomocy mułów, świadczy choćby fakt, że po przejęciu (uchwałami Sejmu Wielkiego), dóbr biskupich krakowskich, w 1789 roku, w kluczach: samsonowskich i suchedniowskich, doliczono się 1274 mułów i tylko 130 koni, służących do sprzężu (transportu) (zob. Pazdur, 1957, s. 324, 325).

<sup>36</sup> Niszcząc polski przemysł żelazny, w latach 1655–1660 Szwedzi osiągnęli cel zamierzony. Stali się jednymi z najpoważniejszych eksporterów na obszar Rzeczpospolitej (i jej potencjalnych odbiorców) zarówno żelaza, jak i jego przetworów transportowanych przez Bałtyk do Gdańska i w części, dalej Wisłą. Stan ten tak opisuje Józef Osiński (1782, s. 64), podając korzystne dla Polski efekty uruchomienia od pierwszej połowy XVIII wieku, polskiego przemysłu żelaznego: „Z Regestrów Komór celnych pokazuje się, iż do Roku 1769, przez Gdańsk wchodziło do nas żelaza szwedzkiego w sztabach iuż wielkich iuż małych około dwunastu tysięcy cetnarów [cetnar polski stanowi ~ 0,65 kg – S.N.], takowy handel utraciła Szwecya, bo dla cel Pruskich żelazo Szwedzkie stało się zbyt drogie (a więc już wówczas, wojny celne były sposobem chroniącym własne rynki gospodarcze). [...] oprócz żelaza Szwedzkiego wchodziło do nas Węgierskiego, zwłaszcza w ćwiekach gontowych, około dwóch tysięcy cetnarów”.

<sup>37</sup> Ówczesne drogi Rzeczpospolitej to raczej trakty, trudno przejezdne w złych warunkach atmosferycznych. Stąd narzekanie, zwłaszcza cudzoziemców, na stan dróg Rzeczpospolitej było powszechne

transport taki, towarzyszył rozwojowi przemysłu Rzeczypospolitej jako wiodący, aż do czasu powszechnego rozwoju kolei żelaznych, które dopiero na przełomie XIX i XX wieku, zastąpiły konie, i to na dalekich trasach, między ważnymi ośrodkami przemysłowo-administracyjnymi (wraz z towarzyszącymi im bocznicami kolejowymi, do fabryk czy kopalń). Posługując się przykładem Końskich, ważnego, wraz z okolicami, w okresie działalności SOP, ośrodka gospodarczego, Andrzej Fajkosz (2010, s. 213), tak opisuje rozwój komunikacji na Ziemi Koneckiej oraz rozwój rzemiosła ówczesnych środków transportu. „Począwszy od XVII wieku układ komunikacyjny zaczął się zmieniać i dużego znaczenia nabral staropolski trakt pocztowy z Warszawy do Krakowa przez Drzewicę – Opoczno – Końskie, Radoszyce – Mnin – Jędrzejów. Spore znaczenie miała też droga z Końskich do Radomia i połączenie drogowe ze Śląskiem przez Rudę Maleniecką – Przedbórz i Radomsko. Położenie Końskich przy ruchliwym jak na owe czasy trakcie Warszawa – Kraków spowodowało rozwój poczty konnej, przewożącej zarówno pasażerów jak i pocztowe przesyłki [...]. Dzięki stosowaniu metody koni rozstawnych, czyli co jakiś czas wymienianych koni, podróż trwała dość szybko, o ile nie przeszkadzały jesienne deszcze lub wiosenne roztopy, które nieraz czyniły drogi nieprzejezdnymi. Nie posiadały one twardej nawierzchni, a na ich zły stan i związane z tym trudy narzekali w swych opisach podróży po Polsce cudzoziemcy”.

**6.4.** Końskie były także ważnym ośrodkiem produkcji pojazdów konnych, o czym donosił w swoich raportach (w postaci listów), kapitan John Phillip von Carossi (Sas w służbie króla Stanisława Augusta<sup>38</sup>), wydanych w Lipsku w 1784 roku (zob. Makowiecki, 1876; szerzej: Fajkosz, 2010, s. 213–215). Píše on m.in.: „Można również kupić w Końskich różne przedmioty użytkowe, szczególnie: wozy, powozy, kolasy polskie, wózki podróżne i inne. Wszystkie po bardzo niskich cenach, bądź gotowe, bądź też według życzenia zamówić”<sup>39</sup>.

Manufakturę powozów założył w drugiej połowie XVIII wieku kanclerz Jan Małachowski, sprowadzając do niej rzemieślników także z Niemiec. Produkcja owa, kon-

---

(mimo upływu 230 lat od daty wydania *Opisania...*, ten uzasadniony ton niedostatku, jest nadal panujący). Konieczność poprawy jakości dróg głosili również polscy literacy pozytywiści okresu zaborów, uznając ten problem za istotny dla rozwoju kraju. Maria Rodziewiczówna, w napisanej znacznie później niż czasy omawiane, książce *Dewajtis*, pochwalającej pracę pozytywną bohaterów powieści, zauważa, słowami przemysłowca, Amerykanina Clarka Marwitza, w czasie podróży Ireny Orwid do swoich dóbr w Poświęciu (1970, s. 136): „zjeżdżamy jeszcze na gorszą, boczną drogę. To przypomina nasze puszcze przed dwudziestu laty. Pierwszym Twoim czynem powinny być szosy”. I choć przywoływany fragment dotyczy Żmudzi, ziem Rzeczypospolitej okresu przed zaborowego, których Polska już więcej nie odzyskała, to stan dróg w Koronie, lepszy nie był.

<sup>38</sup> Tytuł owych listów w tłumaczeniu na język polski brzmi: *Podróże po różnych okolicach polskich mineralnych i innych* (Lipsk 1784); zob. też Sykulski (1933) oraz por. Fajkosz (2010, s. 215).

<sup>39</sup> Liczącym się ośrodkiem produkcji pojazdów konnych były też leżące w pobliżu Końskich – Radoszyce (por. Fajkosz, 2010, s. 57). Konecka fabryka powozów była jedną z 11 istniejących wówczas w kraju. Najbliższa taka fabryka była w Drzewicy (zob. Korzon, 1897–1898, T. II, s. 317). Siedliskiem kołodziejów wykonujących m.in. lawety do armat w okresie powstań: kościuszkowskiego i listopadowego była miejscowość Odrowążek k/ Odrowąża, w wiekach XVIII i XIX znana z rzemiosła kołodziejskiego.



tynuowana była w połowie XIX wieku. Rozrosła się z czasem w fabrykę powozów Ziemińskiego, zatrudniająca w 1850 roku 35 pracowników. Jej wielkość produkcyjną oceniano na rząd 600 pojazdów rocznie. Robiono je w wielu odmianach: dorożki, karoce, karety, dylizanse, bryczki i pojazdy wiejskie czterokołowe – lekkie (wozy) i ciężkie (fury) – do transportu materiałów, odkryte lub podróżne pojazdy z budą, bryki, furgony wojskowe. Okoliczna ludność zamawiała również wozy i fury u okolicznych majstrów-kołodziejów, wykonujących egzemplarze na zamówienie.

**6.5.** Wozy i fury jako środki transportu materiałów i towarów górniczych czy hutniczych, stały się nieodzowną częścią rozwoju industrialnego, będąc niezbędnymi dla sprawnego funkcjonowania Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego. Za przyczyną potrzeby ich bliskiego (dziś powiedzielibyśmy) garażowania od ośrodków kopalniano-fabrycznych, powstawały w owych czasach osady, następnie wsie, zamieszkałe przez furmanów (wozaków) i ich rodziny. Z tego źródła pochodzi też nazwa przemysłowej wsi Furmanów, wymienianej w zapisach urzędowych lat 1662–1674 czy w 1838 roku. Ta ostatnia data, łączy się z wybudowaniem tu (w latach 1830–1835) przez Jacka Małachowskiego zakładu hutniczego (zob. Graszka, 1973).

## **7. Język obsługi i nadzoru technicznego. „Rudny” – w zakładach górniczo-hutniczych Jacka Małachowskiego oraz rola Tabeli Tygodniowej Górnicy w ich funkcjonowaniu**

**7.1.** „Rudny”, z tytułem dozorca górników, pojawia się w pracy Józefa Osińskiego (1782, s. 61, 62) jako stosunkowo nowy termin górniczo-hutniczy, wprowadzony w zakładach antoninowskich należących do Jacka Małachowskiego, które choć „tak dobrze iak zagraniczne idą, aby iednak do wyższego doskonałości stopnia mogły być doprowadzone, Pan ten ustanowił nad Górniki Dozorcę i temu obowiązki ściągające się do wydoskonalenia kopania rudy przepisał; oprócz tego, aby w każdym tygodniu dokładne mogły mieć Fabryk swych opisanie, Ekonomom i Pisarzom piecowym podał Tabelle tygodniową, według której wszystkie Fabryczne Artykuły, kródko lecz iaśnie opisywać powinni”.

Choć tytułarnie „Rudny” jest pierwszym dozorcą górników, to jednak zakres jego zadań i konsekwencje z dokonań, wydają się mieć znaczenie głębsze w działalności zakładu. Dzieje się to za przyczyną wprowadzonego w ośrodku Antoninów<sup>40</sup> (k/Radoszyc), obowiązku prowadzenia, zachwalanej przez Józefa Osińskiego (1782, s. 58–62), „Tabeli Tygodniowej”, z której przykład dla dóbr „Klucza Królewieckiego” z 1782 roku

---

<sup>40</sup> Od imienia małżonki Jacka Małachowskiego, oddanym do użytku w 1781 roku. Obowiązek prowadzenia tabeli, został poszerzony na inne zakłady Jacka Małachowskiego; Tabela Górnicy (załącznik do strony 60 *Opisanie...*) dotyczy zakładów dóbr Klucza Królewieckiego.

(załącznik do *Opisania...*, s. 61) oraz takiejże Tabeli „żelaza surowego Pieca Antoninowskiego”<sup>41</sup> (s. 60) – autor podaje i komentuje.

Jak zatem obowiązki „Rudnego” mają się do zadań stawianych we wspomnianej tabeli?

**7.2.** Rudny według Józefa Osińskiego jest:

- pierwszym (naczelnym) dozorcą górników;
- zabezpiecza dostatek sprzętu górniczego: lin, kibli, skopków, kiianii (perlików)<sup>42</sup>, świdrów, zygadeł (rzygadeł)<sup>43</sup>, łyżek, prochu, lamp do świecenia w dołach rudnych;
- prowadzi rejestr wydanych narzędzi i dopilnowuje, odpowiednio w czasie, ich naprawy;
- rejestruje i wydaje proch do strzelania i papier do prochu (po uprzednim zważeniu);
- jest realizatorem inspekcji (dwa razy w tygodniu) dołów rudnych (w poniedziałek i piątek lub we wtorek i sobotę), ze sprawdzeniem prawidłowości ułożenia cembrowiny i stemplówek, przebitek wraz z prawidłowością podstemplowania, oraz wybrania całego pokładu rudy;
- przekazującym pisarzowi zakładu informacje o zrealizowanym czasie pracy górników (dla ustalenia płacy);
- przekazującym („doniesienie dworowi” lub właścicielowi zakładu) dane o potrzebie wybrania zalegającej w dołach rudnych wody<sup>44</sup>;
- wypełnianiem rubryk Tabeli Tygodniowej dotyczącej wykonanych zadań, stanu zapasów, dni pracy pieca i jego przestojów.

Te czynności są określone następująco: „Tabele tygodniowe co Niedziela Pisarze oddają; na niey wyrażaia wiele iest siągów frzewa, kosztów węgla, wozów rudy, wiele kibłów wapna; wyrażaia siła iest żelaza surowego w gęsiach, cetnarach, funtach, piszą ile mają surowcu w magazynach lanych w glinę albo piasek; donoszą ile mają żelaza kutego różney ceny, ile tygodni piec idzie albo stoi; oznaymują wydatek węgla, liczbę mielerzów złożonych, obrazowanych, ile siągów przygotowanych” (Osiński, 1782, s. 62).

**7.3.** Dla robót górniczych prowadzona była odrębna „Tabela Górnicza Tygodniowa”. W niej „wyrażeni są górnicy, położona ich liczba, wytknięte mieysca w których robia; dołożono którzy iak głęboki dół skopali, na czym stanęli, ile w tygodniu

---

<sup>41</sup> Podana przez Józefa Osińskiego informacja (s. 60), iż piec antoninowski został unieruchomiony w 1781 roku; zaś przywrócony do pracy w 1782 roku, dotyczy tylko tych lat. Piec pracował nadal w 1787 roku, wizytowany był przez króla Stanisława Augusta, a wizytę ową opisał Adam Naruszewicz w pracy *Diariusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dn. 22 lipca 1787*. Warszawa 1787, s. 236 i n. (tu powołano się na wydanie z 1805 roku, za J. Sykulisem 1933, s. 31).

<sup>42</sup> „Kiiania albo Perlik, młot niezbyt wielki, mający toporzysko kródkie, którym iuz w dołach rudnych, iuz przy piecach rude rozbiiają, kiiania zowie się także pałka drewniana” (Osiński, 1782, s. 77).

<sup>43</sup> „Pręt żelazny, niezbyt gruby, którym do prochu robia dziurę, czyli zapał, gdy rudę strzelają” (Osiński, 1782, s. 88).

<sup>44</sup> Roboty te wykonywano w niedziele.

pieniędzy wybrali, przeto na Tabelę Tygodniową górnictwem rzuciwszy, można wiedzieć, iak robota górników idzie i ile kosztuje. Jeżeli Górnicy z dołów rudy wydaia, dokłada się w tabeli ile [...] który wydał”.

Blizsza analiza wspomnianych tabel górnictwo-hutniczych, wskazuje głębszy sens ich stosowania. Owe tabele, stanowiły przemysłowy system rejestracyjno-statystyczny i analityczno-poznawczy, który w czasach współczesnych, spełnia zarazem połączenie szeregu dziedzin, w tym: statystyki, zarządzania, szacunku i oceny ryzyka, księgowania kosztów produkcji i płac, przychodów i zysków. Wszystko to widziane w systemie tygodniowym, z którego obliczyć (bez trudu) można efekty uzyskane i przewidywane w okresach dłuższych. Pozwalało to na należyte zarządzanie przedsiębiorstwem, tu i teraz, oraz na ewentualne planowanie dalszych przedsięwzięć, tym bardziej że rubryki tabeli, z kolejnymi nowymi danymi do planowania działalności zakładu, można było tworzyć, stosownie do potrzeb<sup>45</sup>.

**7.4.** Pokazując praktyczne korzyści z zapisów tabeli, Józef Osiński odnosi je do wybranego tygodnia działalności czterech kopalni (szybów) starostwa rodosyckiego, położonych w Grabowicach (Grabowcu), za Grodziskiem oraz w Sadku Joachimowskim, a także pod Kopyściskami.

**7.4.1.** W pozycji pierwszej Tabeli „Kopalnia Grabowce”, zastanawiają dwa zapisy. Pierwszy – dotyczy personaliów osób zatrudnionych. W dole owym pracowały trzy osoby, w tym Józef Mazurkiewicz z żoną. Dowodzi to pewnej jeszcze otwartości zawodu górnika, który w czasach późniejszych, wraz z pogłębieniem szybów, z uwagi na trudy tegoż zajęcia, stał się (przynajmniej w części zatrudnienia w dole) dla kobiet – niedostępny. W tym przypadku, żona Mazurkiewicza była prawdopodobnie „oselbarem”, który sama (wraz z osobą trzecią?) obsługiwała kołowrót (storce), do wyciągania urobku. Zatrudnienie to sugeruje, że może chodzić tu o prace związane z odrobkiem pańszczyzny.

Zapis drugi – kolumna: „Na czym stanęli”, wypełnia informacja „Dół stary”, co może oznaczać, że albo nie dokopano się rudy i zaniechano dalszych starań, albo wystąpiły inne przyczyny takiego oznaczenia. Dokopano się bowiem do sążnia 10., czyli na około 16 m głębokości, bez informacji czy ruda znajduje się na spodzie dołu. Chyba możliwości techniczne dalszego pogłębiania skończyły się.

**7.4.2.** W pozycji drugiej, kolumna druga: „Piotr Węgier”. Podobnie jak w oznaczeniu osoby drugiej Kowal. Czy oznacza to nazwisko, czy zawód? W kolumnie „Na czym stanęli”, zapisano „Dobili się Ciąglicy”, która według słownika kuźniackiego oznacza: „Ziemię tłustą, masną, którą w palcach można ciągnąć” (Osiński, 1782, s. 72).

---

<sup>45</sup> Niestety Rzeczpospolitą i jej gospodarkę, czekały trudne politycznie i gospodarczo, następne lata. Czasy rozbiorów, powstań, wojen, upadku, rujnującego byt państwa i wraz z tym dobro obywateli. W nadchodzących złych czasach, trudniej było nadążyć za przemianami gospodarczymi, noszącymi znamiona rewolucji przemysłowej. Tym samym, zamiast dopędzać przodujące kraje zachodnie, przemysł SOP, ze swoimi starymi metodami wydobywania i przetwórstwa, kurczył się, starzał i w warunkach konkurencji z przemysłami opartymi na węglu kamiennym i parze wodnej – jako nośnikami energii, które zawiadnęły przodującymi krajami ówczesnej Europy – słabł.

W *Słowniku* Osińskiego jest dalsza część owej definicji, opisanie terminu ciąglica: „Jeżeli ciąglica w dołach pokazuje się, jeżeli kamienie płaskie i nie okrągławe, na płaski a nie na store leżące odkrywa, Górnicy mają nadzieję, że ruda niżej znajduie się. Widzieć potrzeba, że jeżeli ciąglica kolory odmienia, to jest jeżeli najprzód pokaże się wiśniowa, powtóre siwa, potrzecie biała, lub żółtawa, albo na wspak, taka odmiana kolorów Górnikom pewną czyni nadzieję, że rudy dobiorą się” (Osiński, 1782, s. 72).

**7.4.3.** Nieco inaczej przedstawia się zapis o kopalni, zwanej „Za Grodziskiem” (pozycje 4 i 5 tabeli). Mateusz z dwoma towarzyszami (chodzi tu o osoby współpracujące, górników – towarzyszy pracy), nie nazwanymi z imienia, na sążniu 11. (dość głęboko – około 17 m) dokopali się „Czerwieńców wałowych”, czyli „ziemię ciemno-czerwoną, mało albo wcale nie masności czyli tłustości nie mającey; pomienionej ziemi jeżeli warszta jest gruba na łokci 6, albo sążni dwa, jeżeli kolor iey odmienia się, z niey Górnicy, wnoszą, że na dole rudy nie masz” (Osiński, 1782, s. 72).

**7.4.4.** Druga para górników: „Wrona z Towarzyszem, pracująca w sążniu 6. dokopała się «Ziemi siwawey»”. Jeżeli ów termin dotyczyć ma ciąglicy siwej, wówczas oznaczać to może, że „Ziemia się «Przekrziwa»”, a to jest „wyraz znaczący, iż w ciąglicy, która zazwyczaj rudę powinna poprzedzać, albo też w mięksiszu, pokazuje się kolor od powierzchniowego odmienny, np. gdy w ciąglicy siwej, prążki wiszniowe widzieć się dają [...]. Ciąglica, przekrziwa: odmiana koloru jest znakiem, iż w dole ruda znajduie się” (Osiński, 1782, s. 82).

W kolejnej pozycji dotyczącej dołów w „«Sadku Jachimowickim», gdzie pracuje Józef Czech z Antonim, w sążniu 4-tym, dokopano się ziemi opoczystej, co może znaczyć warstwę kamienną, skalistą, na dodatek obficie oblaną wodą («woda panuje»”.

**7.4.5.** Ostatnia pozycja zapisu „Kopalnia pod Kopyściskami”, gdzie pracuje Jan Mielczarczyk z towarzyszem, dokopano się w sążniu szóstym ziemi żółtej, co może wskazywać na ciąglicę koloru żółtego (s. 35 – opis XII gatunku rudy, gnieździstej ostrej).

Ogółem w tym zespole kopalń (dołów rudnych) pracowało 16 górników, którzy otrzymywali zapłatę strawnego po 4 złote za tydzień, czyli razem 64 złote. Termin strawne, to forma wynagrodzenia, z udziałem środków finansowych Komisji Kruszcowej (dziś powiedzielibyśmy) dopłata (wkładu) skarbu państwa, w rozwój przemysłu wydobywczego.

**7.4.6.** Równie interesującą dla kontrolowania procesów przeróbki rudy, wydobytej z dołów rudnych, „jest część druga przywoływanej Tabeli, informująca o efektach pracy w trakcie przygotowywania, niezbędnego do przetopu rudy – węgla drzewnego”.

Pozycja pierwsza tabeli, gromadzi nazwiska kurzaczy: „maystrów węgle polących; ten jeżeli jest biegły w swej sztuce, z mielerza<sup>46</sup>, mającego w sobie siągów 36. wydaie

<sup>46</sup> Jak podaje J. Osiński (1782) – mielerz, to stos z drzewa na kształt stogu porządnie ułożony, z takowego drzewa węgle „Kurzaj; Mielerz układaia albo z siedmiu dziesiąt dwóch, albo z trzydziestu siągów. Jeżeli siągi sa suche i miary dobrej, kurzacz (jako się powiedziało) z trzydziestu sześciu siągów, wydawać powinien 19. koszów węgla; Siągi z rachowane oddaia kurzaczowi, ten więc doglądać powinien, aby zwożący ie na bok drzewa nie zrzucał, lecz na miejsce, na którym mielerz ma składać, zwoził” (s. 79). Sięgami nazywa się „stos drzewa długi i wysoki na trzy łokcie, szeroki na 5 ćwierci łokcia. Siągi układają z drze-

węgli kosztów 19; w niektórych Fabrykach wyciągaia po nim, aby wyraźna węgli miarę wydawał i podług wydatku płacę bierze, to iest: gdy mniej węgla wydał, proporcjonalnie odrzącaia mu od miary, gdy więcej wyda dopłacaia mu; w innych fabrykach takowego regulamenta nie zachowuią” (Osiński, 1782, s. 78).

W pozycji drugiej tabeli, oznaczającej tygodniowe dostawy węgla od trzech kurzaczy, do mini zagłębia żelaznego Jacka Małachowskiego, w starostwie radoszyckim, tj. do pieca wielkiego w Królewcu<sup>47</sup> oraz do współpracujących z nim fryszerek: w Królewcu (tu dostaw w omawianym tygodniu nie było), do „Fryszerek Antoninowskich” (w tym fryszera Daniela) oraz do „Fryszerek Małachowskich” (do Grzegorza fryszera oraz Kaczyka fryszera).

Ilościowo dostarczono łącznie 100 koszy<sup>48</sup> węgla drzewnego (do pieca wielkiego – 26, do fryszerek<sup>49</sup>, używających takiegoż węgla do przeróbki surówki żelaznej – 74 kosze). Jednakże zachowanie ciągłości procesu produkcji surówki i jej dalszej przeróbki wymagało nowych porcji węgla. Stąd w tym samym tygodniu, przygotowano 23 mielerze<sup>50</sup>, z tego „składanych” (złożonych – gotowych do wypalania) – 11 i razowanych – 15<sup>51</sup>. Tym zadaniom poświęcona jest pozycja 3 tabeli: „Mielerze koło, których w tym tygodniu robiono”.

Tabełę zamykają: pozycja o nazwie „Płaca tygodniowa złotych 2200”<sup>52</sup> oraz „O ilości wyprodukowanej surówki żelaznej w okresie, kiedy piec pracuje [idzie – S.N.]”.

---

wa łupanego, aby prędzej wyszło [...] Siągi rąbia i układają od Stycznia aż do Lipca, bo w lecie łatwo wysychają” (s. 83). O ile mielerz nie jest stosem drewna wymiernym, bywa, że drewno o różnej długości i grubości, poddawane jest procesowi przygotowania węgla drzewnego z formy ułożenia drewna zwanej „Byk”. Jest to „stos drzewa różnie grubego i długiego, w trzy kondygnacje nastorc ustawionego i obrzowanego; Bryk iest w prawdzie podobny do mielerza, różni się iednak od niego 1. ze kurzacze układają mielerz z siągów w miarę rąbanych, łupanych i suchych, byk zaś składają z kłoców nie łupanych, które siągami przekładają; kurzacze składają mielerz z wyznaczoney liczby siągów, i ustanowioną miarę węgla z niego oddają, byk zaś, według woli układają mniejszy lub wiekszy, przeto nie można im przepisać, aby z niego tyle w szczególności węgla oddali” (s. 71).

<sup>47</sup> Zob. Tabela Generalna, z której wynika, iż w 1782 roku posiadał Jacek Małachowski w starostwie radoszyckim, pow. checiński, wielki piec, który obsługiwał 5 fryszerek oraz w tymże powiecie checińskim, nowo wybudowany w 1781 roku wielki piec w Antoninowie, wraz z 3 fryszermami.

<sup>48</sup> „W piecach stąporkowskich kosz węgla bierze 8. wolwasów [s. 57]; w piecach samsonowskich – 9, a waży od 50 aż do 55 funtów; w piecach suchedniowskich zaś, Kosz węgla bierze w siebie 8. wolwasów (wolwas zawiera w sobie korzec miary terażniejszy). Wolwas węgla wypalonych [...] waży funtów 55”.

<sup>49</sup> Według *Słownika...* Józefa Osińskiego (1782, s. 74): „Fryszarka to piec, w którym surowiec wyrzewają, przetapiają, kuią”.

<sup>50</sup> Mielerz stąporkowski budowano z „30 siągów” (s. 57). Odpowiednio mielerz samsonowski układano z „sążni poiedynczych 20” (s. 54).

<sup>51</sup> Według *Słownika...* Osińskiego (1782): „Raz”, to „sztuka ziemi mchem lub trawą obrosłej, którą kurzacz mielerz powierzchu obkłada, aby ogień nie palił się płomieniem lecz aby drzewo przenikał i w węgiel odmieniał”. Stąd „Razowanie do Mielerza, to jest darnią obkładanie” (s. 82). Najprostszą formą pozyskiwania węgla drzewnego były od wieków „Robótki”, czyli „kurzenie węgla proste, które po wsiach kowale używają [...] oraz [...] robótki zowią także kurzenie węgla z drzewa, albo okrągłego, albo na połowę przelupanego, które kładą iedne na drugim na płask nie na storc, i darnią okrywysz palą” (s. 82).

<sup>52</sup> Tu chyba poniesione łącznie koszty tygodniowe.

## Podsumowanie

Omówiony wyżej język kuźniacki, odnosi się do części procesu górniczo-hutniczego (strony wydobywczej). Przywoływany *Artykuł VI*, czyli rozdział pracy Józefa Osińskiego, dotyczy również języka funkcjonowania zakładów hutnictwa i próbki żelaza.

Mimo upływu około 230 lat od czasu wydania książki Osińskiego, można zdecydowanie podkreślić, iż ówczesne uzasadnienie autora dla opracowania *Słownika*, pozostaje nadal aktualne:

„Jako Nauki tak kunszta i rzemiosła mają wyrazy sobie właściwe, których w pospolitej mowie nie używają, n.p. w zapytaniach znajdują się słowa: Forma, Spodek, Zaprawa, Fraytak, Wolwas, i.t.d.

Te wyrazy Kuźniakom są wiadome, inni słysząc ie, nie mają wyobrażenia rzeczy, które znaczą; abym więc czytanie iuż tego Dzieła, iuż. Nauki o rudach i Piecach ułatwił, kładę Słownik kródkki, lecz dla rozmówienia się z Kuźniakami bardzo użyteczny; oprócz słów, wyłożę w nim niektóre materye, których pod żadnym artykułem umieścić nie mogłem”.

## Bibliografia

- Bielenin, K. (1960). *Starożytne hutnictwo świętokrzyskie*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Bielenin, K. (1961). Badania nad starożytnym hutnictwem świętokrzyskim w 1959. W: *Materiały Archeologiczne III*. Wydawca: Muzeum Archeologiczne w Krakowie.
- Bielenin, K. i Radwan, M. (1959). Badania nad starożytnym hutnictwem żelaza w rejonie Gór Świętokrzyskich w latach 1956 i 1957. W: *Materiały Archeologiczne I*. Wydawca: Muzeum Archeologiczne w Krakowie.
- Carossi, J.F. (1784). *Podróże po różnych okolicach polskich mineralnych i innych*. Lipsk.
- Davies, N. (1992). *Boże igrzysko. Historia Polski*. (t. 1 i 2). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Fajkosz, A. (2010). *Kartki z historii Ziemi Koneckiej*. Kielce–Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK.
- Graszka, A. (1973). *Słownik geograficzny miejscowości powiatu koneckiego*. Praca dyplomowa. WSN Kielce, Zakład Geografii.
- Katalog zabytków budownictwa przemysłowego 1958*. Przewodnik – Zagłębie Staropolskie Warszawa.
- Kluk, K. (1781–1782). *Rzeczy kopalnych, osobliwie zdatniejszych, szukanie, poznanie i zóżywie*. (t. 1 i 2). Warszawa.
- Korzon, T. (1897–1898). *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. 1764–1794, badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*. (t. 2). Warszawa–Kraków: Akademia Umiejętności.
- Łabęcki, H. (1868). *Słownik górniczy polsko-rosyjsko-francusko-niemiecki i rosyjsko-polski (z dodaniem wyrazów odnoszących się do mineralogii, geologii, chemii oraz ważniejszych rzemiosł kruszczowych) tudzież Glossarz średniowiecznej łaciny górniczej w Polsce*. Warszawa: Drukarnia K. Kowalskiego.
- Makowiecki, A. (1876). *Przemysł i rzemiosła u nas za dawnych czasów*. Warszawa: wydano nakładem autora.
- Marciniewski Marcin, <http://hutnia.pl/s.42>, hutnia i odkrycia archeologiczne.
- Naruszewicz, A. (1805). *Diariusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dn. 22 lipca 1787*. Warszawa.
- Osiński, J. (1782). *Opisanie Polskich Żelaza Fabryk, którym świadectwa historyków wzmiankujących miejsca mineralów przytoczone*. Warszawa: Drukarnia Scholarum Piarum.

- Pasek, W. (oprac.). Wydanie z okazji rocznicy 75 lat istnienia PTTK w Końskich. Kielce–Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Pazdur, J. (1957). Materiały do dziejów hutnictwa żelaza w XVIII wieku W: J. Pazdur (red.). *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce*. (t. 1). Wrocław: Ossolineum.
- Radwan, M. (1963). *Rudy, kuźnie i huty żelaza w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- Rodziewiczówna, M. (1970). *Dewajtis*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Roździeński, W. (1612). *Officina ferraria albo huta y warstat z kuźniami dzieła żelaznego...* Kraków.
- Słownik poprawnej polszczyzny* (1973). Warszawa: PWN.
- Suliga, I., Karwan, T. i Karbownik, M. (2015). Ocena poziomu technicznego hutnictwa w dobrach Małachowskich. W: W. Pasek (red.). *Rola rodu Małachowskich w dziejach Ziemi Koneckiej*. Końskie: Wydawca: Muzeum Regionalne PTTK w Końskich.
- Sykulski, J. (1933). *Historia miasta Końskich. Dwaj Poniatowscy w Końskich w 1787 i 1817*. Grodno: J. Lubicz.
- Zientara B. (1957). Stan badań nad historią polskiego hutnictwa żelaza w okresie rozkwitu i schyłku feudalizmu (wiek XIV–XVIII). W: J. Pazdur (red.). *Stan badań nad dziejami górnictwa i hutnictwa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum.





Część II.

**ŚWIĘTOKRZYSKIE W BUDOWIE  
GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ  
XIX I XX WIEKU**



Andrzej Szplit<sup>1</sup>

## STANISŁAW STASZIC. KILKA ŻYWOTÓW WYBITNEGO POLAKA

### *Streszczenie*

Celem artykułu jest podkreślenie fenomenu interdyscyplinarności i kreatywności jednego z najwybitniejszych reprezentantów swojego czasu w Polsce – Stanisława Staszica. Autor opracowania ukazuje wkład Stanisława Staszica w rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Dodatkowym celem artykułu jest także ustalenie, co z myśli Staszica może być inspiracją dla współczesnych naukowców.

**Słowa kluczowe:** industrializacja, wrażliwość społeczna, wyższe szkolnictwo zawodowe, spuścizna dorobku.

### *Stanisław Staszic. Several lives of prominent Pole*

### *Abstract*

This article aims to highlight the phenomenon of interdisciplinarity and creativity of one of the most outstanding representatives of his time in Poland – Stanisław Staszic. The author of the study shows Stanisław Staszic's contribution to the socio-economic development of Poland. An additional aim of this article is also to establish what thoughts of Stanisław Staszic can be an inspiration for modern scientists.

**Keywords:** industrialization, social sensitivity, higher vocational education, legacy of achievements.

## Wprowadzenie

Stanisław Staszic (1755–1826) był jednym z najwybitniejszych Polaków, zasłynął jednocześnie jako: ksiądz, uczonek, filozof, geolog, geograf, znawca przemian społecznych i oświatowych, jeden z najznakomitszych przedstawicieli polskiego oświecenia, badacz regionalny, mąż stanu. Ten niezwykle aktywny człowiek, o prawdziwie renesansowych zainteresowaniach, nie chciał i nie mógł poświęcić się tylko jednej dziedzinie. Był nie tylko duchownym, zresztą funkcję tę traktował bardzo formalnie, lecz także

---

<sup>1</sup> Andrzej Szplit, prof. dr hab., Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, Instytut Zarządzania, Zakład Zarządzania Rozwojem Organizacji, ul. Świętokrzyska 21, 25-406 Kielce; e-mail: A.Szplit@plusnet.pl

uczonym i praktykiem, charyzmatycznym propagatorem rozwoju przemysłu, górnictwa i hutnictwa. Jego zasługi wiążą się również z działalnością społeczną w dziele stworzenia systemu świadczeń emerytalno-rentowych i socjalnych.

## 1. Stanisław Staszic – kreator rozwoju gospodarczego

Z nazwiskiem Stanisława Staszica wiąże się rozwój Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego, w którego ramach działało górnictwo kruszcowe i metalurgia. W regionie świętokrzyskim, pełnym naturalnych bogactw, wydobywano również słynne marmury. Z chęcińskiego marmuru zbudowano m.in. Kolumnę Zygmunta w Warszawie. W 1598 roku w Samsonowie powstał pierwszy w Polsce wielki piec hutniczy. Z inicjatywy Staszica w Kielcach powstała w 1816 roku pierwsza w Polsce wyższa szkoła zawodowa: Szkoła Akademiczno-Górnicza.

Staropolskie Zagłębie Przemysłowe, zwane Staropolskim Okręgiem Przemysłowym, to centralnie położony obszar Polski, obejmujący tereny obecnych trzech województw: świętokrzyskiego, mazowieckiego i łódzkiego. Na obszarze tym, już w starożytności wykorzystywano bogactwa naturalne. Do dziś znajdowane są tzw. kłocze żuźlowe, będące pozostałością dymarek, czyli ówczesnych pieców metalurgicznych, w których wytapiano żelazo. Według Kazimierza Bielenina (1974), nad rzeką Kamienną istniało w pierwszych wiekach naszej ery około 4000 piecowisk, które zużywały około 54 tysięcy ton rudy żelaznej i 60 tysięcy ton węgla drzewnego, dając produkcję żelaza od 3800 do 5400 ton. Prawdziwy rozkwit tego przemysłu nastąpił po Kongresie Wiedeńskim w Królestwie Polskim, po objęciu kierownictwa resortu górnictwa i hutnictwa przez Stanisława Staszica. Rozbudowie i modernizacji przemysłu górniczego nadano priorytet. Powstał wówczas dokument *O urządzeniu górnictwa*, w którym bazą terytorialną dla przemysłu hutniczego została ziemia kielecka, która już za czasów Jana Długosza uchodziła za krainę obfitych bogactw naturalnych, posiadająca dostatek energii wodnej i siły roboczej (Bielenin, 1974).

W Kielcach powołano Główną Dyрекcję Górnica, która podlegała Wydziałowi Przemysłu i Kunsztów. Na jej czele stanął Stanisław Staszic. W 1818 roku Staszic opracował plan rozwoju hutnictwa. Plan ten obejmował zorganizowanie ciągłego zakładu fabryk żelaznych wzdłuż rzeki Kamiennej oraz rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszcowego w okolicach Kielc. Wielkie zamierzenia Staszica, wzbogacone przez księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, zostały w znacznej mierze zrealizowane przez Bank Polski już po jego śmierci (w 1826 roku) oraz po powstaniu listopadowym. Wówczas zbudowano i zmodernizowano zakłady hutnicze w: Starachowicach, Parszowie, Mostkach, Mroczkowie, Królewcu, Samsonowie, Michałowie, Brodach i Nietulisku.

Stanisław Staszic był jednym z czołowych reformatorów i uczonych polskiego oświecenia. Głosił monistyczną koncepcję rozwoju świata. Działał na rzecz poprawy położenia chłopów. Należy również przywołać jego działalność organizatorską, naukową i edukacyjną. Był mecenasem i promotorem wielkiego wynalazcy Abrahama Sterna. W roku 1812 w Jarosławcu założył Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, stając się

tym samym prekursorem spółdzielczości w Polsce. Był zwolennikiem gruntownych reform systemowych w I Rzeczypospolitej. W latach 1807–1812 był członkiem Izby Edukacyjnej, a od 1818 roku Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia oraz Rady Stanu Królestwa Polskiego. Pełnione funkcje i świetna znajomość możliwości i potrzeb regionu świętokrzyskiego skłoniły Staszica do starań o powołanie w Kielcach, na wzór niemieckiej Bergakademii we Freibergu (w Saksonii), wyższej szkoły zawodowej. W ocenie Staszica to właśnie w regionie świętokrzyskim można było najlepiej zastosować w praktyce najnowsze osiągnięcia naukowe z dziedziny górnictwa i hutnictwa. Był przekonany, że powołanie uczelni przyczyni się do zwiększenia potencjału przemysłowego i to zaowocowało późniejszym planem Staszica uruchomienia przemysłu, związanego z miejscowymi bogactwami naturalnym (Różański 1971). Według Staszica, Góry Świętokrzyskie stanowiły najlepsze miejsce do stworzenia głównego zagłębia przemysłowego Królestwa Polskiego. W akcie powołującym w 1816 roku w Kielcach wyższą szkołę, Kielce zostały określone mianem miejsca środkowego teraźniejszych znakomitych kopalni (Bielenin, 1974). 20 lutego 1816 roku, decyzją ówczesnego namiestnika Królestwa Polskiego Józefa Zajączka, została powołana Główna Dyrekcja Górnicza w Kielcach. Jak wynika z dokumentów, ściśle z tą dyrekcją miała być powiązana Szkoła Akademiczno-Górnicza. Była ona pierwszą wyższą szkołą zawodową w Polsce. W artykule 13 aktu powołującego uczelnię zaznaczono, że założono ją w celu „kształcenia zdatnych do Kopalni Urzędników i Oficjalistów”. Dyrekcja rozpoczęła działalność już w czerwcu, a szkoła została uruchomiona w grudniu 1816 roku. Uczelnia działała do grudnia 1826 roku (mieściła się w północnym skrzydle dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich). Obecnie w pomieszczeniach, w których odbywały się zajęcia i działały laboratoria, znajduje się Galeria Malarstwa Polskiego i Europejskiej Sztuki Zdobniczej Muzeum Narodowego w Kielcach. Szkoła Akademiczno-Górnicza w Kielcach wykształciła kilkudziesięciu inżynierów, którzy później w Królestwie Polskim zajmowali się przemysłem oraz organizacją tych wszystkich przedsięwzięć, które były związane z postępem i kulturą techniczną. Dekada działalności tej uczelni to nie tylko wydarzenie z punktu widzenia szkolnictwa wyższego w Polsce, lecz także nauki, w związku z transferem technologii, ponieważ wzorce, które zostały zastosowane w Kielcach pochodziły m.in. z Europy Zachodniej, z Saksonii (Bielenin, 1974). Wydawało się wtedy, że zasoby Ziemi Świętokrzyskiej są na tyle istotne, iż potencjał miasta może wpłynąć na to, że przemysł w Królestwie Polskim będzie koncentrował się w regionie świętokrzyskim. Później okazało się, że szacunki te zostały w zawyżone. W 1826 roku zmarł Staszic (a dwa lata wcześniej został odsunięty od kierowania przemysłem). Zmieniła się też technologia. Metody niemieckie zostały zastąpione angielskimi. Z powodu przeszacowania zasobów naturalnych, cały przemysł zaczął zmieniać swój charakter. Należy zaznaczyć, że choć często mówi się o przeszacowaniu oceny Staszica, to ponad wiek później właśnie region świętokrzyski stanowił trzon Centralnego Okręgu Przemysłowego (Konefał, 2007).

## 2. Wrażliwość na problemy społeczne w działalności Stanisława Staszica

Przemysł górniczo-hutniczy w Królestwie Polskim doby I połowy XIX wieku jest zagadnieniem dość powszechnie znanym, dobrze opisanym i analizowanym w licznych publikacjach. Jednak część tego zagadnienia jest mało znana i rzadko poruszana w badaniach naukowych. Chodzi tu o rozwiązywanie problemów społecznych, w tym zdrowotnych i emerytalno-rentowych w ówczesnym przemyśle. Opieka zdrowotna i świadczenia emerytalno-rentowe wymagały dobrej organizacji i jeszcze lepszego zarządzania, co natrafiało na wielkie bariery. Zdarzały się konflikty kompetencyjne pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za opiekę zdrowotną, spory administracji zakładów z personelem medycznym i nadużycia finansowe. Pomimo tych uchybień, przyzakładowa służba zdrowia działała sprawnie, umożliwiając robotnikom niezły poziom leczenia. Dostęp do świadczeń zapewniała instytucja Korpusu Górniczego, zrzeszającego górników i hutników zakładów rządowych i zapewniającego im dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej, pensji za dni choroby oraz prawo do pobierania świadczeń emerytalnych. Wszystkie świadczenia socjalne dla członków Korpusu Górniczego były opłacane ze składek robotniczych w tzw. kasach braterskich (Karbownik, 2013).

Organizacja służb medycznych w rządowych zakładach górniczych w Królestwie Polskim była uzależniona od podmiotu zarządzającego w danym okresie tą gałęzią przemysłu rządowego. Mogła to być Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Bank Polski czy Wydział Górniczy. Te instytucje wydawały polecenia naczelnikom górniczym, mającym nadzór nad trzema okręgami górniczymi: wschodnim, zachodnim i północnym. Naczelnicy nadzorowali działania wykonywane przez poszczególne elementy składowe robotniczej służby zdrowia – lekarzy górniczych i miejskich, aptekarzy, lazarety górnicze, kasy braterskie. Dzięki tym przedsięwzięciom XIX-wieczna medycyna pracy była w stanie utrzymać wysokie, jak na ówczesne czasy, standardy, co skutkowało niską śmiertelnością wśród robotników, spowodowaną wypadkami i chorobami zawodowymi (Karbownik, 2013). Wielką rolę w rozwiązywaniu tych problemów odegrał Stanisław Staszic.

Oceniając działalność Stanisława Staszica w regionie świętokrzyskim nie należy zapominać o jego wkładzie w poprawę sytuacji społecznej. Stanisławowi Staszicowi, człowiekowi polskiego oświecenia końca XVIII i przełomu XIX wieku, wyznawcy fizjokratyzmu, przychodziło poprzez budowę programu modernizacji przemysłu, kierować tą modernizacją w nawiązaniu do nadchodzącej z Zachodu rewolucji naukowo-technicznej. Realizując program przemysłowy oraz program modernizacji górnictwa musiał godzić w nim ogromne zacofanie społeczne w Królestwie Kongresowym, z nadchodzącą z Europy Zachodniej rewolucją techniczną. Wprowadził więc do rządowego programu rozbudowy górnictwa i przemysłu prospołeczne elementy, oparte na wzorach z Prus, uzupełnione polskimi rozwiązaniami w sferze społecznej. Należą do nich: zaawansowane zastępowanie pańszczyźnianych powinności darmowej pracy na rzecz oczyszczania, wprowadzenie podstaw systemu świadczeń zdrowotno-emerytalnych dla kadry pracowniczej w rządowych zakładach górniczych, nadanie szeregu upraw-

nień socjalnych dla pracowników (mieszkania, opieka zdrowotna, kasy pracownicze itp.), szkolnictwo zawodowe szczebla podstawowego i akademickiego. W ten sposób były tworzone podstawy nowego ustroju na ziemiach polskich, także w sferze społecznej (Nowak, 2017). Program przygotowany przez Staszica, kierowany był również do prywatnego sektora gospodarki. Zostały w nim uruchomione dogodne formy pomocy publicznej dla zwiększenia inwestycji i produkcji z przedsiębiorstw prywatnych. Stworzono większe możliwości dla uzyskania kredytów bankowych, głównie ze środków państwa, reprezentowanego przez Bank Polski, oraz zbytu wyprodukowanych towarów (Zieliński, 1965). Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorcy, za czasów kierowania rozwojem przemysłu przez Staszica, skorzystali na udzielanej im pomocy publicznej. Staszic, realizując swoje zamierzenia, w dużej części własnego życia w regionie świętokrzyskim stworzył dobry klimat do dalszego jego rozwoju.

### 3. Spuścizna dorobku Stanisława Staszica i jego kontynuatorzy

Na potrzebę spojrzenia na przydatność dorobku Stanisława Staszica, nie tylko w stosunku do jego czasów, ale i do współczesności, skłonił mnie w swoich ciekawych opiniach Stanisław Nowak, współautor monografii *Almanach Świętokrzyski* (2017, t. 2). Jak wynika z treści moich rozważań, Staszicowi udało się połączyć realizację koncepcji rozwoju gospodarczego z palącymi problemami społecznymi. Niestety, późniejsze podejścia do pracy i modele ekonomiczne, na pierwszy plan wysuwały ekonomizację, zaniedbując rozwiązywanie problemów społecznych. Konserwatysta Friedrich August von Hayek, zwolennik ładu spontanicznego, znajdował większe uznanie niż Walter Eucken i zwolennicy społecznej gospodarki rynkowej, propagujący zasady ładu stanowionego z jego uregulowaniami, uwzględniającymi wolność, ale i odpowiedzialność jednostki, i całych organizacji. Obie te koncepcje „przykryła” chicagowska teoria racjonalnych oczekiwań i dopiero jej fiasko skłoniło ekspertów do powrotu łączenia wzrostu gospodarczego i roli człowieka. Dobrym tego przykładem są ostatni laureaci Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii. Laureat tej nagrody Amerykanin Richard Thaler proponuje metodę, dzięki której podejmowane przez nas decyzje staną się korzystniejsze dla nas i dla społeczeństwa. To kolejna Nagroda Nobla za tzw. ekonomię behawioralną, czyli ekonomię, uwzględniającą psychologię człowieka.

Na Ziemi Świętokrzyskiej Stanisław Staszic znalazł wielu znanych kontynuatorów swoich koncepcji. Do czołowych przedstawicieli należy zaliczyć Karola Adamieckiego, Edwarda Taylora i Wincentego Kawalca.

W 2016 roku obchodziliśmy 150. rocznicę urodzin światowej sławy współtwórcy nauk z dziedziny organizacji pracy i zarządzania profesora Karola Adamieckiego. Podobnie jak Staszic, również Adamiecki wywarł duży wpływ na funkcjonowanie i rozwój przemysłu hutniczego w regionie świętokrzyskim. Karol Adamiecki, z wykształcenia i praktyki metalurg, przez wiele lat współpracował z Hutą w Ostrowcu Świętokrzyskim (wtedy Kieleckim), m.in. w zakresie organizacji pracy i układania harmonogramów.

W latach 1906–1911 pełnił funkcję dyrektora huty. Zatrudnienie Karola Adamieckiego było konsekwencją uznania jego wysokich kwalifikacji, potwierdzonych również za granicą. Wielkim uznaniem cieszyły się jego usprawnienia procesu walcowania. Ziemia Świętokrzyska potrzebowała takiego uczonego i zarazem praktyka.

Karol Adamiecki, polski współtwórca nauki w zakresie organizacji, profesor Politechniki Warszawskiej, sformułował prawa harmonii doboru, harmonii działania organów pracy zbiorowej, optymalnej produkcji, które, obok praw podziału pracy i koncentracji, stały się teoretyczną podstawą nauki organizacji i zarządzania. Gdy w pierwszych latach XX wieku zaczęto budować zręby nauk o zarządzaniu – wówczas były one określane jako: nauka o organizacji, naukowa organizacja pracy, nauka kierownictwa, podstawy administracji, ich pionierzy wychodzili z potrzeb instytucji (organizacji), a przede wszystkim rozwijających się przedsiębiorstw przemysłowych oraz jednostek administracyjnych. Powstało wtedy zapotrzebowanie na stworzenie pewnych ogólnych naukowych podstaw funkcjonowania tych instytucji. Ruch naukowej organizacji pracy i kierownictwa, obejmując przede wszystkim Stany Zjednoczone i zachodnią Europę, znajdował również wybitnych prekursorów w Polsce.

Równocześnie z Edwardem Taylorem, polski uczoney Karol Adamiecki na posiedzeniu rosyjskiego Towarzystwa Technicznego ogłosił wyniki prowadzonych przez siebie długoletnich badań w zakresie organizacji pracy zbiorowej w walcowniach. Efektem tych badań było znane dziś powszechnie, a wówczas po raz pierwszy sformułowane, prawo harmonii, czyli graficzna metoda analizy planowania pracy zespołowej (harmonogram) (Szplit, 2010). Harmonizacja, to jedna z najważniejszych metod, dzięki której Karol Adamiecki wszedł do grona najwybitniejszych przedstawicieli nauk organizacji i zarządzania. Harmonogramy stały się wyróżnikiem polskiego środowiska organizatorskiego. Jak pisze Jan Czekaj, z odleglejszej perspektywy czasowej można uznać harmonogramy za „specjalność polskiej szkoły organizacyjnej” (Szplit, 2010).

W korespondencji do opracowania harmonogramów, Adamiecki stawiał i rozwijał zagadnienia kosztów produkcji. Widział w nich punkt wyjścia i oparcie dla własnych koncepcji organizatorskich. Podejmując ten problem, dał szczególny wyraz nierozdzielności postawy technika i ekonomisty w badaniu wytwórczości. Każdy proces, każdy przebieg, każdy zespół czynności bądź operacji rozważał i oceniał przez pryzmat powstających kosztów. Owa świadomość kosztowej strony każdego przedsięwzięcia towarzyszyła Karolowi Adamieckiemu we wszystkich pracach projektowych i usprawniających od najwcześniejszych lat jego zawodowej drogi. Nie posługiwał się on określeniem „teoria harmonizacji” w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia. Ale wszystkie elementy, składające się na taką całość, zostały przez niego stworzone, opracowane i upowszechnione. Miało to zasadnicze znaczenie dla planu organizacji.

Według niego, plan organizacji dla każdej wytwórczości ma takie samo znaczenie, jak wykonanie rysunku dla jakiegoś mechanizmu, urządzenia lub gmachu. Dopiero taki plan dostarczy ścisłych wskazówek dotyczących wielkości poszczególnych organów, urządzenia całości oraz warunków do współpracy na wzorcowych obrotach. W czasach Karola Adamieckiego nie zawsze to się udawało. Nagminna bowiem była praktyka stawiania warsztatów wytwórczych bez określenia wcześniej dokładnego planu przebiegu pracy zarówno urządzeń, jak i całego zespołu produkcyjnego. Nie dokonywano także



ścisłych badań i obliczeń kosztów czasu każdego organu i ich wzorcowych wydajności. Interesujące są wyniki badań Adamickiego dotyczące definicji nauki organizacji, koncepcji praw naukowych, zadań kierownictwa i charakterystyki badanej dyscypliny. Szczególne znaczenie w jego poglądach miało zagadnienie relacji rynku i przedsiębiorstwa. Uważał on za oczywiste, że relacją tą rządzi prawo popytu i podaży.

Postawa Adamickiego względem funkcjonowania rynku jest dowodem na obecność tej koncepcji w jego myśleniu i działaniu organizatorskim (Gruszewski, 2002). Karol Adamicki włączył jej wątki w treść obowiązków kierowniczych, wzmacniając tym samym znacząco menedżerskie instrumentarium o znane w ekonomii sposoby analiz. Jedno jeszcze prawo ogólne było przyjęte przez Adamickiego, stanowiąc niejako punkt wyjścia wszelkich ustaleń: „istnieje zasadnicze prawo ekonomii, prawo najmniejszego wysiłku, którym kieruje się cała przyroda, każda istota żyjąca, dążąca do osiągnięcia największego wyniku, przy najmniejszym nakładzie sił i środków. Prawo to obowiązuje również człowieka i jest główną wytyczną wszystkich nauk technicznych” (Czech, 2009). Dalej wskazywał, że naczelnym założeniem jest otrzymanie największego wyniku użytecznego przy najmniejszym nakładzie pracy, energii i innych środków, a niedościgłym ideałem byłaby zamiana całego nakładu na wynik użyteczny.

Nie będąc ekonomistą, Adamicki problemy ekonomiczne rozumiał w ten sposób, że do dwóch dotychczas istotnych czynników gospodarczych: kapitału i pracy dodał trzeci, niezależny i może najważniejszy czynnik – kierownictwo. Jego spojrzenie na każdy organizm gospodarczy było całościowe. Naukę organizacji i zarządzania traktował często jako czynnik korygujący negatywne skutki wolnej konkurencji. Wpływ tej zasady ograniczał do obszaru przedsiębiorstwa, gdzie umożliwiano w ten sposób działanie kierowników różnych obszarów. Według Adamickiego, nauka organizacji wymaga współdziałania. To zaś wymaga przebudowy świadomości stron uczestniczących w procesie wytwórczym, którego dobrą podstawą powinna być właśnie koncepcja harmonizacji wszystkich jego czynników.

Nawiązuje on do polemicznej oceny praw w nauce organizacji i zarządzaniu. Na przykład według Edwarda Taylora prawa te są stanowione przez człowieka. Adamicki natomiast był zdania, że nauka ta opiera się na aksjomatach lub prawach przyrody, a takie dziedziny, jak: technika, ekonomia i organizacja, korzystają z tych samych praw podziału pracy, koncentracji i harmonii, oraz że tymi prawami kieruje przyroda. Jest to niewątpliwie problem wciąż wywołujący ożywione polemiki.

Natomiast w usprawnieniach widział nieograniczone wręcz możliwości poprawy wydajności i obniżki kosztów. Tę sprawę powinno powierzać się kierownikom poszczególnych obszarów, których rolę Karol Adamicki widział na równi z pozostałymi czynnikami: kapitałem i pracą. Czy jednak uwzględnił on perspektywę czasu – swoistą wizję przyszłości? Niewątpliwie nie w nowoczesnym rozumieniu tego problemu. Ale widać to, choćby w połączeniu liberalnego charakteru jego teorii z nurtem solidaryzmu społecznego. W tym miejscu zauważa się zbliżenie do uwzględnienia roli kluczowych kompetencji, standardowego założenia podejścia współczesnego.

Wśród wielu znakomitych kielczan, wywodzących się z rodzin zasłużonych dla miasta, osobą zapomnianą i nieobecną w historyczno-kulturowym krajobrazie Kielc jest

profesor Edward Taylor (1884–1964). W dziewiętnastowiecznych Kielcach, wśród wielu znakomitych rodzin mieszczańskich można było spotkać rodzinę Taylorów. Protoplastą tego rodu był Jan Taylor, przybyły ze Szkocji do Krakowa w połowie XVII wieku. Prapradziadkiem Edwarda Taylora był generał Robert Taylor odznaczony przez Stanisława Augusta Poniatowskiego orderem św. Stanisława. Jego syn Karol wziął udział w insurrekcji kościuszkowskiej i tworzeniu Księstwa Warszawskiego. Syn Karola, Robert Taylor, za męstwo w powstaniu listopadowym został odznaczony orderem *Virtuti Militari*. Synem Roberta Taylora był Stanisław, ojciec przywoływanego tu Edwarda. Stanisław Taylor, który osiedlił się w Kielcach w 1869 roku, był sędzią i adwokatem, należał do obozu narodowego, działał w Towarzystwie Prawniczym, a w latach I wojny światowej w Komitecie Obywatelskim i Ratunkowym w Kielcach.

Jego syn Edward urodził się 26 września 1884 roku w Kielcach. Uczęszczał do kieleckiego Gimnazjum Rządowego, w którym przystąpił do tajnej organizacji. Pisał w swoim pamiętniku: „w naszym kieleckim gimnazjum życie młodzieży było wówczas silnie rozwinięte. Istniały dwie tajne organizacje: socjalistyczna i narodowa. Zostałem z łatwością zwerbowany do drugiej. Wkrótce wybiłem się nawet na jej czoło [...] Wrodzone zainteresowania, a równocześnie konkurencja organizacji socjalistycznej, narzuciły mi zajmowanie się zagadnieniami społecznymi”.

W 1903 roku Edward Taylor zdał egzamin maturalny, ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w 1909 roku uzyskał stopień doktora praw. Następnie we Lwowie podjął pracę w administracji. Współpracował z Franciszkiem Stefczykiem, pionierem spółdzielczości bankowej w Polsce. Habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim poświęcił właśnie temu zagadnieniu, pisząc pracę nt. *Pojęcie współdzielczości*.

W latach 1917–1919 prowadził zajęcia na Wydziale Prawa oraz w Studium Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1919 roku osiedlił się w Poznaniu. Poświęcił się pracy dydaktycznej i naukowej jako profesor ekonomii i skarbowości Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Poznańskiego. Zasługi Edwarda Taylora dla polskiej nauki i Polski są niezaprzeczalne. Przyczynił się do zorganizowania wyższych studiów ekonomicznych w Polsce oraz wypromował wielu doktorów z dziedziny ekonomii. Jednym z jego doktorantów był Jan Nowak-Jeziorański. Był także jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w 1945 roku. Dorobek naukowy Edwarda Taylora jest imponujący, liczy bowiem ponad 300 pozycji. Nie było niemal żadnego aktualnego wydarzenia w życiu gospodarczym, które nie znalazłoby odbicia w jego publikacjach. Angażował się bowiem w krzewienie wiedzy ekonomicznej w społeczeństwie, publikując nawet na łamach prasy codziennej (warto przeczytać jego prace: *Historia rozwoju ekonomiki*, Lublin 1991; *Wstęp do ekonomii*, Gdynia 1947; *Teoria produkcji*, Warszawa–Łódź 1947).

Do oceny jego dokonań należy dodać, że jako publicysta walczył o wolność gospodarczą i rozwój klasy średniej, był radnym w Radzie Miejskiej miasta Poznania. Działał w organizacji filomackiej ZET, od tego czasu był przyjacielem Romana Dmowskiego. Był członkiem Ligi Narodowej, do wybuchu II wojny światowej należał do Narodowej Demokracji. Zaś w latach 1921–1924 był członkiem Rady Naczelnej Związku Ludowo-

-Narodowego. Jako działacz narodowy i niepodległościowy odegrał ważną rolę w życiu młodych akademików, a później także w pełni wykształconych ludzi i tych, którzy polegli za Ojczyznę.

Edward Taylor w czasie II wojny światowej został wysiedlony przez Niemców do Generalnego Gubernatorstwa i osiadł w Kielcach, gdzie prowadził zajęcia z ekonomii na Tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich w Kielcach. Po II wojnie światowej powrócił do Poznania i kontynuował pracę na Uniwersytecie. W roku 1960 przeszedł na emeryturę, zmarł 9 września 1964 roku w Poznaniu. Był on przedstawicielem nurtu neoklasycznego w ekonomii i wybitnym twórcą poznańskiej szkoły ekonomicznej. Obok Władysława i Stanisława Grabskich, Stanisława Głębińskiego, Romana Rybarskiego, Bolesława Markowskiego należał do czołowych ekonomistów II Rzeczypospolitej.

Jego działalność społeczna i postawa mogą stanowić wzór godny upowszechnienia, a osiągnięcia naukowe i dydaktyczne stawiają go w szeregu zasłużonych obywateli Kielc i naszego kraju.

Kolejnym reprezentantem koncepcji rozwoju społeczno-gospodarczego regionu świętokrzyskiego był Wincenty Kawalec. W 2017 roku minęło 65 lat odkąd Wincenty Kawalec utworzył w Kielcach Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Wincenty Kawalec urodził się 31 marca 1914 roku w okolicach Opatowa w województwie świętokrzyskim. Pochodził z rodziny o tradycjach patriotycznych. Był wielkim społecznikiem. W latach 50. XX wieku pracował w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Kielcach, w wydziałach planowania i statystyki. Współtworzył wiele stowarzyszeń, m.in. Stowarzyszenie Przyjaciół Kleczanowa (to okolice bliskie jego miejscu urodzenia), oddziały: PTTK, a 12 maja 1952 roku z jego inicjatywy powstał w Kielcach pierwszy Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Był autorem licznych prac, związanych w regionem świętokrzyskim, m.in. *Kielecczyzna. Rozwój gospodarczy regionu* (1965). Jego książka *Okręgi przemysłowe i regiony ekonomiczne w Polsce* (1974) należała do wiodących wówczas monografii w zakresie polityki regionalnej. Wincenty Kawalec w latach 1965–1972 był prezesem Głównego Urzędu Statystycznego, a w latach 1972–1974 pełnił funkcję ministra pracy, płac i spraw socjalnych.

## Podsumowanie

Stanisław Staszic był nie tylko jednym z najwybitniejszych uczonych swojego czasu, ale też wspaniałym animatorem życia gospodarczego, aktywnie uczestniczącym w trudnym procesie wyrównywania poziomów i wykorzystywania szans w Królestwie Polskim. Jego patriotyzm i poczucie obywatelskiego obowiązku nakazywały mu angażowanie się jednocześnie na wielu polach, nie tylko gospodarczym, naukowym i dydaktycznym, ale i państwowotwórczym, organizacyjnym, społecznym, politycznym, publicystycznym, a także na działalności praktycznej, w szczególności związanej ze spółdzielczością i świadczeniami ubezpieczeniowymi.

Ocena dorobku Stanisława Staszica ma walor poznawczy, zarówno jeśli chodzi o edukację gospodarczą, jak i ogólną, gdyż nosi wartość uniwersalną, przydatną też w naszych czasach.

## Bibliografia

- Bielenin, K. (1974). *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*. Warszawa: PWN.
- Czech, A. (2009). *Karol Adamiecki – polski współtwórca nauki organizacji i zarządzania*. Katowice: Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego.
- Gruszecki, T. (2002). *Współczesne teorie przedsiębiorstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Karbownik, K. (2013). Organizacja służby medycznej w zakładach górniczo-hutniczych Królestwa Polskiego w I połowie XIX wieku. Przyczynek do zagadnienia. W: *Studia i Materiały. Miscellanea Oeconomicae* (2).
- Kałamaga, Z. (2013). *Od czasów Adamieckiego do współczesności*. W: A. Szplit (red.) *200-lecie Huty w Ostrowcu Świętokrzyskim*. Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Kawalec, W. (1965). *Kielecczyzna. Rozwój gospodarczy regionu*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kawalec, W. (1974). *Okręgi przemysłowe i regiony ekonomiczne*. Warszawa: PWE.
- Konefał, J. (red.) (2007). *COP. Przeszłość–Terażniejszość–Przyszłość*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Nowak, S. (2017). Rozwój gospodarczy a przemiany społeczne. W: *Almanach Świętokrzyski*. (t. 2). Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Różański, W. (red.) (1971). *Księga pamiątkowa jubileuszu 150-lecia założenia Szkoły Akademicko-Górnicznej w Kielcach*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.
- Szplit, A. (2010). Karol Adamiecki – polski współtwórca nauki organizacji i zarządzania (recenzja). *Ekonomista* (2).
- Taylor, E. (1991). *Historia rozwoju ekonomiki*. Lublin: Wydawnictwo Delfin.
- Taylor, E. (1947). *Teoria produkcji*. Warszawa–Łódź: Wydawnictwo Kazimierza Rutskiego.
- Taylor, E. (1947). *Wstęp do ekonomii*. Gdynia: Wydawnictwo Żeglarskie.
- Taylor, E. (2004). *Wstęp do ekonomiki*. Poznań: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Zieliński, J. (1965). *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.

## POCZĄTKI TEORII ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

### *Streszczenie*

Literatura przedmiotu, związana z teorią organizacji i zarządzania, podaje różne podejścia do pojęcia i istoty zarządzania, zwłaszcza jeśli chodzi o zarządzanie strategiczne, czyli proces przygotowania decyzji strategicznych. Podejścia te różnią się przyjętymi zasadami, środkami wdrożeniowymi oraz sposobami realizacji, do których należy: pozycjonowanie planistyczne, ewolucyjne oraz zasobowe. Niniejsze opracowanie jest prezentacją szeroko rozumianej problematyki, związanej z teorią organizacji i zarządzania, według profesora Karola Adamieckiego. Interdyscyplinarność tej nauki pozwala omawiać dany problem, odnoszący się do funkcjonowania organizacji z różnego punktu widzenia, np.: ekonomicznego, psychologicznego, socjologicznego czy politologicznego. Opracowanie ma charakter teoretyczny, a wybrana przez autora metoda badawcza „nowego spojrzenia” ma dać alternatywne spojrzenie na opisywane zagadnienie.

**Słowa kluczowe:** zarządzanie, organizacja i zarządzanie, Karol Adamiecki, Ostrowiec Świętokrzyski.

### *The beginning of the organization and management theory*

### *Abstract*

Object-related literature in organizational and managerial theory distinguishes between different approaches to the notion and essence of management, especially in terms of strategic management and the process of strategic decision making. These approaches differ in terms of principles, implementation measures, and implementation methods, which are: positioning, planning, evolution, and resource. This paper is a presentation of the broadly understood issues connected with the theory of organization and management, according to Professor Karol Adamiecki's. The interdisciplinarity of this science allows us to discuss a given problem relating to the functioning of organizations from different perspectives, etc. Economics, Psychology, Sociology or Political Science. This work is of a theoretical nature, and the research method chosen by the author of the “new look” is to give an alternative view on the subject.

**Keywords:** management, organization and management, Karol Adamiecki, Ostrowiec Świętokrzyski.

---

<sup>1</sup> Jarosław Wenancjusz Przybytnowski – dr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, ul. Świętokrzyska 21, 25-406 Kielce, e-mail: j.w.przybytnowski@wp.pl

## Wprowadzenie

By móc opisać zmiany, związane z zarządzaniem i teorią organizacji, należy wcześniej wyjaśnić oba te pojęcia. Zarządzanie (ang. *management*) w najprostszy sposób można zdefiniować jako celowe i planowe podejmowanie przez kierownictwo organizacji właściwych decyzji, a co za tym idzie działań, które prowadzą, przy wykorzystaniu posiadanych zasobów, do osiągnięcia zaplanowanych celów strategicznych w sposób skuteczny i sprawny. Według Moniki Kostery (2001, s. 22–23), zarządzanie polega zarówno na planowaniu, organizowaniu, motywowaniu i kontrolowaniu pracy danej organizacji oraz jej pracowników, jak też na umiejętności wykorzystywania wszystkich dostępnych zasobów do realizacji i osiągnięcia zamierzonych celów organizacji. Początki teorii zarządzania zrodziły się w następstwie przemian społeczno-ekonomicznych, do których doszło w wyniku pierwszej rewolucji przemysłowej<sup>2</sup> w Anglii i Szkocji, na przełomie XVIII/XIX wieku. Rewolucja ta dała asumpt do rozwoju organizacji i zarządzania. Istotne badania nad teorią zarządzania miały początek w połowie XIX wieku, a za pionierów tej teorii uważa się Roberta Owena (1813, 1816, 1821), Charlesa Babbage (1832) i Adama Smitha (1776), którego uważa się za prekursora ekonomii.

Natomiast organizacje są pojęciem wieloznacznym. Stosuje się je tam, gdzie grupa osób realizuje konkretne działanie, mające na celu realizację jakiegoś zadania. Do podstawowych właściwości każdej organizacji zaliczamy: celowość, czyli pojawienie się określonego celu i prowadzenie takich działań, aby go zrealizować; złożoność, czyli chodzi o to, że wiele różnych części składa się na całość oraz odrębność, gdzie następuje wyodrębnienie określonych celów i struktury z otoczenia. Pojęcie „organizacja” można rozumieć jako:

- instytucjonalność, czyli jest to całość złożona z pracowników, którzy są wyposażeni w środki rzeczowe, łączące określone więzi;
- atrybuty, które oznaczają cechę przedmiotów złożonych;
- czynnościowe, czyli stanowiące rodzaj działania zorganizowanego, które jest skierowane na realizację określonych celów.

Organizacja jest potrzebna po to, aby móc lepiej realizować postawione cele przez kierownictwo. Rezultat pracy w zespole jest wyższy niż praca pojedyncza. Zjawisko to jest nazywane efektem synergicznym, który stanowi istotę tworzenia i rozwoju każdej organizacji.

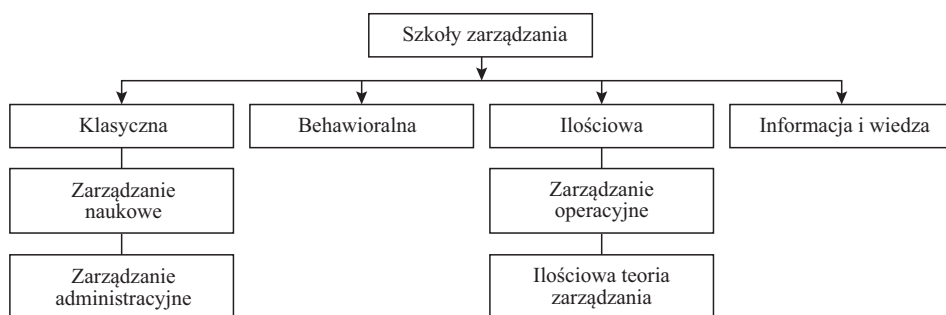
Niniejsze opracowanie jest prezentacją szeroko rozumianej problematyki, związanej z teorią organizacji i zarządzania. Ma charakter teoretyczny, a wybrana przez autora metoda badawcza „nowego spojrzenia” ma dać alternatywne spojrzenie na opisywane zagadnienie.

---

<sup>2</sup> Pierwszy raz termin „rewolucja przemysłowa” spotykamy w tytule książki historyka Arnolda Toynbee w 1884 roku (zob. Toynbee 1884, s. 64–73).

## 1. Szkoły zarządzania

Poniższe szkoły zarządzania (rysunek 1), prezentują historyczny, a jednocześnie holistyczny (całościowy) obraz działania każdej organizacji, która aby móc prawidłowo realizować swoje zamierzenia (cele strategiczne) powinna korzystać z dorobku prezentowanych szkół.



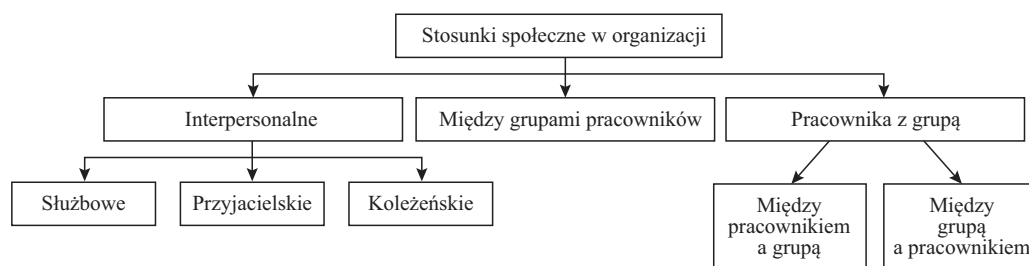
Rysunek 1. Klasyfikacja szkół zarządzania

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Michał A. Leśniewski (2015, s. 140–169); Jerzy Kisielnicki (2005, s. 8).

Prezentując tu **szkołę klasyczną**, jako pierwszą, związaną z rozwojem teorii organizacji i zarządzania, można podzielić ją na:

- a) **szkołę naukowego zarządzania**, inaczej „naukowej organizacji pracy”, która powstała częściowo na podstawie badania, związanego ze zwiększeniem wydajności pracy, w sytuacji, gdy brakuje wykwalifikowanej siły roboczej i staje się konieczne poszukiwanie sposobu na podwyższenie wydajności pracy pracowników. Szkoła ta stała się kierunkiem, który zmierzał naukowo do ustalenia jak najlepszej metody wykonania dowolnego zadania oraz znalezienia, doboru właściwego szkolenia i motywowania pracowników. W naukowym zarządzaniu to koncepcja „człowieka ekonomicznego”, czego symbolem było osiągnięcie korzyści materialnych. Według tej koncepcji, na każdego pracownika można było oddziaływać tylko bodźcami materialnymi: zarówno pozytywnymi (nagrody), jak i negatywnymi (kary). Do głównych naukowców tej szkoły należy zaliczyć: Fredericka W. Taylora, Henry’ego Gantta, Franka Gilbertha oraz Karola Adamieckiego;
- b) **szkołę zarządzania administracyjnego**, które skupiało się na zarządzaniu całą organizacją. O ile szkoła naukowego zarządzania zajmowała się głównie robotnikami, o tyle rozwijająca się równolegle szkoła zarządzania administracyjnego badała przede wszystkim pracowników administracyjnych (urzędników). Podstawowym celem naukowców z nurtu administracyjnego (Henri Winslow Fayol, Max Weber, Harrington Emerson, Colin W. Clark, Zygmunt Rytel), który został zapoczątkowany w Europie, było określenie zasad pracy „za biurkiem” (Mioduszewski red., 2013, s. 99, 100; Lachiewicz, Matejun 2012, s. 90);

- c) **szkołę behawioralną**, która jest oparta na podmiotowym traktowaniu pracownika w organizacji. Jest przeciwieństwem szkoły klasycznej, gdzie pracownik był przedmiotem oddziaływania organizacji. Powstanie tej szkoły było podyktowane głównie tym, że osoby zarządzające organizacją nie potrafiły osiągnąć maksymalnej wydajności oraz pełnej harmonii w swojej pracy, stosując klasyczne podejście. W szkole tej była rozwijana koncepcja „człowieka społecznego”, w której podstawowym źródłem motywacji zachowań między ludźmi są stosunki społeczne, a przede wszystkim relacje, odnoszące się do innych uczestników organizacji. Nurt ten był rozwijany przez wielu przedstawicieli innych nauk, związanych z różnymi kierunkami badań teoretycznych i empirycznych, np. z:
- psychologią przemysłową (ang. *industrial psychology*). Przedstawicielem tego nurtu jest psycholog niemiecki Henry Muntzberg (1979). Podstawowym dokonaniem tej szkoły było zastosowanie narzędzi psychologii do osiągnięcia celów związanych z wydajnością, do których dążą także i inne teorie organizacji i zarządzania;
  - stosunkami międzyludzkimi (ang. *human relations*). Szkoła ta głosiła, że pracownicy fizyczni reagują głównie na społeczny kontekst pracy, łącząc to z przygotowaniem społecznym, dynamiką kontaktów międzyludzkich oraz normami grupowymi (rysunek 2). Zasadniczym założeniem nurtu stosunków międzyludzkich było przeświadczenie, iż dbałość menedżerów o swoich pracowników będzie skutkowałą wzrostem zadowolenia, co w efekcie spowoduje poprawę wyników ich pracy. Przedstawicielami tego nurtu byli: Douglas McGregor (2006), Abraham H. Maslow (1943, s. 370–396) oraz Michael Argyle, Monika Henderson, Michael Bond, Yuichi Lizuka, Alberta Contarello (1986, s. 287–315).

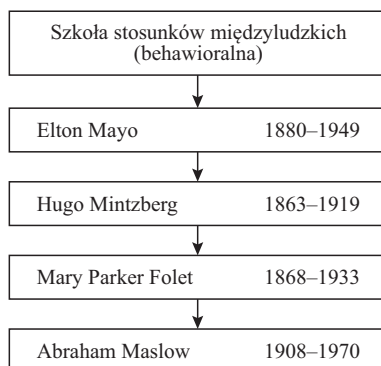


Rysunek 2. Stosunki międzyludzkie w organizacji

Źródło: opracowanie własne na podstawie: M. Argyle, M. Henderson, M. Bonda, Yuichi Lizuka, A. Contarello (1986, s. 287–315).

Na gruncie szkoły behawioralnej (rysunek 3) powstały m.in.: teorie, odnoszące się do zachowań w organizacjach (ang. *organizational behavior*), które prezentowali m.in.: Elton Mayo, Bronisław Biegeleisen-Żelazowski, Emile Francois Rimaillho oraz Mary Parker Follett (Kurnal, 1975, s. 337; Martyniak, 1993, s. 211–269; *Organizacja przedsiębiorstwa. Teoria i praktyka* 1972; Follett, 1924). Ponadto, szkoła ta wniosła do rozwoju teorii organizacji i zarządzania m.in. takie terminy, jak: grupa w organizacji, jednostka w organizacji oraz przełożony w organizacji (Leśniewski, 2015, s. 140–169).





Rysunek 3. Szkoła behawioralna zarządzania

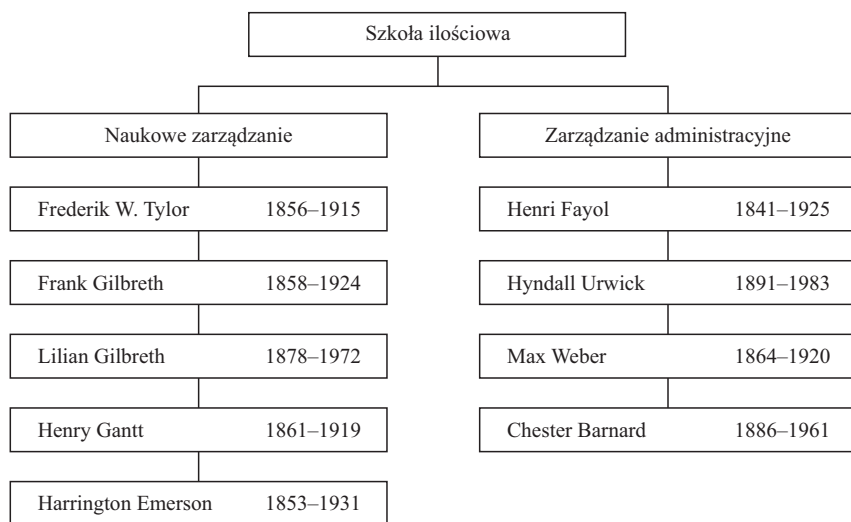
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Follett (1924); Mayo (1933); Mintzberg (1979); Argyle, Henderson, Bond, Yuichi Lizuka, Contarello (1986); Lachiewicz, Matejun (2012); Martyniak (1993); Leśniewski (2015).

**Szkoła ilościowa**, której rozwój datuje się głównie w czasie II wojny światowej, jest określana również jako szkoła badań operacyjnych. Nazwa tej szkoły wiąże się z przedstawicielami znanej grupy badań operacyjnych, która powstała w 1938 roku, przy sztabie armii brytyjskiej.

Według tej szkoły, proces zarządzania przebiegał w następujący sposób: powołuje się mieszaną grupę specjalistów z odpowiednich dziedzin nauki do przebadania określonego problemu, a następnie proponuje się osobom zarządzającym właściwe działania, w wyniku których grupa buduje matematyczny model aktywizujący problem. Model ten przedstawia w postaci symbolicznej wszelkie najistotniejsze determinanty, które wpływają na dany problem i ich wzajemne związki. Następnie przez zmianę odpowiednich wartości zmiennych modelu i ich analizowanie na komputerze za pomocą poszczególnych równań modelu, określa się skutki każdej zmiany. W końcowym etapie, grupa specjalistów przedstawia osobom zarządzającym właściwą podstawę podjęcia decyzji (Siudak, 1994, s. 7–11; Adameczyk, 1999). Tym samym, w szkole tej stosuje się takie podejście do zarządzania, gdzie wykorzystuje się: techniki matematyczno-ilościowe, modele komputerowe i obliczenia.

W szkole ilościowej zarządzania wyróżnia się dwie szkoły (rysunek 4) naukowe zarządzanie (ang. *scientific management*) i zarządzanie administracyjne (ang. *administrative management*).

Można zatem powiedzieć, że szkoła ilościowa grupuje metody i techniki, które mają ścisły związek z analizą wielokryterialną i statystyczną. Nie realizuje ona odrębnej metodyki dla analizy strategicznej. Natomiast wybrane metody ilościowe mają zastosowanie w różnym wymiarze przez prezentowane szkoły myślenia strategicznego, a zwłaszcza w największym zakresie przez reprezentantów szkoły pozycjonowania macierzowego (Gierszewska, 1994, s. 23).

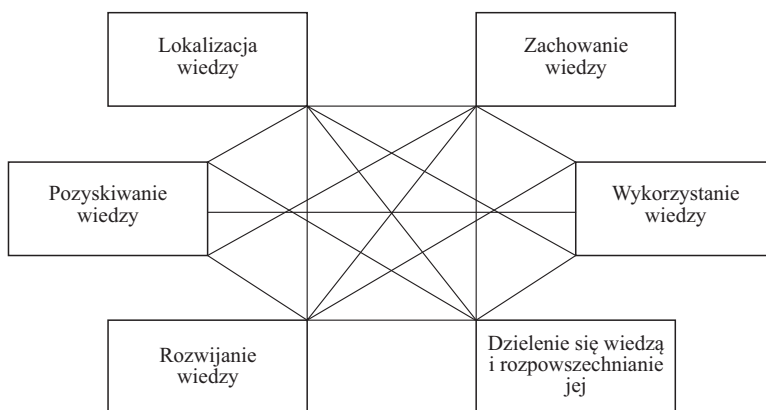


Rysunek 4. Szkoła ilościowa zarządzania

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Adamczyk (1999).

**Szkoła zarządzania informacją i wiedzą**, jest to nowy kierunek, związany z rozwojem nauk organizacji i zarządzania. Szkoła ta powstała na zapotrzebowanie praktyki, odnoszącej się do ukształtowania społeczeństwa informacyjnego, a w tym rodzenia się nowych struktur funkcjonowania organizacji, jak też nowej roli pracownika we współczesnej organizacji (Kisielnicki, 2005, s. 8–17) oraz konieczności wykorzystania takich metod i technik zarządzania, które pozwolą na skuteczne i szybkie podejmowanie decyzji strategicznych w stale zmieniającym się świecie. Ponadto, przyczyną powstania tej szkoły był i jest burzliwy rozwój technologii informacyjnej (rysunek 5). Zarządzanie wiedzą (ang. *management of knowledge*), jako proces należy widzieć w organizacji w dwóch wymiarach (Golińska-Pieszyńska, 2009, s. 21, 22; Dolińska, 2010, s. 82, 83), a mianowicie:

- w wymiarze strategicznym, który obejmuje tworzenie organizacji, opartej na wiedzy, przy uwzględnieniu wiedzy ukrytej. Założone cele strategiczne przez kierownictwo organizacji, są realizowane poprzez właściwą motywację pracowników, a to sprzyja zarówno kulturze organizacyjnej, jak i stosowaniu najnowszych technologii (por. Golińska-Pieszyńska, 2009, s. 21, 22), przy uwzględnieniu selekcjonowania, kodyfikowania, jak i usuwania wiedzy zdezaktualizowanej (Golińska, 2010, s. 82, 83). Niezbędni są tu pracownicy, którzy, w zależności od istniejących potrzeb, mogą organizować zespoły zadaniowe, które umożliwiają odkrywanie wiedzy ukrytej (Pacholarz, 2016, s. 3–19; ibidem, s. 82, 83);
- w wymiarze operacyjnym, do którego zaliczamy kolejne etapy powiązane z pozyskiwaniem wiedzy, odpowiednim jej wykorzystaniem, przyswojeniem oraz rozwijaniem.

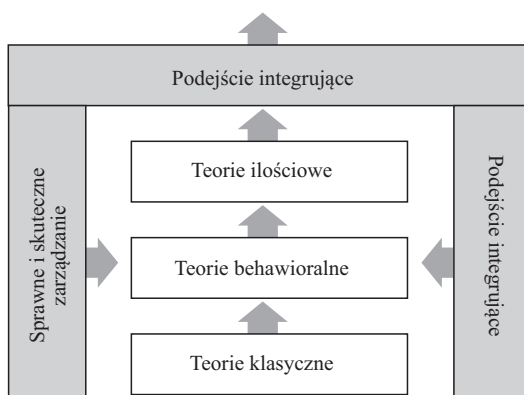


Rysunek 5. Kluczowe procesy zarządzania wiedzą

Źródło: Probst, Raub, Romhardt (2002, s. 42).

## 2. Ewolucja teorii zarządzania

Dorobek wszystkich szkół, powiązanych z zarządzaniem ma olbrzymi wkład do problematyki, związanej z funkcjonowaniem ludzi i organizacji. Każda z tych szkół ma odmienne cele i stawia sobie inne tezy. Aby dokładnie móc zrozumieć istotę zarządzania, należy uwzględnić podejście wszystkich tych szkół. W literaturze przedmiotu można spotkać podejście (spojrzenie) systemowe w opracowaniu Ludwiga von Bertalanffa (1972, s. 407–426) i Norberta Wienera (1961), natomiast podejście sytuacyjne w opracowaniu Paula Herseya i Kena Blancharda (1988), a także Kena Blancharda z 2007 roku, które można ująć przez spojrzenie integracyjne (rysunek 6).



Rysunek 6. Ewolucja teorii zarządzania

Źródło: R.W. Griffin (1998, s. 74).

**Podejście systemowe** do zarządzania dąży poprzez traktowanie każdej organizacji jako całość, gdzie wszystkie podsystemy (składowe) są uporządkowane w odpowiednią strukturę (Perechuda 1997, s. 24) (logiczną całość). Natomiast **podejście sytuacyjne** jest wynikiem prac teoretyków i praktyków z zakresu zarządzania, którzy starali się w sposób właściwy zastosować teorie szkół zarządzania do istniejącej rzeczywistości. Dana sytuacja narzuca, które działanie lub metodę należy zastosować, a to najczęściej jest kształtowane poprzez zmienność otoczenia endo- i egzogenicznego.

Takim „spinaczem”, który łączy systemowe i sytuacyjne podejście, jest **podejście integracyjne** (ang. *integration approach*), czyli sprawne i skuteczne zarządzanie (ang. *efficient and effective management*). W tym miejscu można postawić tezę, iż osoba zarządzająca organizacją (menedżer), nim zastosuje którąś z wyżej wymienionych koncepcji, powinna dostrzec dwie nakładające się na siebie zależności: współpracę i współzależność jednostek, tworzących tę organizację oraz na potrzebę szybkiej reakcji na niepowtarzane, nieprzewidywalne cechy każdej sytuacji. Sprawne, a jednocześnie skuteczne zarządzanie każdą organizacją, opiera się na rzeczowym (racjonalnym) wykorzystaniu dorobku prezentowanych powyżej wszystkich nurtów, tj.: klasycznego, behawioralnego, ilościowego i zarządzania informacją i wiedzą. Reasumując powyższe rozważania, dobry menedżer, aby skutecznie i sprawnie zarządzać swoją organizacją, powinien umieć korzystać z podejścia zintegrowanego, a tym samym nie może opierać się tylko na jednej przez siebie wybranej szkole.

### 3. Profesor Karol Adamiecki

Karol Adamiecki, najwybitniejszy przedstawiciel kierunku naukowej organizacji pracy w Polsce, urodził się 18 marca 1866 roku w Dąbrowie Górniczej.

Dziadek Karola Adamieckiego pracował jako powroźnik, natomiast jego ojciec, także Karol, był sztygarem. Jego matka, Wanda z domu Łodwigowska, urodziła się w drobnej, zubożałej rodzinie szlacheckiej. Ojciec jego matki zarządzał majątkiem Panki w pobliżu Częstochowy. Profesor Karol Adamiecki miał trzy siostry i dwóch braci. Wykształceniem, jak i wychowaniem Karola zajmowała się siostra jego ojca Julia, która kierowała w Łodzi czteroklasową szkołą dla dziewcząt. To właśnie ona stała się dla Karola pierwszym nauczycielem i doprowadziła do ukończenia przez niego w wieku 18 lat zarówno Wyższej Szkoły Rzemieślniczej w Łodzi, jak też później studiów w Petersburskim Instytucie Technologicznym.



Od wczesnych lat dziecięcych Karol Adamiecki obracał się w środowisku robotniczym okręgów Łodzi i Śląska. Poznał nędzę i trudne życie rodzin robotniczych. Było to jedną z przyczyn, że w późniejszych latach swojego życia troszczył się o warunki życia robotników, ich zarobki i ludzkie traktowanie. W 1981 roku otrzymał dyplom inżyniera technologa i powrócił do swojego rodzinnego miasta – Dąbrowy Górniczej,

gdzie podjął pracę w Hucie „Bankowa”, pracując w niej do 1898 roku; początkowo na stanowisku administracyjnym w biurze technicznym. Następnie awansował na asystenta szefa oddziału walcowni. W czasie pracy w Hucie „Bankowa” zaczęły powstawać jego pierwsze prace badawcze, odnoszące się do zjawisk deformacji i pęknięcia walców w zależności od nacisku, jak i temperatury, która powstawała podczas walcowania. Ponadto, prace badawcze były związane także ze zmianami konstrukcyjnymi, które miały wpływ na pracę walcarek, czego istotnym efektem było skonstruowanie przez Adamickiego przyrządu, umożliwiającego otrzymywanie wykresów, przedstawiających powiększenie 150-krotne deformacji, jakie występowały w różnych częściach maszyn, zwłaszcza w walcarkach. W następstwie jego badań, związanych z próbą zginania blach kotłowych, Ministerstwo Komunikacji w Petersburgu w 1894 roku wprowadziło zmiany warunków technicznych odbioru blach do kotłów parowozowych. Inne badania Adamickiego przeprowadzane w Hucie „Bankowa” koncentrowały się na obserwacjach niepełnego wykorzystania czasu pracy urządzeń i maszyn w walcowni. Przeprowadzony chronometraż pozwolił mu na ustaleniu wielkości strat czasu, jak też przyczyn ich powstania. Skupiając się na tych danych, poszukiwał on sposobu ich ograniczenia przez lepszą organizację pracy. Analizy stały się asumptem do stawiania pierwszych kroków w dziedzinie organizacji pracy pracowników, urządzeń i maszyn, które doprowadziły do rozślawienia jego imienia. Następne lata jego życia zawodowego, to praca na południu Rosji w tzw. Zakładach Hartmana (Zakłady Hutnicze i Fabryka Parowozów) w Ługańsku, na stanowisku szefa oddziału walcowni. Przez kolejne pięć lat (1901–1905) pracował w Jekaterynosławiu (obecnie Dniepropietrowsk), jako dyrektor techniczny w Towarzystwie Akcyjnym Walcowni Rur i Żelaza (Piłowicz, 2001, s. 9). W tym okresie udoskonalił konstrukcję urządzeń, na podstawie dotychczasowych doświadczeń projektowych i badawczych.

Luty 1903 roku stał się dla Karola Adamickiego czasem przełomowym w jego karierze naukowej. W Jekaterynosławskim Towarzystwie Technicznym wygłosił odczyt nt. *O zasadach organizacji pracy zbiorowej*. Ten odczyt, który wyprzedził o prawie miesiąc, opracowanie Fredericka W. Taylora<sup>3</sup> nt. *Zarządzanie warsztatem wytwórczym*, spowodował, iż Karol Adamicki stanął w czołowym rzędzie z współtwórcami i pionierami nauki organizacji i kierownictwa.

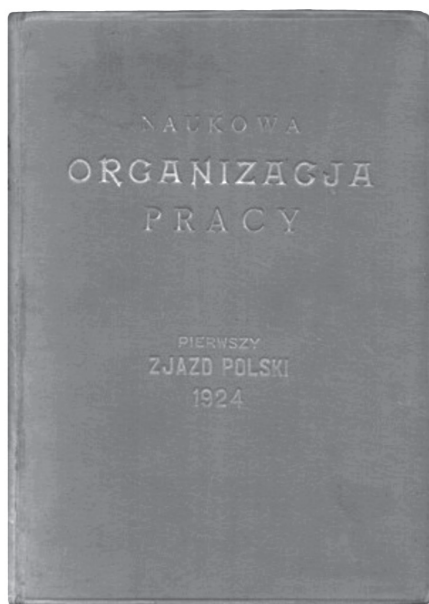
Gdy powrócił do Polski po zakończeniu I wojny światowej, podjął się kierowania Katedrą Naukową Organizacji na Politechnice Warszawskiej, a kontynuując życie naukowe, współtworzył i kierował Instytutem Naukowym Organizacji i Kierownictwa w Warszawie. Ponadto, był redaktorem czasopisma „Przegląd Organizacji” (Kurnal, 1970, s. 395, 396).

Karol Adamicki, zyskiwał coraz większy światowy autorytet, stając się czynnym uczestnikiem międzynarodowych konferencji. W drodze uznania dla jego naukowych osiągnięć, w 1929 roku, przedstawiciele nauki światowej powołali go na stanowisko wiceprezesa Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji z siedzibą w Gene-

---

<sup>3</sup> Amerykański inżynier, wynalazca młota parowego i stali szybko tnącej. Ponadto, twórca taylorizmu (zob. Taylor 2008, s. 27).

wie (zob. [www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki](http://www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki): 31.06.2017). Za swoje zasługi dla nauki, został odznaczony: czechosłowackim orderem Białego Lwa, najwyższą oznaką Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji „PLAQUE d’Or” oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta (rysunek 7).



Rysunek 7. Referat i przemówienie wygłoszone przez profesora Karola Adamieckiego podczas pierwszego Zjazdu Polskiego Naukowej Organizacji Pracy w 1924 roku

Źródło: *Naukowa Organizacja Pracy. Pierwszy Zjazd Polski 1924* (1925) s. 369; [www.ue.katowice.pl/jednostki/centrum-historii-i-tradycji-akademickich/zbiory/karol-adamiecki.html](http://www.ue.katowice.pl/jednostki/centrum-historii-i-tradycji-akademickich/zbiory/karol-adamiecki.html) (01.07.2017).

#### 4. Teoria zarządzania i organizacji według Karola Adamieckiego

W swojej pracy naukowej Karol Adamiecki zajmował się głównie uwarunkowaniami pracy zespołowej, zwracając szczególną uwagę na koordynację i kierowanie zespołami ludzkimi. Na podstawie tych prac naukowych sformułował prawa determinujące sprawność organizacyjną (Jełowicki, Kieżun, Leoński, Ostapczuk, 1979, s. 44). Jako środek pomocniczy do realizacji prawa harmonii (*prawa organizacyjne*) zaproponował wykorzystanie tzw. harmonogramów (teoria harmonizacji, z ang. *theory of harmonization*). Służyły one do rejestracji i pomiaru podstawowych składowych działania zespołowego, by tak planować podział czynności w grupie, aby maksymalnie wypełnić czas jego członków. Cytując za Andrzejem Szplitem (2011, s. 274), to według Janusza Czekały można uznać harmonogramy za „specjalność polskiej szkoły organizacyjnej”. Do praw organizacyjnych Karola Adamieckiego zaliczamy (Czech, 2009, s. 42–44):

1. Harmonię, gdzie efektywność pracy współpracujących ze sobą komórek organizacyjnych lub stanowisk będzie tym większa, im lepiej będą ze sobą współgrały poszczególne elementy, z uwzględnieniem: zarówno ilości pracy, jak też jakości wykonania. Prawo to jest dystrybuowane na następujące zasady: harmonii doboru, działania i duchowej.
2. Podział pracy, gdzie podstawowym warunkiem wysokiej wydajności pracowników jest różnicowanie funkcji oraz podział ich na konkretne czynności jednostkowe.
3. Koncentrację, gdzie istotą jest doprowadzenie w organizacji do scalenia bardzo dobrze wyspecjalizowanych funkcji w celu ich wspólnego działania.
4. Optymalną produkcję, gdzie w odniesieniu do każdego elementu, składającego się na system organizacyjny (np.: urządzenia, maszyny, pracownika), da się zaprojektować ściśle określoną granicę wydajności, z uwzględnieniem kosztu na jednostkę, aby był najmniejszy.
5. Inercję przyzwyczajęń i przekory, gdzie wszystkie przedsięwzięcia, które są związane z wprowadzaniem w przedsiębiorstwie konkretnych usprawnień lub innowacji, powodują wśród pracowników opór, zmierzający do braku akceptacji tej zmiany, a co za tym idzie do przywrócenia stanu dotychczasowego. W efekcie, dużego znaczenia przybiera właściwe przygotowanie zmian, związanych ze szkoleniem pracowników oraz partycypacja menedżerów w procesie wdrażania jakichkolwiek usprawnień, powodujących ograniczenie skali tego oporu.

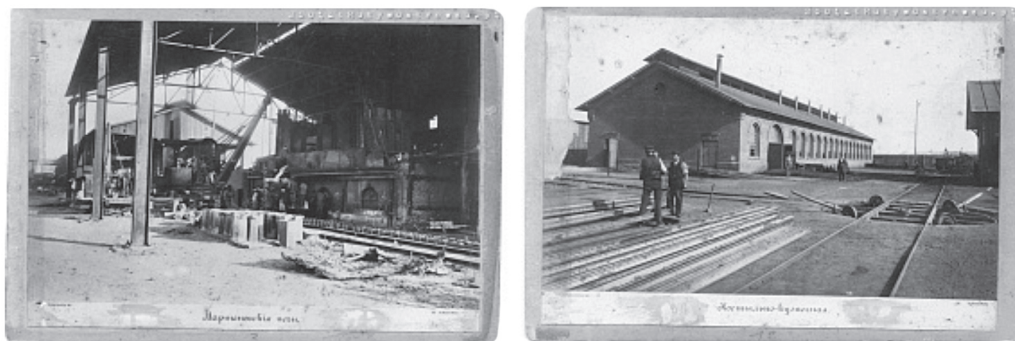
Według Karola Adamieckiego, nauka organizacji wymaga współdziałania oraz przebudowy poglądów i świadomości wszystkich stron, które uczestniczą w procesie wytwórczym, gdzie dobrą podstawą powinna być koncepcja harmonizacji wszystkich jego determinantów. Nawiązuje on do dyskusyjnej oceny praw, odnoszących się do teorii organizacji i zarządzania. Według Fredericka W. Taylora (2008, s. 27), prawa te stanowią ludzie. Natomiast Karol Adamiecki uważał, że nauka ta opiera się głównie na prawach przyrody. Jest to problem, który nadal wywołuje polemikę.

## 5. Karol Adamiecki w Ostrowcu Świętokrzyskim

W 1906 roku Karol Adamiecki przyjechał do Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie w zakładach hutniczych Towarzystwa Akcyjnego Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich objął stanowisko dyrektora<sup>4</sup>. Co prawda, w tym mieście Adamiecki przebywał zaledwie rok, zastając tam niezwykle trudną sytuację. Był to okres istotnego zastoju w hutnictwie, związany głównie ze strajkami (powstanie w 1905 roku Republiki Ostrowieckiej).

---

<sup>4</sup> Przyjęta data powstania Huty w Ostrowcu Świętokrzyskim to 1813 rok, w którym gospodarz dóbr ostrowieckich Jerzy Dobrzański, będący uczestnikiem wojen napoleońskich, wybudował i uruchomił fryszerkę i wielki piec. Henryk Łabęcki, autor opracowania *Huty żelaza prywatne, środkowej części kraju, czyli w okolicy gór sandomierskich*, napisał: „W Kuźni nad rzeką Kamienną stoi dawny piec zaopatrzonej w 4 miechy skrzynkowe i fryszerkę z dwoma miechami skrzynkowymi założoną w 1813 r., wydająca rocznie 2000 cetnarów żelaza kutego”, zob. [www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki](http://www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki) (31.06.2017).



Rysunek 8. Zakłady Ostrowieckie w początkach XX wieku

Źródło: Zob. [www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki](http://www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki) (31.06. 2017).

Pomimo niesprzyjających warunków w zakładach hutniczych, Karol Adamiecki podjął się modernizacji walcowni małej oraz wprowadził nowe zasady wykonywania pracy w walcowni dużej, gdzie zwiększył wydajność i efektywność pracy na tych wydziałach.

Jego córka Regina Karłowska w swoich wspomnieniach, wspominając ojca, pisze, że w trakcie groźnego strajku, który w tym czasie wybuchł w zakładach, został on dobrowolnie w fabryce, wraz z okupującymi ją pracownikami. W czasie strajku robotnicy po kryjomu chodzili do jego żony, dostając żywność, i jednocześnie zapewniali, że „dyrektorowi Adamieckiemu nie stanie się żadna krzywda, albowiem jest wśród swoich, wśród przyjaciół” ([www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki](http://www.200lathutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki): 31.06. 2017).

Po upadku strajku Karol Adamiecki opuścił Zakłady Ostrowieckie, a w 1907 roku rozpoczął pracę w Zakładach Ceramicznych „Korwinów” w pobliżu Częstochowy, gdzie objął stanowisko dyrektora, kontynuując jednocześnie prace naukowe dotyczące wprowadzenia rozwiązań konstrukcyjnych, związanych z budową pieców ceramicznych.

## Podsumowanie

Mając na uwadze treść opracowania, to na poziomie indywidualnym istotne znaczenie nabiera elastyczność myślenia i działania, niezależność, potrzeba podwyższenia kwalifikacji oraz wiara we własne siły. Ponadto, istotna jest również otwartość na zmiany, a co za tym idzie – chęć przełamywania obowiązujących zasad oraz odwaga w podejmowaniu często ryzykownych przedsięwzięć i projektów. Natomiast na poziomie zbiorowym siła każdej organizacji wynika ze zbieżnej różnorodności wiedzy i umiejętności, łącząc je dla wspólnego dobra przedsiębiorstwa. Powoduje to konieczność ograniczenia się do minimum układów hierarchicznych, usprawniając przepływ informacji, przy jednoczesnym, dobrowolnym uznaniu przez partnerów biznesowych wspólnie wypracowanych zasad, które są oparte na pozytywnych więziach. Ponadto, w każdym przedsiębiorstwie ważną rolę odgrywa odpowiednia atmosfera pracy, która



motywuje do działania i wyzwala nowe pomysły oraz twórczą energię, pozwalającą na przyjęcie odpowiedzialności, a także sprzyjającą samokontroli w grupach kreatywnych. Wielu prekursorów nauk o zarządzaniu zostało uznanych dopiero po śmierci. Dorobek naukowy Karola Adamieckiego został uznany jeszcze za jego życia. Mimo że jego teorie są bardziej zbliżone do podejścia planistycznego, to także w podejściu zasobowym można zauważyć wiele podobnych procedur i tez. Sprowadza się to do wniosku o obiektywnym i uniwersalnym charakterze zjawisk i praw poruszanych w naukach organizacji i zarządzania.

## Bibliografia

- Adamczyk, H. (1999). *Badania operacyjne*. Warszawa: Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania.
- Argyle, M. (1994). *The Psychology of Interpersonal Behaviors*. London: Penguin Books.
- Argyle, M., Henderson, M., Bond, M., Yuichi Lizuka i Contarello, A. (1986). Cross-cultural Variations in Relationship Rules. W: *International Journal of Psychology* (21).
- Babbage, Ch. (1832). *On the Economy of Machinery and Manufactures*. London: C. Knight.
- Bertalanffy von, L. (1972). General Systems Theory. *The Academy of Management Journal* 15(4).
- Blanchard, K. (2007). *Przywództwo wyższego stopnia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czech, A. (2009). *Karol Adamiecki – polski współtwórca nauki organizacji i zarządzania (biografia i dokonania)*. Katowice: Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego.
- Dolińska, M. (2010). *Innowacje w gospodarce opartej na wiedzy*. Warszawa: PWE.
- Follett, M.P. (1924). *Creative Experience*. New York: Longmans Green.
- Gierszewska, G. i Romanowska, M. (1994). *Analiza strategiczna przedsiębiorstwa*. Warszawa: PWE.
- Golińska-Pieszyńska M. (2009). *Polityka wiedzy a współczesne procesy innowacyjne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Griffin, R.W. (1998). *Podstawy zarządzania organizacjami*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hersey, P. i Blanchard, K. (1988). *Management and Organizational Behavior*. Englewood Cliffs N.J.: Prentice-Hall.
- Jelowski, M., Kieżun, W., Leoński Z. i Ostapczuk B. (1979). *Teoria organizacji i kierownictwa*. Warszawa: PWN.
- Kisielnicki, J. (2005). Szkoła zarządzania informacją i wiedzą jako nowy kierunek rozwoju nauk organizacji i zarządzania. W: *Problemy Zarządzania* 1(7).
- Kostera, M. (2001). *Podstawy organizacji i zarządzania*. Warszawa: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego.
- Kurnal, J. (1970). *Zarys teorii organizacji i zarządzania*. Warszawa: PWE.
- Kurnal, J. (1975). *Twórcy naukowych podstaw organizacji*. Warszawa: PWE.
- Lachiewicz, S. i Matejun, M. (2012). *Ewolucja nauk o zarządzaniu*. Warszawa: Walters Kluwer.
- Leśniewski, M.A. (2015). *Konkurencyjność miękka przedsiębiorstw*. Warszawa: Difin.
- Łabęcki, H. *Huty żelaza prywatne, środkowej części kraju, czyli w okolicy gór sandomierskich*, [www.200la-thutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki](http://www.200la-thutywostrowcu.pl/tag/karol-adamiecki) (31.06.2017).
- Martyniak, Z. (1993). *Prekursorzy nauki organizacji i zarządzania*. Warszawa: PWE.
- Maslow, A.H. (1943). A Theory of Human Motivation. W: *Psychological Review* 50(4).
- Mayo, E. (1933). *The Human Problems of an Industrialized Civilization*. New York: Macmillan Press.
- McGregor, D. (2006). *The Human Side of Enterprise*. New York: McGraw-Hill.
- Mintzberg, H. (1979). *The Structuring of Organizations: A Synthesis of the Research*. Englewood Cliffs NJ: Prentice-Hall.
- Mioduszewski, J. (red.) (2013). *Metody organizacji i zarządzania*. Olsztyn: Wydawnictwo Expol.

- Naukowa Organizacja Pracy. Pierwszy Zjazd Polski 1924* (1925). Warszawa: Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Naukowej Organizacji Pracy w Polsce.
- Organizacja przedsiębiorstwa. Teoria i praktyka* (1972). Praca zbiorowa. Warszawa: PWE.
- Owen, R. (1813). *A New View of Society; Or, Essays on the Principle of the Formation of the Human Character*. London: Cadell & Davies.
- Owen, R. (1816). *An Address to the Inhabitants of New Lanark*. London: Hatchard.
- Owen, R. (1821). *Report to the County of Lanark of a Plan for relieving Public Distress*. Glasgow: Glasgow University Press.
- Pacholarz, W.M. (2016). Pojęcia wiedzy w teorii ekonomii. Warszawa: *Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa* (8) (799).
- Perechuda, K. (1997). *Organizacja wirtualna*. Wrocław: Ossolineum.
- Piłowicz, J. (2001). *Inżynierowie Polscy w XIX i XX wieku*. T. VII: *100 najwybitniejszych twórców techniki*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Historii Techniki.
- Probst, G., Raub, S. i Romhardt, K. (2002). *Zarządzanie wiedzą w organizacji*. Kraków: Oficyna Ekonomiczna.
- Siudak, M. (1994). *Badania operacyjne*. Warszawa: Politechnika Warszawska.
- Smith, A. (1776). *An Inquiry Into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*. London: Methuen & Co.
- Szplit, A. (2011). Teorie Karola Adameckiego wobec współczesnego podejścia zasobowego. W: R. Krupski (red.). *Rozwój szkoły zasobowej zarządzania strategicznego*. Wałbrzych: Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu.
- Taylor, F.W. (2008). *The Principles of Scientific Management*. Charleston SC: Forgotten Books.
- Toynbee, A. (1884). *Lectures on the Industrial Revolution of the Eighteenth Century in England*. London: Rivingtons.
- Wiener, N. (1961). *Cybernetics or Control and Communication in the Animal and the Machine*. Cambridge Massachusetts: The M.I.T. Press.
- [www.2001athutywostrowcu.pl/tag/karol-adamecki](http://www.2001athutywostrowcu.pl/tag/karol-adamecki) (31.06. 2017).
- [www.ue.katowice.pl/jednostki/centrum-historii-i-tradycji-akademickich/zbiory/karol-adamecki.html](http://www.ue.katowice.pl/jednostki/centrum-historii-i-tradycji-akademickich/zbiory/karol-adamecki.html) (31.06.2017).

Stanisław Nowak<sup>1</sup>  
Marcin Szplit<sup>2</sup>

## PRORYNKOWA POLITYKA INWESTYCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO W XIX WIEKU (z uwzględnieniem procesów przemysłowych na obszarach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego)

### *Streszczenie*

Mimo wielu wyniszczających, traumatycznych wydarzeń polityczno-militarnych z końca XVIII wieku (rozbiory Polski), czy przełomu XVIII i XIX wieku (wojny napoleońskie), zakończonych postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego z 1815 roku, potwierdzających utratę niepodległości Rzeczypospolitej, a następnie powstań narodowych z 1830 i 1863 roku, polska gospodarka tych czasów, a szczególnie w sektorach przemysłów górnictwa węglowego i hutnictwa żelaznego, w miarę skutecznie starała się nadążyć za europejskimi trendami rozwoju techniki i technologii przemysłowej oraz budowy, odpowiadającego zapotrzebowaniom gospodarczym – rynku kapitałowego.

Rozwijająca się na ziemiach polskich, w nowym modelu ustrojowym – kapitalizmie, gospodarka rynkowa, potrzebowała odpowiednio wielkich i różnorodnych rodzajowo kapitałów, w tym również dla inwestycji rozbudowujących przemysły górnicze i metalowe.

Artykuł niniejszy, stara się pokazać historię poszukiwań środków inwestycyjnych, niezbędnych do sprostania zadaniom, uwzględniając także procesy regionalne, na przykładzie przedsięwzięć w Staropolskim Okręgu Przemysłowym.

W opracowaniu uwzględniono procesy inwestowania w czasach oświeceniowych oraz w okresie powstawania zrębów gospodarki rynkowej z I i II połowy XIX wieku.

**Słowa kluczowe:** rynek kapitałowy, inwestycje przemysłowe, kapitały inwestycyjne, źródła inwestycji przemysłowych w XIX wieku.

---

<sup>1</sup> Stanisław Nowak – dr, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Warszawski, 02-678 Warszawa, ul. Szturmowa 1/3, Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, ul. Skalna 5, 05-510 Czarnów, e-mail. krystynar@intertur.com.pl

<sup>2</sup> Marcin Szplit – dr, Zakład Logistyki, Instytut Zarządzania Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 25-406 Kielce, ul. Świętokrzyska 21, e-mail: M.Szplit@ujk.edu.pl

***The pro-market investment policy of the Kingdom of Poland in the 19th century  
(including industrial processes in the areas of the Old Polish Industrial District)***

**Abstract**

Despite the many devastating, traumatic political and military events of the late eighteenth century (partition of Poland) or the of the turn of the 18th and 19th centuries (Napoleonic wars), concluded by the Congress of Vienna in 1815, confirming the loss of independence of the Republic; After the national uprisings of the 19th century from the 1830s and 1863s, the Polish economy of those times, and especially in the coal mining and iron and steel industry sectors, has been pursuing European trends in the development of industrial technology and technology, as well as in construction, meeting the economic needs of the capital market.

Developing on the Polish soil, in the new constitutional model – capitalism, the market economy, needed a large and varied capital, respectively, including investments to expand the mining and metal industries. This article attempts to show the history of the search for investment measures necessary to meet the tasks, taking also regional processes, on the example of projects in the Staropolski Industrial District. The paper deals with the processes of investing in the Enlightenment and the period of market economy in the first and second half of the 19th century.

**Keywords:** capital market, industrial investments, investment capitals, sources of industrial investments in the 19th century.

## **Wprowadzenie**

Budowa podwalin ekonomiczno-przemysłowych ustroju kapitalistycznego na ziemiach polskich, realizowana ustrojowo i prawnie w ramach działań zaborców, dotycząca przemysłu XVIII i XIX wieku<sup>3</sup> (wraz z okresem istnienia Księstwa Warszawskiego), nie mogłoby przenieść liczących się efektów (szczególnie gospodarczych), bez wcześniejszego dorobku przemysłowego Rzeczypospolitej, a szczególnie drugiej połowy XVIII wieku – czasów polskiego oświecenia.

Okres ten, nader trafnie ocenił Gracjan Korwin, redaktor *Izis Polska*, czasopisma technicznego, uznawanego za pierwsze na tych ziemiach, pisząc: „Przy schyłku zeszłego wieku cnotliwi, światli i czuli na dobro narodu męże dawali piękne z siebie przykłady w zmaganiu kosztów i wskrzeszaniu uspiętego przemysłu” (*Izis Polska* 1820, s. 3, za: Pazdur, 1961, s. 20, 21).

## **1. Źródła rozwoju przemysłowego czasów Stanisława Staszica i Ksawerego Druckiego-Lubeckiego**

Mimo oczywistych przeszkód rozwojowych, spowodowanych wojnami, działaniami polityczno-militarnymi oraz z okresu rozbiorów – czasy Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego<sup>4</sup>, społeczeństwo polskie tych ziem, ukształtowane

---

<sup>3</sup> Wraz z okresem funkcjonowania struktur państwa polskiego w ramach Insurekcji Kościuszkowskiej, istnienia Księstwa Warszawskiego i walk społeczeństwa polskiego w ramach zmagania kampanii Napoleona.

<sup>4</sup> Dla części ziem polskich pozostających w zaborze austriackim, także Rzeczypospolitej Krakowskiej, utworzonej w 1815 roku.

przemianami gospodarczymi czasów oświecenia, podjęło trud odbudowy potencjału przemysłowego z czasów końca Rzeczypospolitej oraz jego przyspieszonego rozwoju, zgodnie z ideą nowo tworzonych stosunków – kapitałowej gospodarki rynkowej oraz potrzeb zachowania materialnej substancji narodowej.

Podobnie, jak w czasach drugiej połowy XVIII wieku, były kontynuowane narodowe tradycje rozwoju przemysłów wydobywczych, związanych z: rudami żelaznymi, węglem kamiennym<sup>5</sup>, górnictwem cynku na Górnym Śląsku, kopalnictwem metali szlachetnych dla celów menniczych oraz metali półszlachetnych, jak ołów i miedź<sup>6</sup>.

Postępujący wówczas rozwój budownictwa, szczególnie tzw. publicznego, miejskiego i monumentalnego, przyczynił się do powstania nowych rodzajów przemysłów: górnictwa kamiennego<sup>7</sup>, siarki<sup>8</sup> i glinek ogniotrwałych. Kłopoty ze znalezieniem złóż soli, rekompensowały po części podejmowane próby warzenia soli w rejonie Buska i Solca, co wpłynęło niebawem na powstanie podwalin przemysłu uzdrowiskowego w tych miejscowościach (S. Nowak, Cz. Nowak, 2017, s. 214 i n.).

Postęp gospodarczy (przemysłowy) wymusił podjęcie dyskusji, a następnie prac ustawodawczych nad zbudowaniem nowego porządku prawnego dla przedsięwzięć wydobywczych i przetwórstwa surowców mineralnych.

Przyjęte z uprzedniego ustroju unormowania, określające prawo własności minerałów w prywatnych dobrach ziemskich, stanowiły dla nowej polityki rozwoju przemysłowego, reprezentowanej przez Stanisława Staszica (merytorycznie kierownika Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa Kongresowego), naturalną przeszkodę rozwojową dla przemysłów górniczo-przetwórczych w sektorze prywatnych właścicieli.

Próby podjęte przez Stanisława Staszica, zmierzające do przygotowania prawa górniczego, uwzględniającego także własność prywatną, spełzły na niczym. Podjęte przez niego prace nad objęciem kontroli państwa nad całokształtem produkcji górniczej, napotkały na zdecydowany opór właścicieli ziemskich, wsparty również przez przełożonego Staszica, ministra skarbu Królestwa, Ksawerego Druckiego-Lubeckiego<sup>9</sup>.

Piszący o tych problemach Jan Pazdur (1961, s. 21 i n.), podaje: „Wynikało to (poglądy Staszica o potrzebie roztoczenia kontroli państwa nad całą produkcją górniczą) z jego poglądów, że minerały są własnością państwa. W tym duchu opracował w 1818 roku projekt prawa górniczego, który jednakże ze względu na opór wpływowych właścicieli ziemskich nie został przedstawiony Sejmowi do rozpatrzenia. Obszarnicy nie chcieli dopuścić i rzeczywiście aż do chwili uwłaszczenia (w 1864 roku) nie dopuścili do ograniczenia swych praw własności”<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Jako źródła energii i paliwa hutniczego, zwłaszcza na ziemiach górnośląskich.

<sup>6</sup> Także na obszarze regionu świętokrzyskiego.

<sup>7</sup> Kamienie ciosane, wapienne, murowe i brukarskie (Pazdur, 1961, s. 21).

<sup>8</sup> Utracone złoża w Swoszowicach, zastąpiła kopalnia siarki w Czarkowach k/Wiślicy.

<sup>9</sup> Ostatecznie spory na linii Staszic–Lubecki, doprowadziły do dymisji Staszica w 1824 roku.

<sup>10</sup> Uregulowania prawne własności gruntów górniczych w Królestwie, dokonano ostatecznie dopiero w ramach Nadwiślańskiego Kraju (*Privislanskowo Kraja*), podejmując stosowne ustawy w latach 1870 i 1912. W ślad za ustawami głównymi, wydano szereg aktów wykonawczych, m.in. w latach 1873, 1892 i 1898. Uregulowania, zakładające priorytet dla „przywileju wolności poszukiwań i eksploatacji” (rud

Zresztą nie tylko trwający faktycznie nadal feudalny system własności gruntów, spowalniał podjęte zamierzenia Stanisława Staszica, zmierzające do przeprowadzenia reform w przemysłach górniczo-hutniczych sektora prywatnego. Znaczną część kosztów uprzemysłowienia zacoфанego gospodarzo kraju, zniszczonego działaniami wojennymi przełomu wieków, ponosiło pańszczyźniane chłopstwo, świadczące zarówno darmową pracę w rolnictwie o nadal feudalnych strukturach, jak i na rzecz górnictwa i hutnictwa, zarówno prywatnych właścicieli, jak i sfery przemysłu rządowego.

Również w przemyśle rządowym praca chłopów pańszczyźnianych przypisanych dobrom Skarbu Państwa, stanowiła aż do czasów uwłaszczenia w 1864 roku znaczące źródło kapitału, zainwestowanego w rozwój gospodarki państwowej<sup>11</sup>.

W zaistniałej sytuacji gospodarczej i ustrojowej, utworzony przez Stanisława Staszica plan rozwoju przemysłowego Królestwa został oparty przede wszystkim na zasobach surowcowych i przemysłowych sektora rządowego<sup>12</sup>.

Przypomnijmy, że podstawy owego sektora, zostały ustanowione jeszcze decyzjami Sejmu Wielkiego, przejmującego w 1789 roku na rzecz państwa znaczne dobra (także przemysłowe) biskupstwa krakowskiego (kieleckiego i siewierskiego) z liczącymi się kopalniami i zakładami przetwórstwa rud żelaza, węgla kamiennego i cynku oraz miedzi i ołowiu.

Do przekazanego w administrację, powołanej w 1816 roku Dyrekcji Górniczej w Kielcach, majątku dóbr biskupstwa krakowskiego<sup>13</sup>, o rocznym zysku z nich, określonym na prawie 800 tys. złp., w 1816 roku, dodano przejęte dobra pobenedyktyńskie – Michałów i Marcinków, a w 1818 roku majątek cysterski w Starachowicach, Wąchocku i Bzinie.

Dalszego wzbogacenia majątku rządowego dokonano w 1821 roku o przejętą po śmierci Jana Małachowskiego ekonomię radoszycką, w 1824 roku o dobra majątków Olkuskich (klucze Jangrot i folwark Augustianów, a w 1828 roku – o klucz szydłowiecki).

Tenże znaczący majątek, poszerzony o sygnalizowany kapitał pracy pańszczyźnianej, wzbogacony został o przydzielone górnictwu liczące się połacie lasów państwowych, wykorzystywanych jako dochody z gospodarki leśnej<sup>14</sup> oraz zasoby drewna do

---

żelaza, cynku, ołowiu oraz węgla), ograniczały prawo własności gruntów z kopalniami, na rzecz podmiotów posiadających licencję podjęcia i prowadzenia działalności, nawet na cudzych gruntach. Właściciele gruntów nie tracili jednak prawa własności i mieli ustawowe prawo do udziału w zyskach z prowadzonego przedsięwzięcia (1% z kopalni węgla oraz 1,2% z kopalni rud metali) oraz do odszkodowań za utratę zysków z użytków rolnych – odstąpionych. Prawo przywileju wolności „poszukiwań” dotyczyło zarówno gruntów rządowych, jak i prywatnych.

<sup>11</sup> Wartość dniówek pracy chłopów pańszczyźnianych w Staropolskim Okręgu Przemysłowym (okręgi wschodni i zachodni), świadczonej pod postaciami tzw. dniówek zaprzęgowych i pieszych, oceniano w 1828 roku na blisko 300 tysięcy dniówek (Pazdur, 1961, s. 25).

<sup>12</sup> Składały się nań ekonomie: kielecka, bodzentyńska, samsonowska, suchedniowska, ilżecka i sławkowska wraz z dobrami Bobrowniki i Sulików (Pazdur 1961, s. 22).

<sup>13</sup> Rządowej Dyrekcji Górniczej przysługiwało prawo udzielania zezwoleń na prowadzenie kopalni i zakładów przetwórstwa: miedzi, ołowiu, srebra i soli (Pazdur, 1961, s. 22).

<sup>14</sup> W latach 1824–1828 przekazane górnictwu dochody z dóbr i lasów państwowych wyniosły około 1.850 tys. złp. (Pazdur, 1961, s. 25).

produkcji węgla drzewnego, ważnego surowca energetycznego i budowlanego w przemysłach hutniczych i górniczych.

Przyjęty przez Stanisława Staszica sposób finansowania inwestycji przemysłowych, wyniesiony jeszcze z uwarunkowań końca gospodarki feudalnej, był jedynym, jaki Staszic mógł w istniejących warunkach realizować.

Przemiany wypływające z realizacji planu Staszica, szczególnie znacząco zaczęły oddziaływać na obszarach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Ich podjęcie wynikało z poglądów i przekonań ich autora, człowieka oświecenia, wizjonera, naukowca i pragmatyka w rozwoju gospodarczym państwa, któremu powierzono kierowanie polityką rozwoju przemysłu (Wójcik, 2012, s. 21 i n.; Janeczek, 2014, s. 92 i n.).

Stanisław Staszic „stał się jednym z pionierów rządzących krajem w początkach XIX wieku” (Janeczek, 2014, s. 93), a w jego przemysłowych planach rozwoju, szczególnie miejsce przypisano koncepcji i rozbudowie przemysłu na terenach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, a wśród tego, ważną rolę przeznaczono na zbudowanie zespołu zakładów (kombinatu hutniczego) wzdłuż rzeki Kamiennej (Janeczek, 2014, s. 94).

Mimo niepowodzeń, realizowany staszicowski model rozbudowy przemysłu, zadziwiał skutkami w rozwoju industrialnym Królestwa<sup>15</sup>, a dokonana industrializacja w okresie pierwszego trzydziestolecia XIX wieku była „bezprecedensowym zjawiskiem w dziejach kraju” (Janeczek, 2014, s. 97).

Co istotne, sprawca odwołania Staszica z funkcji szefa programu<sup>16</sup>, minister Ksawery Drucki-Lubecki, przejmujący w 1824 roku program industrializacji Królestwa Kongresowego, „nie znalazł lepszej drogi ku modernizacji hutnictwa od tej, jaka została wyznaczona przez Staszica” (Janeczek, 2014, s. 96).

Mianowany w 1821 roku na funkcję ministra skarbu Królestwa Polskiego, Ksawery Drucki-Lubecki, zastał skarb Królestwa w złym stanie, w stopniu zagrażającym stabilności finansowej państwa. Na ten stan finansów kraju, wpłynęły także niepowodzenia planów Staszica w przedmiocie kosztów budowy i prowadzenia Huty Aleksandra k/Kielc, która pochłonęła wielką jak na owe czasy sumę 2,3 miliona złotych, przynosząc – wskutek przeszacowania wielkości złóż kruszcowych i skali produkcji – straty około 1 miliona złotych.

Podobnie modernizacja, a szczególnie budowa i rozbudowa hutnictwa żelaza w rejonie rzeki Kamiennej, inwestycyjnie szacowana kosztowo na 6 mln zł (zob. Szczeptański, 2008, s. 74), również nie przyniosła spodziewanych efektów ekonomicznych<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> Przywoływany Łukasz Janeczek podnosi (2014, s. 96): „Skalą postępu, jaki miał miejsce, jest olbrzymia działalność Staszica, która doprowadziła do ogromnego rozwoju przemysłu hutniczego. Kiedy obejmował swój urząd w 1816 roku, w Królestwie istniało 15 fryszerok, większość w stanie wymagającym remontu, trzy wielkie piece oraz kilka kuźni i warsztatów ręcznych. W 1824 roku kiedy odchodził z zajmowanego stanowiska, funkcjonowało dziewięć wielkich pieców, trzy przeznaczone do produkcji żeliwa, sześć odlewni oraz trzydzieści dwie fryszerki”. Krzysztof Karbownik (2014, s. 103) dodaje do owego wyczerpania 37 kopalń rud żelaza i 116 kuźnic.

<sup>16</sup> Z pozycji kierownika Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

<sup>17</sup> Dla Staszica, wychowanego w duchu patriotycznych idei oświeceniowych, zwolennika świadomej ingerencji i finansowaniu przez państwo, nawet deficytowych przedsięwzięć gospodarczo-społecznych, wspierających reformowanie gospodarki kraju oraz reformy społeczne, reforma państwowej ingerencji

Także i tu, z przyczyn przeszacowania, oczekiwań i wystąpienia niekorzystnych zjawisk przyrodniczych.

Przejęcie przez Ksawerego Druckiego-Lubeckiego w 1821 roku sterów rozwoju przemysłowego Królestwa oznaczało w pierwszej fazie do 1824 roku (odejścia Staszica) szereg problemów na linii Staszic–Lubecki.

Najbardziej chyba dzielącą ich ideowo były odmienności poglądów na sprawy finansowania procesów industrializacji Królestwa. W tej kwestii Łukasz Janeczek pisze (2014, s. 96): „Najważniejsza zmiana dotyczyła sposobów finansowania tych olbrzymich inwestycji. Staszic preferował model, w którym państwo wykląda pieniądze na inwestycje, a następnie czerpie płynące z nich zyski. Lubecki natomiast uważał, że należy wspierać inicjatywy ludzi prywatnych. W jego mniemaniu powinno się przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do rozwoju gospodarki, a nie ingerować w nią bezpośrednio” (zob. też w tej kwestii Bachrański, Korzec 2012, s. 15, 16).

Przejęcie przez Lubeckiego sterowania rozwojem przemysłu Królestwa oznaczało szereg zmian, modyfikacji planów oraz przekształceń organizacyjno-kadrowych, a mianowicie:

- organizacyjnie zniesiono kielecką Dyрекcję Górniczą, powołując w jej miejsce Wydział Górniczy w Rządowej Komisji Przychodów i Skarbu. Wydział ten składał się z czterech oddziałów, w tym: Kopalni, Hut oraz Machin i Budowli. W oddziałach funkcjonowały dwa dozorstwa górnicze i cztery hutnicze. Staropolski Okręg Przemysłowy, przypisany do dozorstwa Miedzianogórskiego, dzielił się na szereg kolejnych zarządczych jednostek organizacyjnych<sup>18</sup>;
- finansowo i kosztowo odstępowano od praktyki finansowania przedsiębiorstw nierentownych, nie rozważając potrzeby realizacji społecznej idei zabezpieczenia miejsc pracy dla potrzebujących (Pazdur, 1961, s. 24);
- za wiodącą uznano ideę popierania udziału w przedsiębiorstwach rządowych kapitału prywatnego oraz wspierano udział przedsiębiorców prywatnych, zwłaszcza pochodzenia polskiego<sup>19</sup>, podejmujących własną działalność przemysłową (poprzez pożyczki, a nawet zapomogi);

---

i protekcji, nie mogła uzasadniać dążeń za wszelką cenę do ekonomicznej efektywności przedsięwzięć rządowych. Dlatego też wyznawał Staszic ideę, że powodzenie państwowych planów, uzależnione jest od siły ekonomicznej państwa i całościowego, dodatniego jego bilansu handlowego oraz panowania (kontroli) państwa nad całością procesów gospodarczo-społecznych.

<sup>18</sup> Bliżej zob. Jan Pazdur (1961, s. 24, 25). Przeprowadzone zmiany miały przynieść oszczędności w kosztach administrowania Wydziału.

<sup>19</sup> Łukasz Janeczek (2014, s. 97), przywołując literaturę przedmiotu (Jeziński, Leszczyńska 1994, s. 66) pisze: „Lubecki był przekonany, że poszukiwanie kapitału należy rozpocząć na terenie kraju, zdawał sobie sprawę, że inwestorzy zagraniczni jakkolwiek zasobni w środki finansowe i bogaci w doświadczenie, będą przede wszystkim zainteresowani maksymalnym zyskiem, a nie rozwojem gospodarki narodowej. Dlatego lepiej było poszukać pieniędzy w Królestwie, nawet jeśli było ich mniej, a ich pozyskanie wymagało więcej czasu. Po drugie, minister uważał taką formę pozyskiwania funduszy za bezpieczniejszą i pozwalającą na aktywizację nadmiaru gotówki, jaką dysponowała część społeczeństwa. Dzięki czemu pieniądze zamiast odpływać za granicę poprzez zakup dóbr luksusowych, mogły być pomnażane na miejscu, co przynosiło wymierne korzyści ogółowi społeczeństwa”. O innej formie wspierania kapitałowego prywatnych przedsięwzięć górniczo-hutniczych na terenie SOP (w dorzeczu rzeki Bobrzy),



- przygotowano nowy, poszerzony w stosunku do staszycowskiego, plan rozwoju przemysłu Królestwa<sup>20</sup>. Opracowano go po uprzedniej starannej analizie (dokonanej w 1824 roku) zasobności złóż, możliwości produkcyjnych oraz projektowanych kosztów i przychodów<sup>21</sup>. Do kompleksowych wyników owej analizy, dostosowano rachunek nakładów inwestycyjnych i preliminarz dochodów<sup>22</sup>. Rozbudowano system kontroli wydatków i przychodów;
- zakres zainteresowania Komisji Rządowej i jej jednostek ograniczono do górnictwa węglowego i hutnictwa żelaznego oraz ich zakładów przetwórczych, przykładowo rezygnując z administracji dobrami rządowymi i leśnymi przypisanymi Komisji<sup>23</sup>;
- do wiodących źródeł inwestowania pozyskał Lubecki środki kredytowe z wpływów (składek) wnoszonych na urzędniczy fundusz emerytalny<sup>24</sup>. Przez pięć lat (1824–1828) pozyskano z tegoż funduszu kwotę 4,115 mln zł środków inwestycyjnych (Pazdur, 1961, s. 25);
- nie zaniechano też całkowicie udziału budżetu państwa w inwestycje przemysłowe. Skarb Państwa na ten cel wyłożył do 1827 roku kwotę około 2,7 mln złp.;
- ważnym od 1828 roku źródłem kredytowym finansowania inwestycji gospodarczych, stały się kredyty założonego w tymże roku przez Lubeckiego Banku Polskiego. Bank ten od roku jego założenia, tylko w górnictwie subwencjonował w jego rozwój kwotą około 1,5 mln złp. rocznie (Janeczek, 2014, s. 97);
- wśród owych, rozlicznych źródeł finansowania inwestycji przemysłów górnictwa i hutnictwa, najpoważniejszym ich źródłem były jednak sumy pochodzące z bieżącej działalności przedsiębiorstw tych branż.

Tylko w samym górnictwie rządowym, z przychodów uzyskanych przez zakłady górnicze w latach 1824–1825 wynoszących około 12,3 mln złp., na fundusz rozwoju inwestycji<sup>25</sup>, przekazano kwotę ponad 8,5 mln złp.; doceniając wagę poszukiwania nowych złóż surowców, tylko w pierwszych czterech latach zarządzania Lubeckiego, na ten cel wydatkowano kwotę blisko 600 tys. złp.

Powstanie listopadowe 1830 roku kładzie kres dotychczasowej polityce rozwoju przemysłowego w Królestwie. Odchodzi też minister Ksawery Drucki-Lubecki.

---

wspomina Ł. Janeczek (2014, s. 97), pisząc o ulgach podatkowych i wsparciu administracji miejscowej. Zob. też Z. Wójcik (2012).

<sup>20</sup> Z tego powodu Lubeckiego nazywano protoplastą gospodarczego planowania w polskich przemysłach górniczym i hutniczym.

<sup>21</sup> Przykładem zmian w planowaniu budowy zakładów, po wizytacji osobistej w 1824 roku podejmowanego przedsięwzięcia, jest historia powstawania ośrodka przemysłowego w Sielpi Wielkiej k/Końskich (por. np. Wikiera, 1998, s. 341).

<sup>22</sup> Do ich opracowania zatrudniono zespoły rzeczoznawców i analityków rachunkowości.

<sup>23</sup> Ich administrację przejęły właściwe resortowo dyrekcje rządowe, płacąc stosowne stałe opłaty ze Skarbu Państwa na rzecz ministerstwa, kierowanego przez Lubeckiego. Z tego tytułu w latach 1824–1828 uzyskano ponad 18 mln złp.

<sup>24</sup> O jego istocie zob. Krzysztof Karbownik (2014, s. 104–111).

<sup>25</sup> Jan Pazdur (1961, s. 25) podaje również, że w tym czasie górnictwo rządowe osiągnęło zysk w kwocie ponad 3 mln złp., a budżet jego w ostatnich latach przed powstaniem 1830 roku, wynosił 5 mln złp. rocznie. Do tego dochodziła wartość sygnalizowanych już blisko 300 tysięcy darmowych (pańszczyźnianych) dniówek roboczych.

## 2. Bank Polski, a inwestycje przemysłowe

Inwestycje przemysłowe, w tym także w górnictwie i hutnictwie żelaza, po 1830 roku zostały zahamowane na kilka lat, zarówno z przyczyn politycznych, jak i ekonomicznych. Skarb Państwa, zadłużony w Banku Polskim na sumę około 9,5 mln złp., nie był w stanie udźwignąć tempa dalszego inwestowania rozwoju gospodarczego.

Świadomość społeczeństwa polskiego, co do przewidywanych ograniczeń samodzielności ustrojowej i swobód obywatelskich oraz swobód administrowania i gospodarowania, zniechęcała Polaków do podejmowania pracy na rzecz imperium rosyjskiego.

Ze strony Rosji, a szczególnie jej aparatu władzy i administracji rządowej, rosły tendencje dalszego ograniczenia samodzielności, także gospodarczej Polaków.

W sferach polskiej administracji rządowej, zrodziła się myśl oddania całego majątku rządowego, także części przemysłowej, pod zarząd Banku Polskiego. Był tegoż, jak pisze Jan Pazdur (1961, s. 26), „wydawał się mniej zagrożony niż egzystencja Komisji Przychodów i Skarbu. W każdym razie takie rozwiązanie gwarantowało chwilowo zatrzymanie w kraju dochodu z całego górnictwa [i hutnictwa – S.N.] jako majątku narodowego i upoważniało do dalszego angażowania w tym przedsiębiorstwie kapitałów, stanowiących bezsporną własność polskiego społeczeństwa”.

Stąd w 1833 roku, Bank Polski przejął poza kredytowaniem, także administrację górnictwa i hutnictwa żelaza, pozostających dotąd w zarządzie Wydziału Górnictwa (poprzez oddziały kopalń, hut i machin oraz budowli). Utworzono trzy okręgi zarządzające, z tego dwa, szczególnie aktywne, czyli zachodni w Dąbrowie i wschodni – w Suchedniowie (dla przedsiębiorstw zorganizowanych w SOP). To w nich zgromadzono największy potencjał wydobywczo-produkcyjny i głównie dokonywano kolejnych inwestycji przemysłowych (górnictwo i hutnictwo rud i cynku), przewidując zresztą ich znaczące powiększenie.

W planach rozwojowych do 1845 roku, tylko w samym Zagłębiu Staropolskim, zakładano wydatkowanie blisko 12 mln złp. na rozwój przemysłu<sup>26</sup>.

Władze Banku Polskiego, w przyjętej polityce finansowania działalności przemysłowej, odstąpiły od stosowania zasady koniecznego zysku z podjętych inwestycji w konkretnych przedsiębiorstwach, na rzecz polityki rozwoju i zatrudnienia w przemyśle rządowym. Wywoływało to zarówno w planowaniu, jak i efektach realizacji zadań, powstawanie strat planowanych. Mimo że w latach 1833–1836 zanotowano straty produkcyjne rzędu blisko 11 mln złp., władze Banku Polskiego, zaplanowały na lata 1836–1842 dalsze nakłady inwestycyjne w wysokości 31 mln złp. więcej niż przychody (Pazdur, 1961, s. 26).

Ponadto, Bank Polski utworzył szeroki front kredytowy dla przedsiębiorstw prywatnych, o tak niskiej dyscyplinie kredytowej (w tym dla zakładów przemysłowych Ostrowca i Chlewisk), że jak twierdzi przywoływany Jan Pazdur (1961, s. 26), odnosiło się wrażenie „jakby chodziło nie o rentowne warsztaty pracy, lecz o instytucje użyteczności publicznej”.

---

<sup>26</sup> Przy całkowitych nakładach inwestycyjnych, szacowanych na 30 mln złp.

Ten sposób prowadzenia przez Bank Polski polityki inwestycyjnej na ziemiach polskich (choć prawnie dopuszczalny) wywołał zrozumiałe zaniepokojenie i przeciwdziałania ze strony rządowej administracji w Petersburgu.

Stąd w 1836 roku podjęto decyzję o „wyzierzawieniu na 25 lat wszystkich rządowych zakładów przerabiających rudy żelaza lub żelazo” Maurycemu Koniarowi. Inny przedsiębiorca Piotr Steinkeller na 20 lat wydzierżawił huty i walcownie cynku<sup>27</sup>.

W gestii Banku Polskiego pozostawiono nadal administrację bazą surowcową (kopalnie rud, węgla i topików) oraz prowadzenie nowych inwestycji. Dzierżawcy zobowiązani byli umową do opłacania czynszu. Niewywiązanie się dzierżawcy Maurycego Koniara z zawartych zobowiązań<sup>28</sup>, wraz z innymi zarzutami wobec polityki Banku Polskiego, wywołało decyzję Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego o przywróceniu w 1843 roku działalności Wydziału Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa. Komisja ta w 1845 roku ponownie przejęła zarząd nad górnictwem ziem polskich.

W ślad za ową prawną decyzją, definitywnie zakończono aktywny udział kapitału państwowego w inwestycje w górnictwie (Pazdur, 1961, s. 27). Wstrzymano więc wszelkie dalsze nakłady inwestycyjne, ograniczając do minimum wydatki na konserwację oraz naprawy sprzętu i urządzeń.

Naciski ekonomiczne, zła biurokratyczna gospodarka oraz przejęte zasady prowadzenia zbytu produkcji, doprowadziły do zastojów produkcji (przez około połowę tegoż wieku) oraz ograniczenia nakładów finansowych na dalszy rozwój przedsięwzięć.

Władze zaborcy, podjęły w tym czasie starania wyzbycia się górnictwa i zakładów przetwórczych kopalni, planując ich sprzedaż podmiotom prywatnym<sup>29</sup>.

Sytuację gospodarczą i polityczną państwa pogorszył wybuch powstania styczniowego w 1863 roku. Utrata państwowości Królestwa Polskiego po powstaniu, spowodowała przejście administracji ziem polskich i ich gospodarki bezpośrednio przez centralny aparat urzędniczy imperium rosyjskiego.

Zniesiono też Komisję Rządową Przychodów i Skarbu oraz jej Wydziały (m.in. Górnictwa), przekazując ich uprawnienia zarządcze, bezpośrednio do decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Petersburgu. Całość wartości majątku Wydziału Górnictwa przeznaczono do sprzedaży.

Zakłady prywatne przekazano w nadzór prowadzony przez powołanych przez władze zaborcze inżynierów okręgowych, z siedzibami w Kielcach i Dąbrowie.

### 3. Przemysł polski po 1870 roku

Pomimo znaczących, wielokierunkowych represji ekonomicznych i politycznych wobec ziem polskich w następstwie powstania styczniowego 1863 roku, już kilka lat po powstaniu, polska gospodarka, w kraju pozbawionym samodzielności państwowej,

---

<sup>27</sup> Warunki umowy przewidywały zyski w proporcji po 50% między Skarb Państwa i dzierżawców.

<sup>28</sup> Do roku 1842 nie wpłacił on jak podaje Jan Pazdur (1961, s. 26) „ani złotych do kasy Banku Polskiego z tytułu czynszu, a nawet pobrał zaliczki, za które nie płacił odsetek”.

<sup>29</sup> Wiązało się to z modnym wówczas poglądem, także w Rosji, odstępowania państwa od administrowania, a nawet do zbywania prawa własności przedsiębiorstw – kapitałowi prywatnemu.

odrządza się na tak znaczącą skalę, że przejmuje przewodnictwo industrialne na całym obszarze imperium romanowych (Nowak, 2014, s. 112–138).

Gospodarka Kraju Nadwiślańskiego (*Priwislanskowo Kraja*), osiągnęła efekty w „postaci niespotykanego dotąd wzrostu, który oznaczał, że produkcja przemysłowa rośnie w latach 1872–1875 corocznie o 7%, by w następnych dziesięciu latach, osiągnąć skalę 105% przyrostu rocznego”, a w przededniu I wojny światowej wyprodukować dobra o wartości około 900 milionów rubli (Nowak, 2014, s. 115)<sup>30</sup>.

Zatrudniając 250 tysięcy pracowników, wydobywając 4 miliony ton węgla, 500 tysięcy ton rud żelaza, eksportując 100 tysięcy ton cukru – polska gospodarka skalą produkcji przerażała wręcz rosyjskich konkurentów, domagających się zastosowania wobec polskich towarów celnych barier zaporowych.

Skąd owe polskie powodzenie gospodarcze? Stanisław Nowak (2014, s. 115 i n.) wśród licznych przyczyn owego stanu rzeczy, wskazuje wiele powodów, różnorodnego zresztą ich pochodzenia, powołuje się na:

- polskie tradycje przemysłowe wieków poprzednich i efekty reform staszycowskich czy Ksawerego Druckiego-Lubeckiego;
- podjęcie przez polskie społeczeństwo nowych form zmagania politycznych z zaborcą, w postaci pracy pozytywnej, jako bazy rozwiązywania polskich problemów różnorodnej natury.

Autor ten stwierdza m.in.: „To właśnie nowe pokolenie pracy organicznej, niezależnie od źródeł i rodowodu kapitału inwestycyjnego, staje się głównym motorem sprawczym przemian gospodarczych, a na gruzach starych struktur społecznych, powstają nowe warstwy i klasy społeczne (robotnicza, chłopska, kapitalistów – posiadaczy i inwestorów gospodarczych) – niezależnie od ich przynależności czy to narodowej czy społecznej;

- działania polityczne i gospodarcze władzy rosyjskiej, nawet często te natury represyjnej lub zmierzające do reformy ustroju imperium czy jego systemu prawno-ekonomicznego (w tym zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenia), stają się w swojej istocie także aktami odwetowymi wobec polskiego stanu szlacheckiego. Rozwojowi gospodarczemu natomiast sprzyja też zniesienie barier celnych dla polskich towarów, z racji wchłonięcia ziem polskich w granice imperium carskiego. Do tej samej kategorii działań należało okresowe podnoszenie opłat celnych w tzw. wojnie celnej z państwem pruskim. Wzrost ceł na towary z Prus, ułatwiał zbyt polskich produktów w Rosji;
- niezmiernie ważną rolę w rozwoju przemysłu końca XIX wieku i przelomu wieku następnego, odegrały czynniki demograficzne i urbanistyczne. Wysoka różnorodność polskiego społeczeństwa tego czasu w Kongresówce, skłania demografów do nazywania tego zjawiska – «półwieczem rewolucji demograficznej» (m.in. Puś, 2013). Zasadność owego określenia bierze się stąd, że zasoby ludności polskiej owego półwiecza, wzrosły ponad dwukrotnie<sup>31</sup>, tworząc motoryczną bazę siły roboczej.

---

<sup>30</sup> Co stanowi czterokrotnie wyższą skalę jej wartości w stosunku do 1870 roku, przeznaczanej głównie (w 90%) na rynkach rosyjskich.

<sup>31</sup> Ludność wzrosła z 25 mln do 54 mln.

Do znacznego wzrostu liczby ludności zamieszkującej Kongresówkę, dołączyły liczne rzesze osadników żydowskich, emigrujących z obszarów Wielkiej Rosji na tereny Kraju Nadwiślańskiego, zwłaszcza z powodu prześladowań religijnych. Co istotne, te grupy niosą ze sobą liczący się potencjał kapitałowy i intelektualny.

Ten zespół zdarzeń gospodarczo-społecznych, zasługujący na miano «budowniczego» podwalin rewolucji przemysłowej na ziemiach polskich w XIX wieku (z przełomu wieku XX), potrzebuje znaczących – różnorodnej natury – kapitałów.

Za równie zasługujące na miano «rewolucyjnego», należałoby uznać kolejne ważne gospodarczo zdarzenia, czyli chodzi o zmiany urbanistyczne. Oznacza to rozwój zarówno liczby miast, jak i ich mieszkańców. Tego najpełniejszym przykładem jest miasto Łódź, które w końcu XVIII wieku liczyło kilkaset mieszkańców, w połowie XIX wieku – 20 tysięcy, osiągając w 1913 roku – pół miliona. Warszawa w tym czasie liczyła 900 tysięcy mieszkańców. Odpowiednio: Lwów – 200 tysięcy, Poznań i Kraków – po 200 tysięcy” (Puś, 2013, s. 90; zob. też Nowak, 2014, s. 118, 119).

Na obszarach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego rozrastają się miasta przemysłowe: Kielce, Starachowice, Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko, Końskie. Sosnowiec na terenie Zagłębia – osiąga 100 tysięcy mieszkańców. Powstają nowe ośrodki przemysłowe, skupiające się w czterech głównych centrach (Puś, 2013):

- łódzkim, największym, posiadającym, zależnie od badanego okresu rozwoju, 33–41% procent potencjału (głównie włókiennictwo);
- warszawskim, przejmującym do 24% potencjału przemysłowego (metalowy i spożywczy);
- sosnowiecko-częstochowskim (12–18% potencjału) z przemysłami: hutniczym, górniczym, maszynowym i włókienniczym;
- Staropolskim Okręgu Przemysłowym, na obszarach którego dominują przemysły przetwórstwa rud żelaza i hutnictwa.

Ważnym motorem przemian industrialnych drugiej połowy XIX wieku pozostaje powiększająca się na ziemiach polskich sieć kolei żelaznych. Przemysł ten, w istotny sposób oddziaływał na rozwój innych dziedzin gospodarki kraju (Nowak, 2014, s. 128–130).

Bez rozwoju sieci kolejowej trudno byłoby wyobrazić sobie funkcjonowanie górnictwa i hutnictwa czy przewozu surowców i towarów na znaczne odległości. Poza rolą kolei jako środka transportu, budownictwo kolejowe nakręcało koniunkturę gospodarczą w związku z potrzebami na wyroby innych przemysłów: hutnictwa, górnictwa, gospodarki leśnej itp. Była ona także liczącym się pracodawcą przy budowie traktów kolejowych oraz świadczeniu usług około transportowych<sup>32</sup>. Polskie koleje stały się zatem ważnym odbiorcą i twórcą zarazem – kapitałów przemysłowych.

Marcin Medyński, znawca problemów polskiego kolejnictwa, autor wielu opracowań o znanym w XIX wieku bankierze i przedsiębiorcy, Janie Gotlibie Blochu, zwanym

---

<sup>32</sup> W końcu lat 80. XX wieku w Królestwie Polskim funkcjonowało ponad 2000 kilometrów szlaków kolejowych. W 1913 roku stan linii kolejowych wynosił 3400 kilometrów.

„królem polskich kolei” (Medyński, 2016, s. 258–273), wykazuje wielką siłę sprawczą kapitałów inwestycyjnych przedsięwzięć przemysłu kolejowego, oddziałujących na politykę rozwoju kolejnictwa zarówno na terenach polskich<sup>33</sup>, jak i na obszarze całego imperium rosyjskiego<sup>34</sup>.

Rozpoczęcie w latach 50. XIX wieku wprowadzania na obszarze Rosji Romanowów, zasad rynkowej gospodarki liberalnej (stąd spadek zainteresowania państwa, wspieraniem finansowym gospodarki) i wydzierżawienie lub wręcz wolna sprzedaż przedsiębiorstw czy całych działów gospodarki, towarzyszy masowemu zjawiskom koncesjonowania, zwanego przywilejem wolności poszukiwań i eksploatacji węgla czy rud żelaza. Z istoty takiego prawa wynikało, że dotyczyło ono zarówno własności rządowej, jak i prywatnej.

#### 4. O źródłach finansowania rozwoju przemysłowego po 1870 roku

Liberalizacja gospodarki oznacza potrzebę zmian w polityce inwestowania rozwoju gospodarczego. Chodzi tu o poszukiwanie szerokich źródeł i rodzajów kapitałów inwestycyjnych, głównie prywatnych. W II połowie XIX wieku podstawą rozwoju gospodarczego stały się kapitały inwestycyjne różnej proveniencji.

Wypowiadając się w tej kwestii Stanisław Nowak, (2014, s. 119), pisze m.in.: „niezmiernie nośnymi przyczynami rozwoju stały się kapitały, a szczególnie inwestycyjne i kredytowe. To za przyczyną polityki celno-podatkowej i ulg inwestycyjnych, wchodzi do kraju kapitał obcy, w tym: niemiecki i francuski – przemysł wydobywczy i hutniczy; angielski i szwajcarski – chemia i medycyna oraz rodzimy (głównie żydowski i kilku procentowy – rdzennie polski)”.

Wspomniane czasy, to pora powstania kilkudziesięciu różnych organizacji kredytowych, w większości o kapitałach zagranicznych.

Do dotychczas istniejących w Królestwie banków ogólnokredytowych czy inwestycyjnych doszły kolejne, jak choćby znany Bank Handlowy Kronenberga (w 1870 roku)<sup>35</sup>, Warszawski Bank Dyskontowy albo Bank Handlowy we włoکیenniczej Łodzi (Nowak, 2014, s. 119).

---

<sup>33</sup> Założone 30 lipca 1865 roku, z inicjatywy Jana Gotliba Blocha Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, dysponujące kapitałem akcyjnym w kwocie około 1,270 tys. rubli, wybudowało w ekspresowym czasie, bo do 31 maja 1866 roku linię kolejową liczącą 26 wiorst (por. Medyński 2016, s. 261). W 1869 roku rozpoczęto budowę linii kolejowej łączącej Warszawę z Libawą (Łotwa). Kapitał zakładowy przedsięwzięcia wynosił blisko 13 milionów rubli.

<sup>34</sup> Międzynarodowe konsorcjum należące do Towarzystwa Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych, wyemitowało: gwarantowane przez rząd Rosji, akcje o wartości 50 mln rubli oraz obligacje na kwotę 312. 400 tys. rubli, zaciągając kredyty rządowe w kwocie 3 mln rubli (Medyński, 2016, s. 262).

<sup>35</sup> Wojciech Kotasiak (1991, s. 9) podaje: „Bank Handlowy w Warszawie o kapitale 12 milionów rubli uzależnił od siebie przemysł metalowy”. Bank ten kredytował w 1902 roku zakłady „Hrabia L. Plater” w Bliżynie, kwotą około 463 tys. rubli.

Znacząca liczba kredytodawców oraz szerokie rzesze kredytobiorców, oznaczają w praktyce zarówno żywiłowy rozwój gospodarczy, jak i liczne bankructwa, po obu stronach umów kredytowych.

Należy też przypomnieć o znaczącej roli inwestycyjnej kapitałów własnych, licznych akcjonariuszy czy udziałowców powstających podmiotów gospodarczych<sup>36</sup>.

## Podsumowanie

Żywiłowy wręcz rozwój rynków finansowo-kapitałowych w XIX wieku na obszarze Królestwa Kongresowego, wspierający szybki rozwój gospodarczy ziem polskich dowodzi, że procesy przechodzenia gospodarki polskiej z feudalnej na rynkową (kapitalistyczną), przebiegały równoległe do dziejących się takowych zjawisk na rynkach Europy Zachodniej.

Mimo powszechnie wygłaszanych poglądów o szczególnym, wręcz kilkudziesięcioletnim zapóźnieniu rozwoju przemysłowego ziem polskich, bliższa analiza przebiegu owych zjawisk dowodzi, że twierdzenia takie są często chybione.

Dotyczy to również problematyki tworzenia się na obszarach Królestwa Kongresowego, rynków kapitałowych – bankowych i ubezpieczeniowych, bardzo często zresztą z aktywnym czy wręcz dominującym udziałem kapitałów międzynarodowego pochodzenia.

Odrębnym zagadnieniem, pozostającym poza zakresem rozważań niniejszego opracowania, pozostają problemy zapóźnień rozwojowych w warstwie społecznej czy ustrojowej tworzącego państwa, zwanego Królestwem Kongresowym (od lat 1886–1887 Krajem Nadwiślańskim).

## Bibliografia

- Bachrański, B. i Korzec, A. (2012). *Ekonomiczne poglądy Stanisława Staszica i Franciszka Ksawerego Lubeckiego w świetle współczesnej koncepcji gospodarki rynkowej*. W: Materiały z konferencji naukowej nt. *Stanisław Staszic dla współczesności – nowe odczytanie idei staszicowskich*. Kraków, maj. *Izys Polska* (1820, t. 1, s. 3).
- Janeczek, Ł. (2014). *Staropolski Okręg Przemysłowy – budowa kombinatu metalurgicznego wzdłuż rzeki Kamiennej*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy: Elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Jeziński, A. i Leszczyńska, C. (1994). *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989*. Warszawa: Key Text.
- Karbownik, K. (2014). *Formy ubezpieczeń socjalnych w zakładach górniczo-hutniczych Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX wieku*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla*

---

<sup>36</sup> Jan Pazdur (1961, s. 30) informuje, że dwanaście wielkich przedsiębiorstw górniczych, wchodzących w skład grupy towarzystw akcyjnych, dysponowało na początku XX wieku, łącznie kapitałem około 49 milionów rubli. Marcin Medyński (2016, s. 162) zauważa, że Akcyjne Towarzystwo Fabryki Stali „Hrabia L. Plater” w Bliżynie, założone w 1897 roku, posiadało kapitał zakładowy w wysokości 1.200 miliona rubli w złocie.

- i rud żelaza a rozwój gospodarczy: Elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju.* Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Kotasiak, W. (1991). *Ostrowiec Świętokrzyski*. Ostrowiec: PH „KOMEX” 1991
- Medyński, M. (2010). Bliżyn i okolice w okresie niewoli narodowej. W: K. Zemela i P. Kardys (red.). *Dzieje Bliżyna*. Bliżyn: PiS Agencja Wydawniczo-Poligraficzna.
- Medyński, M. (2016). Jan Gotlib Bloch (1836–1902). W: P. Kardys, A. Sopoćko (red.). *Almanach Świętokrzyski*. (t. 1). *Z dziejów regionu świętokrzyskiego*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2014). Gospodarka polem polskich zmagania antyrozbiorowych po roku 1863. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy: Elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. i Nowak, Cz. (2017). Czarniecka Góra – w gronie prekursorów polskiego przemysłu uzdrowiskowo-wypoczynkowego. W: S. Nowak (red.). *Almanach Świętokrzyski*. (t. 2). *Stąporków i okolice. Z historią industrialną w tle. Dzieje i czasy współczesne*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Pazdur, J. (1961). Organizacja i polityka górnicza (od 1772 do 1918 r.). W: *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. (t. 2). Katowice: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze.
- Puś, W. (2013). Cywilizacja przemysłowa. Maszyny i ludzie. Powstanie Styczniowe. Klęska i chwała. *Pomocnik Historyczny „Polityki” (1)*.
- Szczepański, J. (1997). *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Wikiera, M. (1998). Przemysłowe tradycje Ziemi Koneckiej. W: M. Wikiera (red.). *Końskie. Zarys dziejów*. Końskie: PBW.
- Wójcik, Z. (2012). Ewolucja zagospodarowania Doliny Kamiennej od Stanisława Staszica do Centralnego Okręgu Przemysłowego. W: Materiały z konferencji naukowej nt.: *Stanisław Staszic dla współczesności – nowe odczytanie idei staszicowskich*. Kraków, maj.



Stanisław Nowak<sup>1</sup>  
Andrzej Szplit<sup>2</sup>

## REGION ŚWIĘTOKRZYSKI W PRZEMIANACH INDUSTRIALNYCH LAT 1870–1914

### *Streszczenie*

Region świętokrzyski w okresie obejmującym artykuł był częścią Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Tu rozwijał się przemysł metalurgiczny, środków transportu, maszyn, materiałów budowlanych, ceramiki oraz hutnictwo żelaza. Stanowił najbardziej uprzemysłowiony region Polski. Celem artykułu jest identyfikacja powodów zmian w procesach uprzemysłowienia regionu. W opracowaniu dokonano analizy dostosowania procesów społecznych do standardów europejskich.

**Słowa kluczowe:** industrializacja, przemiany społeczno-gospodarcze, społeczeństwo przemysłowe.

### *The Świętokrzyskie region in industrial transformations in the years 1870–1914*

### *Abstract*

The Świętokrzyskie region in the period covering the article was a part of the Old Polish Industrial District. The metallurgical industry, means of transport, machines, building materials, ceramics and iron metallurgy were developing here. It was the most industrialized region of Poland. The purpose of the article is to identify reasons of changes in the processes of industrialization of the region. The paper analyzes the adaptation of social processes to European standards.

**Keywords:** industrialization, socio-economic changes, industrial society.

---

<sup>1</sup> Stanisław Nowak – dr, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Warszawski, 02-678 Warszawa, ul. Szturmowa 1/3, Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, ul. Skalna 5, 05-510 Czarnów. e-mail; krystynar@intertur.com.pl

<sup>2</sup> Andrzej Szplit – prof. dr hab., Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, Instytut Zarządzania, Zakład Zarządzania Rozwojem Organizacji, ul. Świętokrzyska 21, 25-406 Kielce, e-mail: A.Szplit@plusnet.pl

## Wprowadzenie

Historiografowie nauk gospodarczych i społecznych, z podziwem odnotowują w ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku (z przełomem XX wieku), przemiany gospodarczo-społeczne zasze na ziemiach polskich – *Przywislanskowo Kraja* (Kraj Nadwiślański, b. Królestwo Kongresowe). Ów pozytywny stosunek do wspomnianych wydarzeń, ma głębokie uzasadnienie.

W gospodarce Kraju Nadwiślańskiego końca lat 70. XIX stulecia, trwającego nadal w traumie po powstaniu styczniowym 1863 roku i doświadczającego społecznych i materialnych opresji aparatu carskiego, niezwykle szybko zachodziły rozwojowe przemiany industrialne i ekonomiczne (a także społeczno-narodowe), wyprowadzające ożywającą się gospodarkę Kongresówki na czoło przemian przemysłowych rosyjskiego imperium.

Krytykowana za wieloletnie zapóźnienia rozwojowe, w dziele rewolucji technicznej, XIX-wieczna gospodarka polska zaboru rosyjskiego, odważnie stawiała do konkurencji (szczególnie przemysłowej), z gospodarką rosyjską (wchodzącą bardzo powoli w ustrój kapitalistyczny) i zwycięsko z tej walki wychodziła, obejmując pozycje lidera przemian industrialnych Imperium Romanowych. Równolegle, następowały (choć z oporami) przemiany społeczne. Rozpoczęty w Polsce czasów Sejmu Wielkiego, a kontynuowany w XIX wieku proces, szczególnie w okresie ostatniego trzydziestolecia, szybko przynosił idee nowego ustroju – kapitalizmu, wdrażane na resztkach feudalizmu.

Czy i z jakim skutkiem owe procesy gospodarczo-społeczne wczesnego kapitalizmu na ziemiach polskich dotarły do Ziemi Świętokrzyskiej?

## 1. Polska droga do społeczeństwa przemysłowego

**1.1.** W literaturze przedmiotu zaznacza się, że: „na przebieg historii tworzenia się społeczeństwa przemysłowego ziem polskich przełomu XIX i XX wieku, znaczący wpływ miały wcześniejsze wydarzenia polityczno-społeczne i gospodarcze na ziemiach ówczesnej Rzeczypospolitej, przełomu wieków XVIII i XIX, a następnie Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego XIX wieku czy lat późniejszych” (zob. Nowak, 2014a, s. 134).

Trudno bowiem byłoby wyobrazić sobie możliwość powstania – złożonej w swojej istocie – gospodarki kapitalistycznej<sup>3</sup> na ziemiach polskich tego czasu, bez wcześniejszych przemian industrialnych z czasów Jana Małachowskiego, czy stanisławowskich prób naprawy Rzeczypospolitej bez uchwał Sejmu Czteroletniego, przemysłowych przemian Stanisława Staszica i Ksawerego Druckiego-Lubeckiego pracy organicznej

---

<sup>3</sup> Bliżej w kwestii przemian społecznych, w warunkach rodzącego się kapitalizmu polskiego zob. Stanisław Nowak (2014a); oraz tegoż autora: *Refleksje nad historią świętokrzyskiego procesu industrializacji (od XX wieku), z uwzględnieniem dziejów górnictwa i hutnictwa rud żelaza*, a także: *Kształtowanie się społeczeństwa industrialnego na ziemiach polskich czasów zaborów, z uwzględnieniem regionu świętokrzyskiego* – obie pozycje w przygotowaniu do druku w kolejnych tomach *Almanachu Świętokrzyskiego* (Materiały w posiadaniu IGUiOR).

czy ekonomicznej walki antyrozbiorowej okresu tworzenia się przemysłowej Łodzi, Warszawy, czy gospodarczych procesów XIX-wiecznej aktywizacji industrialnej, gospodarki Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.

Gdybyśmy nawet zgodzili się z twierdzeniem niektórych analityków historycznych<sup>4</sup>, że procesy rewolucji przemysłowej w Polsce ukształtowały jej gospodarkę, spełniającą definicje nowoczesnej, dopiero około połowy XX wieku<sup>5</sup>, to jednak, niemożliwym byłoby osiągnięcie owego stanu spełnienia w sferze przemysłowo-ekonomicznej (a także społecznej), bez wcześniejszych ważnych industrialnie czy ustrojowych przemian XVIII i XX wieku<sup>6</sup>.

Niezależnie od cenzury czasowej, co do której mogą istnieć spory o spełnianiu warunków (przesłanek) zaistnienia rewolucji przemysłowej w Polsce (czy to okres połowy XX wieku, czy czasy wcześniejsze), warto zauważyć, że stan ów nie jest wynikiem (jak wydaje się sugerować Norman Davies, 1992, t. II rozdz. 5) głównie uwarunkowań „maszynierii zewnętrznej”, ale kilkunastu, a na pewno wielopokoleniowych procesów dojrzewania technicznego stanu polskiej gospodarki.

**1.2.** Tę obserwowaną dojrzałość techniczną polskiego uprzemysłowienia, nie osiągnięto nagle, za pomocą pozyskanych (tu i teraz) z zewnątrz, narzędzi i systemów przemysłowych realizujących rewolucję przemysłową.

Składało się nań, wiele kolejnych okresów dziejowych dojrzewania industrialnego, bez których (dodając do niego konieczne etapy uwarunkowań natury społecznej) nie sposób byłoby sobie wyobrazić osiągnięcia owego stanu spełnienia się (wypełnienia) koniecznych warunków technicznych (szerzej Nowak, 2014a).

To, że w Polsce ów stan osiągnięto tak późno, można uzasadnić negatywnymi przyczynami zewnętrznymi, choć innymi od wskazanych przez Normana Daviesa, przeszkadzającymi w tym skupieniu, w jednolitym tworze państwowym Polski okresu międzywojnia, gospodarek ziem rodem z trzech zaborów: pruskiego, austriackiego i rosyjskiego. Każdego o różnym stopniu zaawansowania technicznego.

**1.3.** Ową charakterystyczną, ale niestety tragiczną, cechą towarzyszącą procesom kształtowania się gospodarki polskiej wieków XVII–XX, było okresowe jej niszczenie wskutek trapiących ziemie polskie, różnorodnych niekorzystnych zdarzeń losowych oraz konfliktów zbrojnych; zarówno wewnętrznych, jak i powodowanych agresją państw ościennych. I tak:

---

<sup>4</sup> Norman Davies (1992, t. II, s. 212 i n.), uważa, że przywoływany dla ziem polskich czas wieków od XVIII do XX, można nazwać okresem pierwszego uprzemysłowienia. Natomiast Stanisław Nowak (2014a, s. 65) stwierdza, że „nie przyniósł [on – S.N.] pełnych skutków i dlatego nie uważa się, by zasługiwał na miano rewolucji przemysłowej”.

<sup>5</sup> Także z racji opóźnień przebiegu rewolucji technicznej w Rosji, w obszarze gospodarczym i polityczno-społecznym, ziem polskich Królestwa Polskiego, przynajmniej do I wojny światowej.

<sup>6</sup> Wskazywane opóźnienia czasowe dla wypełnienia przesłanek technicznych i społecznych polskiej rewolucji przemysłowej, były też wynikiem różnic rozwojowych społecznych i gospodarczych pomiędzy państwami, zaborcami ziem polskich.

**1.3.1.** Budowana z rozmachem inwestycyjnym gospodarka złotego XVI wieku, w tym przemysł wydobywczo-hutniczy (w pełni już nigdy nie odrestaurowany), została zrujnowana przez najazd szwedzkiego „potopu” z lat 1655–1660. Szwedzi, świadomi możliwości konkurencji ze strony prężnie rozwijającego się polskiego przemysłu, z premedytacją powodowali jego niszczenie. Te przyczyny wraz z kolejnymi, skutkami walk wewnętrznych i najazdów sąsiadów w końcu XVII i przełomu XVIII wieku (wojny północne) oraz klęsk żywiołowych i społecznych, nawiedzających Rzeczpospolitą tych czasów (powódzie, zarazy, epidemie), na kilkadziesiąt lat pozostawiły polską gospodarkę zrujnowaną.

Do tego dochodziły uwarunkowania wewnętrzne. Totalne zacofanie sprawującego władzę demiurga szlacheckiego, konserwatyzm i zadufanie szlachty, jej nietolerancja społeczna i religijna, patologia polityczna i ksenofobia czy zacofanie edukacyjne – skumulowane najmocniej w czasach przełomu wieków XVII i XVIII, wiodły Polskę do niemocy, doprowadzając gospodarkę i ustrój państwa do stanu, w którym nieprzychylni jej sąsiedzi, świadomi jej słabości, snuli plany, które w końcu realizowali – rozbiory I Rzeczypospolitej.

**1.3.2.** Podjęte działania przez świadomą konsekwencji następstw takiego stanu grupę reformatorów ustroju i gospodarki państwa, przesiąkniętą ideami polskiego Oświecenia, zmierzały do naprawy gospodarczej kraju, również przez rozwój nowoczesnego przemysłu górniczego i hutnictwa żelaza, niezbędnego do zbudowania polskiego przemysłu militarnego.

Ponownie, jak w XVI wieku, do gry wkracza Staropolski Okręg Przemysłowy (SOP), który podejmuje udane próby budowy i unowocześnienia industrialnego potencjału polskiego przemysłu żelaza. To na terenie SOP gromadziło się, poczynając od lat 30. XVIII wieku (czasy Jana Małachowskiego), poprzez kolejne pięćdziesiąt lat – 70% zakładów przemysłu górniczo-hutniczego, dając około 75% produkcji przemysłowej.

Analizy zdolności produkcyjnych (górnico-hutniczych) polskich zakładów, dokonane na początku lat 90. XVIII wieku przez Józefa Osińskiego i opublikowane nakładem Jacka Małachowskiego, w dziele *Opisanie polskich Żelaza Fabryk...* z 1782 roku, dowodzi o prawidłowości przyjętego postępowania, w wyprawdzania kraju z zapaści technicznej.

Unowocześnione lub nowe piece hutnicze SOP – Małachowskich, biskupstwa krakowskiego, cystersów wąchockich oraz szlachty, wyprodukowały w początku lat 90. XVIII wieku znaczącą ilość żelaza (por. Nowak, 2014a, s. 71 i n.), która w przeliczeniu na mieszkańca Polski dawała nieco ponad 1 kg, czyli wielkość zbliżoną do konkurencyjnego przemysłu pruskiego. Rzeczpospolita w 33 wielkich piecach produkowała po około 200 ton żelaza rocznie<sup>7</sup> w każdym z pieców, a przodujące konstrukcyjnie i wielkością piece Jacka Małachowskiego (w Antoninowie) i księcia Stanisława Poniatowskiego (w 1795 roku w Krasnej), dawały roczną produkcję niemal dwukrotnie wyższą, od przeciętnego pieca w Polsce<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Z tego 24 wielkie piece przypadają na Staropolski Okręg Przemysłowy (70,6% całości kraju), dając 63.640 cetnarów żelaza (przy 80.600 całej produkcji Rzeczypospolitej – zob. Olszewski (2013, s. 61).

<sup>8</sup> Nowoczesność i wielkość produkcji w porównaniu do osiągnięć pieców z innych krajów, pozwalały Józefowi Osińskiemu (1782a, Tabela Generalna) na twierdzenie o nieodstawianiu wielkością produkcji owych pieców od pieców zachodnich.

1.4. Śledząc historiografię przedmiotu, zwanego „polskie uprzemysłowienie”, nie sposób nie zwrócić uwagi, że najwięcej rozważań, jeśli chodzi o ten problem, zostało poświęconych ziemiom zaboru rosyjskiego i to on jest w zasadzie modelowym dla analizy przemian techniczno-społecznych czasów zaborów<sup>9</sup>.

Te właśnie ziemie przejęły największą część schedy po wcześniejszych wydarzeniach na ziemiach I Rzeczypospolitej i czasów walki antyrozbiorowej przełomu wieków XVIII i XIX (powstanie kościuszkowskie, Księstwo Warszawskie, wojny napoleońskie, aż do traktatu wersalskiego w 1815 roku<sup>10</sup>). To także te ziemie, zwane Królestwem Kongresowym, a po powstaniu 1863 roku Krajem Nadwiślańskim, najpełniej przejęły idee kontynuacji tradycji przemysłowych i kształtowania nowych stosunków społecznych, już w kapitalizmie polskim<sup>11</sup>.

Tłem dla owych wydarzeń polityczno-niepodległościowych i ustrojowych były również zjawiska natury przemysłowej. I jeśli przywoływany okres rozkwitu gospodarczego ziem b. Królestwa Kongresowego lat 1870–1914, uznamy za „krok we właściwą stronę” w procesie tworzenia podstaw polskiej rewolucji przemysłowej<sup>12</sup>, to nie sposób nie dostrzec, wcześniejszych zdarzeń XVIII i pierwszego sześćdziesięciolecia następnego wieku.

Pierwszy z nich, to czasy rodzenia się podstaw industrialnych gospodarki polskiej XVIII wieku, w ramach realizacji oświeceniowych idei polskiego oświecenia (a więc podokres pierwszy od lat 30. XVIII wieku do czasów stanisławowskich, a następnie drugi, widziany jako wysiłki na rzecz poprawienia stanu gospodarki polskiej w czasach panowania tego króla).

<sup>9</sup> Rozważania odnoszą się głównie do Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, czyli ziem zaboru rosyjskiego w określonym przedziale czasowym.

<sup>10</sup> Zwraca na to uwagę Norman Davies (1992, t. II, s. 212, 213), o czym sygnalizuje Stanisław Nowak (2014b, s. 116), pisząc: „Przywoływany N. Davies ujmuje to zjawisko (wzrost gospodarczy) jako następstwo tego, że Królestwo Kongresowe – czasów po 1863 roku – było głównym ośrodkiem uprzemysłowienia Rosji, a w niektórych dziedzinach (wełkiennictwo), także wśród wszystkich zaborowych ziem polskich w XIX wieku. Ponadto podnosi, że ten okres ożywienia gospodarki Priwislanskowo Kraja lat 1864–1918, jest kontynuacją rozwoju czasów fazy wcześniejszej, lat 1815–1864, z tym że silniejszym i to mimo owych sygnalizowanych już niekorzystnych, popowstaniowych warunków polityczno-społecznych”, Davies, w swoich spostrzeżeniach, wydaje się nie doceniać, przełożenia owych przyczyn, na jeszcze wcześniejsze zjawiska ożywienia gospodarczego I Rzeczypospolitej, w tym czasów Oświecenia.

<sup>11</sup> Zob. S. Nowak (2014a, s. 134–137) tak pisze o owych wydarzeniach: „Od strony polityczno-społecznej, czasy przejścia wieku XVIII w wiek XIX, to próby ratowania państwa – Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dalej początku rozbiorów i zmagania gasnącej państwowości z zaborcami i z własną, wewnętrzną opozycją (np. targowicką), oraz apogeum owych wysiłków – Insurekcją Kościuszkowską. Krótko po tym, następują próby odbudowania państwowości przy pomocy zewnętrznej (wojny napoleońskie i pora Księstwa Warszawskiego), zakończone niepomyślnymi postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego roku 1815-go. Dalej, przychodzą ponad stuletnie rozbiory, z wielkimi zrywami wyzwolenческими Powstania Listopadowego – 1830 roku oraz kolejnego – społeczno-wyzwoleńczej natury – Styczniowego roku 1863-go, przedzielone w międzyczasie, znaczącymi społecznie wydarzeniami lat 1846–48, z Wiosną Ludów – w tle europejskim czy rabacją galicyjską Szeli – w zaborze austriackim”.

<sup>12</sup> Przypomnijmy, że o tych czasach, rodzących się przecież w warunkach represji po powstaniu styczniowym, mówi się z uznaniem. S. Nowak (2014a, s. 115), tak je określa: „A jednak, mimo owych wyjątkowo niesprzyjających warunków, w gospodarce b. Królestwa Kongresowego, dzieje się – w miarę upływu czasu, coraz szybciej – coś gospodarczo niezwykłego. Kontynuowany jest szybki rozwój, zapoczątkowany już wcześniej, w warunkach przedpowstaniowych”.

**1.5.** Okres kolejny, to lata dokonań industrialnych, w czasie kierowania przemianami gospodarczymi Królestwa Kongresowego, przez spierających się co do metod dochodzenia do celu (sposobu finansowania), ale nie do samego celu (zob. Janeczek, 2014, s. 96, 97), Stanisława Staszica i Ksawerego Druckiego-Lubeckiego<sup>13</sup>.

To o tym czasie Łukasz Janeczek pisze: „industrializacja, jaka miała miejsce w pierwszym trzydziestoleciu XIX wieku, była bezprecedensowym zjawiskiem w dziejach kraju. Pierwszym zakrojonym na tak szeroką skalę projektem, mającym na celu unowocześnienie gospodarki narodowej” (2014, s. 96, 97).

I choć można spierać się o pierwszeństwo projektu unowocześniania krajowej gospodarki czasów pierwszej połowy XIX wieku, z wcześniejszymi projektami lat polskiego oświecenia, w tym okresu reform stanisławowskich, to jednak symboliczną pozostaje tu, wspólna dla obu tych okresów, czołowa postać reprezentanta idei polskiego oświecenia – Stanisława Staszica, żyjącego na przełomie obu wieków, dla którego patriotyczne przesłanki oświeceniowe były kanwą działań unowocześniających krajowe przemysły górniczo-hutnicze Królestwa. To Staszic, wychowany na patriotyzmie oświeceniowym, nadaje rozmach rozbudowie istniejącego potencjału rządowych zakładów górniczo-hutniczych w Królestwie oraz podejmuje realizację (niedokończoną zresztą) planu inwestycyjnego, dotyczącego rozwoju przemysłu hutniczego. W czasie ośmioletniego kierownictwa rządowej polityki gospodarczej (1816–1824), pozostawił Staszic po sobie: dziewięć wielkich pieców, w tym trzy, przeznaczone do produkcji żeliwa; sześć odlewni, trzydzieści dwie fryszerki (Janeczek, 2014, s. 96). Ponadto, pracowało tu trzydzieści siedem kopalń rud żelaza i 116 kuźnic.

Dzięki Staszicowi zanotowano znaczący wzrost wydobycia rud żelaza i węgla z 13 tysięcy ton węgla w 1818 roku do 75 tysięcy ton w 1823 roku oraz odpowiednio – produkcji surówki żelaza z 10 tysięcy ton do 16 tysięcy ton w 1823 roku (Wójcik, 2008).

To Stanisław Staszic rozpoczął inwestycje dotyczące kombinatu wzdłuż rzeki Kamiennej, oddał do użytku pierwszą hutę w Białogonie oraz rozpoczął budowę zakładów hutniczych w: Sielpi, Kamiennej, Starachowicach, Ostrowcu i Nietulisku. Budowę większości z nich zakończyli już jego następcy, w tym Ksawery Drucki-Lubecki, oraz finansowe podmioty inwestycyjne, tj. głównie banki, na czele z Bankiem Polskim<sup>14</sup>. To Stanisław Staszic i jego następcy, zarówno inwestycyjnie, jak i realizacyjnie, zbudowali kompleks przemysłowy, przodujący w gospodarce Królestwa Polskiego oraz przygotowali kadry zarządzające i pracownicze, które były w stanie, mimo strat, po powstaniu styczniowym, przygotować wiodącą rolę gospodarczą Kraju Nadwiślańskiego, w gospodarce Rosji.

Jednak nie sposób nie wspomnieć tu o pewnej historycznej prawidłowości, wręcz powtarzalności, wlotów i upadków, towarzyszących przemienne historii powstawania, rozwoju i kolejnych okresów tworzenia się polskiej industrializacji.

---

<sup>13</sup> O różnicy ich poglądów w kwestii sposobu finansowania inwestycji gospodarczych, zob. B. Bachrański, A. Korzec (2012), a także podobnie o tym myśli Łukasz Janeczek (2014, s. 95–98).

<sup>14</sup> Bank Polski, jak podaje Łukasz Janeczek (2014, s. 97), za: Andrzejem Jezierskim i Cecylią Leszczyńską (1994, s. 64), tylko do 1833 roku zainwestował w rozwój polskiego przemysłu górnictwa i hutnictwa żelaza, znacząca kwota około 9,2 mln złp.

**1.6.** Niestety, zaborcy (Rosja, Prusy, Austria), wspólnie z opozycją wewnętrzną, unicestwili rozpoczęty proces naprawy gospodarki I Rzeczypospolitej.

Kolejne rozbiory 1793 i 1795 roku ponownie prowadziły przemysł polski do zapaści, pogłębianej przez nieudane próby odzyskania niepodległości przy pomocy Napoleona.

**1.7.** Od Kongresu Wiedeńskiego (w 1815 roku), kończącego żywot państwa polskiego tych czasów, gospodarka Królestwa Kongresowego, była kierowana w pierwszym półroczu XIX wieku przez Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Stanisława Staszica, którzy podejmowali mądre decyzje rozwojowe.

Procesy te ponownie były przerwane przez działania zbrojne powstania listopadowego 1830 roku, a w ich wyniku część zakładów przemysłowych została unicestwiona (choćby zakłady broni w Pomykowie). Kolejny cios produkcji przemysłowej w połowie XIX wieku został zadany przez działania zbrojne, trwającego ponad rok powstania styczniowego (w 1863 roku), tłumionego poprzez niszczenie substancji przemysłowej (np. spalanie zakładów klucza suchedniowskiego) oraz substancji majątkowej ludności polskiej sprzyjającej powstaniu.

**1.8.** Kolejny raz, mimo wzmoczonych represji zaborcy carskiego wobec uczestników powstania, a także majątku narodowego (zob. Nowak, 2014a, s. 115 i n. i literatura tam przywoływana) oraz wobec praw obywatelskich, niebawem, ponieważ już kilka lat po powstaniu styczniowym, polska gospodarka niczym „Feniks z popiołów” odradzała się na skalę znaczącą (Nowak, 2014a, s. 115–137), przyjmując przodownictwo industrialne na obszarze Imperium Romanowów.

Bo jakże inaczej można nazwać efekty gospodarcze Królestwa: „w postaci niespotykanego dotąd wzrostu gospodarczego, który oznaczał, że jego produkcja przemysłowa wzrasta w latach 1872–1875, corocznie o 7%, by w ciągu następnych lat dziesięciu, osiągnąć skalę 105 wzrostu rocznego”, a w 1913 roku uzyskać poziom wartości wyprodukowanych tu dóbr przemysłowych, na kwotę około 900 mln rubli, czyli czterokrotnie wyższą od wartości produkcji Kongresówki, w 1870 roku<sup>15</sup>.

Gospodarka ta, na przełomie wieków, zatrudniała 250 tysięcy robotników, dając 4 mln ton węgla, 500 tysięcy ton rudy żelaza (ze znaczącym udziałem produkcji ze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego), 100 tysięcy ton cynku. Nawet zaniedbane rolnictwo, eksportowało około 100 tysięcy ton cukru. Przemysł Kongresówki i skala produkcji towarowej, kierowanej na rynek imperium carskiego, zadziwiała, wręcz przerażała rosyjskich konkurentów, żądających zastosowania wobec towarów polskich barier celnych.

Skąd owe wyniki? Co tkwiło u podstaw takiego stanu rzeczy?

---

<sup>15</sup> Blisko 90% produkcji gospodarki polskiej było przeznaczony na rynek rosyjski.

## 2. Podstawy wzrostu gospodarczego

**2.1.** U źródeł znaczącego wzrostu gospodarczego Królestwa leżało wiele przyczyn zarówno natury ogólnej: ustrojowej, ekonomicznej, społecznej, narodowej, jak i działania w ramach regionów czy resortów, a w tym:

- na osiągnięte wyniki znaczący wpływ miały wskazywane już tradycje przemysłowe z czasów wcześniejszych – przenoszone na grunt XIX wieczy;
- efekty gospodarcze, to także wynik pracy organicznej społeczeństwa polskiego, które zmieniło formę walki o niepodległość i niezależność gospodarczą, z działań zbrojnych na ideę „pracy pozytywnej”, jako sposób w rozwiązywaniu problemów państwowych, narodowych i materialnych społeczeństwa.

Jak pisze Stanisław Nowak (2014a, s. 115): „«To właśnie nowe pokolenie pracy organicznej, niezależnie od źródeł i rodowodu kapitału inwestycyjnego, staje się głównym motorem sprawczym przemian gospodarczych, a powstające na gruzach starych struktur społecznych, nowe warstwy i klasy społeczne (robotnicza, chłopstwo, warstwa kapitalistów- posiadaczy i inwestorów gospodarczych) – niezależnie od ich przynależności, czy to narodowej czy społecznej», już jako nowe społeczeństwo, odpowiada w nowych warunkach ustrojowych – kapitalistycznych, na wyzwania nadchodzące z nieuchronnie zbliżającej się rewolucji przemysłowej [także w jej nowej formule społecznej]. [To oni] «tworzą ciężką pracą, podstawy materialnego bytu» [ale już w formule nowego ustroju], a jako: pracownicy najemni sprzedają – już nie bezpłatnie na rzecz dworu – lecz nowemu ekonomicznemu «panu» – kapitaliście, swą siłą roboczą”.

Pozytywnymi dla owych trendów stały się działania państwa, reformujące ustrój, stanowiące prawo (z jednej strony likwidujące poddaństwo i pańszczyznę, a z drugiej znoszące szlacheckie przywileje), usprawniające administracje państwa, w sposób stwarzający warunki do rozwoju gospodarki, opartej na kapitale, oraz korzystne dla gospodarki Królestwa, priorytety celne czy handlowe, albo inwestycyjne.

**2.2.** Wprowadzone na bazie owej praktyki państwa, ograniczenia importowe dla towarów z terenu Prus, wraz z wysokimi cłami wwozowymi, uwolniły rynek rosyjski dla towarów polskich (jako bezcłowych, bo pochodzących z Kraju Priwislanskowo – prowincji państwa rosyjskiego). Towary i produkty te były zresztą tańsze od niemieckich, a z powodzeniem konkurowały jakością z produktami rosyjskimi.

Ponadto, podejmowane rozliczne przedsięwzięcia inwestycyjne na terenie Wielkiej Rosji, a szczególnie w przemyśle: naftowym, wydobywczym rud żelaza i węgla kamiennego, hutniczym – żelaznym i kolejowym, korzystały z polskich produktów, surowców i materiałów oraz urządzeń polskiej myśli technicznej i kadry inżynieryjno-robotniczej<sup>16</sup> – w czasach nam współczesnych, zapomnianej lub wręcz nieznannej albo

---

<sup>16</sup> Przykłady takie w odniesieniu do dokonań naukowych czy działań praktycznych, prac badawczych, wynalazków, przedsięwzięć handlowych czy inwestycyjnych naszych rodaków w Rosji; od zesłańców syberyjskich poczynając, poprzez znakomitości nauki i praktyki, są powszechnie. Nazwiska niektórych z nich, dostrzeżonych i docenionych w światowych encyklopediach, w Polsce bywają nieznanne, niedocenione albo popadły w zapomnienie. Dokonania Witolda Zglenickiego – pioniera światowego przemysłu



niedostatecznie historycznie docenianej (Kuliński, 2014, s. 81, 82). Zresztą z oczywistych przyczyn, ich dorobek naukowo-produkcyjny został przyjęty przez państwa zaborcze lub trzecie.

**2.3.** Wśród przyczyn ogólnorozwojowych niezbędnym było wskazanie na uwarunkowania uwłaszczeniowe, stosownie do ukazów carskich z 1864 roku, które zniosły zależność prawną (poddąństwo) chłopów wobec szlachty, pozwalając na dysponowanie swoją siłą roboczą dotychczasowych poddanych oraz uwłaszczenie znacznej części chłopów, które zmniejszyło liczbę chłopów bezrolnych, z blisko półtora miliona osób w latach 1861–1862 do około 220 tysięcy udziałów nie otrzymujących<sup>17</sup>.

Jako, że na obszarze Królestwa, po uwłaszczeniu, tylko około 13% gospodarstw, to samodzielnie utrzymujące się podmioty, liczba osób poszukujących jakiegokolwiek zatrudnienia lub dorabiających<sup>18</sup>, a tym samym zasilająca szeregi osób z grupy tzw. pracowników najemnych<sup>19</sup>, znacznie się powiększyła. Te okoliczności oraz „zasilenie” grupy robotników, także przez bezrolną szlachtę i poszukujących zatrudnienia dotychczasowych mieszczan, powodowała, iż na początku XX wieku robotnicy (przemysłowi i pracujący poza rolnictwem), stanowili już blisko 20% społeczeństwa; chłopci (właściciele i bezrolni), to kolejna, najwięcej licząca się grupa społeczna – około 58%. Inne nierolnicze zawody (rzemiosło, kupcy, finansjera i przemysłowcy stanowili około 16% społeczeństwa, ziemiaństwo zaś około 4%), to wolne zawody (lekarze, inteligencja) – około 3%<sup>20</sup> (por. Nowak, 2014a i literatura tam przywoływana).

Ponad 55-procentowy udział chłopstwa, w istniejącym klasowo społeczeństwie polskiego Królestwa, przy niedostatku ziemi w gospodarstwach chłopskich o niskim dochodzie z pracy rolniczej, to kolejna przyczyna powiększająca bezrobocie chłopskie, którzy z konieczności powiększali stan robotniczy (często poszukując pracy w ośrodkach miejskich).

---

naftowego, autora i realizatora wielu pomysłów wydobycia ropy oraz fundatora nagrody imienia Józefa Mianowskiego, o znacznie większej podstawie finansowej niż nagroda Nobla (partnera zawodowego Zglińskiego), czy postać Jana Gotliba Blocha, polskiego kandydata do nagrody Nobla, zwanego z racji inwestycji kolejowych „królem polskich kolei” – w dzisiejszych czasach nie przebijają się do społecznej świadomości Polaków, tak bardzo przecież potrzebujących pochwalnych opinii Europy i Świata. Znaczący udział w budowie rosyjskich sieci kolei oraz jej infrastruktury, w tym Kolei Transsyberyjskiej, mieli polscy inżynierowie i robotnicy, a także inwestorzy czy dostawcy, w tym z Ziemi Koneckiej; fabryka „Lawacz” z Końskich, odlewnie stąporkowskie, czy wytwórnia ceramiki piecowej „Bayer” z Machor.

<sup>17</sup> Co niestety, przy „mierności obszarowej nadań 3-morgowych” (Nowak, 2014a, s. 120), powodowało, że chłopci ci, nie byli w stanie wyżywić rodzin z owych nadań, zatem migrowali do miast w poszukiwaniu pracy, zasilając szeregi klasy robotniczej lub stając się robotnikami rolnymi w folwarkach ziemskich czy u bogatych chłopów.

<sup>18</sup> W tych czasach zaczyna się tworzyć tzw. grupa chłoporobotników.

<sup>19</sup> Na obszarze Kongresówki, w końcu XIX wieku, ponad 30% gospodarstw chłopskich posiadało poniżej 5 ha ziemi.

<sup>20</sup> Jest to zdecydowanie inny podział niż w końcu XVIII wieku w I Rzeczypospolitej, w której panująca szlachta liczyła około 10% społeczeństwa, chłopci okresowo w granicach do 70% i więcej, a mieszczaństwo i ludność żydowska – po około 10%.

**2.4.** Napływ ludności do miast w poszukiwaniu pracy oraz wysoka rozrodność w każdej grupie społecznej, skłaniało demografów przełomu XIX i XX wieku, do nazywania tych czasów (1864–1914) „półwieczem rewolucji demograficznej” (zob. Puś, 2013). Oznaczało to, że ludność na ziemiach polskich Królestwa od końca XVIII wieku wzrosła ponad dwukrotnie: z 25 mln do 54 mln<sup>21</sup>.

Należy również zwrócić uwagę, że znaczące w liczbach osadnictwo ludności z terenu Kongresówki na tereny tzw. Wielkiej Rosji: do Petersburga, Moskwy, Odessy czy do rosyjskiej części azjatyckiej (Nowak, 2014a, s. 118) oraz odwrotnie, z obszarów rosyjskich, szczególnie z Rosji europejskiej do Kongresówki, liczna emigracja żydowska, w większości posiadająca kapitał inwestycyjny, oraz ludność wykształcona (np. lekarze, artyści), zasilila społeczeństwo Kongresówki.

Rozwój szeregu ośrodków przemysłowych, wraz z istotnymi zmianami w demografii miast, sprzyjały procesom urbanizacyjnym. Rosła ludność miast, szczególnym przykładem wzrostu liczebności mieszkańców, stało się miasto Łódź, które w 1913 roku osiągnęło już pół miliona mieszkańców (w końcu XVIII wieku Łódź liczyła kilkaset osób, a w połowie XIX wieku – 20 tysięcy).

**2.5.** Sosnowiec, miasto Zagłębia (Częstochowa, Dąbrowa, Zawiercie, Sosnowiec), przejmował stopniowo od Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, przewodnictwo w produkcji górnictwa węglowego, hutniczego oraz starał się dorównać SOP w wydobywaniu rud żelaza. W początkach XX wieku liczba mieszkańców tego miasta wynosiła 100 tysięcy.

Tym samym doszło do pewnej prawidłowości, wzajemnego wspierania się czynników demograficznych z produkujących przemysłowo ośrodków, ze wzrostem demograficznym wielkich ośrodków miejskich.

Rozwój przemysłu w Królestwie na przełomie XIX i XX wieku, doprowadził do pewnej globalizacji gospodarczej, 80% produkcji przemysłowej skupiało się wówczas w kilku ośrodkach produkujących gospodarczo i urbanistycznie.

**2.5.1.** Największym z nich, dającym w granicach 33–41% krajowej produkcji przemysłowej (z przewagą włókienniczej), to miasto Łódź i najbliższe jego okolice (około pół miliona mieszkańców).

**2.5.2.** Kolejny, około 20% potencjał (przemysł metalowy i spożywczy), to 900-tysięczny ośrodek warszawski.

**2.5.3.** Wspomniany sosnowiecko-częstochowski zespół gospodarczy (z Dąbrowy i Zawiercia), to kolejne, od kilkunastu do 28%, skupienie przemysłów: hutniczego, maszynowego i włókienniczego.

**2.5.4.** Nieco inną formułę rozwoju przemysłowo-urbanistycznego, prezentuje produkujący do niedawna w Polsce, Staropolski Okręg Przemysłowy, szczególnie w przemysłach: górnictwa rud żelaza i przetwórstwa żelaza.

---

<sup>21</sup> Mimo że w tych samych latach, wyemigrowało do Ameryki Północnej i Południowej, około 1,3 mln osób (zob. przywoływana literatura przedmiotu, w pracy Stanisława Nowaka, 2014a).

Z racji rozwijającej się od połowy XVIII wieku, poprzez wiek XIX i przełom XX, struktury zakładów hutniczych wielkopiecowych w: Końskich (ze Stąporkowem), Kielcach (z okolicami przemysłowymi – Suchedniowa, Samsonowa, Białogonu), Ostrowcu (Klimkiewiczowa) czy Starachowicach oraz wyodrębniające się z zespołu przemysłowego SOP, skupiającego się wokół stopniowo rozwijającego się Skarżyska-Kamiennej, procesy przemysłowo-urbanizacyjne, rozkładały się na zakłady przemysłowe wiodące, wraz z zespołem towarzyszących i rozwijanych, mniejszych miejscowości industrialnych. W tych ostatnich, skupiały się ośrodki pomocnicze: górnictwo – kopalnie, przygotowania wsadu wielkopiecowego (mielerze), przetwórstwa żelaza – w różne postaci wyrobów, półproduktów, produktów finalnych, najczęściej fryszerok oraz inne zakłady towarzyszące: transportu, zbytu itp.

Największe z nich, późniejsze ośrodki przemysłowe: Starachowice, Kielce, Ostrowiec, Skarżysko-Kamienna czy Końskie, potentatami przemysłowymi oraz znaczącymi urbanistycznie, stały się dopiero w miarę realizacji kolejnych programów gospodarczych (niektóre dopiero w drugiej połowie XX wieku). Ten stan trwał, poczynając od kombinatu rzeki Kamiennej – Staszica, poprzez programy międzywojnia XX wieku – COP, aż do apogeum ich wielkości i znaczenia gospodarczego, w okresie gospodarki nakazowo-rozdzielczej lat Polski Ludowej.

**2.6.** Szczególnym przykładem takiego rozłożenia mocy produkcyjnych przemysłów górnictwa i hutniczo-metalowego pozostaje Konecczyzna, a właściwie ziemie obszarowo należące w XVIII wieku do tworu gospodarczego, zwanego dobrami „Końskie Wielkie” – rodu Małachowskich. Poczynając od przodujących industrialnie terenów, stopniowo grupujących się wokół wielkich pieców hutniczych, powstawały tu, usamodzielniające się osadniczo i gospodarczo ośrodki:

- w Końskich, z Pomykowem oraz zakładami współpracującymi;
- w Stąporkowie – z fryszerkami w: Wąsoszy, Janowie, Małachowie, Błotnicy i Czarnej;
- w starostwie radoszyckim, czasów Jacka Małachowskiego (przełom wieków XVIII i XIX), założono jeden z największych w Polsce, i najnowocześniejszy w Staropolskim Okręgu Przemysłowym i Koronie, zespół wielkich pieców hutniczych w Antoninowie (Grodzisku) i Królewcu wraz z szeregiem zakładów współpracujących;
- interesującymi przemysłowo i organizacyjnie w XIX wieku, stał się zespół zakładów górnictwo-hutniczych i leśnych Platerów w Chlewiskach;
- na obszarze koneckim posadził Jacek Jezierski (jeden z pierwszych polskich kapitalistów) grupę zakładów przemysłowych, ważnych dla gospodarki Korony w końcu XVIII wieku. Z tradycji tych fabryk powstał jeden z najważniejszych w SOP, w połowie XIX wieku, ośrodek przemysłowy w Sielpi Wielkiej;
- z dóbr „Końskie Wielkie”, wyrósł ośrodek przemysłowy Bliżyna i okolic, rozwijany w końcu XIX wieku przez spółki przemysłowe rodu Platerów i ich wspólników;
- ważnym kontynuatorem gospodarczej linii Małachowskich był w drugiej połowie XVIII wieku ośrodek gospodarczy klucza białaczowskiego, doprowadzony do świetności gospodarczej i administracyjnej przez marszałka Stanisława Mała-

chowskiego, na bazie wielkiego pieca w Rudzie. Ziemie dóbr „Końskie Wielkie” otaczały inne znaczące w XVIII wieku i w czasach późniejszych, ośrodki industrialne biskupstwa krakowskiego i cystersów wąchockich (przejętych od czasów Sejmu Wielkiego i traktatu wiedeńskiego jako ośrodki rządowe). Na granicy południowej dóbr Małachowskich, w Krasnej, nad rzeką o tej samej nazwie, w końcu XVIII wieku, powstał (należący do księcia Stanisława Poniatowskiego – bratanka króla Stanisława Augusta) największy w I Rzeczypospolitej wielki piec hutniczy (około 400 ton rocznej produkcji surówki żelaznej), który w pierwszym pięćdziesięcioleciu XIX wieku, po przejściu go przez braci Evans, stał się wzorem techniki hutniczej tych czasów w Królestwie Polskim.

**2.7.** Wspomniane ośrodki, od wieków były zarówno miejscem działalności industrialnej (górniczno-hutniczej), jak też tworzenia się polskich tradycji przemysłowych, wydobywczo-hutniczych. Wokół nich (wielkich pieców i zakładów towarzyszących), powstały osady, związane z określonym profilem produkcji, coraz bardziej rozrastające się lub gasnące, stosownie do etapu rozwoju (Furmanów, Ruda, Kuźnica). Kiedy wielki piec i odlewnie w Stąporkowie, na przełomie XIX i XX wieku, przejęły zadania okolicznych fryszerek, w ich miejsce powstały młyny wodne oraz inne formy działalności gospodarczej, niektóre z nich uległy likwidacji.

Pracownicy zatrudnieni w tych zakładach, poszukiwali pracy w ośrodkach współpracujących z wielkim piecem (np. odlewniach w Nieborowie, Wołowie, Stąporkowie) lub w pobliskich miejscowościach aktywnych gospodarczo, np. w Końskich. Często w okresach kryzysów XIX wieku (lata 50. lub początek XX wieku), emigrowali oni w poszukiwaniu pracy okresowej, na tzw. saksy lub na stałe, zwłaszcza do Ameryki.

**2.8.** Stąporków w tym czasie, zarówno ludnościowo, jak i urbanistycznie, rozwijał się stosunkowo słabo. Choć przemysłowo należał on do liczących się ośrodków hutniczych w Staropolskim Okręgu Przemysłowym<sup>22</sup>, a w latach 1886–1890 był największą prywatną odlewnią hutniczą w Kongresówce, to jak pisze Agnieszka Wojcierowska „zakład był utrzymywany na wysokim poziomie, a wyposażenie techniczne przewyższało inne krajowe odlewnie, produkcja wynosiła około 4.100 ton rocznie, a pracowało w 1890 roku około 350 formierzy [...]. Większość majstrów i robotników stanowili miejscowi [okoliczni – S.N.] chłopci”.

W roku 1827 Stąporków liczył około 130 mieszkańców, rozlokowanych w 24 domostwach. W 1888 roku mieszkało w tym mieście nieco ponad 300 osób w 57 domach. Ten skromny przyrost poprawił się nieco w 1905 roku, wówczas zasiedlało miasto około 700 osób (zob. Młodawski, w druku; Fajkosz, 1978a).

W tym samym czasie zatrudnionych było w Stąporkowie nieco ponad 500 pracowników wykwalifikowanych oraz prawie 130 pomocniczych<sup>23</sup>. Do pracy w zakładach stą-

---

<sup>22</sup> Już w połowie XIX wieku, należy do największych na tym terenie, a po unowocześnieniu w Stąporkowie, produkuje się tu w 1889 roku 11 ton surówki żelaznej dziennie.

<sup>23</sup> A. Wojcierowska, *Stąporków miasto grzejników* (artykuł zamieszczony w innej części *Almanachu Świętokrzyskiego*). [IV część Almanachu] W roku 2014 miasto Stąporków liczyło 6 tys. mieszkańców (według danych GUS).

porkowskich dochodzili oni z okolicznych miejscowości, po kilka kilometrów, najczęściej pieszo. W drugiej połowie XIX wieku, kiedy Ziemię Świętokrzyską, pokryła gęsta sieć kolejek wąskotorowych, przeznaczonych do transportu między ośrodkami produkcyjnymi a tzw. węzłowymi towarowymi stacjami kolejowymi<sup>24</sup>, np.: w Niekłaniu – towarowej stacji przeładunkowej, linii kolejowej Bzin (Skarżysko-Kamienna) – stąd do Warszawy, Krakowa czy Ostrowca i Starachowic oraz w Tomaszowie Mazowieckim (do Zagłębia Dąbrowskiego lub Łodzi). Ten środek transportu wąskotorowego obsługiwał również ruch pasażerski<sup>25</sup>.



Rysunek 1. Wagon osobowy kolejki wąskotorowej

Źródło: Kuliński (2013, s. 94).

Względna bliskość miejsca pracy od miejsca zamieszkania powodowała, że ośrodki wiodące Ziemi Świętokrzyskiej rozwijały się znacząco demograficznie dopiero od połowy XX wieku.

**2.9.** Kiedy historię rozwoju gospodarczego Konecczyny i miasta Końskie w XIX wieku, odniesiemy do rozwoju przemysłowego i urbanistyczno-ludnościowego tego miasta, zaobserwujemy porównywalne tendencje. Przemysłowe dzieje Końskich i okolic XIX wieku, można podzielić na trzy okresy:

**2.9.1.** Okres pierwszy do lat 30. XIX wieku. Wtedy Małachowscy jeszcze pozostawali właścicielami większości zakładów w okolicach Końskich. Wówczas równolegle rozwijały się tu inwestycje rządowe SOP, m.in. w Sielpi Wielkiej. Rozpoczęto też budowę trasy kolejowej Końskie–Skarżysko–Ostrowiec, a Bank Polski odbudował i unowocześnił wielkie piece hutnicze w: Bliźynie, Korytkowie, Starej Kuźnicy i Józefowie (Brzozowski 1975, s. 34). Bank Polski udzielił wówczas prywatnym przedsiębiorcom (Małachowskiemu, Platerom, Dembińskiemu) kredytów inwestycyjnych.

<sup>24</sup> Do poruszania których stosowano także napęd konny.

<sup>25</sup> Ireneusz Kuliński (2013) podaje (za A. Materek 2002), że jeszcze po 1945 roku aż do 1960 roku, kolejki wąskotorowe na Kielecczynie przewoziły ponad 100 tys. m<sup>3</sup> surowca (s. 88).

**2.9.2.** Okres drugi należy liczyć od wydarzeń po powstaniu listopadowym 1831 roku, tj. zburzenia zakładów pomykowskich i represji carskich wobec majątku Małachowskich. Ten czas zaznacza się także słabością zarządczą właścicieli dóbr koneckich – Małachowskich, co doprowadziło do sprzedaży licytacyjnej tych dóbr, w 1870 roku. Te czasy zostały przypięcztowane skutkami polityczno-materialnymi powstania styczniowego 1863 roku oraz kryzysem gospodarczym miasta i okolic. Prowadziło to do upadku finansowego rodu Małachowskich, znaczącego obniżenia potencjału przemysłowego miasta Końskie<sup>26</sup> i powiatu koneckiego, a nawet spadku liczby mieszkańców miasta (z około 4. 000 w 1842 roku do około 3.570 w 1855 roku). Ten spadek poniżej 4.000 trwał do 1860 roku (Brzozowski, 1975, s. 59 i n.).

**2.9.3.** Okres trzeci, to ostatnie lata XIX i początek XX wieku, znaczącego rozwoju przemysłowego miasta Końskie i powiatu (produkcja przemysłowa powiatu w 1907 roku, to rząd około 2,5 mln rubli). Zatrudnienie z około 1170 osób w 1870 roku, po 10 latach wzrosło do około 2850 pracowników. W samym mieście Końskie znacznie wzrosła liczba robotników: z 10 w 1886 roku do 600 w 1905 roku i do około tysiąca w 1914 roku.

Strukturę demograficzną miasta Końskie i powiatu koneckiego w latach 1870–1913, przedstawił Jerzy Brzozowski (1975, s. 54) w dwu tabelach (zob. tabela 1 i tabela 2).

Tabela 1. Ludność miasta i osad powiatu koneckiego w 1870 roku

| Miasto       | Liczba budynków | Liczba mieszkańców | Liczba osób na budynek | Osada        | Liczba budynków | Liczba mieszkańców | Liczba osób na budynek |
|--------------|-----------------|--------------------|------------------------|--------------|-----------------|--------------------|------------------------|
| Końskie      | 220             | 4389               | 19,9                   |              |                 |                    |                        |
| Przedbórz    | 295             | 4810               | 16,3                   | Radoszyce    | 273             | 2786               | 10,2                   |
| Szydłowiec   | 201             | 5123               | 25,5                   | Gowarczów    | 137             | 1436               | 10,4                   |
| <b>Razem</b> | <b>716</b>      | <b>14 322</b>      | –                      | <b>Razem</b> | <b>410</b>      | <b>4222</b>        | –                      |

Źródło: Brzozowski (1975, s. 54).

Tabela 2. Ludność miasta i powiatu koneckiego w latach 1887–1913

| Rok                       | Końskie | Przedbórz | Szydłowiec | Radoszyce | Gowarczów | Razem | % ludności miejskiej w powiecie |
|---------------------------|---------|-----------|------------|-----------|-----------|-------|---------------------------------|
| <b>Liczba mieszkańców</b> |         |           |            |           |           |       |                                 |
| 1878                      | 4978    | –         | –          | –         | 1280      | –     | –                               |
| 1879                      | 5087    | 5924      | 5608       | –         | –         | 16619 | 18,0                            |
| 1880                      | 5276    | 6364      | 6288       | –         | 1280      | 17928 | 19,1                            |
| 1897                      | 8130    | 5927      | 7435       | –         | –         | 21492 | 18,1                            |
| 1905                      | 8870    | 8229      | 6928       | 5379      | 2393      | 24021 | 15,1                            |
| 1908                      | 8890    | 8541      | 8292       | –         | –         | 25223 | 15,8                            |
| 1909                      | 9714    | 8876      | 8513       | 5521      | –         | 26103 | 15,8                            |
| 1913                      | 10220   | 9199      | 8710       | –         | –         | 28129 | 18,1                            |

Źródło: Brzozowski (1975, s. 54).

<sup>26</sup> Wartość produkcji zakładów koneckich z lat 1876–1887 była zdecydowanie niższa (2–4-krotnie) od wartości takiej dla ośrodków Przedbórz i Szydłowiec (Brzozowski, 1975, s. 59).

**2.9.4.** Analiza prezentowanego w obu tabelach materiału, prowadzi do wielu wniosków co do zjawisk, pozytywnie lub negatywnie, wpływających na rozwój gospodarczy, chodzi o:

- rozczłonkowanie ośrodków industrialnych COP oraz jego mieszkańców, przy braku jednego, szczególnie wyróżniającego się ośrodka typu miasto Łódź;
- stosunkowo późne przystąpienie Końskich i powiatu koneckiego do programu rozwoju przemysłowego;
- znaczący regres i prawie zanik działalności przemysłowej w mieście na przełomie półwiecza;
- niewielki, acz nie gruntowny rozwój industrialny i demograficzny Koneccyżny tych czasów;
- oparcie rozwoju gospodarczego głównie na bazie miejscowych surowców, ze stopniowym powiększeniem mocy produkcyjnych zakładów w oparciu o miejscową siłę roboczą.

Potwierdza to tezę, że rozwój ten nie nosił cech rewolucji techniczno-demograficznej. Jeśli ową cechę przeniesiemy na grunt wielkości ówczesnych zakładów przemysłowych i zatrudnienia w COP zauważamy, że dalece nie dorównują one takim potentatom gospodarczym, jak choćby: Zakłady Lniarskie Towarzystwo Akcyjne Hille i Dietrich w Żyrardowie, z 9 tysiącami robotników czy Towarzystwo Akcyjne Zawiercie z 6 tysiącami zatrudnionych (Nowak, 2024a, s. 123).

**2.9.5.** Przywoływana prawidłowość niedostatku rozwoju urbanistycznego miast w Staropolskim Okręgu Przemysłowym, potwierdza przykład Klimkiewiczowa (Ostrowca Świętokrzyskiego). Tu podobnie, jak w wielu innych ośrodkach SOP, konieczny był przyrost zatrudnienia w zakładach stanowiących centrum rozwoju, co następuje poprzez dopływ siły roboczej z pobliskich miejscowości, nie zaś ze szczególnego wzrostu substancji urbanistycznej i ludnościowej miasta.

Modelowy zakład świętokrzyski – ośrodek przemysłowy – Towarzystwo Akcyjne Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, osiągający w latach 1900–1905 blisko 21-procentowy udział w produkcji hutniczej w Kongresówce, zatrudniał 3,5 tysiąca pracowników, korzystając z zasobów ludzkich pobliskich miejscowości. W tej kwestii Wojciech Kotasiak (1991, s. 8) przypomina: „niezależnie od przedsięwzięć inwestycyjnych [...] miasto Ostrowiec, stało na uboczu; jakby nie zauważając zachodzących przemian i nie chcąc uczestniczyć w nakręcającej się koniunkturze wczesnokapitalistycznej industrializacji”. Także Stanisław Nowak zwraca uwagę, że Ostrowiec liczył wówczas tylko 3,7 tysięcy mieszkańców i był urbanistycznie i ludnościowo, podobny do tego z lat 30. XIX wieku. Píše on: „tym samym kadra Towarzystwa, to po części pracownicy z okolic”<sup>27</sup>.

---

<sup>27</sup> Zob. S. Nowak (przygotowany do druku). *Kształtowanie się społeczeństwa industrialnego...* Por. też Kotasiak (1991, s. 9) oraz Kałamaga (2013).

### 3. Kapitały

**3.1.** Jak przypomina Stanisław Nowak (2014a, s. 119), u podstaw rozwoju inwestycji gospodarczych, stały różne rodzaje kapitałów. Pisze on m.in.: „niezmiernie nośnymi przyczynami rozwoju stały się kapitały; a szczególnie inwestycyjny i kredytowy. To za przyczyną polityki celno-podatkowej i ulg inwestycyjnych, wchodzi tu [do Królestwa – S.N.] kapitał obcy, w tym: niemiecki i francuski – przemysł wydobywczy i hutniczy; angielski i francuski – włókiennictwo; belgijski – tworzywa i włókna sztuczne; szwajcarski – chemia i medycyna oraz rodzimy (głównie żydowski i kilkuprocentowy – rdzennie polski)”.

W tym samym czasie w Królestwie powstało kilkadziesiąt różnego rodzaju towarzystw kredytowych, opartych w większości na kapitałach obcego pochodzenia. Do istniejących tu już banków kredytowo-inwestycyjnych, dochodzą kolejne, takie choćby, jak Bank Handlowy – Kronenberga (od 1870 roku), czy Warszawski Bank Dyskontowy lub Bank Handlowy z Łodzi.

Czasy rozwoju gospodarki po 1870 roku, pokazały zwycięstwo liberalnej koncepcji gospodarczej w finansowaniu rozwoju przemysłu w Królestwie. Oznaczało to stosunkowo dużą swobodę wyboru po stronie tak kredytujących, jak i kredytobiorców. Ten przyjęty kurs generował żywiołowy często rozwój, ale i liczne bankructwa, czy to pożyczających czy kredytodawców. *Per saldo* jednak, ruch inwestycyjny potęgował coraz bardziej, podobnie jak produkcja gospodarcza.

**3.2.** W kwestii finansowania rozwoju gospodarczego należy zwrócić też uwagę na istotny udział w finansowaniu przedsięwzięć inwestycyjnych kredytów (z takowych korzystali w latach 80. i 90. XIX wieku inwestorzy z terenu koneckiego, czy skarżyskiego albo z Chlewisk – Tarnowscy, Platerowie, Dembińscy) przy budowie i unowocześnianiu zakładów w Stąporkowie, Bliżynie i Chlewiskach.

Istotna rola przypadła kapitałom własnym. Stanisław Nowak<sup>28</sup>, powołując się na licznych autorów: Andrzeja Fajkosza (1978a, s. 16), Jana Pazdura (1961, s. 30), Ireneusza Kulińskiego<sup>29</sup>, Wojciecha Kotasiaka (1991) i innych, wspomina m.in.: „Bank Handlowy w Warszawie o kapitale 12 milionów rubli uzależniał od siebie przemysł metalowy”, oraz że spółki Broel-Platera w Bliżynie dysponowały kapitałem własnym w wysokości 1 miliona 200 tysięcy rubli, czy też, że założone przez Jana Witwickiego Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żelaznych i Stalowych „Skarżysko” miało kapitał zakładowy w wysokości 400 tysięcy rubli w złocie.

---

<sup>28</sup> S. Nowak (przygotowany do druku). *Kształtowanie się społeczeństwa industrialnego...*

<sup>29</sup> I. Kuliński (przygotowany do druku). *Uprzemysłowienie nad rzekami...*



## 4. Kolej czynnikiem rozwoju gospodarczego Ziemi Świętokrzyskiej

**4.1.** Istotną rolę w spełnianiu się czynników technicznych rewolucji przemysłowej II połowy XIX wieku miał rozwój przemysłu kolejowego. Kolej żelazna, poza rolą środka transportu towarowego i osobowego, spełniała także inne, ważne funkcje w życiu gospodarczym i społecznym. Dotyczyło to jej zapotrzebowania na: produkty z żelaza i stali<sup>30</sup> (szyny, wagony, parowozy, infrastruktura kolejowa) oraz na siłę roboczą, zarówno przy budowie i obsłudze sieci, jak i w rozwoju przemysłów towarzyszących owej sieci<sup>31</sup>. Kolej ponadto zaspokajała potrzeby przemieszczania surowców i towarów wielu dziedzin gospodarczych, w tym: rud, węgla, różnorodnych surowców, produktów rolnych, wielorodajowych towarów oraz ruchu osobowego, na bliższe, a także dalsze trasy<sup>32</sup>.

W zapóźnionej w rozwoju gospodarczym Rosji, przemysł kolejowy stał się jednym z wiodących motorów postępu, dla olbrzymich terytoriów Imperium Rzymskiego, dając możliwość ich gospodarczo-administracyjnego sprzęgnięcia. Spowodowało to szczególnie wzrost zainteresowania kolejami władz imperium. Stąd na początku XX wieku, Rosja dysponowała około 53 tysiącami kilometrów sieci kolejowej, co dawało jej znaczący udział procentowy w sieci światowej (zob. Bazylow, 1985, s. 327; Nowak, 2014a).

**4.2.** Podsumowując rolę kolei w życiu gospodarczo-społecznym ówczesnego świata, Stanisław Nowak (2014a, s. 128–130) pisze: „budownictwo kolejowe [...] stało się dynamicznie rozwijającym się rodzajem przemysłu, bez którego trudno byłoby z technicznego punktu widzenia, marzyć o rewolucji przemysłowej”. Kolej odgrywała ważną rolę w przyspieszeniu procesu rozwoju gospodarczego Królestwa Kongresowego, a kiedy mówimy o jej tu roli, należałoby zwrócić uwagę na dwa aspekty działań gospodarki Kongresówki, wobec szczególnego zjawiska gospodarczego – przemysłu kolejowego.

**4.2.1.** Aspekt pierwszy, to liczny udział Polaków, jako projektantów i budowniczych sieci kolei w Rosji i na ziemiach polskich. Często wymienianymi przykładami znaczenia Polaków w owych rosyjsko-polskich przedsięwzięciach kolejowych są nazwiska znanego przemysłowca i finansisty, Leopolda Kronenberga (1812–1878), m.in. współtwórcy kolei Warszawsko-Terespolskiej. Kolejne nazwisko to wiceprezes zarządu Towarzystwa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i kandydat do pokojowej Nagrody Nobla, a także przedsiębiorca i autor liczących się dzieł naukowych, Jan Gotlib Bloch (1836–1902) (Nowak, 2014a, przypis 63), zwany w swoich czasach „królem polskich kolei” (Gadomski, 2014, s. 6, 7), zasłużony również w rozbudowie biegnących przez Ziemię Święto-

---

<sup>30</sup> Na przełomie XIX i XX wieku, rosyjski przemysł kolejowy przejmował na swoje potrzeby około 75% produkcji własnego przemysłu żelaznego.

<sup>31</sup> Do nich zaliczyć należałoby rodzący się przemysł turystyczny, wypoczynkowy i uzdrowiskowy.

<sup>32</sup> Światowa sieć kolejowa w 1870 roku liczyła ponad 200 tysięcy kilometrów.

krzyską szlaków kolejowych (Kita, 2013, s. 112 i n.; Nowak (w druku), *Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego* oraz Nowak, 2014a, s. 112–139).

**4.2.2.** Aspekt drugi, to rozwój sieci linii kolejowych w Królestwie Kongresowym, jako jednego z niezbędnych elementów, warunkujących rozwój gospodarczy ziem polskich.

W tym drugim aspekcie (sieci kolejowej Kongresówki) postrzegamy, że jej istnienie rozpoczyna się pierwszą linią kolejową wybudowaną w 1845 roku, biegnącą z Warszawy do Skierniewic i dalej do Rogowa, przedłużoną – w jednej części do Łodzi, a w drugiej do Wiednia (kolej Warszawsko-Wiedeńska). Stanisław Nowak w opracowaniu *Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego* (w druku), tak kreśli dalsze losy sieci kolejowej Królestwa do czasów I wojny światowej (posługując się mapą linii kolejowych z 1914 roku).



Mapa 1. Kolej na ziemiach polskich pod koniec okresu zaborów – 1914 rok  
Fragment mapy ziem polskich z 1914 roku

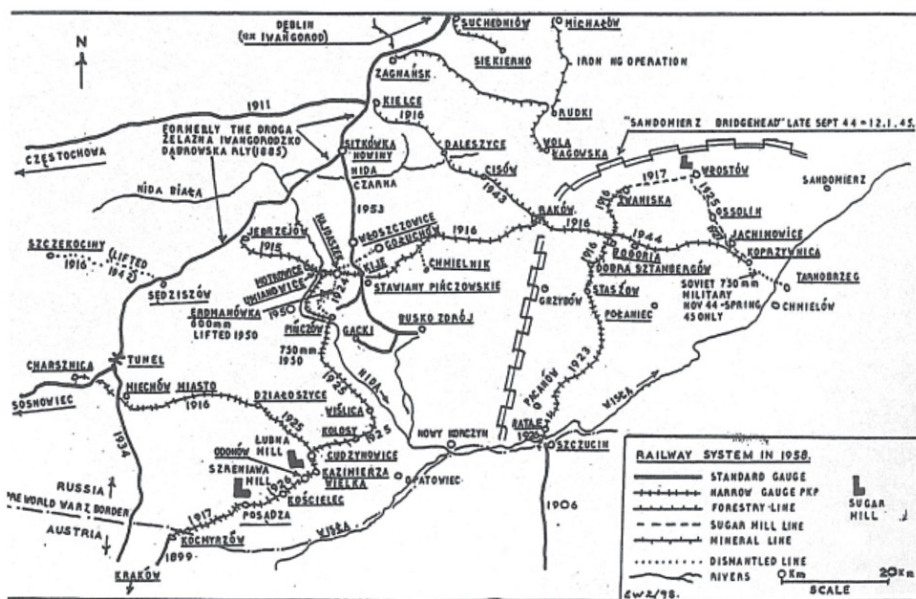
Źródło: S. Nowak (w druku). *Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego...*

„Do 1903 roku powstało w Królestwie szereg szlaków kolejowych: z Warszawy do Wiednia, Bydgoszczy, Terespoli, Dębłina, Kalisza, a także szlak Inowogrodzko-Dąbrowski (czyli Nadwiślański). W ten sposób wybudowano w Królestwie, przełom

lat 1913–1914, 3.400 kilometrów szlaków kolejowych, a przez obszar tych ziem, wiodło około 50 szlaków kolejowych transgranicznych” (zob. Puś, 2013, s. 87 i n.).

**4.2.3.** Z załączonej mapy wyłaniają się główne szlaki kolejowe, przebiegające przez Staropolski Okręg Przemysłowy w 1914 roku, a więc: Warszawsko-Krakowski – przez Dęblin, Radom, Skarżysko-Kamienną, Kielce; szlak Ostrowiecko-Rogowski, z węzłem w Koluszkach, biegnący przez Skarżysko, Końskie oraz odcinek kolejowy Kielce–Częstochowa, z połączeniem z Dąbrową i Śląskiem.

**4.2.4.** Na odrębną uwagę zasługuje sieć kolejek wąskotorowych, sprzęgnięta z siecią główną przez tzw. grupę węzłów stacji towarowych. Przywoływany Ireneusz Kuliński (2013), kreśli przebieg i historię ich wykorzystania, w odniesieniu do obszaru wschodnio-północnego SOP (dzisiejszych powiatów: skarżyskiego, szydłowieckiego i koneckiego), uzupełniając informacje graficznym obrazem ich przebiegu. Autor w publikacji zamieszcza interesującą, zarówno co do treści merytorycznych, jak i graficznych czy językowych, mapkę (na s. 123) zatytułowaną *Mapka kolejek na Kielecczyźnie*, pokazującą stan, przeznaczenie, przebieg i daty budowy kolei (w tym wąskotorowych) południowych obszarów Kielecczyzny (interesującym jest sposób pozyskania i autorstwa owej mapki).



Mapa 2. Koleje na Kielecczyźnie Południowej

Źródło: Kuliński (2013, s. 123).

**4.2.5.** Z perspektywy tworzenia technicznych warunków spełniania się na ziemiach polskich rewolucji przemysłowej, sektor kolejnictwa stanowił niezbędny element (przedmiotowy i czasowy) owej rewolucji. Jego znaczenie podkreśla również

to, że dla ówczesnego imperium rosyjskiego, stawał się on wiodącym i przodującym przemysłowo w Rosji. Tym samym Kongresówka, jako lider przemysłowy wśród prowincji imperium, pozytywnie odnosiła się do roli kolei żelaznych, jako jednego z najważniejszych wówczas przemysłów, warunkującego powodzenie w działalności innych sektorów gospodarki.

**4.2.6.** Podobną rolę odegrała kolej w Staropolskim Okręgu Przemysłowym, będąc zarówno jednym z wiodących na tym obszarze, prężnie rozwijającym się przemysłem, od którego zależał rozwój gospodarczy regionu, jak też najważniejszym na owe czasy środkiem transportu, także na trasach regionalnych czy wewnątrzzakładowych lub przemieszczania surowców i towarów na dalekie trasy, również w handlu międzynarodowym<sup>33</sup>. Osobny rozdział, to przewozy osobowe, które w warunkach transportu pracowników, wspomagały rozwój gospodarczy, albo uczestniczyły w tworzeniu nowych gałęzi przemysłu, jak nowo powstającego w Kongresówce na przełomie wieków XIX i XX przemysłu uzdrowskowo-wypoczynkowego i turystycznego<sup>34</sup>.

## Podsumowanie

W trwającym w ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku i na przełomie XX wieku (do I wojny światowej), szybkim procesie rozwoju gospodarczo-społecznym ziem polskich zaboru rosyjskiego, aktywnie uczestniczyła Ziemia Świętokrzyska, mimo że wcześniej traumatycznie doświadczyła materialnie i społecznie, represji carskich za aktywny udział w zrywie wolnościowym w powstaniu styczniowym.

Mimo niekorzystnych warunków społeczno-ekonomicznych Staropolski Okręg Przemysłowy, stanowiący niejako industrialny wyraz rozwoju tej ziemi, aktywnie uczestniczył w procesie rozwoju gospodarczego regionu, istotnie odpowiadając na przemysłowe i społeczne wyzwania Polski, czasów zwanych epoką pracy organicznej (pracy pozytywnej).

Choć efekty działań gospodarczych na owe wyzwania były znaczące i promujące nowe formy techniki przemysłowej i rozwój ekonomiczny kraju, to jednak, skala jego rozwoju (mimo że był on znaczący, w przemysłach górnictwa rud żelaza i hutnictwa żelaza) – mała. Dane rozwojowe rynku gospodarczego Kielecczyny, przełomu XIX i XX wieku, pokazują na słabnący potencjał przemysłowy, dotychczas wiodącego industrialnie w Polsce, Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.

---

<sup>33</sup> Są to miliony ton surowców (np. węgiel – 4 mln na początku XX wieku czy ruda żelaza, a także produkty rolne).

<sup>34</sup> Przekornie, kolei przyczyniła się znacznie do kryzysu przemysłu żelazno-metalowego w SOP pierwszych lat XX wieku, kiedy masowe dostawy rudy krzyworuskiej i taniego żelaza rosyjskiego, spowodowały kryzys polskich ośrodków górniczo-hutniczych. Podobnie, masowy napływ tanich zbóż z rynków amerykańskich, wygenerował kryzys zbożowy rynków europejskich.

## Bibliografia

- Bachrański, B. i Korzec, A. (2012). *Ekonomiczne poglądy Stanisława Staszica i Franciszka Ksawerego Lubeckiego, w świetle współczesnej koncepcji gospodarki rynkowej*. W: Materiały z konferencji naukowej nt. *Stanisław Staszic dla współczesności – nowe odczytanie idei staszycowskich*. Kraków, maj.
- Bazyłow, L. (1985). *Historia Rosji* (t. 2). Warszawa: PWN.
- Brzozowski, J. (1975). *Końskie wczoraj i dziś: historia miasta na tle regionu*. Warszawa: Wydawnictwo Katalogów i Cenników.
- Davies, N. (1992). *Boże igrzysko. Historia Polski* (t. 1 i 2). Kraków Wydawnictwo Znak.
- Fajkosz, A. (1978a). *Wczoraj i dziś stąporkowskich odlewni*. Stąporków: nakładem OŻS.
- Fajkosz, A. (1978b). *Tradycje przemysłowe Stąporkowa*. W: A. Fajkosz. *Wczoraj i dziś stąporkowskich odlewni*. Stąporków: nakładem OŻS.
- Gadomski, W. (2014). *Milioner i wizjoner*. W: *Gazeta Wyborcza. Tygodnik Historyczny z 10 marca*.
- Janeczek, Ł. (2014). *Staropolski Okręg Przemysłowy – budowa kombinatu metalurgicznego wzdłuż rzeki Kamiennej*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy: elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Jeziński, A. i Leszczyński, C. (1994). *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 roku*. Warszawa: KeyText.
- Kałamaga, Z. (2013). *200-letnie dzieje ostrowieckiej huty*. W: A. Szplit (red.). *200-lecie huty w Ostrowcu Świętokrzyskim*. Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Kita, I. (2013). *Forpoczta kapitalizmu. Powstanie Styczniowe 1863 roku*. W: *Pamiętnik Historyczny „Polityki”*.
- Kotasiak, W. (1991). *Ostrowiec Świętokrzyski*. Ostrowiec: PH „KOMEX”.
- Kuliński, I. (2013). *Z dziejów kolejek wąskotorowych dobrach Radziwiłłów, Platerów i Wielowiejskich*. Skarżysko-Kamienna: Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział Skarżysko-Kamienna.
- Kuliński, I. (2014). *O górnikach rud żelaza, kuźnicach i kowalichach w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*. Skarżysko-Kamienna: Wydawca: Muzeum w Skarżysku-Kamiennej.
- Kuliński, I. (w druku). *Uprzemysłowienie nad rzekami górą Kamienną i Kamionką*. W: *Almanach Świętokrzyski*.
- Materak, A. (2002). *Projekt ścieżki dydaktycznej*, Kruk. Zagnańsk.
- Młodawski, M. (w druku). *Górnictwo-hutnicze dziedzictwa gminy Stąporków*. W: *Almanach Świętokrzyski*.
- Nowak, S. (2014a). *Gospodarka polem zmagania antyrozbiorowych po roku 1863, z uwzględnieniem przemian przemysłowych Królestwa Kongresowego*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza, a rozwój gospodarczy: elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (2014b). *Górnictwo i hutnictwo rud żelaza w czasach schyłku i upadku I Rzeczypospolitej (w ocenie Józefa Osińskiego oraz czasów mu współczesnych)*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy: elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju*. Warszawa–Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Nowak, S. (w druku). *Kształtowanie się społeczeństwa industrialnego na ziemiach polskich czasów zaborów, z uwzględnieniem regionu świętokrzyskiego*. W: *Almanach Świętokrzyski*.
- Nowak, S. (w druku). *Refleksje nad historią świętokrzyskiego procesu industrializacji (do XX wieku), z uwzględnieniem dziejów górnictwa i hutnictwa rud żelaza*. W: *Almanach Świętokrzyski*.
- Nowak, S. (w druku). *Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego – u przyczyn powstania przemysłu uzdrowiskowo-wypoczynkowego*.
- Olszewski, P. (2013). *Kanclerz Jacek Nałęcz Malachowski (1737–1821)*. Kielce: Wydawca: JP.
- Olszewski, P. (2014). *Małachowscy – promotorzy działań gospodarczych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w II połowie XVIII wieku (na przykładzie Końskich Wielkich)*. W: S. Nowak (red.). *Przemysł*

- wydobywczo-przetwórczy węgla i rud żelaza a rozwój gospodarczy: elementy historii, rola ubezpieczeń, potrzeby i kierunki rozwoju. Warszawa–Bydgoszcz–Kielce: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek.
- Osiński, J. (1782). *Opisanie Polskich Żelaza Fabryk, którym świadectwa historyków wzmiankujących miejsca mineralów przytoczone...* Warszawa: Drukarnia Scholarum Piarum.
- Osiński, J. (1976). *Opisanie Polskich Żelaza Fabryk...* Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe (reprint).
- Pazdur, J. (1961). Organizacja i polityka górnicza (od 1772 do 1918 r.). W: *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. (t. 2). Katowice: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze.
- Puś, W. (2013). Cywilizacja przemysłowa. Maszyny i ludzie. Powstanie Styczniowe 1863. Klęska i chwała. W: *Pomocnik Historyczny „Polityki” (1)*.
- Wojciewowska, A. (w druku). *Stąporków miasto grzejników*. W: *Almanach Świętokrzyski*, t. 4.
- Wójcik, Z. (2008). *Stanisław Staszic*. Radom: Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB.

Część III.

**UBEZPIECZENIA I BANKI REGIONU  
– W ROZWOJU GOSPODARCZYM**





Jarosław Wenancjusz Przybytniowski<sup>1</sup>  
Ks. Dominik Bucki<sup>2</sup>

## HISTORIA UBEZPIECZEŃ GOSPODARCZYCH W POLSCE I NA ZIEMI KIELECKIEJ

### *Streszczenie*

Zjawiska przyrody są nieuniknionymi następstwami jej praw. Nie znając jednak wszystkich związków łączących je, przypisujemy niektóre z nich określonym przyczynom, inne przypadkowi, w zależności od tego, czy powstają z oznaczoną prawidłowością, czy też bez widocznego porządku. Nazywając niektóre z nich przypadkowymi, albo losowymi stwierdzamy, że ich zależność przyczynowa jest tak skomplikowana, iż nie możemy ich powstania przewidzieć. Dlatego od najdawniejszych czasów starano się przeciwdziałać tym zdarzeniom i ich konsekwencjom. W Polsce pierwsze przejawy realizacji idei ubezpieczeń pojawiły się już w XVI i XVII wieku. W niektórych miastach powstały tzw. porządki ogniowe, które stanowiły zorganizowaną pomoc sąsiedzką. Powoływano także kasy ogniowe, które można zaliczyć do zaczątków towarzystw ubezpieczeń wzajemnych. Niniejsze opracowanie ma charakter teoretyczny, a wybrana przez autorów metoda badawcza „nowego spojrzenia” ma dać alternatywne spojrzenie na opisywane zagadnienie, którego celem jest prezentacja historii ubezpieczeń gospodarczych w Polsce, obejmujących okres od lat najwcześniejszych do początku lat 90. ubiegłego wieku, przez pryzmat województwa kieleckiego, a dalej świętokrzyskiego.

**Słowa kluczowe:** zarządzanie, ubezpieczenie, kielecczyzna, zakład ubezpieczeń.

### *History of economic insurance in Poland and Kielce*

### *Abstract*

The phenomena of nature have some inevitable consequences of its laws. However, without knowing all the linkages connecting them, we assign some of them to specific causes, another to the case, depending on whether they are formed with regularity or without visible order. By calling some of them random, we find that their causal relationship is so complex that we cannot predict it. Therefore, since the earliest times, efforts have been made to counteract these events and their consequences. In Poland, the first manifestations of realization of the insurance concept appeared in the 16th and 17th centuries. In some cities, the so-called Fire brigades, which were organized neighbourhood assistance. There were also fire brigades that could be counted among

---

<sup>1</sup> Jarosław Wenancjusz Przybytniowski – dr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, ul. Świętokrzyska 21, 25-406 Kielce, e-mail: j.w.przybytniowski@wp.pl

<sup>2</sup> Ks. Dominik Bucki – mgr, Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu, ul. Stefana Żeromskiego 6, 27-600 Sandomierz, e-mail: budomi@poczta.onet.pl

the beginnings of mutual societies. The present paper is theoretical and the research method chosen by the author of the “new look” is to give an alternative view on the described issue, which aims at presenting the history of economic insurance in Poland, covering the period from the earliest years to the beginning of the 1990s, through the prism of the “Świętokrzyskie” part of Poland.

**Keywords:** management, insurance, Kielce region, insurance company.

## Wprowadzenie

Rozwój ubezpieczeń można zaliczyć do części historii gospodarczej. Ponadto, jest on także częścią rozwoju myśli ekonomicznej, stosunków międzynarodowych, prawa cywilnego czy gospodarczego. Poznanie tej historii, to jakby uzupełnienie wiedzy, nie tylko przez pracownika zakładu ubezpieczeń, ale i przez każdego klienta, korzystającego z usług ubezpieczeniowych. Znajomość dziejów ubezpieczeń, to także poznawanie nowych, nieznanych kart historii naszej cywilizacji, to odkrywanie i wędrówka szlakami, jakie podejmował człowiek w celu wzajemnej solidarności i pomocy. I w tym właśnie można upatrywać źródła rozwoju ubezpieczeń.

Niniejsze opracowanie ma charakter teoretyczny, a wybrana przez autorów metoda badawcza „nowego spojrzenia” ma dać alternatywne spojrzenie na opisywane zagadnienie, którego celem jest prezentacja historii ubezpieczeń gospodarczych w Polsce, obejmujących okres od lat najwcześniejszych do początku lat 90. ubiegłego wieku, przez pryzmat województwa kieleckiego, a dalej świętokrzyskiego.

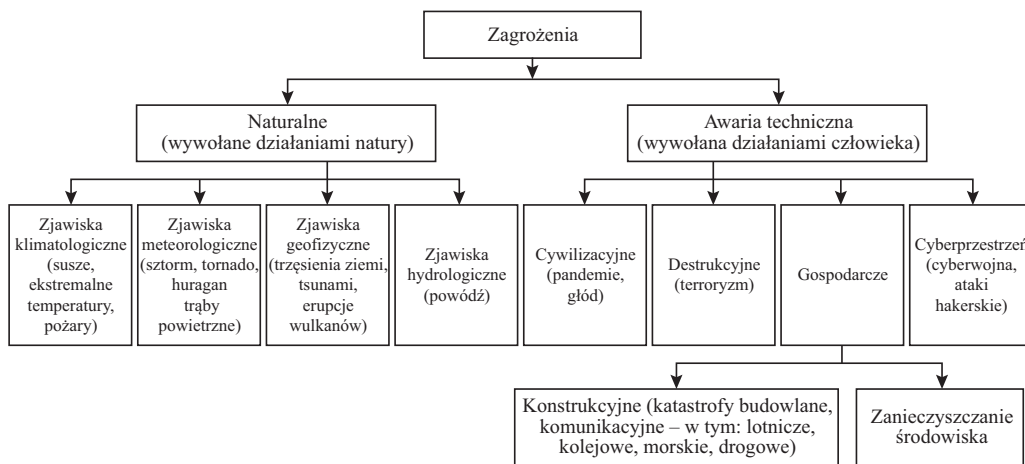
Nim przejdziemy do analizy wcześniej zaproponowanego problemu, pokusimy się o kilka zdań na temat województwa świętokrzyskiego. Od czasu zmian społeczno-gospodarczych w Polsce województwo to przechodzi sukcesywne zmiany ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl), 10.07.2017): następuje rewitalizacja wielu znaczących dla regionu miejsc (np.: rynki w Rakowie, Kielcach, Sandomierzu), wzrasta liczba turystycznych obiektów zbiorowego zakwaterowania, rosną wskaźniki ekonomiczne, takie jak: przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto, przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na jedną osobę, ponadto zwiększa się liczba nowo zarejestrowanych w rejestrze regon podmiotów gospodarczych, wzrasta wartość nakładów inwestycyjnych oraz przeznaczanych na działalność rozwojową, a także zwiększa się sprzedaż detaliczna. Jednak wskaźniki te, odnosząc je do innych województw, pozostają na niskim poziomie i plasują województwo świętokrzyskie na dalszej pozycji. Niekorzystnie wypada to województwo także pod względem migracji. Do tego dochodzą problemy demograficzne. Prognoza ludności dla miasta Kielce pokazuje, że na przestrzeni 21 lat nastąpi spadek blisko jednej piątej ludności.

## 1. Początki ubezpieczeń

Pojęcie „ubezpieczenie”, „asekuracja”, „zabezpieczenie” – to synonimy, których znaczenie jest bardzo szerokie. Wyróżniamy kilka rodzajów ubezpieczeń, które można różnie dzielić, a ich podział leży u źródeł pojawiania się ubezpieczeń, wraz z nowymi zagrożeniami, a podstawowym źródłem powstawania ubezpieczeń było przeciwstawia-

nie się człowieka zagrożeniom, które wynikają z: zamierania lasów, zmian klimatu, zanieczyszczenia wody i powietrza czy niedoboru wody (rysunek 1) (Przybytniowski, Prusaczyk, 2012, s. 163, 164).

Ubezpieczenia stały się podstawą pomocy wzajemnej i solidarności społecznej – pierwszych, podstawowych zasad ich funkcjonowania, które sięgają w odległą przeszłość, a do dzisiaj trudno jest dokładnie określić, kiedy tak naprawdę pojawiły się ich pierwotne formy – ubezpieczenia wzajemne.



Rysunek 1. Klasyfikacja zagrożeń

Źródło: opracowanie własne.

Jak pisze w swoim opracowaniu Władysław Gruszczyński (1923, s. 14–17): „człowiek w celu zabezpieczenia swojego gospodarstwa od zgubnego wpływu żywiołowych i ogólnospołecznych niebezpieczeństw, robi krok dalszy – organizuje się w stowarzyszenia (idea kolegów rzymskich<sup>3</sup>), związki do wspólnej walki z tymi niebezpieczeństwami. Tutaj już idea oszczędności przekładała się w ideę ubezpieczenia”. Milowym krokiem w rozwoju ubezpieczeń – samodzielnej organizacji ubezpieczeniowej, stało się wydzielenie z zadań cechu zabezpieczenia losu sierot i przeniesienie tego zadania na powstające, w powiązaniu z cechami, kasy sieroce i wdowie, z których korzystały także osoby postronne. Natomiast decydujące znaczenie w rozwoju ubezpieczeń w ujęciu „nowoczesnym” miał XIV wiek we Włoszech, kiedy decyzje ubezpieczeniowe, zwłaszcza

<sup>3</sup> Kolegia te zostały wskrzeszone wśród narodów germańskich jako gildie, a następnie jako cechy. Gildie w początkowym okresie miały na celu obronę podczas podróży, przekształcając się stopniowo w stałe organizacje kupieckie, stowarzyszenia zawodowe, które miały jednocześnie charakter bractw z różnymi zadaniami: wojskowymi, religijnymi, towarzyskimi, a ich członkowie byli zobowiązani do wzajemnego wspierania się, przychodzenia z pomocą w razie choroby czy śmierci. Natomiast cechy były związkami, organizacjami preferującymi także cele ekonomiczne, pomagając swoim członkom w razie niezdolności do pracy. Cech pomagał własnym członkom w razie wypadku, starości, śmierci, opiekując się pozostałą częścią rodziny (zob. Gruszczyński, 1923, s. 15).

cza dotyczące ubezpieczeń morskich, nabrały charakteru kupieckiego, czyli ubezpieczający zaczął wykonywać swoją działalność w celu osiągnięcia zysku<sup>4</sup>.

Ważne zmiany na drodze urzeczywistnienia idei kapitalizacji ubezpieczeń nastąpiły wówczas gdy pojawiły się tzw. tontyny, jest to forma ubezpieczenia na życie, wprowadzona po raz pierwszy w 1653 roku w Paryżu. Dana osoba przekazywała wspólnocie miejskiej lub państwu w każdym roku jednakową kwotę pieniędzy, którą rozkładano pomiędzy członków danej kasy ubezpieczeniowej, a za to otrzymywali oni prawo do renty pośmiertnej. Przy czym ich renta rosła w miarę, jak liczba subskrybentów malała skutkiem naturalnego procesu wymierania. Istotnym elementem w organizacji pożyczek, tzw. tontyn, był wiek osób do niej przystępujących. Natomiast wiek XVII i XVIII to okres powstawania towarzystw ubezpieczeń na życie, opartych na ściśle naukowych podstawach, do czego w znacznym stopniu przyczyniły się dwie dziedziny naukowe: teoria prawdopodobieństwa i zestawienie tablic śmiertelności (Przybytniowski, 2002, s. 12–14).

Dalszy rozwój ubezpieczeń szedł w parze z rozwojem i wzrostem gospodarki kapitalistycznej, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się „rewolucja przemysłowa”, zapoczątkowana w XVIII wieku w Anglii i Szkocji (proces zmian gospodarczych, technologicznych, kulturalnych i społecznych). W tym okresie, obserwuje się istotny rozwój dziedziny ubezpieczeniowej. Zaczynają powstawać pierwsze specjalistyczne zakłady ubezpieczeń, badające teoretyczne zagadnienia ubezpieczeniowe, oraz uczelnie zajmujące się tylko naukami ubezpieczeniowymi.

## **2. Rozwój ubezpieczeń na ziemiach polskich i kielecczyźnie do 1914 roku**

W porównaniu do innych krajów europejskich, powstanie instytucji ubezpieczeń w Polsce nastąpiło stosunkowo późno (Montalbetii, 1953, s. 23). Burzliwe dzieje państwa polskiego sprawiły, że historia polskich ubezpieczeń jest ściśle związana z losem narodu. W Polsce przedrozbiorowej nie było warunków sprzyjających nie tylko rozwojowi, ale nawet potrzeby ubezpieczania (Biskupski, 1925, s. 24). Niewątpliwie specyfika sytuacji gospodarczo-społeczno-politycznej wpłynęła na stosunkowo niską i powoli budzącą się świadomość ubezpieczeniową narodu.

Najtrudniej jest umieścić w czasie wstępne formy realizujące ideę ubezpieczeń, tworzonych na zasadzie zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej czy wspólnot religijnych. W większości zaczątki organizacji ochrony ubezpieczeniowej są związane z walką z żywiołami sił przyrody, przede wszystkim z groźnymi następstwami pożaru czy powodzi.

Pierwsze formy ubezpieczeń od wypadków i zorganizowanej pomocy, opartej na wzajemności, datuje się w Polsce na XV wiek, kiedy powstały spółki i kasy brackie na

---

<sup>4</sup> Początkowo wszelkie tego typu transakcje zawierali więksi kupcy z właścicielami okrętów, wraz z innymi operacjami, w wyniku czego, głównie w Genui, powstawały specjalne przedsiębiorstwa handlowe, których celem było zawieranie przy pośrednictwie maklerów umów ubezpieczeniowych z właścicielami okrętów. Był to początek powstawania przedsiębiorstw ubezpieczeniowych.

Górnym Śląsku. Na Śląsku, w Złotym Stoku, w czasie największego rozkwitu tamtejszego górnictwa, w latach 1474–1526 istniała kasa bracka do niesienia pomocy materialnej ubogim, chorym i niezdolnym do pracy górnikom i robotnikom.

Pierwszą udokumentowaną informacją o istnieniu instytucji, która była pierwotną formą ubezpieczenia wzajemnego, można znaleźć w *Ordunku Górnym* (Szczęśniak, 2003b, s. 51; Piernikarczyk, 1998, s. 46; Banasiński, 1993, s. 44), wydanym w Opolu 8 listopada 1528 roku przez księcia Jana Opolskiego. O działalności kas brackich wspomina także Zygmunt Gloger w *Encyklopedii Staropolskiej*.

*De iure* 1803 rok został uznany za historyczny przełom w rozwoju ubezpieczeń w Polsce (Sangowski red., 1998, s. 30, 31), a jednocześnie – za datę powstania pierwszego zakładu ubezpieczeń. Ten rok został też umownie przyjęty za początek ubezpieczeń na ziemiach polskich. Na podstawie dekretów króla Prus Fryderyka Wilhelma z 21 kwietnia 1803 roku i 9 czerwca 1804 roku zostały powołane: socyet ogniowy miejski – Towarzystwo Ogniowe dla Miast w Prusach Południowych z siedzibą w Poznaniu oraz Towarzystwo Ogniowe Wiejskie Prowincji Prus Południowych z siedzibą w Warszawie (Gloger, 1989, s. 225; Kosik i Świtalski, 1999, s. 30). Oba te zakłady funkcjonowały na zasadach wzajemności i były zaczątkiem kolejnych organizacji ubezpieczeniowych w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim.

Decyzje terytorialne, jakie zapadły na Kongresie Wiedeńskim spowodowały, że Kielce pozostały po trzecim rozbiore Polski w zaborze austriackim, natomiast w czasach Księstwa Warszawskiego w departamencie radomskim, a w efekcie – w zaborze rosyjskim. Skutkiem czego decyzje ubezpieczeniowe zostały przeniesione do Ogólnego Towarzystwa Ogniowego dla Miast. Struktura organizacyjna tego towarzystwa była trzyszczeblowa, powiązana z administracją rządową (Dyrekcja Generalna, Dyrekcje Szczegółowe (wojewódzkie), kasy powiatowe, a następnie też obwodowe) (Pokrzyński, 1958, s. 23–25). Od 1818 roku Kielce były siedzibą województwa krakowskiego oraz Wydziału Administracyjnego Towarzystwa Ogniowego. Trzyosobowy skład towarzystwa mieścił się przy ulicy Św. Leonarda. Do zadań tego towarzystwa należało: kontrola pogorzelska, tworzenie szacunków i transakcje. Pierwsza wycena zabudowy spalonego zakładu została przeprowadzona w 1824 roku. Miało to miejsce w Zagnańsku, i jak dowodzą dokumenty – posilkowano się nazwą „Zagnańsk”. Następnie dyrekcja niniejszego zakładu wyceniła pogorzelska ze wsi: Chełmce, Piekoszków, Strawczyn, Parchocinie oraz w Rudnikach w pobliżu Szydłowa. Poniżej zamieszczono wyciąg z oryginalnego protokołu Mateusza Sarina ze wsi Parchocin dotyczący spłonięcia zabudowań.

Komisja Wojewódzka w Kielcach w piśmie do Dyrekcji Generalnej Towarzystwa Ogniowego dla Wsi z 15 października 1824 roku pisała: „wydarzyła się pogorzeli we wsi Parchocinie Gminie Rządowej Pawłów Obwodzie Stopnickim, kutkiem którey było, że zabudowania pod Nr 22 zapisane zgorzały. Przesyłając więc dowody rzeczoney pogorzeli, ma honor o przyznanie bonifikacyi, która zł 498 wynosi, upraszać, z dodaniem, że dalsze dochodzenie śledztwa Sądowego zaś o przyczyny pożaru zarządzone zostało”.

„Działo się na gruncie Wsi Parchocina do Gminy Pawłów należącey dnia 26 października 1824 roku.

Wywód słowny:

Przywołany Mateusz Sarin właściciel chałupy i zapytany o przyczynę pogorzezi wydarzoney, zakoli też o rachunek, iaki był naówczas użyty: W ów czas, kiedy pożar wziął się, byłem na boisku i młóciłem żyto na sianie z synem. Syna co tylko wyprawilem po konie na błonie, aby sprowadził ich do wioski, w tym usłyszałem krzyk, że się stajenka pali i na ten odgłos wielu ludzi zbiegło się na ratunku. Sam pierwszy wpadłem na chałupę, lecz nadzwyczajny wiatr, który miotając ogniem nie dał nikomu przystąpić do ratunku, ale ja znacznie popalony zaledwie z życiem uciekłem.

Czyli w stajence, z której się ukazał, miałeś jakie mieszkanie i kto w takowej się mieścił, i z czego uważasz pożar takowy wszcząćby się miał?

W stajence miała komórkę Anna Stoykowa, lecz w niey do palenia ognia żadnego napaliska ani komina nie miała i wspólnie z nami w jednej izbie opalała się, w niey miała tylko swoje schowanie, lecz z czego miał się tam pożar wszcząć, wiedzieć ani domyśleć się nie mogę. Czyli Anna Stoykowna w ów czas, kiedy pożar pokazał się, była w stajence, i co na owczas robiła?

Anna Stoykowna w tem czasie, kiedy pożar się pokazał, nie była w domu, najlepiej dowodzi, że oprócz tego, co na niey było, nic nie wyratowała. [...] Masz więc sumienie zeznać, czyli przez pokrewieństwo nie pokrywasz zdarzonego wypadku, który mógł być przez nią wyrządzony? Sumienie zeznaję i na to w każdym razie gotów jestem zaprzysiądz, że nie wiem, ktoby był przyczyną mojego nieszczęścia, i krewny moiey Anny Stoykownej, bo i na to ja nie mało krwawo dorobney moiey pracy utraciłem. I tak daleko, że najpotrzebniejszey boday nie wyratowaliśmy, ale że szczętem w perzynę się obróciło. Czyli nie masz podejrzenia, na każdego z sąsiadów swoich, lub czy z niemi źle nie żyjesz, lub ieżeli przez kogo nie miałeś odgrazania? Bogu dzięki, że wiek moy mając na schyłku życia zawszem się staram żyć z kazdem jak przykrości, żadnego podejrzenia na niego niemam i przypadek ten nie mogę przewidzieć, z czego zdarzył się. Czyli masz co dodać do niniejszego protokołu, ująć lub odmienić? Nie mam nic dodać, ująć ani odmienić i na to, com tu zeznał, podpisuję się” (*200 lat ubezpieczenia 1803–2003*, 2003, s. 20, 21).

W ramach rusyfikacji okupowanych ziem polskich, Towarzystwo Ogniove uległo likwidacji, a na jego miejsce, na mocy ukazu z 29 grudnia 1942 roku, car Mikołaj I powołał Dyрекcję Ubezpieczeń, podległą Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych, która prowadziła działalność do 1867 roku. Dyрекcja ta została zniesiona na skutek likwidacji odrębności ustrojowej, jaki miał miejsce w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym (Penkalla i Szczepański 1979, z. 1, s. 51).

Akta Dyрекcji Ubezpieczeń, które znajdują się w kieleckim archiwum państwowym (Penkalla i Szczepański 1979, z. 1, s. 46), zaczynają się dokumentami, obejmującymi wykazy ubezpieczeń i szacunków szczegółowych zabudowań prywatnej wsi Aleksandrów, której właścicielem był dziedzic Onufry Marchocki, a znajdującej się wtedy w powiecie kieleckim. Dokumenty te sporządzone zostały 20 listopada 1845 roku i adresowane do naczelnika powiatu. Ważnym wydarzeniem w rozwoju ubezpieczeń na terenie miasta Kielc był w 1872 roku pożar ratusza. W następstwie tego pożaru, władze Kielc podjęły prace związane z efektywniejszą działalnością przeciwpożarową. Rezultatem tego było zatwierdzenie 29 czerwca 1873 roku przez władze carskie ustawy dla

„Straży Ogniowej Ochotniczej w Kielcach”, której naczelnikiem został Karol Reichelt. W 1877 roku powołano Ochotniczą Straż Ogniwą (OSO), której dynamiczny rozwój został zahamowany w 1885 roku przez generała-gubernatora. Reaktywacja OSO nastąpiła w 1897 roku, a trzy lata później (w 1900 roku) ufundowano sztandar, którego wygląd został zatwierdzony przez gubernatora. Sztandar był „wyhaftowany złotem i ozdobiony św. Florianem”.

Wybuch I wojny światowej spowodował zahamowanie rozwoju Ochotniczej Straży Ogniowej, a po odejściu z Kielc Rosjan, strażacy z OSO zajęli się porządkiem i bezpieczeństwem w mieście.

W latach 1903–1913 zarejestrowano 368 tzw. pożarów masowych, które dotknęły powiat kielecki i włoszczowski (tabela 1).

Tabela 1. Liczba zarejestrowanych „pożarów masowych”, szkód i wypłaconych odszkodowań na terenie powiatu kieleckiego i włoszczowskiego w latach 1903–1913 (w rublach)

| Miejscowość  | Powiat       | Liczba pożarów |         | Szkody<br>w rublach | Odszkodowania<br>pogorzelowe |
|--------------|--------------|----------------|---------|---------------------|------------------------------|
|              |              | nieruchomości  | budowli |                     |                              |
| Bodzentyn    | Kielecki     | 183            | 526     | 153 264 06          | 122 704 94                   |
| Oleszno      | Włoszczowski | 81             | 275     | 31 835 70           | 28 634 25                    |
| Bodziejowice | Włoszczowski | 48             | 126     | 15 220 21           | 15 182 07                    |

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kosik i Świtalski (1999, s. 48).

Na koniec 1917 roku w powiecie kieleckim było 57 straży ogniowych, w stosunku do 2013 roku nastąpił ich wzrost o 54% (czyli o 20 jednostek OSO). Ponadto, w tym samym okresie w zawartej ustawie o kontrakcie ubezpieczenia, znalazły się podstawowe terminy ubezpieczeniowe.

### 3. Ubezpieczenia w Polsce i na Kielecczyźnie w latach 1914–1939

Mając na uwadze wielowiekowy rozwój historii Polski, jak też okres trwania I wojny światowej, można powiedzieć, iż ten czas był zaledwie epizodem, ale na tyle istotnym w rozwoju ubezpieczeń, że warto jest się temu okresowi dokładniej przyjrzeć.

Tocząca się wojna w latach 1914–1918 na sporych terenach polskich miała głównie charakter pozytywny, z unormowanymi warunkami okupacyjnymi. Powodowało to, że w pierwszym okresie wojny – trzy, a następnie dwa państwa, będące jednocześnie zaborcami, musiały regulować na zajętych przez siebie terenach sprawy społeczno-ekonomiczne w taki sposób, aby uwzględniać także interesy (potrzeby) ludności, która tam zamieszkiwała. W tych warunkach wykonywały swoje czynności zakłady ubezpieczeniowe o różnym statusie i zadaniach.

W początkowym okresie I wojny światowej na okupowanych terenach Polski prowadziły działalność zarówno zagraniczne, jak i krajowe zakłady ubezpieczeń (w dziale ogniowym – sześć zakładów ubezpieczeń, a w dziale życiowym – cztery, w ubezpieczeniach od kradzieży, wypadków i gradobicia – po dwa, jeden zakład ubezpieczeń zajmował się ubezpieczaniem szyb od stłuczenia, a innymi zagrożeniami zajmowały się zagraniczne zakłady ubezpieczeń. Wśród polskich zakładów ubezpieczeniowych osiem posiadało status wzajemnych). Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż trwająca wojna spowodowała wiele utrudnień w normalnej pracy zakładów ubezpieczeniowych, jak np.: problemem była łączność i komunikacja oraz zakłócenia w stosunkach gospodarczo-społecznych. Rząd rosyjski wydał zarządzenie, które zakazywało zawierania umów i utrzymywania stosunków handlowych z klientami i zakładami krajów nieprzyjacielskich (szerzej: Szcześniak, 2003a, s. 5; Szcześniak, 2003b, s. 83–110).

W 1915 roku na okupowanych ziemiach polskich nastąpiły kolejne zmiany, spowodowane ofensywą dwóch zaborców – pruskiego i austro-węgierskiego, w ich wyniku doszło do wycofania się armii rosyjskiej z większości terenów Królestwa Polskiego. Władze carskie przeniosły w głąb Rosji wszystkie instytucje i urzędy oraz wywiozły wszelkie kapitały zakładów ubezpieczeń, a także oszczędności swoich klientów, w tym: administrację Gubernialnego Ubezpieczenia Budowli od Ognia w Królestwie Polskim, zabierając 19 mln 300 tys. rubli, wraz z dokumentacją (Szcześniak, 2003a, s. 5). Na okupowanych przez zaborcę austriackiego terenach polskich powstał Główny Komitet Ratunkowy z siedzibą w Lublinie, cieszący się poparciem finansowym Polaków z Galicji, dzięki któremu pod koniec pierwszego półrocza 1916 roku wznowiła działalność instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia – jedyne polskie przedsiębiorstwo o charakterze państwowym, zarządzane tylko przez Polaków. Instytucja ta kierowała się spójnymi zasadami dla obszaru okupacji austriackiej i niemieckiej. Natomiast na terenie Galicji i Lodomerii, mimo pewnych ograniczeń spowodowanych stanem wojennym, funkcjonowały trzy instytucje ubezpieczeń o nazwach: „Florianka”, „Dniestr” i „Wisła”. „Florianka” obejmowała ochroną ubezpieczenia głównie klientów z terenów miejskich, a „Wisła” i „Dniestr” – środowisko wiejskie. W tym też roku na okupowanych ziemiach polskich działało 70 zakładów ubezpieczeniowych zagranicznych, natomiast kilka lat później w 1923 roku zarejestrowano ich zaledwie 26. Mimo utrudnień, jakie towarzyszyły działalności ubezpieczeniowej w okresie okupacji na ziemiach polskich, powstawały nowe, prywatne polskie zakłady ubezpieczeniowe, w tym m.in.: Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia”, Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń „Vita”, Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna „Patria” z siedzibą w Warszawie. Istotnym faktem w dziejach rozwoju ubezpieczeń w Polsce w czasie I wojny światowej było powstanie w 1916 roku przy Wyższych Kursach Handlowych im. Antoniego Zielińskiego w Warszawie – Wydziału Asekuracyjnego.

Podsumowując rozwój zakładów ubezpieczeń na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej, można powiedzieć, że mimo komplikacji w ich działalności, spowodowanych warunkami wojennymi, były takie zakłady, które nie przerwały swojej pracy ani na jeden dzień, można tu przytoczyć Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność”.



Po zakończeniu I wojny światowej i kapitulacji państw centralnych, w nowych granicach Rzeczypospolitej prowadziło działalność 14 dużych, prywatnych krajowych zakładów ubezpieczeń, w tym: dziewięć wzajemnych i pięć akcyjnych. Ponadto, istniały trzy mniejsze zakłady wzajemne oraz pięć zakładów publicznych (Głowacki, 1918, s. 53).

Pierwszą większą regulację prawną dotyczącą ubezpieczeń stanowiła ustawa z 21 czerwca 1921 roku o przymusie ubezpieczenia budowli od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (PDUW) (Dz.U. 1921, nr 64, poz. 395). Dała ona podstawy oraz warunki do systematycznego rozwoju powszechnych i przymusowych ubezpieczeń. Wprowadzała odrębności regulacji dla ziem byłego zaboru pruskiego i pozostałych ziem. Ustawa ta była kompromisem pomiędzy tendencjami szerokiego uspołecznienia działalności ubezpieczeniowej a interesami dość licznych już w tym czasie prywatnych zakładów ubezpieczeń (Domagała, Montalbetti, Zakrzewski, 1961, s. 25). Natomiast, największy rozwój ubezpieczeń w Polsce w okresie międzywojennym miał miejsce w latach 1924–1929. Postęp w dziedzinie ubezpieczeń wiązał się z dobrą koniunkturą gospodarczą. Wzrósł popyt na ochronę ubezpieczeniową. Wprowadzono nowe rodzaje ubezpieczeń (Łazowski, 1929, s. 14). PDUW zostało przekształcone w Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW). Podano do wiadomości rozporządzenie Prezydenta RP z 26 stycznia 1928 roku o kontroli ubezpieczeń (Dz.U. R.P. z 1928, nr 9, poz. 64), które ustanowiło jednolite zasady państwowego nadzoru nad działalnością ubezpieczeniową, sprawowaną przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń<sup>5</sup>, jak też rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 lutego 1928 roku o przepisach tymczasowych, dotyczących umowy ubezpieczenia (Dz.U. R.P. z 1928, nr 25, poz. 211), które wprowadzało jednolite unormowania w zakresie umowy ubezpieczeniowej.

Lata 1930–1934 charakteryzują się znaczącym procesem koncentracji ubezpieczeń, wzrosło znaczenie zagranicznych zakładów ubezpieczeń, doszło do upadku i likwidacji niektórych zakładów, m.in. krakowskiej „Florianki”. W tym też okresie ukazała się ważna regulacja prawna z zakresu ubezpieczeń, chodzi o rozporządzenie Prezydenta RP z 24 października 1934 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz.U. z 1934, nr 96, poz. 864).

W roku 1925, zgodnie z treścią „Gazety Kieleckiej” (1926, nr 6), na terenie działalności Kieleckiego Oddziału PDUW, który obejmował sześć powiatów: kielecki, jędrzejowski, stopnicki, miechowski, włoszczowski i pińczowski, zanotowano 355 pożarów – spłonęło 509 nieruchomości i 856 budynków; towarzystwo wypłaciło wówczas 499 303 zł, a w 1926 roku zarejestrowano 340 pożarów, wypłacając 1299,09 zł (zob. tabela 2).

---

<sup>5</sup> Zarządzenie nr 3/66 Naczelnego Dyrektora PZU z 29 stycznia 1966 roku w sprawie zasad ustalania i ewidencjonowania pola ubezpieczeniowego.

Tabela 2. Liczba pożarów w latach 1925–1926

| Lp.      | Powiat       | Liczba pożarów |      | Liczba jednostek straży pożarnej |      |
|----------|--------------|----------------|------|----------------------------------|------|
|          |              | 1925           | 1926 | 1925                             | 1926 |
| 1.       | Kielecki     | 36             | 60   | 13                               | 19   |
| 2.       | Jędrzejowski | 50             | 103  | 26                               | 43   |
| 3.       | Miechowski   | 87             | 120  | 40                               | 42   |
| 4.       | Pińczowski   | 54             | 81   | 24                               | 32   |
| 5.       | Włoszczowski | 47             | 82   | 31                               | 33   |
| 6.       | Stopnicki    | 81             | 114  | 16                               | 17   |
| Łącznie: |              | 355            | 340  | 150                              | 186  |

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kosik, Świtalski (1999, s. 56, 57).

#### 4. Historia ubezpieczeń w Polsce i na ziemiach Kielecczyny w latach 1939–1952

Wybuch II wojny światowej oraz wkroczenie wojsk niemieckich i sowieckich na terytorium Polski, zahamował w sposób istotny rozwój funkcjonowania istniejących i działających zakładów ubezpieczeń. Przykładem może być PZUW, który w chwili wybuchu wojny dysponował kwotą ponad 78 mln zł, a po zajęciu ziem polskich przez wojska okupacyjne kwota ta zmalała do 5 mln zł.

Warto zaznaczyć, iż w 1939 roku na tereny państwa polskiego wkroczyło czterech sprzymierzonych okupantów, z czego: 51,6% ziem (z blisko 42% ogółu mieszkańców państwa polskiego) było pod okupacją sowiecką (*Głos Polski*, Paryż 1939, nr 5), 48,4% (z około 58% ogółu mieszkańców państwa polskiego) okupowali Niemcy. Natomiast praktycznie niewiele się mówi, że tereny północno-wschodnie, po porozumieniu sowiecko-litewskim z 10 października 1939 roku, czyli ziemię wileńską (o powierzchni 8,3 tys. km<sup>2</sup>) przekazano Litwie, w zamian z umożliwienie wojskom sowieckim stacjonowanie na tym terenie<sup>6</sup>. Czwartym okupantem ziem polskich była Słowacja, której Niemcy przekazali: Orawę, Spisz, Kotlinę Zakopiańską i Jaworzynę (około 0,7 km<sup>2</sup>). Należy dodać, iż w 1939 roku do Zakopanego wkroczyły wojska słowackie, a nie niemieckie. Ten krótki epizod okupowania ziem polskich przez wojska litewskie i słowackie, był na tyle mało znaczącym w czasie II wojny światowej, że nie wpłynął w sposób istotny na dezorganizację funkcjonowania ubezpieczeń na ziemiach polskich.

O losach Polski i całego jej społeczeństwa decydowali zatem dwaj okupanci: hitlerowskie Niemcy i stalinowski Związek Radziecki do czerwca 1941 roku (atak Niemiec na Rosję). Na ziemiach wschodniej Polski wprowadzono obowiązujący w Rosji

<sup>6</sup> W lipcu 1940 roku, na podstawie uchwały tzw. Sejmu Ludowego w Kownie, Litwa stała się Litewską Republiką Radziecką.

Sowieckiej jeden, państwowy system ubezpieczeniowy tzw. *Gosudarstwiennoje Strachowanije* (GOSSTRACH). Spowodowało to całkowitą likwidację działających przed okupacją polskich zakładów ubezpieczeń.

Natomiast działalność zakładów ubezpieczeń na ziemiach włączonych po 1939 roku do Rzeszy i na terenie Generalnej Guberni przedstawiał się inaczej. Na terenach, które zostały włączone do Rzeszy, wszystkie zakłady ubezpieczeniowe zostały zreorganizowane i włączone do istniejących niemieckich zakładów ubezpieczeniowych, na podstawie decyzji władz hitlerowskich w Berlinie (Szcześniak, 2012, s. 69). Jedynym zakładem ubezpieczeń, który nie znalazł się w strukturach niemieckich zakładów ubezpieczeń było Towarzystwo Ubezpieczeń „Piaśt S.A.”. W całości weszło ono w struktury włoskiego zakładu ubezpieczeń Riunione Adriatica di Sicurta S.A. w Treście.

Na terenie Generalnej Guberni mogły nadal działać prywatne zakłady ubezpieczeń. Powodem takiej sytuacji był fakt podpisania 21 grudnia 1939 roku przez Hansa Franka rozporządzenia o ubezpieczeniu indywidualnym, w którym czytamy: „Przedsiębiorstwem ubezpieczeniowym, dopuszczonym do dnia 31 sierpnia 1939 roku przez polskie władze nadzorcze do wykonywania czynności w Rzeczypospolitej Polskiej, wolno nadal wykonywać czynności w Generalnym Gubernatorstwie bez specjalnego zezwolenia. Poza tym wypadkiem wolno wykonywać działalność ubezpieczeniową tylko za zezwoleniem kierownika Wydziału Gospodarczego w Urzędzie Generalnego Gubernatorstwa” (Szcześniak, 2012, s. 69). Natomiast, jedynym naprawdę liczącym się zakładem ubezpieczeniowym, posiadającym pewną swobodę działania na terenie Generalnego Gubernatorstwa był PZUW, gdyż władze niemieckie musiały liczyć się z powszechnością ubezpieczeń rolnych i od ognia, a z tym są związane zagadnienia prewencyjne i odszkodowawcze. Z czasem władze niemieckie zmieniły istniejący podział administracyjny, tworząc pięć dystryktów, podzielonych na tzw. Kreishauptamty (starostwa), obejmujące tereny kilku dawnych polskich powiatów: Kraków, Warszawa, Lublin, Galicja i Radom (zasięg w 80% dzisiejszego województwa świętokrzyskiego: powiat kielecki, konecki, jędrzejowski, buski, starachowicki i opatowski).

Zgodnie z zarządzeniem powiernika Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, głównego dyrektora na obszar Prus Wschodnich z 8 marca i 8 kwietnia 1940 roku, rozpoczęły pracę inspektoraty powiatowe w: Kielcach, Jędrzejowie i Starachowicach. Oddział w Kielcach objął swoim zakresem 13 inspektoratów powiatowych. Główną siedzibą Hauptgeschäftsstelle (Oddziału) Kielce stał się budynek przy ulicy Wspólnej 5, a w chwili przejęcia go w 1944 roku przez wojsko, siedziba oddziału została przeniesiona do budynku mieszczącym się przy ulicy Wesołej 43. Od chwili rozpoczęcia działalności, oddział ten skupił się na pomocy udzielanej ofiarom oraz wspierał odbudowę gospodarstw, które uległy zniszczeniu w okresie represji oraz karnych ekspedycji okupanta. Pomocą zostali objęci mieszkańcy ze wsi spacyfikowanych w 1940 roku w czasie akcji, zorganizowanej przez Niemców przeciwko oddziałowi majora „Hubala” (Secomski, 1958, s. 117). Ponadto, działalność prewencyjna Oddziału Kieleckiego w latach okupacji była skierowana na staraniach, które zmierzały do organizowania i powstawania Ochotniczych Straży Pożarnych (OSP). Starania te miały poparcie władz okupacyjnych, które były poddane nadzorowi Ordnungspolizei (policji porządkowej) (Kosik i Świtalski 1999, s. 66, 67).



**GENERALNE GUBERNATORSTWO**  
PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY  
1941–1945

Rysunek 2. Podział administracyjny Generalnego Gubernatorstwa – dystrykty i Kreishauptamty w latach 1941–1945.

Źródło: zob. <http://www.polskaniezwykla.pl/web/route/655.radomskie-miejsca-pamieci-ii-wojny-swiatowej.html> (22.07.2017).

W dniach 18 i 19 października 1944 roku odbyło się w Kielcach spotkanie przedstawicieli inspektoratów powiatowych z: Kielc, Włoszczowej, Jędrzejowa, Wolbromia i Starachowic. Podczas obrad były omawiane problemy związane np.: z działalnością Inspektoratu w Kielcach, dotyczącą wojsk okupacyjnych, które zajęły budynek inspektoratu, zaś jego działalność w tym czasie była prowadzona w prowizorycznym lokalu (był on zamknięty przez dwa miesiące – sierpień/wrzesień 1944 roku). Natomiast ustępstwem władz niemieckich było swobodne poruszanie się pracowników po inspektoracie, poprzez otrzymanie odpowiednich legitymacji. Problemy, na które napotykał Inspektorat w Jędrzejowie były zgoła inne. Dotyczyły one odrywania pracowników od bieżącej pracy i angażowania ich do prac fortyfikacyjnych. Innym problemem było uniemożliwienie swobodnego poruszania się po zakładzie pracowników w nocy, z powodu odebrania im przepustek nocnych. Podobne problemy w funkcjonowaniu, jak Inspektorat w Kielcach, miała siedziba Inspektoratu we Włoszczowej, gdzie budynek inspektoratu zmieniał dwukrotnie adres, wskutek przejmowania go przez wojska niemieckie. W efekcie inspektorat przeniesiono do pomieszczeń, które nie spełniały podstawowych standardów pracy.

Po odejściu wojsk niemieckich z Kielc 15 stycznia 1945 roku, PZUW pracowało na dotychczasowych zasadach: Oddział PZUW w Kielcach powrócił do siedziby przy ulicy Wspólnej 5, natomiast Inspektorat Kielecki zajął budynek przy ulicy Sienkiewicza 72. Struktura pracy urzędu pozostała bez zmian.

Od 1946 roku w Kielcach rozpoczął działalność wojewódzki Inspektorat PZUW. Pierwszym kierownikiem tego inspektoratu był Jerzy Deduchowski, a następnie Stanisław Jamróg. Jednym z pierwszych agentów (od 30 czerwca 1945 roku) był mieszkaniec Suchedniowa Aleksander Gałczyński.



Rysunek 3. Kielecki Oddział PZUW przy ulicy Wspólnej 5

Źródło: Kosik, Świtalski (1999, s. 72).

## 5. Monopol państwowy ubezpieczeń na ziemiach polskich i na Kielecczyźnie

Po zakończeniu II wojny światowej i wprowadzeniu na terytorium Polski systemu totalitarnego przez władze rosyjskie, zakłady ubezpieczeniowe stanęły przed problemem dostosowania się do wymogów, jakie wynikały z zaistniałych nowych uwarunkowań polityczno-społeczno-ekonomicznych. W początkowym okresie działalności zakładów ubezpieczeń istniała pewna tolerancja, związana z przywracaniem na terytorium państwa polskiego przedwojennych form i zakładów ubezpieczeniowych. Mogło to być skutkiem nieprzygotowania się zarówno powojennych władz rządowych, jak i partyjnych do bezpośredniej ingerencji w działalność ubezpieczeniową. Jak pisze Marian Domagała (1958, s. 134) o nieprzygotowaniu tzw. władz „lubelskich” świadczył zapis: „metodę tworzenia scentralizowanego funduszu rezerwowego środków pieniężnych na wynagrodzenia szkód powstałych w gospodarstwie narodowym na skutek klęsk żywiołowych i wypadków nieszczęśliwych oraz gromadzenia środków na pomoc przy przeprowadzaniu zarządzeń zapobiegawczych klęskom żywiołowym i na walkę z nimi, mając na celu zapewnienie ciągłego toku rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, a więc organizacja, która realizowałaby zadania ubezpieczeń socjalistycznych”. Konsekwencją tego zapisu było wydanie zarządzenia przez rząd ludowy na przełomie 1944/1945 roku, zawieszającego pracę wszystkich zakładów ubezpieczeń: wzajemnych i akcyjnych w Polsce, z wyjątkiem PZUW w Warszawie i Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (ZUW) w Poznaniu – na długo przed ukazaniem się dekretu ze 3 stycznia 1947 roku.

Różnie można podchodzić do oceny rozwoju ubezpieczeń w Polsce w latach 1944–1990. Na ten okres powinno się patrzeć z perspektywy historycznej, gdyż decydujący wpływ na rozwój ubezpieczeń miały czynniki obiektywne, związane ze zmianami,

jakie wtedy zachodziły na terenie państwa polskiego: zarówno polityczne, jak i gospodarcze, związane z decyzjami i presją aparatu partyjnego, dążącego do upodabniania się do innych państw z bloku socjalistycznego. Wzorcem miał być model sowiecki, którego założeniem były państwowe ubezpieczenia socjalistyczne (Szcześniak, 2003b, s. 268).

Według Mariana Szcześniaka (2003, s. 268), do 1990 roku, kiedy nastąpiły zmiany w Polsce, związane z transformacją ustrojową, można wyodrębnić kryteria ekonomiczno-prawne; trzy ich etapy w dziedzinie ubezpieczeń. Są to lata:

- 1945–1951 – przebudowa systemu ubezpieczeń i dostosowanie go do tworzącego się ustroju socjalistycznego – systemu monopolistycznego;
- 1952–1984 – charakter monopolistyczny działalności ubezpieczeniowej. Utworzenie tzw. ubezpieczeń socjalistycznych oraz państwowych zakładów ubezpieczeń: PZU i Warty, które zostały włączone do ogólnopaństwowego systemu finansowego;
- 1984–1990 – rozpoczęcie wprowadzania w 1984 roku ustawy ubezpieczeniowej zakończone w lipcu 1990 roku, kiedy nastąpiła demonopolizacja systemu ubezpieczeniowego i przechodzenie gospodarki na drogę wolnego rynku.

Mając na uwadze rozwój ubezpieczeń na ziemiach kielecczyzny, w pierwszych dniach 1945 roku rząd Rzeczypospolitej Polskiej, przyjmując nowy podział administracyjny oparł się na przedwojennej strukturze państwa polskiego i reaktywował województwa, powiaty i gminy. Dokonano korekty granic administracyjnych województwa kieleckiego, od którego odłączono powiaty: miechowski, będziński, olkuski, sosnowiecki i zawierciański. Po tych zmianach, powierzchnia województwa kieleckiego wynosiła 17.804 km<sup>2</sup> z 13 powiatami, w tym dwoma miejskimi: Radom i Częstochowa (która została odłączona w 1950 roku). W tym też roku przyłączono do województwa kieleckiego powiaty: koński i opoczyński. Natomiast, zlikwidowano dotychczasowy układ władzy, zamiast urzędów wojewódzkich, starostów i wójtów wprowadzono organy wykonawcze – prezydium<sup>7</sup>. W 1951 roku został wyłączony z powiatu opatowskiego – Ostrowiec Świętokrzyski, stworzono z niego miasto na prawach powiatu, natomiast w 1953 roku wyłączono z powiatu kieleckiego Skarżysko Kamienną, także tworząc miasto na prawach powiatu. Dalsze administracyjne zmiany, związane z województwem kieleckim, nastąpiły w 1955 roku, kiedy utworzono powiat Kazimierza Wielka, a w 1960 roku powiat chmielnicki włączono do powiatu buskiego.

W marcu 1952 roku, z mapy ubezpieczeniowej znikł PZUW, a pojawił się Państwowy Zakład Ubezpieczeń (PZU). Równoległe z tym Oddział Wojewódzki PZU został przekształcony w Dyрекcję Wojewódzką PZU. Mieszczący się przy ulicy Wspólnej 5 budynek PZU, był nieruchomością, o którą starało się wiele instytucji, w wyniku nacisków władz miejskich, ówczesny dyrektor M. Gaździński (sprawował swoją funkcję do 1966 roku), zgodził się na przekazanie w 1954 roku części pokoi budynku dla innych kieleckich instytucji. W 1967 roku funkcję dyrektora objął Janusz Kotecki, pełniący wcześniej funkcję kierowniczą w Wydziale Finansowym Wojewódzkiej Radzie Narodowej (WRN) w Kielcach. W okresie do 1967 roku w Oddziale Wojewódzkim PZU w Kielcach następowały systematyczne zmiany, związane głównie z poprawą warun-

<sup>7</sup> Państwowe Archiwum Kielce, Akta KW PZPR dotyczące spraw budowlanych za lata 1945–1956.

ków lokalowych, i tak: w marcu 1959 roku Inspektorat w Busku Zdroju otrzymał nowy dwupiętrowy budynek biurowo-mieszkalny. Również nowe budynki na inspektoraty otrzymały: 1962 w roku – Opatów, dwa lata później – Jędrzejów, a w 1967 roku – Końskie. W 1962 roku na terenie Oddziału Wojewódzkiego PZU w Kielcach zostało zatrudnionych pierwszych dwóch pośredników na warunkach umowy o pracę, w 1968 roku – było ich sześciu, a trzy lata później – dwudziestu. W tym czasie na terenie województwa kieleckiego, we wszystkich dziewiętnastu inspektoratach z OW PZU Kielce łącznie, było zatrudnionych 444 pracowników na umowę o pracę.

Zmiany administracyjne, jakie miały miejsce w 1975 roku na terytorium Polski, spowodowały przekształcenie się inspektoratów powiatowych w zarządzane przez dyrektorów, co spowodowało zmianę etatową w OW PZU Kielce (Kosik i Świtalski, 1999, s. 94). Kolejna zmiana organizacyjna OW PZU Kielce nastąpiła w styczniu 1976 roku, gdy na mocy zarządzenia dyrektora naczelnego PZU Mariana Domagały została zlikwidowana komórka kontroli. Przeniesiono ją do Okręgowego Wydziału Kontroli w Krakowie. W tym też roku na terenie OW PZU Kielce powołano nową jednostkę ubezpieczeniową w Skarżysku-Kamiennej (w 1981 roku została przekształcona ona w inspektorat), a w 1977 roku pracownicy PZU w Kazimierzy Wielkiej przenieśli się do nowego budynku. Z historii rozwoju ubezpieczeń na ziemiach kielecczyny należy wspomnieć też o 1983 roku, gdy na łamach kieleckiego *Słowa Ludu* z 5 kwietnia, ukazała się informacja, iż „Kielecczyna należała do tych rejonów, które zanotowały największe wpływy na rzecz PZU i wyniosły w roku 1982 – 936 mln zł” (Kosik i Świtalski 1999, s. 101).

W okresie przełomu polityczno-gospodarczego w Polsce (1988–1991), na podstawie decyzji dyrektora naczelnego PZU, od 1 stycznia 1988 roku powołano w Kielcach własny Okręgowy Wydział Kontroli (OWK), który zastąpił OWK z Krakowa. Celem tego wydziału było wykonywanie zadań kontrolno-rewizyjnych w trzech województwach: kieleckim, radomskim i częstochowskim. W tym też roku, na terenie Kielce rozpoczął działalność ubezpieczeniową Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń „Westa”. Zmiany polityczno-ekonomiczne, jakie miały miejsce po 1989 roku, objęły swoim zasięgiem także PZU i na mocy decyzji prezesa, dotychczasowy Oddział Wojewódzki PZU, znajdujący się w Kielcach, został przemianowany na Oddział Okręgowy PZU, który rozpoczął działalność na terenie Kielce w czerwcu 1990 roku. Jego siedziba mieściła się przy ulicy Armii Czerwonej 105. Dla kielczan ważną datą był 1998 rok, kiedy rozpoczęła się batalia o województwo, która zakończyła się sukcesem. Od 1 stycznia 1999 roku powstało województwo, które przyjęło nazwę – świętokrzyskie. Tak jak przed 1975 rokiem składało się ono wówczas z 13 powiatów, 101 gmin, mieszczących się na obszarze 109 km<sup>2</sup>, z liczbą 212.596 mieszkańców.

## Podsumowanie

Celem niniejszego opracowania była prezentacja historii ubezpieczeń gospodarczych w Polsce, obejmujących okres od lat najwcześniejszych do początku lat 90. ubiegłego wieku, przez pryzmat województwa kieleckiego, a dalej świętokrzyskiego. Cel ten został w pełni zrealizowany. Autorzy w oparciu o metodę „nowego spojrze-

nia” przedstawili rozwój ubezpieczeń na ziemiach polskich, z uwzględnieniem województwa kieleckiego. Mając na uwadze przeprowadzoną analizę, można stwierdzić, iż część polskich historyków przyjęła, że na podstawie ustawy pruskiego króla Fryderyka Wilhelma z 1803 roku o obowiązkowych ubezpieczeniach budynków w miastach na terenie obecnej Polski, pojawiły się pierwsze ubezpieczenia. Prawdopodobnie jest to błędna teza, wydaje się bowiem, iż należy cofnąć się do 1528 roku, kiedy na terenach dzisiejszego państwa polskiego powstały pierwsze widoczne załączki ubezpieczeń. Nie było wtedy obowiązku ubezpieczania się. Ten obowiązek pojawił się wraz z pruską nowelizacją prawa, dzięki czemu zaczęto specjalnie tworzyć zakłady ubezpieczeniowe. Ale tak naprawdę dziedzina ta zaczęła rozwijać się pod koniec XIX wieku.

Uwzględniając rozwój ubezpieczeń wyłącznie w Polsce, należy wziąć pod uwagę tylko dwie daty: 1528 lub 1919 rok. Ponieważ właśnie w tych latach pojawiły się odpowiednie dekrety i dokumenty, które potwierdziły prawo, w oparciu o które mogły funkcjonować ubezpieczenia. Oczywiście, istniały dość znaczne różnice pomiędzy tymi dokumentami, ale warto zdecydować, który z tych momentów był bardziej istotny.

## Bibliografia

- Akta KW PZPR dotyczące spraw budowlanych za lata 1945–1956*. Kielce: Państwowe Archiwum w Kielcach.
- 200 lat ubezpieczenia 1803–2003. Geneza, powołanie, czas PZU* (2003). Warszawa: Karta.
- Banasiński, A. (1993). *Ubezpieczenia gospodarcze*. Warszawa: Poltext.
- Biskupski, I. (1925). *O ubezpieczeniach*. Poznań: Fiszer i Majewski.
- Domagała, M., Montalbetti, E. i Zabierzewski, A. (1961). *Ubezpieczenia majątkowe i osobowe*. Warszawa: PWG.
- Domagała, M. (1958). *Rozwój ubezpieczeń państwowych w Polsce Ludowej*. W: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*. Warszawa: PWG.
- Gazeta Kielecka* 1926 (6).
- Głos Polski* (Paryż) 1939 (5).
- Gloger, Z. (1989). *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. (t. 2). Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza (reprint).
- Głowacki, M. (1918). *Przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe na ziemiach polskich i znaczenie ich dla gospodarstwa narodowego*. Poznań: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego”.
- Gruszczyński, W. (1923). *Podstawy gospodarcze ubezpieczeń*. Warszawa: Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.
- Kosik, E. i Świtalski, D. (1999). *Wczoraj i dziś kieleckiego PZU*. Kielce: Inspektorat Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A.
- Łazowski, J. (1929). *Ubezpieczenia prywatne w Polsce Niepodległej*. Poznań: Wydawnictwo Powszechnej Wystawy Krajowej.
- Montalbetti, E. (1953). *Organizacja i technika ubezpieczeń państwowych*. Warszawa: PWG.
- Penkalla, A. i Szczepański, J. (1979). Akta Dyrekcji Ubezpieczeń z lat 1846–1866 w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, z. I.
- Piernikarczyk, J. (1998). *Pierwsza polska ustawa górnicza, czyli „Ordunek Górny”*. *Historyczny dokument Górnego Śląska z roku 1528*. Opole: Państwowy Instytut Naukowy.
- Pokrzyński, L. (1958). *Powstanie i rozwój ubezpieczeń na ziemiach polskich w latach 1803–1914*. W: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*. Warszawa: PWG.



- Przybytniowski, J.W. (2002). Historia ubezpieczeń gospodarczych. W: J.W. Przybytniowski (red.), *Podstawy ubezpieczeń gospodarczych. Stan prawny na dzień 20 lipca 2001 roku*. Kielce: Wyższa Szkoła Handlowa w Kielcach.
- Przybytniowski, J.W. i Prusaczyk, P. (2012). Bezpieczeństwo ekologiczne na przykładzie województwa świętokrzyskiego. Wybrane zagadnienia. W: I. Jędrzejczak, S. Nowak, J.W. Przybytniowski i A. Sopoćko (red.). *Regionalny program na tle strategii UE „Europa 2020” z uwzględnieniem roli ubezpieczeń na przykładzie województwa świętokrzyskiego*. Poznań: CONTACT.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku *O pośrednictwie ubezpieczeniowym*. Dz.U. R.P. 1934, nr 96, poz. 864.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 stycznia 1928 roku *O kontroli ubezpieczeń*. Dz.U. R.P. 1928, nr 9, poz. 64.
- Sangowski, T. (red.) (1998). *Vademecum ubezpieczeń gospodarczych (pośrednictwo ubezpieczeniowe)*. Poznań: SAGA Print.
- Secomski, K. (1958). PZUW w latach wojny i okupacji. W: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*. Warszawa: PWG.
- Szczeńsiak, M. (2012). *Ubezpieczenia w latach II wojny światowej*. Pismo Rzecznika Ubezpieczonych, nr 50. Warszawa.
- Szczeńsiak, M. (2003a). Ubezpieczenia polskie w warunkach pierwszej wojny światowej. *Wiadomości Ubezpieczeniowe* (11/12).
- Szczeńsiak, M. (2003b). *Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich*. Warszawa: Wyższa Szkoła Ubezpieczeń i Bankowości.
- Ustawa z 21 czerwca 1921 roku o przymusie ubezpieczenia budowli od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Dz.U. R.P. 1921, nr 64, poz. 395.
- [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).
- [www.polskaniemzwykla.pl/web/route/655,radomskie-miejsca-pamieci-ii-wojny-swiatowej.html](http://www.polskaniemzwykla.pl/web/route/655,radomskie-miejsca-pamieci-ii-wojny-swiatowej.html).
- Zarządzenie nr 3/66 Naczelnego Dyrektora PZU z 29 stycznia 1966 roku w sprawie zasad ustalania i ewidencjonowania pola ubezpieczeniowego.

## POCZĄTKI I ROZWÓJ UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH NA KIELECCZYŹNIE (DO PRZEMIAN USTROJOWYCH W 1989 ROKU)

### *Streszczenie*

Artykuł prezentuje genezę i zmiany w ubezpieczeniach życiowych od XVIII wieku do zmian ustrojowych w Polsce na początku lat 90. XX wieku. Ponadto, opisuje sytuację i rozwój najważniejszych ubezpieczycieli na rynku ubezpieczeniowym. Analiza koncentruje się na wybranym regionie Polski – Kielecczyźnie.

**Słowa kluczowe:** ubezpieczenie, ubezpieczenie na życie.

### *The beginning and development of life insurance in Kielecczyzna (to political changes in 1989)*

### *Abstract*

The article presents genesis and changes of life insurance since XVIII century to political changes in Poland in the early 90s. It also describe the situation and the development of the main life insurers the on insurance market. The analysis concentrate the on one selected region of Poland – Kielecczyzna.

**Keywords:** insurance, life insurance.

## Wprowadzenie

Pierwsze formy ubezpieczeń życiowych powstały na bazie pomocy wzajemnej, organizowanej wśród członków zrzeseń, najczęściej zawodowych lub religijnych (zaistniałych już w starożytności), oraz transakcji parabankowych, polegających na kupnie renty (spotykanych od średniowiecza). Jednak ubezpieczenia te rozwinęły się dopiero, gdy zaczęły pojawiać się ubezpieczenia morskie. Początkowo były one związane z podróżą morską, zwłaszcza z życiem dłużnika – w Anglii od XVI wieku (Stroiński, 2004, s. 61, 62).

---

<sup>1</sup> Kinga Stęplewska – dr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Instytut Prawa, Ekonomii i Administracji, Zakład Statystyki i Ekonometrii, ul. Świętokrzyska 21, 25–406 Kielce; e-mail: kinga.stepleska@ujk.edu.pl

Przyjmuje się, że w Polsce pierwsze formy ubezpieczeń pojawiły się w XV wieku, przede wszystkim na obszarze zachodnim kraju. W części środkowej i wschodniej kraju zaczęły funkcjonować dopiero w czasie zaborów. Wynikało to przede wszystkim z sytuacji społeczno-ekonomicznej tych rejonów, gdzie dominowały gospodarstwa folwarczne<sup>2</sup>. W rejonie kielecczyzny dobrami władali magnaci, którzy byli właścicielami olbrzymich lityfundii na obszarach południowo-wschodnich Polski, np. księżę August Czartoryski (Guldon, 2004b, s. 294).

Do drugiej połowy XVII wieku Kielce znajdowały się obrębie województwa sandomierskiego, które było podzielone na siedem powiatów: sandomierski, radomski, stężycki, chęciński (wraz z Kielcami), tarnowski, wiślicki, opoczyński. W regionie tym do końca XVIII wieku nie wykształcił się silny ośrodek miejski, który mógłby stanowić centrum regionu. Do dużych miast zaliczały się: Opatów, Pińczów, Kozienice, które liczyły ponad 2000 mieszkańców. Powiat chęciński zamieszkiwało prawie 59,5 tys. osób. W Kielcach (w mieście wraz z terenami kapitulnymi i biskupimi) w 1787 roku mieszkało 1951 osób. W 1788 roku w samym mieście mieszkało 1115 osób, z których większość stanowili rzemieślnicy (60%). Na terenie Kielc w 1789 roku znajdowały się 252 domy, z czego tylko sześć murowanych (Guldon, 2004a, s. 15 oraz 2004c, s. 321, 322; Tambor, 2012, s. 8, 22).

W okresie rozbiorów, Kielce i obszar kielecczyzny znajdowały się pod panowaniem różnych władz, co powodowało wprowadzanie wielu zmian w sposobie funkcjonowania poszczególnych dziedzin społeczno-gospodarczych, dotyczyło to także ubezpieczeń.

Podczas pierwszego i drugiego rozbioru Polski, Kielce pozostawały na obszarze ówczesnej Rzeczypospolitej, dopiero trzeci rozbiór przyniósł zmiany, gdyż teren miasta przeszedł pod zarząd władz austriackich, a następnie stał się częścią Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego.

## 1. Zabór austriacki 1795

Od 24 października 1795 roku Kielce na mocy porozumień rozbiorowych znalazły się pod panowaniem austriackim i weszły w skład Galicji Zachodniej. Austriackie władze powiatowe mieściły się w pałacu biskupim (Tambor, 2012, s. 23).

Ze względu na to, że w Austrii stosunkowo późno pojawiły się instytucje ubezpieczeniowe, więc również w Galicji te formy rozwiązań pomocowych długo nie były wprowadzane. W cesarstwie austriackim jeszcze na początku XIX wieku nie funkcjonowały jednolite zasady dotyczące ubezpieczeń, w związku z tym w Galicji i Lodomerii idee ubezpieczeniowe rozwijały się samodzielnie, nie doprowadziły jednak do utworzenia konkretnych instytucji. Formalnie ubezpieczenia w monarchii austriackiej zaczęły funkcjonować od 1819 roku, tj. od ukazania się dekretu Franciszka I (wówczas jednak Kielce nie były już częścią Galicji) (Szczęśniak, 2003, s. 153–155).

---

<sup>2</sup> Zob. Marian Szczęśniak (2003, s. 49, 67) pisze: Gospodarka oparta na obowiązku pracy pańszczyźnianej, gdzie żadna ze stron (chłopi i właściciele majątków) nie była zainteresowana tworzeniem organizacji samopomocowych, które wymagały opłat-składek.

## 2. Ubezpieczenia w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim

14 października 1809 roku Napoleon Bonaparte przyłączył do Księstwa Warszawskiego, na mocy traktatu z Schönbrunn, całą Galicję Zachodnią, obejmującą miasta: Kraków, Lublin, Radom i Zamość, w tym kielecczyznę. Były to tereny zacofane gospodarczo, na których nie istniały tradycje ubezpieczeniowe, i których nie włączono w okresie Księstwa do istniejącej już organizacji ubezpieczeniowej. Kielce były wówczas częścią departamentu radomskiego Księstwa Warszawskiego. 17 kwietnia 1810 roku kielecczyznę podzielono pomiędzy departamenty radomski i krakowski, a Kielce ustanowiono miastem powiatowym w departamencie radomskim (Szczęśniak, 2003, s. 85; Tambor, 2012, s. 25, 26).

W Księstwie Warszawskim od 1807 roku działało Towarzystwo Ogniove dla Miast i Wsiów.

Towarzystwo to zostało rozwiązane 31 grudnia 1816 roku, ze względu na bardzo złą jego sytuację finansową. Niestety „lata napoleońskie” nie przyniosły uregulowań prawnych w zakresie ubezpieczeń (Szczęśniak, 2003, s. 88–92).

Zgodnie z postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego, w 1815 roku zostało utworzone Królestwo Polskie, którego terytorium objęło część Księstwa Warszawskiego, w tym powiat kielecki. Odtąd królem Polski miał być car rosyjski, reprezentowany przez namiestnika, który jednocześnie przewodniczył Radzie Administracyjnej (rządowi). Od stycznia 1816 roku Kielce znajdowały się na obszarze województwa krakowskiego, a od sierpnia tego roku zostały jego stolicą. W obwodzie kieleckim mieszkało prawie 95 tys. osób, z czego ludność wiejska stanowiła 83% (dane z 1832 roku)<sup>3</sup>. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, obwód kielecki nie zaliczał się do dużych (większe w regionie były obwody: olkuski, opatowski, miechowski i radomski). W 1837 roku województwo krakowskie zostało przemianowane na gubernię krakowską ze stolicą w Kielcach (Caban, 1993, s. 23; Szczęśniak, 2003, s. 112; Tambor, 2012, s. 35, 36). Pod koniec grudnia 1842 roku gubernia krakowska została zmieniona na gubernię kielecką (na mocy rozporządzenia z 1841 roku), ale już 1 stycznia 1845 roku połączono ją z gubernią sandomierską i utworzono gubernię radomską. Kielce zostały zdegradowane do roli miasta powiatowego, taki status miały aż do końca 1866 roku. Gubernia kielecka ze stolicą w Kielcach została na nowo utworzona na początku 1867 roku. Zgodnie z nowym podziałem administracyjnym obejmowała ona siedem powiatów i ponad 180 gmin (Tambor, 2012, s. 37, 38, 47). Gubernia kielecka funkcjonowała do końca I wojny światowej.

Na przełomie XIX i XX wieku gubernia kielecka należała do słabo uprzemysłowionych obszarów Królestwa Polskiego, dominowały tutaj tereny typowo rolnicze. Do lepiej rozwiniętych zaliczały się powiaty olkuski i kielecki (Szabat, 1993, s. 111).

Zagadnienia związane z ubezpieczeniami w Królestwie Polskim podlegały Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji. Po utworzeniu Królestwa Polskiego szybko wpro-

<sup>3</sup> W 1841 roku obwody zamieniono na powiaty (zob. Tambor, 2012, s. 36).

wadzano regulacje dotyczące ubezpieczeń majątkowych. Już w 1816 roku nakazano rozwiązanie działającego wówczas towarzystwa ogniowego, a ustanowiono dla całego Królestwa – Ogólne Towarzystwo Ogniowe dla Miast w Królestwie Polskim, a wkrótce także towarzystwo dla wsi (w 1817 roku). Powołano również Dyрекcję Generalną Towarzystwa Ogniowego, która zarządzała tymi towarzystwami, jednak była zobowiązana prowadzić osobne rachunki dla obu zakładów. Dyrekcja towarzystwa była silniej uzależniona od rządu niż w czasach Księstwa Warszawskiego (Szczęśniak, 2003, s. 112; Mrazek, 1886, s. 8; Pokorzyński, 1958, s. 25; Tambor, 2003, s. 26).

W 1842 roku cesarz rosyjski Mikołaj I rozszerzył działalności instytucji ubezpieczeń, powierzając dyrekcji Towarzystwa Ogniowego w Królestwie Polskim utworzenie m.in. ubezpieczeń dochodów na czas życia, a także powołał zarząd kas oszczędności (Mrazek, 1886, s. 12). Dyrekcja Generalna w 1843 roku została przekształcona w Dyrekcję Ubezpieczeń i stała się organem administracji państwowej (Łazowski, 1998, s. 51).

Reorganizacja ubezpieczeń doprowadziła również do rozszerzenia działalności ubezpieczeniowej przez wprowadzenie przymusu ubezpieczenia od ognia wszystkich budynków miejskich i wiejskich oraz przez zorganizowanie nowych ubezpieczeń m.in. życiowych. Ponadto, Dyrekcja Ubezpieczeń została zobowiązana do utworzenia i prowadzenia kas oszczędności, które miały zastąpić ubezpieczenia (Pokorzyński, 1958, s. 30). W interesie Dyrekcji Ubezpieczeń, która wypłacała odszkodowania m.in. za straty materialne wywołane przez pożary, było podejmowanie działań prewencyjnych, tj. dbanie o zmniejszenie ryzyka i wpływanie na władze administracyjne, aby organizowały obronę przeciwpożarową. Dzięki tym działaniom, magistrat w Kielcach zakupił w 1846 roku działkę przy ulicy Leonarda, gdzie zbudowano murowaną remizę na narzędzia pożarnicze, których konserwację przeprowadzano na koszt miasta (Pazdur, 1967, s. 223).

Akt prawny dotyczący ubezpieczeń życiowych został wydany dopiero w 1844 roku.

Było to postanowienie Rady Administracyjnej o ubezpieczeniach na życie, zgodnie z którym Dyrekcja Ubezpieczeń mogła oferować ubezpieczenia na życie mieszkańcom Królestwa Polskiego (Szczęśniak, 2003, s. 119).

Ostatecznie ubezpieczenia na życie wprowadzono w 1846 roku. Ich organizacją zajęła się Dyrekcja Ubezpieczeń, ze względu na zagrożenie wejścia na rynek Królestwa Polskiego towarzystw rosyjskich (Pokorzyński, 1958, s. 31). Towarzystwo rozpoczęło przyjmowanie pięciu rodzajów ubezpieczeń życiowych: kapitał na dożycie, dochód dożywni, kapitał pośmiertny, kapitał na przeżycie, dochód na przeżycie (Szczęśniak, 2003, s. 120). Stan zdrowia osób, które miały zostać ubezpieczone na życie, był weryfikowany przez lekarzy upoważnionych przez Dyrekcję Ubezpieczeń do wydawania orzeczeń. Grupę tę tworzyli wszyscy lekarze gubernialni i powiatowi oraz dwunastu lekarzy zatwierdzonych przez Dyrekcję Ubezpieczeń (Szczęśniak, 2008a, s. 34). Z ubezpieczeń tych korzystały głównie takie grupy zawodowe, jak: rzemieślnicy, koloniści, dzierżawcy, artyści, adwokaci, a także oficjaliści wiejscy, jednak rozwijały się one bardzo słabo. Zabronione było ubezpieczanie się na życie w towarzystwach zagranicznych (Szczęśniak, 2003, s. 121; Pokorzyński, 1958, s. 31).

Kolejne lata to okres rozwoju ubezpieczeń publicznych, co z pewnością było wynikiem wiedzy i umiejętności kierowników Dyrekcji Ubezpieczeń, w szczególności Fryderyka Skarbka i Wacława Łuszczewskiego. Istotny wkład w rozwój ubezpieczeń na życie wniósł Józef Słomiński, który w latach 60. XIX wieku był członkiem Dyrekcji Ubezpieczeń. Jego główną zasługą było stworzenie podstaw kalkulacji ubezpieczeń życiowych, opracowanie pierwszej polskiej tablicy wymieralności oraz taryf ubezpieczeniowych (Pokorzyński, 1958, s. 31, 32).

Do czasu wybuchu powstania styczniowego rynek ubezpieczeń w Królestwie Polskim rozwijał się dynamicznie, jednak głównie w zakresie ubezpieczeń majątkowych (Szczęśniak, 2003, s. 122). Suma ubezpieczeń życiowych w 1866 roku wyniosła ponad milion rubli, co stanowiło 0,3% kwoty wszystkich ubezpieczeń<sup>4</sup>. W okresie działalności Dyrekcji Ubezpieczeń liczba ubezpieczonych nie przekroczyła 400 osób, choć dział ubezpieczeń życiowych odnotowywał stałe nadwyżki (Pokorzyński, 1958, s. 36).

Represje po upadku powstania styczniowego w 1863 roku objęły m.in. decentralizację i stopniową likwidację wszystkich polskich instytucji, w tym Dyrekcji Ubezpieczeń (31 grudnia 1866 roku). Portfel ubezpieczeń na życie przeniesiono do Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń. W ukazie carskim z 1868 roku wyjaśniono, że zakaz ubezpieczania się mieszkańców w towarzystwach zagranicznych nie dotyczył rosyjskich zakładów ubezpieczeń. Społeczeństwo polskie mogło się zatem ubezpieczać w rosyjskich prywatnych towarzystwach działających w Królestwie Polskim. W Królestwie funkcjonowały wówczas cztery zakłady ubezpieczeń na życie, oprócz wcześniej wymienionego również: Rosyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie, Ruski Lloyd, Kijowskie Towarzystwo Ubezpieczeń Cukrowni. Możliwość ubezpieczenia się w towarzystwach zagranicznych została przywrócona w 1869 roku (Szczęśniak, 2003, s. 128–131; Szczęśniak, 2008b, s. 38).

Pierwsze polskie prywatne towarzystwo ubezpieczeń – Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, powstało w 1870 roku. Zajmowało się ono jednak głównie ubezpieczeniami ogniowymi, rolnymi oraz asekuracją, nie otrzymało bowiem zgody na prowadzenie ubezpieczeń życiowych. W zakresie ubezpieczeń życiowych długo na rynku panował zastój. Sytuacja zmieniła się wraz z rozpoczęciem działalności w 1881 roku w Królestwie Polskim Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosyja”, które już na początku 1900 roku ubezpieczyło na życie ponad 68 tysięcy osób (Szczęśniak, 2003, s. 135–137, 145, 146).

W 1892 roku działalność rozpoczęło Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność”, którego jednym z założycieli i pierwszym prezesem był Konstanty Górski, ziemianin z Kielecczyzny, który od 1872 roku kierował Warszawskim Towarzystwem Ubezpieczeń.

Towarzystwo to zajęło się prowadzeniem ubezpieczeń na życie i od nieszczęśliwych wypadków. W ramach ubezpieczeń życiowych wprowadzono tzw. zwroty (obniżki premii po trzech latach od zawarcia umowy), co tworzyło korzystne warunki ubezpieczeń dla klientów. Uwzględniając panującą sytuację – epidemię cholery, towarzystwo

<sup>4</sup> Największy udział miały ubezpieczenia od ognia – 83%, które w dużym zakresie były obowiązkowe (zob. Szczęśniak, 2003, s. 127, za: Mayzel, 1900).

wprowadziło także ubezpieczenia czasowe na wypadek zgonu spowodowanego tą chorobą, dla tych ubezpieczeń opracowano specjalne taryfy. Już w 1893 roku towarzystwo zaczęło organizować oddziały na Litwie i Rusi (dawnych ziemiach Rzeczypospolitej), a także ich przedstawicielstwa w Petersburgu, Moskwie, Odessie i Charkowie. Wkrótce towarzystwo to stało się największym ubezpieczycielem na życie w Królestwie Polskim (Szczęśniak, 2003, s. 148, 149).

Na początku XX wieku powstało polskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Snop”, które zrzeszało właścicieli ziemskich, ubezpieczonych wcześniej w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń od Ognia. Towarzystwo „Snop” powstało dzięki pomocy finansowej i fachowej Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń i ściśle z nim współpracowało. Po odzyskaniu niepodległości Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność” połączyło się z Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń „Snop” i przyjęło jego nazwę (Pokorzyński, 1958, s. 40; Szczęśniak, 2003, s. 149).

Prawo ubezpieczeniowe w zaborze rosyjskim było najslabiej rozwinięte spośród pozostałych zaborów. Funkcjonowały tutaj przepisy z lat 1894, 1895 i 1901, regulujące kwestie nadzoru państwa nad zakładami ubezpieczeń, a także sprawozdań spółek akcyjnych i ich funduszy. Wprowadzono także przepisy stanowiące zasady organizowania walnych zgromadzeń i komisji rewizyjnych w zakładach ubezpieczeń działających w formie spółek akcyjnych (w 1900 roku). Na obszarze Księstwa Polskiego obowiązywała ustawa o ubezpieczeniach wzajemnych budowli od ognia w Królestwie Polskim (Szczęśniak, 2003, s. 195).

### 3. I wojna światowa i okres międzywojenny

Kolejne zmiany nastąpiły w 1914 roku w związku z rozpoczęciem działań wojennych. W sierpniu 1914 roku do Kielc wkroczyły Legiony Piłsudskiego i wojska austriackie, które wyparły Rosjan. Ale już w listopadzie ponownie do miasta weszły wojska rosyjskie. W maju 1915 roku Kielce zostały zajęte przez wojska pruskie, a następnie przez wojska austriackie. Miasto pozostało pod okupacyjnymi władzami austriackimi do 1918 roku. W październiku 1915 roku z byłej guberni kieleckiej, radomskiej, lubelskiej i części piotrkowskiej utworzono generał-gubernatorstwo z siedzibą w Kielcach, a później z siedzibą w Lublinie (Tambor, 2012, s. 112–115, 124). Wojna znacznie utrudniła działalność towarzystw ubezpieczeniowych, m.in. ze względu na zawirowania na rynku finansowym (Szczęśniak, 2003, s. 179).

W związku z zaistniałą sytuacją, rząd rosyjski w październiku 1916 roku wydał zakaz zawierania umów i prowadzenia stosunków handlowych z firmami państw nieprzyjacielskich, na mocy którego zostały zerwane wszelkie umowy z firmami „wrogich państw”, a wkrótce również z podmiotami z państw neutralnych. Władze rosyjskie, opuszczając Polskę wywiozły fundusze<sup>5</sup> i dokumenty towarzystw ubezpieczeniowych, a także ewakuowały zarząd, większość personelu, zwłaszcza kierowniczego. Ponadto, nie zostały wypłacone zaległe i bieżące odszkodowania pogorzelcom, nie zostawiono

---

<sup>5</sup> Kapitały te, pomimo postanowień Traktatu Ryskiego, nigdy nie zostały zwrócone.

nawet środków z przeznaczeniem na ten cel (Szczęśniak, 2003, s. 180; Szymański, 1958, s. 66).

Na terenach okupowanych przez Austrię powstał Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie (na wzór Rady Nadzorczej Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych, funkcjonującej w części pruskiej). Dzięki staraniom komitetu i zarządu instytucji, w 1916 roku uzyskano zgodę na wznowienie działalności Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia, jednak pod kontrolą okupanta (Szymański, 1958, s. 68; Szczęśniak, 2003, s. 187). Stosunkowo łatwo prowadziły swoją działalność instytucje na terenach pod okupacją austriacką, gdyż miały one możliwość posługiwania się w pismach urzędowych językiem polskim, a Ubezpieczenia Wzajemne, jako instytucja rządowa, były zwolnione z opłaty pocztowej i wolne od cenzury wojskowej, co znacznie przyspieszało załatwianie spraw (Szymański, 1958, s. 69).

Na obszarze byłego Królestwa Polskiego swoją działalność kontynuowało Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność”, które przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Warszawy, ewakuowało się do Kijowa. Jego przedstawicielstwo utworzono m.in. w Kielcach (Szczęśniak, 2003, s. 187).

Pod koniec I wojny światowej (w latach 1917–1918) widoczne było ożywienie na rynku ubezpieczeniowym, powstały nowe towarzystwa i rozszerzyły swoją działalność już istniejące (np. na terenach byłego Królestwa Polskiego – „Florianka”<sup>6</sup> i „Vesta”<sup>7</sup>, oferujące ubezpieczenia życiowe) (Szczęśniak, 2003, s. 190).

Na obszarze Galicji działało wówczas austriackie Towarzystwo Ubezpieczeniowe na Życie „Feniks”, które prowadziło dodatkowe ubezpieczenia wojenne, oraz Wzajemny Zakład Ubezpieczeń na Życie i Posagi, jednak o niewielkim zasięgu terytorialnym, a także Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie i Renty „Allianz” (powstałe w Wiedniu w 1914 roku) (Szczęśniak, 2012b, s. 94).

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu niepodległości w 1918 roku przystąpiono do odbudowy państwa polskiego. W sierpniu 1919 roku uchwałą Sejmu RP utworzono województwo kieleckie, składające się z 19 powiatów (są to m.in. powiaty: sandomierski, radomski, częstochowski, będziniński, olkuski). Jedyna zmiana granic województwa w okresie międzywojennym została wprowadzona w 1938 roku (powiat opoczyński i część koneckiego włączono do województwa łódzkiego) (Tambor, 2012, s. 128, 179).

Po I wojnie światowej sytuacja na rynku ubezpieczeniowym wymagała przede wszystkim wprowadzenia ujednoczonych przepisów prawnych. Należy podkreślić, że we wszystkich zaborach inaczej były regulowane kwestie ubezpieczeniowe. Szczególnie istotną sprawą, z punktu widzenia zabezpieczenia interesów klientów, było wprowadzenie rozwiązań dla zagranicznych zakładów ubezpieczeń, które w czasie zaborów

<sup>6</sup> Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia, tzw. „Florianka”, powstało w 1864 roku w Krakowie, od 1869 roku uruchomiono w nim dział ubezpieczeń życiowych, a w 1885 roku w ramach tego działu ubezpieczone były 9122 osoby (Szczęśniak, 2003, s. 165).

<sup>7</sup> „Vesta” Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie powstał w 1973 roku w Poznaniu, był pierwszym polskim prywatnym zakładem ubezpieczeń na życie (szerzej zob. *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, 1958, s. 56–62).



działały jako krajowe i posiadały gwarancje ówczesnych władz. Dlatego w 1919 i 1920 roku wprowadzono wiele rozporządzeń regulujących ten obszar, m.in.: zobowiązano ubezpieczycieli do powołania generalnych reprezentantów na Polskę oraz do zabezpieczenia interesów klientów poprzez nakaz zdeponowania rezerw w Polsce lub zakaz wywożenia bez zezwolenia władz polskich funduszy za granicę. Problem stanowiły jednak zakłady rosyjskie, które po rewolucji październikowej zostały znacjonalizowane. W związku z tym, majątek zakładów znajdujący się w Polsce został przekazany pod zarząd państwowy (Szczęśniak, 2003, s. 195, 196).

Odbudowa systemu ubezpieczeniowego nie była łatwa i przeciągała się w czasie ze względu na trudną sytuację na rynku pieniężnym, brak stabilności gospodarczej, a także wojnę polsko-bolszewicką. Dążąc jednak do uporządkowania rynku ubezpieczeniowego czołowi działacze tej dziedziny dążyli do zdobycia nowego doświadczenia na bazie rynków zagranicznych. Urzędnicy Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia, wyjeżdżając za granicę mieli za zadanie szczegółowo poznać rozwiązania stosowane w danej dziedzinie ubezpieczeń. W zakresie ubezpieczeń życiowych pozyskiwano doświadczenie w Niemczech, Anglii i Francji (Szczęśniak, 2012b, s. 94).

W 1918 roku w Ministerstwie Skarbu utworzono Wydział Ubezpieczeniowy, który zajmował się m.in.: udzielaniem koncesji dla nowych towarzystw ubezpieczeniowych, nadzorem nad działającymi już zakładami krajowymi i zagranicznymi, a także sporządzaniem projektów ustaw z zakresu ubezpieczeń. Przy Wydziale Ubezpieczeniowym funkcjonowała Rada Ubezpieczeniowa (od 1921 roku Państwowa Rada Ubezpieczeniowa), do zadań której należało m.in. określanie: warunków powstawania towarzystw ubezpieczeniowych oraz podstaw matematycznych dla ubezpieczeń życiowych, określanie statutów i warunków polisowych oraz sposobu opracowania sprawozdań bilansowych. Pierwsze regulacje prawne zostały wprowadzone dekretem Józefa Piłsudskiego z 7 lutego 1919 roku, który określił zakres działania Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia w Królestwie Polskim. Ponadto, utworzono organ opiniodawczy (przy ministrze spraw wewnętrznych) w formie Rady Nadzorczej Ubezpieczeń Wzajemnych. Rada posiadała także pewne uprawnienia kontrolne (Szczęśniak, 2003, s. 197–199; Szymański, 1958, s. 75).

Pomimo wprowadzenia niektórych regulacji, nadal niejasne były zasady nadzoru państwowego nad zakładami ubezpieczeniowymi. Do roku 1920, ze względu na brak ustawy polskiej, kwestie te były regulowane przepisami funkcjonującymi w czasie zaborów (dla Królestwa Polskiego przepisy z 1894 roku). Od 1920 roku zaczął działać Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń (pierwotnie nazwany Urzędem Nadzoru nad Zakładami Ubezpieczeń) przy Ministerstwie Skarbu. Działał on do 1952 roku (z przerwą w latach 1939–1945). Od 1922 roku przy tym urzędzie zaczęła funkcjonować (powołana już wcześniej) Państwowa Rada Ubezpieczeniowa. Wszelkie kwestie związane z nadzorem ubezpieczeniowym zostały uregulowane dopiero przez rozporządzenie Prezydenta RP z mocą ustawy o kontroli ubezpieczeń z 26 stycznia 1928 roku (Szczęśniak, 2003, s. 199, 200; Dz.U. R.P. 1928, nr 9, poz. 64).

Jeszcze w czasie trwania I wojny światowej (w 1916 roku) podjęto próby jednoczenia polskich towarzystw ubezpieczeniowych w celu obrony wspólnych interesów narodowych, ale dążenia te zrealizowano dopiero w 1918 roku. Wtedy powołano dwa duże związki

prywatnych zakładów ubezpieczeniowych: Zrzeszenie Działających w Polsce Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia oraz Związek Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń. Pierwszy z nich, obejmujący zakresem ubezpieczenia ogniowe, dążył przede wszystkim do stworzenia zasad uczciwej konkurencji, natomiast drugi miał na celu obronę interesów członków, współdziałał w zakresie tworzenia prawa ubezpieczeniowego i rozpowszechniania idei ubezpieczeniowych. W kolejnych latach powstały następne organizacje związkowe towarzystw asekuracyjnych, m.in. Zjednoczenie Towarzystw Ubezpieczeń na Życie. W ramach zrzeszeń nie funkcjonowały publiczne zakłady ubezpieczeń.

Towarzystwa, działające na początku lat 20. XX wieku, ze względu na trudności finansowe, w znacznej mierze musiały korzystać z reasekuracji. Niestety, wówczas dominowali reasekuratorzy o przeważającym kapitale zagranicznym (Szczęśniak 2003, s. 200, 201, 203).

W roku 1920 powstało pierwsze, w pełni oparte na kapitałach polskich, towarzystwo reasekuracyjne „Warta”. Rozpoczął również działalność niewielki zakład ubezpieczeń wzajemnych – Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „Varsovia” (Szczęśniak, 2003, s. 204, 216).

Wkrótce podjęto działania, mające na celu stworzenie modelowego systemu ubezpieczeń (uregulowania wymagały m.in.: zagadnienia związane z przymusem ubezpieczenia budynków od ognia, monopolu na rynku, relacje pomiędzy podmiotami publiczno-prawnymi i prywatnymi, udział kapitału zagranicznego), efektem których było uchwalenie w 1921 roku przez Sejm RP ustawy o przymusie ubezpieczenia budowli od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (PDUW)<sup>8</sup>. Zgodnie z ustawą, PDUW była instytucją samorządową, opartą na zasadach wzajemności, która miała na celu dobro publiczne, a nie osiągnięcie zysków (artykuł 1 ustawy). Dyrekcja ta działała na terytorium Polski, ale z wyłączeniem obszarów byłego zaboru pruskiego i miasta Warszawy. Ponadto, na terenie Wileńszczyzny od listopada 1921 roku działała Wileńska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych. Połączenie tych dwóch instytucji nastąpiło dopiero w 1923 roku. Od stycznia 1922 roku PDUW mogła otwierać oddziały na terenach spoza byłego Królestwa Polskiego (Szczęśniak, 2003, s. 208–2010). Zgodnie z ustawą na zasadach dobrowolności PDUW mogła prowadzić m.in. ubezpieczenia oparte na życiu ludzkim oraz ubezpieczenia emerytalne (Dz.U. R.P. 1921, nr 64, poz. 395, artykuł 4).

Niekorzystnie na funkcjonowanie w tym okresie ubezpieczeń, zwłaszcza życiowych, wpłynęła inflacja. O ile w przypadku ubezpieczeń krótkoterminowych była możliwość dostosowywania wpływów do malejącej wartości pieniądza, o tyle w długoterminowych ubezpieczeniach życiowych było to niewykonalne. W tym przypadku na wartości traciły sumy ubezpieczenia, pomimo regularnego opłacania składek. Doprowadziło to do utraty zaufania społeczeństwa do tej formy ubezpieczeń. Mimo to, Ministerstwo Skarbu nie chciało zezwolić (zgodnie z ustawą z 1921 roku zakazującą zawierania umów w walucie obcej) na podpisywanie zobowiązań w walucie „mocnej”, z obawy o dalszą dewaluację. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1924 roku, kiedy zezwolono na

<sup>8</sup> PDUW powstała na bazie instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia, która działała od 1900 roku na terytorium Królestwa Polskiego.

zawieranie umów w dolarach USA i frankach szwajcarskich oraz obliczanie należności z umów na podstawie kursu franka do złotego. Stabilizacja pieniądza, która jest niezbędna do właściwego funkcjonowania ubezpieczeń, nastąpiła w 1926 roku w wyniku reformy Grabskiego. Lata niestabilnej gospodarki przyczyniły się do likwidacji wielu prywatnych zakładów ubezpieczeniowych, część z nich przejął kapitał zagraniczny, dochodziło także do łączenia ubezpieczeń (koncentracji kapitału).

Od 1925 roku zezwolono, na podstawie umów międzynarodowych, na wchodzenie na polski rynek podmiotów zagranicznych. Działalność rozpoczęły m.in.: w 1925 roku towarzystwo angielskie „Allianz”, w 1926 roku włoskie zakłady życiowe „Assicurazioni Generali” i „Riunione Adriatica di Sicurta”, a w 1933 roku angielskie towarzystwo prowadzące ubezpieczenia życiowe „Prudential” (Szczęśniak, 2003, s. 210–213).

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 roku przekształcono PDUW w Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW), którego celem pozostało dobro publiczne, a nie osiąganie zysków, wtedy też PDUW straciła pozwolenie na prowadzenie ubezpieczeń życiowych. W dalszym ciągu spod działania zakładu pozostawał wyłączony obszar zaboru pruskiego i miasto Warszawa. Wówczas na terenie województwa kieleckiego działał inspektorat wojewódzki w Kielcach. W tym też roku utworzono Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych m.st. Warszawy, który w 1933 roku został przejęty przez PZUW (Szczęśniak, 2003, s. 216, 217; Stroiński, 1977, s. 69; PZU 1977).

W latach 1925–1929 zauważano systematyczny wzrost składki w ubezpieczeniach życiowych i ich udziału w ubezpieczeniach ogółem z 10% (zbiór składki z ubezpieczeń życiowych wynosił 8,8 mln zł) do 22% (zbiór składki 52 mln zł) (Szczęśniak, 2003, s. 220).

Ubezpieczenia życiowe jednak były uważane za nisko dochodowe i niechętnie prowadzone przez prywatne zakłady ubezpieczeń. Pojawiła się zatem konieczność poprowadzenia tej formy ubezpieczeń przez instytucję publiczną. Rolę tę powierzono w 1928 roku Pocztowej Kasie Oszczędności (PKO). W tym też roku PKO rozpoczęła działalność w zakresie drobnych ubezpieczeń na życie (na niskie sumy), a pięć lat później uzyskała pozwolenie na zawieranie wszelkich ubezpieczeń życiowych, bez względu na wysokość sumy. Ubezpieczenia oferowane przez PKO były zawierane bez badań lekarskich, z okresem karencji i dawały możliwość udziału w zyskach. Ubezpieczenia w PKO systematycznie zyskiwały zwolenników i w 1938 roku ich udział w rynku ubezpieczeń życiowych wyniósł 32%. Na osiągnięcie takiego wyniku z pewnością wpływ miała rozbudowana sieć placówek PKO, a także współpraca z urzędami pocztowymi, które zawierały umowy oraz przyjmowały składki w imieniu PKO.

W 1929 roku z połączenia „Vesty” Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu i „Vesty” Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia powstał w Polsce największy krajowy zakład ubezpieczeniowy Poznański Koncern Ubezpieczeń (Szczęśniak, 2003, s. 217–219; Łazowski, 1998, s. 55).

W kolejnych latach, w związku z ogólnokrajowym kryzysem gospodarczym, nastąpiło zahamowanie rozwoju ubezpieczeń. W latach 1930–1934 zbiór składki z ubezpieczeń życiowych zmniejszył się o prawie 20 mln zł (z 51,7 do 33,9 mln zł.), natomiast udział składek w strukturze portfela zwiększył się o 3 punkty procentowe (z 22% do 25%) (Szczęśniak, 2003, s. 220).

W 1932 roku nastąpiła reorganizacja Krajowego Ubezpieczenia na Życie<sup>9</sup>, w wyniku którego powstał Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu.

Po zakończeniu kryzysu (w 1935 roku) w Polsce działało 68 zakładów ubezpieczeń, z czego dziewięć z kapitałem zagranicznym. Dział ubezpieczeń na życie był prowadzony przez 12 towarzystw: pięć zagranicznych, cztery spółki akcyjne i trzy towarzystwa wzajemne (Szczęśniak, 2003, s. 221, 222). Pod koniec lat 30. XX wieku zwiększył się udział kapitału zagranicznego w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych. Trudną walkę konkurencyjną przeszły pozytywnie następujące instytucje: PZUW, Poznański Koncern Towarzystw Ubezpieczeniowych „Vesta” oraz Warta S.A. (Szczęśniak, 2012d, s. 83).

#### **4. Ubezpieczenia w czasie II wojny światowej i Polski Ludowej**

Okres II wojny światowej, to czas załamania na rynku ubezpieczeniowym. Sytuacja rozwijała się różnie w poszczególnych częściach kraju zajętych przez okupantów, tj. na terenach: włączonych do III Rzeszy, terenach Generalnego Gubernatorstwa (okupowanych przez Rzeszę) i zajętych przez Związek Sowiecki (Szczęśniak, 2003, s. 245, 246).

26 października 1939 roku utworzono Generalne Gubernatorstwo, składające się z czterech dystryktów. Kielce i większość województwa włączono do dystryktu radomskiego jako miasto powiatowe (część zachodnia obejmująca powiaty będziński, częstochowski i zawierciański została włączona do Rzeszy). Od stycznia 1941 roku Kielce były miastem wydzielonym Generalnego Gubernatorstwa. 21 sierpnia 1944 roku na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przywrócono podział administracyjny sprzed wojny, zatem powstało województwo kieleckie, obejmujące 15 powiatów. W styczniu następnego roku do miasta wkroczyły wojska rosyjskie (Tambor, 2012, s. 184, 186, 192).

Zakłady ubezpieczeń, które działały na terenach włączonych do Rzeszy, zostały przejęte przez towarzystwa niemieckie, natomiast towarzystwa z obszaru Generalnego Gubernatorstwa mogły nadal działać na podstawie rozporządzenia o ubezpieczeniu indywidualnym z 21 grudnia 1939 roku, wydanym przez Generalnego Gubernatora. W rzeczywistości, zniszczenia w majątku zakładów, spowodowane działaniami wojennymi, doprowadziły do likwidacji wielu towarzystw. Nadal działały zakłady: „Generali-Port-Polonia” i „Riunione Adriatica di Sicurtà”, a także „Prudential” i „Vita” Katowice. Funkcjonowanie towarzystw zostało mocno ograniczone (zarówno terytorialnie, jak i produktowo) i odbywało się pod nadzorem niemieckim. Powołano Urząd Nadzoru nad Ubezpieczeniami w Głównym Wydziale Gospodarczym Rządu Generalnego Gubernatorstwa. Szczególną rolę, z punktu widzenia okupanta, pełniły zakłady ubezpieczeniowe „Warta” i PZUW (Szczęśniak, 2003, s. 245, 246).

---

<sup>9</sup> Zakład powstał w 1911 roku w Wielkim Księstwie Poznańskim jako Poznański Prowincjonalny Zakład Ubezpieczeń na Życie (pod tą nazwą funkcjonował do 1924 roku), prowadził dwa działy ubezpieczeń na życie: z badaniem lekarskim i bez badania lekarskiego.

Na terenie Generalnej Guberni utworzono sześć oddziałów PZUW, m.in. w Kielcach. Oddziały te, w porównaniu z okresem przedwojennym, miały znacznie większą samodzielność i początkowo we własnym zakresie musiały rozwiązywać problemy organizacji i związane ze wznowieniem pracy Zakładu. Inspektorat Wojewódzki w Kielcach zajmował się likwidacją wszystkich ważniejszych szkód z ubezpieczeń budynków oraz budynków rolnych na terenie województwa. Oddział kielecki obejmował 14 inspektoratów epowiatowych (m.in. Radom-powiat). Inspektoraty te były obciążone większością podstawowych prac Zakładu, dlatego zapewniono im wysoki stopień samodzielności, zwłaszcza w zakresie inkasa i wypłaty odszkodowań. Składające się z dobrze wyszkolonej kadry inspektoraty szybko wznowiły swoją działalność, co przełożyło się na prawidłową działalność całego PZUW (Secomski, 1958, s. 108–110; PZU 1977, s. 3).

W Generalnym Gubernatorstwie działały także niemieckie zakłady ubezpieczeniowe (np. Allianz A.G.), w których jednak mogli się ubezpieczać tylko Niemcy i osoby o niemieckiej narodowości. Zgodnie z dyrektywą ministra Rzeszy, nie były wypłacane odszkodowania z tych towarzystw dla osób pochodzenia żydowskiego, zmarłych w obozach koncentracyjnych lub w getcie, lecz przekazywane do kasy państwowej Rzeszy (Szczęśniak, 2012c, s. 71).

Pierwsze działania, mające na celu przywrócenie i normalizację funkcjonowania ubezpieczeń, zostały podjęte już w 1944 roku na części ziem, które zostały wyzwolone. Nie było to łatwe ze względu na wpływy ZSRR. W szczególnie trudnej sytuacji znalazł się PZUW, który w czasie II wojny światowej aktywnie wspierał Armię Krajową oraz obóz londyński. Za działalność tą najpierw został rozliczony przez Rzeszę (m.in. rozstrzelano czołowych pracowników, w tym dyrektora naczelnego PZUW), a dalsze represje przyszły ze strony ZSRR. Początkowo PZUW działał na terenie czterech województw: lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego i na wschodnich terenach województwa warszawskiego. Pod koniec 1944 roku powołano Tymczasowy Zarząd Centralny PZUW na Tereny Wyzwolone (Szczęśniak, 2012a, s. 78).

Po zakończeniu II wojny światowej, towarzystwa ubezpieczeniowe zaczęły wznowić swoją działalność na zasadach przedwojennych, m.in. Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu (w marcu 1945 roku), Poczta Kasa Oszczędności w zakresie ubezpieczeń na życie (w 1946 roku). Reaktywowano także PUKU (w 1945 roku), który w 1947 roku został włączony do Ministerstwa Skarbu jako Departament Ubezpieczeń. Jednak w 1952 roku został on zlikwidowany, w związku z wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniach państwowych (Szczęśniak, 2003, s. 269).

Niestety, tak przyjęty rozwój ubezpieczeń nie trwał długo. W Polsce wprowadzono system totalitarny, pozostający pod wpływem ZSRR. Wzorce sowieckie, tj. centralizację systemu i podporządkowanie władzy państwowej, wprowadzono podobnie jak w innych dziedzinach, także w ubezpieczeniach.

Rozpoczęły się przemiany, które – jak pisze Marian Domagała<sup>10</sup> – miały na celu utworzenie ubezpieczeń socjalistycznych, które były „urządzeniem społeczno-gospodarczym i w przeciwieństwie do ubezpieczeń kapitalistycznych mają na celu dobro

---

<sup>10</sup> Zastępca dyrektora PZU od 1954 roku i dyrektor naczelny od 1976 roku.

publiczne, nie zaś osiąganie zysków”, ponadto, były wolne od walki konkurencyjnej. W związku z tym Rząd Ludowy na przełomie 1944/1945 roku zawiesił działalność wszystkich zakładów ubezpieczeniowych, z wyjątkiem dwóch instytucji o charakterze społecznym, tj. PZUW w Warszawie i Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu (Domagała, 1958, s. 134, 167).

PZUW w 1945 roku był w bardzo trudnej sytuacji, zarówno finansowej, jak i organizacyjnej, pomimo tego w krótkim czasie rozwinął swoją działalność. „Warta” natomiast wznowiła funkcjonowanie w 1946 roku (Szczęśniak, 2003, s. 269, 271).

Ze względu na zawieszenie działalności prywatnych ubezpieczycieli, PZUW musiał podjąć działania organizacyjne w celu przejęcia ubezpieczeń dobrowolnych, gdyż jego dotychczasowa działalność opierała się głównie na ubezpieczeniach obowiązkowych (Domagała 1958, s. 135).

W styczniu 1945 roku została wznowiona działalność na kielecczyźnie w nowych warunkach społeczno-gospodarczych. Inspektorat Wojewódzki mieścił się wówczas w Kielcach przy ulicy Wspólnej, a teren jego działalności obejmował 13 inspektoratów powiatowych: Busko-Zdrój, Częstochowa, Jędrzejów, Kielce, Kozienice, Miechów, Opatów, Olkusz, Pińczów, Radom, Sandomierz, Starachowice, Włoszczowa. Po zmianie granic województwa (1945/1946 roku) Miechów i Olkusz zostały przekazane do województwa krakowskiego. W pierwszych latach powojennych działalność ubezpieczeniowa koncentrowała się na ubezpieczeniach przymusowych budynków od ognia i ruchomości rolnych w gospodarstwach (z wyłączeniem ruchomości domowych). W województwie kieleckim na koniec 1945 roku zarejestrowanych było 285 tys. nieruchomości i 723 tys. budynków, natomiast niewielką część w portfelu ubezpieczeń stanowiły ubezpieczenia umowne (w 1947 roku – niewiele ponad 15 tys. polis) (PZU 1977, s. 6, 8).

Już w styczniu 1947 roku wydano dwa dekrety rządowe: o uregulowaniu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych oraz o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, które wprowadziły nowe zasady na rynku ubezpieczeniowym. Zgodnie z dekretami, ubezpieczenia mogły być prowadzone tylko przez państwowe, publicznoprawne lub spółdzielcze zakłady ubezpieczeń, po uzyskaniu zgody ministra skarbu (Szczęśniak, 2003, s. 272, 273). PZUW uzyskał monopol na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej, a na prowadzenie działalności reasekuracyjnej – „Warta”<sup>11</sup>. Na mocy dekretu z 1947 roku PZUW prowadziło działalność w trzech działach ubezpieczeń, były to: dział przymusowych ubezpieczeń rzeczowych, dział umownych ubezpieczeń rzeczowych oraz dział umownych ubezpieczeń osobowych (każdy z tych działów na zasadzie odrębności) (Domagała 1958, s. 143). Ponadto, państwo w pełni przejęło nadzór nad działalnością ubezpieczeniową i reasekuracyjną. Zgodnie z przyjętymi zasadami rozpoczęto systematyczną likwidację pozostałych towarzystw ubezpieczeniowych (Szczęśniak, 2003, s. 272).

<sup>11</sup> „Warta” w 1959 roku zmieniła nazwę na Warta Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji S.A., w związku z powierzeniem jej prowadzenia ubezpieczeń, związanych z żeglugą morską, handlem zagranicznym i obrotem dewizowym (Szczęśniak, 2003, s. 281).

Zakłady publiczno-prawne działające przed wojną, które nie zostały przejęte przez PZUW i nie uzyskały zezwolenia na działalność ubezpieczeniową zostały zlikwidowane. Dotyczyło to przede wszystkim towarzystw prowadzących ubezpieczenia życiowe, tj. PKO (dział ubezpieczeń życiowych), Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej w Warszawie (Domagała, 1958, s. 141).

W pierwszych latach powojennych było widoczne bardzo ściśle powiązanie finansów ubezpieczycieli (PZUW, „Warta”) z budżetem państwa (bardzo wysokie podatki od nadwyżki finansowej, konieczność lokowania środków finansowych w bankach na cele związane z rozwojem państwa), co doprowadziło do pogorszenia sytuacji finansowej PZUW (Szczęśniak, 2003, s. 278, 279).

Bezpośrednio w latach powojennych ubezpieczenia życiowe rozwijały się bardzo powoli (w 1948 roku w PZUW zawarto 477 ubezpieczeń jednostkowych oraz ponad 23 tys. ubezpieczeń ludowych). W związku z reformą bankową, PKO przekazała w 1949 roku do PZUW cały portfel ubezpieczeń życiowych. Zakład przejął wówczas 9752 ubezpieczenia jednostkowe oraz 150,6 tys. ubezpieczeń ludowych i uzyskał tym samym pełny monopol na prowadzenie ubezpieczeń majątkowych i osobowych (Stroiński, 2004, s. 71, 72).

Inspektorat Wojewódzki w Kielcach w 1948 roku zmienił nazwę na Oddział Wojewódzki PZUW, a w 1949 roku przeniósł swoją siedzibę do nowego budynku przy ulicy Świerczewskiego. Od 1948 roku PZUW rozpoczęło prowadzenie dwóch nowych działów: przymusowych ubezpieczeń od gradobicia (na terenie województwa kieleckiego i łódzkiego) oraz umownych ubezpieczeń osobowych, z tytułu których wpłynęło w tym samym roku 496 wniosków. W kolejnym roku rozszerzono zakres terytorialny ubezpieczeń obowiązkowych. W następnych latach również nastąpił znaczny wzrost liczby ubezpieczeń dobrowolnych (w 1949 roku odnotowano trzykrotny wzrost, względem 1947 roku). Od 1950 roku przymus ubezpieczenia ruchomości rolnych objął cały kraj, ubezpieczenie ruchomości domowych zostało rozszerzone na kolejne powiaty, w niektórych powiatach wprowadzono także przymusowe ubezpieczenie zwierząt. W 1951 roku zmieniono granice województwa kieleckiego, w związku z tym Inspektorat Powiatowy w Częstochowie przekazano do województwa śląskiego, a zostały przejęte dwa Inspektoraty Powiatowe: Końskie i Opoczno (PZU, 1977, s. 6, 8).

Istotne zmiany w prawie ubezpieczeniowym zostały wprowadzone ustawą z 1952 roku o ubezpieczeniach państwowych, która uchylila poprzednie akty, określiła zasady działalności ubezpieczeniowej oraz wyznaczyła kierunki rozwoju dla ubezpieczeń państwowych. Oznaczało to likwidację ubezpieczeń wzajemnych. W związku z tym Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych został przekształcony w Państwowy Zakład Ubezpieczeń, działający według zasad rozrachunku gospodarczego, a także własnych planów finansowych. Nadano mu osobowość prawną i wprowadzono jednoosobowe kierownictwo (Szczęśniak, 2003, s. 279). W związku ze zmianami, Oddział Wojewódzki w Kielcach został przekształcony w Dyрекcję Wojewódzką (jednak już 1959 roku wrócono do poprzedniej nazwy). W latach 1954–1956 nastąpiły kolejne przekształcenia administracyjne, w wyniku których utworzono nowe powiaty,

a w nich Inspektoraty Powiatowe, tj.: Kazimierza Wielka, Lipsko, Przysucha, Staszów, Szydłowiec i Zwoleń (PZU, 1977, s. 10, 17).

Ustawa z 1952 roku rozszerzyła przede wszystkim zakres ubezpieczeń obowiązkowych, do których zaliczono ubezpieczenia gospodarki rolnej oraz niektóre ubezpieczenia komunikacyjne. Dała ona również możliwości do rozwoju ubezpieczeń osobowych, które miały zapewnić świadczenia na wypadek śmierci, dożycia określonego wieku lub utraty zdolności do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku. W dziedzinie finansowej ustawa zniósła zasadę wzajemności, tworząc jeden centralny fundusz ubezpieczeniowy zamiast trzech odrębnych (dla ubezpieczeń: obowiązkowych, dobrowolnych rzeczowych, dobrowolnych osobowych) (Domagała, 1958, s. 152, 153).

Ubezpieczenia życiowe (wchodzące do działu ubezpieczeń osobowych obok ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych) mogły być zawierane jako indywidualne lub grupowe, przeznaczone dla pracowników zakładów, przy czym lepiej rozwijały się ubezpieczenia grupowe, które pozostały w zgodzie z przyjętą ideologią państwa socjalistycznego. Ubezpieczenia grupowe powstały na bazie kas pośmiertnych i początkowo były prowadzone metodą jednostkowych ubezpieczeń (do 1951 roku były to ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia 85 roku życia). Ubezpieczenia te ulegały przemianom w celu zapewnienia jak najszerzej ochrony ubezpieczeniowej. W 1951 roku PZU wprowadził uproszczone ubezpieczenia z jednolitą sumą ubezpieczenia i składką. W 1954 roku zakład zaczął oferować grupowe ubezpieczenia rodzinne, obejmujące pracowników i członków ich rodzin pozostających na utrzymaniu, stworzono również możliwość kontynuowania ubezpieczenia po zakończeniu pracy, a dwa lata później jednolite dożywotnie grupowe ubezpieczenia na wypadek śmierci pracowników oraz ich rodzin. W latach 1952–1957 liczba ubezpieczonych na życie wzrosła z 500 tys. do 2,6 mln osób, a przypis składki z 17 mln zł do 295,8 mln zł (Domagała, 1958, s. 158, 161, 167; Stroński, 2004, s. 71, 72).

Ubezpieczenia indywidualne rozwijały się bardzo powoli, liczba czynnych polis w Polsce w 1958 roku wynosiła niewiele ponad 22,5 tys., podczas gdy ubezpieczonych grupowo było wówczas prawie 3 mln osób (Stroński, 2004, s. 73, 74).

Na terenie województwa kieleckiego w latach 1951–1954 nastąpiło dalsze rozszerzenie ubezpieczeń obowiązkowych pod względem zakresu – w ubezpieczeniu budynków na: huragan, powódź i inne nadzwyczajne wypadki – i terytorialnym. W kolejnym okresie (lata 1954–1957) nastąpił szybki rozwój ubezpieczeń życiowych, a szczególnie grupowych ubezpieczeń rodzinnych, dzięki wprowadzeniu nowych form tego ubezpieczenia (m.in. ubezpieczenia dożywotniego). Na koniec 1960 roku było zawartych 266 umów indywidualnych i 159,5 tys. umów grupowych (PZU, 1977, s. 15, 16).

Na mocy ustawy z 1958 roku o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych, przekształcono PZU w przedsiębiorstwo państwowe specjalnego typu, dzięki czemu nie stosowano względem niego ogólnych przepisów dotyczących przedsiębiorstw państwowych. Powołano także Radę Ubezpieczeniową PZU, która reprezentowała przede wszystkim ubezpieczonych i pełniła rolę kontroli społecznej działalności ubezpieczeniowej (Szczęśniak, 2003, s. 281). Ustawa nakreśliła również rolę i zadania PZU w zakresie działalności prewencyjnej, w związku z tym na prewencję ogniową i rolną



w województwie kieleckim przeznaczono w 1959 roku łącznie 8 745 tys. zł (PZU, 1977, s. 15).

W latach 60. XX wieku nastąpił dalszy rozwój ubezpieczeń majątkowych i osobowych. W zakresie ubezpieczeń życiowych rozszerzono ich zakres poprzez wprowadzenie w 1961 roku ubezpieczeń rentowych, a w 1962 roku jednostkowych ubezpieczeń zaopatrzenia dzieci (ubezpieczenia posagowe). Na koniec 1970 roku w województwie kieleckim było zawartych ponad 2,3 tys. indywidualnych umów życiowych, prawie 383 tys. – umów grupowych i 70 tys. – umów rentowych (PZU, 1977, s. 30, 32).

Ze względu na reorganizację administracji państwowej w 1975 roku, w wyniku której utworzono nowe województwa, a zlikwidowano powiaty, zmienił się zakres terytorialny działalności oddziału wojewódzkiego PZU w Kielcach. Dziesięć inspektoratów powiatowych zostało oddanych do nowych województw, zlikwidowany został także Inspektorat Włoszczowa, a jeden inspektorat został przejęty. W efekcie dokonanych zmian, Oddział Wojewódzki obejmował dziewięć inspektoratów: Busko-Zdrój, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Kielce, Końskie, Ostrowiec, Pińczów, Starachowice, Miechów.

Kolejne istotne zmiany na rynku ubezpieczeniowym zostały wprowadzone w 1984 roku wraz z uchwaleniem nowej ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych, która znosiła monopol, ponieważ dopuszczała możliwość tworzenia (za zgodą ministra finansów) wielu zakładów ubezpieczeniowych nie tylko państwowych, ale również niepaństwowych. Dzięki zmianom w 1987 roku powstało Spółdzielcze Towarzystwo Ubezpieczeń „Westa”, a 1989 roku – Towarzystwo Ubezpieczeniowo-Reasekuracyjne „Polisa” S.A. (Szczęśniak, 2003, s. 281–283).

## 5. Transformacja ustrojowa w Polsce

W 1989 roku nastąpiły w Polsce zmiany ustrojowe oraz rozpoczęto budowę wolnego rynku, także ubezpieczeniowego. Po okresie socjalizmu wymagał on całkowitej odbudowy i stworzenia nowych warunków prawnych dla funkcjonowania jego podmiotów. Zasady przyjęte w Polsce Ludowej uniemożliwiły swobodny rozwój ubezpieczeń, opartych na konkurencji. Znacznie ograniczono zakres ubezpieczeń życiowych, a w szczególności indywidualnych. Gospodarka centralnie planowana i idea państwa opiekuńczego doprowadziła również do zaniedbań w zakresie kształtowania i podnoszenia świadomości ubezpieczeniowej obywateli.

Pierwsze nowe regulacje wprowadzono już w 1990 roku ustawą o działalności ubezpieczeniowej. Ustawa ta zapoczątkowała wiele istotnych zmian w sposobie funkcjonowania ubezpieczeń, m.in. wyodrębniono dwa działy ubezpieczeń: na życie oraz ubezpieczenia pozostałe – osobowe i majątkowe, które mogły być prowadzone przez zakłady ubezpieczeń, działające w formie spółek akcyjnych lub towarzystw ubezpieczeń wzajemnych (Dz.U. 1990, nr 59, poz. 344, art. 11, 33).

W wyniku wprowadzonych zmian konieczne stało się wyodrębnienie z PZU dwóch podmiotów dla poszczególnych działów. Utworzony został Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie (w grudniu 1991 roku), który przejął od PZU 1,5 mln indywidualnych ubezpieczeń życiowych i prawie 17 mln grupowych. Wśród ubezpieczeń indywidual-

nych dominowały ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci (97%), a około 50 tys. stanowiły pozostałe rodzaje ubezpieczeń (terminowe, na całe życie, mieszane na życie i dożycie, rentowe). Przeciętna składka na jedną osobę ubezpieczoną wynosiła wówczas 10,71 zł<sup>12</sup>.

## Zakończenie

Kolejne lata funkcjonowania wolnego rynku ubezpieczeniowego przyniosły dalsze zmiany w obszarze prawnym i instytucjonalnym. Intensywny rozwój odnotowały przede wszystkim indywidualne ubezpieczenia życiowe, których brakowało dotychczas na polskim rynku. Działalność rozpoczęło wielu ubezpieczycieli zagranicznych (pomimo początkowych ograniczeń<sup>13</sup>), polscy klienci uzyskali dostęp do szerokiej oferty produktowej (choć musiało minąć jeszcze kilka lat, zanim oferowane produkty ubezpieczeniowe zbliżyły się do standardów światowych), powołano nowe instytucje nadzoru<sup>14</sup> oraz zajmujące się ochroną konsumentów<sup>15</sup>.

## Bibliografia

- Caban, W. (1993). *Spółeczeństwo Kielecczyny 1932–1864*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Domagała, M. (1958). Rozwój ubezpieczeń państwowych w Polsce Ludowej. W: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*. Warszawa: PZU.
- Dz.U. R.P. (1921). Ustawa z 23 czerwca 1921 roku o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, nr 64, poz. 395.
- Dz.U. R.P. (1928). Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 stycznia 1928 roku o kontroli ubezpieczeń, nr 9, poz. 64.
- Dz.U. R.P. (1990). Ustawa z 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej, nr 59, poz. 344.
- Guldon, Z. (2004a). Region świętokrzyski. W: J. Wijaczka (red.). *Dzieje regionu świętokrzyskiego od X do końca XVIII wieku*. Warszawa–Kielce: Takt.
- Guldon, Z. (2004b). Społeczeństwo. W: J. Wijaczka (red.). *Dzieje regionu świętokrzyskiego od X do końca XVIII wieku*. Warszawa–Kielce: Takt.
- Guldon, Z. (2004c). Gospodarka i zaludnienie. W: J. Wijaczka (red.). *Dzieje regionu świętokrzyskiego od X do końca XVIII wieku*. Warszawa–Kielce: Takt.
- Łazowski, J. (1998). *Wstęp do nauki o ubezpieczeniach*. Sopot: Wydawnictwo Prawnicze Lex.
- Mayzel, B. (1900). *Przegląd historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń w Królestwie Polskim*. Warszawa: b. wyd.
- Mrazek, J. (1886). *Monografia Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie*. Kraków: Czcionka Drukarni „Zsnu” Fr. Kluczyckiego i Spółki pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
- Pazdur, J. (1967). *Dzieje Kielc do 1863 r.* Wrocław: Ossolineum.

---

<sup>12</sup> Sprawozdanie roczne za 1995 rok (PZU Życie S.A., s. 9, 10; Stroiński, 1958, s. 74, 75, 77; tenże 2000, s. 3).

<sup>13</sup> Do 1999 roku zagraniczne zakłady ubezpieczeń mogły wchodzić na rynek polski, tworząc spółki z udziałem podmiotów polskich.

<sup>14</sup> Od 1996 roku Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeń (PUNU), od 2002 roku Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych (KNUiFE), od 2006 roku Komisja Nadzoru Finansowego (KNF).

<sup>15</sup> Od 1995 roku Rzecznik Ubezpieczonych (od 2015 roku Rzecznik Finansowy).

- Pokorzyński, L. (1958). Powstanie i rozwój ubezpieczeń na ziemiach polskich w latach 1803–1914. W: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*. Warszawa: PZU.
- PZU (1977). *Kronika oddziału wojewódzkiego w Kielcach*. Kielce: PZU.
- Secomski, K. (1958). PZUW w latach wojny i okupacji. W: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*. Warszawa: PZU.
- 150 lat ubezpieczeń w Polsce* (1958). Warszawa: PZU.
- Stroiński, E. (2000). Tendencje zmian w ubezpieczeniach na życie w Polsce. *Wiadomości Ubezpieczeniowe* (9,10).
- Stroiński, E. (2004). *Ubezpieczenia na życie. Teoria i praktyka*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
- Szabat, B. (1993). Uprzemysłowienie dóbr ziemskich kielecczyzny na przełomie XIX i XX w. w świetle statystyk urzędowych. [w:] W. Caban i M.B. Markowski (red.). *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX wieku*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.
- Szczęśniak, M. (2008a). Ubezpieczenia polskie w zaborze rosyjskim. *Monitor Ubezpieczeniowy* (35).
- Szczęśniak, M. (2008b). Ubezpieczenia polskie w zaborze rosyjskim. *Monitor Ubezpieczeniowy* (36).
- Szczęśniak, M. (2012a). Historia ubezpieczeń polskich po II wojnie światowej. Cz. 1: Okres monopolu ubezpieczeń państwowych. *Monitor Ubezpieczeniowy* (51).
- Szczęśniak, M. (2012b). Ubezpieczenia na ziemiach polskich w latach I wojny światowej. *Monitor Ubezpieczeniowy* (48).
- Szczęśniak, M. (2012c). Ubezpieczenia w latach II wojny światowej. *Monitor Ubezpieczeniowy* (nr 50).
- Szczęśniak, M. (2012d). Ubezpieczenia w latach międzywojennych. *Monitor Ubezpieczeniowy* (49).
- Szczęśniak, M. (2003). *Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich*. Warszawa: Wyższa Szkoła Ubezpieczeń i Bankowości.
- Szymański, Z. (1958). *Stan publiczno-prawnych ubezpieczeń w okresie międzywojennym*. W: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*. Warszawa: PZU.
- Tambor, B. (oprac.) (2012). *Kalendarium historii Kielc do 1945 r.* Kielce: Wydawca: Muzeum Historii Kielc.

Maria Błoszczyńska<sup>1</sup>  
Julita Suchodolska<sup>2</sup>

## GRUPOWE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE – RYS HISTORYCZNY I KIERUNKI ZMIAN, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W WOJEWÓDZTWIE ŚWIĘTOKRZYSKIM

### *Streszczenie*

Ubezpieczenia grupowe na życie rozwijają się w Polsce od połowy lat 50. ubiegłego wieku. Początkowo były one oferowane przez uspołecznione zakłady pracy. Po zmianie systemu gospodarczego, ubezpieczenia te nieco straciły na popularności na rzecz indywidualnych ubezpieczeń z funduszem kapitałowym. Wypracowany przez ponad sześćdziesiąt lat standard szerokiego zakresu ochrony ubezpieczeniowej oferowany w ramach tzw. grupówek jest jednak na tyle popularny, iż obecnie na ich bazie zaczyna rozwijać się nowa grupa produktów: indywidualne ubezpieczenia na życie z szerokim zakresem ochrony.

**Słowa kluczowe:** ubezpieczenia na życie, ubezpieczenia pracownicze, ubezpieczenia w województwie świętokrzyskim, historia ubezpieczeń, ubezpieczenia grupowe.

### *Group life insurance*

– *history and trends of changes, mainly focused on life insurances in Świętokrzyskie district*

### *Abstract*

Life insurances have been developed in Poland since mid-fifties last century. At first, they were offered by collective work institutions. After the economy system had been changed, these insurances became little less popular than new personal insurances with a capital fund. Well known for over sixty years standards of wide range of insurance protection, offered as a “group insurance” (grupówki), is so popular that these days the new group of products based on them has started to develop: individual life insurance with a wide range of protection.

**Keywords:** life insurance, workers’ insurance (employee insurance), insurances in świętokrzyskie district, history of insurances, group insurances.

---

<sup>1</sup> Maria Błoszczyńska – dr, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie, ul. Pawia 55, 01-030 Warszawa; Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, ul. Skalna 5, 05-510 Czarńów; e-mail: mariabloszczyńska@wp.pl

<sup>2</sup> Julita Suchodolska, studentka Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Szturmowa 1/3, 02-678 Warszawa; mail: Julita.suchodolska@wp.pl

## Wprowadzenie

Fenomen grupowych ubezpieczeń na życie polega na tym, że osoba ubezpieczona odczuwa benefity z posiadania ubezpieczenia na różnych etapach życia. Przy niskiej składce miesięcznej – dzięki rozbudowanemu zakresowi świadczeń – ubezpieczony otrzymuje świadczenie w chwili urodzenia się dziecka, świadczenie związane ze śmiercią rodzica, wypłatę ryczałtu w przypadku pobytu w szpitalu itp. To wszystko powoduje, iż pomimo relatywnie niewysokich świadczeń, ubezpieczony czuje, że składki ubezpieczeniowe to dobrze wydane pieniądze!

Ubezpieczenia grupowe, które pojawiły się w Polsce pod koniec lat 50. XX wieku są nadal popularne i doceniane przez osoby aktywne zawodowo.

Ze względu na głębokie zmiany rynkowe, ubezpieczenia te wracają w nieco zmiennej formule lub ewoluują w stronę ubezpieczeń z szerokim zakresem ochrony, jednakże oferowanych w formule indywidualnej.

W niniejszym opracowaniu zostanie ukazany kontekst historyczny rozwoju ubezpieczeń na życie (na przykładzie rozwoju tych ubezpieczeń w województwie świętokrzyskim); wskazane zostaną podstawowe cechy ubezpieczeń grupowych oraz scharakteryzowane oczekiwania osób ubezpieczonych, a także zostanie podjęta próba określenia perspektyw rozwoju grupowych ubezpieczeń na życie w najbliższych latach.

## 1. Rozwój grupowych ubezpieczeń na życie w Polsce

Historia ubezpieczeń w Polsce ma ponad 200 lat. Początek systemu ubezpieczeń gospodarczych w naszym kraju datuje się na 1803 rok, kiedy na mocy ustawy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma powstało pierwsze Towarzystwo Ogniowe dla Miast na terenie Prus Południowych. W kolejnych latach system ubezpieczeń ulegał modyfikacjom, przechodząc od przymusu ubezpieczeniowego, poprzez upaństwowiony system ubezpieczeń, aż do zróżnicowanego rynku, będącego obecnie jedną z głównych gałęzi gospodarki krajowej.

Przedmiotem ubezpieczenia pierwszych umów był głównie majątek (ubezpieczenia od ognia). Ubezpieczenia na życie w Europie (w tym w Polsce) rozwijały się później i wolniej. Przyczyną tego stanu rzeczy był brak podstaw matematycznych i statystycznych, pozwalających na ocenę ryzyka śmierci, a co za tym idzie na realną kalkulację składki ubezpieczeniowej. Postęp nastąpił dopiero pod koniec XVII wieku<sup>3</sup>, w momencie rozpoczęcia badań nad śmiertelnością oraz rozkwitu matematyki i statystyki długookresowej<sup>4</sup>.

Ubezpieczenia na życie w Polsce zaczęły funkcjonować w latach 30. XX wieku wraz z powstaniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Pocztovej

---

<sup>3</sup> Pierwsze badania nad śmiertelnością prowadzili: w Danii Jan de Witt w 1671 roku – hipotetyczne badania pod kontem zabezpieczenia emerytalnego; John Graunt z Londynu w 1662 roku, na podstawie danych empirycznych; Edmont Halley w 1693 roku, brytyjski matematyk na bazie danych empirycznych (miasto Wrocław).

<sup>4</sup> Historia Ubezpieczeń – na świecie i w Polsce, [www.piu.org.pl](http://www.piu.org.pl) (18.06.2017).

Kasy Oszczędności. Początkowo były one mało popularne, lecz pod koniec lat 50. XX wieku, kiedy ubezpieczenia indywidualne zaczęły być zastępowane ubezpieczeniami grupowymi, a jednocześnie ubezpieczenia grupowe pracowników na życie zastąpiły wcześniejsze ubezpieczenia wypadkowe, finansowane przez pracodawców – ochronę ubezpieczeniową posiadał praktycznie każdy pracujący.

W pierwszych latach rozwoju ubezpieczeń na życie głównym celem zawierania umów grupowych było zapewnienie szerszej, niż wynikało to z obowiązujących przepisów, ochrony pracowników i podopiecznych. Umowy konstruowano w taki sposób, aby rodzice mogli ubezpieczać również małoletnie dzieci. Często koszt składki za pracowników płacił pracodawca, ograniczono wszelkie zbędne wydatki, dążąc w organizacji ubezpieczenia do formuły *non-profit*.

Po zmianach gospodarczych w Polsce rozpoczętych po 1989 roku rynek ubezpieczeniowy przeżywał prawdziwą rewolucję. Od początku lat 90. XX wieku do dziś liczba zakładów ubezpieczeń na życie wzrosła z 2 do 27 (według raportu KNF z 31 marca 2017 roku) (zob. <https://www.knf.gov.pl>; 20.05.2017).

W ubezpieczeniach grupowych, pierwsze lata po zmianach gospodarczych obfitowały w ogromny przyrost składki ubezpieczeniowej. Było to efektem wprowadzenia produktu grupowego ubezpieczenia na życie, tzw. trumiennego (Nowak 1985, s. 4). Nazwa ta jednak nie oznaczała wypłaty świadczenia tylko w przypadku śmierci. Zakres ochrony był szeroki, bowiem obejmował również zdarzenia, takie jak zawarcie związku małżeńskiego czy urodzenie dziecka. Minusem tego produktu w pierwszych latach jego oferowania było jednak oddzielenie od polisy życiowej ryzyk związanych z nieszczęśliwym wypadkiem. Później te zdarzenia połączono w jednej umowie. Ubezpieczenie to cieszyło się ogromnym powodzeniem, głównie ze względu na wysokość składki ubezpieczeniowej, przystępnej dla przeciętnego obywatela. W zakładach pracy ponad 90% zatrudnionych korzystało z tej ochrony. Przekładało się to pozytywnie na dynamikę przyrostu składki ubezpieczeniowej w latach 90. XX wieku (Sangowski, oprac. 2002, s. 25). W 1991 roku przyrost brutto wynosił 208,1 mln zł, w 2000 roku 8 336,4 mln zł, czyli ponad 40-krotnie więcej. Realnie przyrost ubezpieczeń był 7-krotnie wyższy. Przeciętna roczna stopa zwrotu w tym okresie wyniosła 23,6% (nominalnie – 50,7%) (Wanat-Poleć, 2001, s. 9). Od początku bezkonkurencyjnym liderem ubezpieczeń na życie był Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A. Na koniec XX wieku PZU ŻYCIE miało 53% udział w rynku.

Początek lat 90. XX wieku to także wielki sukces ubezpieczeń indywidualnych na życie z funduszem kapitałowym<sup>5</sup>. W ówczesnym czasie było wręcz „modne” posiadanie ubezpieczenia na życie w takiej firmie, jak Ampliko Life lub Commercial Union.

Rozrost sektora ubezpieczeń na życie po 1990 roku spowodował, że towarzystwa, chcąc pozyskiwać nowych klientów, poszukiwały produktu, który spotka się z zainteresowaniem społeczeństwa. Ponieważ jednocześnie wzrastał poziom zapotrzebowania na

<sup>5</sup> Początkowo ubezpieczenia na życie z opcjami oszczędnościowymi nazywano ubezpieczeniami inwestycyjnymi, jednakże w związku z koniecznością rozróżnienia funduszy inwestycyjnych od produktów ubezpieczeniowych, po 2000 roku przyjęto ujednolicone nazewnictwo dla tej grupy produktów – są to ubezpieczenia z funduszem kapitałowym.

usługi finansowe, postanowiono połączyć produkty ubezpieczeniowe z ofertą inwestycyjną i w ten sposób powstało ubezpieczenie na życie z funduszem kapitałowym. Ubezpieczenie takie dawało możliwość połączenia ochrony życia z możliwością lokowania wolnych środków i tym samym powiększania stanu posiadania osoby ubezpieczonej. Między innymi po powstaniu tego typu produktów, zauważalny stał się spadek przychodu z ubezpieczeń pierwszej grupy w strukturze ubezpieczeń na życie.

Ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym to grupa produktów, w których składka jest dzielona na dwie części. Pierwsza część ma na celu ochronę, a druga część zasila fundusz kapitałowy. Wysokość składki jest uzależniana od ryzyka, które przyjmuje na siebie ubezpieczyciel. Na to ryzyko składają się m.in.: wiek i zawód ubezpieczonego, suma ubezpieczenia itp. Część składki, mającej na celu ochronę jest bezzwrotna, druga część natomiast ma charakter oszczędnościowy, więc powinna się wiązać z dodatkowymi korzyściami w przypadku wypracowania zysku. Pieniądze z drugiej części składki przeznaczane są zatem z reguły na inwestycje w długim okresie. Z lokowaniem środków wiąże się jednak ryzyko braku osiągnięcia zysku z inwestycji, a w ubezpieczeniu z funduszem kapitałowym ryzyko inwestycyjne jest przenoszone z ubezpieczyciela na ubezpieczonego (Ostrowska, 2005, s. 104–106). W pierwszych latach rozwoju ubezpieczeń indywidualnych z funduszem kapitałowym, składka oszczędnościowa była inwestowana głównie w papiery wartościowe gwarantowane przez Skarb Państwa, dzięki czemu polisy inwestycyjne były uznawane za bezpieczniejsze, choć nadal niepozbawione ryzyka. Wraz z rozwojem rynku finansowego oraz poszukiwaniem przewagi konkurencyjnej przez ubezpieczycieli – możliwości inwestowania środków gromadzonych w ramach polisy znacznie się rozszerzyły. Obecnie normą jest możliwość wyboru przez ubezpieczonego sposobu lokowania środków spośród kilkudziesięciu funduszy inwestycyjnych<sup>6</sup>, możliwość zmiany wybranego funduszu w trakcie trwania ochrony, wreszcie podział sposobu lokowania gromadzonych środków pomiędzy różnymi funduszami.

Umowy ubezpieczenia z funduszem kapitałowym są zawierane z reguły na okres długoterminowy, tj. 10–30 lat. Ubezpieczający w takiej umowie wpłaca składkę jednorazowo lub dokonuje wpłat w ustalonych okresach: rocznych, kwartalnych lub miesięcznych.

Wadą tego typu produktów mogą stać się jednak zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia reguły rezygnacji z ubezpieczenia.

W latach 2008–2015 olbrzymie kontrowersje wywołały produkty zwane *polisokatami*, które początkowo były oferowane przez ubezpieczycieli z wykorzystaniem własnej sieci agencyjnej, później za pośrednictwem banków. W produktach tych główny

---

<sup>6</sup> Przykładowo na stronie Spółki Generali, [www.generali.pl](http://www.generali.pl) (13.08.2017), jest wymienionych około 80 funduszy, pogrupowanych według sposobu inwestowania (akcje, rynek pieniężny, rynek dłużny, rynek surowców, fundusze mieszane) oraz według stopnia ryzyka związanego z inwestowaniem (od bardzo niskiego – poprzez stopnie pośrednie – do bardzo wysokiego). Przykładowe nazwy funduszy, wśród których może wybierać ubezpieczony, to: UFK GENERALI- BPH Akcji Dynamicznych Spółek, UFK GENERALI – Spółek Ameryki Łacińskiej, UFK GENERALI – obligacji przedsiębiorstw, Portfel zasobów naturalnych, UFK GENERALI- BPH Globalny Żywności i Surowców itp.

nacisk został położony na opcję oszczędnościową. Ubezpieczony, zawierając umowę zobowiązywał się do regularnego wpłacania (zwykle znacznych kwot) składki regularnej, zaś ubezpieczyciel zobowiązywał się lokować pozyskane środki bez żadnej gwarancji osiągnięcia zysku i z zastrzeżeniem możliwości wypłaty środków zainwestowanych w polisę nie wcześniej niż po upływie 10 lat. Sprzedaż takich ubezpieczeń z funduszem kapitałowym budzi wiele kontrowersji. Ubezpieczenia te, potocznie zwane UFK, stały się produktem oferowanym przez banki, często jako element zmniejszający marżę kredytową. Zobowiązanie do regularnej wpłaty środków, niezależenie od sytuacji finansowej ubezpieczonego, którą w perspektywie kilku czy kilkunastu lat ciężko przewidzieć, niepewny zysk oraz niemożność odstąpienia od umowy bez znacznej utraty środków spowodowały, że produkty te, choć nazywane ubezpieczeniami na życie, nie spełniały swojej roli.

Skala sprzedaży *polisolokat*<sup>7</sup>, a szczególnie zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia zapisy, rażąco niekorzystne dla ubezpieczonych, zmusiły Komisję Nadzoru Finansowego do interwencji rynkowej<sup>8</sup>.

W początkach XXI wieku, po wstępnym nasyceniu rynku indywidualnych ubezpieczeń na życie, ubezpieczyciele, którzy rozpoczęli działalność na rynku ubezpieczeniowym po 1990 roku, podjęli próbę przejścia od PZU ubezpieczeń grupowych.

W 2012 roku ubezpieczenia grupowe na życie stanowiły ponad dwie trzecie rynku. Część towarzystw ubezpieczeniowych zrezygnowała nawet z oferowania ubezpieczeń indywidualnych, próbując zbudować własny portfel grupowych ubezpieczeń na życie. W tym czasie – w odniesieniu do ubezpieczeń grupowych – zauważalna stała się zmiana sposobu ich oferowania (niekoniecznie pracodawca jest podmiotem organizującym umowę ubezpieczenia). Na rynku był widoczny także trend ograniczania dostępu do taniej i jednocześnie szerokiej ochrony ubezpieczeniowej, zaś sprzedaż ubezpieczeń grupowych skupiała się na częstych próbach omijania przepisów o pośrednictwie ubezpieczeniowym, bowiem prowizja z zawarcia ubezpieczenia grupowego przynosi znaczny dochód, co często w hierarchii decyzyjnej przoduje przed możliwością obniżenia składki<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> *Polisolokaty* pojawiły się jako odpowiedź na wprowadzenie w 2002 roku podatku od zysków kapitałowych, zwanego podatkiem Belki. Do roku 2016 *polisolokaty* kupiło około 5 mln osób, ulokowali w nich około 50 mld zł. Problemy zaczęły się w chwili, gdy ubezpieczeni zorientowali się, że nie mogą w dowolnym czasie wypowiedzieć zawartych umów ubezpieczenia, oraz że zainwestowane środki nie zawsze przynoszą zyski. Ubezpieczeni do dziś dochodzą swoich roszczeń głównie w sądach powszechnych, interweniując u Rzecznika Finansowego lub w UOKiK, za Ł. Pałka, *Tysiące Polaków walczą o pieniądze z polisolokat*. „Mamy system ochrony rynku finansowego z czasów króla Czwieczka”, [www.money.pl](http://www.money.pl) (12.10.2016).

<sup>8</sup> Komisja Nadzoru Finansowego wydała dla banków rekomendację dotyczącą zarządzania ryzykiem operacyjnym. KNF chciał tym samym ograniczyć m.in. rynek *polisolokat*, opartych na konstrukcji fikcyjnego ubezpieczenia, za: Rzecznik Finansowy, [www.rf.gov.pl](http://www.rf.gov.pl) (13.08.2017).

Na początku 2017 roku weszły także w życie ugody zawarte przez UOKiK z 16 ubezpieczycielami dotyczące zmiany warunków zawartych umów ubezpieczenia, w szczególności obniżenia opłat likwidacyjnych.

<sup>9</sup> *Podstawowe problemy bancassurance w Polsce – Raport Rzecznika Ubezpieczonych*. Warszawa 2007.



Co prawda, u progu XXI wieku, w ramach funkcji ochronnej, towarzystwa ubezpieczeniowe wprowadziły szereg innych produktów, nie tylko ochraniających życie, ale również zdrowie<sup>10</sup>. Jednakże za rozszerzaniem oferty ubezpieczeniowej idzie podnoszenie oczekiwanego poziomu składki, zaś standardem rynkowym jest oferowanie ubezpieczonym ryzyk niekoniecznie im zagrażających<sup>11</sup>.

Nie zmienia to postaci rzeczy, że obecnie wachlarz produktów jest ogromny. W ramach ubezpieczeń grupowych na życie może być oferowany także produkt, który zapewnia dostęp do prywatnej opieki medycznej. Comiesięczna opłata składki gwarantuje dostęp do podstawowej opieki lekarskiej bez limitu, a w bardziej zaawansowanych wariantach bezpłatny dostęp do lekarzy specjalistów oraz badań laboratoryjnych. Ubezpieczyciele oferują również ubezpieczenia lekowe czy tzw. antybiotyki, dzięki którym ubezpieczony płaci w aptece mniej za potrzebne lekarstwa.

Jak wspomniano, bezkonkurencyjnym liderem rynku ubezpieczeń na życie od samego początku był i jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A. Pozostali ubezpieczyciele niezmiennie konkurują ze sobą o udział w rynku. W czołówce od kilku lat przewijają się te same spółki, jednak ich miejsce na rynku zmienia się dość dynamicznie. W ostatnich latach pierwszą piątkę polskich ubezpieczycieli tworzą: PZU Życie S.A., Aviva TU na Życie S.A., Open Life TU Życie S.A.<sup>12</sup>, Metlife TU na Życie i Reasekuracji S.A. i Nationale-Nederlanden TU na Życie S.A.

Tabela 1. Sprzedaż ubezpieczeń przez największych ubezpieczycieli w podziale na grupowe i indywidualne

| Wyszczególnienie                | Sposób zawarcia umowy (w %) |              |
|---------------------------------|-----------------------------|--------------|
|                                 | Grupowe                     | Indywidualne |
| PZU ŻYCIE SA                    | 57,32                       | 42,68        |
| AVIVA TUŃŻ S.A.                 | 18,58                       | 81,42        |
| METLIFE TUŃŻiR S.A.             | 34,54                       | 65,46        |
| NATIONALE-NEDERLANDEN TUŃŻ S.A. | 8,51                        | 91,49        |
| OPEN LIFE TU ŻYCIE S.A.         | 7,47                        | 92,53        |

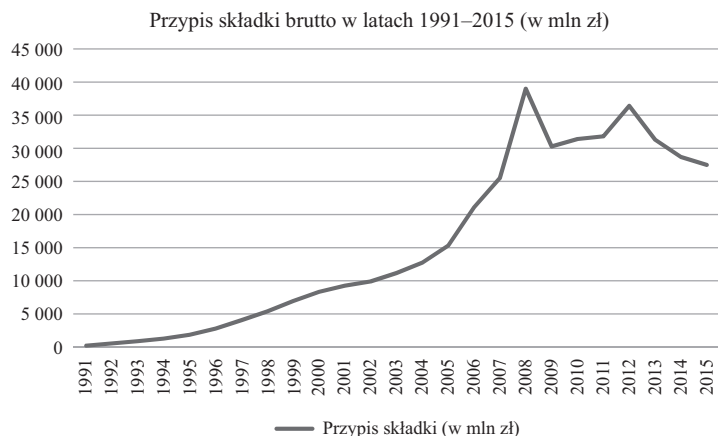
Źródło: opracowano na podstawie: <https://www.knf.gov.pl> (dane po pierwszym kwartale 2017 roku).

<sup>10</sup> Stało się tak głównie za sprawą reformowanego od 1999 roku systemu ochrony zdrowia w Polsce, przy czym w pierwszych latach wprowadzenia reformy zabezpieczenia zdrowotnego szeroko dyskutowano temat wprowadzenia równoległych ubezpieczeń zdrowotnych, oferowanych przez prywatne kasy chorych/prywatnych ubezpieczycieli.

<sup>11</sup> Np. katalog ciężkich zachorowań, który uwzględnił świńską grypę, HIV, chorobę Creutzfeldta-Jakoba, a równocześnie w definicji zawału wprowadza szereg warunków i ograniczeń, które powodują, iż nie każdy incydent kardiologiczny (medycznie klasyfikowany jako zawał serca) jest w świetle OWU uznawany za zawał.

<sup>12</sup> Ubezpieczyciel ten dość szybko osiągnął znaczącą pozycję rynkową, bazując na boomie kredytów hipotecznych z lat 2005–2014 oraz ścisłej współpracy z bankami z Grupy Getin Holding S.A.

Podstawową miarą udziału polskiego rynku ubezpieczeń na życie jest wysokość składki przypisanej brutto. Prześledzenie tego parametru pozwala na ocenę rozwoju polskiego rynku ubezpieczeń na życie oraz na prześledzenie jego dynamiki.



Wykres 1. Przypis składki uzyskanej przez towarzystwa ubezpieczeń na życie w ostatnim ćwierćwieczu  
 Źródło: opracowano na podstawie danych GUS, KNF.

Jak widać ubezpieczenia na życie rozwijały się niezmiennie do 2008 roku, czyli do momentu odnotowania ostatniego kryzysu gospodarczego na rynkach finansowych<sup>13</sup>.

W Polsce skutki kryzysu światowego były słabiej odczuwalne; w krajowych ubezpieczeniach na życie prawdziwy „boom” przeżywały wówczas opisane powyżej, okryte złą sławą *polisolokaty*.

Na marginesie warto odnotować dwa fakty:

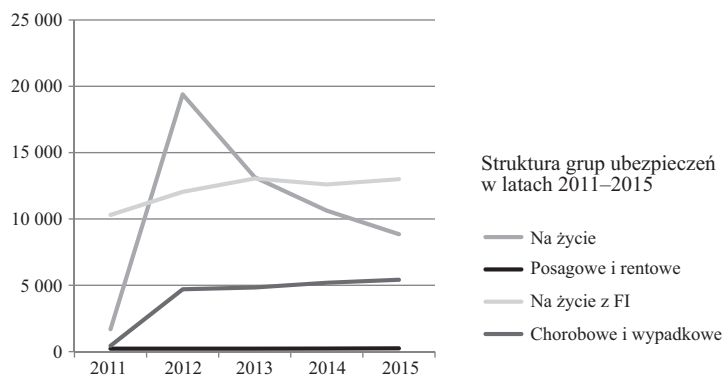
- średni poziom składki, przypadającej na jednego mieszkańca wynosił w ostatnim analizowanym okresie 716 zł;
- w latach 2002–2003 miał miejsce pierwszy *kryzys* na rynku ubezpieczeń na życie<sup>14</sup>, związany z masowym niezadowoleniem ubezpieczonych, którzy kupując polisę z funduszem kapitałowym nie zostali należycie poinformowani lub nie przestudowali warunków zawartej umowy ubezpieczenia i tym samym nie posiadli wiedzy, iż okres wykupu polisy wynosi 5 lat (rezygnacja z ubezpieczenia w tym okresie wiąże się z utratą wpłaconych środków inwestycyjnych).

Według danych GUS w ostatnich kilku latach wyraźnie zmniejszył się popyt na tradycyjne ubezpieczenia na życie. Spadek ten dotyczy w głównej mierze tzw. grupówek, czyli ubezpieczeń pracowniczych w zakładach pracy. Poziom składki brutto tej

<sup>13</sup> Szerzej o skutkach światowego kryzysu po 2008 roku dla polskiego rynku ubezpieczeniowego pisze I. Jędrzejczyk (2009, s. 73–92).

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat w opracowaniu zespołu: R. Holly, T. Szumlicz, R. Fulneczek, K. Kocjan, B. Więckowska, P. Daszkowski, E. Hanecka, M. Jakubowska (2002).

podgrupy ubezpieczeniowej obniżył się z 11 890 mln zł w 2011 roku do 4 340 mln zł w 2015 roku, a więc spadek jest ponad dwukrotny. W zakresie ubezpieczeń z funduszem kapitałowym wzrost jest umiarkowany i pomijając 2014 rok, kiedy przypis delikatnie zmalał, w pozostałych latach, co roku stopniowo wzrasta. Znaczny przyrost, szczególnie w 2012 roku, odnotowały ubezpieczenia chorobowe i wypadkowe. Od tej pory sprzedaż rok do roku rośnie i można przypuszczać, że tendencja się utrzyma, ponieważ te ryzyka są dziś nieodłączną częścią praktycznie każdej oferty ubezpieczeniowej.



Wykres 2. Struktura grup ubezpieczeń na życie w ostatnich kilku latach

Źródło: na podstawie danych GUS. *Polski Rynek Ubezpieczeniowy 2015*. Warszawa 2016.

Jeśli natomiast chodzi o zapotrzebowanie na ubezpieczenia posagowe i rentowe, tu popyt utrzymuje się od lat na niezmiennym poziomie.

## 2. Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego a ubezpieczenie na życie

Doskonałym źródłem informacji o rozwoju ubezpieczeń na życie w województwie świętokrzyskim są *Kroniki Kieleckiego Oddziału PZU*. Warto przy tym odnotowywać także inne ubezpieczenia osobowe (od nieszczęśliwych wypadków), ponieważ około połowy lat 50. XX wieku ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków były obowiązkowo zawierane przez pracodawców; w późniejszym okresie stopniowo zastępowano je ubezpieczeniami grupowymi, opłacanymi przez pracowników.

Należy odnotować także fakt, że w pierwszych latach rozwoju ubezpieczeń na życie były prowadzone one łącznie z pozostałymi ubezpieczeniami majątkowymi; przez to samo przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Nie funkcjonował wówczas jeszcze podział na dwa odrębne działy ubezpieczeniowe (Dział I – ubezpieczenie na życie oraz Dział II – pozostałe ubezpieczenia osobowe i majątkowe), nie było także ustawowego zakazu łączenia działalności, związanej z oferowaniem ubezpieczeń Działu I i Działu II w jednym przedsiębiorstwie. Równocześnie polski rynek ubezpieczeniowy był zmonopolizowany, w gospodarce uspołecznionej ubezpieczenia wewnątrz krajowe oferowało wyłącznie PZU.

W tomie 1 *Kronik kieleckiego Oddziału PZU* (Chojna, oprac., 1977, sygn. MHKi/Mat/1913), w dziale *Działalność ubezpieczeniowa w latach 1945–1950* jest wzmianka, że w ówczesnym Oddziale PZUW, mieszczącym się w Kielcach przy ulicy Świerczewskiego, rozpoczęto prowadzenie dwóch nowych działów:

- przymusowego ubezpieczenia plonów od gradobicia na terenie dwóch województw (kieleckiego i łódzkiego);
- ubezpieczeń osobowych (w 1948 roku z tytułu tych ubezpieczeń wpłynęło w województwie kieleckim 496 wniosków).

Kolejne zapiski kronik o działalności ubezpieczeniowej w latach 1950–1960 informują, iż: „następuje dalszy wzrost liczby polis z ubezpieczeń osobowych oraz prowadzone są masowe storna ubezpieczeń jednostkowych specjalnych (SFO)” (ibidem).

„W okresie 1945–1957 uwidacznia się szybki rozwój portfela ubezpieczeń życiowych, a zwłaszcza grupowych rodzinnych wskutek wprowadzenia nowych form tego ubezpieczenia, m.in. tzw. ubezpieczenia dożywotniego (kontynuowanego). Pod koniec lat 50. XX wieku nastąpiły zmiany w szeregu rodzajów ogólnych warunków ubezpieczeń dobrowolnych, np. ubezpieczenia życiowe, NW, rolników, NW młodzieży szkolnej, NW, OC i AC, mające na celu dalszy rozwój tych ubezpieczeń. Na koniec 1960 roku w skali województwa zawarto następującą liczbę ryzyk [umów – przyp. autora]”:

- NW rolników – 10 490,
- NW w pracy i życiu prywatnym – 22,
- NW wczasowe – 4 492,
- NW wycieczek – 200 526,
- NW 60 – 773,
- NW młodzieży – 348 687,
- Jednostkowe na życie – 266,
- Grupowe rodzinne – 159 469.

Grupowe ubezpieczenia rodzinne w 1960 roku były zatem jednym z najważniejszych ubezpieczeń w działalności PZU, tym bardziej iż liczba umów nie odzwierciedlała przypisu składki ubezpieczeniowej, a ta – odmiennie od jednorazowo z góry opłacanych składek w ubezpieczeniach nieszczęśliwych wypadków – była płacona systematycznie, w cyklu miesięcznym i gwarantowała stabilny i stały dopływ środków do funduszu ubezpieczeniowego. Grupowe ubezpieczenia rodzinne były zatem znaczącym źródłem przypisu składki dla ubezpieczyciela.

Tom I *Kronik Oddziału Wojewódzkiego PZUW w Kielcach* (1977) podaje dalej, charakteryzując działalność ubezpieczeniową w latach 1961–1970, że „wzbogacona zostaje grupa ubezpieczeń życiowych poprzez wprowadzenie w 1961 roku ubezpieczeń regulowanych, a w 1962 roku jednostkowych ubezpieczeń zaopatrzenia dzieci, zwanych ubezpieczeniami posagowymi. W 1968 roku zachodzą istotne zmiany w portfelu ubezpieczeń NNW, bowiem na podstawie nowej ustawy o wypadkach przy pracy wygasają ubezpieczenia zawarte na koszt uspołecznionych zakładów pracy. W ich miejsce uwidacznia się tempo zawierania ubezpieczeń na koszt pracowników (poza ubezpieczeniami w drodze do pracy i z pracy, które obowiązany był zawierać zakład pracy)”.

W ramach szeroko pojmowanych ubezpieczeń osobowych, kielecki oddział w końcu lat 60. XX wieku odnotował zawarcie następujących liczby umów (ibidem):

- NW ogólne – 12 240,
- NW rolników – 81 080,
- NW młodzieży – 491 750,
- NW wczasowe – 22 640,
- NW wycieczek – 443 050,
- NW jednostkowe i zbiorowe – 84 590,
- Jednostkowe na życie – 2 370,
- Grupowe na życie – 382 760,
- Renty – 70.

Jak widać, ubezpieczenia grupowe na życie – od końca lat 60. ubiegłego wieku – stawały się „kluczowym” produktem ubezpieczyciela.

Warto odnotować, iż w latach 50. XX wieku rozpoczęto w ramach działalności ubezpieczeniowej prowadzenie także działań prewencyjnych. Jako ciekawostkę z ówczesnego okresu należy przytoczyć przykład tego typu działań związanych z ubezpieczeniami na życie. Za lokalną, kielecką gazetą „Echo Dnia” (wydanie z 12 marca 1978 roku): *Z wizytą u kieleckich trojaczek* (Chojna, 1980, sygn. MHKi/Mat/1914):

„Już na dobre zadomowiły się kieleckie trojaczki w swoim nowym mieszkaniu przy ul. Toporowskiego. Dzieci czują się dobrze, szybko przybierają na wadze [...] Państwowy Zakład Ubezpieczeń ufundował trójce braci polisy ubezpieczeniowe po 30 000 zł każda [...], gdy ukończą 20 lat, a więc w 1998 roku otrzymają po 54 000 zł, tyle wyniesie wówczas pierwotna suma ubezpieczenia posagowego łącznie z odsetkami”<sup>16</sup>.

Niestety, kroniki kieleckiego Oddziału PZU od początku lat 70. XX wieku nie podają już tak szczegółowych danych o liczbie zawieranych umów ubezpieczenia, jak w pierwszych latach działalności. Według zapisów z 31 grudnia 1979 roku przypis składek oddziału ze wszystkich ubezpieczeń wyniósł ponad 1 mld zł (Chojna, 1980, sygn. MHKi/Mat/1914).

Dalsze zapisy tomów kronik potwierdzają jednak niezwykłą powszechność ubezpieczeń grupowych na życie osiągniętą w latach 70. XX stulecia i stały przyrost ubezpieczanych grup. W latach 80. minionego wieku praktycznie każdy pracujący posiadał grupowe ubezpieczenie na życie. Co ważne, ubezpieczenia te były przez PZU prowadzone w formule zbliżonej do zasady *non-profit*. Składki były niewysokie, a głównym założeniem kalkulacji składek było bilansowanie się funduszu ubezpieczeniowego; ubezpieczyciel nie oczekiwał natomiast nadmiernego zysku.

Powołując się na *Słowo Ludu* z 5 kwietnia 1983 roku (nr 79), w artykule pt. *180-lecie ubezpieczeń w Polsce*, czytamy: „Kielecczyzna należy do tych rejonów, które legitymują się największymi wpływami na rzecz PZU. W ubiegłym roku wynio-

---

<sup>16</sup> Jak pokazała przyszłość – polisy posagowe, ze względu na kryzys gospodarczy końca lat 80. XX wieku, hiperinflację z lat 1989–1990 oraz reformę monetarną z 1995 roku (denominacja złotego) – nie spełniły swojej roli. W późniejszym okresie ubezpieczeni indywidualnie występowali do ubezpieczyciela o waloryzując wartości polisy lub wnosili sprawy do sądów powszechnych.

sły one 1 mld 936 mln zł. Z kolei świadczenia PZU wyniosły 1 mld 700 mln zł, lecz ta suma ulegnie wyższości, ponieważ część świadczeń ubiegłorocznych zostanie wypłacona w roku obecnym. [...] W 1983 roku – jak przewiduje dyrektor Henryk Wrona – wpływy powinny zamknąć się w granicach 2,5 mld zł<sup>17</sup>. [...] Ubezpieczony jest prawie każdy obywatel. PZU wypłaca między innymi premie ubezpieczeniowe dla młodych matek, jak również odszkodowania w przypadku kalectwa bądź śmierci” (Jabłoński, oprac., 1985, sygn. MHKi/Mat/1915).

Przemiany gospodarcze lat 90. XX wieku, tak jak w całej Polsce, przyniosły w województwie świętokrzyskim przede wszystkim upadek/likwidację dużych, państwowych przedsiębiorstw, wzrost bezrobocia, rozdrobnienie rynku. Jednoczenie w branży ubezpieczeniowej od lat 90. XX stulecia wprowadzono rozdział sprzedaży ubezpieczeń na życie od sprzedaży ubezpieczeń majątkowych (wyodrębniono ubezpieczenia Działu I i Działu II prowadzone przez odrębne przedsiębiorstwa). To wszystko spowodowało, znaczny spadek popularności grupowych ubezpieczeń pracowniczych w województwie świętokrzyskim.

Jak w całej Polsce, tak samo w województwie świętokrzyskim, grupowe ubezpieczenia zaczęły zastępować „modne” indywidualne ubezpieczenia na życie. Jak pisze Kinga Stęplewska<sup>18</sup> w swoim opracowaniu na temat indywidualnych ubezpieczeń na życie w województwie świętokrzyskim, w latach 2005–2012 decyzje zakupowe indywidualnych ubezpieczonych nie różniły się od decyzji zakupowych w innych regionach Polski. Wówczas region świętokrzyski – pod względem zakupów umów ubezpieczenia na życie – plasował się nieco niżej niż inne rejony Polski, co było jednak skorelowane ze wskaźnikami gospodarczymi, takimi jak: poziom zamożności gospodarstwa domowego, sytuacja mikro-ekonomiczna, perspektywy rozwoju rynku pracy.

Kinga Stęplewska, na podstawie przeprowadzonych badań, wskazuje jednoznacznie, iż barierami dla rozwoju ubezpieczeń na życie w województwie świętokrzyskim, w ówczesnym czasie były:

- niski poziom zamożności, a przede wszystkim:
- słabo rozwinięta sieć dystrybucji (nie wszyscy ubezpieczyciele posiadali i posiadają swoje przedstawicielstwa w województwie, z drugiej strony większość przedstawicielstw jest zlokalizowana w mieście wojewódzkim – Kielcach, brak jest natomiast dostępu do oferty prezentowanej przez agentów ubezpieczeniowych w mniejszych miejscowościach regionu);
- niski poziom świadomości ubezpieczeniowej [co generalnie stanowi problem ogólnokrajowy, nie tylko regionalny – przyp. autora].

Od 2002 roku sukcesywnie w Polsce rozwijają się ubezpieczenia *direct*. Ubezpieczenia na życie także powoli są sprzedawane w takiej formule. Jak zatem na tym tle wypada województwo świętokrzyskie?

<sup>17</sup> Kwoty te dotyczą przypisu składki ze wszystkich rodzajów ubezpieczeń, oferowanych przez PZU (zarówno ubezpieczeń majątkowych, jak i ubezpieczeń na życie).

<sup>18</sup> K. Stęplewska, *Indywidualne ubezpieczenia na życie w województwie świętokrzyskim – charakterystyka porównawcza* (badania własne autorki). Kielce: Wydział Zarządzania i Administracji, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.



Mapa 1. Zainteresowanie ubezpieczeniami na życie w zależności od miejsca zamieszkania

Źródło: [www.oferteo.pl](http://www.oferteo.pl) (13.08.2017).

Jak pokazuje analiza zapytań zamieszczonych na portalu [WWW.oferteo.pl](http://WWW.oferteo.pl), największe zainteresowanie ubezpieczeniami na życie widoczne jest w województwie śląskim (18%). Na zakup polisy chętnie decydują się również mieszkańcy województwa mazowieckiego, opolskiego i pomorskiego (po 13%). Niestety, najrzadziej ubezpieczenia na życie poszukują osoby z województwa podlaskiego i świętokrzyskiego (po 1%)<sup>19</sup>.

Te dane potwierdzają aktualność tez sformułowanych w przytoczonym opracowaniu Kingi Stęplewskiej dotyczącym barier rozwoju ubezpieczeń na życie w województwie świętokrzyskim.

### 3. Specyfika grupowych ubezpieczeń na życie

Najistotniejszą i największą grupą ubezpieczeń Działu I<sup>20</sup> są ubezpieczenia na życie (grupa 1); pozostałe to:

Grupa 2. Ubezpieczenia posagowe, zaopatrzenia dzieci.

Grupa 3. Ubezpieczenia na życie, jeśli są związane z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, a także ubezpieczenia na życie, w których świadczenie zakładu ubezpieczeń jest ustalane w oparciu o określone indeksy lub inne wartości bazowe.

<sup>19</sup> Za portalem: [www.oferteo.pl](http://www.oferteo.pl) (02.08.2017), *Ubezpieczenia na życie – Raport 2015*; analiza oparta na zapytaniach osób poszukujących ubezpieczenia na życie za pomocą portalu, według danych portalu od 2008 roku do końca lipca 2017 roku za jego pośrednictwem przedstawiono 2 305 579 ofert, przy czym zarówno *Ubezpieczenia na życie – Raport 2015*, jak i inne informacje na portalu nie wymieniają, ile z nich dotyczy zapytań o ubezpieczenia na życie.

<sup>20</sup> Załącznik do *Ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej*. Dz.U. 2015, poz. 1844.

Grupa 4. Ubezpieczenia rentowe.

Grupa 5. Ubezpieczenia wypadkowe i chorobowe, jeśli są uzupełnieniem ubezpieczeń wymienionych w grupach 1–4.

Ubezpieczenia na życie mogą przybierać dwie formy: ubezpieczenia indywidualnego lub ubezpieczenia grupowego. Polisy indywidualne są zawierane przez ubezpieczonego na własny rachunek. Ocena ryzyka jest indywidualna, oparta często na ankiecie medycznej, wypełnionej przez ubezpieczonego. W zależności od: wyniku ankiety, preferowanych sum ubezpieczenia, oczekiwanego zakresu ochrony, ubezpieczyciel może skierować potencjalnego ubezpieczonego na dodatkowe badania, co ma na celu uszczegółowienie oceny/wyceny ryzyka.

Najbardziej popularnym i powszechnym ubezpieczeniem na życie jest jednak ubezpieczenie grupowe, w którym ubezpieczonymi jest większa grupa osób. W umowie ubezpieczenia, ubezpieczającym jest zazwyczaj określony podmiot (zakład pracy, organizacja), natomiast ubezpieczonym jest szersza zbiorowość, której członkowie w formie deklaracji wyrazili chęć przystąpienia do ubezpieczenia.

Możliwość takiej konstrukcji umowy (ubezpieczenia na cudzy rachunek) wynika z zapisów artykułu 808 paragraf 1 Kodeksu cywilnego: „Ubezpieczający może zawrzeć umowę ubezpieczenia na cudzy rachunek. Ubezpieczony może nie być imiennie wskazany w umowie, chyba że jest to konieczne do określenia przedmiotu ubezpieczenia”<sup>21</sup>.

W ten sposób powstaje wielopodmiotowy stosunek prawny, w którym ubezpieczyciel obejmuje ochroną ubezpieczeniową określoną grupę osób, która będzie podlegała naturalnej fluktuacji (zgodnie z rytmem rynku pracy – część osób odchodzi na emeryturę, młode osoby rozpoczynają pracę).

Wielką, często niedocenianą, zaletą ubezpieczeń grupowych jest fakt, iż w praktyce, w ramach ubezpieczenia grupowego może być objęta ochroną osoba, która przy indywidualnej ocenie ryzyka nie mogłaby podlegać ubezpieczeniu na życie ze względu np. na wiek lub posiadane choroby przewlekłe.

W latach 50., a także później do końca lat 80. XX wieku pracodawcy z reguły zawierali i opłacali grupowe ubezpieczenia na życie na rzecz swoich pracowników w ramach dodatków do wynagrodzenia. Dziś praktykowane jest to tylko w nielicznych zakładach pracy.

Obecnie regułą rynkową jest opłacanie składek przez pracowników, pracodawca zazwyczaj tylko pośredniczy w przekazywaniu funduszy.

Ubezpieczenia grupowe na życie, poprzez sposób ich konstruowania, wyceny oraz obsługi, wykształciły przez lata pewne charakterystyczne dla tej grupy produktów cechy, w tym:

- uproszczone reguły i techniki kalkulacji składki;
- jednolity system oceny ryzyka przyjmowany w stosunku do wszystkich ubezpieczonych<sup>22</sup>;

---

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* z późn. zm. Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93.

<sup>22</sup> Zazwyczaj kalkulacja składki ubezpieczeniowej dla grupy opiera się na danych o strukturze grupy (wiek + płeć). Niektórzy ubezpieczyciele próbują jednak wprowadzać uproszczone/skrócone ankiety



- określoną formę administrowania (ubezpieczający i administrator polisy);
- jednakowy poziom świadczeń i składek dla wszystkich ubezpieczonych (ew. w dużej grupie możliwość wyboru jednego z kilku proponowanych wariantów ubezpieczenia);
- brak karencji w ochronie ubezpieczeniowej (przy „uruchomianiu” umowy ubezpieczenia);
- możliwość indywidualnej kontynuacji ubezpieczenia.

Wśród wad funkcjonowania grupowych ubezpieczeń na życie należy wymienić niemożność odstąpienia od umowy przez organizatora ubezpieczenia (zakład pracy) w trakcie trwania rocznej umowy, co wiąże się także z brakiem możliwości wystąpienia o zwrot składki ubezpieczeniowej. Z punktu widzenia ubezpieczonych, za wadę należy uznać fakt, że przy ubezpieczeniach grupowych może dochodzić do sytuacji udzielenia ochrony nie w pełni adekwatnej dla osoby ubezpieczonej, np. osoba nie planująca już powiększania rodziny ze względu na wiek będzie posiadać ubezpieczenie na wypadek urodzenia dziecka.

Tabela 2. Przykładowa oferta ubezpieczenia grupowego na życie dla małej grupy (12 osób, średnia wieku 44 lata, przewaga kobiet, praca biurowa)



PZU Życie SA

PROGRAM UBEZPIECZENIOWY DLA PRACOWNIKÓW ORAZ ICH WSPÓŁMAŁŻONKÓW I PEŁNOLETNICH DZIECI

| RODZAJ ŚWIADCZENIA  | Oferta<br>Wariant I | Oferta<br>Wariant II |
|---|---------------------|----------------------|
| <b>I. Świadczenia z tytułu śmierci ubezpieczonego</b>       |                     |                      |
| <b>1. Śmierć ubezpieczonego spowodowana*:</b>               |                     |                      |
| – nieszczęśliwym wypadkiem komunikacyjnym w pracy,          | 235 000             | 192 000              |
| – nieszczęśliwym wypadkiem komunikacyjnym,                  | 185 000             | 162 000              |
| – nieszczęśliwym wypadkiem przy pracy,                      | 185 000             | 162 000              |
| – nieszczęśliwym wypadkiem,                                 | 135 000             | 132 000              |
| – zawałem serca lub krwotokiem śródmózgowym,                | 67 500              | 66 000               |
| – przyczyną naturalną.                                      | 67 500              | 66 000               |
| <b>2. Jednorazowe świadczenie dla dziecka (osierocenie)</b> | 5 400               | 5 280                |
| <b>II. Świadczenie z tytułu śmierci współubezpieczonych</b> |                     |                      |
| <b>1. śmierć współmałżonka*:</b>                            |                     |                      |
| – spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem,                     | 27 000              | 26 400               |
| – naturalna.  | 13 500              | 13 200               |
| <b>2. śmierć dziecka.</b>                                   | 4 050               | 3 960                |
| <b>3. śmierć rodziców.</b>                                  | 2 700               | 2 640                |
| <b>4. śmierć teściów.</b>                                   | 2 700               | 2 640                |

medyczne, mające ewentualnie ograniczyć ryzyko przyjęcia do ubezpieczenia osoby o ryzyku substandardowym. Te rozwiązania nie cieszą się jednak popularnością i są eliminowane przez samych ubezpieczających.

Tabela 2 – cd.

| RODZAJ ŚWIADCZENIA   | Oferta<br>Wariant I | Oferta<br>Wariant II |
|--|---------------------|----------------------|
| <b>III. Urodzenie</b>  |                     |                      |
| 1. urodzenie dziecka.  | 1 350               | 1 320                |
| 2. urodzenie martwego dziecka.   | 2 700               | 2 640                |
| <b>IV. Świadczenia zdrowotne</b>   |                     |                      |
| <b>1. Uszczerbek na zdrowiu spowodowany nieszczęśliwym wypadkiem:</b>  |                     |                      |
| – 100% trwałego uszczerbku,  | 54 000              | 52 800               |
| – 1% trwałego uszczerbku,  | 540                 | 528                  |
| – 100% trwałego uszczerbku w wyniku zawału serca lub krwotoku śródmózgowego,   | –                   | –                    |
| – 1% trwałego uszczerbku w wyniku zawału serca lub krwotoku śródmózgowego.   | –                   | –                    |
| <b>2. Wystąpienie ciężkiej choroby ubezpieczonego – z-s podst. – 17 jednostek chorobowych; z-s rozsz – 22 jednostki chorobowe: (karencja 90 dni)</b>   |                     |                      |
| <b>Z – podstawowy:</b> Anemia aplastyczna, bąblowiec mózgu, chirurgiczne leczenie choroby naczyń wieńcowych – by-pass, choroba Creutzfeldta-Jakoba, intensywny zator tętnicy płucnej leczony operacyjnie, niewydolność nerek, nowotwór złośliwy, odkleszczowe wirusowe zapalenie mózgu, ropień mózgu, sepsa, tężec, udar, wścieklizna, zakażenie wirusem HIV, o którym mowa w § 3 pkt 32, zakażenie wirusem HIV, o którym mowa w § 3 pkt 33, zawał serca, zgorzel gazowa, <b>Z – rozszerzony</b> dodatkowo: oparzenia, transplantacja organów, utrata wzroku, oponiak, choroba Parkinsona. | –                   | 3 000**<br>17 chorób |
| <b>2a. Wystąpienie ciężkiej choroby małżonka ubezpieczonego – z-s podst – 17 jednostek chorobowych; z-s rozsz – 22 jednostki chorobowe: (karencja 180 dni)</b>   |                     |                      |
| <b>Z – podstawowy:</b> Anemia aplastyczna, bąblowiec mózgu, chirurgiczne leczenie choroby naczyń wieńcowych – by-pass, choroba Creutzfeldta-Jakoba, intensywny zator tętnicy płucnej leczony operacyjnie, niewydolność nerek, nowotwór złośliwy, odkleszczowe wirusowe zapalenie mózgu, ropień mózgu, sepsa, tężec, udar, wścieklizna, zakażenie wirusem HIV, o którym mowa w § 3 pkt 32, zakażenie wirusem HIV, o którym mowa w § 3 pkt 33, zawał serca, zgorzel gazowa, <b>Z – rozszerzony</b> dodatkowo: oparzenia, transplantacja organów, utrata wzroku, oponiak, choroba Parkinsona. | –                   | –                    |
| <b>3. Operacja chirurgiczna ubezpieczonego (538 operacji – karencja 180 dni)</b>   |                     |                      |
| – operacja I klasy / – operacja II klasy / – operacja III klasy  | –                   | –                    |
| Trwała niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji.  | –                   | –                    |

| RODZAJ ŚWIADCZENIA  | Oferta<br>Wariant I        | Oferta<br>Wariant II                             |
|---|----------------------------|--|
| <b>4. Leczenie szpitalne ubezpieczonego * – spowodowane:<br/>(za 1 dzień pobytu, karencja – 30 dni)</b><br>– wypadkiem komunikacyjnym przy pracy,<br>– wypadkiem komunikacyjnym,<br>– wypadkiem przy pracy,<br>– zawałem serca lub krwotokiem śródmózgowym,<br>– nieszczęśliwym wypadkiem,<br>– chorobą,<br>– OIT – jednorazowe świadczenie,<br>– rekonwalescencja (za 1 dzień zwolnienia). | –<br>–<br>–<br>–<br>–<br>– | 87,50<br>75<br>75<br>37,50<br>62,50<br>25<br>250 |
| <b>5. Z Kartą apteczną:</b> Prawo do odbioru w aptecce leków o wartości   |                            | 12,50  |
| <b>6. Leczenie specjalistyczne: (karencja 90 dni)</b><br>Chemioterapia lub radioterapia, terapia interferonowa, wszczepienie kardiowertera / defibrylatora, wszczepienie rozrusznika serca, ablacja.  |                            | –<br>–   |
| <b>V. Prawo do indywidualnej kontynuacji ubezpieczenia podstawowego</b>   | TAK                        | TAK  |
| <b>Suma ubezpieczenia indywidualnej kontynuacji</b>   | 13 500 zł                  | 13 200 zł  |
| <b>Miesięczna składka</b>   | 69,40 zł                   | 74,20 zł   |

\* Kwota świadczenia jest skumulowaną wysokością świadczeń wynikających z OWU wypłacaną w przypadku zajścia danego zdarzenia.

\*\* Zakresy w dotychczasowych OWUz-s podst – **8 jednostek chorobowych**; zawał serca, chirurgiczne leczenie choroby naczyń wieńcowych – by-pass, nowotwór złośliwy, udar, niewydolność nerek, choroba Creutzfeldta-Jakoba, zakażenie wirusem HIV – dwie jednostki chorobowe, **z-s rozsz – 13 jednostek chorobowych**; dodatkowo: oparzenia, transplantacja organów, utrata wzroku, oponiak, choroba Parkinsona.

Źródło: Materiały własne, na bazie oferty PZU ŻYCIE przedstawionej mikroprzedsiębiorcy.

Podstawową funkcją każdego ubezpieczenia jest ochrona przed nieprzewidzianymi skutkami niekorzystnych zdarzeń. W przypadku ubezpieczeń na życie jest to wypłata świadczenia w momencie wystąpienia zdarzenia z katalogu zdarzeń objętych odpowiedzialnością, w tym również w przypadku śmierci, kiedy świadczenie pozwala na czasowe zabezpieczenie bytu osób wskazanych w umowie ubezpieczenia lub na dofinansowanie zwiększonych wydatków. Gdy umiera główny żywiciel rodziny, wypłata świadczenia nie ukoi bólu po stracie ukochanej osoby, ale daje szansę na nowe zorganizowanie spraw rodzinnych. Podobnie jest w przypadku innych zdarzeń, takich jak ciężkie zachorowanie czy niezdolność do pracy. Ubezpieczenie – poprzez wsparcie finansowe ma za zadanie zapewnić bezpieczeństwo uposażonego (Sangowski, 1998, s. 65).

Kolejną funkcją jest funkcja oszczędnościowa. Wspomniane już w niniejszym opracowaniu grupy produktów ubezpieczeniowych pozwalają gromadzić środki, które są dalej inwestowane po to, aby po zawartym w umowie ubezpieczenia okresie lub dożyciu odpowiedniego wieku, wypłacić ubezpieczonemu pomnożone fundusze. Pomiając opisaną powyżej patologię *polisolokat*, przy wyborze odpowiednich funduszy kapitałowych oszczędzanie w ramach polisy na życie jest obarczone niskim ryzykiem,

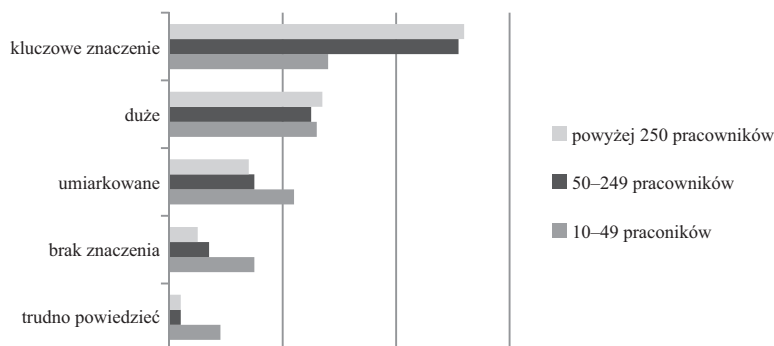
może być wręcz uznawane za bezpieczne (do określonej wysokości jest przecież gwarantowane przez UFG) (Szczepańska, 2001, s. 44–47).

Kontrolowanie ryzyka oraz podejmowanie różnego rodzaju działań zapobiegawczych przez ubezpieczyciela, to z kolei elementy funkcji prewencyjnej<sup>23</sup>. Ubezpieczyciel, wprowadzając w ogólnych warunkach ubezpieczenia ograniczenia czy wyłączenia odpowiedzialności lub podwyższając składki, może motywować ubezpieczonych do zmian zachowań szkodliwych dla ludzkiego zdrowia, takich jak np. palenie.

Jeszcze inną funkcją ubezpieczeń na życie jest funkcja finansowa, która jest realizowana poprzez gromadzenie wolnych środków osób ubezpieczonych i ich inwestowanie. Ubezpieczyciele w ten sposób, jako jedni z ważniejszych podmiotów rynku finansowego, pobudzają poprzez inwestycje rozwój gospodarki (Handschke, Monkiewicz, 2012, s. 32).

## 5. Przyszłość ubezpieczeń grupowych w Polsce

Pomimo spadku przypisu składki w grupie 1 Działu I, ubezpieczenia grupowe na życie ciągle są w Polsce popularne. Przez pracowników ubezpieczenie grupowe na życie z szerokim zakresem ochrony jest postrzegane jako jeden z kluczowych elementów, tzw. pozapłacowych benefitów oferowanych przez pracodawców.



Wykres 3. Wielkość zakładu pracy a opinie pracowników o znaczeniu ubezpieczeń ochronnych (Badanie realizowano jesienią 2013 roku przez ICAN Research na zlecenie MetLifeAmpliko. Sondażem objęto reprezentatywną próbę przedsiębiorstw [brak w raporcie danych ilościowych – przypisek autora], metodę badania stanowił kwestionariusz, sondaż obejmował pracowników i pracodawców)

Źródło: na podstawie *Raportu z badania Ubezpieczenia Grupowe 2014, znaczenie, satysfakcja, oczekiwania*, ICAN Institute we współpracy z MetLifeAmpliko.

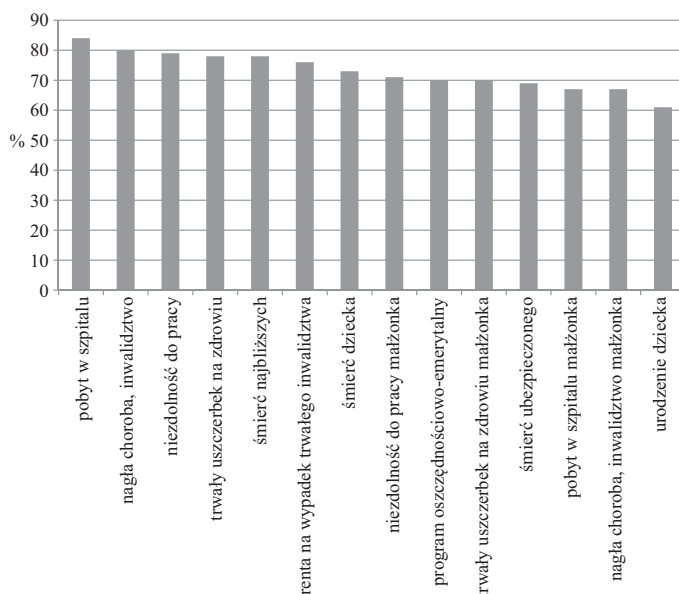
Szczególnie pracownicy dużych przedsiębiorstw postrzegają ubezpieczenia grupowe jako ważny element świadczeń oferowanych pracownikom. W mniejszych przedsiębiorstwach, co może być związane także z większą fluktuacją pracowników,

<sup>23</sup> Przykład szerszych działań prewencyjnych ubezpieczycieli, to chociażby kampania informacyjna ING ŻYCIE „zrób rakowi wsparcie” związana jednakże z promowaniem jednego z produktów ubezpieczeniowych Spółki.

fakt funkcjonowania w przedsiębiorstwie ubezpieczenia grupowego jest nieco mniej pożądanym.

Co ciekawe, grupowe ubezpieczenia na życie są bardziej pożądanym benefitem pozapłacowym niż szkolenia, programy emerytalne, bony towarowe czy dofinansowanie wypoczynku<sup>24</sup>.

Pracownicy przyzwyczaili się także do tego, że oferowany zakres ochrony jest bardzo szeroki, że mają zagwarantowaną wypłatę świadczenia w wielu sytuacjach życiowych i rodzinnych.



Wykres 4. Oczekiwania ubezpieczonych w stosunku do zakresu ochrony ubezpieczeniowej w grupowych ubezpieczeniach na życie

Źródło: opracowanie na podstawie *Raportu z badania Ubezpieczenia Grupowe 2014, znaczenie, satysfakcja, oczekiwania*, ICAN Institute we współpracy z MetLifeAmpliko.

Niemal powszechnie jako najważniejszy element programu ubezpieczeniowego, jest wskazywana ochrona ubezpieczeniowa w zakresie pobytu w szpitalu, nagłej choroby, inwalidztwa, niezdolności do pracy, trwałego uszczerbku na zdrowiu, śmierci najbliższych osób, renty na wypadek trwałego inwalidztwa<sup>25</sup>. Rzadziej jako ważne elementy programu ubezpieczeniowego wskazywane są: śmierć dziecka, niezdolność do

<sup>24</sup> Grupowe ubezpieczenia na życie jako najbardziej pożądanym elementem świadczeń pozapłacowych wybiera 78% badanych, szkolenia 69%, programy emerytalne 19%, bony towarowe 19%, dofinansowanie wypoczynku 16% – dane prezentowane na bazie badania realizowanego jesienią 2013 roku przez ICAN Research.

<sup>25</sup> Ponad 80% ankietowanych wskazuje te ryzyka jako kluczowe w oczekiwanym zakresie ochrony ubezpieczeniowej oferowanej w ramach produktów grupowych.

pracy małżonka, programy oszczędnościowo-emerytalne, trwały uszczerbek na zdrowiu małżonka, śmierć osoby ubezpieczonej, nagła choroba i pobyt w szpitalu małżonka<sup>26</sup>.

W ostatnich latach z jednej strony ubezpieczeni ponownie zauważyli, iż za stosunkowo niewielką składkę mogą mieć ochronę ubezpieczeniową w szerokim zakresie, z drugiej zaś strony ubezpieczyciele dostosowali swoje produkty do aktualnej sytuacji rynkowej. Przede wszystkim:

- w odpowiedzi na atomizację przedsiębiorstw, powstawanie mikro i małych firm, zmniejszono wymaganą liczbę osób tworzących grupę (dziś często grupę mogą stanowić już trzy osoby);
- w związku z różnymi formami zatrudnienia w przedsiębiorstwach, zmieniły się definicje pracownika – obecnie są to wszystkie osoby związane z przedsiębiorstwem, bez względu na formę współpracy (umowa o pracę, zlecenie, umowa o dzieło, rozwiązanie B2B<sup>27</sup>);
- rozszerzono ofertę o możliwość ubezpieczenia w ramach grupy dorosłych dzieci i współmałżonków;
- wprowadzono rozróżnienia wysokości świadczeń w zależności od rodzaju śmierci (np. bardzo wysoka wypłata w przypadku śmierci w wyniku несчастного wypadku w pracy, lub śmierci w wypadku komunikacyjnym; przy jednoczesnym zachowaniu niskiego świadczenia w wyniku śmierci z przyczyn naturalnych);
- wprowadzono szereg nowych ryzyk ubezpieczeniowych:
  - poważne zachorowania z rozbudowywanym ciągle katalogiem chorób,
  - wypłatę świadczeń za przebyte operacje chirurgiczne,
  - świadczenia związane z leczeniem szpitalnym,
  - inne świadczenia, mające wyróżnić ofertę danego ubezpieczyciela na tle konkurencji (np. PZU – karta apteczna, leczenie specjalistyczne, Allianz – assistance itp.);
- wprowadzono możliwość dokonywania cesji praw z umowy ubezpieczenia na rzecz banku (zabezpieczenie dodatkowe: spłaty kredytu przy kredycie hipotecznym);
- wprowadzono możliwość indywidualnej kontynuacji ubezpieczenia na analogicznych lub bardzo zbliżonych zasadach po odejściu z grupy.

Duża fluktuacja na rynku pracy, częste zmiany miejsca pracy – na pewnym etapie rozwoju rynku – powodowały, iż ubezpieczyciele próbowali tworzyć tzw. grupy otwarte. Rozwiązanie to polegało na tym, iż na jednolitych warunkach mogły do „grupy otwartej” przystępować osoby zupełnie ze sobą nie związane. Warunkiem ich tworzenia było tylko zgromadzenie na pierwszym etapie określonej liczby osób zainteresowanych przystąpieniem do ubezpieczenia<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> Wskazania na poziomie 70%.

<sup>27</sup> Ang. *business-to-business*, określenie relacji pomiędzy dwoma przedsiębiorcami, w tym wypadku chodzi o formę świadczenia usług przez jednego przedsiębiorcę drugiemu przedsiębiorcy prowadzącemu działalność na większą skalę; w polskich realiach chodzi tu często o zjawisko określane mianem „samozatrudnienie”.

<sup>28</sup> „Grupy otwarte” powstawały od 2010 do 2015 roku, większość ubezpieczycieli po pierwszych negatywnych finansowo doświadczeniach zaczęła wycofywać się z prowadzenia tego typu ubezpieczeń. Problemem „grup otwartych” jest brak naturalnej fluktuacji i sukcesywne zmniejszanie się liczby osób ubezpieczonych, co w konsekwencji prowadzi do sytuacji, iż w ubezpieczeniu pozostają osoby o najwyższym ryzyku.

Zapotrzebowanie na szeroką ochronę ubezpieczeniową, do jakiej przyzwyczaiły ubezpieczonych programy grupowe, spowodowało jednak, iż można także wyraźnie rozróżnić tendencję do powstawania na rynku ubezpieczeń indywidualnych o szerokim zakresie ochrony wzorowanych na ubezpieczeniach grupowych.

Dla ubezpieczyciela plusem takiej oferty jest możliwość przeprowadzenia indywidualnej oceny ryzyka i tym samym dostosowanie poziomu składki ubezpieczeniowej do wieku osoby ubezpieczonej. Jednocześnie ubezpieczony ma gwarancję stabilnej ochrony ubezpieczeniowej, bez względu na zmiany w swojej sytuacji rodzinnej lub zawodowej (np. przy zmianie miejsca pracy nie musi myśleć o zmianie posiadanej ochrony ubezpieczeniowej).

Tabela 3. Przykładowa oferta ubezpieczenia na życie w szerokim zakresie świadczeń uwzględnia indywidualną kalkulację ryzyka (założenia: mężczyzna, brak schorzeń przewlekłych, wiek 37 lat)

| Ryzyko |  | Wysokość świadczeń w PLN |              |            |
|--------|--|--------------------------|--------------|------------|
|        |  | Moja rodzina             | Moje zdrowie | Moje życie |
| 1.     | Zgon Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku komunikacyjnego*                                | 40 000,00                | 40 000,00    | 150 000,00 |
| 2.     | Zgon Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku*  | 25 000,00                | 25 000,00    | 100 000,00 |
| 3.     | Zgon Ubezpieczonego w wyniku zawału serca lub udaru mózgu*   | 15 000,00                | 15 000,00    | –          |
| 4.     | Zgon Ubezpieczonego*   | 10 000,00                | 10 000,00    | 50 000,00  |
| 5.     | Trwały uszczerbek na zdrowiu Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku – za 1% uszczerbku      | 200                      | 200          | 250        |
| 6.     | Trwały uszczerbek na zdrowiu Ubezpieczonego w wyniku zawału serca lub udaru mózgu – za 1% uszczerbku | 100                      | 200          | 250        |
| 7.     | Ciężkie zachorowanie Ubezpieczonego  | 2 000,00                 | 2 000,00     | –          |
| 8.     | Operacje chirurgiczne Ubezpieczonego – Limit świadczeń   | 5 000,00                 | 5 000,00     | –          |
| 9.     | Pobyt w szpitalu Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku – za dzień pobytu                   | 100                      | 100          | 50         |
| 10.    | Pobyt w szpitalu Ubezpieczonego w wyniku choroby – za dzień pobytu                                   | 30                       | 30           | –          |
| 11.    | Pobyt w szpitalu Ubezpieczonego na OIOM – za dzień pobytu  | 150                      | 150          | –          |
| 12.    | Całkowita niezdolność do pracy Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku                       | 10 000,00                | 10 000,00    | –          |
| 13.    | Świadczenie rekonwalescencyjne – za dzień rekonwalescencji   | 20                       | 20           | –          |
| 14.    | Zgon współmałżonka w wyniku nieszczęśliwego wypadku komunikacyjnego*                                 | 15 000,00                | –            | –          |

Ubezpieczenia i banki regionu – w rozwoju gospodarczym

| Ryzyko                     |  | Wysokość świadczeń w PLN |                 |                 |
|----------------------------|--|--------------------------|-----------------|-----------------|
|                            |  | Moja rodzina             | Moje zdrowie    | Moje życie      |
| 15                         | Zgon współmałżonka Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku*                        | 10 000,00                | –               | –               |
| 16                         | Zgon współmałżonka Ubezpieczonego*   | 5 000,00                 | –               | –               |
| 17                         | Ciężkie zachorowanie u współmałżonka Ubezpieczonego  | 1 000,00                 | –               | –               |
| 18                         | Urodzenie dziecka martwego Ubezpieczonemu  | 2 000,00                 | –               | –               |
| 19                         | Pobył współmałżonka w szpitalu w wyniku nieszczęśliwego wypadku –za dzień pobytu           | 50                       | –               | –               |
| 20                         | Urodzenie się dziecka żywego Ubezpieczonemu w ciąży mnogiej – za każde dziecko**           | 1 400,00                 | –               | –               |
| 21                         | Urodzenie dziecka Ubezpieczonemu, Przystosowanie dziecka przez Ubezpieczonego**            | 900                      | –               | –               |
| 22                         | Zgon dziecka Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku*                              | 4 000,00                 | –               | –               |
| 23                         | Zgon dziecka Ubezpieczonego*   | 2 000,00                 | –               | –               |
| 24                         | Pobył w szpitalu dziecka Ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku – za dzień pobytu | 50                       | –               | –               |
| 25                         | Pobył w szpitalu dziecka Ubezpieczonego w wyniku choroby                                   | 30                       | –               | –               |
| 26                         | Ciężkie zachorowanie dziecka Ubezpieczonego  | 2 500,00                 | –               | –               |
| 27                         | Osierocenie dziecka Ubezpieczonego   | 2 500,00                 | –               | –               |
| 28                         | Zgon rodziców Ubezpieczonego lub rodziców współmałżonka w wyniku nieszczęśliwego wypadku*  | 2 000,00                 | –               | –               |
| 29                         | Zgon rodziców Ubezpieczonego lub rodziców współmałżonka Ubezpieczonego*                    | 1 000,00                 | –               | –               |
| 30                         | Medical Assistance   | zgodnie z OWUD           | zgodnie z OWUD  | zgodnie z OWUD  |
| <b>Składka miesięczna:</b> |  | <b>46,00 zł</b>          | <b>26,00 zł</b> | <b>39,00 zł</b> |

Źródło: Na bazie oferty ubezpieczeniowej TU UNIQA S.A., *Ogólne Warunki Ubezpieczenia Życie&Ochrona*.

Tabela 4. Składki –w zależności od wieku osoby ubezpieczonej  
– w indywidualnym ubezpieczeniu na życie w produkcie ŻYCIE I OCHRONA TU UNIQA S.A.

| Suma ubezpieczenia       | 10 000,00 zł              | 12 500,00 zł | 15 000,00 zł | 20 000,00 zł |
|--------------------------|---------------------------|--------------|--------------|--------------|
| <b>Przedział wiekowy</b> | <b>Składki miesięczne</b> |              |              |              |
| 18–44 lata               | 46,00 zł                  | 55,00 zł     | 59,00 zł     | 76,00 zł     |
| 45–54 lata               | 56,00 zł                  | 65,00 zł     | 77,00 zł     | 92,00 zł     |
| 55–57 lat                | 66,00 zł                  | 76,00 zł     | 95,00 zł     | 119,00 zł    |

Źródło: Taryfa składek do ubezpieczeń zawieranych na podstawie Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Życie & Ochrona Indywidualnego Ubezpieczenia na Życie *Pakiet Bezpieczeństwa* przyjęta Uchwałą Zarządu UNIQA TU na Życie S.A. nr 13/2016 z 27 stycznia 2016 roku.



## Podsumowanie

Od chwili ukształtowania się oferty grupowych ubezpieczeń na życie gwarantujących szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej w różnych sytuacjach rodzinnych i życiowych, ubezpieczenia te cieszą się niesłabnącą popularnością. Po niekorzystnych doświadczeniach z indywidualnymi ubezpieczeniami na życie z funduszem kapitałowym (kryzys lat 2002–2003 i obecna sytuacja z *polisokatami*), „klasyczne” ubezpieczenia spełniające wyłącznie rolę ochronną są coraz lepiej postrzegane przez ubezpieczonych.

Głębokie zmiany na rynku przedsiębiorstw i na rynku pracy, związane z przewagą funkcjonowania mikro, małych i średnich firm oraz z brakiem stabilizacji zatrudnienia, spowodowały, że ubezpieczenia grupowe ewoluowały. Obecnie produkty ubezpieczeń grupowych są bardziej elastyczne, ale też ze względu na mniejszą powszechność i uśredniony proces oceny ryzykadroższe.

Obserwując przyszłość zarówno rynku pracy, jak i rozwój oferty ubezpieczeniowej, wiele wskazuje także na to, że w przyszłości na bazie grupowych, pracowniczych ubezpieczeń na życie, powstawało będzie coraz więcej produktów ubezpieczeń na życie z szerokim zakresem ochrony, wzorowanym na ubezpieczeniu grupowym produktów oferowanych jednak w sposób indywidualny.

## Bibliografia

- Chojna, Z. (oprac.) (1977). *Kronika Oddziału Wojewódzkiego PZUW w Kielcach*. (t. 1). Kielce: Ze zbiorów Muzeum Historii Kielc, sygn. MHKi/Mat/1913.
- Chojna, Z. (oprac.) (1980). *Kronika Oddziału Wojewódzkiego PZU w Kielcach*. (t. 2). Kielce: Ze zbiorów Muzeum Historii Kielc, sygn. MHKi/Mat/1914.
- Dz.U. (1964). Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny z późn. zm.*, nr 16, poz. 93, 808 § 1.
- Dz.U. (2015). *Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej*, poz. 1844.
- Dz.U. (2015). Załącznik do *Ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej*, poz. 1844.
- Historia Ubezpieczeń na świecie i w Polsce, [www.piu.org.pl](http://www.piu.org.pl) (18.06.2017).
- Holly, R., Szumlicz, T., Fulneczek, R., Kocjan, K., Więckowska, B., Daszkowski, P., Hanecka, E. i Jakubowska, M. (2002). *Perspektywy rozwoju polskiego rynku ubezpieczeniowego jako obszaru strategicznej współpracy i rywalizacji wiodących podmiotów finansowych*. (cz. 1 i 2). Warszawa: Krajowy Instytut Ubezpieczeń, grudzień.
- Jabłoński, K. (oprac.). *Kronika Oddziału Wojewódzkiego PZU w Kielcach*. (t. 3). Kielce: Ze zbiorów Muzeum Historii Kielc, sygn. MHKi/Mat/1915.
- Jędrzejczyk, I. (2009). Oddziaływanie zjawisk kryzysowych na sektor ubezpieczeń. W: A.Z. Nowak, S. Nowak i A. Sopoćko (red.). *Rynki finansowo-ubezpieczeniowe w warunkach kryzysu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
- Nowak, S. (1985). Znaczenie grupowych ubezpieczeń życiowych dla materialnego bytu rodziny. W: *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* (z. 2).
- Ostrowska, A. (2005). Ubezpieczenie na życie z funduszem kapitałowym jako forma inwestycji finansowej. W: T. Szumlicz (red.). *Ubezpieczenia*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie–Oficyna Wydawnicza.

- Pałka, Ł. *Tysiące Polaków walczą o pieniądze z polisolokat. „Mamy system ochrony rynku finansowego z czasów króla Ćwieczka”*, [www.money.pl](http://www.money.pl) (12.10.2016).
- Połeć, W.E. (2001). Analiza wskaźnikowa zakładów ubezpieczeń. W: E. Wanat-Połeć (red.). *Metodologia analizy zakładów ubezpieczeń*. Warszawa: Departament Analiz Systemu Ubezpieczeniowego Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń.
- PZU S.A. – Program Ubezpieczeniowy dla pracowników oraz ich współmałżonków i dorosłych dzieci. *Raport Rzecznika Ubezpieczonych, Podstawowe problemy bancassurance w Polsce*. Warszawa 2007.
- Raport z badania Ubezpieczenia Grupowe 2014, znaczenie, satysfakcja, oczekiwania*. ICAN Institute we współpracy z MetLifeAmpliko.
- Sangowski, T. (red.) (1998). *Vademecum ubezpieczeń gospodarczych (pośrednika ubezpieczeniowego)*. Poznań: Saga Printing.
- Sangowski, T. (red.) (2002). *Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej 4*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta.
- Stęplewska, K. (badania własne). *Indywidualne ubezpieczenia na życie w województwie świętokrzyskim – charakterystyka porównawcza*. Kielce: Wydział Zarządzania i Administracji, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Suchodolska, J. (2017). *Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie na tle kierunków i trendów rozwojowych w Polsce*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania, Katedra Systemów Finansowych Gospodarki (praca magisterska napisana pod kierunkiem dr Stanisława Nowaka).
- Szczańska, M. (2011). *Ubezpieczenie na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym*. Warszawa: Wolter Kluwer Polska.
- TU UNIQA S.A. – produkt Życie&Ochrona Indywidualne ubezpieczenie na życie Pakiet Bezpieczeństwa. *Ubezpieczenia na życie – Raport 2015*, [www.oferteo.pl](http://www.oferteo.pl) (02.08.2017).
- Wanat-Połeć, E. (2001). Analiza wskaźnikowa zakładów ubezpieczeń. W: E. Wanat-Połeć (red.). *Metodologia analizy zakładów ubezpieczeń*. Warszawa: Departament Analiz Systemu Ubezpieczeniowego Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń.
- [www.knf.gov.pl](http://www.knf.gov.pl) (20.05.2017).
- [www.money.pl](http://www.money.pl) (12.10.2016).
- [www.oferteo.pl](http://www.oferteo.pl) (02.08.2017).
- [www.oferteo.pl](http://www.oferteo.pl) (13.08.2017).
- [www.piu.org.pl](http://www.piu.org.pl) (18.06.2017).

## PROCESY TRANSFORMACYJNE BANKU ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

### *Streszczenie*

Ostatnie 30 lat to dynamiczny rozwój systemu bankowego w Polsce. Wraz ze zmianą ustroju, na polskim rynku zaszły ogromne przemiany, w ramach których wydzielono banki komercyjne niezależne od banku centralnego, a rozwój sektora w ramach wolnego rynku umożliwił rozwój gospodarczy kraju. Zmiany przeprowadzane na przełomie lat 80. i 90. XX wieku przyczyniły się do powstania Banku Świętokrzyskiego, jednego z najmniejszych ówczesnie banków w Polsce, działającego wyłącznie na terenach Kielc i okolic. Mimo że już po siedmiu latach stał się on częścią firmy LUCAS, pośredniczącej w kredytowaniu ratalnym zakupów, w zmienionej formie Bank Świętokrzyski istnieje do dziś, funkcjonując pod nazwą Credit Agricole, po przejęciu go przez francuskiego giganta finansowego. W artykule pokazano transformację Banku Świętokrzyskiego od jego początków w 1991 roku poprzez 1998 rok, kiedy właścicielem został pośrednik LUCAS, aż po 2001 rok, kiedy bank został przejęty przez zagraniczną grupę finansową Credit Agricole.

**Słowa kluczowe:** sektor bankowy, banki komercyjne.

### *Transformation processes of the Świętokrzyski Bank*

### *Abstract*

The last 30 years have been the dynamic development of the banking system in Poland. With the change of the system on the Polish market there were huge changes that separated commercial banks independent of the central bank, and development of the sector within the free market enabled the economic development of the country. As part of the changes made at the turn of the 1980s and 1990s, Bank Świętokrzyski, one of the smallest banks in Poland, was established, operating exclusively in Kielce and its surroundings. Although it became part of the LUCAS company, and then, after being acquired by the French financial giant, the Bank of Świętokrzyski has changed its name to Credit Agricole. In this article, the author shows the transformation of the Bank Świętokrzyski to its origins in 1991 through 1998, when LUCAS became the owner until 2001, when the bank was taken over by the foreign finance group Credit Agricole.

**Keywords:** banking sector, commercial banks.

---

<sup>1</sup> Anna Popiołek – dr, dziennikarz w „Gazecie Wyborczej”; e-mail: anna.elzbieta.popiolek@gmail.com

## Wprowadzenie

W 1989 roku gruntownie przebudowano polski system bankowy. Wtedy Sejm RP uchwalił dwie ustawy porządkujące sektor bankowy: ustawę Prawo bankowe i ustawę o Narodowym Banku Polskim. Wejście w życie nowych przepisów gwarantowało całkowitą rekonstrukcję systemu finansowego w Polsce. Porządkowały one relacje między państwem a sektorem bankowym, likwidując automatyzm w przyznawaniu kredytów na cele rządowe oraz oddzieliły funkcje banku centralnego od banków komercyjnych.

Ten drugi cel został osiągnięty dzięki zamianie systemu monobankowego na rzecz systemu dwustopniowego. Z około 400 pozamiejscowych jednostek Narodowego Banku Polskiego stworzono dziewięć niezależnych banków komercyjnych. To one przejęły część dotychczasowych obowiązków banku centralnego.

Kolejne lata to czas powstawania prywatnych banków, budujących system bankowości uniwersalnej, a następnie szybkiej prywatyzacji sektora bankowego i wejścia na polski rynek inwestorów zagranicznych.

W historię początków systemu bankowego w Polsce wpisuje się powołanie przez prezesa Narodowego Banku Polskiego, za zgodą ministra finansów, Banku Świętokrzyskiego. Choć na początku funkcjonował on jako lokalny bank na terenach Kielecczyzny, późniejsze zmiany właścicielskie zmieniły go w bank ogólnokrajowy. Początkowo przejęcie zakupów ratalnych przez pośrednika LUCAS, pozwoliło na rozwój oddziałów i zwielokrotnienie liczby klientów, a następnie dokonane ich przejęcie przez międzynarodową instytucję finansową Credit Agricole, uczyniło go jednym z największych banków działających obecnie w Polsce.

### 1. Prywatyzacja sektora bankowego w Polsce

Budowanie nowego systemu bankowego rozpoczęło się w 1989 roku. Wtedy, wraz z przekształceniem polskiego systemu na wolnorynkowy, wprowadzono nowe ramy prawne, określające nowe zasady funkcjonowania systemu bankowego. Przed tą datą mieliśmy w Polsce system monobankowy, polegający na obciążeniu Narodowego Banku Polskiego obsługą bankową ludności. Narodowy Bank Polski łączył funkcje banku komercyjnego i niektóre funkcje banku centralnego, jednak stopy procentowe czy kierunek polityki pieniężnej były ustalane na szczeblu rządowym (NBP, 2001).

Nowe ramy funkcjonowania systemu bankowego stworzyła ustawa Prawo bankowe i ustawa o Narodowym Banku Polskim obie z 31 stycznia 1989 roku, czyli jeszcze przed przemianami politycznymi, które dokonały się w naszym kraju po wyborach z 4 czerwca 1989 roku.

Narodowy Bank Polski dostał nowe obowiązki: stał się bankiem emisyjnym, centralną instytucją kredytową, rozliczeniową oraz centralną instytucją dewizową, czyli został bankiem centralnym Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z Konstytucją RP ma on wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalania i realizowania polityki pieniężnej. Główną rolą NBP jest dbanie o stabilność cen przez utrzymywanie inflacji blisko celu ustalonego na poziomie 2,5%. Ponadto, NBP miał decydować o kierunku polityki

pieniężnej, ustalając: wysokość stóp procentowych, wysokość rezerw dewizowych, rezerwy obowiązkowej dla banków, dyskonta weksli i kursu walutowego.

Ustawa Prawo bankowe regulowała nie tylko powstawanie nowych banków, ale również szczegółowo określała ich działania, organizację oraz warunki upadłości i likwidacji. Jednocześnie określała nowe ramy relacji banków komercyjnych z bankiem centralnym, a bankowi centralnemu powierzała rolę nadzorcę.

Na koniec 1989 roku działało w Polsce 25 banków ogólnokrajowych, w tym dziewięć banków komercyjnych powstałych z oddziałów operacyjnych banku centralnego, oraz ponad 1,5 tys. banków spółdzielczych.

Każdy z tych banków początkowo działał w swoim regionie, nie konkurując z innymi. Jednak z czasem banki rozszerzyły swój zakres działalności, tworzyły oddziały w miastach, będących siedzibą konkurencji. Ponadto, następowały przemiany kapitałowe. Jedne banki przejmowały inne, niektóre upadały (Gadomski, 1997).

Wtedy też obok funkcjonujących banków państwowych powstały banki komercyjne, które zostały powołane w formie spółek akcyjnych. Przełomowy był 2000 rok, kiedy za zgodą ministra finansów powołano blisko 50 nowych banków. W 2001 roku w Polsce działało już 75 banków komercyjnych. Kolejnym krokiem transformacji polskiego systemu bankowego była jego prywatyzacja.

Wtedy jednak okazało się, że wiele banków ma poważne problemy finansowe, a udział złych kredytów przekroczył w polskim systemie bankowym 30%. Stało się tak przede wszystkim za sprawą finansowania nierentownych inwestycji przedsiębiorstw państwowych, które nie były w stanie regulować swoich zobowiązań.

Lekarstwem na zły stan polskiego systemu bankowego była jego prywatyzacja, czyli sprzedaż zagranicznym inwestorom. To miało doprowadzić do poprawy funkcjonowania i przede wszystkim efektywności branży. Prywatyzacja polskiego systemu bankowego miała spowodować, że banki miały stać się nowocześniejsze, sprawniej zarządzane dzięki nowym technologiom i technikom zarządzania wykorzystywanym w zagranicznych instytucjach bankowych. Ponadto, zagraniczni inwestorzy mieli dofinansować branżę, ponieważ polskie banki cechował bardzo niski poziom kapitałów własnych. W polskich instytucjach bankowych brakowało też wykwalifikowanej kadry menadżerskiej. To wszystko składało się na to, że na arenie międzynarodowej polski sektor bankowy był niekonkurencyjny.

Na początku tego procesu w 1991 roku Rada Ministrów zdecydowała o komercjalizacji banków, czyli wydała decyzję o przekształceniu ich w spółki prawa handlowego (nadano im statuty, powołano rady nadzorcze). Następnie poszukiwano inwestora zagranicznego, który zakupi mniej niż jedną trzecią udziałów w poszczególnych bankach. Inwestor miał brać czynny udział w zarządzaniu banku, jednocześnie szczególnym naciskiem położono na unowocześnienie zasad organizacji jego działania. Jednak później, ze względu na brak zainteresowania zagranicznych inwestorów, zrezygnowano z tej zasady, a państwo polskie nie próbowało już utrzymać pakietu kontrolnego (NBP, 2001).

Na prywatyzacji ponadto zyskiwał budżet państwa, choć po latach wielu ekonomistów jest zdania, że zyski z prywatyzacji z lat 90. XX wieku były zbyt niskie i nieodpowiadające wartości sprzedawanych aktywów. W 1993 roku było 48 banków z przewagą

kapitału prywatnego polskiego, a w 2006 roku było ich już tylko siedem. Sytuacja zmieniła się na korzyść inwestorów zagranicznych. W 1993 roku było tylko dziesięć banków z większościowym udziałem prywatnego kapitału zagranicznego, a w 2006 roku liczba ta zwiększyła się czterokrotnie do 42 banków (Gadomski, 1997).

## 2. Transformacja Banku Świętokrzyskiego

Na mocy decyzji prezesa Narodowego Banku Polskiego w 1991 roku powstał Bank Świętokrzyski. Decyzja o powołaniu kieleckiego banku została wydana w porozumieniu z ministrem finansów. Bank był instytucją finansową o charakterze uniwersalnym, w 1992 roku prowadził działalność na terenie Kielc i okolic.

Bank Świętokrzyski był lokalnym bankiem, jednym z najmniejszych w Polsce, z oddziałami w Kielcach, Końskich, Ostrowcu Świętokrzyskim, Skarżysku Kamiennej i Toruniu.

Najwięcej jego akcji posiadał Skarb Państwa, reprezentowany przez wojewodę kieleckiego (40% udziałów), oraz spółki Skarbu Państwa (23%). Pozostałymi udziałowcami byli m.in. 33 samorządy i instytucje komunalne województwa kieleckiego.

Fundusze własne Banku Świętokrzyskiego wynosiły w 1994 roku 80 mld starych złotych. Już w 1995 roku Bank Świętokrzyski planował „przyjazną konsolidację” z innymi bankami i zwiększenie kapitału akcyjnego przez zamkniętą emisję akcji. Bank Świętokrzyski od kilku lat figurował na stworzonej przez NBP liście banków wymagających dofinansowania.

Pierwszym prezesem tego banku z siedzibą w Kielcach była Maria Golec. Objęła to stanowisko w grudniu 1991 roku. Wcześniej, od 1978 roku pracowała w Narodowym Banku Polskim w Kielcach. Jest absolwentką ekonomii Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Podczas jej prezesury Bank Świętokrzyski otworzył swoje filie w Skarżysku Kamiennej, Ostrowcu Świętokrzyskim, Toruniu i Końskich. Bank nie spełniał jednak wszystkich wymagań prawa bankowego i musiał znaleźć inwestora. Maria Golec zrezygnowała z funkcji prezesa LUKAS Banku Świętokrzyskiego pod koniec grudnia 1998 roku.

W 1999 roku prezesem LUKAS Banku Świętokrzyskiego, jedyne banku z siedzibą w Kielcach, został Janusz Tchórzewski, który wcześniej był dyrektorem generalnym spółki akcyjnej LUKAS. Jak podano w oficjalnym komunikacie, Tchórzewski w spółce LUKAS był odpowiedzialny za tę inwestycję. Miał wtedy 39 lat. Jest absolwentem dwóch wydziałów Politechniki Wrocławskiej, górnictwa i zarządzania. Po studiach był asystentem na tej uczelni, następnie kierował trzema firmami, m.in. w branży informatycznej i handlowej. W spółce LUKAS pracował od 1991 roku, gdzie zajmował się wprowadzaniem, obsługą i rozwojem systemu sprzedaży ratalnej, w której to dziedzinie firma wysunęła się na czołową pozycję w kraju.

17 marca 1998 roku, czyli siedem lat od jego powstania, Bank Świętokrzyski podjął uchwałę o podwyższeniu kapitału akcyjnego. To był krok potrzebny do sprostania inwestycjom oraz zwiększenia kapitału do kwoty wymaganej w projekcie prawa bankowego (Nowak, 1995). Bank Świętokrzyski wyemitował akcje, skierowane właśnie do spółki LUKAS jako do inwestora strategicznego. W sierpniu tego samego roku Bank

Świętokrzyski zmienił nazwę na LUKAS Bank Świętokrzyski S.A. W Banku Świętokrzyskim zatrudnionych było wtedy 130 pracowników.

LUKAS spośród czterech banków wskazanych przez Narodowy Bank Polski, wybrał Bank Świętokrzyski. Przygotowanie do tej inwestycji trwało 2,5 roku. LUKAS zainwestował 31,8 mln złotych w zakup akcji Banku Świętokrzyskiego, przez co stał się głównym akcjonariuszem tego banku (83,21% w kapitale akcyjnym na koniec 1998 roku).

W tym czasie LUKAS był liderem w sprzedaży ratalnej. W całej Polsce obsługiwał wtedy 30 tys. sklepów. W poprzednim roku udzielił kredytów na ponad 1 miliard złotych. Z jego usług korzystało prawie trzy miliony osób.

Krajowy rynek sprzedaży ratalnej podzieliły między siebie trzy grupy podmiotów. Były to przede wszystkim duże firmy przygotowujące własne systemy sprzedaży. Oprócz nich na rynku funkcjonowali lokalni pośrednicy finansowi, obsługujący sprzedaż ratalną w formie określonej i narzuconej przez banki. Do trzeciej grupy zaliczały się banki.

Największymi polskimi firmami pod względem wartości udzielonego kredytu (nie uwzględniając kredytów na zakup samochodów), zajmującymi się sprzedażą ratalną, były: LUKAS S.A. (wartość kredytów w 1997 roku 957,8 mln zł), Credit Leasing Assistance S.A. z Wrocławia (484,6 mln zł) oraz Kredyt-Serwis z Kielc (261 mln zł). Obejmowały one łącznie około 40% rynku kredytów ratalnych udzielonych przez pośredników.

Z roku na rok systematycznie wzrastała w naszym kraju wartość zakupów dokonywanych na raty. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Centrum Analiz Ekonomiczno-Gospodarczych CAGE w Warszawie, w 1997 roku Polacy nabyli w ten sposób około 30% wszystkich sprzedanych telewizorów i magnetowidów oraz 25% pralek i lodówek. Kupowanie na raty przez pośredników ma jedną podstawową zaletę – klient nie martwi się zbędnymi formalnościami, praktycznie od razu może zabrać skredytowany towar ze sklepu, jednocześnie nie musi pozbywać się gotówki.

Firmy ratalne szybciej docierają do klienta, są jednak droższe od banków. W banku można było liczyć na oprocentowanie rocznego kredytu w wysokości 21–24%. LUKAS, Credit Leasing Assistance S.A. czy Żagiel mieściły się w przedziale 24,5–26%. Firmy specjalizujące się w pożyczaniu gotówki chciały od klientów najczęściej od 27 do 30%. Natomiast banki stosują oprocentowanie zmienne, zależne od poziomu inflacji (Kowalewska 1998).

Firmy sprzedaży ratalnej miały oprocentowanie stałe. Ponieważ inflacja wtedy spadała, dla klientów firm typu LUCAS takie warunki nie były korzystne, zwłaszcza dla osób, które rozłożyły spłatę rat na kilka lat.

Wykupując pakiet akcji, LUKAS dołączył do dotychczasowych akcjonariuszy: Skarbu Państwa, BISE, Cementowni Ożarów, toruńskiej Elany i samorządów Kielc, Ostrowca Świętokrzyskiego oraz Końskich. Planując rozwój dotychczasowej sieci bankowej skorzystano z potencjału LUKAS Banku. Placówki Banku Świętokrzyskiego dzięki temu powstały także w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu (Szafarz, 1998).

W sektorze bankowym transakcja ta do dzisiaj budzi zdziwienie – właścicielem banku została bowiem zwykła spółka. Zazwyczaj bank kupuje inny bank, albo bank kupuje spółkę cywilną. Tym razem właścicielem banku stał się pośrednik kredytowy, co było ewenementem na skalę światową.

Zarząd banku został nieformalnie przeniesiony do Wrocławia. Formalne przeniesienie, jak i zmiana nazwy z LUKAS Bank Świętokrzyski na LUKAS Bank S.A., nastąpiło dopiero w październiku 2001 roku.

W 1999 roku LUKAS Bank Świętokrzyski utworzył sieć 67 placówek, które w odróżnieniu od zasięgu działalności w pierwotnej formie banku, działały na terenie całej Polski. W tym też roku założono pierwsze konto bankowe. Wtedy też bank wprowadził na rynek prywatną kartę kredytową placówki handlowej w warszawskim hipermarkecie E.Leclerc. Rok później, w 2000 roku, bank uruchomił usługę LUKAS e-Bank, która umożliwiała dostęp do konta bankowego przez Internet.

Dzięki realizowanej od 1998 roku strategii marketingowej, LUCAS szybko stał się najbardziej rozpoznawalnym pośrednikiem kredytowym. Jego zasady funkcjonowania były też dobrze dopasowane do wymagań grupy docelowej klientów – szybka, kompetentna i uprzejma obsługa (Mitręga, 2002).

W 2001 roku Bank Świętokrzyski po raz pierwszy przekroczył kwotę 2 mld zł udzielonych kredytów. Wtedy też zostało podpisane porozumienie pomiędzy akcjonariuszami spółki i jedną z największych międzynarodowych grup finansowych Credit Agricole. Na krótkiej liście potencjalnych inwestorów znalazły się wtedy trzy francuskie instytucje finansowe: Credit Agricole, BNP Paribas i Societe Generale.

### **3. Credit Agricole zamiast Banku Świętokrzyskiego**

Nowy inwestor Credit Agricole objął 75% akcji, pozostałe 25% zachował Mariusz Łukasiewicz, założyciel firmy LUKAS. W grudniu 2001 roku Sąd Rejonowy w Kielcach zatwierdził zmianę w statucie LUKAS Banku Świętokrzyskiego S.A., polegającą na zmianie nazwy banku na LUKAS Bank Spółka Akcyjna oraz przeniesieniu siedziby z Kielc do Wrocławia. Kilka miesięcy później Mariusz Łukasiewicz sprzedał swój pakiet akcji, aby założyć Eurobank.

W 2002 roku dawny Bank Świętokrzyski miał już 100 placówek na terenie całego kraju. Do oferty banku wprowadzono kredyty samochodowe. W przeciągu dwóch kolejnych lat bank zaczął również udzielać kredytów przedsiębiorstwom.

W 2007 roku liczba kart kredytowych wydanych przez LUKAS Bank przekroczyła milion sztuk, a bank został liderem wśród wydawców kart. Liczba placówek przekroczyła 330.

We wrześniu 2008 roku bank przekształcił centra kredytowe w placówki bankowe oferujące wszystkie produkty. Po pierwszym półroczu 2010 roku bank prowadził już 966 tys. kont osobistych i 51 tys. kont biznesowych. To po części efekt kampanii reklamowych, prowadzonych przez bank w telewizji i Internecie.

W 2011 roku LUKAS Bank wprowadził nowy produkt inwestycyjny, tzw. ochronę kapitału. Warunkiem uzyskania takiego zysku było utrzymanie się kursu euro do złotego w wyznaczonym korytarzu przez dwa lata. W listopadzie 2011 roku bank stworzył program rabatowy Credit Agricole Bank Polska. Wtedy również karty wystawiane przez bank miały logo „Credit Agricole”.



W lutym 2012 roku Credit Agricole Bank Polska otrzymał statuetkę „Złotego Bankiera” w trzeciej edycji plebiscytu, zorganizowanego przez portal Bankier.pl oraz PayU S.A. To zaszczytne wyróżnienie dostał – decyzją internautów – za tzw. kredyt prostoliczony. Kilka miesięcy później bank wszedł na rynek agrobiznesu. W rozwoju relacji w nowym segmencie oraz w budowie oferty produktowej korzysta on z kompetencji i doświadczeń kas regionalnych Credit Agricole. Tworzą one bowiem największy bank rolniczy we Francji, działający od ponad 100 lat, a obecnie obsługujący 84% rolników w tym kraju.

Na początku lipca 2012 roku Credit Agricole zaproponował nowy produkt inwestycyjny. Podstawą osiągnięcia zysków do 30% w ciągu trzech lat była wartość trzech indeksów. Inwestycja ta dotyczyła ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (UFK), opartym na pomiarach wartości trzech indeksów giełdowych WIG 20, S&P BRIC 40 Euro oraz SX5E (Euro Stoxx 50).

Do udziału w kampanii wizerunkowej bank ponownie zaprosił francuską aktorkę Juliette Binoche. Między innymi dzięki temu, ponad 76% respondentów zadeklarowało w czerwcu 2012 roku, że jest im znana marka Credit Agricole.

W styczniu 2013 roku Komisja Nadzoru Finansowego zgodziła się na połączenie Credit Agricole Bank Polska S.A. z Credit Agricole Corporate and Investment Bank S.A. Oddział w Polsce. Dzięki połączeniu banków powstał model biznesowy, oferujący korporacjom jednocześnie produkty bankowości transakcyjnej i inwestycyjnej. Ponadto, dzięki rozbudowanej sieci sprzedaży detalicznej i powstającym centrom korporacyjnym usługi banku stały się bardziej dostępne dla klientów.

Pod koniec 2013 roku Credit Agricole wprowadził do oferty kredyt inwestycyjny na zakup użytków rolnych i finansowanie nieruchomości rolnych. W październiku 2015 roku bank zaproponował przedsiębiorcom rachunki walutowe prowadzone w EUR, USD lub GBP.

Rok 2014 bank zamknął zyskiem poziomie 195,2 mln zł (o 5,4% więcej w porównaniu do poprzedniego roku). W tym czasie koszty administracyjne banku wzrosły o 2,9%. Fundusze własne banku, uwzględniane przy wyliczaniu współczynnika wypłacalności, przekroczyły 1,98 mld zł i w pełni pokrywały wymogi kapitałowe. Sam współczynnik utrzymywał się na poziomie wyższym niż wymagany, osiągając na koniec 2014 roku wartość 12,58%.

Zarówno Bankowi Credit Agricole, jak i innym bankom w Europie nie służą obecnie rekordowo niskie stopy procentowe, które nie dają im zarobić na udzielanych kredytach. Ponadto, wahania na rynkach finansowych zniechęcają klientów do większej aktywności.

Obecnie Credit Agricole oferuje klientom indywidualnym, małym i średnim firmom, rolnikom oraz korporacjom kompleksową ofertę produktów i usług bankowych. Bank ma sieć ponad 450 placówek bankowych i 350 biur kredytowych. Jest jednym z liderów rynku kredytów konsumenckich. Kredyty ratalne Credit Agricole są dostępne w ponad 12 tysiącach punktach sprzedaży w całej Polsce. Bank obsługuje 2,1 mln klientów i zatrudnia ponad 5000 osób.

## Podsumowanie

Zmiany dokonane w 1989 roku i późniejsze przekształcenia instytucji państwowych w komercyjne banki uniwersalne kompletnie zmieniły system bankowy w Polsce. Wraz z przekształceniem gospodarki centralnie planowanej na gospodarkę wolnorynkową, system bankowy w przeciągu kilku lat przeszedł ogromne zmiany zarówno własnościowe, jak i strukturalne. Choć zdania ekonomistów co do oceny przeprowadzonych prywatyzacji są podzielone, to niewątpliwie obecnie w Polsce mamy system bankowy na wzór pozostałych krajów Unii Europejskiej. Polski system bankowy jest konkurencyjny, a otoczenie dla przedsiębiorstw jasne i przejrzyste. Bez udziału kapitału zagranicznego nasz system bankowy byłby słabo rozwinięty, a Polska nie dysponowałaby wystarczającymi środkami, aby stworzyć własny silny sektor bankowy.

Problemy finansowe polskich banków w latach 90. XX wieku mogłyby doprowadzić do poważnych problemów w całej gospodarce, a przede wszystkim zahamować rozwój prywatnych przedsiębiorstw.

Na tle historycznych zmian pokazano transformację Banku Świętokrzyskiego, który od małej lokalnej instytucji finansowej stał się uniwersalnym bankiem o zasięgu krajowym. Stało się tak początkowo dzięki przejściu przez największego pośrednika kredytowego LUCAS, a następnie z powodu zaangażowania środków przez francuskiego giganta finansowego Credit Agricole. Obecnie bank ten jest rozpoznawalną marką wśród większości Polaków. Bez prywatnego, zagranicznego inwestora nie miałyby szans stać się jednym z największych banków w Polsce.

## Bibliografia

- Appenzeller, D. i Nowara, W. (2002). *Procesy upadłościowe banków komercyjnych na tle ewolucji sektora bankowego w latach 1989–2001*. Poznań: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Figna, A. i Krawczyk, S. (2009). Europejskie banki detaliczne w aspekcie procesów integracji rynku finansowego w Unii Europejskiej. W: *Zeszyty Naukowe (125)*. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.
- Gadomski, W. (1997). Banki polskie. Historia. Sylwetki bankowców. *Gazeta Wyborcza z 19 grudnia*.
- Góral, L. (1998). *Nadzór bankowy*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Idzik, M. (2003). Rynek pośrednictwa kredytowego w Polsce. W: *Banking Inside (1)*. Instytut Badań i Opinii Społecznej Pentor.
- Kaczmarek, M. (2000). Banki a region świętokrzyski – krótka charakterystyka wybranych banków. *Studia i Materiały Wydziału Zarządzania i Administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach 4(1)*.
- Korenik, D. (2003). Instytucja pośrednika (agenta) kredytowego w Polsce. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Umiejętności w Kielcach, Academic Research 11(3)*.
- Kowalewska, J. (1998). Jakie To Proste! i Drogie. Finanse – dodatek do *Gazety Wyborczej z 27 listopada* (wydanie ze Szczecina).
- Materiały banku Credit Agricole (2016).
- Mitręga, M. (2002). Rozwój relacji z klientami na skalę masową. *Marketing w Praktyce (11)*.
- Narodowy Bank Polski (2001). *System bankowy w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*. Warszawa: NBP.

- Nowak, Z. (1995). Bank Świętokrzyski szuka przyjaznych partnerów. *Gazeta Wyborcza* z 3 lutego.
- Patena, W. i Cwynar, W. (2010). *Podręcznik do bankowości*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Rzepka, A. i Borcuch, A. (2005). Wpływ procesu globalizacji na Polskę w świetle inwestycji zagranicznych w sektorze bankowym. *Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów* (56). Szkoła Główna Handlowa.
- Szafarz, M. (1998). Bank Świętokrzyski. *Gazeta Wyborcza* z 26 marca.
- Waliszewski, K. (2007). Działalność instytucji pośrednictwa kredytowego na rynku kredytów konsumpcyjnych w Polsce. *Zeszyty Studiów Doktoranckich* (31).



Część IV.

**WALORY I DOROBEK  
ZIEMI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ  
U ŹRÓDEŁ INWESTOWANIA  
W ROZWÓJ REGIONU  
(WYBRANE ZAGADNIENIA)**



# SPÓJNOŚĆ DZIAŁAŃ PLANISTYCZNYCH I INWESTYCYJNYCH NA RZECZ WIZERUNKOWEGO PRODUKTU TURYSTYCZNEGO WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

## *Streszczenie*

Proces budowania wizerunku destynacji turystycznej składa się z kilku faz. U jego podstaw leżą kompleksowe strategie rozwoju obszaru, uwzględniające aspekty ekonomiczne, społeczne i przyrodnicze. To one wyznaczają ważne dziedziny gospodarki, wśród których może znaleźć się turystyka. Na poziomie operacyjnym za najskuteczniejsze narzędzie jest uznawane budowanie produktów turystycznych i kreowanie ich wizerunku. Wyróżniający się wizerunek może zwiększyć przewagę konkurencyjną turystyki regionu. Przedmiotem badania w niniejszym opracowaniu jest możliwość zbudowania wizerunkowego produktu turystycznego, opartego na bogatym potencjale geologiczny, oraz na inwestycjach w infrastrukturę w województwie świętokrzyskim.

**Słowa kluczowe:** walory geologiczne, geoturystyka, produkt turystyczny, wizerunek turystyczny regionu.

## *Consistency of planning and investment activities for the image-related tourism product of the Świętokrzyskie Region*

## *Abstract*

Building an image of a tourist destination consists of few stages. At the base of the process lie holistic development strategies for a destination, having economic, social and ecologic aspects. They designates sectors of economy and tourism can be one of them. At operational level the most effective tool is building tourism products and creating their images. Distinctive image can increase competitive advantage of tourism in the region. The subject of the paper is opportunity of building image tourism product based on the rich geological resources and investment in infrastructure in the świętokrzyskie region.

**Keywords:** geological resources, geotourism, tourism product, tourism image of the region.

---

<sup>1</sup> Janusz Majewski – dr, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Katedra Turystyki Wiejskiej, ul. Witosza 45, 60–637 Poznań; e-mail: janusz.majewski@op.pl

## Wprowadzenie

Zarządzanie turystyką w wymiarze terytorialnym (regionalnym i lokalnym) dokonuje się na dwóch poziomach: strategicznym i operacyjnym. Narzędziem pierwszego poziomu są koncepcje teoretyczne, wyznaczające ramy rozwoju i wynikające z nich dokumenty strategiczne, wskazujące kierunki działań. Natomiast na poziomie zarządzania operacyjnego jednym z głównych narzędzi jest tzw. *branding*, czyli budowanie produktów turystycznych i kreowanie ich marki, w szczególności wizerunku obszaru (Middleton, 1989; Smith, 1994, s. 582–595).

Celem niniejszego opracowania jest przeanalizowanie obydwu poziomów na przykładzie województwa świętokrzyskiego. Postawione zostały następujące pytania badawcze. Pierwsze: czy można wyodrębnić zestaw produktów, które utworzą markę obszaru i przełożą się na tożsamość turystyczną regionu, a w konsekwencji na wizerunek wśród klientów? Pytanie drugie: czy istnieje spójność kierunków strategii z planami operacyjnymi w zakresie produktu wizerunkowego? Pytanie trzecie: czy charakter inwestycji w rozwój produktów turystycznych jest spójny z założonym produktem wizerunkowym?

Odpowiedź na pierwsze pytanie została udzielona na podstawie analizy walorów i atrakcji turystycznych województwa świętokrzyskiego, przeprowadzonej na podstawie literatury naukowej, przewodników krajoznawczych, dokumentów planistycznych, sprawozdań oraz własnych obserwacji terenowych i wywiadów swobodnych (siedem wizyt 2–3-dniowych w latach 2014–2017). Brzmi ona następująco: w województwie świętokrzyskim występują liczne i unikatowe obiekty geoturystyczne, stanowiące potencjał do budowania produktu wizerunkowego i marki turystycznej regionu.

Jednak same walory nie wystarczą, by geoturystyka spełniła funkcję wizerunkową i przyciągnęła znaczące liczebnie segmenty turystów. Potrzebne jest atrakcyjne jej udostępnienie, które realizuje się poprzez tzw. interpretację, czyli zajmujące objaśnianie i aktywne poznawanie. W związku z tym postawiono następującą hipotezę: istnieje spójność polityki regionalnej w zakresie produktu geoturystycznego z działaniami inwestycyjnymi na rzecz udostępniania go turystom, co umożliwia jego wizerunkowy charakter.

### 1. Geoturystyka – definicje i formy

Chociaż termin „geoturystyka” jest stosunkowo nowy, to podróże w celu zwiedzania i podziwiania walorów geologicznych mają długą historię. Jeśli bowiem przyjąć definicję Tadeusza Słomki i Alicji Kicińskiej-Świdorskiej (2004, s. 6), że: „geoturystyka jest działem turystyki poznawczej i/lub nastawionej na przeżycia, bazującej na poznawaniu obiektów i procesów geologicznych oraz doznawaniu w kontakcie z nimi wrażeń estetycznych”, to jej początki w Polsce jako zjawiska na szerszą skalę są datowane na koniec XIX wieku.

W powyżej zacytowanej definicji wymieniono jako przedmiot zainteresowania turystów dwa elementy: obiekty i procesy geologiczne. „Obiekt geoturystyczny, to taki obiekt geologiczny, który jest, lub może stać się, po odpowiednim wypromowaniu i uprzyśtępnieniu



niu, przedmiotem zainteresowania turystycznego (np.: wulkany, kaniony, skałki, jaskinie itp.)”. Natomiast zjawiskiem geoturystycznym nazywamy proces geologiczny zachodzący współcześnie, który może stać się produktem turystycznym. „W tej kategorii mieszczą się procesy, których przebieg i produkty możemy oglądać w czasie mierzonym minutami bądź godzinami, rzadziej dniami. Dobrymi przykładami są: erupcje wulkaniczne, gejzery, procesy eoliczne, falowanie w strefie brzegowej. Obiekty i zjawiska geoturystyczne tworzą wspólną kategorię atrakcji geoturystycznych” (Słomka, Kicińska-Świdarska, 2004, s. 6).

Atrakcje geoturystyczne są pogrupowane w następujące kategorie: o charakterze naturalnym (np. formy skalne), antropogeniczne (kamieniołomy i kopalnie), ekspozycje i muzea, związane z naukami o ziemi (geologiczne, paleontologiczne, archeologiczne, geoparki), a nawet wytwory kultury materialnej, wykorzystujące skalny surowiec (np. zamki, budowle megalityczne). W strukturze produktu turystycznego powyższe atrakcje są jego rdzeniem, gdyż umożliwiają oferowanie aktywności, zapewniających urozmaicone przeżycia ich uczestnikom.

Geoturystyka jest zaliczana do różnych rodzajów turystyki: pod względem tematycznym najczęściej do przyrodniczej, a pod względem sposobu jej uprawiania do poznawczej i kwalifikowanej. Bywa też formą turystyki kulturowej, kiedy nawiązuje do związków człowieka z przyrodą i wykorzystuje wytwory człowieka, oparte na elementach przyrody nieożywionej (np.: górnictwo, symbolikę skał czy nawet wody lecznicze). Dzieje się tak wtedy, gdy turyści biorą udział w pokazach lub uczą się wytwarzania wyrobów z surowców pochodzących z ziemi (Różycki, 2010). W takich przypadkach geoturystyka zahacza o turystykę przemysłową (np.: kopalnie, wyrobiska, kamieniołomy) lub uzdrowiskową (np.: wody termalne, mineralne, borowiny) (Alexandrowicz i Alexandrowicz, 2002).

## **2. Przewaga konkurencyjna województwa świętokrzyskiego pod względem walorów geoturystycznych**

Jeśli geoturystyka, jako kategoria produktu, ma stać się marką województwa świętokrzyskiego i wpływać na jego wizerunek, musi mieć przewagę w stosunku do innych regionów w Polsce, które stanowią dla niego konkurencję. Pierwszym czynnikiem, wpływającym na konkurencyjność danej kategorii produktu, jest liczba walorów turystycznych, występujących na analizowanym obszarze. W tym celu, korzystając z *Katalogu obiektów geoturystycznych* (2012), dokonano porównania pod tym względem zasobności województw. W katalogu zamieszczono 160 obiektów, z których zdecydowana większość 116 (73%) jest zlokalizowana w sześciu województwach południowych, z czego 21 obiektów w województwie świętokrzyskim (13% wszystkich obiektów w Polsce). W pozostałych dziesięciu województwach znajdujemy 44 obiekty (27%); od siedmiu w województwie lubelskim do trzech lub czterech w pozostałych. Świętokrzyskie przewyższa średnią liczbę obiektów dla województw, która wynosi dziesięć, a uwzględniając powierzchnię ma wynik lepszy niż każdy z sześciu liderów na południu ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)).

Dodatkowym atutem jest lokalizacja większości obiektów (60%), które mieszczą się w Kielcach i w odległości 20 kilometrów od centrum tego miasta (Łysica, Chęciny, Zagnańsk). Unikatowa jest oferta Kielc, jako jedyne miasta w Polsce, gdzie znajdują się aż cztery rezerwaty geologiczne. Potencjał geologiczny wykorzystuje w pełni Centrum Geoedukacji na Wietrzni, oferujące ciekawą formę edukacji, opartej na space-rach z przewodnikiem i interaktywnych zajęciach, uwzględniających w szczególności aspekty geologii Kielc i okolic. W planach województwa jest tworzenie dodatkowych ścieżek dydaktycznych.

Jeśli chodzi o rynek turystyczny, to przyjazdom do województwa świętokrzyskiego sprzyjają niewielkie odległości do aglomeracji: warszawskiej (180 km), krakowskiej (130 km), śląskiej (160 km) oraz lubelskiej (170 km). Jest to niebagatelny – ponad 10-milionowy – rynek turystyki weekendowej, a niejednokrotnie i dłuższej ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)). Dojazd samochodem ze wszystkich wymienionych miejsc zajmuje od dwóch do trzech godzin, a taką odległość turyści akceptują, nawet przy wyjazdach jednodniowych. Do tego należy dodać 200-tysięczny Radom oraz mniejsze miejscowości w promieniu 100–150 km (np.: Tarnobrzeg, Piotrków Trybunalski, Puławy).

Przewaga konkurencyjna województwa świętokrzyskiego wynika nie tylko z liczby i lokalizacji obiektów, ale także z kilku innych czynników. Analizowane obiekty to: „pojedyncze odsłonięcia, grupy odsłonieć, skałki, głazy narzutowe, formy krasowe i wietrzeniowe”, które uznano za istotne dla nauki i kultury, a z punktu widzenia prezentacji zyskały status geostanowisk ([www.pgi.gov.pl](http://www.pgi.gov.pl)). W województwie znajduje się ponadto rozbudowana infrastruktura naukowo-badawcza, edukacyjna i rekreacyjna, stworzona na bazie obiektów geoturystycznych.

W innych województwach infrastruktura ogranicza się do pasywnego przedstawienia specyfiki miejsca, najczęściej opisu naturalnej ekspozycji. Taką podstawową i jednocześnie prostą formą udostępnienia są tablice informacyjne, wyjaśniające zagadnienia geologiczne danego miejsca. W oparciu o geostanowiska można projektować co najwyżej ścieżki geoturystyczne ([www.progeo.se](http://www.progeo.se)). Jednak aby zaistnieć na rynku, trzeba stworzyć atrakcyjny produkt turystyczny, którego punktem wyjścia są wprawdzie poszczególne obiekty geologiczne, ale kolejnym krokiem powinno być ich udostępnienie poprzez ciekawą interpretację (Hose, 1995). Do zbudowania atrakcyjnego produktu turystycznego stosuje się bardziej wyrafinowane formy, czyli tzw. centra interpretacji, które oferują atrakcyjny program edukacji poprzez aktywności i zabawę (Majewski, Lane, 2003). Dzięki nim następuje podwyższenie tzw. wartości miejsca dla klienta (Żemła, 2010).

W geoturystyce funkcję centrów interpretacji pełnią geoparki (Aleksandrowicz, 2006), których status uzyskały dotychczas tylko trzy miejsca w Polsce: w województwie lubuskim Park Krajobrazowy Łuk Mużakowa, w województwie opolskim Park Krajobrazowy Góra Św. Anny i w województwie dolnośląskim Karkonoski Park Narodowy z otuliną ([www.pgi.gov.pl](http://www.pgi.gov.pl)). Infrastruktura Kielc i okolic jest tak rozbudowana, że można mówić o jej unikatowym wymiarze w skali ogólnokrajowej. Nawet Łuk Mużakowa, który jest jedynym w Polsce geoparkiem, posiadającym status UNESCO, nie dysponuje tak rozbudowaną infrastrukturą do obsługi turystów. W najbogatszym w obiekty geoturystyczne (38) województwie małopolskim są cztery małe muzea geolo-

giczne, nastawione głównie na ekspozycję, a nie interpretację. Poza tym projektowany geopark Kielce może aspirować do statusu UNESCO, bo posiada odpowiednie walory i dwa obiekty ich udostępnienia o skali międzynarodowej, które umożliwiają połączenie funkcji ochronnych z edukacją i badaniami naukowymi.

### **3. Geoturystyka w strategiach rozwoju, dokumentach strategicznych i operacyjnych dla województwa świętokrzyskiego**

Skoro w województwie świętokrzyskim występuje takie bogactwo obiektów geoturystycznych, to nasuwa się pytanie: czy samorząd wojewódzki (jako odpowiedzialny za rozwój turystyki w regionie) uwzględnił je w dokumentach planistycznych i przedsięwzięciach inwestycyjnych jako wartość dla rozwoju turystyki. W celu odpowiedzi na powyższe pytanie dokonano analizy dokumentów strategicznych i operacyjnych.

Dla potrzeb niniejszego opracowania przyjęto cezurę lat 2007–2013, gdyż jest to perspektywa finansowa Unii Europejskiej, w ramach której były tworzone dokumenty planistyczne, strategie i plany operacyjne. Natomiast realizacja inwestycji mogła być wydłużona do 2015 roku, co w chwili pisania tego tekstu stanowi zamknięty już okres, aby analizować spójność zamierzeń z ich wdrażaniem. W tym celu wykorzystano sprawozdania z wykonania inwestycji ([www.mapa.dotacji.gov.pl](http://www.mapa.dotacji.gov.pl)).

Kwestia pierwsza dotyczy obecności terminu „geoturystyka” w *Strategii rozwoju turystyki na lata 2007–2014* (2005), jako wskaźnika znaczenia tej formy turystyki. Pojęcie to nie pojawia się w tym dokumencie w znaczeniu wyraźnego segmentu turystyki, ale występuje tylko w dwóch priorytetowych obszarach produktowych: „Świętokrzyska zielona szkoła” dla dzieci i młodzieży oraz „Perły Ziemi Świętokrzyskiej” dla turysty aktywnego. Dopiero w *Strategii rozwoju turystyki na lata 2015–2020* (2014) wyodrębniono pięć obszarów wsparcia, a jednym z nich jest turystyka dziedzictwa naturalnego i kulturowego. W ramach tego obszaru wsparcia zostały wymienione: geoturystyka, turystyka archeologiczna, turystyka miejska, turystyka dziedzictwa przemysłowego. Co więcej, autorzy późniejszej strategii uznali, iż przyjęte w latach 2007–2014 zasadnicze kierunki rozwoju turystyki oraz odpowiadające im działania, powinny być kontynuowane, ponieważ okazały się trafne i przyczyniły się do sukcesu turystyki w regionie, w tym do rozwoju produktów turystycznych i wizerunku (*Strategia*, 2014).

Kolejny analizowany dokument, czyli *Program operacyjny rozwoju produktów turystyki aktywnej i kulturowej w województwie świętokrzyskim* (2008), wprowadza kategorię produktów po hasłem „Weekend w Świętokrzyskim”, wśród których znalazły się już realizowane oferty geoturystyczne, a mianowicie: „Świętokrzyski Szlak Archeo-Geologiczny” (s. 44–46), „Dymarki Świętokrzyskie” (s. 59–61) oraz „W trybach czasu – szlak zabytków techniki” (s. 89, 90).

W tym samym dokumencie znajduje się też analiza produktów turystycznych pod kątem ich potencjału do wyróżnienia rynkowego, gdzie poziomy wysoki (W) i bardzo wysoki (BW) osiągnęła znaczna liczba produktów geoturystycznych. Są to produkty

różnego rodzaju: szlak, miejsca oraz wydarzenia: Świętokrzyski Szlak Archeologiczno-Geologiczny (W), Centrum Kulturowo-Archeologiczne w Nowej Słupi (W), Geopark Kielce (BW), Muzeum Archeologiczne i Rezerwat Krzemionki (BW), Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach (W), Żywe Muzeum Porcelany w Ćmielowie (W), Dymarki Świętokrzyskie w Nowej Słupi (BW), Festiwal Krzemienia Pasiastego w Sandomierzu (BW). Powyższa analiza produktów punktowych i jednego liniowego wskazuje, że istnieje potencjał do zbudowania regionalnego produktu wizerunkowego o profilu geoturystycznym także od strony popytowej.

Wizerunek to główny czynnik, jaki zadecyduje o tym, czy poszczególne produkty turystyczne spotkają się z uznaniem klientów (Middleton, 1989). Obecnie region ten kojarzy się przede wszystkim ze zwiedzaniem (62%), turystyką pieszą (61%) i agroturystyką (56%) ([www.swietokrzyskie.travel](http://www.swietokrzyskie.travel)). Pierwszą, a także częściowo drugą formę aktywności turystycznej można wykorzystać dla potrzeb geoturystyki geologicznej. Te dwie formy dają duże szanse wykreowania marki turystycznej regionu, gdyż wybrane atrakcje mogą stanowić swoiste ikony dla wizerunku turystycznego. Początkowo działania można byłoby skoncentrować na sąsiednich rynkach regionalnych, skąd powinni w większej niż dotychczas liczbie napłynąć goście.

#### **4. Nowe inwestycje w regionie świętokrzyskim sfinansowane w latach 2007–2013**

Kolejne pytanie badawcze dotyczy inwestycji w obiekty udostępniające walory geoturystyczne: czy cele i kierunki zarysowane w Strategii i Programie nie pozostały w sferze koncepcji, czy jednak znalazły swoje następstwa wdrożeniowe?

Fundamentalne znaczenie dla rozwoju turystycznego województwa świętokrzyskiego miały wysokobudżetowe inwestycje powstałe dzięki wsparciu finansowemu z funduszy Unii Europejskiej. Największy udział w tych przedsięwzięciach miały środki Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego (RPO) na lata 2007–2013 (Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego). Dla celów niniejszych badań wybrano najbardziej reprezentatywne inwestycje z tego programu, które z racji swojej skali mają znaczenie wizerunkowe i stały się tzw. ikonami dla geoturystyki regionu ([www.2007-2013, rpo-swietokrzyskie.pl](http://www.2007-2013.rpo-swietokrzyskie.pl))<sup>2</sup>.

Na pierwszym miejscu trzeba wymienić kompleksowy projekt „Świętokrzyski Szlak Archeologiczno-Geologiczny”, który powstał w 2010 roku i łączy 22 obiekty o szczególnych wartościach geologicznych i archeologicznych. Choć skierowany głównie do osób zainteresowanych geologią, archeologią, i paleontologią, jest atrakcyjny także dla osób o ogólnych zainteresowaniach krajoznawczych. Trasa tego szlaku zaczyna się w północno-wschodniej części regionu: od Juraparku Bałtów, poprzez Centrum Wypoczynku „Gołoborze”, kamieniołom Zachełmie (z tropami tetrapoda), aż po kieleckie rezerwaty: Jaskinię Raj, i kończy się na Górze Miedziance (Kędracki, b.d.w.).

---

<sup>2</sup> Dane dotyczące kosztów całkowitych i wysokości dotacji opracowano na podstawie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007–2013.

Oprócz naturalnych walorów geologicznych, ważnymi składnikami szlaku są specjalnie stworzone, zbudowane lub zmodyfikowane obiekty udostępniania dziedzictwa przyrodniczego. W ostatnich latach zrealizowano projekty inwestycyjne, które – ze względu na stopień ich skomercjalizowania – są ważnym elementem tworzenia terytorialnego produktu turystycznego, opartego na atrakcjach archeologicznych i geologicznych. Największą inwestycją była budowa Centrum Geoedukacji w Kielcach, zlokalizowanego w pobliżu odsłoneń geologicznych po wyrobiskach górniczych na Wietrzni. Jest to nowoczesny budynek ze stałą wystawą w Galerii Ziemi (ponad 800 m<sup>2</sup> dla ekspozycji georóżnorodności) oraz kapsułą z kinem 5D, salami konferencyjnymi i salami do zajęć edukacyjnych. Co szczególnie istotne, w Geocentrum odbywają się zajęcia interaktywne, praktyczne, terenowe, jest to zgodne ze współczesnymi trendami interpretacji dziedzictwa. W przyszłości będzie to główne miejsce (brama) projektowanego Geoparku Świętokrzyskiego, pretendującego do Sieci Geoparków Europejskich (koszt całkowity obiektu 32,3 mln zł/RPO 23 mln zł).

Następną inwestycją w ramach projektu świętokrzyskiego szlaku była budowa kompleksowego obiektu muzealno-konferencyjnego wraz z parkingiem na potrzeby Rezerwatu Archeologiczno-Przyrodniczego w Krzemionkach z prehistoryczną kopalnią krzemienia pasiastego (koszt całkowity 11,8 mln zł/RPO 10,0 mln zł). Jest to unikatowy obiekt w skali Europy, ponieważ już w późnym paleolicie istniały na tym terenie kopalnie hematytu, a w neolicie wyrabiano narzędzia z krzemienia. „Skala odkryć archeologicznych wskazuje na fakt, że był to jeden z większych ośrodków tego przemysłu w Europie” (Kubisa, 2012, s. 11).

Trzecim ważnym obiektem jest Europejskie Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach, które specjalizuje się w badaniach i edukacji. Jako jednostka Uniwersytetu Warszawskiego nie zawęża odbiorców swojej oferty tylko do naukowców i studentów, ale otwiera się na edukację dla szkół podstawowych i średnich, organizując wycieczki, zajęcia terenowe, „zielone” szkoły. Wpisuje się więc w turystykę, przyciągając nie tylko jednodniowych odwiedzających, ale też osoby przybywające na dłuższe pobyty z noclegiem. Dysponuje zapleczem konferencyjnym, laboratoriami, pracowniami dydaktycznymi, hotelem na 170 miejsc (koszt całkowity 35,4 mln zł/RPO 28,5 mln zł, pozostała część obiektu została sfinansowana głównie z dotacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego).

Potencjał naturalny regionu dotyczy także odkryć paleontologicznych, które są silnie związane z geologią. Na czołowe miejsce wysuwają się dwie inwestycje. Pierwsza wykorzystuje odkrycia paleontologiczne, dokonane na terenie Bałtowa, które stały się inspiracją do wybudowania parku dinozaurów. Jurapark Bałtów jest znanym kompleksem turystycznym ze zróżnicowaną ofertą edukacyjną, rozrywkową i aktywną, opartą na odniesieniach do prehistorii regionu. Wprawdzie w Bałtowie wiele obiektów zbudowano już przed 2007 rokiem, to w ramach RPO wśród kilku dotowanych inwestycji jedna, czyli budowa paleontologicznego placu zabaw „Sabathówka”, gdzie turyści trafią do świata więdźm i czarownic, nawiązuje do geoturystyki.

Druga inwestycja to Świętokrzyskie Preparatorium Skamieniałości „Pod Tetrapodem”, będące rezultatem rozbudowy Oddziału Świętokrzyskiego Państwowego

Instytutu Geologicznego w Kielcach. Ten ośrodek regionalnych badań geologicznych i hydrogeologicznych, geoinformacji i popularyzacji geologicznej, wzbogacił się o trzy laboratoria oraz o 350 m<sup>2</sup> powierzchni ekspozycyjnej. W laboratoriach są prowadzone m.in. badania nad tropami tetrapoda sprzed 395 mln lat, odnalezionymi w Zachełmiu (koszt całkowity 3,6 mln zł/RPO 2 mln zł).

## 5. Geoturystyka produktem wizerunkowym województwa świętokrzyskiego

Dla wykreowania wizerunku produktu turystycznego potrzebne są tzw. ikony, czyli miejsca o charakterze wyjątkowym, wywołujące jednoznaczne skojarzenia, odmienne od konkurencyjnych obszarów o podobnych walorach, po to by zdecydowanie się od nich odróżniać, a przez to być zauważalnym na rynkach (Florek, 2013). Województwo świętokrzyskie posiada obecnie dwa rodzaje takich ikon.

Pierwszą ikoną są co najmniej trzy obiekty, w których rdzeniem produktu jest sam walor miejsca: Rezerwat Jaskinia Raj, Muzeum i Rezerwat Archeologiczno-Przyrodniczy „Krzemionki” i Obszar Ochrony Ścisłej – Święty Krzyż. Są one odwiedzane przez turystów od wielu lat jako obowiązkowe punkty programu wycieczek, znane są także poza regionem.

Drugą ikonę stanowią obiekty, w których lokalizacja nie jest jeszcze szeroko rozpoznawalna, ale one same są lub mają duże szanse stać się ikonami wizerunku. Należą do nich: Centrum Geoedukacji w Kielcach, Europejskie Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach oraz Bałtowski Kompleks Turystyczny. O ile pierwszy rodzaj występuje od dawna w podręcznikach szkolnych i przewodnikach, o tyle drugi wymaga konsekwentnych działań promocyjnych. To one w przyszłości zadecydują o zaistnieniu zamierzonego wizerunku w umysłach turystów.

Wymienione wyżej działania inwestycyjne zdecydowano się wesprzeć kampaniami promocyjnymi. Warto wymienić największe z nich, które były również finansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Pierwszą kampanią była „Turystyczna promocja regionu świętokrzyskiego poprzez produkcje audiowizualne, Public Relations, reklamę oraz inne nowoczesne instrumenty i narzędzia” (koszt całkowity 10,9 mln zł/RPO 8,0 mln zł). Celem drugiej kampanii zatytułowanej „Kampania Promocyjna Województwa Świętokrzyskiego; **Świętokrzyskie czaruje** – poleć na weekend”, było stworzenie jednolitego, wyraźnego wizerunku województwa świętokrzyskiego jako regionu atrakcyjnego turystycznie (lata 2008–2011; koszt całkowity kampanii 7,5 mln zł/RPO 5,9 mln zł). Realizacja trzeciego projektu, pod nazwą „Wykreowanie i promocja markowych produktów turystycznych województwa świętokrzyskiego oraz ich kompleksowe oznakowanie”, miała na celu zwiększenie ich konkurencyjności na rynku krajowym i zagranicznym (lata 2009–2012; koszt całkowity 3,6 mln zł/RPO 2,7 mln zł). Beneficjentem powyższych projektów była Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego ([www.mapadotacji.gov.pl](http://www.mapadotacji.gov.pl)).

## Podsumowanie

Na podstawie przedstawionych analiz można stwierdzić, że proponowany produkt wizerunkowy, oparty na walorach geoturystycznych ma w województwie świętokrzyskim solidne podstawy. Ostatnie dziesięć lat w dziedzinie infrastruktury były przełomowe, ponieważ dokonano w inwestycjach milowy krok na dużą skalę. Odpowiadając na pytania postawione we wstępie, można stwierdzić, że istnieją rozbieżności między zapisami w różnych dokumentach planistycznych, polegające na przypisaniu geoturystyce różnego stopnia znaczenia pod względem turystycznego wizerunku regionu.

W pierwszej strategii na lata 2007–2014 geoturystyka nie występuje jako wyraźnie wyodrębniony produkt, a pojawia się w późniejszym dokumencie strategicznym na lata 2015–2020. Plan operacyjny rozwoju turystyki, który powinien być doprecyzowaniem kierunków strategii, dostrzega rolę geoturystyki, czyli jest w tej części ze strategią nie-spójny, ponieważ wykracza poza zapisy strategii. Zrealizowane inwestycje są zgodne z programem operacyjnym; spójna z nim jest też polityka promocyjna Regionalnej Organizacji Turystycznej. Mamy tu więc do czynienia z kompleksowym podejściem do budowy wizerunku, którego bazę stanowią nie tylko same walory geoturystyczne, lecz także są budowane produkty punktowe, zgodne z ideą flagowego mega produktu regionu. Postawiona hipoteza o istnieniu zasobów do zbudowania produktu wizerunkowego na bazie geoturystyki została zweryfikowana pozytywnie. Więcej, proces ten jest już mocno zaawansowany.

Przewaga konkurencyjna województwa świętokrzyskiego nad innymi regionami z walorami geologicznymi jest przytłaczająca nie tylko liczebnie. Mocną stroną wszystkich obiektów jest to, że łączą edukację z aktywnymi formami poznawania i doznawania, oferują naukę przez zabawę, ponieważ takie są oczekiwania rynku. Jeśli w przyszłości w większym stopniu z punktowymi produktami dołączy sektor prywatny, będzie to ważne dopełnienie wizerunkowego produktu regionu. Warto zatem zwrócić większą uwagę na politykę turystyczną wobec tego sektora także organizacji pozarządowych. Ich udział w całościowo pojmowanym produkcie jest niebagatelny.

Opisane wyżej obiekty geoturystyczne są składnikiem rdzenia produktu, czyli głównym elementem przyciągającym do regionu (Kaczmarek, Stasiak, Włodarczyk, 2002). Potrzebują one drobnych produktów wspierających z zakresu zakwaterowania, żywienia oraz aktywności. Z kolei organizacje pozarządowe wzmocnią produkt od innej strony, np. pilnowania przestrzegania norm ekologicznych, estetyki spójnej z profilem produktu, uwzględniania potrzeb społeczności lokalnych. Wtedy konkurencyjność wizerunkowego produktu osiągnie skalę nie tylko krajową, lecz także międzynarodową.

## Bibliografia

- Alexandrowicz, Z. i Alexandrowicz, S.W. (2002). Geoturystyka a promocja dziedzictwa geologicznego. W: J. Partyka (red.). *Użytkowanie turystyczne Parków Narodowych*. Warszawa: Instytut Ochrony Przyrody PAN.
- Aleksandrowicz, Z. (2006). Geoparki – nowe wyzwanie dla ochrony dziedzictwa geologicznego. W: *Przegląd Geologiczny* 51 (1) Warszawa.
- Florek, M. (2013). *Podstawy marketingu terytorialnego*. Poznań: Wydawnictwo AE w Poznaniu.
- Hose, A.T. (1995). Selling the Story of Britain's Stone. W: *Environmental Interpretation* 10 (2).
- Jones, C. (2008). History of Geoparks. W: C.V. Burek i C.D. Prosser (red.). *The History of Geoconservation. The Geological Society*. London: Special Publications, 300, s. 273–277.
- Kaczmarek, J., Stasiak, A. i Włodarczyk, B. (2002). *Produkt turystyczny: pomysł, organizacja, zarządzanie*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Katalog obiektów turystycznych* (2012). Kraków: Ministerstwo Środowiska.
- Kędracki, J. (d.w.). *Przewodnik Świętokrzyski Szlak Archeo-Geologiczny*. Kielce: Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego.
- Kubisa, S. (2012). *Świętokrzyskie zabytki techniki. Przewodnik po miejscach związanych z historią świętokrzyskiego przemysłu*. Kielce: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego.
- Majewski, J. (2003). Wprowadzenie do problematyki produktu turystycznego. W: J. Majewski i B. Lane. *Turystyka wiejska i rozwój lokalny*. Warszawa: Fundacja Edukacja dla Demokracji.
- Majewski, J. i Lane, B. (2003). *Turystyka wiejska i rozwój lokalny*. Warszawa: Fundacja Edukacja dla Demokracji.
- Middleton, V.T.C. (1989). Tourist Product. W: S.F. Witt i L. Moutinho (red.). *Tourism Marketing and Management Handbook*. Hempel Hempstead: Prentice-Hall.
- Program operacyjny rozwoju produktów turystyki aktywnej i kulturowej w województwie świętokrzyskim. Kreacja, marketing, komercjalizacja (2008). Kielce.
- Różycki, P. (2010). Geoturystyka i turystyka industrialna na tle nowoczesnych form turystyki. W: *Geoturystyka* 3–4 (22–23).
- Słomka, T. (red.) (2012). Katalog obiektów geoturystycznych. Kraków: Akademia Górniczo-Hutnicza. Wydział Geologii Geofizyki i Ochrony Środowiska Katedra Geologii Ogólnej i Geoturystyki.
- Słomka, T. i Kicińska-Świdorska, A. (2004). Geoturystyka – podstawowe pojęcia. W: *Geoturystyka* 1(1).
- Smith, S.L.J. (1994). The Tourism Product. W: *Annals of Tourism Research* 21(3).
- Strategia rozwoju turystyki w województwie świętokrzyskim na lata 2006–2014*. Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Turystyki S.A.
- Strategia rozwoju turystyki w województwie świętokrzyskim na lata 2014–2020*. Kielce: Ministerstwo Sportu i Turystyki.
- Żemła, M. (2010). *Wartość dla klienta w procesie kształtowania konkurencyjności obszaru recepcji turystycznej*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa.
- [www.2007-2013.rpo-swietokrzyskie.pl](http://www.2007-2013.rpo-swietokrzyskie.pl) (pobrano 17.08.2017).
- [www.mapadotacji.gov.pl](http://www.mapadotacji.gov.pl) (pobrano 4.09.2017).
- [www.progeo.se](http://www.progeo.se) (pobrano 29.08.2017).
- [www.swietokrzyskie.travel.pl](http://www.swietokrzyskie.travel.pl) (pobrano 17.08.2017).
- <https://stat.gov.pl> (pobrano 23.08.2017).
- <http://www.pgi.gov.pl> (pobrano 19.08.2017).
- <http://www.rot.swietokrzyskie.travel> (pobrano 02.09.2017).



## ŚWIĘTOKRZYSKI RAJ GEOLOGICZNY, CZYLI GEOTURYSTYKA W REGIONIE ŚWIĘTOKRZYSKIM

### *Streszczenie*

Artykuł przedstawia wybrane obiekty geoturystyczne regionu świętokrzyskiego, często określanego mianem raju geologicznego. Na terenie regionu świętokrzyskiego znajdują się: skały reprezentujące wszystkie systemy geologiczne, przykłady zjawisk tektonicznych, świadectwa mineralizacji czy stanowiska ze skamieniałościami. Liczne walory geologiczne regionu sprawiają więc, że odwiedzający mają okazję prześledzenia jego urozmaiconej historii geologicznej. Ważnym aspektem funkcjonowania geoturystyki w regionie jest idea Świętokrzyskiego Szlaku Archeo-Geologicznego. Szlak łączy idea promowania obiektów archeologicznych i służących do popularyzowania wiedzy geologicznej w sposób nieformalny. Szlak tworzą 22 obiekty (rezerwaty przyrody nieożywionej oraz muzea przyrodnicze), które służą rozwojowi ponadregionalnej geoturystyki. Szlak obejmuje ważne obiekty turystyki geologicznej, od Jurajskiego Parku w Bałtowie, przez Zachełmie i Kielce po obszar Chęcińsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego. Czy więc region świętokrzyski cechuje się wysokim potencjałem geoturystycznym? Duże skupisko stanowisk geologicznych oraz unikatowe obiekty architektoniczne, niewątpliwie stanowią o jego atrakcyjności, również w kontekście geoturystycznym.

**Słowa kluczowe:** geoturystyka, georóżnorodność, geologia, świętokrzyskie, geopark geoedukacja.

### *A Geological Paradise – geotourism in the Świętokrzyskie region*

### *Abstract*

The article presents selected geotourist objects in the Świętokrzyskie region, often known as a geological paradise. Świętokrzyskie rocks represent all geological systems, examples of tectonic phenomena, mineralization evidence or sites with fossils. Here, in a comparatively small area, geological history is illustrated by rocks. An important aspect of functioning geotourism in the region is an idea of the Świętokrzyski Archeo-Geological Trail. The trail is connected with the idea of archaeological objects promotion and geological knowledge popularization in extraordinary way. The trail consist of 22 objects (geological reserves and natural history

---

<sup>1</sup> Martyna Sutowicz-Kwiecińska – mgr, Instytut Geografii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Świętokrzyska 15, 25-605 Kielce, e-mail: martyna.sutowicz@geopark-kielce.pl; sutowicz.martyna@gmail.com.

museums) serves a transregional geotourism development. The trail includes major facilities of the geological tourism - Jurassic Park in Bałtów, Zachełmie, Kielce and the area of the Chęcińsko-Kielecki Landscape Park. Is the Świętokrzyski region characterized by high geotourist potential? Wide range of geological sites, numerous museums and sites popularizing Earth sciences, examples of using local rocks and raw materials in architecture or sculpture, undoubtedly determine its attractiveness, as well as in the geotourist view.

**Keywords:** geotourism, geodiversity, geology, świętokrzyskie region, geopark, geoeducation.

## Wprowadzenie

Geologia z punktu widzenia przeciętnego człowieka – turysty jawi się jako nauka o nieciekawych skałach, z którymi człowiek styka się na każdym kroku. Czy więc może stać się przedmiotem zainteresowania osób niebędących specjalistami? Okazuje się, że tak. Miejscem, gdzie stanowiska geologiczne są na wyciągnięcie ręki stanowią Góry Świętokrzyskie, nie bez powodu określane mianem „Mekki Geologów”. Na terenie regionu świętokrzyskiego znajdują się bowiem skały reprezentujące wszystkie systemy geologiczne, przykłady zjawisk tektonicznych, świadectwa mineralizacji czy stanowiska ze skamieniałościami. Mnogość geostanowisk, ich odpowiednie zagospodarowanie sprawia, że kraina ta może szczycić się jako region o wysokiej atrakcyjności geoturystycznej.

Geoturystyka jest jedną z coraz bardziej popularnych form turystyki przyrodniczej. Jako główny motyw jej uprawiania uznaje się chęć poznawania obiektów przyrody nieożywionej (Kurek, 2007). Poznawanie obiektów/stanowisk geologicznych bądź paleontologicznych, powiązanych z aktywnym wypoczynkiem, obecnie jest jednym z trendów współczesnej turystyki kwalifikowanej. Termin „geoturystyka” wyjaśniony został przez wielu autorów. Według Alicji Kicińskiej-Świdorskiej i Tadeusza Słomki (2004) geoturystyka „jest działem turystyki poznawczej i/lub nastawionej na poznawania obiektów i procesów geologicznych oraz doznawaniu w kontakcie z nimi wrażeń estetycznych”. Geoturystyka więc nierozdzielnie łączy się z dziedzictwem geologicznym. Pod tym sformułowaniem należy rozumieć zarówno komponenty przyrody nieożywionej, które można uznać za atrakcyjne pod względem naukowym, dydaktycznym czy rekreacyjno-turystycznym. Ogółem można powiedzieć, że geoturystyka opiera się na georóżnorodności regionu/miejsca, którą tworzą obiekty przyrody nieożywionej oraz obiekty dziedzictwa kulturowego (Miśkiewicz, Doktor, Słomka, 2007). Region świętokrzyski ze swoim bogactwem w postaci licznych obiektów geologicznych, ciekawą rzeźbą terenu, różnorodnością geostanowisk oraz sporą grupą muzeów i obiektów, gdzie w sposób nieformalny popularyzowane są nauki o Ziemi, można uznać za atrakcyjny geoturystycznie. Ta wyjątkowa mnogość walorów geologicznych sprawia, że osoby odwiedzające region świętokrzyski mają okazję prześledzenia jego historii geologicznej. A znane powiedzenie, że „skały milczą” nie ma tu racji bytu. Góry Świętokrzyskie są bowiem swoistą księgą dziejów Ziemi, z której można bardzo wiele wyczytać na temat przeszłości geologicznej.

## 1. Kielce geologią i geoturystyką stoją...

Kielce – główne miasto regionu świętokrzyskiego, powinno niewątpliwie znaleźć się na trasie każdej wycieczki geoturystycznej. W granicach administracyjnych miasta znajdują się skały ze wszystkich okresów geologicznych ery paleozoicznej (od kambru po perm). Przed laty kieleckie surowce skalne były w kręgu zainteresowania górnictwa odkrywkowego. W przeszłości na terenie miasta funkcjonowało wiele kamieniołomów, które stanowiły o jednej z funkcji miasta. Po zakończeniu ich eksploatacji okazało się, że odsłoniętych zostało wiele ciekawych formacji geologicznych. Dawne wyrobiska skalne zmieniły swoją funkcję, z gospodarczej na funkcje o charakterze naukowym, dydaktycznym i turystycznym. Obnażone w wyniku eksploatacji detale geologiczne mają często charakter wyróżniający, przez co wyraźnie wzrasta ich wartość dydaktyczna. Obszar Kielc to ważne miejsce badań i edukacji geologicznej (Trela, Salwa, 2012). Z tych powodów tereny dawnych kamieniołomów objęte zostały ochroną rezerwatową, w postaci rezerwatów przyrody nieożywionej. Obecnie w granicach miasta funkcjonują cztery rezerваты geologiczne (Biesak Białogon, Kadzielnia, Ślichowice i Wietrznia) oraz rezerwat krajobrazowy Karczówka. Obiekty te odznaczają się wysokimi osobliwościami geologicznymi, które są przedmiotem zainteresowania geoturystów.

Praktyczne możliwości wykorzystania tego potencjału zostały dostrzeżone przez lokalną społeczność i władze samorządowe, czego skutkiem było powołanie w 2003 roku jednostki pod nazwą Geopark Kielce. Nadrzędnym celem funkcjonowania tej instytucji jest promocja walorów geologicznych miasta oraz tworzenie w nim warunków sprzyjających rozwojowi. Ponadto, jednostka ta stanowi trzon edukacji pozaformalnej z dziedzin nauk geologicznych na obszarze województwa świętokrzyskiego (Geopark Kielce, 2017). Geopark prowadzi duże starania w zakresie wdrażania projektów, których głównym celem jest odpowiednia prezentacja formacji geologicznych bądź paleontologicznych Kielc, aby w jak największym stopniu były one czytelne i zrozumiałe dla odbiorcy, niebędącego specjalistą. Główną sferą działalności instytucji jest zarządzanie dawnymi kieleckimi kamieniołomami, obecnie rezerwatami przyrody nieożywionej (Kadzielnia, Ślichowice, Wietrznia). Zarządzanie obiektami poeksploatacyjnymi wiąże się nierozdzielnie z promowaniem walorów geologicznych miasta, w szczególności poprzez upowszechnienie wiedzy w zakresie geologii i ochrony środowiska. Na działalność promocyjną Geoparku Kielce składa się również działalność wydawnicza oraz organizacja imprez edukacyjnych, rekreacyjnych i turystycznych, w obrębie zarządzanych obiektów (Geopark Kielce, 2017).

### 1.1. Kadzielnia

Najbardziej znanym kieleckim rezerwatem jest Kadzielnia, którego teren obejmuje dawne tereny eksploatacyjne wapienia. Kadzielnia jest ważnym stanowiskiem paleontologicznym. Występujące tu wapienie okresu dewońskiego, zawierające szczątki fauny morskiej (m.in. koralowce, ramienionogi, stromatoporoidy), które stanowią podstawę do

rekonstrukcji życia sprzed kilkuset milionów lat (Wróblewski, 2008). Teren Kadzielni cechuje się wysokimi walorami naukowymi i dydaktycznymi. Kadzielnia to również miejsce licznych efektów zjawisk krasowych, m.in. w postaci jaskiń. Trzy jaskinie (Prochownia, Szczelina i Odkrywców) udostępnione są do zwiedzania w ramach Podziemnej Trasy Turystycznej. Ponadto, wśród scenerii skalnej jest zlokalizowany amfiteatr, w obrębie którego odbywają liczne koncerty i festiwale o charakterze regionalnym i ponadregionalnym. Teren Kadzielni jest licznie odwiedzany zarówno przez mieszkańców Kielc, jak i turystów. Działalność Geoparku Kielce na tym obszarze ma więc głównie na celu budowę infrastruktury dostosowanej do potrzeb ruchu turystycznego: ścieżki geoturystyczne wraz z tablicami edukacyjnymi, punkty widokowe. Taka infrastruktura turystyczna już funkcjonuje. Ponadto, Geopark Kielce planuje w najbliższym czasie wprowadzić nowe „geoturystyczne udogodnienia”, by zwiększyć atrakcyjność geoturystyczną rezerwatu (Geopark Kielce, 2017).

## 1.2. Rezerwat Skalny im. Jana Czarnockiego (Ślichowice)

Rezerwat Skalny im. Jana Czarnockiego (Ślichowice) to kolejny obowiązkowy punkt na mapie geoturystycznej Kielc. Rezerwat ten odznacza się wysoką wyrazistością form tektonicznych. Najbardziej znanym elementem rezerwatu jest fałd obalony w obrębie wschodniej ściany rezerwatu (Wróblewski, 2008). Fałd ten jest doskonałym dowodem na to, jak ogromne siły działają we wnętrzu Ziemi, że potrafią pozginać skały niczym ciasto i doprowadzić do powstania tak spektakularnych form tektonicznych. Historia współczesna tego miejsca, podobnie jak Kadzielni, jest związana z funkcjonującym tu w przeszłości kamieniołomem, gdzie wydobywano skały dewońskie. Rezerwat został utworzony w 1952 roku jako pierwszy w Polsce rezerwat geologiczny, a jego eksploatacja zakończyła się w 1970 roku. Obiekt ten cechuje wysoki potencjał geoturystyczny. Obecnie wokół terenu dawnego kamieniołomu przebiegają ścieżki spacerowe, znajdują się tu również punkty widokowe. Fałd ślichowicki można także oglądać wieczorem, za sprawą świetlnej iluminacji (Geopark Kielce, 2017)

## 1.3. Wietrznia im. Zbigniewa Rubinowskiego

Kolejnym i zarazem największym rezerwatem geologicznym jest Wietrznia im. Zbigniewa Rubinowskiego. Rezerwat ten, podobnie jak Kadzielnia czy Ślichowice, stanowił w przeszłości teren eksploatacji surowców skalnych. Miała tu miejsca intensywna eksploatacja surowców wapiennych. Całość rezerwatu ma blisko 18 ha i składa się z trzech dawnych kamieniołomów: Międzygórz Wschodni, Międzygórz oraz Wietrznia. Od XIX wieku wydobywano tu wapień, które służyły do wypalania wapna. Eksploatację zakończono w 1974 roku. Kamieniołomy wówczas przestały pełnić funkcję przemysłową. Natomiast z „geologicznego punktu widzenia”, wydobywanie wapieni doprowadziło do odsłonięcia interesujących formacji geologicznych (m.in. są to: fauna kopalna, przykłady mineralizacji, efekty zjawisk tektonicznych). Rezerwat Wietrznia jest miejscem, gdzie udokumentowane są cenne profile skalne wapieni, który stanowią

dowód na to, że 360 milionów lat temu miejsce to zalane było przez płytki zbiornik morski. W rezerwacie można znaleźć liczne ślady dawnego życia w postaci skamieniałości (koralowców, ramienionogów, ryb pancernych) (Wróblewski, 2007).

#### 1.4. Centrum Geoedukacji w Kielcach

Od 2012 roku przy rezerwacie Wietrznia działalność prowadzi Centrum Geoedukacji, którego zadaniem jest promocja walorów geologicznych miasta oraz edukacja przyrodnicza. Centrum Geoedukacji jest jednocześnie siedzibą Geoparku Kielce. Obiekt powstał w ramach projektu dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego – Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka 2007–2014, w ramach Działania 6.4: Inwestycje w produkty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym. Centrum Geoedukacji to również główna atrakcja turystyczna na trasie Świętokrzyskiego Szlaku Archeo-Geologicznego. Szlak ten łączy 22 obiekty o wysokich walorach edukacyjnych i historycznych, położonych pomiędzy Bałtowem a rejonem Chęcin (Geopark Kielce, 2017). Pierwsza koncepcja organizacji i programu funkcjonowania Centrum Geoedukacji została opracowana w 2000 roku, przez Tymoteusza Wróblewskiego, pracownika Oddziału Świętokrzyskiego Państwowego Instytutu Geologicznego w Kielcach. Nadrzędnym celem działalności tego obiektu wówczas miała być edukacja pro-środowiskowa społeczeństwa o walorach geologicznych Kielc (Wróblewski, 2002). Obecne funkcjonowanie obiektu idealnie wpisuje się w ramy powyższego założenia. Zasadniczym celem funkcjonowania Centrum Geoedukacji jest szeroko rozumiana edukacja geologiczna, gdzie poprzez przygodę i zabawę poznawana jest historia zapisana w skałach. Centrum Geoedukacji tworzą następujące komponenty: ekspozycja stała: Galeria Ziemi wraz Kapsułą Symulatorem 5D, Klub Miłośników Geologii (sala dydaktyczna oraz warsztatowa, gdzie realizowane są zajęcia geoedukacyjne), wystawa czasowa, sala konferencyjna z nowoczesnym sprzętem audiowizualnym oraz część administracyjno-informacyjna (Centrum Geoedukacji, 2017).

Podstawowym trzonem funkcjonowania placówki jest wystawa stała tzw. Galeria Ziemi, gdzie odwiedzający mają możliwość poznania przeszłości geologicznej Gór Świętokrzyskich. Wystawa stanowi rekonstrukcję świata sprzed kilkuset milionów lat. Wybrana czasoprzestrzeń wystawy jest nieprzypadkowa, w okresie geologicznym, zwanym dewonem (420–360 milionów lat temu), obszar Kielc i okolic zalany był przez płytki zbiornik morski, w którym rozwijały się rafy koralowe oraz pływały różnego rodzaju gatunki ryb i innych organizmów. Plansze, dioramy, modele organizmów, okazy geologiczne oraz urządzenia interaktywne stanowią całość interesującej prezentacji geologii Gór Świętokrzyskich. Artystyczne wyobrażenie dewońskiego morza jest oparte na danych naukowych oraz na skamieniałościach, stanowiących jego zapis kopalny. Zwieńczeniem opowieści dewońskiej jest część wystawy, poświęcona procesom geologicznym. W sposób obrazowy i interaktywny zwiedzający ma możliwość zapoznania się z tym, jakie procesy geologiczne działały w przeszłości, działają obecnie oraz będą działać w przyszłości na skały, które w okresie dewonu powstały. Uzupełnieniem wystawy jest wirtualna wycieczka po najdłuższej świętokrzyskiej jaskini – Chelosiowej

Jamie. Ważnym elementem wystawy i zarazem ciekawą atrakcją jest Kapsuła Symulator 5D, gdzie wyświetlany jest trójwymiarowy film, z efektami specjalnymi – „Podróż do wnętrza Ziemi” (Centrum Geoedukacji, 2017). Działalność wystawową Centrum Geoedukacji uzupełnia sala wystaw czasowych, gdzie cyklicznie organizowane są wystawy o tematyce geologicznej i przyrodniczej. Centrum Geoedukacji to również miejsce edukacji geologicznej i paleontologicznej, w zakresie realizacji zajęć (teoretycznych, praktycznych lub terenowych). Zajęcia edukacyjne dedykowane są zarówno dla turystów indywidualnych, jak i dla grup zorganizowanych. Geoedukacja realizowana w Centrum Geoedukacji wpisuje się w ramy założeń funkcjonowania placówki jako instytucji wiodącej w zakresie popularyzacji wiedzy geologicznej o regionie świętokrzyskim. Bogata tematyka zajęć edukacyjnych doskonale uwzględnia te założenia. W trakcie zajęć przekazywana jest wiedza geologiczna oraz kształtowane są niecodzienne umiejętności praktyczne (m.in.: szlifowanie okazów geologicznych, rozpoznawanie skał/minerałów czy nauka preparowania skamieniałości). Idea funkcjonowania Geoparku zakłada również działalność stwarzającą możliwości poznawania walorów geologicznych Kielc, w tym dawnych kamieniołomów, które obecnie są rezerwatami geologicznymi. Działalność geoedukacyjna Centrum w tym zakresie polega na organizacji zajęć terenowych oraz edukacyjnych imprez plenerowych. Zajęcia czy imprezy geoedukacyjne odbywające się obrębie rezerwatów przyrody nieożywionej Kielc: Kadzielni, Slichowic czy Wietrzni, stwarzają duże możliwości edukacyjnego uwypuklenia zapisu kopalnego, świadczącego o bogatej przeszłości geologicznej miasta (Centrum Geoedukacji, 2017).

Na działalność geoedukacyjną Geoparku Kielce składa się również funkcjonowanie Klubu Miłośników Geologii. Głównym celem działalności klubu jest edukacja geologiczna skierowana zarówno do dzieci, młodzieży szkolnej, jak i osób dorosłych. Program realizowany w klubie ma na celu poszerzanie wiedzy na temat walorów geologicznych regionu świętokrzyskiego. Tradycją klubową są wyjazdy terenowe, w trakcie których członkowie mają możliwość poznania ciekawych stanowisk geologicznych regionu. Owocem wypraw terenowych są okazy geologiczne, dzięki którym członkowie klubu poszerzają i uzupełniają indywidualne kolekcje minerałów, skał i skamieniałości. Dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe są zainteresowane pozyskiwaniem nowych okazów geologicznych oraz wykonywaniem na nich szlifów. Świadczy o tym, duża frekwencja na zajęciach klubowych, odbywających się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych (Klub Miłośników Geologii, Centrum Geoedukacji, 2017).

Niemniej ważnym ogniwem geoedukacji Geoparku Kielce są cykliczne akcje edukacyjne, takie jak: Geoferie czy Wakacyjna Akademia Geologii. W ramach tych akcji przygotowywana jest specjalna oferta zajęć warsztatowych, z której korzystają zarówno mieszkańcy Kielc, jak i osoby spoza regionu. Geopark Kielce-Centrum Geoedukacji jest organizatorem Kieleckich Pikników Geologicznych, realizowanych w ubiegłych latach pod hasłem: „Dzień Tetrapoda”, „Dzień Trylobita” czy „Geo-dizajn”. Głównym celem organizowania tego typu imprez jest potrzeba wyjścia z informacją o bogactwie geologicznym regionu świętokrzyskiego do społeczeństwa. W ramach Pikników Geologicznych są przygotowywane stanowiska warsztatowe, gdzie poprzez zabawę jest poznawana przeszłość geologiczna regionu. Ciekawą inicjatywą placówki są również

geologiczne gry terenowe, organizowane w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Ziemi. Realizację gier terenowych uzasadnia fakt możliwości poznania mało znanych pod kątem geologicznym zakątków miasta. W ramach tej imprezy uczestnicy wędrując po Kielcach mają do wykonania zadania, pozwalające odkryć geo-ciekawostki miasta. W grach terenowych biorą udział zespoły szkolne, rodziny, grupy znajomych. Centrum Geoedukacji jest również organizatorem rajdów pieszych, m.in.: Rajdu Gwiazdzistego „Geologiczne Kielce”, Kieleckiego Rajdu Geologicznego czy Rajdu Geologicznego śladami Stefana Żeromskiego. Ważnym elementem edukacji pozaformalnej są konkursy, dzięki którym ich uczestnicy mają możliwość pogłębiania standardowej wiedzy geologiczno-geograficznej oraz rozwijania określonych geo-zainteresowań: Konkurs Wiedzy o Ziemi „Geo-Geniusz”, Konkurs Edukacyjny z Grą Terenową „Geostanowiska w Twoim Sąsiedztwie” (Centrum Geoedukacji, 2017).

Szerokie spektrum działalności Geoparku Kielce sprawia, że jest to jednostka wiodąca w zakresie funkcjonowania geoturystyki na terenie miasta. Obiekty należące do Geoparku tworzą obraz miasta regionu o wysokim potencjale geoturystycznym. Działalność Geoparku Kielce jest nastawiona na ogólnopolską i międzynarodową promocję walorów geologicznych miasta regionu. Fakt funkcjonowania i odpowiedniego zagospodarowania w przestrzeni miasta i rezerwatów geologicznych przyczynia się do zwiększenia świadomości geologicznej mieszkańców Kielc. Odpowiednia promocja tych obiektów prowadzi również do wzrostu zainteresowania naukami geologiczno-geograficznymi. W przeszłości kamieniołomy spełniały funkcję gospodarczą, obecnie jako rezerваты przyrody nieożywionej pełnią funkcję naukową, kulturową, turystyczno-rekreacyjną i użytkową. Podsumowując działalność Geoparku Kielce warto podkreślić konsekwentne budowanie marki Kielce jako „Kieleckiego Raju Geologicznego” poprzez realizację działań promocyjnych i edukacyjnych, w tym inicjatyw geoturystycznych.

Warto dodać, iż Geopark Kielce jest inicjatorem projektu Globalnego Geoparku UNESCO „Geoland Świętokrzyski”. W listopadzie 2017 roku Stowarzyszenie Gmin „Geoland Świętokrzyski”, reprezentowane przez: Kielce, Chęciny, Morawicę, Sitkówkę-Nowiny i Piekoszów, złożyło za pośrednictwem Polskiego Komitetu ds. UNESCO dokumentację aplikacyjną, przygotowaną przez zespół Geoparku Kielce. Siedzibą i jednocześnie punktem informacyjnym „Geolandu Świętokrzyskiego” jest kieleckie Centrum Geoedukacji. Korzyści z uzyskania certyfikatu UNESCO to przede wszystkim wzmocnienie turystycznej marki obszaru i podniesienie rangi jego dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego do skali międzynarodowej. Przyszłość Geoparku jako aspirującego do roli Geoparku Globalnego UNESCO spoczywa obecnie w rękach grona ekspertów. Jeżeli kolejne etapy procedury weryfikacyjnej przebiegną pomyślnie, Geopark „Geoland Świętokrzyski” ma szansę stać się pierwszym Geoparkiem Globalnym UNESCO, zlokalizowanym w całości na terytorium Polski (Geopark Kielce, 2017).

## 2. Geoturystyka za miastem...

Obiekty geologiczne czy paleontologiczne nie ograniczają się tylko do granic miasta Kielce. Geoturystyka ma solidne, „skalne” podstawy również w obrębie innych miejsc regionu świętokrzyskiego. Centralną część województwa świętokrzyskiego zajmuje jednostka geologiczna, w postaci trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich, cechująca się urozmaiconą rzeźbą terenu. Obszar ten stanowi jeden z nielicznych w kraju, gdzie na wyciągnięcie ręki stykamy się ze skałami, które formowały się ponad 500 milionów lat temu (Stupnicka, Stempień-Sałek, 2001). Skały te to piaskowce kwarcytowe. Sztandarowym miejscem, gdzie można oglądać gołoborza piaskowców kwarcytowych jest galeria widokowa na Łysej Górze (595 m n.p.m.). Dotrzeć do niej można szlakami prowadzącymi przez teren Świętokrzyskiego Parku Narodowego (czerwonym szlakiem z Huty Szklanej lub szlakiem niebieskim z Nowej Słupi). Ważnym miejscem na mapie geoturystycznej regionu jest również rezerwat przyrody nieożywionej Zachełmie, gdzie kilka lat temu dokonano sensacyjnego odkrycia. W odsłonięciu skał dolomitowych zachowały się dziwne ślady, przypominające odcisnięte przez płazy bądź gady łapy. Po ich zbadaniu przez „konsylium” geologów i paleontologów okazało się, że są to tropy tetrapoda – pierwszego lądowego czworonoga. Była to sensacja na skalę światową. O odkryciu tropów tetrapoda rozpisywały się liczne czasopisma, m.in. prestiżowy „Nature”. Odkryte tropy okazały się bowiem starsze o jakieś 18–15 mln lat p.n.e., od tych, które do tej pory uważano za najstarsze (Niedźwiedzki, Szrek, 2011). Warto dodać, że odkrycie najstarszych tropów pierwszych czworonożnych zwierząt nobilituje znaczenie regionu świętokrzyskiego w geologii światowej. Województwo świętokrzyskie to również miejsce, gdzie spotykamy liczne świadectwa życia dinozaurów i innych kopalnych gadów. Ślady dinozaurów od zawsze były przedmiotem zainteresowania, nie tylko naukowców, wiele emocji wzbudzają również wśród turystów, szczególnie tych najmłodszych. Najmocniejszą dawkę wiedzy o dinozaurach można uzyskać odwiedzając Jurapark w Bałtowie. Odkryte tu tropy jurajskich gadów stanowiły podstawę do zorganizowania obiektu o ponadregionalnym znaczeniu, jakim jest Park Jurajski. Bałtów stanowi swoisty kompleks geoturystyczny, odwiedzany przez kilkuset tysięcy turystów rocznie. Ale Bałtów, to nie jedyne miejsce, gdzie w regionie świętokrzyskim historia łączy się z dinozaurami. Należy tu wspomnieć również o rezerwacie przyrody nieożywionej – Gagaty Sołytkowskie. Krajobraz rezerwatu tworzą odsłonięcia skał okresu jurajskiego, gdzie zachowane są tropy dinozaurów. Gagaty Sołytkowskie w przeszłości stanowiły również nie lada gratkę dla wielbicieli gagatów, czarnej odmiany węgla brunatnego. Gagat był cenionym surowcem w jubilerstwie, wykonywano z niego m.in. unikatową biżuterię. Nie sposób również nie wspomnieć o Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, gdzie na wystawie paleontologicznej eksponowane są m.in. okazy z odciskami łap dinozaurów z wielu stanowisk regionu świętokrzyskiego (Sołyków, Zapniów, Błaziny, Wierzbica, Bałtów, Wióry) (<http://www.ekomuzeum.pl>, 2017). W bliskim sąsiedztwie Ostrowca Świętokrzyskiego znajduje się kolejna perełka geoturystyczna, miejsce unikalne w skali krajowej i europejskiej geoturystyki – są to Krzemionki. Kompleks kopalń krzemienia pasiastego z okresu neolitu stanowi o wysokiej



atrakcyjności geoturystycznej tego miejsca. Wędrując wyrobiskami dawnych kopalń, turyści mają możliwość prześledzenia neolitycznych technik wydobywania krzemieni. Krzemień pasiasty w przeszłości był surowcem niezwykle cennym i poszukiwanym. Stosowano go głównie do wytwarzania narzędzi do pracy i obrony. Obecnie krzemień jest przedmiotem zainteresowania głównie geologów (liczne teorie odnośnie do ich genezy), archeologów (zastosowanie krzemienia do wyrobu narzędzi) oraz jubilerów (wykorzystanie krzemienia w biżuterii). Kopalnie w Krzemionkach są unikalnym pomnikiem historii, świadczącym o ogromnym potencjale minionych pokoleń (Bąbel 2007). Wysokie zasoby geoturystyczne dotyczą również zachodniej części Gór Świętokrzyskich. Należy tu wspomnieć o Chęcińsko-Kieleckim Parku Krajobrazowym, w obrębie którego znajdują się liczne rezerваты przyrody nieożywionej Obszar chęcińsko-kielecki od lat był i jest nadal miejscem praktyk terenowych studentów geologii uczelni wyższych. W przeszłości miała tu miejsce intensywna eksploatacja surowców skalnych. Działalność ta przyczyniła się do odsłonięcia interesujących formacji geologicznych, które reprezentują niemal wszystkie okresy geologiczne. Skały wydobywane w kamieniołomach znalazły szerokie zastosowanie w budownictwie i architekturze. Na terenie wielu miast i miasteczek świętokrzyskich można odnaleźć przykłady zastosowań lokalnych surowców skalnych. Najczęściej używanym kamieniem dekoracyjnym jest tzw. „marmur” chęciński. To skała wapienna typu osadowego, często z licznie zachowanymi skamieniałościami (koralowce, stromatoporoidy). Ze względu na łatwość obróbki skalnej oraz piękny poler, „marmur” chęciński (wapień bolechowicki) był i nadal jest wykorzystywany przy budowie różnych elementów architektury sakralnej bądź świeckiej. Innym materiałem skalnym stosowanym w budownictwie był zlepieniec, zwany „zygmuntowskim”. Skała ta była wydobywana w kamieniołomie na Górze Czerwonej niedaleko Chęcina i posłużyła m.in. do wykonania pierwszej kolumny Zygmunta III Wazy w Warszawie. Wśród kamieni dekoracyjnych, wydobywanych z rejonu chęcińsko-kieleckiego, wysoką urodą odznaczała się również „rózanka zelejowska”, wydobywana na zboczu Góry Zelejowej (Jędrzychowski, 2014). Na terenie regionu świętokrzyskiego jest wiele przykładów zastosowania skał, wydobywanych z terenu Chęcina czy Kielce. Kamienne elementy architektury stanowią doskonałe zaplecze w dziedzinie edukacji geologicznej. Na powierzchniach wypolerowanych płyt skalnych można bowiem doszukać się szczegółowych detali, charakteryzujących kamień oraz okres geologiczny, który reprezentuje. Przykłady świętokrzyskie mogą stanowić doskonałą podstawę do stworzenia atrakcyjnych, specjalistycznych tras geoturystycznych. Obszar Chęcińskiego Parku Krajobrazowego odznacza się więc wysokim potencjałem geoturystycznym o czym świadczy wysoka liczba geostanowisk, służących zarówno dydaktyce geologicznej, jak i krajoznawstwu. Na terenie tego parku istnieje wiele punktów/stanowisk, które można uznać za kluczowe w kontekście geoturystycznego **użytkowania**. **Należą do nich: kompleks obiektów Geoparku Kielce (Centrum Geoedukacji, rezerваты: Wietrznia, Kadzielnia, Ślichowice), Oddział Świętokrzyski PIG-PUB, Muzealna Izba Górnictwa Kruszcowego w Miedziance wraz ze ścieżką geoturystyczną czy Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach.** Nie sposób nie wspomnieć, że georóżnorodność Chęcińsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego stanowi podstawę do utworzenia

Geoparku, który w swojej koncepcji ma za zadanie stałą współpracę wielu instytucji i podmiotów (jednostek samorządowych, instytucji naukowo-badawczych, organizacji pozarządowych czy lokalnych przedsiębiorstw).

Wiele innych ciekawych stanowisk geologicznych znajduje się na Świętokrzyskim Szlaku Archeo-Geologicznym. Szlak łączy idea promowania obiektów archeologicznych oraz tych służących do popularyzowania wiedzy geologicznej w sposób nieformalny. Miejsca znajdujące się na tym szlaku koniecznie trzeba odwiedzić, aby móc mówić o uprawianiu „prawdziwej” geoturystyki w regionie (tabela 1).

Tabela 1. Obiekty Świętokrzyskiego Szlaku Archeo-Geologicznego

| <b>JuraPark w Bałtowie</b>                                 | <b>Góra Ciosowa</b>                      | <b>Rezerwat Rzepka</b> |
|--|--|------------------------|
| Muzeum i Rezerwat Archeologiczno-Przyrodniczy „Krzemionki” | Rezerwat Ślichowice                      | Góra Zamkowa           |
| Wąwóz w Skałach  | Rezerwat Wietrznia z Centrum Geoedukacji | Rezerwat Góra Zelejowa |
| Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Nowej Słupi                | Rezerwat Kadzielnia                      | Jaskinia Piekło        |
| Obszar Ochrony Ścisłej „Święty Krzyż”                      | Rezerwat Karczówka                       | Kamieniołom Stokówka   |
| Bukowa Góra  | Rezerwat Biesak-Białogon                 | Rezerwat Miedzianka    |
| Kamieniołom Zachełmie                                      | Rezerwat Jaskinia Raj                    |                        |
| Rezerwat Kręgi Kamienne                                    | Kamieniołom Szewce                       |                        |

Źródło: <http://www.szlakarcheogeo.pl> (2017).

## Podsumowanie

Zwykło się mówić „Geologią region świętokrzyski stoi”. Liczne ostańce skalne, kamieniołomy, odsłonięcia z wieloma skamieniałościami, stanowią podstawę do poznawania śladów z przeszłości geologicznej. Dzieje regionu stanowią bowiem wspaniałą opowieść, którą tworzą zarówno momenty zwrotne (rozwój i odrodzenie życia), jak i czasy kryzysu oraz zagłady (świadectwa wielkich wymierań). Czytelność i ilustratywność minionych epok geologicznych świadczy o wyjątkowości tego obszaru. Co więcej, turysta zainteresowany obiektami geologicznymi, pochodzącymi z różnych okresów dziejów Ziemi, ma je w Górach Świętokrzyskich na wyciągnięcie ręki. Wystarczy przejść Świętokrzyskim Szlakiem Archeo-Geologicznym. Szlak ten stanowi swoiste kompendium geoturystyczne miejsc, cechujących się wysokimi walorami zarówno naukowymi, jak i edukacyjnymi. Obiekty, znajdujące się na tym szlaku są idealnym miejscem wycieczek o charakterze geoturystycznym. Warto dodać, że kontekst geologiczny w regionie świętokrzyskim nie ogranicza się tylko do geoturystyki. W przeszłości geologia odegrała również istotną rolę w procesie społeczno-gospodarczym, o czym świadczą liczne tereny poeksploatacyjne i nadal funkcjonujące kamieniołomy. A czy jest

jakiś związek przyczynowo-skutkowy między geologią a dziedzictwem kulturowym regionu? Oczywiście, że tak. Należy go m.in. rozpatrywać w kontekście wykorzystanie lokalnego kamienia w elementach architektury świeckiej i sakralnej (Jędrzychowski, 2014). Miejsca z przykładami wykorzystania miejscowych surowców skalnych znajdują się w kręgu zainteresowania wielu osób, więc dlaczego nie geoturystów. Podsumowując, georóżnorodność regionu świętokrzyskiego, stanowi o jego atutach. Odpowiednie zagospodarowanie stanowisk geologicznych, liczne obiekty i muzea, popularyzujące nauki o Ziemi, są szansą na upatrywaniu geoturystyki jako wiodącej gałęzi turystyki województwa świętokrzyskiego.

## Bibliografia

- Bąbiel, J. (2007). *Krzemionki – Prehistoryczne kopalnie krzemienia pasiastego*. Ostrowiec Świętokrzyski: Wydawca: Muzeum Historyczno-Archologiczne.
- Jędrzychowski, J. (2008). *Świętokrzyski Raj Geologiczny*. Kielce: Wydawnictwo Perpetum Mobile.
- Jędrzychowski, J. (2014). *Kamień w architekturze regionu świętokrzyskiego*. Kielce: Wydawnictwo Georaj.
- Kicińska-Świdorska, A. i Słomka, T. (2004). Projektowanie tras geoturystycznych. *Folia Turistica* (15).
- Kurek, W. (2007). *Turystyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miśkiewicz, K., Doktor, M. i Słomka, T. (2007). Naukowe podstawy geoturystyki – zarys problematyki. *Geoturystyka* 4(11).
- Niedźwiedzki, G. i Szrek, P. (2011). *Na tropach praczoronoga w Górach Świętokrzyskich*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Stupnicka, E. i Stempień-Sałek, M. (2001). *Poznajemy Góry Świętokrzyskie*. Wycieczki geologiczne. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trela, W. i Salwa, S. (2012). *Ścieżki geoturystyczne Kielc*. Kielce: Wydawnictwo Instytutu Geografii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Urban, J., Kasza, A., Ochman, K. i Malec, J. (2011). *Jaskinie Kadzielni*. Kielce: Urząd Miasta Kielce – Wydawnictwo Geopark.
- Wróblewski, T. (red.) (2007). *Obiekty przyrody nieożywionej w kieleckim obszarze metropolitalnym*. Kielce: Urząd Miasta Kielce –Wydawnictwo Geopark.
- Wróblewski, T. (2008). *Rezerваты przyrody nieożywionej na terenie miasta Kielce*. Kielce: Urząd Miasta Kielce – Wydawnictwo Geopark.
- Wróblewski, T. (2002). Koncepcja organizacji w Kielcach centrum edukacji geologicznej. *Pos. Nauk PIG* (58).
- [www.amfiteatr-kadzielnia.pl](http://www.amfiteatr-kadzielnia.pl)
- [www.centrum-geoedukacji.pl](http://www.centrum-geoedukacji.pl)
- [www.ekomuzeum.pl](http://www.ekomuzeum.pl)
- [www.geopark-kielce.pl](http://www.geopark-kielce.pl)
- [www.szalakarchoegeo.pl](http://www.szalakarchoegeo.pl)

Paweł Kołodziejski<sup>1</sup>  
Wioletta Sobieraj<sup>2</sup>

## **OD ZAKŁADU WIELKOPIECOWEGO DO MUZEUM PRZYRODY I TECHNIKI W STARACHOWICACH. ADAPTACJA ZABYTKOWEJ HUTY ŻELAZA NA POTRZEBY DZIAŁALNOŚCI TURYSTYCZNEJ I KULTURALNEJ\***

### *Streszczenie*

Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach to doskonały przykład zachowania i wykorzystania na cele kulturalne dziedzictwa przemysłowego. Zabytkowy Zakład Wielkopiecowy czynny w swoich dwóch kolejnych technologicznych odsłonach w latach 1841–1968 staraniem lokalnej społeczności został wpisany do Rejestru zabytków w 1966 roku, a zatem jeszcze wówczas, kiedy spełniał swoją pierwotną funkcję. Już ten fakt przemawia za fenomenem odczytania znaczenia obiektu, jako historycznego czynnika miastotwórczego. Jakkolwiek starania o przekształcenie go w muzeum zajęło jeszcze kilka kolejnych dekad, to jednak nowo utworzony powiat starachowicki przejął zabytek, a 1 stycznia 2001 roku została utworzona instytucja muzealna. Co było kolejnym fenomenem, zważywszy na fakt, że ówczesnie samorządy dążyły do pozbywania się „balastu”, jakim było utrzymywanie instytucji kultury. Pierwsza dekada funkcjonowania muzeum to walka o zachowanie bezcennego zabytku postindustrialnego, dzięki funduszom krajowym i zagranicznym, jak również tworzenie pierwszej w całym powiecie kadry muzealników. Ostatnie siedem, osiem lat to rozwijanie oferty kulturalnej, w której starachowickie muzeum stara się znaleźć możliwie najbardziej otwartą dynamiczną formułę. Dzięki szerokiemu wachlarzowi realizowanych zdarzeń muzealnych, jednostka stała się jednym z najważniejszych graczy na mapie kulturalnej miasta i powiatu, a nawet regionu świętokrzyskiego. Dzięki temu instytucja odgrywa rolę centrum koordynacji działań zmierzających do podkreślenia znaczenia zabytków postindustrialnych dla tożsamości całego regionu, który był kolebką polskiego przemysłu

---

<sup>1</sup> Paweł Kołodziejski – historyk, muzealnik, kustosz, dyrektor Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, ul. Wielkopiecowca 1, 27-200 Starachowice, e-mail: pawel.kolodziejski@ekomuzeum.pl

<sup>2</sup> Wioletta Sobieraj – historyk, muzealnik, kustosz, z-ca dyrektora ds. merytorycznych Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, ul. Wielkopiecowca 1, 27-200 Starachowice, e-mail: wioletta.sobieraj@ekomuzeum.pl

\* Tekst stanowi rozwinięcie referatu wygłoszonego przez autorów podczas XII Międzynarodowej Konferencji Turystyki Dziedzictwa Przemysłowego zorganizowanej przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze w dniach 21–22 maja 2015 roku.

(głównie górniczo-hutniczego). Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach do modelowy przykład tego, jak dzięki wysiłkom kilku pokoleń mieszkańców – w Wielkim Piecu nie wytapia się już surówki żelaza, a teraz wytapia się kulturę.

**Słowa kluczowe:** dziedzictwo poprzemysłowe, Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, Wielki Piec, turystyka postindustrialna, tożsamość lokalna, działalność kulturalna, rewitalizacja.

*From The Blast Furnace Complex to The Nature and Technology Museum  
in Starachowice. The adaptation a post-industrial heritage  
for a cultural and tourist purposes*

**Abstract**

The Nature and Technology Museum in Starachowice is a great example of preservation and adaptation a post-industrial heritage for a cultural purposes. The Blast Furnace Complex had being operated between 1841–1968. The phenomenon is a fact that two years before the end of his work it was put into the Record of Monuments. However many efforts lead up to creation of Museum took three decades but finished on the 1th of January of 2001 when the District Authorities created a Museum as an local cultural institution. The first decade of activities it was the time of fighting in the name of preservation an unique industrial heritage thanks to polish and European financial support. The last seven years it is the time of improvement an cultural offer where the Museum try to find as dynamic and modern form as its possible. Thanks of the wide range of culture's propositions, the institution became one of the most important players on the local and regional cultural map. The Museum is in fact the centre of coordination efforts leads to making from the post-industrial heritage the major point of identity of the St. Mountains Region and the topic touristic product. The Nature and Technology Museum is the place where the pig iron isn't making but the place where the culture is making now.

**Keywords:** post-industrial heritage, The Nature and Technology Museum in Starachowice, the Blast Furnace, post-industrial tourist, a local identity, cultural activities, revitalisation.

## Wprowadzenie

Starachowice są położone w regionie świętokrzyskim wśród borów i lasów Puszczy Świętokrzyskiej. Tradycje górnicze i hutnicze tego regionu, związane z przetwórstwem rodzimych rud żelaza, sięgają około II wieku przed naszą erą i wpisały Starachowice na trwałe w działania Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. W 1179 roku do Wąchocka sprowadzili się cystersi. Mając w regule zakonu słowa „Ora et labora” (módl się i pracuj) w swoich dobrach zezwalali na zakładanie kuźnic oraz kopanie rudy i kurzenie węgla drzewnego. Starachowice oddalone o kilka kilometrów od Wąchocka należały do tychże właśnie pracujących braci cystersów. Już w XVI wieku na terenie obecnych Starachowic działała kuźnica starzechowska. Jednak pierwszy wielki piec w bezpośrednim sąsiedztwie folwarku Starachowice powstał w 1789 roku z nakazu przeora zakonu cystersów Aleksandra Rupkiewicza [fot. 1] (Borkowska, 1999).

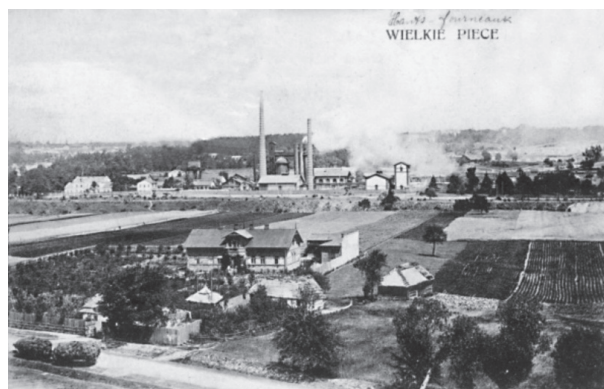


1. Opactwo Cystersów w Wąchocku (fot. zbiory Muzeum Przyrody i Techniki).

W 1795 roku w wyniku rozbiorów tereny nad rzeką Kamienną zarządem objęła administracja austriacka. Po 1815 roku, zgodnie z postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego, ziemie byłej Galicji Zachodniej weszły w skład Królestwa Polskiego, państwa pozostającego w unii personalnej z imperium rosyjskim. Królestwo Kongresowe cieszyło się względną niezależnością wewnętrzną, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Rozpoczął się wówczas pomyślny okres dla miejscowego przemysłu, zwłaszcza górnictwo-hutniczego.

## 1. Rozkwit okręgu starachowickiego w XIX wieku i XX wieku

W pierwszej połowie XIX wieku nastąpił największy rozkwit okręgu. Był on związany z działalnością Stanisława Staszica i Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Według ich planów miały zostać wybudowane wzdłuż rzeki Kamiennej duże zakłady metalurgiczne. Jednak plany te udało się zrealizować tylko częściowo. Z inicjatywy Stanisława Staszica w dolinie rzeki Kamiennej w latach 1836–1841 powstał kombinat hutniczy o nazwie „Ciąg Fabryk Żelaza na Rzece Kamiennej” (zob. Suliga, 2002). W 1841 roku w Starachowicach, będących centrum całego kombinatu, uruchomiono zakład wielkopiecowy z trzema wielkimi piecami opalanymi węglem drzewnym. Wraz z rozwojem zakładu stopniowo uruchamiano kopalnie rud żelaza, tartaki i inne zakłady współpracujące. W 1875 roku baron Antoni Fraenkel, który wcześniej wykupił zakład, przekształcił go w spółkę akcyjną. Wybudowana w 1885 roku pierwsza linia kolejowa na trasie Skarżysko–Ostrowiec dała podstawy rozwoju nowoczesnej metalurgii żelaza, opartej na paliwie koksowym. W 1899 roku w sąsiedztwie starej huty rozpoczął pracę nowoczesny zakład wielkopiecowy z nowym Wielkim Piecem opalonym koksem. O ważności Zakładu Starachowickiego (huty) może świadczyć fakt, że w 1900 roku przeniesiono dyrekcję zakładów z Nietuliska do Starachowic [fot. 2].



2. Widok na Zakład Wielkopieczowy od strony południowej około 1901 roku (fot. ze zbiorów Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach).

Dziejowe zawieruchy i kryzysy ekonomiczne odbijały się na pracy całego zakładu. Wygaszenia Wielkiego Pieca wiązało się z wyciszeniem pracy we wszystkich związanych z nim zakładami. Lata 20. XX wieku to czas remontów, modernizacji Wielkiego Pieca, elektryfikacji, budowy zakładów mechanicznych, tzw. górnych. To także czas powstawania nowoczesnych osiedli przeznaczonych dla urzędników i pracowników przemysłu starachowickiego (Kołodziejcki, 2007b). W 1937 roku Zakłady Starachowickie wraz ze swoją produkcją zbrojeniową zostały włączone do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Na czas II wojny światowej i okupacji zakłady stały się częścią koncernu Herman Göring Werke. Po wycofaniu się okupanta niemieckiego, aby zakład nie uległ zniszczeniu, pracownicy sami go pilnowali.

Wielki Piec uruchomiono ponownie w 1946 roku, a w latach 1954–1956 specjaliści z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie dokonali jego ostatniej modernizacji. W 1965 roku coraz częściej mówiono o zamknięciu zakładu oraz o wyburzeniu Wielkiego Pieca. Od tego momentu można mówić o początkach tworzenia muzeum na terenie zakładu wielkopieczowego. Jak ważny w historii jest czynnik ludzki może świadczyć dalsza historia zakładu wielkopieczowego. Powołując się na słowa Jana Pazdura (patrona Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach), który zdefiniował starachowicki Wielki Piec jako „metrykę dobrego pochodzenia polskiej techniki i przemysłu górniczo-hutniczego”, byli pracownicy zakładów, lokalni społeczni opiekunowie zabytków, wywalczyli, iż 12 lutego 1966 roku decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Zakład Wielkopieczowy w Starachowicach został wpisany do rejestru zabytków. Zaskakującym i godnym podziwu jest fakt, że zabytkiem uznano produkcyjnie czynny zakład – dając mu tym samym prawną ochronę. Jeszcze przed 1968 rokiem powstała Komisja Ochrony Wielkiego Pieca (KOWP) w Starachowicach przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego. Działania osób zrzeszonych w KOWP doprowadziły 19 marca 1968 roku do ostatecznego zakończenia użytkowania Wielkiego Pieca [fot. 3].



3. Zabudowania Zakładu Wielkopieczowego z 1841 roku, przekształcone na cegielnię. Lata 60. XX wieku (fot. Mieczysław Kowalski. Ze zbiorów Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach).

Wygaszenie pieca rozpoczęło długotrwały proces jego zabezpieczenia i planowania niezbędnych działań konserwatorskich (Suliga, Karbowniczek, 2001). Wszystkie zaistniałe okoliczności dawały coraz bardziej realne szanse na utworzenie w przemysłowym terenie obiektu muzealnego. Jednak nie wszyscy zgodnie opowiadali się za takim rozwiązaniem. Pomimo decyzji z 1966 roku o wpisie zakładu do rejestru zabytków, w 1973 roku pojawił się zamiar utworzenia na terenie zespołu wielkopieczowego składu opału dla pobliskiej elektrociepłowni. Przez kolejne lata trwała wymiana korespondencji między Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, Urzędem Wojewódzkim w Kielcach, Urzędem Miejskim w Starachowicach oraz Fabryką Samochodów Ciężarowych w Starachowicach (por. Korespondencja z lat 1970–1991 dotycząca eksponatów do planowanego muzeum FSC). W 1975 powstał opracowany przez Politechnikę Warszawską szczegółowy program zagospodarowania całego terenu wielkopieczowego, oceniający stan techniczny poszczególnych obiektów oraz wskazujący ich dalsze użytkowanie.

### 3. Projekt zagospodarowania terenu skansenu Wielkiego Pieca

W 1977 roku inżynier Wacław Zarębski opracował „Projekt koncepcyjny zagospodarowania terenu skansenu hutniczego wielkiego pieca w Starachowicach”. Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach w 1978 roku wystąpiła z – nigdy nie wcieloną w życie – inicjatywą utworzenia początkowo „rezerwatu technicznego”, później Muzeum Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Feliksa Dzierżyńskiego. Rok



1980 upłynął na ponownej wymianie korespondencji i licznych interwencjach Prezydium Rady Naukowej Muzeum Techniki NOT, dotyczących idei utworzenia muzeum. Kwestią sporną było też ustalenie właściciela całego zabytkowego Zespołu Wielkopieczowego. Konkretnie chodziło o koszty utrzymania wraz z konserwacją i dalszym zagospodarowaniem tego obiektu. Od lutego 1981 roku rozpoczęto gromadzenie obiektów, które miały wzbogacić poszczególne ekspozycje. W listopadzie 1981 roku fabryka zwróciła się do Ambasady Węgierskiej Republiki Ludowej o przekazanie armat produkowanych w latach 1926–1939 w Starachowicach. Gromadzono kserokopie dokumentacji dotyczącej przemysłu starachowickiego, o czym świadczy liczna korespondencja z Archiwum Państwowym w Kielcach (zob. Korespondencja z lat 1970–1991 dotycząca eksponatów do planowanego muzeum FSC). W celu pozyskania materiałów archiwalnych kontaktowano się z osobami prywatnymi z całej Polski. Jednak dalsza dokumentacja pozwala przypuszczać, iż warunki panujące w budynkach Zespołu Wielkopieczowego pozostawiały jeszcze wiele do życzenia. Świadczy o tym chociażby pismo z czerwca 1990 roku wysłane przez Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Starachowicach z prośbą do dyrektora fabryki o przekazanie zasobu archiwalnego z terenu Wielkiego Pieca do tegoż Archiwum (zob. Korespondencja z lat 1970–1991 dotycząca eksponatów do planowanego muzeum FSC). Uzasadniając swoją decyzję brakiem odpowiednich zabezpieczeń na terenie zabytkowego zespołu. W piśmie z 23 maja 1983 roku do Miejskiej Rady Narodowej w Starachowicach, dyrektor fabryki, poinformował o wspólnej i jednomyślnej działalności z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Kielcach w realizacji I etapu remontu Wielkiego Pieca. Podkreślając jednocześnie dalsze ograniczenia finansowe na kolejne prace remontowe (Korespondencja z lat 1970–1991 dotycząca eksponatów do planowanego muzeum FSC). Rada Pracownicza FSC w Starachowicach w uchwale z 22 października 1983 roku zaproponowała „zintensyfikować działania Dyrekcji na rzecz przekazania innym użytkownikom z terenu miasta obiektów zbędnych takich jak: Wielki Piec z przyległościami – do końca 1985 roku”. W grudniu 1983 roku FSC jako właściciel Zespołu Wielkopieczowego, wystosowała do Towarzystwa Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego pismo z propozycją „nieodpłatnego przejęcia pod opiekę zabytkowego wielkiego pieca wraz z budynkami, budowlami, urządzeniami towarzyszącymi i terenem” (zob. Korespondencja z lat 1970–1991 dotycząca eksponatów do planowanego muzeum FSC). Pismo z tym samym zapytaniem wystosowano również do Ministerstwa Kultury i Sztuki Generalnego Konserwatora Zabytków. Ze swojej strony FSC oferowała partycypowanie w finansowaniu obiektu w miarę swoich możliwości. W tej nieco napiętej atmosferze w dniach 15–16 września 1983 roku w Starachowicach odbyła się konferencja nt. „Kultura techniczna a środowisko naturalne”, na której profesor Jan Pazdur – wybitny znawca zakładów Staropolskiego Okręgu Przemysłowego nad rzeką Kamienną, pierwszego dnia obrad wygłosił referat nt. „Ekomuzeum aglomeracji staropolskiej w Starachowicach (pomysł i propozycje)” (Pazdur, 1984, s. 28, 29, 39–50). Znacząca była idea profesora Pazdura w sformułowaniu wniosku powołania Ekomuzeum jako prezentacji procesów technologicznych urządzeń hydrotechnicznych XIX i XX wieku zakładów przemysłowych oraz osiedli mieszkaniowych związanych

z zakładami – w ich naturalnym środowisku krajobrazowym. Centrum Ekomuzeum miały stanowić Starachowice z Zakładem Wielkopieczowym. Profesor Jan Pazdur popierał ideę wpisania zabytkowego Zakładu Wielkiego Pieca w Starachowicach na listę światowego dziedzictwa przemysłowego TICCIH. W 1993 roku Wielki Piec został zgłoszony na listę światowego dziedzictwa, jednak nie uzyskał wpisu. W skład powołanego w 1984 roku Komitetu Organizacyjnego Ekomuzeum weszli m.in.: prof. Jan Pazdur, Jerzy Jasiuk, dyrektor Muzeum Techniki NOT w Warszawie, oraz Mirosław Holewiński z Politechnik Krakowskiej. W latach 90. XX wieku sytuacja fabryki była coraz trudniejsza. W piśmie z listopada 1990 roku do Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach, dyrektor fabryki przedstawił dokonujące się zmiany strukturalne, uniemożliwiające dalsze nawet podstawowe finansowanie Zespołu Wielkopieczowego (zob. Korespondencja 1970–1991 dotycząca eksponatów do planowanego muzeum FSC). Kolejne lata to liczne kontrole i lustracje, prowadzone przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków – Oddział Wojewódzki w Kielcach, dotyczące wywiązywania się Zakładów Starachowickich STAR S.A. z obowiązku utrzymania, dozoru i zabezpieczania Zespołu Wielkopieczowego.

#### **4. Powołanie Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach**

W grudniu 1997 roku uchwałą Rady Miasta Starachowice powołano Muzeum Wielkiego Pieca w organizacji. W konsekwencji Zakłady Starachowickie Star S.A., poczuły się zwolnione z wykonywania swoich obowiązków i w 1998 roku zdjęły całodobową ochronę z obiektu. Skutkiem tego były liczne zniszczenia i kradzieże na terenie zabytkowego Zespołu Wielkopieczowego. Finał całej sprawy nastąpił dopiero 14 października 1999 roku, kiedy własność zabytkowego Zespołu Wielkopieczowego została przeniesiona na nowo powstały powiat starachowicki. 23 marca 2000 roku Rada Powiatu podjęła uchwałę o przyjęciu bezpłatnie całego terenu Wielkiego Pieca. 28 grudnia 2000 roku Rada Powiatu powołała do życia Muzeum Historii Kultury Materialnej, które formalnie zaczęło funkcjonować 1 stycznia 2001 roku<sup>3</sup>. Po dwóch latach działalności uchwałą Rady Powiatu w Starachowicach z 10 października 2002 roku dokonano zmiany nazwy muzeum, która do dnia dzisiejszego brzmi: Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura w Starachowicach. Formalne utworzenie muzeum nie oznaczało końca walki o zachowanie bezcennego zabytku techniki. Bilans otwarcia pierwszej placówki muzealnej w powiecie starachowickim, pomimo prac wykonanych jeszcze pod koniec XX wieku przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach, przedstawiał się zatrważająco. Nic dziwnego, że priorytetem dla dyrekcji placówki oraz jej organizatora stało się wykonanie niezbędnych prac ratunkowych na poszczególnych obiektach. Lata 2001–2006 to czas prowadzenia takich doraźnych prac, porządkowania ośmiohektarowego terenu oraz przygotowywania dokumentacji niezbędnej do aplikowania o fundusze zewnętrzne. Na lata 2007–2011 przypadła kulminacja prac remontowo-budowlanych. Początkiem jej był zrealizowany w 2007 roku remont nagrzewnic

---

<sup>3</sup> Uchwała nr XXIII/211/2000 Rady Powiatu w Starachowicach z dnia 28 grudnia 2000 roku.

Cowpera, których stan zachowania rodził zagrożenie dla życia ludzi i całości zabytku. W latach 2008–2011 realizowano projekt „Regio Ferrea. Renowacja i adaptacja na cele kulturalne zabytkowej huty żelaza w Starachowicach”. Zadanie finansowane było ze środków pochodzących z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (MF EOG), Promesy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz powiatu starachowickiego. Łączna wartość projektu to 2,2 mln euro. W wyniku realizacji zadania, remontowi poddano większość obiektów pohutniczych, wykonano też niezbędną infrastrukturę umożliwiającą przyjmowanie turystów w godziwych warunkach [fot. 4].



4. Panorama Starachowic.

Fotografia wykonana z górnego poziomu Wielkiego Pieca w 2015 roku podczas Nocy Muzeów (fot. Andrzej Wysocki. Ze zbiorów Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach).

Zakres prac nie wyczerpał jednak całości potrzeb związanych z rewitalizacją zabytkowego zakładu wielkopiecowego. Do wspomnianego projektu „nie zmieścił” się sam wielki piec, system rurociągów i wiele innych cennych obiektów, których remont wciąż stanowi duże wyzwanie. Pomimo tego do 2011 roku muzeum nie tylko zabezpieczyło przed dalszą degradacją większość zabytkowej substancji, ale jeszcze uzyskało przestrzeń umożliwiającą rozwój oferty turystycznej i kulturalnej. Rok 2012 stał się chwilą „ponownego otwarcia muzeum” na różnorodne kategorie odbiorców, partnerów, którzy chcą uczestniczyć w działaniach kulturalnych oraz muzeum otwarte na wyzwania związane z zaspokajaniem potrzeb kulturalnych ludzi pierwszej połowy XXI wieku. Podstawą do budowy narracji muzealnej jest jedyny zachowany w Europie kompletny ciąg technologiczny zakładu wielkopiecowego końca XIX wieku, uzupełniony przez pozostałości wcześniejszego historycznie i technologicznie zakładu z połowy tamtego stulecia. Posiadanie tak bezcennego dziedzictwa kultury poprzemysłowej czyni ze starachowickiej placówki miejsce szczególnie uprawnione do upowszechniania wiedzy na

temat dziejów hutnictwa żelaza w regionie świętokrzyskim oraz tradycji przemysłowych tego ośrodka. Turysta w trakcie dwugodzinnego zwiedzania przemierza „drogę” dwóch tysięcy lat tradycji hutniczej – od starożytnych piecowisk kotlinkowych (zrekonstruowana osada hutnicza tzw. Archeopark), kuźnie cysterskie budowane na tych ziemiach w okresie nowożytnym aż po zachowane *in situ* obiekty wielkopieczowe z XIX stulecia. Wokół „żelaznego wątku” jest tworzona „kulturalna osnowa” działalności muzeum. Ta ostatnia tkana jest poprzez zwiększenie ilości zdarzeń muzealnych, poszerzenie wachlarza tematycznego zdarzeń muzealnych, odpowiedniego profilowania zdarzeń pod kątem odbiorcy oraz nawiązywanie współpracy z innymi podmiotami. Jeżeli przed 2012 rokiem muzeum przygotowywało rocznie kilkanaście różnych zdarzeń muzealnych (z czego większość stanowiły wystawy czasowe), to od tamtej pory liczba ta oscyluje wokół trzydziestu<sup>4</sup>. Nie o sam wzrost ilościowy jednak chodzi. Znacznemu wzbogaceniu uległ wachlarz tematyczny podejmowanych zadań. Obok tradycyjnych zdarzeń pojawiły się: spektakle teatralne, koncerty muzyczne, debaty społeczne, pakiety edukacyjne. Aktywność placówki skierowana głównie ku odbiorcy miejscowemu nie się ze sobą pierwiastek edukacyjny, polegający na rozwijaniu, względnie tworzeniu poczucia lokalnej tożsamości. Starachowicki Zakład Wielkopieczowy, jako materialna kolebka miasta idealnie nadaje się do wytworzenia warstwy symbolicznej postrzeganej jako wartość, której afirmacja może wyzwalać pozytywne postawy mieszkańców. Przykładowo, celom rozwoju poczucia tożsamości służył realizowany w 2012 roku „Festiwal Pamięci” – cykl zdarzeń muzealnych o różnej formie, których celem było przybliżenie życia codziennego, obyczajów i kultury Żydów zamieszkujących miasto przed wojną. Festiwal wiązał się z siedemdziesiątą rocznicą likwidacji miejscowego getta oraz wymordowaniem przez Niemców trzech tysięcy jego mieszkańców. Co roku 27 października, dzień likwidacji getta – to „Dzień Pamięci”, kiedy w muzeum w sposób szczególnie przypominać są tamte straszne wydarzenia, ale też w tym dniu przybliżany jest świat Żydów polskich.

Przykładem zdarzenia muzealnego ukierunkowanego głównie na odbiorcę zewnętrznego jest realizowany również od 2012 roku Festiwal „Blues pod Piecem”. Na niewielkiej scenie w hali spustowej pod samym Wielkim Piecem występują czołowi muzycy polskiego bluesa. „Blues pod Piecem” jest muzycznym łącznikiem Starachowic ze Śląskiem, skąd szczególnie licznie przyjeżdżają fani tej muzyki. Z wypowiedzi samych artystów wynika, że w pohutniczym otoczeniu czują się, jak u siebie w domu. Festiwal promuje bluesa wśród mieszkańców województwa świętokrzyskiego, a zarazem Muzeum Przyrody i Techniki wśród Górnoślązaków. Niewątpliwą korzyścią wynikającą z profilowania oferty kulturalnej jest skuteczne przekonanie turysty, aby odwiedził starachowicką placówkę, oraz większą z nią integracją odbiorcy miejscowego. Wytworzenie przeświadczenia, że tam „na Wielkim Piecu” – jak mówią mieszkańcy miasta – na pewno coś się dzieje. Nawet bowiem najbardziej atrakcyjna stała ekspozycja nie stanowi dostatecznego powodu do wielokrotnej wizyty w muzeum lokalnego odbiorcy.

---

<sup>4</sup> *Sprawozdania z działalności Muzeum za lata 2006–2014*. Archiwum Zakładowe Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach.

## 5. Muzeum jako ważna placówka kultury

Rola muzeów XXI wieku definiowana jest już nie poprzez posiadane zbiory, lecz działania w szerokim paśmie kultury. Oczywiście, że oba te elementy muszą być kompatybilne. Działania kulturalne powinny uzupełniać, poszerzać i wzbogacać narrację, która z kolei jest rozwinięciem zdefiniowanej misji. Ta ostatnia zaś oparta jest na posiadanym i chronionym przez muzeum dziedzictwie kultury. Muzeum XXI wieku to nie tylko „skarbnica pamiątek”, ale rzetelna, merytoryczna i atrakcyjna opowieść. Muzeum XXI wieku to nie świątynia dumania nad przeszłością, ale dynamiczna platforma wymiany poglądów inspirowanych przez przeszłość. Dzięki takiemu podejściu muzeum może być zdefiniowane jako ważna placówka kultury odgrywająca wiele istotnych ról w życiu lokalnej społeczności. Nic dziwnego, że tak pojęta funkcja społeczna nakazuje implementować do oferty kulturalnej wiele zdarzeń muzealnych, związanych bezpośrednio z problematyką życia społeczności. W przypadku Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach są to cykliczne wydarzenia poświęcone tematyce mniejszości narodowych („Czego nie wiemy o Romach”), wykluczeń związanych z problemami zdrowotnymi („Autyzm. Co to oznacza”), bezpieczeństwu dzieci w Internecie („Sieciaki na wakacjach”) i wiele innych. Wszystkie tego rodzaju zdarzenia muzealne realizowane są we ścisłej współpracy z instytucjami, bądź organizacjami profesjonalnie zajmującymi się poruszaną problematyką, dzięki czemu muzeum zyskuje fachowe grono „podmiotów zainteresowanych” (*stakeholders*) (Ziemińska-Darnowska, Pawlina, Wojcieszek 2007) [fot. 5].



5. Festyn „Mnisi i Hutnicy”. Romański kapitułarz w Opactwie Cystersów w Wąchocku (fot. Michał Piętaś. Ze zbiorów Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach).

Muzeum pełni niezmiernie ważną funkcję integracyjno-akcyjną w społeczności lokalnej („najbliższego odbiorcy”). Stanowi ono zarazem wizytówkę tej społeczności okazywaną przyjezdnym („dalszemu odbiorcy”). Stąd ogromnie ważna rola muzeów, jako magnesu ściągającego turystów. I nie chodzi tu tylko o walor poznawczy miejsca (chcesz poznać moje miasto, odwiedź jego muzeum), ale również o aspekt ekonomiczny, związany z ożywieniem ruchu turystycznego. Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, z każdym rokiem swojej niedługiej jeszcze działalności coraz większą wagę przywiązuje do odbiorcy zewnętrznego. Profilowanie zdarzeń muzealnych pod kątem konkretnego odbiorcy jest w wypadku turysty zadaniem bardziej skomplikowanym, wymaga bowiem znalezienia odpowiednich kanałów informacji. Stworzona w ostatnim czasie baza danych potencjalnych odbiorców pozwala mieć pewność, że konkretna propozycja kulturalna trafi do potencjalnie zainteresowanego. Nie wyklucza to oczywiście możliwości informowania o całej proponowanej przez muzeum ofercie kulturalnej. Doświadczenie starachowickiej placówki uczy, że wielu turystów wybiera aktywny wypoczynek w Górach Świętokrzyskich, których główne pasmo jest oddalone od muzeum o dwadzieścia kilometrów. Turyści jako bazę noclegową wybierają najczęściej gospodarstwa agroturystyczne w świętokrzyskich wioskach. To bardzo ważne, aby w gościnnym pokoju na stoliku odnaleźli ofertę starachowickiego muzeum. Współpraca z gospodarstwami agroturystycznymi przynosi wymierny efekt w postaci wzrostu liczby turystów z odległych stron kraju. Ciekawym doświadczeniem jest również „sprzedaż oferty turystycznej” poprzez promocję konkretnych zdarzeń muzealnych. Za przykład niech posłuży wspomniany już Festiwal „Blues pod Piecem”, teoretycznie kierowany do miłośników bluesa, nie historii przemysłu. Promocja festiwalu nie jest formalnie promocją muzeum, a jednak... A jednak są to rzeczy nierozzerwalne. Marka wydarzenia współtworzy markę placówki, a Ci, którzy przyjadą posłuchać muzyki zobaczą XIX-wieczną hutę. Wielu z nich zwiedzi zabytkowe obiekty, wielu przekaze wiadomości o doświadczeniu muzycznym, ale też historycznym. Wśród sposobów promocji oferty nie wolno zapominać o najtańszym i najskuteczniejszym, choć wymagającym rzetelnej i cierplivej pracy sposobie propagowania muzeum. Sposobem tym jest „promocja szeptana”. Najbardziej zaufani, wierni odbiorcy oferty starachowickiego muzeum to ci, którzy usłyszeli od przyjaciół lub znajomych o tym niezwykłym miejscu. Stąd też dużą wagę przywiązuje się do sposobu obsługi ruchu turystycznego. Dwugodzinny spacer po zabytkowej hucie, spacer przez dwa tysiące lat historii hutnictwa żelaza w Starachowicach i regionie nie może być smutną koniecznością, na którą skazał się nieświadomy turysta, kupując bilet wstępu. Spacer ten ma być wyjątkowym doświadczeniem i to już jest rola przewodnika, który nie opisuje się ogromem posiadanych informacji, ale raczej pomaga turystę współtworzyć narrację. Stała weryfikacja jakości świadczonych usług przewodnickich stanowi jeden z priorytetów dyrekcji muzeum w zarządzaniu zespołem.

Reasumując: elastyczne podejście do oferty kierowanej „na zewnątrz” z umiejętnym „przyjęciem” turysty w muzeum jest najskuteczniejszą, choć niełatwą drogą na wypracowanie marki na rynku turystycznym. Jest to szczególnie ważne wobec braku środków na spektakularne kampanie reklamowe w ogólnopolskich środkach masowego przekazu. Nie mniej istotna jest współpraca z organizacjami turystycznymi (w Starachowicach szcze-

gólnie aktywny jest Międzyszkolny Oddział PTTK) oraz biurami podróży. Dynamika, elastyczność, współpraca – to kluczowe słowa dla pozyskania turysty, czyli odbiorcy zewnętrznego. Na drodze do celu, którym jest zwiększanie liczby zwiedzających, czyhają liczne i poważne przeszkody. Pierwszą z nich jest brak tradycji turystycznych Starachowic, miasta o genezie przemysłowej, miasta, które wyrosło w cieniu wielkopieczowych kominów. Ta rozrastająca się na przestrzeni dwóch stuleci kolonia robotnicza pomimo zewnętrznych cech miasta nie została do końca zurbanizowana, zarówno w zakresie infrastruktury jak i mentalności (Kołodziejski, 2007a). Uczynienie z zachowanej a nieczynnej huty muzeum było pierwszym, bardzo ważnym krokiem do takiej, mentalnej urbanizacji. Jednak samo miasto, pomimo czynionych od początku tego stulecia wysiłków, zrobiło rozpaczliwie mało, aby zachęcić turystów do jego odwiedzenia.

## Podsumowanie

Pomimo korzystnego położenia i atrakcyjnego ukształtowania terenu, walorów przyrodniczych i bliskości Gór Świętokrzyskich, Starachowice są nadal miastem poprzemysłowym z dziedzictwem bezrobocia i poczuciem wykluczenia. Nie ułatwia to przyciągania turystów do muzeum, tym bardziej że miasto, choć położone w równej odległości od Warszawy, Krakowa, Łodzi i Lublina (około 160 km), leży na uboczu głównych szlaków komunikacyjnych, zaś najważniejszy szlak łączący je ze światem – droga krajowa nr 42 przypomina drogę przeniesioną z Kraju Rad, co również nie zachęca do podróży. Dotkliwie daje się również odczuć konsekwentne pomijanie w projektach promujących walory województwa świętokrzyskiego, jego północnej części. Powiaty: konecki, skarżyski, starachowicki i ostrowiecki to kolebka staropolskiego przemysłu, który definiował te ziemie przez stulecia aż po schyłek XX wieku. Dzisiaj władze województwa w Kielcach nie dostrzegają szansy, jaką daje turystyczny potencjał poprzemysłowych zabytków w północnej części regionu. Powiaty i gminy są zbyt słabe finansowo, a często podzielone partykularnymi priorytetami, aby stworzyć jednolitą, spójną strategię turystyki postindustrialnej. A przecież w oparciu o zachowane, liczne zabytki poprzemysłowe można stworzyć jedyny w swoim rodzaju przemysł kulturowy, wygenerować produkt turystyczny posiadający rangę ogólnokrajową.

Tymczasem pozostałości walcowni z 1842 roku w Nietulisku (powiat ostrowiecki) przywodzą na myśl mijającym je szybko kierowcom malownicze ruiny średniowiecznych budowli obronnych. Zmiana tego niekorzystnego stanu rzeczy dalece przekracza możliwości jednego tylko Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Pomimo podnoszonych przez jednostkę postulatów nie zostały one podjęte przez ośrodki władz samorządowych. Warto wspomnieć o pomysłe stworzenia tzw. Żelaznej Doliny – szlaku turystyki postindustrialnej wzdłuż rzeki Kamiennej, zwanej przed dwustu laty najbardziej pracowitą z polskich rzek. Na chwilę obecną starachowickie muzeum podjęło samodzielną współpracę z Opactwem O.O. Cystersów w Wąchocku, których klasztor położony nad tą samą rzeką, pięć kilometrów od Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach i stanowi perłę architektury romańskiej na skalę europejską. Współpraca uzasadniona historycznie, geograficznie i turystycznie.

W 2013 roku Opactwo i Muzeum zainaugurowały projekt „Mnisi i Hutnicy”, w ramach którego wprowadzono wspólny bilet uprawniający do zwiedzenia obu obiektów oraz zorganizowano festyn historyczny „Mnisi i Hutnicy”, który co roku odbywa się w zabytkowym opactwie w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Celem festynu jest przybliżenie duchowości cysterskiej oraz ich roli w przemysłowym wykorzystaniu bogactw naturalnych doliny rzeki Kamiennej. Partnerzy informują również wzajemnie o swojej ofercie turystycznej i kulturalnej. W planach jest stworzenie szlaku pieszego i rowerowego wraz z możliwością wypożyczenia rowerów u obu partnerów. Pomimo wielu trudności, wynikających z niedowartościowania poprzemysłowego dziedzictwa kulturowego (widocznego już na gruncie polityki kulturalnej państwa), traktowanego jako „gorsze dziedzictwo”, istnieje ogromny i niezaprzeczalny potencjał, który wzorem państw zachodnich należy wykorzystać zarówno dla jego ochrony i popularyzacji, jak też turystycznego ożywienia terenów poprzemysłowych. Jednym z pierwszych, istotnych przedsięwzięć zmierzającym do popularyzacji dziedzictwa poprzemysłowego regionu świętokrzyskiego jest projekt „Świętokrzyskie śladami Stanisława Staszica”, przygotowany przez studentów krakowskiej AGH działających w Studenckim Kole Naukowym „Zarządzenie”. Projekt, realizowany z wieloma partnerami, w tym z Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, ma za zadanie: stworzenie trasy turystycznej, umieszczenie tablic informacyjnych przed każdym z obiektów, stworzenie gry terenowej, przygotowanie warsztatów edukacyjnych na temat: „Pomysł na przemysł” oraz wiele innych. Jest on realizowany od 2016 roku. Uzyskał wsparcie Rektora AGH oraz Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach. To dobry prognostyk dalszych działań i wysiłków, których gorącym orędownikiem jest Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Istniejąca od siedemnastu lat placówka stała się niezaprzeczalnym liderem oraz swoistym centrum działań zmierzających do dowartościowania poprzemysłowego dziedzictwa regionu świętokrzyskiego. Niech tam, gdzie już nie wytapia się surówki żelaza wytapiana będzie kultura!

## Bibliografia

- Borkowska, M. OSB (1999). *Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*. Kielce.
- Kołodziejcki, P. (2007a). Droga do miasta. Funkcjonalny wymiar urbanizacji na przykładzie Wierzbnika i Starachowic. W: P. Kołodziejcki (red.). *Miasto w cieniu fabryki. Wpływ inwestycji przemysłowych na procesy urbanizacyjne w ośrodkach Centralnego Okręgu Przemysłowego*. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach 21 września 2007 roku. Starachowice.
- Kołodziejcki, P. (red.) (2007b). *Miasto w cieniu fabryki. Wpływ inwestycji przemysłowych na procesy urbanizacyjne w ośrodkach Centralnego Okręgu Przemysłowego*. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach w dniu 21 września 2007 roku. Starachowice.
- Korespondencja 1970–1991 dotycząca eksponatów do planowanego muzeum FSC*. Zbiory archiwalne Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, nr inw. MPT.AH.323.
- Opinia studium historycznego 1975*. Zbiory archiwalne Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, nr inw. MPT.AH.485.



- Organizacja Muzeum – Ekomuzeum 1971–1994*. Zbiory archiwalne Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, nr inw. MPT.AH.48.
- Pazdur, J. (1984). *Ekomuzeum aglomeracji staropolskiej w Starachowicach (pomysł i propozycje)*. W: *Muzealnictwo* (28–29).
- Sprawozdania z działalności Muzeum za lata 2006–2014*. W: Archiwum Zakładowe Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach.
- Suliga, I. (2004). *Od ekomuzeum Aglomeracji Staropolskiej do geoparku Doliny Kamiennej*. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach w dniach 4–5 czerwca 2004 roku. Starachowice.
- Suliga, I. (red.) (2002). *Starachowicki Zakład Wielkopieczowy z programu inwestycyjnego Banku Polskiego. Lata: 1841–1901–2001*. Materiały seminarium zorganizowanego przez Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach w dniu 8 czerwca 2002 roku. Starachowice.
- Suliga, I. i Karbowniczek, M. (red.) (2001). *Tradycje Zespołu Wielkopieczowego w Starachowicach*. Materiały konferencji naukowej. Starachowice.
- Uchwała nr XXIII/211/2000 Rady Powiatu w Starachowicach z dnia 28 grudnia 2000 roku*.
- Zagospodarowanie obiektu zabytkowego Wielkiego Pieca 1966–1993. Zbiory archiwalne Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, nr inw. MPT.AH.496.
- Ziemiańska-Darnowska, B., Pawlina, P. i Wojcieszek, W. (red.) (2007). *Nowoczesne zarządzanie muzeum. Współpraca polsko-holenderska w ramach projektu MATRA 1999–2007*. Warszawa.

